

Politechnika Lubelska  
Wydział Budownictwa i Architektury

BUDOWNICTWO  
I ARCHITEKTURA

Vol. 14(3) 2015

Politechnika Lubelska  
Lublin, 2015

**Politechnika Lubelska**  
**Wydział Budownictwa i Architektury**

# BUDOWNICTWO I ARCHITEKTURA



**Vol. 14(3) 2015**

Politechnika Lubelska  
Lublin, 2015

## Rada Naukowa

Tomasz Bajda (AGH Kraków)  
Ivan Baláž (University of Economics in Bratislava)  
Mykola Bevz (National University Lviv Polytechnic)  
Grażyna Dąbrowska-Milewska (Politechnika Białostocka)  
Wiesława Głodkowska (Politechnika Koszalińska)  
Adam Goliger (The Council for Scientific and Industrial Research - CSIR)  
Zbyněk Keršner (Brno University of Technology)  
Halit Cenani Mertol (Atılım University)  
Carlos M. Mozo (University of Castilla - La Mancha)  
Adam Nadolny (Politechnika Poznańska)  
Sandro Parrinello (Pavia University)  
Stanislav Pospíšil (Institute of Theoretical and Applied Mechanics)  
Wojciech Radomski (Politechnika Łódzka i Politechnika Warszawska)  
Elżbieta Radziszewska-Zielina (Politechnika Krakowska)  
Petro Rychkov (National University of Water Management and Nature Resources Use)  
Shamsher Bahadur Singh (Birla Institute of Technology and Science)  
Anna Sobotka (AGH Kraków)  
Thomas Thiis (Norwegian University of Life Sciences)  
Viktor Tur (Technical University of Brest)  
Tim K.T. Tse (The Hong Kong University of Science and Technology)

## Kolegium Redakcyjne

Redaktor naczelny: **Wojciech Franus**

### Redaktorzy Tematyczni:

Stanisław Fic, Joanna Giecewicz, Anna Halicka, Piotr Jaśkowski, Wojciech Kosiński,  
Jan Kukielka, Tomasz Lipecki, Marek Łagoda, Wojciech Piasta, Jadwiga Roguska,  
Małgorzata Rozbicka, Elżbieta Ryńska, Bogusław Szymgin, Maciej Trochonowicz,  
Magdalena Wdowin, Daniel Załuski

Sekretariat: Lidia Bandura

### Adres redakcji:

Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury  
ul. Nadbystrzycka 40, 20-618 Lublin, e-mail: [wb.bia@pollub.pl](mailto:wb.bia@pollub.pl)

### Strona czasopisma:

<http://wbia.pollub.pl/pl/o-wydziale/czasopismo-budownictwo-i-architektura>

Publikacja wydana za zgodą Rektora Politechniki Lubelskiej  
Finansowana w ramach środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

© Copyright by Politechnika Lubelska 2015

**ISSN 1899-0665**

Realizacja: Biblioteka Politechniki Lubelskiej  
Ośrodek ds. Wydawnictw i Biblioteki Cyfrowej  
ul. Nadbystrzycka 36A, 20-618 Lublin, email: [wydawca@pollub.pl](mailto:wydawca@pollub.pl)  
Fundacja Rozwoju Politechniki Lubelskiej

## SPIS TREŚCI CONTENTS

### **Halina Landecka:**

- Zespół architektoniczno-krajobrazowy „Uroczysko Zaborek”  
w Janowie Podlaskim jako przykład ochrony zabytkowej architektury drewnianej  
*Architectural/landscape complex „Uroczysko Zaborek“ as an example  
of the preservation of historic wooden architecture* ..... 7

### **Wiesława Chodkowska:**

- Tradycyjne budownictwo drewniane w Muzeum Budownictwa Ludowego –  
Parku Etnograficznym w Olsztynku, ekspozycja i użytkowanie  
*Characteristic for the local tradition of wood construction in Museum  
of Building Ethnographic Park in Olsztynek, exposure and use* ..... 17

### **Monika Bachmańska-Słowikowska:**

- Nowe życie drewnianych domów dla rękodzielników w Skansenie Miejskiej Architek-  
tury Drewnianej w Łodzi  
*The new life of craftsmen houses in Heritage Park of Wooden Architecture in Lodz* ..... 27

### **Jan Wrana, Agnieszka Fitta-Spelina:**

- O przetrwanie dziedzictwa. Wielokulturowe świątynie południowo-wschodniej Polski –  
historia zapisana w drewnie  
*For survival of heritage. Multicultural temples of south-eastern Poland –  
history written in wood* ..... 45

### **Wojciech Pardala:**

- Problemy funkcjonalne, techniczne i społeczne drewnianej architektury letniskowej  
okolic Łodzi  
*Functional, social and technical aspects of wooden leisure architecture  
of Lodz surroundings* ..... 59

### **Krzysztof Wieczorek:**

- Zabytkowe budynki drewniane jako zabytki techniki  
*Ancient wooden buildings as monuments of technique and technology* ..... 73

### **Anna Maślak:**

- Znaczenie kontynuacji badań architektonicznych podczas rozbiórki na przykładzie  
zagrody z Kaniczek translokowanej na teren Ołęderskiego Parku Etnograficznego  
w Wielkiej Nieszawce  
*The importance of continuing research during the demolition  
of architectural wooden architecture on the example of pens  
from Kaniczek translocated into ‘Ołęder’ Ethnographic Park in Nieszawka Wielka* ..... 89

### **Jadwiga Środulska-Wielgus:**

- Rewaloryzacja zabudowy drewnianej jako element urządzania  
szlaku Kultury Wołoskiej  
*Wooden development renewal as an element of establishment  
of the Wallachian Culture route* ..... 107

**Paulina Kowalczyk, Łukasz Kowalski, Tomasz Pietrasiewicz,****Tadeusz Przystojecki, Joanna Zętar:**

- Projekt "Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość"  
– wizualizacja wiedzy o architekturze drewnianej jako forma ochrony zabytków  
*Project "The Wooden Treasure. Preserving Heritage Design Future"*  
– 3D visualization as a form of monument's protection ..... 117

**Adam Krajewski:**

- Niektóre problemy ochrony obiektów architektury  
w tzw. stylu nadświdrzańskim  
*Some problems of protection of architecture objects  
in the so-called "nadświdrzański style"* ..... 127

**Grzegorz Rytel:**

- Wernakularna, czyli jaka?  
Uwagi semantyczne na marginesie tematu konferencji  
*Vernacular, which means?*  
*Semantic remarks as side notes on the main topic of the conference* ..... 143

**Barbara Zin:**

- Ochrona kuźni sułkowskich – symbolu lokalnego rzemiosła  
*Protection of old forges in Sułkowie – symbol of the local crafts-manship* ..... 151

**Elżbieta Szot-Radziszewska:**

- Różnorodność współczesnych form ochrony wiejskiej  
i małomiasteczkowej architektury drewnianej w Polsce  
*The diversity of modern forms of preservation  
of rural and small towns' wooden architecture in Poland* ..... 161

**Marta A. Urbańska:**

- Historia, stan obecny i planowany rozwój ośrodka hotelowo-gastronomicznego  
„Pastewnik” w Przeworsku  
*History, status quo and planned development of the hotel centre  
„Pastewnik” in Przeworsk* ..... 173

**Beata Klimek:**

- Problematyka konserwatorska zabytkowej stolarki drzewianej i okiennej  
na wybranych przykładach z Muzeum Wsi Lubelskiej  
*Problems of restoration of antique doors and windows selected examples  
from Village Museum* ..... 187

**Beata Klimek:**

- Zabytkowa stolarka okienna i drzwiowa drewnianych chałup i zabudowy  
gospodarskiej na Lubelszczyźnie – wybrane przykłady z Muzeum Wsi Lubelskiej  
*The historic windows and doors wooden cottages and a farmhouse built  
in the Lublin region – selected examples from Village Museum* ..... 195

**Magdalena Rogalska:**

- Proces inwestycyjny przenoszenia domów z bali drewnianych  
*Analysis of the selection of weather predictors to forecast dependent  
variables in the construction industry* ..... 209

**Olga Skoczyła:**

- Drewniane budynki mieszkalne na Kielecczyźnie  
*Wooden residential buildings in the Kielce Region* ..... 219

**Petro Rychkov, Olga Smolińska:**

- Renowacja drewnianej cerkwi św. Ioanna w Zaborolu pod Równem  
 w kontekście nurtów neowernakularnych  
*Renovation of the wooden St. John The Baptist Church in Zaborol village  
 near Rivne in the context of neo-vernacular trends* ..... 225

**Piotr Gleń:**

- Cerkwie wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – kryteria wyboru  
*Orthodox churches inscribed on the UNESCO World Heritage Site – the selection criteria* ..... 235

**Małgorzata Michalska-Nakonieczna:**

- Dom z kuczka jako znak dziedzictwa żydowskiego. Zagadnienia ochrony  
*House with sukkah – sign of Jewish heritage. Protection Issues* ..... 241

**Natalia Przesmycka:**

- Wernakularna architektura Islandii  
*Icelandic vernacular architecture* ..... 257

**Joanna Arlet, Piotr Arlet:**

- Zespoły wiejskiej architektury drewnianej: problemy ochrony  
 i zachowania dziedzictwa  
*Rural complexes of wooden architecture: problems  
 of protection and heritage preservation* ..... 269

**Jerzy Uścińowicz:**

- Problemy konwersji drewnianej architektury sakralnej Łemków po 1947 r.  
*Problems of conversions wooden sacred architecture of Lemko temples after 1947* ..... 277

**Piotr Gleń, Aleksandra Jarocka-Mikrut:**

- Drewniane obiekty sakralne – szanse, możliwości, zagrożenia. Próba analizy  
 tematycznej (na przykładzie zabudowań z terenów województwa lubelskiego)  
*Wooden religious buildings – chances, opportunities, threats, and risks.  
 Case study based on analysis of properties in Lublin Province* ..... 295



## **Zespół architektoniczno-krajobrazowy „Uroczysko Zaborek” w Janowie Podlaskim jako przykład ochrony zabytkowej architektury drewnianej**

**Halina Landecka**

*Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, Politechnika Lubelska,  
e-mail: a.landecka@pollub.pl*

**Streszczenie:** Zabytkowe obiekty drewniane narażone są na szczególne zagrożenia wynikające ze specyfiki materiałowej, którymi są w szczególności: zwiększona wrażliwość na działanie wilgoci i aktywność czynników biologicznych oraz łatwopalność. Najgorsze warunki przetrwania mają obiekty nieużytkowane, niezabezpieczone, pozbawione opieki.

Uroczysko Zaborek w Janowie Podlaskim stanowi ciekawy przykład prywatnego, „ośrodka kultury wiejskiej”, w którym zamiar ochrony zabudowy drewnianej połączono ze współczesnym jej wykorzystaniem. Powstały zespół architektoniczno-krajobrazowy złożony z translokowanych i poddanych konserwacji obiektów z terenu Lubelszczyzny stanowi wielofunkcyjny ośrodek turystyczny starannie zakomponowany w naturalnej scenerii Podlasia. Dodatkowym walorem miejsca są malownicze tereny przyległe: rzeka, skupiska lasów i pól, a także dogodne połączenia komunikacyjne z Janowem Podlaskim i Białą Podlaską.

Założenie obejmuje obszar około 70 hektarów. Kompozycja ma układ swobodny, oparty o przebieg czterech dróg wewnętrznych. Obiekty architektoniczne: dawne chaty, budynki gospodarcze, dworek, plebania, wiatrak, kościół, zaadaptowane zostały na cele muzealne lub turystyczne (miejsca noclegowe, gastronomia). Pomimo iż Zaborek nie jest zespołem o statusie muzealnym, jednak pełni ważną rolę edukacyjną promując dziedzictwo kulturowe wsi poprzez czynną ochronę jej materialnych i niematerialnych wartości. W 2013 roku Uroczysko Zaborek znalazło się w piątce wyróżnionych w międzynarodowym konkursie EDEN 2013 (European Destinations of Excellence – Modelowe Ośrodki Turystyczne Europy) – jako ciekawe miejsce promujące turystykę wiejską i ochronę dziedzictwa.

**Słowa kluczowe:** architektura drewniana, ochrona zabytków, krajobraz.

### **1. Wprowadzenie**

Na terenie województwa lubelskiego można wyróżnić obszary, na których dość licznie zachowała się zabudowa drewniana – w pasie Podlasia, Roztocza, ale także Nałęczowa czy Kazimierza Dolnego. Do wojewódzkiego rejestru wpisanych zostało 376 zabytków architektury drewniane. Są to: kościoły, dzwonnice, dwory, domy mieszkalne, wille, budynki gospodarza (stajnie, obory, wozownie, lamusy), a także zabytki techniki – np. młyny, wiatraki.

W krajobrazie tradycyjnej wsi lubelskiej przeważa zabudowa XIX wieczna, z charakterystycznymi formami dwuspadowych dachów z naczółkami, ścianami szalowanymi deskowaniem, zdobionymi snycerką gankami, okiennicami.



Kilka zespołów zabudowy wernakularnej wpisanych zostało do rejestru jako układy ruralistyczne np.: Górecko Kościelne ( gm. Józefów pow. biłgorajski)

Luszków (pow. hrubieszowski), Pańków, (gm. Tarnawatka, pow. tomaszowski).

Mimo statusu ochrony trudno jest powstrzymać postępującą wolę wymiany zabudowy drewnianej na murowaną. Jako przyczyny takiego zjawiska wymienić można: brak miejscowych planów zagospodarowania, brak zachęt finansowych i polityki dobrych wzorców możliwości utrzymania i współczesnego wykorzystania in situ starej zabudowy, wyludnianie obszarów wiejskich.

Skutki są widoczne w przestrzeni – zabudowa drewniana niszczy, w jej miejsce wprowadzane są nowe budynki mieszkalne, powstaje chaos, rozproszenie zabudowy, oddalenie od pierwotnego charakteru i układu wsi. Postępuje zabudowa wysoczyzn, terenów rolnych, dolin rzecznych, utrata wielu obszarów o wartościach kulturowych, turystycznych, krajoznawczych.

## 2. Architektura drewniana – wartość niedoceniana

Zabytkowe obiekty drewniane narażone są na szczególne zagrożenia wynikające ze specyfiki materiałowej, którymi są w szczególności: zwiększona wrażliwość na działanie wilgoci i aktywność czynników biologicznych oraz łatwopalność. Najgorsze warunki przetrwania mają obiekty nieużytkowane, niezabezpieczone, pozbawione opieki.

Przyczyną złego stanu drewnianych obiektów zabytkowych jest także brak bieżącej dbałości o stan techniczny i wysokie koszt prac konserwatorsko-budowlanych<sup>1</sup>. Idea ochrony architektury wiejskiej powstała ponad wiek temu, jednak nie jest powszechnie rozumiana. O ile zabytkowe drewniane kościoły, cerkwie uznawane są za dobro publiczne i dobro kultury, to już drewniane chałupy i towarzysząca im zabudowa gospodarcza są symbolem zacofania i nie są w opinii społecznej uznawane za warte utrzymania. Wiąże się to z dążeniem do poprawy warunków mieszkaniowych, rozwojem metod gospodarowania eliminującym potrzebę utrzymywania zbędnych budynków (np. dla zwierząt gospodarczych) oraz przekonaniem, że dom murowany podnosi w środowisku wiejskim prestiż społeczny właściciela. Z drugiej strony drewniane domy i budynki gospodarcze znajdują nabywców u mieszkańców miast, którzy adaptują je in situ lub wznoszą w terenie wiejskim jako swoje drugie domy lub siedliska rekreacyjne. Działania takie dotyczą jednak wyłącznie wybranych, pojedynczych obiektów przystosowywanych (w dość dowolny sposób) do nowych funkcji.

Jeżeli translokacja obejmuje większą liczbę zabytków, poddanych zabezpieczeniu i wyeksponowanych w odpowiednio zaaranżowanym krajobrazie można mówić o planowej zorganizowanej formie ochrony. Ośrodki promujące architekturę wsi przybierają różne formy – parków etnograficznych, skansenów, centrów budownictwa ludowego.

Idea „muzeów na wolnym powietrzu” powstała w Skandynawii w początku XIX wieku, z czasem została rozpowszechniona jako skuteczna metoda ratowania ginącej architektury drewnianej.

---

<sup>1</sup> Z. Mielczarek – redakcja raportu „Zabytkowe budownictwo drewniane w Polsce – stan techniczny, zagrożenia i zabezpieczenia- Ekspertyza Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, Warszawa, grudzień 2001, s. 76

Za prekursorów działań w tym zakresie w Polsce uznaje się Izydora Gugłowskiego i jego żonę Teodorę, którzy w 1906 roku urządzili Muzeum Kaszubskie w zakupionej XVIII w. chałupie podcieniowej.<sup>2</sup>

Na terenie Lubelszczyzny zorganizowanych zostało dotychczas kilka zespołów o charakterze skansenu, w których zgromadzono od kilku do kilkudziesięciu obiektów stanowiących przykłady różnych form architektury drewnianej. Są to: Muzeum Wsi Lubelskiej, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym – Oddział w Janowcu, Skansen w Holi, zespół „Zagroda Guciów” koło Zwierzyńca, zagroda sitarska w Biłgoraju, w Tuligłowach k. Krasnegostawu, a także zespół „Uroczysko Zaborek” koło Janowa Podlaskiego<sup>3</sup>.

### 3. Uroczysko Zaborek – żywa wioska turystyczna

Uroczysko Zaborek stanowi ciekawy przykład prywatnego, „ośrodka kultury wiejskiej”, w którym założenie ochrony zabudowy drewnianej połączono z jej współczesnym wykorzystaniem. Powstały zespół architektoniczno-krajobrazowy złożony z translokowanych i poddanych konserwacji obiektów z terenu Lubelszczyzny stanowi wielofunkcyjny ośrodek turystyczny starannie zakomponowany w naturalnej scenerii Podlasia.

Nazwa „Zaborek” pochodzi od dawnej zagrody młyńskiej sięgającej historią wieku XVI, powiązanej z dobrami biskupów łuckich. W wieku XVIII stała się własnością mieszczan janowskich, a od XIX wieku weszła w skład ośrodka dworskiego rodziny Szumerów. Nieużytkowane pozostałości założenia – z XX w. młynem wodnym, spichlerzem i częściowo zachowanym starodrzewem, zakupione w latach 80. XX wieku przez prywatną osobę, stały się inspiracją do zorganizowania skansenu, z docelowym jego wykorzystaniem na cele turystyczne. Zespół położony jest w obrębie Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu, w pobliżu stadniny koni arabskich.

Dodatковым walorem miejsca są malownicze tereny przyległe: rzeka, skupiska lasów i pól, a także dogodne połączenia komunikacyjne z Janowem Podlaskim i Białą Podlaską. Założenie obejmuje obszar około 70 hektarów. Kompozycja ma układ swobodny, oparty o przebieg czterech dróg wewnętrznych.

Utrzymano stary drzewostan ( w tym szpalery lipowe), budynki rozlokowano z wykorzystaniem ukształtowania terenu i warunków ekspozycyjnych.

Zachowany in situ w obrębie dawnej osady młynarskiej - jeden z niewielu na Podlasiu – drewniany młyn z początku XX wieku, po remoncie zachowawczym przystosowano do funkcji mieszkalnej. W swym pierwotnym charakterze przetrwał do dziś wraz z układem wodnym i budowlami inżynieryjnymi (upusty, stawidła). Na stopniowo powiększany teren, kolejno przeniesione zostały zabytkowe budynki z terenu Lubelszczyzny, które adaptowano na cele związane z rekreacją i agroturystyką.

W grudniu 2006 roku, „Uroczysko Zaborek” jako zespół architektoniczno-krajobrazowy wraz z wybranymi przykładami architektury drewnianej, zostało wpisane do rejestru zabytków województwa lubelskiego. Wśród translokowanych obiektów drewnianych wykorzystanych w celu ekspozycji wymienić należy w szczególności wpisane do rejestru zabytki, które zachowały swoje wartości historyczne i naukowe:

<sup>2</sup> J. Święch, R. Tubaja, *Historia idei muzealnictwa na wolnym powietrzu w Polsce*, Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, nr 9/2006, Wdzydze 2006, s.58

<sup>3</sup> J. Stefański, *Problematyka ochrony tradycyjnego budownictwa ludowego na Lubelszczyźnie* [w:] *Tradycje architektury regionalnej*, Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, nr 5/2002, s. 43-45

- spichlerz dworski z okresu międzywojennego, zachowany in situ na terenie dawnego folwarku, drewniany, w konstrukcji wieńcowej, wystawiony na murowanej, sklepionej piwnicy,
- dwie XIX w. chaty z Kwasówki (gm. Drelów) i Leszczanki (gm. Trzebieszów) – wykonane z bali sosnowych, pokryte strzechą, z zachowanym bez przekształceń układem, piecem z kapą, zapiekiem i piecem chlebowym. Przy chatach (nadal wykorzystywanych na cele mieszkalne) ulokowano studnię, wędzarnię, gołębnik,
- kościół z Choroszczyńki (gm. Tuczna) – z okresu przedwojennego, drewniany, w konstrukcji wieńcowej, posadowiony na niewielkim wyniesieniu. Utrzymano jego formę, zasadniczy układ wnętrza, część stolarki okiennej, a także malowidła ścienne lokalnego artysty Bazylego Albinia (uzupełnione przez Danutę Zemłę). Wnętrze zaaranżowane zostało współcześnie na cele wystawiennicze i szkoleniowe,
- kuźnia z miejscowości Żuki (gm. Tuczna) – zachowana w całości wraz z wyposażeniem: miechem, kowadłem na pniu dębowym, oryginalną wiertarką i elementami uprząży – obecnie pełni funkcję sali wystawowej,
- wiatrak kozłak z Zaczopek (gm. Rokitno) – z 1923 roku, przykład najstarszego typu wiatraka w Polsce z zachowaną konstrukcją systemu nośnego i urządzeniami wyposażenia maszynowego (eksponowanymi częściowo we wnętrzu). Trzykondygnacyjny obiekt (kondygnacja kozłowa i dwie młyńskie) został zaadaptowany na pokoje gościnne,
- plebania z Czemiernik – z bali sosnowych, w konstrukcji zrębowej, szalowanej. Obiekt zachował pełną strukturę zabytkową (bryłę, artykulacje elewacji, szalunki, więźbę dachową, stropy, podłogi, stolarkę.

Budynki objęte wpisem do rejestru – zaadaptowane na cele wystawiennicze i użytkowe zachowały w znaczącym stopniu swój autentyzm, potwierdzający ich wartości zabytkowe.

Pozostałe obiekty na terenie zespołu, ze względu na dokonane już przekształcenia nie zostały wpisane do rejestru zabytków, w tym m.in.:

- XIX w. plebania ze Starej Wsi k. Węgrowa (Bielony Dworek) - przeznaczona została na sale biesiadne z pokojami hotelowymi na poddaszu,
- dróżniczówka (kopia budynku historycznego),
- drewniana zagroda podlaska z m. Buczyce (dom, obora, stodoła),
- leśniczówka z okresu 20-lecia międzywojennego, zachowana in situ, drewniana, z oryginalnym piecem,<sup>4</sup>
- sławojka i inne budynki gospodarcze.

Łącznie w 6 budynkach zespołu wygospodarowanych zostało 100 miejsc noclegowych. Obiekty zlokalizowane są w rozległym terenie, zaaranżowanym w stylu wiejskiej osady. Kolorowe połączenie pól, łąki kwitnących maków, słoneczników i lawendy, gościniec wykładany kamiennym brukiem tworzą znakomitą oprawę dla zabytkowych obiektów, które stylowo wyposażone i uzupełnione o kapliczki, gołębniki, studnie z żurawiem, płoty stanowią swoistą, urokliwą całość.

Właściciele Uroczyska Zaborek prezentują odwiedzającym dawne tradycje budowlane i kulturowe - organizowane są pokazy ginącego rzemiosła obrzędów ludowych, występy miejscowych śpiewaków ludowych, kuligi, jazdy konne. Serwowane są potrawy charakterystyczne dla kuchni Podlaskiej.

<sup>4</sup> dane dotyczące opisu obiektów zaczerpnięto z tzw. kart białych opracowanych na zlecenie WKZ w Lublinie przez B. Stanek-Lebiody i J. Niedźwiedzia

#### 4. Skansen – muzeum, czy turystyczna wioska?

Przyjęta formuła współczesnego wykorzystywania oryginalnych, zabytkowych budynków nie spotyka się z jednoznacznym uznaniem środowiska konserwatorów i muzealników. Adaptacja wiąże się bowiem z koniecznością dostosowania zabytkowej struktury do potrzeb użytkowych i norm. Można ją przeprowadzić z zachowaniem autentycznej formy i konstrukcji, w nawiązaniu do tradycji wyposażać i zaaranżować wnętrza w stosownym stylu, lecz zgodnie z wymogami wprowadzić należy także elementy „obce” – niezbędne i współcześnie oczekiwane standardy, instalacje elektryczne, wodne, sanitarne, zabezpieczenia ppoż., itp.

Często także zatarciu ulega pierwotna funkcja obiektu. Trudność w pogodzeniu wszystkich uwarunkowań obniża poziom przekazu autentycznej kultury ludowej<sup>5</sup>. Takich zmian i dostosowań nie ustrzegły się także obiekty wpisane do inwentarza muzealiów w muzeach na wolnym powietrzu (np. na terenie Muzeum Wsi Kieleckiej).

Mimo podnoszonych wątpliwości ośrodki typu „Uroczysko Zaborek” nazywane powszechnie „skansenami turystycznymi” są jednak coraz częściej uznawane za pożądany kierunek promocji dziedzictwa wsi. Do takiego modelu zmierzają dziś często także skanseny-muzea mające przecież w założeniu cele wyłącznie dydaktyczno-naukowe. Przykładem są muzealne realizacje polegające na uzupełnianiu translokowanych obiektów drewnianych zespołami zupełnie nowych, murowanych budynków jako kopii wzorowanych na dawnej zabudowie (np. modelowa budowa układu prowincjonalnego miasteczka w Muzeum Wsi Lubelskiej), w których autentyczne pozostają jedynie eksponaty umieszczane w stylizowanych wnętrzach. Wpływ na takie działania miały między innymi zasady przyjęte dla otwartych po roku 2000 możliwości korzystania z unijnych funduszy pomocowych. Jednym z istotnych warunków uzyskania dotacji było wykazanie „praktycznej przydatności społecznej” zamierzenia.<sup>6</sup> Stąd nawet w składanych przez muzea projektach przyjmowano założenia organizowania w obiektach możliwości noclegu, imprez firmowych i prywatnych, usług gastronomicznych itp. „ożywiania”.

Poszukiwanie nowych form zainteresowania społecznego, oprócz „przydatności” i lepszego kontaktu z zabytkiem pozwala na zdobycie wciąż brakujących środków na stricte konserwatorskie działania ratownicze dla od lat składowanych w muzeach wielu oryginalnych obiektów architektury oczekujących na montaż i ekspozycję<sup>7</sup>.

Pomimo iż Zaborek nie jest zespołem o statusie muzealnym, jednak pełni ważną rolę edukacyjną promując dziedzictwo kulturowe wsi poprzez czynną ochronę jej materialnych i niematerialnych wartości.

W 2013 roku Uroczysko Zaborek znalazło się w piątce wyróżnionych w międzynarodowym konkursie EDEN 2013 (European Destinations of Excellence – Modelowe Ośrodki Turystyczne Europy) – jako ciekawe miejsce promujące turystykę wiejską i ochronę dziedzictwa.

<sup>5</sup> T. Czerwiński, *Etnograficzne muzeum na wolnym powietrzu – pomnik przeszłości, instytucja kultury, czy produkt turystyczny?*, op. cit. s. 70

<sup>6</sup> E. Szot-Radziszewska, *Zmiana funkcji pierwotnej w obiektach zabytkowych w muzeach na świeżym powietrzu. Szanse i zagrożenia*, [w:] *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, PKN ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Warszawa 2014, s. 293

<sup>7</sup> W. Śliwiński, „Paramuzealne” zespoły skansenowskie – pożądane współcześnie rozwinięcie czy profanacja idei muzeów na wolnym powietrzu, *Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce*, nr 4/2002, s.50-52

## Literatura

- 1 Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce nr 4/2002.
- 2 Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, nr 5/2002.
- 3 Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, nr 9/2006.
- 4 Czajkowski J., *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów-Sanok, 1984.
- 5 Ekspertyza Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, Warszawa, grudzień 2001.
- 6 A. Kadłuczka, *Ochrona zabytków architektury*, wyd. Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Kraków 2000.
- 7 *Wartościowanie w ochronie zabytków*, red. B.Szmygin, PKN ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Warszawa 2012.
- 8 *Wartościowanie zabytków architektury*, red. B.Szmygin, PKN ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2013.
- 9 *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, red. B.Szmygin, PKN ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Warszawa 2014.



Fot. 1. Chata z Kwasówki (gm. Drelów), fot. ze zbiorów WKZ w Lublinie



Fot. 2. Elementy zagospodarowania terenu skansenu towarzyszące zabudowie



Fot. 3. Wiatrak koźlak z Zaczopek (gm. Rokitno)



Fot. 4. Kościół z Choroszczyнки (gm. Tuczna)



Fot. 5. Chata z Leszczanki (gm. Trzebieszów)



Fot. 6. Spichlerz dworski z d. folwarku Zaborek



Fot. 7. Plebania ze Starej Wsi k. Węgrowa (tzw. Bielony Dworek)



## **Architectural/landscape complex „Uroczysko Zaborek“ as an example of the preservation of historic wooden architecture**

**Halina Landecka**

*Department of Architecture and Urban Planning, Faculty of Building and Architecture, Lublin  
University of Technology, e-mail: h.landeckai@pollub.pl*

**Abstract:** The historic wooden structures are exposed to specific risks arising from the nature of material used, in particular: increased sensitivity to moisture/active biological agents and flammability. The worst preservation conditions are present in uninhabited, unused and unsecured structures. Uroczysko Zaborek in Janow Podlaski is an interesting example of private „resort of rural culture“ in which the intention of preservation of wooden buildings came in pair with its contemporary use. The resulting architectural/landscape complex consisting of translocated and preserved structures from the Lublin area is used as multifunctional tourist resort carefully situated in the natural and surroundings of Podlasie region: river, forests and picturesque fields. Good transport links with nearby cities Janow Podlaski and Biala Podlaska are additional advantages. Complex covers an area about 70 hectares of free composition based on the course of four internal roads. Architectural objects: old cottages, farm buildings, manor house, vicarage, windmill, church have been adapted either for museum or tourist accommodation/catering. Although Zaborek has not been granted a formal museum status, it plays an important educational role by promoting the cultural heritage of the countryside through the active protection of its tangible and intangible values. In 2013 Uroczysko Zaborek were amount the five awarded places in an international competition EDEN (European Destinations of Excellence) as an interesting place to promote rural tourism and preserve national heritage.

**Keywords:** wooden architecture, protection of monuments, landscape.

## **Tradycyjne budownictwo drewniane w Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznym w Olsztynku, ekspozycja i użytkowanie**

**Wiesława Chodkowska**

*Muzeum Budownictwa Ludowego- Park Etnograficzny w Olsztynku,  
e-mail: w.chodkowska@muzeumolsztynek.com.pl*

**Streszczenie:** W latach 1909- 1912 wzniesiono pierwsze Heimatmuseum w Królewcu, które translokowano do Olsztynka w latach 1938-1943. Twórcami muzeum byli profesorowie uniwersyteccy dr Adalbert Bezenberger, dr Felix Ernst Peiser i konserwator prowincjonalny Richard Dethlefsen. Do tamtego muzeum wybrano najciekawsze przykłady budownictwa drewnianego, reprezentatywne dla regionów ówczesnych Prus Wschodnich. Twórcy muzeum podjęli wówczas decyzję o budowie kopii wybranych w terenie obiektów. Po 1945 roku do muzeum translokowano w przeważającej części oryginalną zabudowę. W referacie podano przykłady budownictwa ludowego charakterystyczne dla Warmii, Mazur i Powiśla i sposoby ich ochrony. Przybliżono sposoby ochrony obiektów drewnianych na kilku płaszczyznach. Jedną z nich są remonty wykonywane przez własną ekipę złożoną z: cieśli, stolarzy, dekarza, kowala, ślusarza, elektryka, murarzy i starszego renowatora. Wskazano ważny sposób zwrócenia uwagi na konieczność ochrony budownictwa drewnianego poprzez edukację. Omówiono realizowane lekcje muzealne i imprezy edukacyjne, podczas których prezentowane są zróżnicowane typy zabudowy, na modelach pokazywane są sposoby wznoszenia budynków i zdobienia detalem architektonicznym. Podano przykłady współcześnie wzniesionych budynków drewnianych, dla których inspiracją był historyczny detal.

**Słowa kluczowe:** Muzeum, budownictwo drewniane, skansen w Olsztynku, ochrona konserwatorska, edukacja muzealna.

### **1. Wprowadzenie**

Idea Artura Hazeliusa, twórcy pierwszego Skansenu w Sztokholmie, na przełomie XIX i XX w. inspirowała wielu miłośników kultury ludowej w Europie<sup>1</sup>. Niemieccy etnografowie wskazywali na Prusy Wschodnie, w których zachowało się najwięcej obiektów drewnianego budownictwa ludowego<sup>2</sup>. W 1893 r. powołano w Prusach Wschodnich urząd prowincjonalnego konserwatora zabytków (Provinzialkonservator der Denkmäler der Kunst und der Geschichte der Provinz Ostpreußen), którego zadaniem była inwentaryzacja

---

<sup>1</sup> W latach 1891-1918 w Europie powstało ponad 100 muzeów na wolnym powietrzu, patrz: L. Ryšicová, Z. Cvikl, S. Klein, D. Sudak, T. Sadowski, *Wiosna europejskich muzeów na wolnym powietrzu, katalog wystawy w stulecie muzealnej inicjatywy Teodora i Izdory Gulgowskich we Wdzydżach*, Wdzydze Kiszewskie 2006, s. 7, za: W. Chodkowska, M. Sabljak- Olędzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu 1909-1945, dzisiejszego Muzeum Budownictwa Ludowego Parku Etnograficznego w Olsztynku*, Katalog Wystawy, Olsztynek 2011 s. 5.

<sup>2</sup> L. Goldstein, *Das Königsberger Freiluftmuseum*, „Ostpreußische Heimat”, Jg. 2, z. 15, 1916., s. 432; por. F. Klonowski, *Park Etnograficzny w Olsztynku*, Olsztynek 1958. s. 7.

i ochrona historycznych pamiątek. Stanowisko konserwatora było obsadzane w drodze wyboru na okres trzech lat. Pierwszym konserwatorem był Adolf Bötticher, niemiecki historyk sztuki, zainteresowany budownictwem regionalnym<sup>3</sup>. W latach 1890-1896 na zlecenie władz, przy współpracy architekta Fritza Heitmanna, wykonał inwentaryzację zabytków sztuki Prus Wschodnich: rysunkową, opisową i fotograficzną. Efektem tych prac był wielotomowy inwentarz, publikowany w latach 1891-1899, zawierający 706 fotografii i 406 rysunków<sup>4</sup>. Dopiero to szczegółowe opracowanie zwróciło uwagę na regionalne typy zabudowy, różniące się w bryle i zdobieniu detalem architektonicznym. Po śmierci Böttichera w 1901 r. wybrano na urząd w styczniu 1902 r. Richarda Dethlefsena, architekta i historyka sztuki<sup>5</sup>.

## 2. Okres królewiecki Muzeum

Dethlefsen rozwinął myśl zachowania najcenniejszych przykładów budownictwa ludowego. Był on inicjatorem powstania muzeum na wolnym powietrzu (Freilichtmuseum) w Królewcu<sup>6</sup>. Pod budowę muzeum wybrano obszar z wąwozem na obrzeżach ogrodu zoologicznego i przyległe do niego nieużytkowane tereny<sup>7</sup>. Do muzeum planowano przenieść z każdego regionu najciekawsze przykłady budownictwa w pełni je wyposażyc, a jeżeli okazałoby się to możliwe, również osiedlić tam mieszkańców i sprowadzić zwierzęta gospodarskie<sup>8</sup>. Ostatecznie Dethlefsen uznał za bezcelowe przenoszenie oryginalnych budynków gdy wykonawcy w regionie nadal stosowali stare techniki budowlane. Budowa muzeum przebiegała według określonych zasad: wybrane w terenie budynki szczegółowo inwentaryzowano przy konsultacji z rzemieślnikami, a następnie w muzeum budowano ich kopie. Otwarcie muzeum nastąpiło w lipcu 1913<sup>9</sup>. Podjęte wówczas decyzje dla Dethlefsena nie oznaczały odstępstwa od obowiązujących wówczas zasad. Trzeba jednak pamiętać, że na początku wieku XX dopiero kształtowała się doktryna konserwatorska, mówiąca o konieczności ochrony zachowanej substancji zabytkowej. W międzynarodowych dokumentach dotyczących konserwacji zabytków zawarto ją po raz pierwszy w roku 1931<sup>10</sup>. Dethlefsen odtworzył w muzeum trzy regiony wchodzące w skład Prus Wschodnich na

<sup>3</sup> *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska, z. 2, Poznań 2006, s. 22.

<sup>4</sup> A. Bötticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler in: Samland*, Heft I., Königsberg 1891, *Natangen*, Heft II., Königsberg 1898, *Oberland*, Heft III., Königsberg 1893, *Ermland*, Heft IV., Königsberg 1894, *Litauen*, Heft V., Königsberg 1895, *Masuren*, Heft VI., Königsberg 1896.

<sup>5</sup> J. Przykowski, op. cit., s. 24; M. Arsyński, *Dethlefsen Richard*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, s. 59.

<sup>6</sup> Pod przewodnictwem nadprezydenta prowincji w 1911 r. w Królewcu powstał Komitet zwecku Errichtung eines Freilichtmuseums – Komitet ds. Zakładania Muzeów na Wolnym Powietrzu: S. Różański, Wstęp do inwentarza archiwalnego zespołu „Der Provinzialkonservator der Denkmäler der Kunst und der Geschichte der Provinz Ostpreußen” (AP Olsztyn), *Prusy Wschodnie. Zbiory fotograficzne dawnego Urzędu Konserwatora Zabytków w Królewcu. Dokumentacja historycznej prowincji*, IS PAN, płyta CD.

<sup>7</sup> R. Dethlefsen, *Führer durch das Ostpreußische Heimatmuseum*, Königsberg 1913. s. 5.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>10</sup> Postanowienia konferencji w Atenach z 1931 r., Karta Rzymska – Włoska Karta Konserwacji Zabytków 1931 r., Karta Wenecka – Postanowienia i uchwały II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w Wenecji 1964 r. i następne dokumenty.

początku XX wieku: oberlandzko-warمیński, litewski i mazurski. Na planie *Ostpreußisches Heimatmuseum* z 1913 roku pokazano 26 obiektów<sup>11</sup>.



Fot. 1. Muzeum w Królewcu, budowa kopii chałupy z Burdajn, 1912 rok, IS PAN 0000113594

W latach 30 XX wieku postanowiono powiększyć teren muzeum i udostępnić go szerszej publiczności. Przy wyborze nowej lokalizacji w Olsztynku uwzględniono bliskość licznie odwiedzanego przez turystów Mauzoleum Hindenburga.

### 3. Okres olsztynecki Muzeum

W latach 1938- 1943 przeniesiono i wybudowano budynki na liczącym około 30 ha terenie. Obecne Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku jest instytucją kultury Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. W Muzeum utrzymano podział na regiony, uzupełniono o chłopskie zagrody, w większości oryginalne, z Warmii i z Mazur, a także o przykłady zabudowy reprezentującej duże założenia dworsko-folwarczne. Obecnie do zbiorów należy 76 obiektów dużej i małej architektury.

Wśród przeniesionych z Królewca do Olsztynka obiektów znajdują się reprezentujące budownictwo regionalne Prus Górnych (Oberland), regionu położonego w część zachodniej obecnego województwa Warmińsko- Mazurskiego, między innymi: chałpa z Burdajn w gm. Godkowo i kościół z Rychnowa w gm. Grunwald. Oba obiekty są kopiami wybudowanymi w królewieckim muzeum. Kopia budynku z Burdajn pochodzącego z I poł XIX wieku to przykład podcieniowej chałupy charakterystycznej dla terenów zamieszkiwanych przez osadników holenderskich, reprezentujących wysoki poziom gospodarki i kultury osadniczej, wykazujących się umiejętnościami meliorowania, zagospodarowywania i zasiedlania terenów podmokłych. Koloniści ci przybywali na tereny Prus Wschodnich i Rzeczypospolitej głównie od XVI wieku do lat 40. XX wieku. Drewnianą konstrukcję chałupy o układzie wieńcowym zdobią słupowo- ryglowe konstrukcje wystawki i ścian

<sup>11</sup> R. Dethlefsen, op. cit., s. 22-23.

szczytowych o polach wypełnionych cegłą i tynkowanych. Biel wypełnień malowniczo kontrastuje z ciemnym kolorem drewna, malowanymi okiennicami i szalunkowymi deskami na węglach. Wysunięta przed elewację frontową wystawka podcieniowa pełniła funkcję spichlerza. Oparto ją na ozdobnie opracowanych kolumnach zakończonych mieczami. W chałupie eksponowane jest wnętrze klasy szkolnej, w której odbywają się lekcje muzealne.



Fot. 2. Kopia chałupy ze wsi Burdajny w MBL-PE w Olsztynku, 2015 rok

W odległym około 15 km od Olsztynka- Rychnowie w gm. Grunwald, znajduje się drewniany kościół z 1714 roku, którego kopię wzniesiono w roku 1912 w królewieckim muzeum. W niewielkiej świątyni na planie ośmioboku z bali sosnowych łączonych na jaskółczy ogon skopiowano polichromowane wnętrze. Na ścianach namalowane są postaci Apostołów a na stropie scena biblijna z Adamem i Ewą, ujęte kartuszami i wicią roślinną. Oryginalny obiekt i jego ponad 100 letnia doskonała kopia należą do nielicznej grupy drewnianych kościołów zachowanych na terenie Warmii i Mazur. W obiekcie muzealnym odbywają się cykliczne uroczystości kościelne, chrzty i śluby.

Pierwszym obiektem przeniesionym na teren parku etnograficznego w Olsztynku po 1945 roku była oryginalna mazurska chałupa z podcieniem szczytowym ze wsi Gązwa w pow. mrągowskim. Jest to budynek z przełomu XVIII i XIX wieku, w którym połączono funkcję mieszkalną z gospodarczą pod jednym dachem. Część mieszkalna wzniesiona została w konstrukcji wieńcowej z bali sosnowych, część gospodarcza wymurowana z kamieni polnych. Chałupa usytuowana jest ścianą szczytową do drogi, zdobi ją płytki podcień oparty na trzech słupach. Podcień powstał z podparcia końcówek belek oczepowych, które z jednej strony leżały na murowanych kamiennych ścianach części gospodarczej, z drugiej dla odciążenia ścian chałupy podparte zostały dodatkowo słupami. Konstrukcja taka była przydatna przy wykorzystaniu poddasza do funkcji magazynowej a podpory opracowane w formie kolumnienek z ozdobnie wyciętymi mieczami dekorowały chałupę. Dach kryty trzciną wieńczą pazdury.



Fot. 3. Chałupa ze wsi Gązwa w MBL-PE w Olsztynku, 2015 rok

W wyposażeniu chałupy znajduje się piec kaflowy, najstarszy zachowany na Mazurach. Zabudowę zagrodową stanowią budynki przeniesione ze wsi Jerutki w gm. Świętajno, które w Muzeum nadal użytkowane są do hodowli ptactwa i zwierząt gospodarskich.

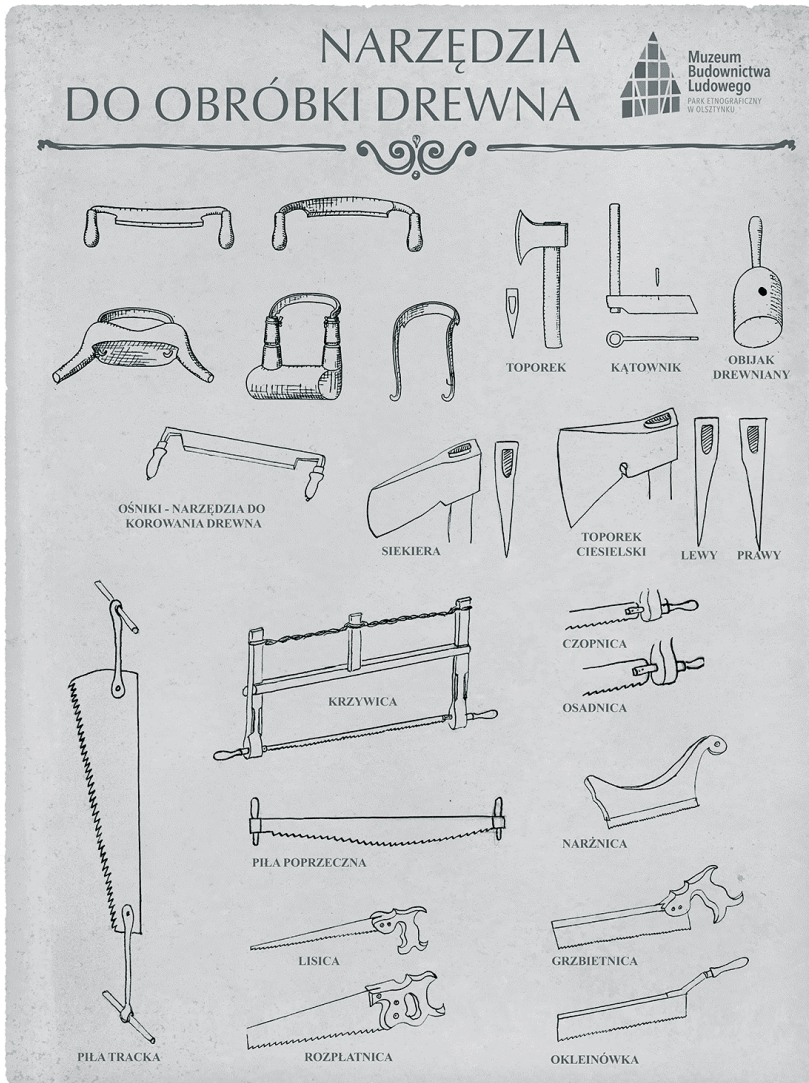
Region Warmii reprezentują między innymi budynki tworzące zagrodę z chałupą z Nowego Kawkowa w gminie Jonkowo w pow. olsztyńskim. Chałupa z XIX wieku, wzniesiona jest w konstrukcji wieńcowej w węglach łączonej na jaskółczy ogon z narożnym podcieniem, kryta trzcina. Jeden ze szczytów zbudowany jest w konstrukcji szkieletowej z wypełnieniem z cegły otynkowanej a drugi pionowo szalowany deskami. Dach wieńczą śparogi. Układ wnętrza dwutraktowy z czarną kuchnią po środku. W zabudowie podwórza znajduje się stodoła ze wsi Stękińy w gm. Jonkowo z kieratem wewnątrz i niewielka obórka ze wsi Kaborno w gm. Purda, w której od lat prowadzona jest hodowla ptactwa domowego a także wozownia z garncarnią przeniesione w latach 70-tych XX wieku ze wsi Tomaszkowo w gm. Stawiguda.

#### 4. Sposoby ochrony i edukacji muzealnej

##### Ochrona obiektów drewnianych.

Ochrona obiektów drewnianych realizowana jest w Muzeum na kilku płaszczyznach. Jedną z nich są remonty wykonywane przez własną ekipę remontową złożoną z: cieśli, stolarzy, dekarza, kowala, ślusarza, elektryka, murarzy i starszego renowatora. Zakres niezbędnych prac ustala się na podstawie przeglądu obiektów wykonywanych kilka razy do roku, przez pracowników Działu Architektury. Z przeglądów spisywane są protokoły, na podstawie których określa się zakres prac wykonywanych przez ekipę remontową. W Dziale Architektury prowadzona jest dokumentacja prac przechowywana w teczkach obiektów.

Innym sposobem zwrócenia uwagi na konieczność ochrony budownictwa drewnianego jest edukacja, realizowana poprzez lekcje muzealne i imprezy edukacyjne. Jedną z nich jest cykliczna impreza pt. *Tajemnice ciesiolki- jak dawniej budowano* – jest to pokaz dawnych technik budowlanych.



Fot. 4. Edukacja muzealna

Na modelach pokazywane są sposoby wznoszenia budynków i zdobienia detalem architektonicznym a także sposoby poszywania dachu trzcina. Prezentowane są muzealne sprzęty do obróbki drewna, całość dopełniają planszowe wystawy tematyczne, na których pokazywane są ginące w krajobrazie zabytki: chałupy podcieniowe, wiatraki, młyny wodne i gorzelnie. W trakcie imprez omawiany jest detal charakterystyczny dla regionów i akcentowane są sposoby jego zachowania.



Fot. 5. Edukacja muzealna- pokaz dawnych technik budowlanych

Muzeum przygotowało również specjalną ofertę dla dzieci, które tego dnia mogą poukładać architektoniczne puzzle, drewniane klocki, *ubrać* papierową chałupę w detal oraz złożyć z papieru model kościoła. Cykliczne imprezy edukacyjne i lekcje muzealne zwrócone na tematykę ochrony drewnianej architektury cieszą się dużym powodzeniem. W 2015 roku w imprezy *Tajemnice ciesiolki* w ciągu jednego dnia brało udział 1008 osób.

Budownictwo drewniane to eksponowane w Muzeum i to nadal zachowane w terenie inspiruje współczesnych projektantów do wznoszenia nowych budynków, w których odwołują się do tradycji.



Fot. 6. Dom w Łutynowie, współczesne inspiracje





Fot. 7. Dom w Mycynach, współczesne inspiracje

Używanie tradycyjnego materiału jak kamienie polne w partiach cokołowych, drewno w konstrukcjach ścian, stosowanie konstrukcji ryglowych w gankach podcieniowych, zdobień z powtórzeniem detalu snycerskiego, dachówki w kolorze czerwonym, nadają nowym domom niepowtarzalny charakter, doskonale wpisując je w krajobraz historycznych wsi.

Przyjęte w MBL-PE w Olsztynku sposoby edukacji na temat architektury regionalnej są ciągle modernizowane. Wynika to z zapotrzebowania odbiorców przedstawianych działań. Staramy się aby każdorazowo wprowadzać nowe działania i tak np. planujemy w roku 2016 budowę modelu pokazującego konstrukcję słupowo-ryglową, którą uczestnik działań będzie mógł z pomocą muzealnika wypełnić strychulcem z gliną. W naszych działaniach uczestniczą całe rodziny, które wyedukowane przez nas dochodzą do wniosku, że mogą wybudować własny dom stosując tradycyjne materiały, techniki budowlane i sposoby zdobienia.

## Literatura

- 1 Böttcher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler in: Samland*, Heft I., Königsberg 1891, *Natangen*, Heft II., Königsberg 1898; *Oberland*, Heft III., Königsberg 1893; *Ermland*, Heft IV., Königsberg 1894, *Litauen*, Heft V., Königsberg 1895, *Masuren*, Heft VI, Königsberg 1896.
- 2 R. Dethlefsen, *Führer durch das Ostpreußische Heimatmuseum*, Königsberg 1913.
- 3 R. Dethlefsen, *Bauernhäuser und Holzkirchen in Ostpreußen*, Berlin 1911.
- 4 R. Dethlefsen, *Das Ostpreußisches Heimatmuseum in Königsberg*, „Heimatschutz“, Jg.10, Berlin 1915, s. 319-332.
- 5 R. Dethlefsen, *Ein Ostpreußische Heimatmuseum in Königsberg*, „Denkmalpflege“, nr 12, u. 13, Berlin 1911.
- 6 E. Riemann, *Das Freilichtmuseum in Hohenstein/Olsztyn*, „Jahrbuch für ostdeutsche Volkskunde. Im Auftrag der Kommission für ostdeutsche Volkskunde in der deutschen Gesellschaft für Volkskunde E.V.“, Band 18, Marburg 1975.
- 7 T. Lella, Tożsamość regionu- współczesna architektura Warmii i Mazur, Olsztyn 2008.
- 8 W. Chodkowska, M. Sabljak- Olędzka, Z. Adamiec, *Historia Ostpreussisches Heimatmuseum w Królewcu*, Olsztyn 2015.

## **Characteristic for the local tradition of wood construction in Museum of Building Ethnographic Park in Olsztynek, exposure and use**

**Wiesława Chodkowska**

*The Folk Architecture Museum and Ethnographic Park in Olsztynek,  
e-mail: w.chodkowska@muzeumolsztynek.com.pl*

**Summary:** Construction of the first Heimatmuseum in Königsberg in the years 1909-1912, which translocated to Olsztynek in the years 1938- 1943. The creators of the museum: the provincial conservator Richard Dethlefsen, university professors Dr. Adalbert Bezenberger, Dr. Felix Ernst Peiser. The choice of places to search for objects in the field. The most interesting examples of wooden buildings, representative for the then East Prussia regions. Decisions of the founders of the museum preservation: inventory of selected objects, reasons for the decision to build the museum copies of selected objects. Decisions conservation in MBL-PE in Olsztynek after 1945, translocation original building. Examples of folk buildings collected in the museum. Discussion of ways to protect wooden objects in the museum on several levels. One of them is repair performed by its own team consisting of: carpenters, joiners, roofers, blacksmith, locksmith, plumber, electrician, bricklayer and older renovator. Another way to draw attention to the need to protect the wooden buildings is education. Realized through the lessons museum and educational events during which presented different types of buildings, models are shown ways of erecting buildings and decorating architectural details. The museum presents outfits related to wood processing and temporary exhibitions.

**Keywords:** Museum, wooden building, open-air museum in Olsztynek, protection of conservation, education museum.



## Nowe życie drewnianych domów dla rękodzielników w Skansenie Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi

Monika Bachmańska-Słowikowska

Wydział Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska, Politechnika Łódzka,  
e-mail: bachmanskamonika@tlen.pl

**Streszczenie:** Skansen Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi został utworzony w Parku im. Władysława Reymonta na tyłach Centralnego Muzeum Włókiennictwa na powierzchni ok. 6 000 m<sup>2</sup>. Do skansenu przeniesiono osiem XIX wiecznych obiektów drewnianych, w tym: cztery domy dla rękodzielników (Łódź, ul. Mazowiecka 47, Kopernika 42, Wólczańska 68, Żeromskiego 68), jeden dom mieszkalny (Łódź ul. Mazowiecka 61), jedna willa letniskowa (Łódź, Scaleniowa 18), drewniany kościół św. Andrzeja Boboli z Łodzi – Nowosolnej – jedyny XIX wieczny przykład łódzkiej drewnianej architektury sakralnej, wpisany do rejestru zabytków oraz dawną poczekalnię przystanku tramwajowego z Rynku Nowego Miasta w Zgierzu.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie całokształtu procesu, który umożliwił zachowanie dziedzictwa wczesno przemysłowej architektury drewnianej Łodzi, na którą składają się przede wszystkim drewniane domy rękodzielników. Problematyka realizacji projektu utworzenia Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi została ujęta w sposób całościowy przedstawia zarówno cały proces przygotowań do projektu, jak i szczegóły dotyczące jego realizacji. Artykuł przedstawia również sposób adaptacji translokowanych obiektów do nowych funkcji zawierających bogaty program kulturalno-educacyjny, które sprawiają, że skansen tętni życiem i przyciąga wiele osób.

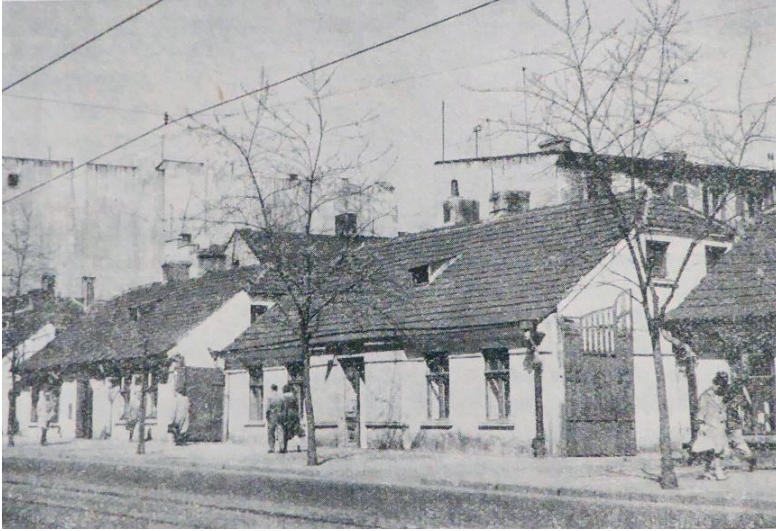
**Słowa kluczowe:** skansen, dom rzemieślniczy, dom tkacza, Łódź, translokacja, wczesno przemysłowa architektura drewniana.

### 1. Wprowadzenie

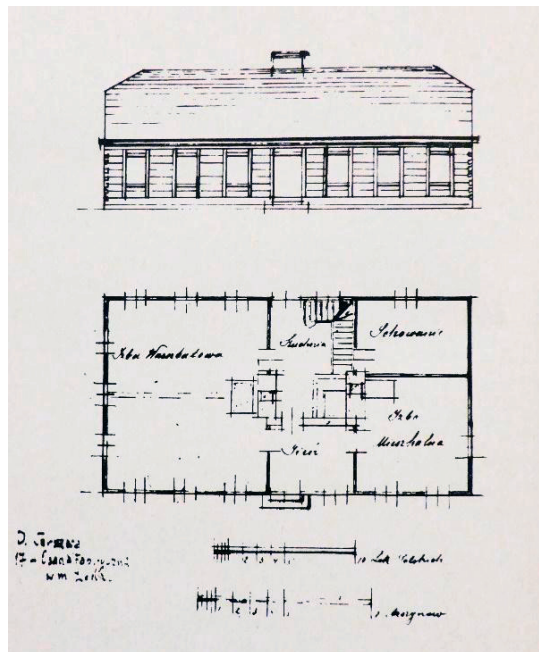
Historia Łodzi, sięga początków XIV w., jednak najbardziej intensywny rozwój, mający bezsprzeczny wpływ na dzisiejszy obraz miasta, rozpoczął się dopiero na początku XIX w. Wpisanie Łodzi do planów gospodarczych rządu Królestwa Polskiego zmierzającego do uprzemysłowienia kraju, przyczyniło się do powstania na terenie Łodzi sukienniczej osady – Nowe Miasto (1821-1823r.) oraz osady Łódki przeznaczonej dla tkaczy bawełny i lnu (1824-1828r). Regulacje podjęte w ramach wytyczenia tych osad dały początek głównych zarysów terytorialnych dzisiejszej Łodzi.

Rękodzielnik obejmujący działkę w nowo wytyczonej osadzie, zobowiązywał się do jej zabudowy. Fakt iż osadnicy otrzymywali drewno na budowę domów bezpłatnie z lasów rządowych, zdecydował o tym, że na początku istnienia Łodzi rękodzielniczo – przemysłowej powstawały głównie domy drewniane. Domy rękodzielników *"to pierwsze w Łodzi budynki o charakterze przemysłowym, przeznaczone dla tkaczy jako pomieszczenia mieszkalno-produkcyjne"*[1]. Restrykcyjne instrukcje budowlane sprawiły, iż wzdłuż głównej ulicy powstawały zgodnie z ogólnym planem regulacji miasta domy o jednolitej konstrukcji architektonicznej. W ten sposób ul. Piotrkowska została zabudowana w przeważającej

mierze drewnianymi, jednolitymi domami, przybierając wygląd uporządkowanej i harmonijnej całości.



Fot. 1. Domy rządowe "dla tkaczy wzniesione w osadzie Łódce w 1825r. i 1826r. Obecnie Piotrkowska 202 - 210. Fot. M. Pracuta 1963" [2].



Rys. 1. "Rysunek i plan znormalizowanego domku drewnianego dla rękodzielników w osadzie Łódka przy ul. Piotrkowskiej" [3].

Przemysł włókienniczy w Łodzi rozwijał się niezwykle dynamicznie i już w pierwszej połowie XIX w. zaczęły powstawać murowane budynki fabryczne. Powoli miejsce dREW-

nianych domów dla rękodzielników zaczęły zajmować najpierw domy małe miasteczkowe i czynszowe, później kamienice rezydencjalne i wielkomiejskie. Z pejzażu miasta zaczęły znikać elementy pochodzące z okresu wczesno przemysłowego Łodzi.

W latach 80-90 XX w. stan dziedzictwa wczesno przemysłowej architektury drewnianej Łodzi przybrał alarmując poziom. Najbardziej dotkliwym przejawem tego stanu było znikanie z obszaru miasta ok. 10 obiektów rocznie, czego główną przyczyną były przede wszystkim zagadnienia socjologiczne. Domy drewniane, najczęściej nie dostosowane do współczesnych wymagań, były traktowane jako element wstydlivy, nie posiadający miejskiego charakteru.

Podjęcie działań ratunkowych wobec dziedzictwa wczesno przemysłowej architektury drewnianej stało się koniecznością. Pierwsze pomysły utworzenia skansenu sięgają 50-60 lat XX w., a jego pierwszym pomysłodawcą była Pani Krystyna Kondratiuk. Dopiero możliwość sięgnięcia do środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej, oraz olbrzymia determinacja osób zaangażowanych w projekt, po blisko pół wieku umożliwiły jego realizację.

Skansen Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi został utworzony w Parku im. Władysława Reymonta na tyłach Centralnego Muzeum Włókiennictwa na powierzchni ok. 6 000 m<sup>2</sup>. Do skansenu przeniesiono osiem XIX wiecznych obiektów drewnianych, w tym: cztery domy dla rękodzielników (z Łodzi z ul. Mazowieckiej 47, Kopernika 42, Wólczańskiej 68, Żeromskiego 68), jeden dom mieszkalny (z Łodzi z ul. Mazowieckiej 61), willę letniskową (z Łodzi z ul. Scaleniowej 18), drewniany kościół św. Andrzeja Boboli z Łodzi - z Nowosolnej - jedyny XIX wieczny przykład łódzkiej drewnianej architektury sakralnej, wpisany do rejestru zabytków oraz dawną poczekalnię przystanku tramwajowego z Rynku Nowego Miasta w Zgierzu.

## 2. Podstawowy cel projektu

Skansen Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi został zrealizowany w ramach programu *"Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi - modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera"*. Na projekt składała się rozbudowa Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi oraz stworzenie Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej. Generalnym celem całego projektu było wzbogacenie oferty kulturalnej i turystycznej Łodzi, która przyczyni się do wzrostu konkurencyjności regionu oraz do stymulacji rozwoju społeczno-gospodarczego. Natomiast podstawowym założeniem realizacji skansenu, w związku z postępującą w zatrwajającym tempie degradacją obiektów architektury drewnianej, było zachowanie i odpowiednie wypromowanie dziedzictwa wczesno przemysłowej architektury. Zachowanie materialnych i duchowych elementów z początków Łódzkiej kultury włókienniczej miało na celu podniesienie poziomu wykształcenia i rozwoju kulturowego mieszkańców, rozwój działalności naukowo-badawczej, jak również budowanie lokalnej tożsamości.

Projekt skansenu zakładał realizację muzeum na świeżym powietrzu, które miało stać się integralną częścią Centralnego Muzeum Włókiennictwa, stanowiącą przedłużenie jego strefy wejściowej oraz poszerzenie strefy dziedzica wewnętrznego. Założono translokację czterech domów dla rękodzielników, jednego domu z przedmieść Łodzi, jednej willi letniskowej oraz kościoła, a następnie adaptację przeniesionych obiektów do nowych funkcji mających na celu wzbogacenie oferty muzeum. Założeniem projektowanego układu przestrzennego było stworzenie atrakcyjnej przestrzeni publicznej która dając możliwość obcowania z dziedzictwem wczesno przemysłowej architektury drewnianej, pozwala jednocześnie na kontakt z kulturą i sztuką.

### 3. Przygotowania do realizacji projektu

#### 3.1. Wybór lokalizacji Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi

Na lokalizację Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi wybrano część parku im. Władysława Reymonta przyległego do kompleksu budynków zwanych "Białą Fabryką" wybudowanych przez Ludwika Geyera, obecnie zaadaptowanych na Centralne Muzeum Włókiennictwa. Pomysł realizacji skansenu w tym miejscu ma długoletnią tradycję. W latach 50tych XX w. ówczesna dyrektor nowoutworzonej instytucji, Pani Krystyna Kondratiuk po raz pierwszy postulowała utworzenie skansenu wśród zieleni parkowej, przy Muzeum, a warunki lokalizacji "*Muzeum Historii Włókiennictwa łącznie ze skansenem włókienniczym na terenie położonym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 282*" zatwierdzono już w decyzji Nr 123/59 z dnia 4 lipca 1958r [4]. Również kolejny dyrektor Muzeum Adam Nahlik w latach 70-tych XX w. w "*Koncepcji kompleksowego zagospodarowania terenu przy ul. Piotrkowskiej 282*" postulował utworzenie skansenu w tym miejscu [4]. Ideę wspierał także Dyrektor Muzeum Norbert Zawisza, który w piśmie do Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 20 maja 1983r. podkreślał, że spawa realizacji skansenu, ze względu na alarmujący stan dziedzictwa wczesno przemysłowej architektury drewnianej Łodzi, jest niezwykle pilna [4].

Na wybór tej konkretnej lokalizacji złożyło się kilka faktów. Obszar przeznaczony pod realizację projektu stanowił własność Skarbu Państwa, nad którą zarząd sprawował Prezydent Miasta, w związku z czym taki wybór lokalizacji nie powodował żadnych formalnych i prawnych przeszkód związanych z dostępnością gruntu, a także mediów pod inwestycję. Położenie w centrum miasta oraz planowaną (zgodnie z ustaleniami ówczesnie obowiązujących opracowań planistycznych) modernizacja ul. Milionowej, zakładająca podwyższenie jej kategorii do klasy zbiorczej, gwarantowały dogodną dostępność całego projektowanego założenia zarówno dla indywidualnego ruchu samochodowego, jak i stwarzały możliwość realizacji wygodnego dojazdu gospodarczego. Nie bez znaczenia dla wyboru lokalizacji, miał również fakt iż jest to miejsce szczególnie ważne dla tożsamości miasta, dawna Fabryka Ludwika Geyera była pierwszym tak dużym obiektem przemysłowym Łodzi, będącym początkiem tzw. "pasa posiadeli wodno-fabrycznych". Warto podkreślić, że całość planowanych zamierzeń przestrzennych była zgodna z ówczesnie obowiązującymi opracowaniami planistycznymi.

#### 3.2. Przygotowania formalno – prawne

Mimo iż idea realizacji skansenu w Łodzi pochodzi z początków lat 50-tych XX w., dopiero możliwość sięgnięcia do środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej po blisko pół wieku umożliwiły jej realizację. Nie bez znaczenia była również olbrzymia determinacja osób zaangażowanych w projekt, a przede wszystkim ówczesnego Miejskiego Konserwatora Zabytków w Łodzi - Wojciecha Szygendowskiego oraz dyrektorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa - Norberta Zawiszy i Marcina Oko, którzy zajęli się wcielaniem idei w życie.

Pierwszym krokiem realizacji idei skansenu było przygotowanie dokumentacji projektowej. W tym celu Muzeum w 2002r. ogłosiło konkurs na opracowanie "*Koncepcji programowo – przestrzennej przebudowy i modernizacji budynku D wraz z połączeniami funkcjonalnymi w budynkach B i C Muzeum, budynku łaźni i aranżacji skansenu architektury drewnianej*". Spośród pięciu złożonych projektów najlepsza, zdaniem jury konkursu, okazała się praca Fundacji Otwartego Muzeum we Wrocławiu (autorki projektu: Anita Luniak i Teresa Mromlińska). W 2003r. dla zamierzeń przestrzennych związanych z realizacją projektu uzyskano decyzję lokalizacji celu publicznego. Przygotowaniem kompleksowej dokumentacji

projektowo - kosztorysowej Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi zajęła się w 2004r. na zlecenie Muzeum firma Atelier33 Anita Luniak z Wrocławia, natomiast dokumentacji geotechnicznej Penetrometr Firma Geotechniczna Paweł Sobiesiak [4].

W listopadzie 2004r. Urząd Miasta Łodzi złożył do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o uzyskanie środków unijnych dla projektu *"Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi - modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera"*, który swym zakresem obejmował m. in. realizację Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi. [4]

### 3.3. Wybór obiektów wskazanych do transllokacji [5]

Do Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi zostało przeniesionych osiem obiektów z przełomu XIX i XX w, w tym 6 obiektów mieszkalnych i usługowych jeden obiekt sakralny oraz dawna poczekalnia przystanku tramwajowego. Budynki zostały tak dobrane, aby w jak najlepszy sposób zobrazować różnorodność wczesno przemysłowego budownictwa drewnianego w Łodzi. Do skansenu przeniesiono następujące obiekty:

- **Dom Rzemieślniczy z ul. Kopernika 42 w Łodzi – adres w skansenie: uliczka Łódzka 4.**

Jest to budynek jednokondygnacyjny z użytkowym poddaszem, przekryty dachem dwuspadowym z dwutraktowym, pięciopasmowym układem wnętrza. Schody na strych zlokalizowane są w środkowej części budynku. Budynek posiada zrębową konstrukcję ścian zewnętrznych, szalowaną deskami i łatami. Ściany fundamentowe i nośne wewnętrzne zostały wykonane jako murowane z cegły pełnej. Stropy posiadają belkową konstrukcję drewnianą. Budynek posiada niezwykle wartościowy detal snycerski opraw stolarki okiennej i drzwiowej.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 5,95 m, długość 13,9 m, szerokość 8,13 m. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 113 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 180,22 m<sup>2</sup>, kubatura 602,05 m<sup>3</sup>.

- **Dom Rzemieślniczy z ul. Żeromskiego 68 w Łodzi, wzniesiony ok. poł. XIXw. – adres w skansenie: uliczka Łódzka 7.**

Jest to budynek jednokondygnacyjny z użytkowym poddaszem, przekryty dachem dwuspadowym z dwutraktowym układem wnętrza. Schody na strych zlokalizowane są w środkowej części budynku. Budynek posiada zrębową konstrukcję ścian zewnętrznych, szalowaną deskami. Ściany fundamentowe i nośne wewnętrzne zostały wykonane jako murowane z cegły pełnej. Stropy posiadają belkową konstrukcję drewnianą. Budynek posiada okna ościeżnicowo - krosnowe z oryginalnymi okuciami oraz drzwi płycinowe. Przed transllokacją do skansenu budynek był w średnim stanie technicznym.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 7,53 m, długość 16,23 m, szerokość 9,86 m. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 160,02 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 222,27 m<sup>2</sup>, kubatura 853,69 m<sup>3</sup>.

- **Dom Rzemieślniczy z ul. Wólczańskiej 68 w Łodzi, wzniesiony ok. poł. XIX w. – adres w skansenie: uliczka Łódzka 6.**

Jest to budynek jednokondygnacyjny z użytkowym poddaszem, przekryty dachem dwuspadowym z dwutraktowym układem wnętrza. Schody na strych zlokalizowane są w środkowej części budynku. Budynek posiada zrębową konstrukcję ścian zewnętrznych, szalowaną deskami. Ściany fundamentowe i nośne wewnętrzne zostały wykonane jako murowane z cegły pełnej. Stropy posiadają belkową konstrukcję drewnianą. Budynek posiada okna ościeżnicowo - krosnowe z oryginalnymi okuciami oraz drzwi płycinowe. Budynek ze względu na bardzo zły stan techniczny został rozebrany już w 2001 r.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 7,42 m, długość 16,22 m, szerokość 10,16 m. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 164,79 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 220,18 m<sup>2</sup>, kubatura 911,40 m<sup>3</sup>.



• **Dom Rzemieślniczy z ul. Mazowieckiej 47 w Łodzi z przełomu XIX /XX w. – adres w skansenie: uliczka Łódzka 3.**

Jest to budynek jednokondygnacyjny z dwupoziomowym użytkowym poddaszem, przekryty dachem dwuspadowym z dwutraktowym układem wewnątrz i z przechodnią sienią. Konstrukcja budynku jest drewniana, szkieletowa. Ściany wewnętrzne, poprzeczne są murowane z cegły pełnej. Ściany zewnętrzne są szalowane deskami. Stropy posiadają belkową konstrukcję drewnianą.

Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 149,54 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 282,32 m<sup>2</sup>, kubatura 1022,52 m<sup>3</sup>.

• **Budynek mieszkalny z ul. Mazowieckiej 61 w Łodzi, – adres w skansenie: uliczka Łódzka 5.**

Jest to budynek dwukondygnacyjny z poddaszem gospodarczym, przekryty dachem dwuspadowym o niedużym nachyleniu połaci. Rzut parteru oraz pierwszego piętra jest symetryczny, dwutraktowy z poprzeczną sienią, natomiast poddasze gospodarcze jest jednoprzestrzenne. Konstrukcja budynku jest drewniana, szkieletowa. Ściany wewnętrzne, poprzeczne są murowane z cegły pełnej. Ściany zewnętrzne są szalowane deskami. Stropy posiadają belkową konstrukcję drewnianą.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 9,09 m, długość 14,19 m, szerokość 9,35 m. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 132,67 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 225,03 m<sup>2</sup> + 61,60 m<sup>2</sup> poddasze gospodarcze, kubatura 1091,21 m<sup>3</sup>.

• **Dom letniskowy z ul. Scaleniowej 18 w Łodzi, wzniesiony ok. 1905 r. – adres w skansenie: uliczka Parkowa 1.**

Jest to budynek dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem i murowanym podpiwniczeniem. Bryła budynku jest rozbudowana, urozmaicona gankami, tarasami, werandami i charakterystyczną wieżyczką przekrytą namiotowym hełmem. Willa została przekryta dachem mansardowym z licznymi lukarnami doświetlającymi wewnątrz. Budynek posiada szkieletową konstrukcję ścian zewnętrznych, szalowaną deskami i profilowanymi listwami. Stropy nad piwnicami są odcinkowe, natomiast na wyższych kondygnacjach drewniane, belkowe. Budynek charakteryzuje się licznymi przeszkleniami. Willa posiada niezwykle bogaty detal architektoniczny na który składa się stolarka ościeżnicowo – krosnowa o drobnym podziale szprosów, urozmaicona oryginalnym barwionym szkłem ornamentowym, profilowane gzymsy kordonowe i podokienne. Willa posiada również niezwykle wartościowy detal snycerski. Budynek z ul. Scaleniowej 18 zarówno ze względu na ciekawe ukształtowanie bryły, jak i bogate detale architektoniczne jest obiektem niezwykle malowniczym.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 11,09 m (wieże wysokość – 14,22 m), długość 20,28 m, szerokość 20,60 m (są to wielkości maksymalne - budynek posiada rzut nieregularny). Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 318,60 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 718,53 m<sup>2</sup> + 87,69 m<sup>2</sup>, kubatura 3194,88 m<sup>3</sup>.

• **Kościół p.w. św. Andrzeja Boboli z Nowosolnej wzniesiony w roku 1846 – obecnie zlokalizowany w skansenie przy ulicy Parkowej, na zamknięciu uliczki Łódzkiej.**

Budynek został wykonany na podstawie projektu architekta Hilarego Szpilowskiego. Jest to budynek o prostej regularnej bryle, która została przekryta dachem trójspadowym. Budynek posiada konstrukcję drewnianą szkieletową, wspartą na płycie żelbetowej i murowanym cokole. Wejściowa ściana szczytowa jest murowana, tynkowana, 3-osiowa i symetryczna. Pozostałe ściany zewnętrzne posiadają konstrukcję zrębową szalowaną deskami. Jednoprzestrzenne wewnątrz kościoła zostało urozmaicone obiegającą trzy ściany budynku kondygnacją empor, które zostały wsparte na drewnianych filarach. Budynek posiada dwie kondygnacje okien ościeżnicowo - krosnowych z oryginalnymi okuciami oraz

drzwi dwuwarstwowe, płycinowo - klepkowe. W budynku znajdują się również ciekawe polichromie, które zdobią płaski strop przekrywający wnętrze, podniebienia empor oraz balustrady. W kościele zachował się oryginalny ołtarz i ambona, udało się również uratować mechanizm zegara w ścianie szczytowej. Przed translokacją do skansenu budynek był w średnim stanie technicznym.

Podstawowe wymiary budynku to: wysokość 11,65 m – do kalenicy, 15,22 m – sygnaturka, długość 20,48 m, szerokość 11,60 m. Powierzchnia zabudowy budynku wynosi 237,56 m<sup>2</sup>, powierzchnia użytkowa 209,11 m<sup>2</sup>, kubatura 2432,52 m<sup>3</sup>.

• **Dawna poczekalnia przystanku tramwajowego z Rynku Nowego Miasta w Zgierzu - adres w skansenie: uliczka Parkowa 2.**

Jest to niewielki budynek parterowy pochodzący z okresu 1901–1913 r. Obiekt ten jest przykładem typowej architektury o tej funkcji w łódzkim węźle komunikacji tramwajowej z okresu jej powstania. Konstrukcja budynku jest drewniana, szkieletowa. Ściany zewnętrzne są szalowane deskami.

#### 4. Realizatorzy i Partnerzy projektu

Na sukces projektu *"Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi - modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera"* wpływ miało zaangażowanie wielu instytucji oraz organizacji. **Realizatorami** projektu, były następujące jednostki:

- Gmina Łódź – Inwestor odpowiedzialny za realizację projektu.
- Miasto Łódź – Beneficjent projektu.
- Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi – jednostka podległa Prezydentowi Miasta Łodzi – Administrator obiektów oraz parku.

**Partnerami** projektu były następujące jednostki oraz organizacje:

- Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków pełnił merytoryczny nadzór konserwatorski nad projektem, był również odpowiedzialny za uzgodnienie dokumentacji projektowej oraz wydanie pozwolenia na prace przy zabytku. Udział Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków zapewnił zachowanie trwałej formy architektonicznej oraz utrzymanie otoczenia obiektów zabytkowych zgodnie z historycznymi wymogami.
- Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi pełnił nadzór merytoryczny nad projektem, udzielał pomocy technicznej i eksperckiej oraz był współodpowiedzialny za badania nad architekturą drewnianą.
- Politechnika Łódzka, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Instytut Architektury i Urbanistyki była współodpowiedzialna za inwentaryzację oraz prace badawcze nad architekturą drewnianą, pełniła również nadzór merytoryczny nad projektem.
- Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Etnologii i Etnografii był współodpowiedzialny za prace badawcze i studialne, szczególnie w zakresie doboru wyposażenia wnętrz poszczególnych obiektów, z uwzględnieniem zróżnicowania kulturowego historycznej Łodzi, sporządzenie inwentaryzacji wyposażenia oraz przygotowanie typologii obiektów mających się znaleźć w skansenie.
- Kuria Archidiecezji Łódzkiej przekazała do skansenu zabytkowy kościół p.w. św. Andrzeja Boboli oraz współfinansowała jego wyposażenie. Kuria jest obecnym użytkownikiem kościoła.
- Parafia Ewangelicko – Augsburska św. Mateusza współfinansowała wyposażenie kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli, przekazała m. in. zabytkowe organy z końca XVIII w. Parafia jest obecnym użytkownikiem kościoła.

- Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Łodzi oraz Towarzystwo Przyjaciół Łodzi były odpowiedzialne za działalność edukacyjną oraz promocyjną, zarówno w kraju jak i za granicą.
- Wojewódzki Urząd Pracy oraz Powiatowy Urząd Pracy były odpowiedzialne za programy szkoleniowe pracowników, w ramach programów szkoleniowych dla osób długotrwale bezrobotnych.
- Ministerstwo Kultury dofinansowało projekt w ramach rządowego programu ochrony budownictwa drewnianego.
- Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego zapewnił uzyskanie funduszy z Unii Europejskiej - ESF, ERDF.
- Leśnictwo Miejskie w Łodzi, jako organ współfinansujący było dostawcą części materiałów.

## 5. Źródła finansowania projektu

Mimo iż idea realizacji skansenu w Łodzi miała wieloletnią tradycję, dopiero możliwość sięgnięcia do środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej umożliwiły jej urzeczywistnienie. W tym celu w listopadzie 2004r. Urząd Miasta Łodzi złożył do Urzędu Marszałkowskiego wniosek o uzyskanie środków unijnych dla projektu *"Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi - modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera"*. Projekt, który obejmował swym zakresem adaptację na cele muzealne: skrzydła D kompleksu "Białej Fabryki", budynku dawnej łaźni przyzakładowej, dwóch dziedzińców - żeliwnego i brukowanego wewnętrznego, renowację elewacji skrzydeł A i C od strony dziedzińca oraz realizację Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej uzyskał w rankingu bardzo wysoką ocenę. Za sprawą umowy z dnia 9 lutego 2006r. pomiędzy Prezydentem Miasta Łodzi, a Wojewodą Łódzkim, Miasto Łódź uzyskało w ramach ZPORR dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wysokość dofinansowania dla całego projektu wyniosła 15,4 mln zł., z czego 4,195 mln zł zostało przeznaczony na realizację Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej, co stanowiło ponad 60% wszystkich jego źródeł finansowania [4]. Pozostałą część funduszy pozyskano z środków krajowych oraz z środków prywatnych. Udział poszczególnych źródeł finansowania w realizacji skansenu przedstawiono w poniższej tabeli:

Tabela 1. Źródła Finansowania [6]

Źródło finansowania	Kwoty pozyskane w poszczególnych latach			Razem	Udział w %
	2004	2005	2006		
<b>PUBLICZNE</b>	<b>1 235 000 zł</b>	<b>1 485 000 zł</b>	<b>2 150 000 zł</b>	<b>4 870 000 zł</b>	<b>69,8</b>
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego	1 185 000 zł	1 160 000 zł	1 850 000 zł	4 195 000 zł	
Europejski Fundusz Społeczny	50 000 zł	325 000 zł	300 000 zł	675 000 zł	
<b>KRAJOWY WKŁAD PUBLICZNY</b>	<b>450 000 zł</b>	<b>495 000 zł</b>	<b>750 000 zł</b>	<b>1 695 000 zł</b>	<b>24,3</b>
Budżet państwa	-	30 000 zł	100 000 zł	130 000 zł	
Budżet jednostek samorządu terytorialnego	400 000 zł	390 000 zł	530 000 zł	1 320 000 zł	
Inne krajowe fundusze publiczne	50 000 zł	75 000 zł	120 000 zł	245 000 zł	
<b>POZOSTAŁE ŹRÓDŁA</b>	<b>160 000 zł</b>	<b>100 000 zł</b>	<b>150 000 zł</b>	<b>410 000 zł</b>	<b>5,9</b>
Prywatne	-	-	50 000 zł	50 000 zł	
Inne (koszty niekwalifikowane)	160 000 zł	100 000 zł	100 000 zł	360 000 zł	
<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>1 845 000 zł</b>	<b>2 080 000 zł</b>	<b>3 050 000 zł</b>	<b>6 975 000 zł</b>	

## 6. Realizacja Projektu

### 6.1 Zagospodarowanie terenu

Skansen Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi został zrealizowany na terenie zabytkowego założenia parkowego - w części parku im. Władysława Reymonta, jako integralna część Centralnego Muzeum Włókiennictwa. Kompozycja przestrzenna skansenu, oparta została na dwóch prostopadłych do siebie uliczkach – "Uliczka Parkowa" oraz "Uliczka Łódzka", a całość założenia została zainspirowana historycznym układem urbanistycznym Łodzi.

"Uliczka Parkowa" prowadzi nas do skansenu od strony ul. Milionowej, przy niej znajduje się wkomponowana w zieleni parkową willa letniskowa przeniesiona z Rudy Pabianickiej (Fot. 2.), niewielki budynek dawnej poczekalni przystanku tramwajowego przeniesiony z Rynku Nowego Miasta w Zgierzu (Fot. 3.) oraz kościół p.w. św. Andrzeja Boboli przeniesiony z Nowosolnej. Na zamknięciu osi "Uliczki Parkowej" usytuowano dom rzemieślniczy przeniesiony z ul. Mazowieckiej47 (Fot. 3.).



Fot. 2. Wkomponowana w zieleni Willa Letniskowa



Fot. 3. Widok od strony ul. Milionowej

"Uliczka Łódzka" stanowi główną część skansenu i prowadzi do budynków Centralnego Muzeum Włókiennictwa, stanowiąc jednocześnie przedłużenie strefy wejściowej do Muzeum. Wzdłuż niej wyznaczono symboliczne podziały na działki, zaakcentowane klinkierowymi pasami w posadzce, a na nowo wyznaczonych parcelach usytuowano translokowane domy rzemieślnicze oraz piętrowy budynek mieszkalny. Domy usytuowano blisko siebie, kalenicami równoległe do ulicy, z wejściami do sieni zlokalizowanymi bezpośrednio z ulicy (Fot. 4). Wielkość nowych parceli, oraz sposób usytuowania obiektów został ściśle podporządkowany historycznemu układowi łódzkich ulic z okresu wczesno przemysłowego. Na zamknięciu "Uliczki Łódzkiej" znajduje się kościół p.w. św. Andrzeja Boboli (Fot. 4. i Fot. 5.), którego bryła została nieco skrzywiona w stosunku do głównej osi założenia. Na przecięciu obu Uliczek został utworzony plac, stanowiący jednocześnie strefę wejściową przed kościołem. W skansenie zastosowano kilka rodzajów nawierzchni, dominuje nawierzchnia brukowa typu "kocie łby", ale znajdują się tu również elementy wykonane z klinkieru oraz nawierzchnie zwirowe. Całość założenia została dopełniona elementami małej architektury.



Fot. 4. "Uliczka Łódzka"



Fot. 5. "Uliczka Łódzka"

## 6.2 Zakres prac wykonanych przy budynkach [7]

Proces translokacji obiektów do nowego miejsca, jest procesem niełatwym składającym się z wielu etapów. Na samym początku przed rozpoczęciem prac rozbiórkowych poszczególnych obiektów translokowanych do skansenu wykonano szczegółową inwentaryzację, dokumentację fotograficzną, przygotowano "karty obiektów" zawierające projekt i opis prac konserwatorskich, na podstawie odkrywek powłok malarskich określono oryginalną kolorystykę poszczególnych elementów zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych oraz określono rodzaj pierwotnych materiałów. Ważnym elementem prac przygotowawczych było znakowanie budynków – tj. opatrzenie numerami poszczególnych ich elementów.

Po zakończeniu prac przygotowawczych przystąpiono do rozbiórek poszczególnych obiektów. Na samym początku zdemontowano opaski okienne i drzwiowe, a następnie całą stolarkę okienną i drzwiową, usunięto rynny, rury spustowe, opierzenia, obróbki blacharskie, pokrycia dachowe z papy oraz zdemontowano łączenia i deskowania. Następnie dokonano sukcesywnego demontażu więźby dachowej, zaczynając od elementów drugorzędnych takich jak wiatrownice, czy krokwie, na głównych elementach konstrukcyjnych – jętkach, płatwach, słupach etc. - kończąc. Usunięto wszystkie wtórne elementy instalacji, przewodów, okuć itp. Kolejną fazą prac rozbiórkowych był demontaż drewnianych detali architektonicznych, listew wykończeniowych, gzymsów oraz desek szalujących elewacje. Usunięto instalacje wewnętrzne, grzejniki oraz przygotowano istniejące kuchenne, kaflowe piece do translokacji. Następnie przeprowadzono demontaż drugorzędnych głównych elementów konstrukcji drewnianej i jej wypełnienia. Rozebrano elementy murowane, zaczynając od korony idąc do dołu ścian i kominów, w trakcie rozbiórki czyszczono cegły z zaprawy oraz usuwano zlasowane, zmurszałe cegły, które nie posiadały odpowiedniej wytrzymałości. Prace rozbiórkowe zakończono częściowym demontażem fundamentów, w stopniu umożliwiającym wypełnienie wykopów humusem, wyrównanie terenu i jego rekultywację.

W trakcie prac rozbiórkowych elementów drewnianych sukcesywnie przeprowadzano ocenę stanu technicznego poszczególnych elementów, dokładnie określając miejsca występowania poszczególnych uszkodzeń. Miejsca, w których wykryto powierzchniowe ogniska korozji biologicznej, czy wysoleń oczyszczono mechanicznie za pomocą szcotek miedzianych lub ryżowych. Elementy, które zostały uszkodzone w większym stopniu zostały ociosane, natomiast te, które zostały uszkodzone w stopniu powyżej 30% zostały usunięte i wymienione na nowe. W trakcie prowadzenia prac rozbiórkowych sukcesywnie znakowano i odnotowywano w protokołach poszczególne elementy.

Przed rozpoczęciem montażu obiektów w skansenie zastąpiono elementy uszkodzone, których nie dało się uratować do powtórnego wykorzystania, stosując elementy z tego samego drewna o zbliżonym usłojeniu. Brakujące, czy odtwarzane elementy wykonano zgodnie z geometrią elementów pierwotnych. Wszystkie elementy drewniane zostały zaimpregnowane przeciwko grzybom i owadom, oraz zabezpieczone preparatami ogniochronnymi.

Montaż obiektów w Skansenie Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi rozpoczęto od ułożenia na ściankach z bloczków betonowych izolacji oraz belek podwalinowych. Następnie wykonano konstrukcję nośną poszczególnych obiektów z zachowaniem oryginalnego układu konstrukcyjnego. Drewnianą konstrukcję szkieletową wypełniono wełną mineralną hydrofobizowaną, grubość wypełnienia została dopasowana do grubości szkieletu drewnianego, a następnie wykonano elewacje szalowane deskami. Dokonano montażu więźby dachowej, którą wypełniono wełną mineralną hydrofobizowaną z folią paroprzepuszczalną, następnie wykonano pokrycie dachu techniką zgodną z pierwotnym wykończeniem, na koniec zamontowano rynny i rury spustowe. Wykonano montaż podłóg z desek na legarach oraz zabezpieczono deski podłogowe impregnując je od spodu solnym preparatem przeciwrzybiącym. Do wykończenia podłóg zastosowano odpowiednio dobraną bejcę, która scaliła kolorystycznie oryginalne i nowe elementy podłogi. Wykonano również stropy między kondygnacyjne, zgodnie z pierwotną konstrukcją oraz wykończeniem.

W ramach zabiegów konserwatorsko - budowlanych w celu przywrócenia oryginalnego stanu elewacji poszczególnych budynków przeprowadzono szereg prac. Renowacji poddano wszystkie elementy wystroju architektonicznego elewacji, tj. szalowanie deskami, stolarkę okienną i drzwiową, parapety, opaski okienne i okiennice. Prace renowacyjne rozpoczęto od oczyszczenia poszczególnych powierzchni w celu usunięcia istniejących powłok malarskich. Wymieniono w niezbędnym zakresie szyby, kitowanie oraz uzupełniono ubytki w powierzchniach desek za pomocą odpowiednio dobranej masy szpachlowej. Brakujące, bądź ze względu na stan zniszczeń niemożliwe do powtórzenia elementy zostały odtworzone zgodnie z pierwotną geometrią. Następnie wszystkie powierzchnie drewniane zagruntowano preparatami chemicznymi i pomalowano farbami kryjącymi w kolorach zgodnych z oryginalną kolorystyką.

Po zakończeniu montażu obiektów translokowanych do Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi, przystąpiono do wykonania budowlanych prac wykończeniowych wewnątrz budynków. Drewniana konstrukcja stropów oraz ścian została od wewnątrz wykończona tynkiem – zastosowano tynk cementowo - wapienny zatarty na ostro, w celu jak najlepszego odwzorowania historycznej powierzchni ścian. Na eksponowane elementy więźby dachowej po dokonaniu impregnacji naniesiono powłoki malarskie – farba wapienna. W związku z faktem, że translokowane obiekty miały zostać zaadaptowane do nowych celów, niezbędne okazało się wydzielenie odrębnych pomieszczeń sanitarnych, spełniających współczesne wymagania. Ściany niezbędne do wydzielenia pomieszczeń sanitarnych wykonano jako ściany gk – ścianą na ruszcie systemowym 100 z podwójnym płytowaniem 1,25 cm. Jako elementy nowe zdylatowano je od istniejących ścian drewnianych, wykończono przy podłodze cokołem ze stali nierdzewnej oraz pomalowano farbami olejnymi matowymi z nadrukiem "z wałka" o wzorze historycznym.

### **6.3 Wykonanie instalacji w budynkach [8]**

Ponieważ translokowane do Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej obiekty miały zostać zaadaptowane do nowych celów - funkcji usługowych i ekspozycyjnych, niezbędne okazało się wyposażenie poszczególnych budynków w instalacje sanitarne, kanalizacyjne, elektryczne SAP i SSWIN.

Zasilanie poszczególnych obiektów w energię elektryczną zostało wykonane odrębnymi przyłączami kablowymi wyprowadzonymi z głównej rozdzielniczy RS - sieć promieniowa. W każdym budynku zrealizowano na parterze tablicę rozdzielczą, dla których wykonano osłony w formie frontu szafy o charakterze historycznym. Instalacje elektryczne, SAP i SSWIN zostały poprowadzone wewnątrz obiektów w rurkach na zewnątrz ścian i stropów (Fot. 6). Dokładny przebieg instalacji, był każdorazowo szczegółowo omawiany

z architektem. Każdy budynek został wyposażony w oświetlenie ogólne, zasilanie gniazd wtykowych dla potrzeb ogólnych oraz zasilanie urządzeń technologicznych takich jak piece technologiczne, akumulacyjne, grzejniki elektryczne, podgrzewacze wody. Ponadto wszystkie obiekty zostały wyposażone w instalację odgromową.



Fot. 6. Rozprowadzenie instalacji elektrycznej w budynkach

Do budynków doprowadzono również przyłącza wody i kanalizacji sanitarnej, do których w poszczególnych obiektach wpięto instalacje wewnętrzne. Uzyskanie ciepłej wody zapewniono poprzez zastosowanie elektrycznych podgrzewaczy podumywalkowych. Przewody dla wody zimnej, piony i podejścia kanalizacyjne zostały poprowadzone na powierzchni ścian. W ramach prac instalacyjnych związanych z kanalizacją podposadzkową zdjęto części podłóg drewnianych, które po zakończeniu prac ponownie położono i zaolejowano.

Pomieszczenia zostały wyposażone w wentylację grawitacyjną, dzięki zastosowaniu kanałów wentylacyjnych zamontowanych w istniejących kominach murowanych. Pomieszczenia sanitarne zostały wyposażone w wentylację mechaniczną - wentylator kanałowy.

W celu uzyskania normatywnych temperatur w pomieszczeniach w poszczególnych obiektach zastosowano ogrzewanie grzejnikami elektrycznymi wiszącymi lub grzejnikami elektrycznymi konwektorowymi. W tym celu wykonano także piece wykończone kaflami w jasnej kolorystyce z wkładem elektrycznym, które w swej formie nawiązują do pieców oryginalnie występujących w tych obiektach.

W związku z możliwością podnajmu poszczególnych pomieszczeń różnym najemcom w budynkach zlokalizowanych przy ul. Łódzkiej pod numerami 3,4 i 5 przewidziano możliwość oddzielnego opomiarowania instalacji elektrycznej i sanitarnej dla poszczególnych pomieszczeń.

## 7. Powiązanie projektu z innymi programami

Projekt realizacji Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi był powiązany m. in. z takimi programami jak „Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi dla bezrobotnych”, „Moja Praca” i „Wspólna Praca”. Współpraca pomiędzy projektami oparta została na tzw. modelu Hallandzkim, którego głównym celem jest stworzenie sieci współpracy pomiędzy branżą budowlaną, urzędami pracy oraz jednostkami związanymi z ochroną zabytków. Idea stworzenia nowych form działania narodziła się w 1993 r. w Halland. Powstała nowa forma budowania *"regionalnej, międzysektorowej, sieci współpracy"*[9], której główne motto brzmi: *"Ratujemy pracę, Ratujemy rzemiosło, Ratujemy budynki"*[9]. Założeniem modelu Hallandzkiego jest szkolenie osób bezrobotnych, w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych w starszych technikach budowlanych, a następnie zapewnie-

nie praktyki w trakcie renowacji obiektów zabytkowych. *"Finansowanie tych projektów jest podzielone między urzędy pracy, służby ochrony zabytków i właściciele tych obiektów"*[9]. Model Hallandzki dość szybko został dostrzeżony i doceniony na arenie międzynarodowej. Powstał projekt BALCON związany z *"podnoszeniem kompetencji regionalnych i lokalnych służb ochrony zabytków w Polsce, na Litwie i w Kaliningradzie (Rosja)"*[9] finansowany z środków Miliarda Bałtyckiego. W ramach projektu BALCON opracowano model *"renowacji w ramach międzysektorowej i ukierunkowanej na jednoczesne rozwiązanie wielu problemów sieci współpracy"* [9] finansowany przez lokalne i regionalne władze samorządowe.

W trakcie realizacji Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi, w ramach projektu BALCON został przygotowany program pilotażowy – mający na celu przeprowadzenie szkoleń, dla osób długotrwale bezrobotnych z grupy zagrożonych wykluczeniem społecznym, podnoszących kwalifikacje zawodowe w zanikających zawodach związanych z budownictwem, takich jak: cieśla, stolarz, snycerz, brukarz, kamieniarz, kowal, zdun, dekarz. Szkolenia składały się z części teoretycznej, oraz z części praktycznej przeprowadzonej podczas realizacji skansenu. Program szkoleń został sfinansowany z Funduszu Pracy przez Wojewódzki Urząd Pracy oraz przez Powiatowy Urząd Pracy i zapewnił podniesienie kwalifikacji zawodowych 130 osobom.

## 8. Podsumowanie kosztów realizacji

Prace budowlane związane z realizacją Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej trwały od września 2006 r. do czerwca 2008 r. Realizatorem projektu, wyłonionym w drodze przetargu publicznego, było konsorcjum firm: Varitex S.A. z Łodzi, Przedsiębiorstwo Konserwacji Obiektów Zabytkowych mgr inż. Sławomir Ostrowski z Łodzi, VIK-BUD z Łasku, AGIS BAU Sp. z o.o. z Pabianic. Łączny koszt realizacji projektu wyniósł 6,980 mln zł. Udział poszczególnych kosztów realizacji projektu przedstawiono w poniższej tabeli:

Tabela 2. Koszty realizacji projektu [6]

Koszty projektu	Koszty poniesione w poszczególnych latach			Razem	Udział w %
	2004	2005	2006		
<b>KOSZTY OPERACYJNE</b>	<b>195 000 zł</b>	<b>100 000 zł</b>	<b>100 000 zł</b>	<b>395 000 zł</b>	<b>6,4</b>
Dokumentacja pomiarowa i badania obiektów	30 000 zł	-	-	30 000 zł	
Projekt Budowlany	50 000 zł	-	-	50 000 zł	
Organizacja przetargów	15 000 zł	-	-	15 000 zł	
Organizacja i prowadzenie biura inwestycji	100 000 zł	100 000 zł	100 000 zł	300 000 zł	
<b>KOSZTY INWESTYCYJNE</b>	<b>1 605 000 zł</b>	<b>1 980 000 zł</b>	<b>2 900 000 zł</b>	<b>6 585 000 zł</b>	<b>93,6</b>
Wykup działki	625 000 zł	-	-	625 000 zł	
Demontaż obiektów, selekcja materiału	50 000 zł	80 000 zł	-	130 000 zł	
Transport i montaż obiektów	-	450 000 zł	600 000 zł	1 050 000 zł	
Prace konserwatorskie	-	700 000 zł	1 400 000 zł	2 100 000 zł	
Wyposażenie obiektów	-	-	600 000 zł	600 000 zł	
Zagospodarowanie obiektów i rekultywacja zieleni	930 000 zł	750 000 zł	300 000 zł	1 980 000 zł	
<b>ŁĄCZNIE</b>	<b>1 845 000 zł</b>	<b>2 080 000 zł</b>	<b>2 650 000 zł</b>	<b>6 980 000 zł</b>	



## 9. Nowe życie domów dla rękodzielników

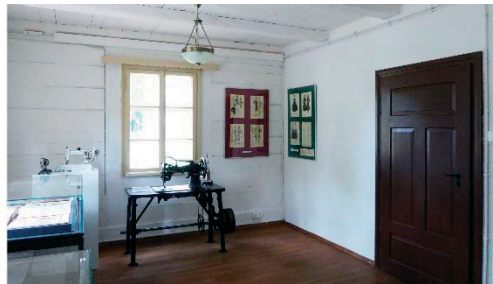
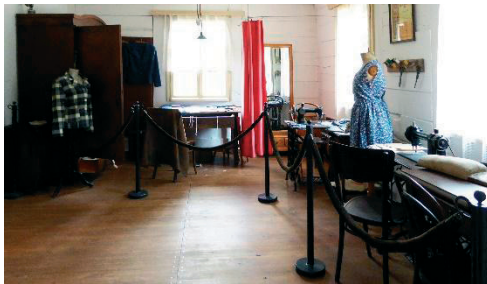
Przeniesione do Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi obiekty zostały zaadaptowane do nowych celów. Budynki zostały przeznaczone na funkcje usługowe i ekspozycyjne, poszerzając i wzbogacając tym samym ofertę programową Centralnego Muzeum Włókiennictwa.

W Budynku przy ul. Łódzkiej 3, przeniesionym z ul. Mazowieckiej 47 mieszczą się aż trzy pracownie artystyczne. Pracownia Sztuk Wszelakich "Pod złotym Jamnikiem" zajmuje się rękodziełem ceramicznym. Pracownia szycia i filcu artystycznego "Jupiter" zajmuje się tworzeniem odzieży i galanterii z chesanki wełnianej (Fot. 7). W obu pracowniach organizowane są przeróżne zajęcia artystyczne oraz warsztaty i szkolenia, można w nich również nabyć wyjątkowe rękodzieła. W tym budynku znajduje się też autorska pracownia rzeźby Magdaleny Walczak i Marcina Mielczarka, w której odwiedzający mogą poszerzyć swoją świadomość dotyczącą zawodu rzeźbiarza (Fot. 8 i Fot. 9.).



Fot. 7. Pracownia "Jupiter"      Fot. 8., Fot. 9. Pracownia rzeźby Magdaleny Walczak i Marcina Mielczarka

W Budynku przy ul. Łódzkiej 4, przeniesionym z ul. Kopernika 42 jest realizowany projekt "Rzemiosła dawnej Łodzi – zakład krawiecki: wystawa, warsztaty spotkania" (Fot. 10.). Za pomocą wystawy zawierającej rekonstrukcję zakładu krawieckiego z lat 40 XX w. oraz specjalnie opracowanego programu edukacyjnego, projekt ma na celu przybliżenie zwiedzającym historii łódzkiego rzemiosła włókienniczo-odzieżowego, który doskonale współzłżył z łódzkim przemysłem włókienniczym.



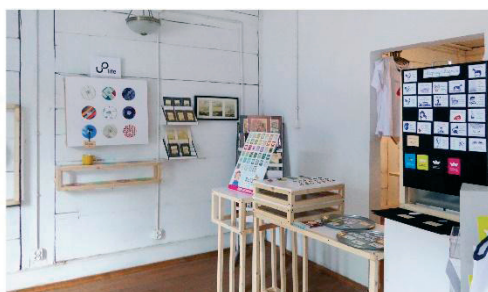
Fot. 10. Wystawa "Rzemiosła dawnej Łodzi - zakład krawiecki"

W Budynku przy ul. Łódzkiej 5, przeniesionym z ul. Mazowieckiej 61 mieszczą się dwie pracownie artystyczne. Pracownia plastyczna "Sizalowy Świat Baśni i Bajek" zajmuje się wytwarzaniem wyrobów plastyki zdobniczo - obrzędowej z sizalu (Fot. 11.). Organizuje liczne pokazy i warsztaty zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, można tu również nabyć

wyroby wytwarzane w pracowni. Pracownia "UP-LIFE" zajmuje się szeroko pojętym upcyclingiem, wprowadza uczestników warsztatów w świat ekologii i gospodarki surowcami wtórnymi (Fot. 12.).



Fot. 11. Pracownia "Sizalowy Świat Baśni i Bajek"



Fot. 12. Pracownia "Pracownia UP-LIFE"

Budynek przy ul. Łódzkiej 6, przeniesiony z ul. Wólczańskiej 68 pełni obecnie funkcje ekspozycyjne. Aktualnie w obiekcie można obejrzeć następujące ekspozycje: "Rekonstrukcja wnętrza robotniczych z lat 20. i 30. XX w.", "Rekonstrukcja wnętrza izby warsztatowej z I poł. XIX w.", "W kuchni Pani Goldbergoj", "Nasza szafa" (Fot. 13.).



Fot. 13. Ekspozycje w budynku przy ul. Łódzkiej 6

Budynek przy ul. Łódzkiej 7, przeniesiony z ul. Żeromskiego 68, potocznie nazywany dziś "Domem Papiernika" pełni różnorodne funkcje. Po pierwsze mieści wystawę stałą "Przekorna Trupa Stasia Straszdyło", która jest częścią przedsięwzięcia artystycznego Teatru Arlekin oraz Fundacji "Ocalić od zapomnienia". Ponadto w "Domu Papiernika" można się zapoznać z historią druku, powstawania książek, czy historią ręcznych procesów powstawania papieru. Odbywają się tutaj również liczne wydarzenia, w tym warsztaty plastyczne, podczas których uczestnicy własnoręcznie czerpią papier, malują go i poznają podstawowe techniki zdobienia książek. Można tu również zakupić unikatowe arkusze papieru czerpanego, i nie tylko (Fot. 14.).



Fot. 14. Wnętrze "Domu Papiernika"

W Kościele przeniesionym z Nowosolnej (Fot. 15.), ze względu na świetną akustykę organizowane są koncerty. Istnieje tutaj również możliwość organizowania ceremonii ślubnych. W dawnej poczekalni przystanku tramwajowego z Rynku Nowego Miasta w Zgierzu mieści się posterunek strażników dozorujących skansen, a w Willi letniskowej przeniesionej z ul. Scaleniowej 18 mieści się pracownia fotograficzna, organizowane są tu również wystawy czasowe.



Fot. 15. Wnętrze kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli

Dzięki nowym funkcjom, Skansen Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi posiada bardzo bogaty program kulturalno - edukacyjny. Ciekawa oferta zrealizowana w obiektach historycznych sprawia, że skansen tętni życiem i przyciąga wiele osób.

## 10. Dalsze plany

Duża popularność Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi oraz chęć ratowania kolejnych obiektów stały się impulsem do powstania idei kontynuacji całego założenia. W Lutym 2013r. została w tym celu przygotowana przez pracownię „Grupa 33\_03” z Wrocławia, we współpracy z Marcinem Oko - zastępcą dyrektora Centralnego Muzeum Włókiennictwa, koncepcja rozbudowy skansenu pod nazwą *"Laboratorium Ludwika Geyera"*. Powstał projekt, w którym translokowanie do skansenu kolejnych obiektów nie będzie stanowić jedynie formy ich zabezpieczenia oraz ekspozycji, ale pozwoli również stworzyć nową, unikalną przestrzeń kulturalną. Projekt zakłada utworzenie w części przeznaczonej na powiększenie skansenu parku tematycznego poświęconego idei *"miejskiego laboratorium"*. Realizacja parku tematycznego na wolnym powietrzu pozwoli na realizowanie interaktywnego programu edukacyjnego w powiązaniu z aktywnym spę-

dzaniem czasu, zachęcając do eksperymentowania. Nowo projektowany park tematyczny ma za zadanie zobrazować fazy tworzenia się ośrodka miejskiego, pokazać zależności i wzajemny wpływ pomiędzy rozwojem włókiennictwa, a rozwojem infrastruktury miejskiej. "Laboratorium Ludwika Geyera", adresowane do różnych grup wiekowych, ma stać się centrum różnorodnych aktywności, takich jak doświadczenia, pokazy czy warsztaty, przybliżając uczestnikom tajniki nauk technicznych.

Istotnym elementem nowego założenia, opartego na tych samych kierunkach i tej samej siatce co plan Łodzi, ma stać się "Biały Rynek" zamknięty zabytkowymi obiektami, w których ma się mieścić Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz warsztaty dedykowane ginącym zawodom, umożliwiające spotkania z rzemieślnikami oraz szkolenia dla nowych adeptów zanikających gałęzi rzemiosła. Planowane są również różne formy ekspozycji czasowej usytuowane na otwartej przestrzeni. Ponadto koncepcja powiększenia Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi zakłada również powstanie obiektów komercyjnych. Od strony ul. Przybyszewskiego planowane jest utworzenie pierzei z ciągu zabytkowych obiektów, które miały by się stać siedzibami dla firm, fundacji, stowarzyszeń etc. Projekt zakłada również stworzenie nad istniejącym stawem mariny z nadwieszonym nad wodą budynkiem wielofunkcyjnym m. in. z restauracją i tarasem widokowym. Wokół stawu zaprojektowano promenadę, z pomostami zawieszonymi nad wodą, dające możliwość zwiedzającym podziwianie skansenu oraz "Białej Fabryki" z różnych punktów widzenia. Południowa część parku im. W. Reymonta ma stać się miejscem odpoczynku i rekreacji z placem zabaw i siłownią na świeżym powietrzu oraz z ukrytymi pośród zieleni ścieżkami edukacyjnymi.

Projekt rozbudowy Skansenu Miejskiej Architektury Drewnianej w Łodzi i utworzenie "Laboratorium Ludwika Geyera" ma na celu stworzenie atrakcyjnej zielonej przestrzeni publicznej spełniającej oczekiwania różnych odbiorców. Ma stać się miejscem, w którym spotyka się historia ze współczesnością, w którym uratowane przed degradacją obiekty charakterystyczne dla miejskiej architektury drewnianej dostaną nowe życie.

## Literatura

- 1 Szram A. *Domy tkaczy*, w: *Chodzenie po linie w wersji francuskiej*. Wydawnictwo ADI, Łódź 2005, s. 23-26.
- 2 Rynkowska A. *Ulica Piotrkowska*. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1970.
- 3 Popławska I. *Budownictwo Domów Rzemieślniczych w Łodzi w pierwszej połowie XIXw*, w: *Łódzkie studia etnograficzne*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Tom VII – Łódź 1965, s. 41-57.
- 4 Nierychlewska A. *Skansen Łódzkiej Architektury Drewnianej*, w: *50 lat Centralnego Muzeum Włókiennictwa*. Centralne Muzeum Włókiennictwa, Łódź 2010, s. 139-141.
- 5 Informacje dotyczące translokowanych obiektów zaczerpnięto z:
  - Studium Wykonalności dla Projektu: "Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi – Modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera" zrealizowanego na zlecenie Gminy Łódź przez Biuro Funduszy Europejskich "ABiS". Łódź, 2004.
  - Projekt Budowlany Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej zrealizowany na zlecenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa przez atelier 33 z Wrocławia. Łódź 2004.
  - Projekt Wykonawczy Przebudowy Budynków Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej i Budowy Przystanku zrealizowany na zlecenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa przez biuro „Grupa 33\_03” z Wrocławia. Łódź 2009.
- 6 Informacje uzyskane od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łodzi
- 7 Informacje zaczerpnięto z:

- Studium Wykonalności dla Projektu: "*Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi – Modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera*" zrealizowanego na zlecenie Gminy Łódź przez Biuro Funduszy Europejskich "ABiS". Łódź, 2004.
  - Projekt Budowlany Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej zrealizowany na zlecenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa przez atelier 33 z Wrocławia. Łódź 2004.
- 8 Informacje zaczerpnięto z Projektu Wykonawczego Przebudowy Budynków Skansenu Łódzkiej Architektury Drewnianej i Budowy Przystanku zrealizowany na zlecenie Centralnego Muzeum Włókiennictwa przez biuro „Grupa 33\_03” z Wrocławia. Łódź 2009.
- 9 BALCON Development of Management Skills within Cultural Heritage Administration at local and regional level in Poland, Lithuania, and Kaliningrad, Russia. (ed. Gustafsson Ch.). Regional Museums of Halland Department of International Affairs, Halmstad 2004.

Zdjęcia o numerach od Fot. 2. do Fot. 15 – wykonane zostały przez autorkę artykułu.

## **The new life of craftsmen houses in Heritage Park of Wooden Architecture in Lodz**

**Monika Bachmańska-Słowikowska**

*Faculty of Civil Engineering, Architecture and Environmental Engineering,  
Technical University of Lodz, e-mail: bachmanskamonika@tlen.pl*

**Abstract:** Museum of Wooden Architecture in Lodz was constructed in the Władysław Reymont Park adjoining from the back side to the Central Museum of Textiles. The open-air museum covers the area of 6 000 m<sup>2</sup>. Eight 19th century wooden buildings were moved to the open-air museum: four craftsmen houses (Łódź, ul. Mazowiecka 47, Kopernika 42, Wólczańska 68, Żeromskiego 68), one-storey house for workers (Łódź ul. Mazowiecka 61), a summer villa (Łódź, Scaleniowa 18), a wooden church – the unique example of 19th century wooden sacral architecture which is enrolled into the register of monuments and a wooden tram-stop moved from the Marketplace of the city of Zgierz.

The purpose of the following article is to present the overall process which enabled to preserve the legacy of the early industrial wooden architecture in Lodz (which mainly consists of wooden craftsmen houses). The problems associated with the realization of this project are described in a comprehensive way including both the project preparation process and the details of its final realization. The article presents also different ways of adopting the relocated objects to their new functions, offering wide educational and cultural programme that makes the museum much alive and attractive for tourists.

**Keywords:** open-air museum, heritage park, craftsmen house, one-storey house, Lodz, translocation, early industrial wooden architecture.

## **O przetrwanie dziedzictwa. Wielokulturowe świątynie południowo-wschodniej Polski – historia zapisana w drewnie**

**Jan Wrana <sup>1</sup>, Agnieszka Fitta-Spelina <sup>2</sup>**

<sup>1</sup> *Samodzielna Pracownia Architektoniczna, Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Lubelska, e-mail: j.wrana@pollub.pl*

<sup>2</sup> *Studia doktoranckie, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska, e-mail: agnieszka.fitta@gmail.com*

**Streszczenie:** Południowo-wschodnia Polska – rejon Pogranicza – przez wieki była miejscem współistnienia kultur, języków i religii. Symbolem i pozostałością tej wielokulturowości są świątynie wielu wyznań – katolickie kościoły, prawosławne cerkwie, protestanckie zbory i żydowskie synagogi, w znacznym procencie wzniesione z drewna – zwłaszcza w rejonach wiejskich. Niegdyś będące dumą i chlubą swoich wyznawców, obecnie – w związku ze zmianą struktury wyznaniowej regionu, nierzadko w wyniku tragicznych wydarzeń - najczęściej zmieniają przeznaczenie lub popadają w ruinę i niszczenia. Ich ochrona i konserwacja jest niezbędna nie tylko ze względu na ich wartość architektoniczną, lecz przede wszystkim w celu zachowania pamięci o tych, którzy już przeminęli.

W niniejszym artykule autorzy przyglądają się aktualnej sytuacji drewnianych świątyń regionu południowo-wschodniej Polski (zarówno prawosławnych, jak i katolickich oraz greckokatolickich), w wybranych przypadkach dokładniej analizując ich przeszłość i rozpatrując szanse na przyszłość. Poruszają także temat współczesnych sposobów na ich ochronę w zakresie formalno-prawnym oraz możliwości zachowania – poprzez rewitalizację, adaptację i zmianę funkcji.

**Słowa kluczowe:** cerkwie, Pogranicze, ochrona zabytków, wielokulturowość, rewitalizacja.

### **1. Wstęp**

Drewniane świątynie to pomniki przeszłości – coraz bardziej zapomnianej. To namacalne świadectwo wielokulturowości wschodniej Polski – regionu pogranicza, gdzie zgodnie koegzystowały liczne kultury, języki i wyznania. To historia zapisana w drewnie – która wymaga starannej pielęgnacji i ochrony.

W dobie globalizacji i pogoni za nowoczesnością kultury, które wzniosły te świątynie wydawać się mogą zaściankowe, a ich zabytki biedne i nieciekawe – a jest to założenie równie smutne, co błędne. W niniejszym artykule autorzy pochyłają się nad tematem ochrony tego cennego, a niedocenianego dziedzictwa Pogranicza.

## 2. Historia i tło kulturowe – zarys

Do 1914 roku 90% zabudowy miasteczek i wsi tworzyły obiekty drewniane<sup>1</sup>, do 1957 nadal statystycznie przeważały one w zabudowie Polski<sup>2</sup>. Drewno było tanim, dostępnym i łatwym w obróbce budulcem, a cieśle osiągnęli mistrzostwo w wznoszeniu budynków z tego właśnie materiału. Tak powstawały nie tylko domy, ale obiekty użyteczności publicznej (karczmy, szkoły, sklepy), a także świątynie - cerkwie, synagogi i kościoły.

Drewniane świątynie wznoszono zwłaszcza na terenach wiejskich – uboższych niż miasta, które zazwyczaj stać było na murowane obiekty. Zabytki te wyraźnie związane są z tradycją, regionem i sztuką ludową, często też reprezentują odmienny typ w zależności od lokalizacji – tyczy się to zarówno kościołów, jak i cerkwi.

Obszar Polski południowo-wschodniej autorzy zdecydowali się podzielić na dwa regiony: Podkarpacie i Bieszczady. Tereny te były wyraźnie zróżnicowane, zarówno geograficznie, jak i kulturowo – Podkarpacie (Pogórze Rzeszowskie, Przemyskie) związane było z katolicyzmem (silne oddziaływanie Krakowa i Lwowa), w Bieszczadach bardzo mocne były wpływy mniejszości narodowych (Bojkowie, Łemkowie, Rusini) obrządku wschodniego. W efekcie na terenie Podkarpacia dominowały kościoły, zaś w Bieszczadach – cerkwie; niemniej nie występowała wyraźna granica - wpływy te mieszały i przenikały się, dodatkowo uzupełniane były kulturą żydowską.

Wśród najcenniejszych drewnianych świątyń Podkarpacia na szczególną uwagę zasługują dwa kościoły z listy UNESCO – Blizne i Haczów. To najlepiej zachowane przykłady kościołów zrębowych znajdujących się w tym rejonie; pozostałe kościoły z listy – Binarowa, Dębno, Lipnica Murowana i Sękowa – znajdują się na terenie woj. małopolskiego.

Drewniane cerkwie również najczęściej występują na wsiach – głównie z przyczyn ekonomicznych; ale też nie bez znaczenia jest aspekt kulturowy – szczególnie w regionie Bieszczadów - związany z tradycją miejsca.

Cerkwie zazwyczaj czerpały z kultury bizantyjskiej, lecz w obiektach usytuowanych na styku kultur Wschodu i Zachodu widać wpływy kultury łacińskiej. Również sam wschodni obrządek religijny znacznie różni się od zachodniego – więcej w nim mistycyzmu, tradycji i podniosłości, a także kolorytu.

Wyróżniamy cerkwie prawosławne i grekokatolickie, nieznacznie różniące się w założeniach funkcjonalnych, zdecydowanie zaś w kwestiach religijnych. Kościół grekokatolicki (oficjalnie: kościół obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, potocznie: kościół unicki) uznaje zwierzchnictwo papieża, cerkiew prawosławna posiada zaś własnego zwierzchnika.

W uproszczeniu cerkwie składają się z trzech części: prezbiterium, nawy i babinca; spotykamy zarówno cerkwie wieżowe (słynne baniaste kopuły, symbolizujące płomienie wiary w Boga) jak i bezwieżowe; niektóre cerkwie wyglądają bardzo podobnie jak kościoły – przykładem może być tu cerkiew w Ortelu Królewskim.

Najstarsza cerkiew w regionie Polski Wschodniej znajduje się w Powroźniku, wzniesiona została w 1604 roku<sup>3</sup>.

Szczególnie interesujący jest region Bieszczadów, w którym wyróżniamy dwa główne typy cerkwi: łemkowski (w tym kilka podtypów związanych z regionami) i bojkowski

<sup>1</sup> M. Sosnowska, N. Przesmycka, *Drewniane kościoły Lubelszczyzny okresu międzywojennego*, w: *Architektura sakralna w kształtowaniu tożsamości kulturowej miejsca*, praca zbiorowa pod red. E. Przesmyckiej, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2006, s. 275.

<sup>2</sup> M. Kornecki, *Budownictwo drewniane w Polsce*, „Renowacje”, kwiecień 1998, s. 10.

<sup>3</sup> R. Brykowski, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 49.

(w tym archaiczny – podstawowy). Cerkwie łemkowskie, liczniejsze, spotykamy m.in. w Rzepedzi i Turzańsku (odmiana północno-wschodnia) oraz w Powroźniku i Owczarach (północno-zachodnia), typ bojkowski reprezentują świątynie w Smolniku nad Sanem, Równi i Liskowatam, stosunkowo niskie i „pękate” w odróżnieniu od łemkowskich. Z innych typów warto wymienić styl huculski (Hoszów, Bystre); poza terenami Polski spotykamy również typ zakarpacki, marmaroski, bukowiński.

### 3. Sytuacja obecna w ogólnym ujęciu

Charakterystyczne sylwety drewnianych świątyń, ich wież i kopuł krytych tradycyjnym gontem lub „ratunkową” blachą, górujących nad lasem lub wtopionych malowniczo w strukturę miasteczek, są cennym elementem krajobrazu kulturowego południowo-wschodniej Polski.

Ich obecna sytuacja jest zróżnicowana – spotykamy zarówno przypadki wzorowej wręcz konserwacji i ciągłego użytkowania, jak i postępującej ruiny.

Sytuacja w Bieszczadach rysuje się w niezbyt jasnym świetle. W roku 1944 w tych górach było 136 cerkwi, w 2000 roku ich liczbę ustalono na 51. Po XX wojnie światowej i akcji wysiedleńczej „Wisła”, kiedy to ponad 30 tysięcy Łemków i Bojków zostało zmuszonych do zostawienia swoich domostw, właściwie wszystkie cerkwie zostały opuszczone – po prostu nagle zabrakło wiernych. W efekcie sporo z nich uległo rozbiórce na przełomie lat 40. i 50. (darmowy materiał budowlany), część spłonęła, większość niszczała.

Spśród cerkwi drewnianych, czynne są obecnie 3 greckokatolickie (zabytkowa w Rzepedzi i nowe: z 1988 roku w Komańczy i z 2005 w Kulasznej)<sup>4</sup> i 3 prawosławne (Morochów, Turzańsk, Szczawne; w 2006 spłonęła cerkiew w Komańczy). Znaczna część cerkwi została przekształcona w kościoły katolickie (m.in. Równia, Smolnik), część stoi opuszczona i niszczeje (w Bieszczadach jest ich 7 - m.in. Tarnawa Górna, Olchowa, Żernica Wyżna, Bereska, Krywe)<sup>5</sup>. Niektóre obiekty przeniesiono i obecnie prezentowane są w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

Na terenie Podkarpacia zachowały się drewniane kościoły, stanowią one jednak zdecydowaną mniejszość w stosunku do obiektów murowanych. Spotykamy je głównie na wsiach; przeważają obiekty niewielkie, o dość prostej bryle. Z innych kościołów warto wymienić te znajdujące się w Nowosielcach i Kosinie oraz świątynię w Osieku Jasielskim (jeden z najstarszych drewnianych kościołów w Polsce, z 1419 r.)

Warto wspomnieć o ośmiu cerkwiach karpackich znajdujących się na terenie Polski, które 21 czerwca 2013 wpisane zostały na listę UNESCO (wraz z cerkiewiami z Ukrainy). Są to: Chotyniec, Raduż (Podkarpacie), Turzańsk i Smolnik (Bieszczady), a także – spoza rejonu Polski Wschodniej – Owczary, Powroźnik, Brunary Wyżne i Kwiaton (Małopolska – Beskid Niski i Sądecki).

## 4. Wybrane przykłady – historia, teraźniejszość i przyszłość

### 4.1. Cerkiew przekształcona na kościół

Za jedną z najpiękniejszych cerkwi uznaje się bojkowską świątynię w Równi, obecnie kościół katolicki. Cerkiew pw. Opieki Bogurodzicy powstała w I połowie XVIII wieku

<sup>4</sup> J. Szarek, G. Sitko, *Dzikie Bieszczady dla każdego – przewodnik*, Pro Carpathia, Rzeszów, s. 37.

<sup>5</sup> M. Skowroński M., A. Komski, A. Skowrońska-Wydrzyńska, *Cerkwie bieszczadzkie*, Wydawnictwo „Fundacja”, Nowy Sącz 2001, s. 4.



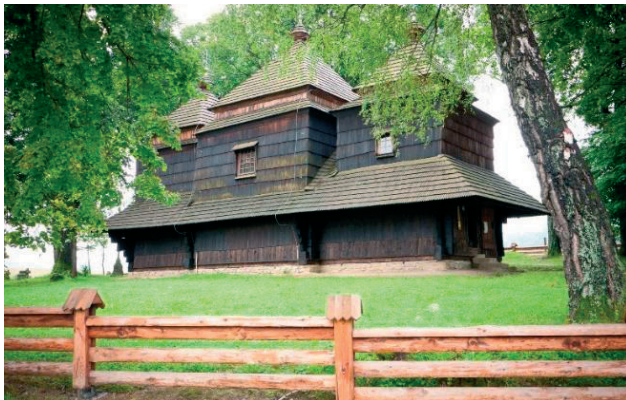
i była drugą najstarszą w okolicy (po obiekcie w Liskowatym). Budynek otrzymał typowy dla świątyni bojkowskich trójdzielny układ (przedsionek – babiniec, wyraźnie dominująca nawa, prezbiterium), przekryty został dachem namiotowym i kopułami o różnej wysokości. Ze względu na proporcje sylwetka cerkwi jest „pękata” i przysadzista, co dodatkowo podkreśla charakterystyczny, wysunięty okap, otaczający budynek.

Po II wojnie światowej pełniła rolę magazynu rolniczego, aż do 1975 roku, kiedy to objęto ją opieką konserwatorską, odrestaurowano i przekształcono na kościół katolicki pw. Matki Bożej Wspomożycieli Wiernych. Obecnie zachowana jest w bardzo dobrym stanie; w całości pokryta jest gontem, co dodaje jej uroku. Niestety, nie zachowały się żadne elementy oryginalnego wyposażenia; obecne obiekty liturgiczne pochodzą z lat 70. XX wieku i późniejszych.

Innym obiektem zachowanym w dobrym stanie jest cerkiew w Smolniku nad Sanem (z 1791 r.), niegdyś pod wezwaniem św. Michała Archanioła, obecnie kościół rzymskokatolicki pw. Wniebowzięcia NMP; wpisana na listę UNESCO. Podobnie jak świątynia w Równi, również ta cerkiew reprezentuje typ bojkowski, jednak posiada wszystkie trzy człony różnej wysokości (nawa jest tylko wyraźnie szersza). Z oryginalnego wyposażenia zachował się tylko fragment polichromii; ikonostas został zniszczony ok. 1951 r., niektóre ikony zachowały się i obecnie znajdują się w muzeach we Lwowie i Łańcucie.



Rys. 1. Cerkiew w Równi – obecnie kościół rzymskokatolicki, 2011. Fot. K. Tałajko



Rys. 2. Cerkiew w Smolniku – obecnie kościół pw. Wniebowzięcia NMP, 2011. Fot. K. Tałajko

## 4.2. Cerkiew prawosławna

Wśród świątyń, które znajdują się w rękach wyznawców prawosławia wymienić można cerkiew w Morochowie.

Obiekt wzniesiono w 1837 roku<sup>6</sup>, jako parafialną cerkiew greckokatolicką pw. Matki Boskiej Gromnicznej. Świątynia reprezentuje typ wschodniołemkowski – trójdzielny, zrębowy, kryty dachem namiotowym z dwoma cebulastymi hełmami, z wieżą o konstrukcji słupowej nad babińcem, również zwieńczoną hełmem. Obok cerkwi znajduje się drewniana XIX-wieczna dzwonnica o konstrukcji słupowej.

Od 1961 roku służy prawosławnym jako cerkiew pw. Spotkania Pańskiego, obecnie jest wyłączną własnością Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego<sup>7</sup>.

Cerkiew i dzwonnice wpisano do rejestru zabytków 31 stycznia 1985 pod nr A-72. Obecnie jest zachowana w dobrym stanie, była remontowana m.in. w 1964 (wówczas wymieniono pokrycie dachu na blaszane) i 1994 roku.

## 4.3. Cerkiew greckokatolicka

Jedynym zabytkowym, drewnianym obiektem, który wciąż jest użytkowany przez grekokatolików w Bieszczadach jest cerkiew w Rzepedzi.

Cerkiew pw. św. Mikołaja wzniesiono w roku 1824 na miejscu wcześniejszej świątyni. Odnowiona i przebudowana została w 1896 roku, wówczas zmieniono m.in. konstrukcję dachu. Obiekt jest klasycznym przykładem typu północno-wschodniego cerkwi łemkowskiej, w wariantcie bezwieżowym. Babiniec i nawa są jednej szerokości, prezbiterium jest węższe (typ pozornie dwudzielny). Całość kryta dachem namiotowym, poszczególne części podkreślono przez okazy, ślepe latarnie.

We wnętrzu cerkwi zachowała się część jej oryginalnego wyposażenia, w tym trzy ołtarze boczne, oryginalna dekoracja malarska chóru oraz czterorzędowy ikonostas. Dwukondygnacyjna dzwonnica znajduje się obok świątyni.



Rys. 3. Cerkiew w Rzepedzi. Fot. T. Kuran (wikimedia.org)

<sup>6</sup> Tamże, s. 6

<sup>7</sup> Od 17 grudnia 2009, na podstawie Ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o uregulowaniu stanu prawnego niektórych nieruchomości pozostających we władaniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz.U. 2010 nr 7 poz. 43).

Obiekt wzniesiono jako świątynię grekokatolicką, od 1949 r. był użytkowany przez kościół rzymskokatolicki i cerkiew prawosławną (służył m.in. jako kaplica pogrzebowa), a od 1964 r. również przez grekokatolików. Od 1974 cerkiew służy wyłącznie grekokatolikom.

#### 4.4. Kościół rzymskokatolicki

Wśród drewnianych kościołów Pogranicza warto zwrócić uwagę na świątynię pw. Wszystkich Świętych w podkarpackim Bliznem (powiat brzozowski). Została ona wzniesiona w połowie wieku XV<sup>8</sup>, obecnie jest to kościół jednonawowy z wieżą izbicową. Zachowany jest on w bardzo dobrym stanie: we wnętrzu znajdują się polichromie z XVI-XVII wieku oraz ołtarze i sprzęty z XVII i XVIII wieku; zachowały się również liczne szczegóły ciesiołki gotyckiej. Wciąż pełni on funkcję liturgiczną, będąc zarazem centrum duchowym okolicy.

3 lipca 2003 roku sześć drewnianych kościołów, w tym ten w Bliznem, wpisanych zostało na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wpis na listę nie tylko pociągnął za sobą konkretne wsparcie finansowe, lecz przede wszystkim nobilitację i reklamę. Obecnie Szlak Architektury Drewnianej jest jedną z popularniejszych turystycznych atrakcji regionu, a bezpieczna przyszłość kościoła w Bliznem wydaje się być niezagrażona.

#### 4.5. Obiekt opuszczony

Jedną z licznych opuszczonych bieszczadzskich cerkwi jest świątynia pw. Michała Archanioła w Bystrem. Obiekt ten powstał na początku XX wieku (lata 1901-1902) jako trójdziałna budowla o konstrukcji zrębowej, projektantem był prawdopodobnie Wasyl Nahirnyj<sup>9</sup>. Reprezentuje on narodowy styl ukraiński, nawiązujący do typu huculskiego, zbudowany został na planie krzyża z centralną kopułą<sup>10</sup>. Przez lata służył jako cerkiew filialna parafii w Michniowcu – również po II wojnie światowej, gdyż do 1951 roku tereny te należały do ZSRR<sup>11</sup>.

Od lat 60. świątynia jest opuszczona, część jej wyposażenia przeniesiono do muzeum w Łańcucie. Sam obiekt jest zabezpieczony przez dewastacją i wizualnie jest zachowany w stosunkowo dobrym stanie (jak na kilkadziesiąt lat nie użytkowania). Od połowy lat 80. prowadzone są nieregularne prace konserwatorskie, zintensyfikowały się one w latach 90., m.in. w 1994 r. wymieniono pokrycie dachowe świątyni. Niemniej stan techniczny obiektu pozostawia wiele do życzenia (gnicie drewnianych elementów, przeciekanie dachu, zalewanie wnętrza). Troską otaczany jest towarzyszący cerkwi cmentarz, na którym zachowało się trzystaście nagrobków. Od 13 marca 1970 obiekt wpisany jest do rejestru zabytków, pod numerem A-318.

Bystre jest pozytywnym przykładem „oddolnego”, społecznego ruchu konserwatorskiego. Organizowane są koncerty i festiwale połączone ze zbiórką funduszy na remont świątyni (m.in. Festiwal Kultury Karpackiej, który odbył się w 1993 r. i koncert „Ratujmy

<sup>8</sup> Z. Myczkowski, *Rola podkarpackich świątyń z listy UNESCO w ochronie krajobrazu*, w: *Architektura sakralna w kształtowaniu tożsamości kulturowej miejsca*, praca zbiorowa pod red. E. Przesmyckiej, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2006, s. 269.

<sup>9</sup> P. Szechyński, *Cerkiew grekokatolicka pw. św. Michała Archanioła w Bystrem*, [www.twojebieszczady.net/st/cerkwie/cerkiew/bystre.php](http://www.twojebieszczady.net/st/cerkwie/cerkiew/bystre.php) [dostęp: 13.04.2015].

<sup>10</sup> J. Szarek, G. Sitko, *Dziki Bieszczady dla każdego – przewodnik*, *op.cit.*, s. 39.

<sup>11</sup> W 1951 roku Polska i ZSRR wymieniły 480km<sup>2</sup> powierzchni, w wyniku tej wymiany na terenie Polski znalazły się m.in. Ustrzyki i Lutowiska oraz 20 cerkwi bieszczadzskich, ZSRR zaś otrzymała tereny nadbużańskie w okolicy Sokala, gdzie znajdowały się kopalnie węgla kamiennego.

cerkiew w Bystrem” z dn. 28 września 2013), w ostatnich latach zawiązała się także społeczna inicjatywa ratowania cerkwi; trwają również zbiórki pieniędzy z datków oraz przekazanego 1% podatku. Wszystkie te działania pozwalają mieć nadzieję na przetrwanie zabytku i jego rewitalizację w najbliższych latach.



Rys. 4. Cerkiew pw. Michała Archanioła w Bystrem, 2011. Fot. K. Tałajko.

W gorszym stanie jest cerkiew w Piątkowej niedaleko Przemyśla – zdarzają się okресy, kiedy opuszczony budynek tonie w dzikiej zieleni, co może i stanowi malowniczy widok (nasuwają się skojarzenia z odległym Angkor Wat, niegdyś również opanowanym przez roślinność), jednak jest katastrofalne w skutkach dla drewnianej architektury, wrażliwej na działanie wilgoci, nieodpornej na szkodniki i agresywną roślinność.

## 5. Zagrożenia

Drewniane świątynie mogą ulec zniszczeniu zarówno z przyczyn strictly technicznych, jak i bardziej złożonych.

Największym zagrożeniem dla drewna jest ogień - płomień błyskawicznie rozprzawiają się nawet z wielowiekowym dziedzictwem (przykładem może być Grabarka). Absolutnie konieczne jest więc zapobieganie temu zagrożeniu - poprzez czujniki dymu z bezpośrednim połączeniem ze Strażą Pożarną, impregnację, firmę ochroniarską chroniącą budynek.

Zniszczyć budynek można też przez zaniechanie i brak opieki – następuje wówczas śmierć techniczna poprzez zaniedbanie. Ten proces staje się udziałem niektórych drewnianych cerkwi (np. w Piątkowej), które nie użytkowane i nie remontowane popadają w ruinę. Nie bez winy jest w tym przypadku okres PRL-u, kiedy to renowacje obiektów zabytkowych ogólnie stały na niskim poziomie, a dodatkowo polityka szczególnie nie sprzyjała konserwacji świątyń. Niektóre z cerkwi przekształcano wówczas w magazyny, inne rozebrano i dewastowano.

Zagrożeniem dla cerkwi jest także nieumiejętna konserwacja i remonty – które, choć robione w dobrej wierze, niszczą zabytkową substancję obiektów. Przykładem mogą tu być często spotykane nowe pokrycia dachów w postaci srebrnej blachy, zupełnie nie współgrające z drewnianymi ścianami (np. Górzanka, Bandrów, Hoszowszczyk).

## 6. Ochrona dziedzictwa – podstawy prawne

Najważniejszym aktem w polskim prawie, regulującym kwestię zabytków, jest *Ustawa z dnia 23 lipca 2003 o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*. Podzielić można ją na dwie części: dla konserwatorów (o ochronie) i dla właścicieli (o opiece). Rozdzielenie to znakomicie pokazuje, iż zabytki nie tylko trzeba chronić – ogólnie – ale i należy się nimi opiekować – oddolnie.

Kwestie finansowe na szczeblu krajowym reguluje, na podstawie powyżej ustawy, *Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 6 czerwca 2005 roku w sprawie udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków*.

Kolejnym aktem powiązany z ochroną zabytków jest *Ustawa z dnia 7 lipca 1994 o zagospodarowaniu przestrzennym*. Reguluje ona zagadnienia dotyczące m.in. tworzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego z uwzględnieniem uwarunkowań i dziedzictwa kulturowego<sup>12</sup>.

Powyższe ustawy są aktami najważniejszymi, o zasięgu ogólnokrajowym, niemniej sprawy omawianych w artykule świątyni dotyczą również uchwały podjęte na szczeblu wojewódzkim – jak *Strategia Rozwoju Województwa Podkarpackiego* i *Wojewódzki Program Opieki nad Zabytkami*. Obecnie obowiązujący Program opracowany został na lata 2014-2017, w rozdziale III podkreślona została rola drewnianych świątyni w dziedzictwie kulturowym województwa podkarpackiego<sup>13</sup>. Program zwraca także uwagę na krajobraz kulturowy i wartości niematerialne<sup>14</sup>, którego elementem jest dziedzictwo grup etnograficznych, w przypadku bieszczadzskich świątyni – Łemków i Bojków.

Podstawową formą ochrony prawnej jest wpisanie obiektu do rejestru zabytków (z urzędu lub na wniosek właściciela), co zostało zrealizowane w znacznej części świątyni drewnianych Polski południowo-wschodniej. Wpis umożliwia staranie się przez właścicieli o dofinansowanie prac konserwatorskich w obiekcie, stanowi też zabezpieczenie przed niekorzystną modernizacją (konieczność akceptacji projektu przez Konserwatora). Nie jest to jednak „automatyczne” działanie, wymaga zainteresowania i zaangażowania właścicieli lub władz. W przypadku wielu drewnianych świątyni właścicielem jest Skarb Państwa, co nie sprzyja procesom konserwatorskim.

Wybrane, szczególnie cenne świątynie zostały dodatkowo wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – jest to nie tylko prestiż i reklama, ale i konkretne środki finansowe na ochronę i promocję.

## 7. Proponowane sposoby ochrony świątyni - adaptacja

### 7.1. Zmiana przeznaczenia – ciągłe użytkowanie zgodne z pierwotną funkcją

W przypadku obiektów sakralnych – szczególnie greckokatolickich i prawosławnych cerkwi – szansą na ciągłe użytkowanie może być przekształcenie na kościół katolicki. Sposób ten z pewnością ratuje obiekt od postępującej degradacji, ważne jednak jest, by

<sup>12</sup> G. Stojak, *Problematyka ochrony dóbr kultury w województwie podkarpackim w świetle planowanych działań Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*. „Wiadomości Konserwatorskie” nr 24/2008, s. 85.

<sup>13</sup> *Wojewódzki Program Opieki nad Zabytkami*, Załącznik do uchwały NR XLII/846/14 Sejmiku Województwa Podkarpackiego z dnia 27 stycznia 2014 r. Rzeszów 2014, s. 34.

<sup>14</sup> Tamże, s. 66-67.

starać się zachować jego oryginalny klimat i wystrój, mimo zmiany liturgii ze wschodniej na zachodnią.

Liczne cerkwie w Bieszczadach funkcjonują obecnie jako kościoły, co pozwala utrzymać je w miarę dobrym stanie i ciągłym „życiu”. Przekształcenia te były bezpośrednio związane z akcją „Wisła” i faktem, iż struktura wyznaniowa tego regionu uległa znacznym zmianom (brak wyznawców obrządku wschodniego); nastąpiły właściwie w naturalny sposób i wynikały z bieżących potrzeb. Niestety, w związku ze zniszczeniami wojennymi większość wewnątrz nie zachowała się w oryginalnym stanie; wiele cennych elementów zdewastowano lub ukradziono, część wyposażenia znajduje się w zbiorach muzealnych (m.in. w Łańcucie i Lwowie). Puste wnętrza uzupełniano według bieżących potrzeb, stąd np. wnętrza w Równi i Smolniku zostały przystosowane do liturgii zachodniej, tracąc tradycyjny wydźwięk.

## 7.2. Zmiana przeznaczenia – zasadnicza zmiana funkcji

Innym sposobem na ochronę dziedzictwa może być przekształcenie świątyni w obiekt luźno związany z funkcją sakralną lub zupełnie świecki (tu mogą się pojawić kontrowersje). Z przykładami takich zmian spotykamy się w Europie Zachodniej, która ulega stopniowej laicyzacji – a efektem tego procesu są opustoszałe kościoły. Niektóre z nich przekształcane są w obiekty użyteczności publicznej o różnym przeznaczeniu, od zachowawczego (biblioteka, sala koncertowa) po mniej i bardziej kontrowersyjne (restauracja, centrum turystyczne, dyskoteka).

W Polsce w chwili obecnej jest to sposób właściwie nie stosowany ze względu na opinię społeczną (przypomnieć tu można pokaz mody w kościele, który odbił się szerokim, negatywnym echem), jednak warty rozważenia. W przypadku drewnianych świątyń Polski Wschodniej można rozpocząć dyskusję o przekształceniu funkcji niektórych obiektów z sakralnej w świecką, np. salę koncertową, wielokulturowe centrum spotkań itp.

## 8. Programy i szanse finansowania (wybór)

Możliwości uzyskania wsparcia finansowego na renowację, konserwację i rewitalizację można podzielić na dwie główne grupy: środki krajowe oraz fundusze międzynarodowe – głównie pochodzące z Unii Europejskiej.

W pierwszej grupie, zgodnie z *Rozporządzeniem z dnia 6 czerwca 2005 w sprawie udzielania dotacji celowej na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków*, wyróżniamy dotacje ministerialne i wojewódzkie:

- dotacje Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – w tym program „Dziedzictwo kulturowe” (szczególnie priorytet „Ochrona zabytków”),
- dotacje z wojewódzkich urzędów ochrony zabytków, w tym z Wojewódzkiego Programu Ochrony Zabytków.

Powyższe dofinansowanie może zostać przeznaczone na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane – czyli zabezpieczenie i ochronę obiektu.

Spośród bogatej oferty funduszy europejskich trzy mogą stać się szansą dla świątyń:

- Program Operacyjny *Infrastruktura i Środowisko 2014-2020*, Oś Priorytetowa XVIII Ochrona dziedzictwa kulturowego i rozwój zasobów kultury,
- Program *Kreatywna Europa 2014-2020* – „komponent Kultura”, w tym projekty współpracy europejskiej

- *Fundusz wymiany kulturalnej* {Norway Grants}, w tym „Konserwacja i rewitalizacja dziedzictwa kulturowego” oraz „Promowanie różnorodności kulturowej i artystycznej w ramach europejskiego dziedzictwa kulturowego”, współfinansowany z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009 – 2014 przykładem jest tu realizowany projekt „Sacrum i Profanum w drewnie”.

Projekty unijne często są interdyscyplinarne – również wymienione powyżej nie tylko łączą różne dziedziny sztuki i kultury, lecz także mają prowadzić do aktywizacji społecznej konkretnych regionów i wzrostu atrakcyjności turystycznej, a co za tym idzie rozwoju gospodarczego. Środki pozyskane w wyniku dofinansowania mogą być więc przeznaczone nie tylko na bieżącą konserwację, lecz również na rewitalizację obiektu i jego reklamę, a także na studia, badania i wydawnictwa. W przypadku drewnianych świątyń jest to tym bardziej istotne, gdyż są one nośnikiem dziedzictwa niematerialnego – pamięci po Łemkach i Bojkach.

W przypadku obu ww. rodzajów finansowania przy wnioskowaniu konieczne jest przedstawienie programu i uzasadnienie przyznania środków, a przy staraniu się o wsparcie unijne również spełnienie wymaganych warunków (np. zgodność z celami programu). Niezbędne jest więc zainteresowanie problemem ochrony świątyń Polski południowo-wschodniej odpowiednich instytucji i osób, które profesjonalnie przeprowadzą analizę tematu i złożą wniosek.

Godnym naśladowania przykładem może być fundacja ProCarpathia, wnioskodawca i lider projektu „Sacrum i Profanum w Drewnie”, realizowanego we współpracy z Muzeum Zachodniego Telemarku w Norwegii. Projekt skupia się na świątyniach Podkarpacia, szczególnie na powiatach lubaczowskim, jarosławskim i przemyskim, otrzymał dofinansowanie w wysokości ponad 900 tys. zł.

Warto wspomnieć również o Szwajcarsko-Polskim Programie Współpracy i realizowanym w jego ramach przez Fundację Karpacka-Polska projekcie „Karpaty Przyjazne Ludziom”, którego celem jest m.in. ożywienie terenu Bieszczad – pośrednio wpływa on również na zagadnienie cerkwi. Jest to przykład współpracy międzynarodowej niepowiązanej z Unią Europejską.

Z Euroregionem Karpaty związane są również tematyczne szlaki kulturowe, m.in. Karpacki Szlak Architektury Drewnianej, Szlaki Religijne Karpat i Karpacki Szlak Etnograficzny. Także one mogą być szansą na adaptację i zagospodarowanie świątyń, jak również wzrost ich atrakcyjności turystycznej.

Jak widać na powyższym skrótowym przeglądzie, istnieje szeroki wachlarz możliwości dofinansowania ochrony zabytków, w tym drewnianych świątyń Polski południowo-wschodniej. Niemniej, otrzymanie dotacji czy uczestnictwo w programie winno być częścią długofalowej polityki – efektem zarządzania strategicznego i finansowego w wieloletniej perspektywie, a także zainteresowania okolicznych mieszkańców. Dopiero takie działanie może być gwarantem ochrony dziedzictwa kulturowego Podkarpacia i Bieszczad – obecnie i w przyszłości.

## 9. Wybrane obiekty opuszczone i propozycje ich zabezpieczenia

### 9.1. Piątkowa

Wieś Piątkowa znajduje się w gminie Dubiecko, w powiecie przemyskim. Cerkiew św. Dymitra jest obiektem trójdzielnym, kopułowym. Na nadprożu głównego wejścia widnieje napis: *Oddaje się tą cerkiew Roku Bożego 1732*; analiza cech architektonicznych sugeruje jednak, że jest to data remontu lub przebudowy cerkwi, a sama konstrukcja jest wcześniejsza. Świątynia przeszła remont w latach 1958-61, jest wpisana do rejestru zabytk-

ków pod numerem A-269 z dn. 6.05.1960 r. Piątkowa leży na Szlaku Architektury Drewnianej, jest filią Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, lecz sama cerkiew jest obecnie nie użytkowana. Nie zachowało się nic z pierwotnego wyposażenia.

Ze względu na dogodne położenie – bliskość Rzeszowa i Przemyśla, niewielką odległość od A4 i granicy – autorzy proponują przekształcenie obiektu na ekumeniczne centrum spotkań. Sprzyja temu wielokulturowość regionu – pogranicza Wschodu i Zachodu, styku języków i religii. Odnowiona i zmodernizowana świątynia mogłaby stać się miejscem koncertów, spotkań i prelekcji, poruszających wciąż aktualne tematy integracji i dziedzictwa kulturowego. Aby przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem, adaptacja cerkwi winna pociągnąć za sobą aktywizację wsi i rozwój niezbędnej infrastruktury, m.in. bazy noclegowo-gastronomicznej i zaplecza technicznego (parkingi, dojazd).

Przykładem zaadaptowanej w podobny sposób cerkwi jest murowana świątynia pw. Złożenia Szat Matki Boskiej w Narolu, będąca obecnie Centrum Koncertowo-Wystawienniczym. Jest interesujący przykład kompleksowej renowacji i modernizacji obiektu, będącego obecnie tętniącym życiem centrum kultury.

W dobie powszechnej globalizacji niezwykle ważne staje się pamiętanie o korzeniach i pielęgnowanie różnorodności kulturowej oraz tradycji regionu. Niezbędne jest tworzenie miejsc spotkań, swoistych „centrów dialogu”, umożliwiających wymianę myśli i kreatywną dyskusję o charakterze międzykulturowym, a także kultywowanie wciąż żywych zwyczajów oraz organizowanie wystaw poświęconych tradycjom wymierającym i zapomnianym. Jednym z takich centrów może być właśnie zaadaptowana cerkiew w Piątkowej.

## 9.2. Bystre

Wspomniana już wyżej cerkiew pw. św. Michała Archanioła w Bystrem (gmina Czarna, powiat bieszczadzki) również czeka na kreatywną renowację. Wskazana jest kontynuacja oddolnej konserwacji – pod patronatem bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, gdyż „wspólna sprawa” pozwoli na społeczną integrację, a także popularyzację obiektu w środowisku turystów i mieszkańców.

Proponowana rola zaadaptowanej cerkwi to funkcja kulturalna – miejsce organizacji okazjonalnych koncertów i wystaw, zwłaszcza w sezonie letnim. Lokalizacja świątyni – tereny przygraniczne, wielokulturowe, o bogatej tradycji – nasuwają tematykę i rodzaj występów; idealnie wpasowuje się w nie muzyka ludowa, tradycyjna, wykonywana zarówno po polsku, jak i po ukraińsku oraz w języku Łemków. Cerkiew jest stosunkowo duża; fakt ten sprzyja przekształceniu jej na obiekt kulturalny (możliwość umieszczenia siedzeń, wydzielenia sceny dla występujących itd.). Malownicze położenie i dobry dojazd (bliskość dróg wojewódzkich 894 Hoczew-Czarna i 896 Ustrzyki Dolne-Ustrzyki Górne) są dodatkową zaletą.

## 9.3. Liskowate

Cerkiew Narodzenia Najświętszej Marii Panny (powiat Ustrzyki Dolne) to unikatowa cerkiew bojkowska wzniesiona w stylu archaicznym (prostym) – bezcenna pod względem architektonicznym, jedna z trzech w Polsce. Pozostałe dwie świątynie to stojąca w sanockim skansenie cerkiew z Grąziowej oraz ww. cerkiew w Smolniku nad Sanem.

Po II wojnie światowej świątynia została opuszczona, od lat 50. mieścił się w niej magazyn nawozów sztucznych, czego efektem było podzielenie wnętrza stropem (usunięto go podczas remontu w latach 60.) i zniszczenie wyposażenia. Następnie obiekt był użytkowany jako kościół katolicki, obecnie niszczeje nieużytkowany. W lutym 2014 r. Oddział Bieszczadzki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami przejął od Skarbu Państwa cerkiew z myślą o jej remoncie i konserwacji.



Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków pod numerem A-126 z 7.03.1969. Ze względu na jego niewątpliwą wartość zabytkową istnieje absolutna konieczność zabezpieczenia go i renowacji.

W związku z równie aktualnym, co kontrowersyjnym tematem przyjmowania przez Polskę uchodźców z Bliskiego Wschodu pojawiają się liczne głosy sugerujące przyjęcie polskich repatriantów z krajów byłego ZSRR. Pomysł ten wymaga konsultacji zarówno społecznych, jak i w gronie autorytetów, niemniej osiedlenie w rejonie Bieszczad repatriantów ze Wschodu mogłoby być przyczółkiem do ponownego zaludnienia tych gór – przywrócenia im charakteru sprzed II wojny światowej, kiedy to Bieszczady tętniły życiem i rozbrzmiewały wieloma językami.

W związku z ponownym pojawieniem się wiernych nastąpiłoby również ożywienie cerkwi, które otrzymałyby „nowe-stare” życie. Oprócz funkcji stricte sakralnych, obiekty te pełniłyby również rolę integrującą – jednoczyłyby mieszkańców, stanowiąc centrum dialogu, „miejsce zatrzymania”. Jedną z takich świątyń mogłaby być właśnie cerkiew w Liskowatam.

## 10. Szanse rewitalizacji

Rewitalizacja to długotrwały proces i złożone zjawisko, znacznie wykraczające poza wizualne odnowienie zabytku i jego bieżącą konserwację. Rewitalizacja to przywrócenie do życia, „tchnięcie” w obiekt nowego ducha. Oczywiście koniecznym elementem rewitalizacji jest renowacja, konserwacja i niekiedy modernizacja, jednak niezbędna jest również społeczna akceptacja.

W przypadku cerkwi konieczna jest więc zmiana podejścia – z „to ich” (Łemków, Bojków, prawosławnych) na „to nasze” (polskie, swojskie) i chęć ochrony – nie tylko „odgórna” (konserwatorów, władz), ale i „oddołna” (okolicznych mieszkańców).

Niezbędny jest także atrakcyjny pomysł na ożywienie obiektu, który przyciągnie odwiedzających, zarówno turystów, jak i wiernych.

Dopiero połączenie chęci konserwacji i pomysłu na nią, a później stopniowej realizacji, daje szanse powodzenia i przywrócenia obiektu do życia.

W innym przypadku możemy mieć do czynienia z zaniedbaniem przez zaniechanie – świątynie pozostawione same sobie popadają w ruinę, a jest to proces nieodwracalny. Może również nastąpić inny rodzaj śmierci obiektu – mimo modernizacji i dobrego stanu – zanik w nim życia, brak odwiedzających, a co za tym idzie – odejście w zapomnienie.

Trzeba więc uczynić wszystko, by drewniane świątynie – jak śpiewał Marek Grechuta, też przeciw architekt – ocalić od zapomnienia.

## 11. Podsumowanie

Temat ochrony drewnianych świątyń Polski południowo-wschodniej jest tematem ważnym, aktualnym i złożonym, wymagającym głębszych studiów i dokładniejszych badań. Niniejszy artykuł poruszył tylko wybrane aspekty tej problematyki, która obejmuje znaczny zakres terytorialny i mnogość przypadków.

Drewniane świątynie są reliktem przeszłości i świadectwem historii. Ich forma, historia, a także wielokulturowość stanowią dziedzictwo regionu i wymagają ochrony – zarówno bieżącej opieki konserwatorskiej, jak i zabezpieczenia dziedzictwa niematerialnego – historii i pamięci. Sposób ochrony winien zależeć od kilku czynników – stopnia zachowania, wartości historycznej, szans na rewitalizację lub zmianę funkcji, konieczne są również poprzedzające wszelkie remonty badania konserwatorskie i inwentaryzacja. Dopiero takie

kompleksowe działanie może w pełni zabezpieczyć obiekty i zachować je jako świadectwo dla przyszłych pokoleń – jako dziedzictwo architektoniczne tego regionu.

## Literatura

- 1 *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*. Praca zbiorowa pod red. B. Szmygina. Lubelskie Towarzystwo Naukowe, ICOMOS, Politechnika Lubelska, Lublin 2009.
- 2 Brykowski R. *Lemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*. Ossolineum, Wrocław 1986.
- 3 *Budowa i konserwacja Kościołów. Poradnik - vademecum*, praca zbiorowa. Rada Prymasowska Budowy Kościołów, Warszawa 1981.
- 4 Kryciński S. *Zabytkowe cerkwie południowo-wschodniej Polski*. OW „Rewasz”, Pruszków 2008.
- 5 Kurek J. *Ranga dziedzictwa architektury drewnianej w przemianach obszarów przygranicznych Polski południowo-wschodniej*. Teza Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych, vol. III, PAN o/Lublin, Lublin 2007.
- 6 Marcinek R., Myczkowski Z. *Wśród cudów świata*. „Wiadomości Konserwatorskie” nr 13/2003.
- 7 Mokłowski K. *Sztuka ludowa w Polsce*. Nakładem Księgarni H. Altenberga, Lwów 1903, reprint Wydawnictwo Altair Dariusz Wirski, Opole 2010.
- 8 Myczkowski Z. *Rola podkarpackich świątyń z listy UNESCO w ochronie krajobrazu, w: Architektura sakralna w kształtowaniu tożsamości kulturowej miejsca*, praca zbiorowa pod red. E. Przesmyckiej. Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2006.
- 9 Skowroński M., Kowski A., Skowrońska-Wyrzyńska A. *Cerkwie bieszczadzkie*. Wydawnictwo „Fundacja”, Nowy Sącz 2001.
- 10 Stojak G., *Problematyka ochrony dóbr kultury w województwie podkarpackim w świetle planowanych działań Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków*. „Wiadomości Konserwatorskie” nr 24/2008, s. 82-89.
- 11 Szałygin J., *Zasoby i zagrożenia zabytkowej architektury sakralnej w Polsce*. „Wiadomości Konserwatorskie” nr 13/2003, s. 66-70.
- 12 Wrana J., *Lubny (Ukraina) -kształtowanie tradycji na Kresach*. Teza Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych, vol. III, PAN o/Lublin, Lublin 2007.

## For survival of heritage. Multicultural temples of south-eastern Poland – history written in wood

Jan Wrana <sup>1</sup>, Agnieszka Fitta-Spelina <sup>2</sup>

<sup>1</sup> *Independent Architectural Lab, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology, e-mail: j.wrana@pollub.pl*

<sup>2</sup> *PhD Studies, Faculty of Architecture, Cracow University of Technology, e-mail: agnieszka.fitta@gmail.com*

**Abstract:** South-eastern Poland - the Border region -for centuries was a place of co-existence of cultures, languages and religions. The symbol of multiculturalism and the remains of the temples are among others many faiths – Catholic churches, Orthodox churches, Protestant churches and Jewish synagogues, a large percentage built of wood - especially in rural areas. Once the pride and glory of his followers, now - due to changes in

religious structure of the region, often as a result of tragic events - most likely to change destiny or fall into ruin and deteriorate. Their protection and maintenance is necessary not only because of its architectural value, but above all in order to preserve the memory of those who have already passed away.

In this article, authors look at the current situation of wooden temples of eastern Polish region (both Orthodox and Catholic and Greek Catholic), in some cases more accurately by analyzing their past and considering opportunities for the future. Authors also speak about contemporary ways of their protection in terms of formal and legal, and the ability to preserve - through revitalization, adaptation and change functions.

**Keywords:** orthodox churches, Borderland, protection of monuments, multiculturalism, revitalization.

## **Problemy funkcjonalne, techniczne i społeczne drewnianej architektury letniskowej okolic Łodzi**

**Wojciech Pardała**

*Doktorant w Zespole Architektury Wsi i Podstaw Projektowania Bioklimatycznego, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Politechnika Łódzka, e-mail: woju@libero.it*

**Streszczenie:** Artykuł omawia poszczególne formy podłódzkiej architektury letniskowej, w tym te najoryginalniejsze – powstałe w okresie modernizmu „szklane domy” z drewna. Kontekstem dla tych budynków jest kilka podłódzkich, międzywojennych „miast-ogrodów” i „miast-lasów” będących w zamyśle ich pomysłodawców, osiedlami letniskowymi. Wkrótce powstały całe zespoły drewnianej zabudowy letniskowej. Budynki powstawały w różnych stylach i formach – od form będących kontynuacją formy podłódzkiego domu na wsi, przez style dworkowe na formach awangardy modernistycznej kończąc. Zaaplikowano tam, niemalże natychmiast po pojawieniu się, intelektualne i formalne założenia ruchu modernistycznego.

Budynki letniskowe były użytkowane zgodnie ze swoją funkcją bardzo krótko – tylko przez kilka – kilkanaście lat. Wraz z wybuchem wojny, nastąpiła zmiana ich funkcji, trwająca do dzisiaj – w konsekwencji stwarzająca wiele problemów konserwatorskich i społecznych.

W chwili obecnej, wraz z rosnącą świadomością wartości tych budynków (zarówno w skali architektonicznej jak i urbanistycznej), pojawiają się pomysły na ich rewitalizację wysuwane między innymi przez społeczność lokalną jednego z „miast-lasów”.

**Słowa kluczowe:** architektura, Kolumna, letniska, Łódź, miasto-las, miasto-ogród, modernizm, wypoczynek.

### **1. Wprowadzenie**

Wyjazdy na wypoczynek letni były przed wojną bardzo powszechne, z 600.000 mieszkańców Łodzi co najmniej 100.000 z nich wyjeżdżało za miasto uciekając od zgiełku i zanieczyszczeń<sup>1</sup>.

Wraz z obyczajem takich wyjazdów pojawiły się budynki przeznaczone tylko do tego celu – różniące się od architektury wiejskiej z powodu wymagań stawianych przez letników. Najwięcej takich budynków powstało w okresie międzywojennym – przyczyną było uchwalenie prawa pracy, które wprowadzało (po raz pierwszy na ziemiach polskich) pojęcie urlopu wypoczynkowego<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców letnisk, Głos Polski, 207 (1928) s. 5. Dla porównania – z Warszawy wyjeżdżało na letni wypoczynek 200.000 osób. Patrz : Uzdrawiska krajowe pod względem leczniczym nie ustępują renomowanym „badom” zagranicznym, Głos Polski, nr 141 (1933) s. 6.

<sup>2</sup> Ustawa z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Większość budynków lotniskowych (w tym tych największych – o „układzie hotelowym”<sup>3</sup> - mieszczących nawet po kilkadziesiąt niezależnych mieszkań dla letników) powstawało przeważnie na terenie kilku założonych przed II wojną światową podłódzkich „miast-ogrodów” i „miast-lasów” ze względu na uwarunkowania prawne, wielkość dostępnych działek czy oczekiwania letników. Budynki te powstawały głównie w latach 30. XX wieku, część z nich zbudowano w stylu modernistycznym – zupełnie nie kojarzącym się z materiałem, z którego je wykonano.

Do chwili obecnej w okolicach Łodzi zachowało się przynajmniej kilkaset drewnianych budynków lotniskowych, powstałych przed wojną. Pomimo dużej skali temat nie został jeszcze całościowo i wyczerpująco opisany.

## 2. Miasta – lasy i miasta-ogrody

Pierwszym echem howardowskiej idei „miast-ogrodów” w Łodzi była notatka na łamach „Rozwoju” z 1913 r., w której omówiono starania łódzkich fabrykantów o założenie na terenie lasu łagiewnickiego takiego miasta<sup>4</sup>. Wkrótce, w 1914 r., znany berliński architekt i urbanista, Hermann Jansen wykonał projekt miasta-lasu w Łagiewnikach<sup>5</sup> na terenach dóbr należących do łódzkich przemysłowców Leonhardta i Richtera. Plany realizacji przerwała wojna. Do pomysłu urządzenia tam „miasta-ogrodu” powrócono po odzyskaniu niepodległości, gdy władze Łodzi nabyły część majątku Łagiewniki od spadkobierców E. Leonhardta i Z. Richtera. W 1929 r. łódzki magistrat rozpiął, we współpracy z kolem architektów – urbanistów w Warszawie (później Towarzystwem Urbanistów Polskich), konkurs na sporządzenie planu parcelacyjnego majątku miejskiego Łagiewniki<sup>6</sup>. Przedwojenny projekt, zdaniem władz miasta, zakładał wydzielenie zbyt małej liczby działek budowlanych<sup>7</sup> i nie spełniał potrzeb rozrastającego się miasta. Wpłynęło 14 prac, konkurs wygrali: architekt i urbanista Kamil Lisowski i inżynier Jan. Graefe<sup>8</sup>. Pod koniec stycznia 1930 r. szczegółowy plan zabudowania był już gotowy i został wyłożony do publicznego wglądu<sup>9</sup>. Kilka lat później łódzka prasa informowała, że „sprzedaż parcel idzie opornie”<sup>10</sup>, najprawdopodobniej z powodu Wielkiego Kryzysu.

Równoległe do parcelacji miejskiej części Łagiewnik nastąpił podział terenów należących do Wiliama Grossmana. Projekt sporządził prof. Herman Jansen<sup>11</sup>, równoległe trwały prace nad planem parcelacji części należącej do miasta; projekty miały być między sobą skoordynowane.

<sup>3</sup> Nazwa została zaproponowana na podstawie przedwojennych ogłoszeń prasowych reklamujących pokoje letnie na wynajem. Taki układ miał zapewniać poszczególnym rodzinom więcej prywatności. *Głos Polski*, nr 125 (1928) s. 12.

<sup>4</sup> Krzysztof Stefański, *Łódź ogrodami otoczona. Miasto z widokiem na wieś*, materiały sesji naukowej (1998) s. 201.

<sup>5</sup> Technische Universität Berlin (dalej TUB), Architekturmuseum in der Universitätsbibliothek (dalej AU), sygn. 28686, dostępne on-line pod adresem : <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de/index.php?set=1&p=79&Daten=148964> [dostęp 14.12.2014 r.]

<sup>6</sup> *Głos Poranny*, nr 82 (1929) s.6.

<sup>7</sup> *Zamierzenia budowlane Łodzi*, *Głos Poranny*, nr 65 (1929) s.5.

<sup>8</sup> Plan parcelacji Łagiewnik według projektu inż. K. Lisowskiego i L. Graefego, *Głos Poranny*, 293 (1929) s.7 ; *Miasto-las-Łagiewniki*, *Głos Poranny*, nr 30 (1931) s.6.

<sup>9</sup> Ogłoszenie o uchwaleniu szczegółowego planu zabudowania, *Głos Poranny*, nr 22 (1931) s.11.

<sup>10</sup> *Udogodnienia przy kupnie parcel w Łagiewnikach*, *Głos Poranny*, nr 157 (1933) s.7.

<sup>11</sup> *Łagiewniki „A” Plan parcelacyjny już został opracowany*, *Głos Poranny*, 38 (1930), s.6, TUB, AU, sygn. 28688 dostępne on-line pod adresem: <http://architekturmuseum.ub.tu-berlin.de/index.php?set=1&p=79&Daten=149008> [dostęp 14.12.2014 r.]

Pod koniec lat 30. na wniosek nowych władz miasta oraz Urzędu Wojewódzkiego, parcelacja i sprzedaż działek zostały przerwane, a dawny majątek łagiewnicki przeznaczono na park ludowy.

Kolejnym podłódzkim „miastem-ogrodem” było Miasto-Las Kolumna (parcelacja w r. 1925 i 1931)<sup>12</sup>. Projekt wykonali Antoni Jawornicki, znany z projektu Miasta – Ogrodu Podkowy Leśnej (1925 r.), oraz Juliusz Zaleski<sup>13</sup>. Projekt Kolumny różni się jednak od „miękkich” układów, typowych dla planów miast-ogrodów i oparty jest o schemat trzech osi zbiegających się w północnej części założenia.

Dwa lata później powstał Tuszyn-Las. Autorem planu regulacyjnego byli mierniczy Andrzej Kartasiński i młody łódzki architekt Roman Pękalski<sup>14</sup> – autor pracy na konkurs na dworzec Łódź-Fabryczna (1932) za którą otrzymał III nagrodę. Projekt rozplanowania ma wyraźne cechy funkcjonalizmu, jednak z dostosowaniem do rzeźby terenu. Do wybuchu II wojny w Tuszynie-Lesie powstało kilkadziesiąt dużych, drewnianych domów letnich z pokojami przeznaczonymi na wynajem.

Zapomnianym podłódzkim „miastem – lasem” są Chełmy, położone między Łodzią a Zgierzem, na wschód od linii kolei obwodowej. Zgodę na parcelację wydano w 1930 r.<sup>15</sup> Autorem planu regulacyjnego był znany łódzki architekt, urbanista i przedsiębiorca, Adolf Goldberg i mierniczy przysięgły Zenon Zarzycki<sup>16</sup>. Oryginalność tego założenia polega na opracowaniu go jako części większego projektu – planu zabudowy miasta Zgierza. Projekt „Uroczyska Chełmy” zrealizowano częściowo – wytyczono szachownicowy i promienisty układ ulic oraz sprzedano kilkanaście działek. Powstało tam kilka drewnianych i murowanych domów letnich, pensjonat i sanatorium.

Przed wojną rozpoczęto też realizację Rafałówki koło Sieradza (zbudowano kilka domów i sanatorium doktora Oskara Wojnowskiego<sup>17</sup> autorstwa M. Łęczyckiego, nie zrealizowano Wiączynia, choć prowadzono już sprzedaż działek<sup>18</sup> [18]). Wiele innych parcelacji reklamowano jako „miasta-ogrody”, choć z założeniami Howarda nie miały wiele wspólnego.

Dwa podłódzkie założenia typu „miasto-ogród” (Kolumna i Tuszyn) dosyć szybko zostały wypełnione w miarę jednorodną i spójną w wyrazie, drewnianą architekturą letniskową. Budynki tworzą unikalne zespoły zabudowy o dość wysokiej intensywności zabudowy, formują wyraźne – i nadal czytelne, pomimo wielu późniejszych wyburzeń – pierzeje ulic.

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Urząd Wojewódzki Łódzki (dalej UWŁ), sygn. 3659 i 3662.

<sup>13</sup> Miasto-Las Kolumna, projekt rozplanowania, Łódź w Ilustracji, 40 (1927) s. 7 oraz Muzeum Historii Łasku, sygn. MHŁ/114/H-1

<sup>14</sup> APŁ, Archiwum Miasta Tuszyna, sygn. 791.

<sup>15</sup> APŁ, UWŁ, sygn. 3699.

<sup>16</sup> APŁ, Archiwum Miasta Zgierza, sygn. 1212, 1246. Projekt Leśnego osiedla letniskowego Chełmy w zbiorach Muzeum Miasta Zgierza, sygn. H-477.

<sup>17</sup> Głos Poranny, nr 135 (1931) s. 4; Muzeum Okręgowe w Sieradzu, Archiwum Fotograficzne sygn.1131

<sup>18</sup> Głos Poranny, nr 186 (1930) s.12. Sprzedaż działek prowadzono również w biurze firmy „Go-Go” należącej do architekta i urbanisty Adolfa Goldberga.



Fot. 1., Fot. 2. Zespół drewnianej zabudowy letniskowej w Kolumnie, w kwartale ulic Piotrkowskiej, Letniej i Jagielly (fot. autor, 2013 r.)

### 3. Drewniane domy letniskowe z okresu międzywojennego w okolicach Łodzi

#### 3.1. Budynki wywodzące się z architektury wiejskiej regionu

Domy włościan pod koniec XIX w. przybierają formę budynku szerokofrontowego, sytuowanego kalenicowo w stosunku do drogi, z sienią pośrodku budynku i symetrycznym układzie pomieszczeń. Do sieni prowadzi ganek, – początkowo będący prostym zadaszeniem wspartym na słupach, później coraz bardziej ozdobny – oraz stopniowo zamykany przeszkloniami. Wraz ze spadkiem ceny szkła i pojawieniem się coraz efektywniejszych piecy (produkowanych metodami przemysłowymi) – w domach wiejskich upowszechniają się coraz większe okna.

Bogatsi gospodarze, widząc możliwość dodatkowego dochodu z wynajmu pokoi, budują w obrębie gospodarstw nowe budynki, przeznaczone tylko dla letników i uwzględniające ich – odmienne od potrzeb gospodarzy – wymagania. Domy te powtarzają układ przestrzenny domów mieszkalnych dla gospodarzy, jednak są to budynki większe, o większych oknach i wyższych pomieszczeniach oraz – obowiązkowo – wyposażone w przeszklone werandy.



Fot. 3., Fot. 4. Kraszew, dawne domy letniskowe (fot. autor, 2013 r.)

### 3.2. Budynki wywodzące się z architektury dworów szlacheckich i pałaców myśliwskich

Pierwszymi inwestorami budującymi domy letnie pod Łodzią są fabrykanci – przejmują wzorce wypoczynku letniego (również jako czynności podkreślającej status majątkowy i społeczny) z tradycji szlacheckich. Konieczność, w zasadzie ciągłej obecności w fabryce, wyklucza możliwość wyjazdów do dalej położonych uzdrowisk, zwłaszcza, że modne wtedy uzdrowiska karpackie bądź sudeckie leżały za granicą zaboru rosyjskiego, w którym znajdowała się Łódź. Fabrykanci wypoczywają w swoich pałacach w majątkach ziemskich blisko miasta, bądź też wznoszą nowe budynki. Jednym z pierwszych, jest dworek myśliwski Scheiblerów w Sokolnikach, zbudowany w 1888 r. Budynek rozwiązany jest na prostym, regularnym planie symetrycznym, z sienią w osi budynku, do której wchodzi się z ganku będącego jednocześnie balkonem dostępnym z poddasza. Posiada skromne ozdoby wywodzące się z drewnianej architektury rosyjskiej.



Fot. 5. Sokolniki, dworek myśliwski Scheiblerów z 1888 r. (fot. autor, 2015 r.)

### 3.3. Budynki o formie dworkowej, narodowej

Atmosfera panująca w Polsce na progu odzyskania niepodległości sprzyjała powstawaniu form swojskich, zwłaszcza po sukcesie działań Witkiewicza na przełomie wieków. Udało mu się stworzyć „styl narodowy” a do tego w drewnie - wprost idealny do wznoszenia budynków letniskowych.

Budynków w „stylu zakopiańskim” w okolicach Łodzi jednak w zasadzie nie ma, w nielicznych budynkach obecne są dalekie echa tego stylu jak charakterystyczne zdobienia szczytów czy wysokie dachy – nałożone na proste, symetryczne budynki.

„Styl dworkowy” w podłódzkich letniskach występuje często, pojawia się zarówno



pod postacią stosunkowo niewielkich, jak i większych, ale nadal symetrycznych budynków. Wraz z wzrostem zainteresowaniem wypoczynkiem letnim, budynki stają się coraz większe i prosty układ dwóch mieszkań dostępnych z osiowo położonej sieni przestaje wystarczać. Pojawia się typ budynku o „układzie hotelowym”. Każde mieszkanie w takim budynku, składające się zwykle z jednego pokoju i kuchni oraz werandy, posiada swoje niezależne wejście z zewnątrz. Klatka schodowa obsługuje tylko i wyłącznie mieszkania położone na piętrze. Budynki większe posiadają po dwie klatki schodowe. Pomieszczenia w poszczególnych mieszkaniach mają układ amfiladowy, brak jest korytarzy i przedsionków, gdyż w budynku użytkowanym tylko latem nie były one potrzebne. Powierzchnia przeznaczona na komunikację w budynku jest zwykle ograniczona do absolutnego minimum i jest to tylko klatka schodowa do mieszkań na piętrze. Pomieszczenia higieniczno – sanitarne zwykle znajdowały się w osobnych budynkach. Tylko nieliczne domy były wyposażone w wydzielone łazienki w mieszkaniach - zwykle były to niewielkie budynki o kilku większych mieszkaniach dla bogatszych letników; większe budynki przeznaczone dla bardziej masowych użytkowników nie miały indywidualnych łazienek.

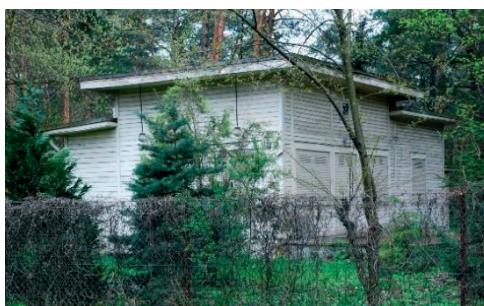
Konstrukcja – mieszana sumikowo-łatkowa z węglami w narożach, werandy szkieletowe.

### 3.4. Budynki o formie modernistycznej

Podobnie jak w architekturze miejskiej, w latach 30. XX w. formy dworkowe ustępują miejsca formom modernistycznym, przy czym pojawiają się dwa odmienne ich typy. Pierwszym jest najczęściej niewielki budynek przeznaczony dla wypoczynku indywidualnego dla jednej rodziny o nieregularnej, niesymetrycznej bryle, drugim – duży budynek z większą liczbą mieszkań przeznaczonych na wynajem, w znacznej większości przypadków symetryczny.



Fot. 6. Las-Luémierz (parcelacja 1930, zatwierdzona 1938). Jeden z sześciu identycznych domów zespołu letniskowego (fot. autor, 2015 r.)



Fot. 7. Grotniki, Willa „Poziomka” przy ul. Świerkowej (fot. autor, 2013 r.)

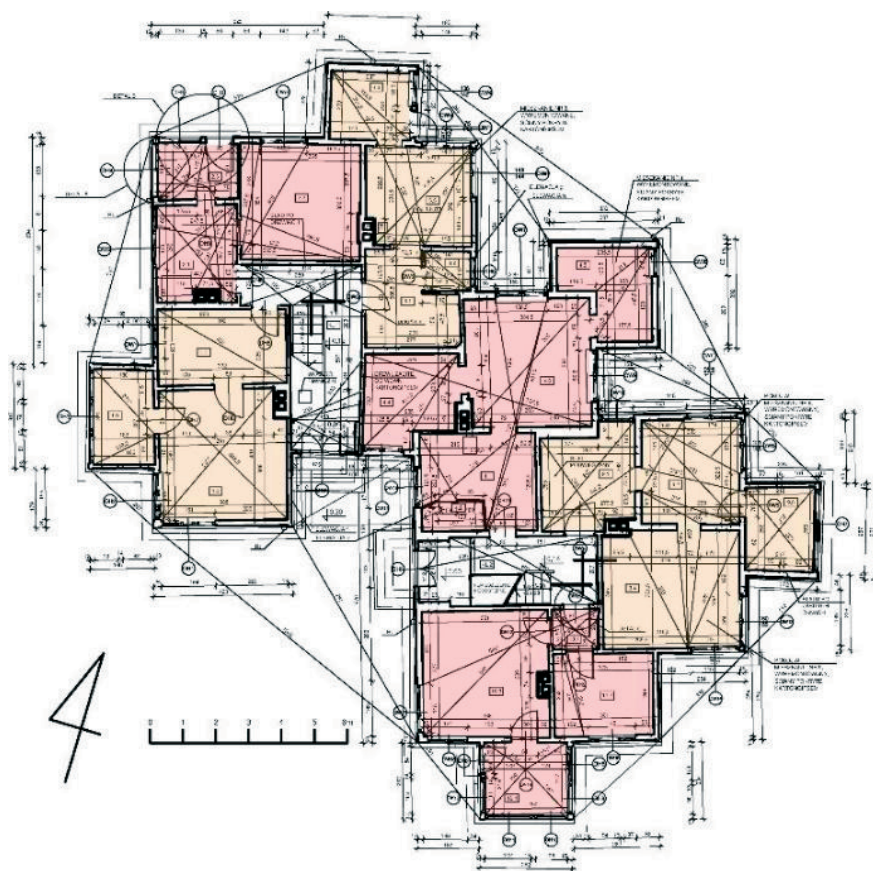
Pierwszy typ domu letniego jest najczęściej parterowy i rozwiązany w oparciu o nieregularny rzut. Posiada werandę, przez którą często wchodzi się do budynku. Dom posiada zwykle kilka pokoi, ten największy zwykle jest „przechodni”. Konstrukcja – mieszana sumikowi-łatkowa z węglami w narożach lub szkieletowa.

Drugi typ obejmuje domy większe, z mieszkaniami przeznaczonymi na wynajem i podobnie jak przy formach „dworkowych” – posiadają układ hotelowy.

Zwykle są dwukondygnacyjne, składają się z kilku – kilkunastu mieszkań opartych na układzie jednej lub kilku klatek schodowych. W niektórych budynkach pojawiają się galerie na piętrze – zaczerpnięte z propagowanych przez modernistów awangardowych

rozwiązań budynków mieszkaniowych. Mieszkania na parterze dosyć często dostępne są tylko z zewnątrz, korytarz i klatka schodowa obsługuje tylko pierwsze piętro. Ważnym elementem kompozycyjnym bryły budynku jest duża ilość werand tak sytuowanych, że budynek staje się „szklanym domem” z drewna. Dachy o niewielkich kątach nachylenia są rozwiązywane często ze spadkami w stronę podwórek lub są przesłaniane werandami, tak aby dom – w widoku z ulicy – nabierał prostopadłościenny, modernistyczny kształt. Niektóre budynki są otynkowane.

Pomimo swojej oryginalnej, awangardowej formy, konstrukcja tych budynków jest jak najbardziej tradycyjna – mieszana z węglami w narożach, wywodząca się z lokalnych wzorców budowlanych. Stosowano ją powszechnie przy budowie drewnianych domów wiejskich w okolicach Łodzi. Brak jest większych budynków o konstrukcji szkieletowej, co mogło być uwarunkowane umiejętnościami i wiedzą lokalnych cieśli, którzy te domy wykonywali.

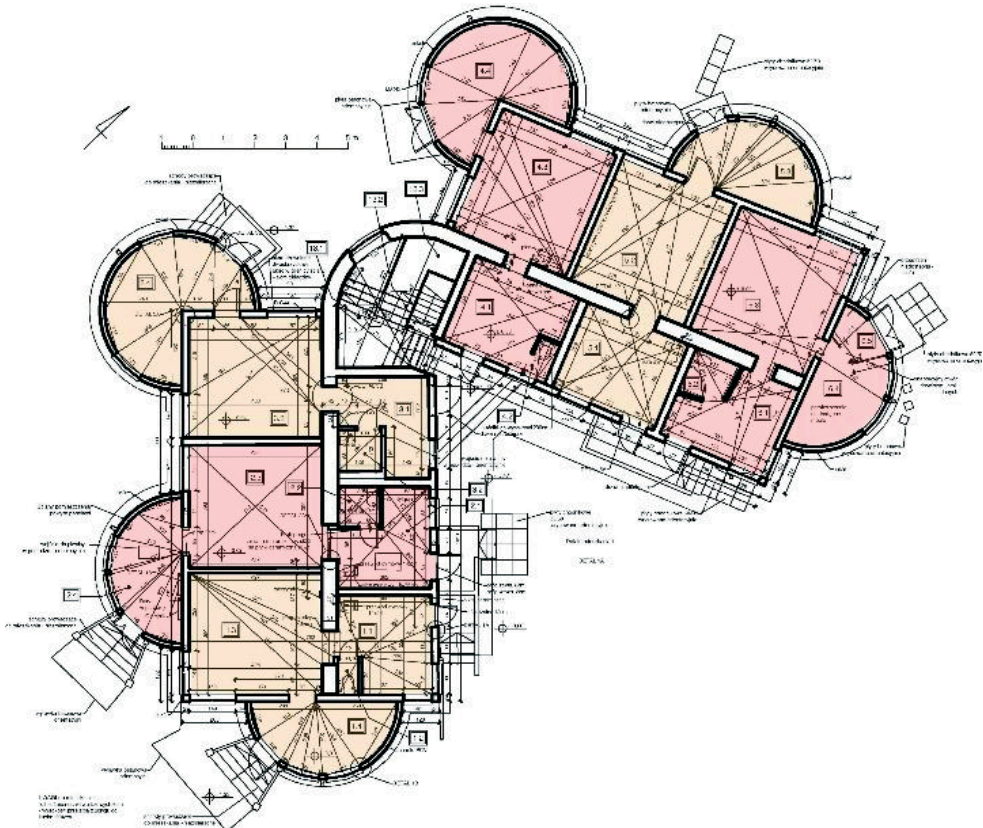


Rys. 1. Inwentaryzacja modernistycznego domu letniskowego z mieszkaniami przeznaczonymi pod wynajem przy ul. Jagiełły 10 w Kolumnie. Obok stoi drugi, bliźniaczo podobny budynek do zinventaryzowanego, oraz dwa następne, nieco mniejsze - również o formach modernistycznych. Wszystkie należały pierwotnie do tego samego właściciela. Inwentaryzację wykonali studenci A. Frączzak, K. Gawron, A. Mażewska, M. Rogozińska, M. Szkatulska w Zakładzie Architektury Wsi i Podstaw Projektowania Bioklimatycznego Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem dr inż. arch. W. Witkowskiego, mgr inż. arch. W. Pardały we wrześniu 2014 r



Fot. 8., Fot. 9. Dom przy ul. Jagiello 10 (fot. autor, 2014 r.)

W trakcie inwentaryzacji czterech budynków w Kolumnie wykonanych przez studentów Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej w Zespole Architektury Wsi i Podstaw Projektowania Bioklimatycznego stwierdzono również, że jakość rozwiązań ciesielskich (np. więźb dachowych) nie jest najwyższa.



Rys. 2. Inwentaryzacja domu letniskowego z mieszkaniami przeznaczonymi pod wynajem przy ul. Wojska Polskiego (dawniej Warszawskiej) 14 w Kolumnie. Inwentaryzację wykonali studenci M. Bambercki, A. Łapa, M. Markiewicz, A. Rochala, M. Stelmasiak, K. Weirauch, A. Żuchlińska w Zakładzie Architektury Wsi i Podstaw Projektowania Bioklimatycznego Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej pod kierunkiem dr inż. arch. W. Witkowskiego, mgr inż. arch. W. Pardały we wrześniu 2014r.



Fot. 10. Dom przy ul. Wojska Polskiego 14 (fot. autor, 2014 r.).

### 3.5. Opis funkcjonowania budynków letniskowych

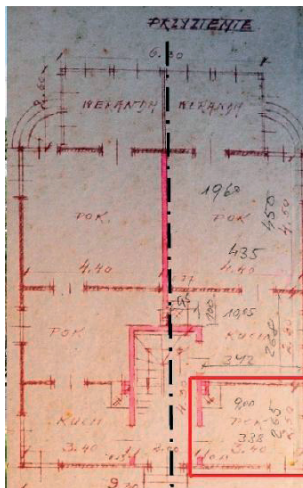
Pomimo faktu, że duża część budynków powstała w latach trzydziestych, już po ugruntowaniu się zasad modernizmu, to nie posiadały one strefowania funkcji.

Poszczególne mieszkania składały się zwykle z jednego, najczęściej przechodniego pokoju dziennego i kuchni. Mieszkania były małe, zwykle bez pomieszczeń sanitarnych, czasem wyposażone w kanalizację, z rzadka w wodociąg. Budynki nie były izolowane termicznie ani nie były wyposażone w piece (z wyjątkiem niewielkich trzonów kuchennych), gdyż miały być użytkowane tylko latem (sezon trwał od czerwca do października). W ówczesnej prasie pojawiają się ogłoszenia o pensjonatach czynnych cały rok, jednak najprawdopodobniej również nie były one dodatkowo izolowane termicznie. Domy z przeznaczeniem na wynajem dla ludności pochodzenia żydowskiego miały nieco inne rozplanowanie pomieszczeń od tych dla Polaków i Niemców. Prócz mieszkań (zwykle niewielkich, składających się z pokoju, kuchni i werandy i omówionych wyżej) pojawiają się małe pomieszczenia dla służby, również dla szabes-gojów<sup>19</sup>.

Służba przyjeżdżała razem z rodziną, na cały okres wypoczynku. Niektóre pensjonaty i domy letnie oferowały swoim gościom nieco więcej – zapewniały wycieczki, gry i zabawy dla dzieci czy wyżywienie. W przedwojennych ogłoszeniach można znaleźć anonse o „kuchni lekkiej i dietetycznej”, „wyżywieniu obfitym” „na maśle” oraz „kuchni rytualnej”. Pomieszczenie przeznaczone na kuchnię do przygotowywania posiłków dla gości mieściły się w osobnych budynkach, niezależnych od domów dla letników. Obecnie ich forma nie zdradza pierwotnego przeznaczenia - są mocno przekształcone, pełnią funkcję komórek czy garaży.

Budynki zwykle nie były wyposażone w pomieszczenia higieniczno-sanitarne, ale posiadały zlewy w każdym mieszkaniu. Sanitariaty i łazienki, tak jak kuchnie, znajdowały się w osobnych budynkach. Wodę czerpano ze studzien, ale niektóre domy posiadały też instalację wodociągową dostarczającą wodę ze zbiornika umieszczonego na poddaszu, uzupełnianego okresowo wodą za pomocą pompy elektrycznej.

<sup>19</sup> Wywiad terenowy z p. Janem Stegińskim, Łask 2014.09.28, oraz na podstawie planu legalizacyjnego budynku przy ul. Łanowej (dawniej Łąkowej) 12 w Kolumnie, a także na podst. Inwentaryzacji budynku przy ul. Sejmowej 8 w Kolumnie wykonanej w lipcu 2014 r. przez studentów Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej w Zespole Architektury Wsi i Podstaw Projektowania Bioklimatycznego.



Fot. 11. Modernistyczny dom letni w Kolumnie, ul. Łanowa (dawniej Łąkowa) 11 (fot. autor, 2014 r.).

Rys. 3. Projekt legalizacyjny budynku przy ul. Łąkowej 11 w Kolumnie, 1937 r., z archiwum prywatnego J. Stegińskiego. Ramką zaznaczono pomieszczenie dla służby, zaznaczono pomieszczenie dla służby.

#### 4. Historia zmiany funkcji budynków w stosunku do pierwotnej, letniskowej – ze szczególnym uwzględnieniem „miasta-lasu” Kolumna

Zmiana funkcji z letniskowej na mieszkalną nie pociągnęła żadnych przebudów ani prób adaptacji budynków dla nowych potrzeb. Jeśli były dokonywane jakieś zmiany – to tylko i wyłącznie z inicjatywy samych mieszkańców, polegały one najczęściej na samodzielnym wznoszeniu dobudówek, wstawianiu dodatkowych pieców czy likwidacji przeszkleń w werandach. Spowoduje to pojawienie się po kilkudziesięciu latach wielu problemów – zarówno konserwatorskich jak związanych z użytkowaniem budynków.

##### 4.1. Okres okupacji hitlerowskiej

Pierwsza zmiana funkcji części budynków nastąpiła już po mniej niż dziesięciu latach od daty ich powstania. Zasiedlono je niemieckimi przesiedleńcami z Wołynia, a nawet z Besarabii. Podobnie postąpiono z domami letnimi w Rudzie Pabianickiej, gdzie osiedlono około setki niemieckich uchodźców w domach letnich należących przed wojną do Żydów bądź Polaków. W innym słynnym podłódzkim letnisku – Mieście Ogrodzie Sokolniki – hitlerowcy kazali rozebrać blisko 200 drewnianych domów<sup>20</sup>.

##### 4.2. Okres powojenny

Koniec wojny nie przywrócił w całości pierwotnego, letniskowego charakteru Kolumny. Niemieccy i żydowscy letnicy już nie powrócili, ich miejsce – wraz ze zmianą granic państwowych – zajęli przesiedleńcy z utraconych ziem wschodnich, a także szukający dachu nad głową przybysze z innych miast. Pozostałe, większe budynki były nadal

<sup>20</sup> Jeremi Luniewski, Dzieje Sokolnik czyli wspomnienia mieszkańca, Łódź 2000.

użytkowane jako letniskowe, po zmianie ustroju częściej nazywanymi wczasowymi (FWP). Mniejsze domy również zostały zamieszkane na stałe.

### **4.3. Lata 70. XX w**

Kolumnę włączono do granic administracyjnych odległego o 6 km Łasku. Decyzja ta nigdy nie zyskała przychylności mieszkańców i nadal jest postrzegana negatywnie, pomimo upływu ponad 40 lat. Odrębność administracyjną dawnego „miasta-lasu” można traktować jako unikatowe świadectwo dziejów – była to próba realizacji postulatów społecznych E. Howarda.

W tym okresie na domy mieszkalne zamieniano kolejne budynki letniskowe przemawiane wówczas przez miasto.

### **4.4. .Okres po zmianach ustrojowych z 1989 r**

Fundusz Wczasów Pracowniczych upadł i kolejne domy - przejęte przez gminę - zostały zasiedlone stałymi lokatorami. Często pochodzili oni ze środowisk zagrożonych lub dotkniętych patologiami społecznymi, a sama gmina za bardzo nie dbała o utrzymanie budynków w należytym stanie. Część domów została zwrócona prywatnym właścicielom lub sprzedana, czasem ich dotychczasowym mieszkańcom. Nie przyniosło to jednak poprawy ich losów – wkrótce po sprzedaży kilka z nich zostało rozebranych. Tylko jednemu budynkowi właściciel próbował przywrócić funkcję pensjonatu letniego, jednak zainteresowanie nim jest nikłe.

## **5. Wartościowanie**

Międzywojenna architektura letniskowa z drewna zasługuje na większą uwagę i dalsze badania nad nimi, gdyż jest oryginalnym świadectwem swoich czasów. Największą wartością podlódzkich domów letnich jest ich modernistyczna forma, zupełnie nie sugerująca materiału z którego je wykonano. Budynki te powstały w ramach zespołów urbanistyczno-architektonicznych, gdzie niemalże natychmiast aplikowano intelektualne założenia modernizmu dotyczące zarówno architektury, urbanistyki, formy, jak i higieny życia.

W omawianych budynkach drewnianych pojawiają się rozwiązania nieobecne nawet w murowanej architekturze miejskiej, a znane z prac wielkich architektów modernizmu - jak ogrody i plaże z piaskiem na dachach<sup>21</sup>; pojawia się charakterystyczny (głównie dla Kolumny, ale również dla Tuszyń-Lasu i Grotnik) typ „szklanego domu” z drewna o awangardowej, geometrycznej bryle.

## **6. Architektura letniskowa okolic Łodzi dzisiaj**

### **6.1. Problemy konserwatorskie w adaptacji dawnych budynków letniskowych powstałych w okresie międzywojennym do obecnych potrzeb**

#### **6.1.1. Problemy funkcjonalne**

Budynki nie zostały nigdy dostosowane do użytkowania całorocznego, nie były docieplane, nie zmieniano niewygodnego układu pomieszczeń wewnątrz; jeśli następowały jakieś zmiany – to tylko poprzez przebudowy dokonywane samodzielnie przez samych

<sup>21</sup> np. pensjonat „Carlton” w Kolumnie. Głos Poranny, nr 150 (1933) s.11.

mieszkańców co generowało kolejne problemy. Najczęściej wznoszono dobudówki zniekształcające formę budynków i zaślepiano okna w werandach.

### **6.1.2. Problemy społeczne**

– z nich wynika część problemów konserwatorskich. Jest to pierwszy problem jaki powinien zostać rozwiązany przy opracowywaniu programu rewitalizacji domów w Kolumnie. Obecni mieszkańcy domów tworzą zróżnicowaną, ale jednak zżyłą społeczność, lubią budynki w których mieszkają i doceniają atrakcyjność mieszkania w „mieście-lesie”. Utrzymanie jak największej liczby budynków z ich dotychczasowymi mieszkańcami jest jednym z ważniejszych, i bardzo często podnoszonym postulatem społeczności lokalnej. Studenci architektury, którzy brali udział w pomiarach w Kolumnie i poznali mieszkańców domów w trakcie wykonywania pomiarów – nie chcą brać udziału w działaniach, które będą wbrew woli mieszkańców. Sami mieszkańcy byli zaciekawieni pracą studentów i liczyli na jej efekty, mogące skutkować poprawą warunków życia.

### **6.1.3. Problemy ekonomiczne**

– budynki są traktowane przez Urząd Miasta jako zło konieczne między innymi ze względu na niewielki budżet jakim dysponuje samorząd. Nie zostały jeszcze rozebrane tylko dlatego, że są nadal zamieszkane. W niektórych z nich są dokonywane bieżące remonty, jak wykonywanie nowych pokryć dachów czy malowanie elewacji. Efekty tych remontów ze względu na użycie jaskrawych kolorów – odbiegają od zasad ładu estetycznego. Z powodu ograniczonego budżetu samorządu – nie są to jednak prace zapewniające znaczną poprawę ich stanu technicznego, nie są podejmowane żadne prace odtwarzające stan pierwotny lub dostosowujące budynki do obecnych wymagań użytkowników. Na problemy ekonomiczne samorządu nakładają się problemy samych mieszkańców – nie są to ludzie bogaci, w dodatku czynsze w Kolumnie nie należą do niskich w stosunku do obecnego standardu domów.

## **6.2. Problemy techniczne i konserwatorskie – wyliczenie problemów natury architektonicznej, technicznej i konserwatorskiej:**

- problemy konstrukcyjno-techniczne (naprawa lub wymiana elementów zniszczonych),
- problemy termiczne - dostosowanie budynków do zgodności z obecnymi normami,
- problemy związane z ogrzewania budynku i koniecznością zamiany indywidualnych piecy np. na niewielkie systemy scentralizowane,
- problem wprowadzenia zabezpieczeń przeciwpożarowych,
- przywrócenie pierwotnego wyglądu budynków i ich pierwotnej kolorystyki

### **6.3. Problemy urbanistyczne**

Kolumna i Tuszyń-Las powstały jako unikalne zespoły zabudowy letniskowej, a obecnie są osiedlami podmiejskimi użytkowanymi całorocznie. Budowa nowych domów mieszkalnych, prócz podstawowego problemu dopasowania ich formy do otoczenia (zarówno historycznych budynków drewnianych jak i przyrody) generuje kolejne problemy natury urbanistycznej. Pozbawia dawne domy letnie ich pierwotnego kontekstu, powoduje wylesienie znacznych powierzchni, co jest widoczne zwłaszcza w Tuszynie-Lesie, nieco mniej w Kolumnie. Dawne „miasta-lasy” przestają być leśne i zamieniają się w podmiejskie osiedla. Ponadto, chęć budowy nowych, indywidualnych domów mieszkalnych powoduje pojawienie się wtórnych podziałów działek na coraz mniejsze (w rezultacie: intensywno-

niej zabudowane, z jeszcze mniejszym udziałem zieleni wysokiej), co dodatkowo zaciera pierwotną ideę „miasta-lasu”.

#### 6.4. Propozycje wprowadzenia nowych funkcji lub zmiany istniejących:

Można się zastanawiać, czy przy obecnej sytuacji ekonomicznej (gdy dzięki tanim liniom lotniczym spadła cena wypoczynku w krajach o cieplejszym klimacie) jest uzasadnione trwać przy idei przywrócenia wszystkim budynkom ich pierwotnej funkcji letniskowej. Pojawiają się następujące postulaty funkcjonowania dawnych budynków letniskowych:

- opieka nad ludźmi starszymi, w związku ze zmianą struktury wiekowej społeczeństwa. Stowarzyszenie „Nasza Kolumna” wysuwa pomysł stworzenia w Kolumnie takiego programu, mógłby on wykorzystywać drewniane budynki należące do gminy;
- sprawą rewitalizacji budynków od strony technicznej chcą się zajmować studenci Koła Naukowego Studentów Architektury Politechniki Łódzkiej „IX Piętro” wraz z kołami naukowymi studentów budownictwa, gdy tylko ukończone zostaną ich inwentaryzacje.
- zarys programu ochrony dawnych budynków letniskowych będzie wkrótce tworzony w Zespole Projektowania Bioklimatycznego i Architektury Wsi w Instytucie Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej.

### 7. Podsumowanie

Domy należące do gminy obecnie są traktowane jako „zło konieczne”. Nie zostały jeszcze rozebrane z powodu braku pieniędzy na budowę innych budynków mogących pomieścić ich dotychczasowych mieszkańców. W niektórych z nich są dokonywane bieżące remonty, jak wykonywanie nowych pokryć dachów czy malowanie elewacji, choć często – ze względu na używanie jaskrawych kolorów – odbiega od zasad ładu estetycznego. Nie są to jednak prace zapewniające znaczną poprawę ich stanu technicznego, nie są podejmowane żadne prace odtwarzające stan pierwotny lub dostosowujące budynki do obecnych wymagań użytkowników. Należy im się większa uwaga, gdyż w okolicach Łodzi w okresie międzywojennym pojawiły się oryginalne formy drewnianej architektury wypoczynkowej, czerpiące zarówno z tradycji lokalnych jak i z form pojawiającej się właśnie architektury modernistycznej.

### Literatura

- 1 Lech J. *Tradycyjny dom chłopski i jego użytkowanie na obszarze środkowej Polski*, PWN 1979.
- 2 *Łask - dzieje miasta* pod red. Józefa Śmiałowskiego, Urząd Miejski w Łasku, Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego, Łask 1998.
- 3 Poradowski R. *Łask, miasto nad Grabią*, Grako, Łódź 2006.
- 4 Stawiszyńska A. *Ruda Pabianicka - Echa przeszłości*, Oficyna Księży Młyn, Łódź 2009.
- 5 Czyżewski A. *Trzewia Lewiatana Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 2009.
- 6 Brzeziński K., Gramsz A. *Tuszyn – od królewskiej do hiperbazaru*, Grako, Łódź 2006.



## **Functional, social and technical aspects of wooden leisure architecture of Lodz surroundings**

**Wojciech Pardala**

*PHD candidate at Institute of Architecture and Urban Planning, Faculty of Civil Engineering,  
Architecture and Environmental Engineering, Lodz University of Technology, e-mail: woju@libero.it*

**Abstract:** Paper sums up different types of wooden leisure architecture of surroundings of Lodz, pointing at the most notable, emerging at the time of modernism, „glass house” made of wood. They emerged, in the mid-30s, as a fulfillment of a few garden-cities (conceived mostly as a leisure towns). Wooden houses, built in at least three different styles (local village-like, national and modern), became part of densely set-up complexes.

Leisure houses were used as intended, only for a few years, before the World War II. Their use has changed from leisure to all-year housing, lasting till now, causing many conservational, technical and social problems. Now, among the growing knowledge of their value to history of architecture and urbanism, some ideas how to renew them, appear. A few of them are proposed by the local society of Kolumna „forest-city”.

**Keywords:** architecture, garden-city, leisure, Lodz, modernism.

## **Zabytkowe budynki drewniane jako zabytki techniki**

**Krzysztof Wieczorek**

*Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków Oddział Mazowiecki; e-mail" awiec3@interia.pl*

**Streszczenie:** Zarówno najcenniejsze zabytki architektury jak i drewniane zabytki budownictwa wernakularnego są świadectwem poziomu rozwoju technik budowlanych w epoce, w której powstały. Zachowane obiekty drewnianego budownictwa wernakularnego są efektem różnego stopnia znajomości podstawowych zasad i umiejętności budowlanych oraz innowacji wprowadzanych przez lokalnych budowniczych. W procesie konserwacji zabytku budownictwa wernakularnego należy rozpoznać i zachować ślady stosowania dawnych (współczesnych dla okresu powstania obiektu) technik budowlanych i uwzględnić aspekt właściwości i sposobów wykorzystania wbudowanych materiałów i produktów, które nie zawsze zapewniały wysoką trwałość budynków.

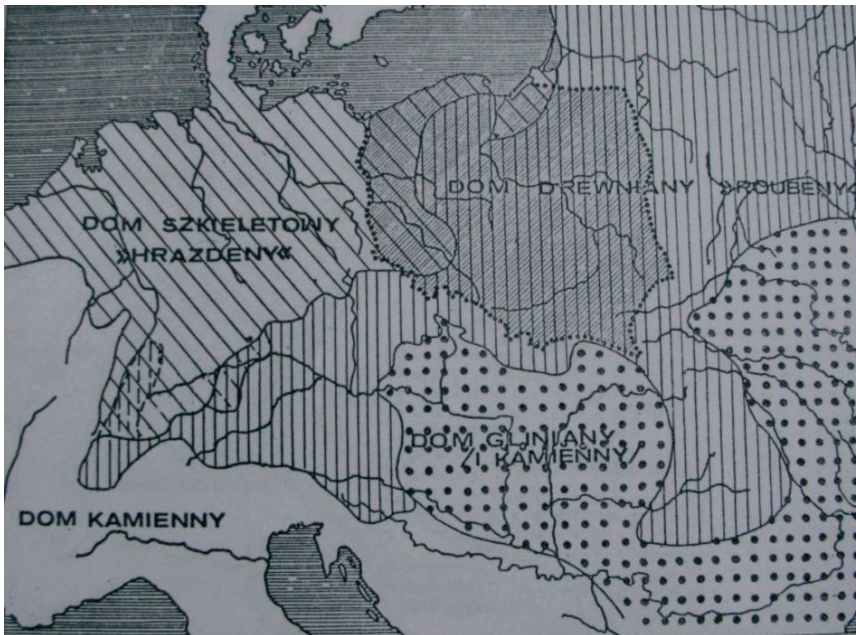
**Słowa kluczowe:** drewniane budownictwo wernakularne, tradycyjne technologie i materiały budowlane, wartości zabytkowe.

### **1. Wprowadzenie**

Każdy materialny produkt ludzkiej wyobraźni i umiejętności taki jak budowla, maszyna czy dzieło sztuki jest świadectwem poziomu rozwoju myśli technicznej swoich czasów. Rozwiązania techniczne i technologiczne jakie kryją się w małych przedmiotach i wielkich konstrukcjach uznanych za zabytki są interesujące nie tylko dla konserwatora zabytku, ale są coraz częściej doceniane przez ich dzisiejszych użytkowników i odbiorców. Związki zabytku budownictwa z faktami i zjawiskami natury technicznej czasów jego powstania, które upoważniają nas do uznania go za zabytek techniki można podzielić na grupę zjawisk o charakterze obiektywnym i grupę o aspekcie subiektywnym. Obiektywne to te, które składają się na warunki techniczne w jakich pracował autor dzieła lub budowniczcy czyli dostęp do materiałów, etap rozwoju technik budowlanych i ogólny poziom cywilizacyjny, które zasadniczo wpływały na formę, trwałość i funkcje zabytku. Subiektywnymi możemy nazwać wszystkie skutki aktywności, wiedzy i inwencji wykonawcy dzieła czy budowli, ślady technologiczne po narzędziach, oznaczenia warsztatowe lub przeróbki. W czasie prac konserwatorskich przy zabytku podczas naprawy lub odtwarzania zniszczonych elementów dochodzi do ponownego odkrycia związków obiektu z techniką jego czasów. Wtedy też podejmowane są decyzje czy zastane w przedmiocie rozwiązania techniczne i użyte materiały należy zostawić, czy zastąpić nowymi lub współczesnymi. Te subiektywne często decyzje mają z kolei wpływ na to jaki produkt konserwacji w rezultacie otrzymamy. Niestety zdarza się, że w efekcie napraw i zabiegów konserwatorskich powstaje obiekt pozbawiony cech autentyczności, w którym dominują współczesne materiały, sposoby wykończenia powierzchni i anachroniczne detale a taki obiekt nie może dostarczyć użytkownikowi i odbiorcy pełni osobistych wrażeń jakie daje obcowanie z zabytkiem kultury technicznej i materialnej.

## 2. Materiały i techniki budowlane w architekturze wernakularnej

Jednym z elementów ogólnej definicji pojęcia „architektura wernakularna” jest podkreślenie, że tak rozumiemy budynki powstałe w miejscowej, lokalnej technice a więc przy wykorzystaniu materiałów budowlanych dostępnych na danym terenie.[1,2] Do głównych materiałów budowlanych stosowanych przez budowniczych domów wernakularnych w Europie, którymi najczęściej byli ich właściciele i mieszkańcy należały do niedawna materiały naturalne dostępne w okolicy, takie jak kamień, glina i drewno. Korzystanie z któregoś z podstawowych materiałów budowlanych miało zasadniczy wpływ na typ i konstrukcję powstających budynków. W Europie środkowej, w tym także w Polsce przez wiele stuleci materiałem najłatwiej dostępnym było drewno pochodzące z miejscowych lasów w odróżnieniu od terenów wschodnich i południowych Europy, gdzie budulcem podstawowym były kamień i glina.



Rys. 1. Zasięgi występowania tradycyjnych konstrukcji domów związane z dostępnością miejscowych materiałów na terenie Europy środkowej ( opr. na podst. V. Mencla) [3]

Dostęp do materiałów budowlanych, a drewna w szczególności, zmieniał się w zależności od okresu historycznego, stopnia zalesienia regionu i poziomu rozwoju narzędzi i umiejętności technicznych budujących. Na możliwość stosowania drewna w budownictwie znaczący wpływ miały także poziom rozwoju gospodarczego oraz stosunki społeczne i prawo panujące na danym terenie lub na całym dużym obszarze administracyjnym, regionie lub kraju.

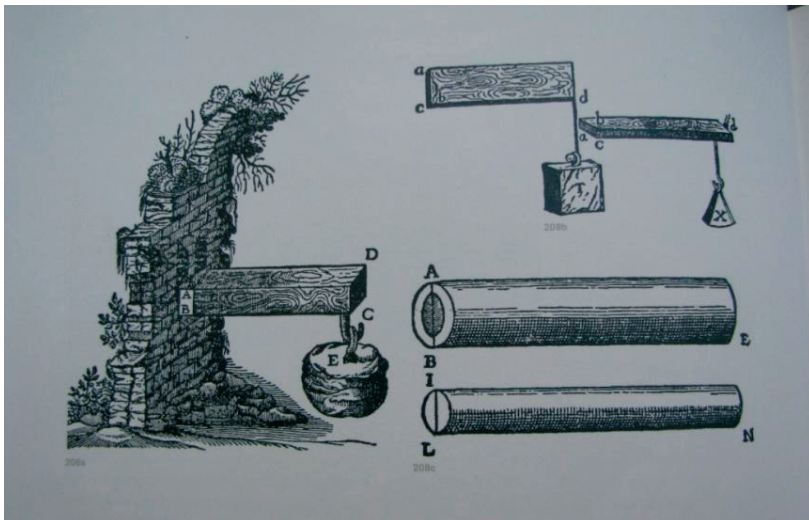
Od sposobów wykorzystania i jakości stosowanych materiałów budowlanych, zależała forma zewnętrzna (kompozycja i wystrój) oraz trwałość powstających budowli. Do końca XIX wieku powszechne było używanie ręcznych narzędzi do obróbki drewna co miało zasadniczy wpływ na wygląd budynków a w szeregu przypadkach także na ich trwałość.[4]



Fot. 1. Narożnik domu z drewna łupanego i ciosanego, Lublin, Muzeum Wsi Lubelskiej



Fot. 2. Narożnik domu z drewna piłowanego, ze środka przekroju pnia (widoczny rdzeń), Sucha, skansen



Rys. 2. Zależność wytrzymałości deski od ułożenia słojów w: Galileo Galilei: "Dialogues concerning two new sciences" (1638) [5]

W budownictwie drewnianym, wiejskim (ludowym) i miejskim stosowano budulec drewniany nie zawsze najwyższej możliwej jakości. Od czasów nowożytnych stopniowo wzrastał poziom wiedzy o drewnie, jego właściwościach i zasadach stosowania. W XIX wieku w okresie dużego zapotrzebowania na drewno na cenę drewna wpływała jego jakość zależna głównie od gatunku, wielkości (długości i średnicy) dłużyc czyli sztuk drewna „towarnego” i miejsca pochodzenia z przeciętego okrąglaka.[6] W budynkach gospodar-

czych, ale i mieszkalnych częściej stosowano materiał z rdzeniem w środku, krzywy lub sękaty, tańszy od tego przeznaczanego na budowle reprezentacyjne, takie jak dwory, kościoły, pałace, urządzenia techniczne itp. Na rodzaj używanych materiałów wpływał także szereg czynników kulturowych takich jak zmieniające się opinie, mody, zalecenia władz oraz ogólna tendencja do zastępowania materiałów mniej trwałych (organicznych) materiałami bardziej trwałymi niepalnymi (nieorganicznymi).[7] Niemalże znaczenie miała też chęć podkreślenia różnic majątkowych czy też wyższości stanowych także przez wyszukaną formę budowli, cenę i jakość użytych materiałów.[8]

Początkowy wygląd budynku wernakularnego, który nie był z definicji skończonym dziełem architekta, zmieniał się na skutek zabiegów dokonywanych w trakcie całego okresu jego eksploatacji w zależności od rodzaju stosowanych materiałów i wyrobów. Od połowy XIX wieku pozycja materiałów budowlanych naturalnych ulegała stopniowemu osłabieniu na rzecz coraz częściej stosowanych materiałów produkowanych maszynowo i metodami przemysłowymi. W XX w. rozbudowy lub przekształcenia budynku były najczęściej spowodowane potrzebą zmian pierwotnego słomianego pokrycia dachowego na pokrycie eternitowe co skutkowało przebudową wcześniejszych konstrukcji dachowych. Wtedy to na ogół dachy czterospadowe były obniżane i przekształcane na dwuspadowe.



Fot. 3. Pokrycie dachu z wióra osikowego przesłonięte pokryciem z blachy. Sokolów Podlaski 2011, fot. K. Wieczorek

Forma i sposób użycia materiału drzewnego, zależały od stopnia opanowania techniki ciesielskiej przez budowniczych domów drewnianych. W ciągu wieków zmieniały się i rozwijały znane dziś techniki konstrukcyjne. Jednak w miarę pojawiania się nowych technik, te starsze a nawet archaiczne nie znikwały całkowicie, lecz stosowane były w konstrukcjach przejściowych i mieszanych oraz w obiektach gospodarczych, w ogrodzeniach, w detalach i małej architekturze. Tak do dziś przetrwała technika plecionkowa, zwana też grodzoną i kosznicową, technika sumikowo - łątkowa, palisadowa czy międzysłupowa oraz dach slegowy i sochowy.



Fot. 5. Konstrukcja plecionkowa (kosznicowa), połączona ze słupowo-ryglową, Rumszyski, Skansen, fot. K. Wieczorek



Fot. 6. Konstrukcja wieńcowa z dachem sochowym i półsochą, Wolin, skansen archeologiczny, Fot. K. Wieczorek

Cechą charakterystyczną budownictwa drewnianego w jego początkowym okresie rozwoju jest stosowanie gliny jako materiału towarzyszącego (uzupełniającego, pomocniczego) służącego do uszczelniania ścian w pierwotnych konstrukcjach. Obecność gliny w budynkach drewnianych do XIX wieku była na terenach naszego kraju powszechna zarówno w archaicznych systemach plecionkowym i szachulcowym (domy i stodoły chruściane, lepianki) jak i w tradycyjnym budownictwie wieńcowym (zrębowym, węglowym) oraz późniejszej (na naszych terenach) konstrukcji słupowo-ryglowej. W miarę rozwoju narzędzi i technik ciesielskich, powstawały nowe, coraz dokładniejsze, sposoby łączenia drewna z drewnem i metody obróbki powierzchni drewna. Możliwość precyzyjnej obróbki drewna spowodowała, że zbędne stawało się m.in. stosowanie gliny do uszczelniania poziomych styków bali drewnianych w ścianach wieńcowych. Zwiększona w końcu XIX w. dostępność desek i tanich gwoździ pozwoliła na ocieplanie, uszczelnianie i ozdabianie domów zarówno wieńcowych jak i szkieletowych szalunkami z desek. W chałupach zamiast dotychczasowych powszechnych klepisk (toków) glinianych zaczęto umieszczać podłogi drewniane. Nowe systemy grzewcze spowodowały, że zniknęły kurne chaty, a wnętrza domów stały się jasne. Zaczęto je bielić i tynkować. Także każdy inny materiał lub produkt - efekt rozwoju myśli technicznej, wprowadzony do budownictwa miał wpływ na wygląd i trwałość budynków, a czas zachodzących zmian w budownictwie to jednocześnie czas upowszechniania się nowego wynalazku czy jedynie jakiejś jego modyfikacji. Koronnym przykładem może być proces wypierania budownictwa drewnianego i drewniano-glinianego jakim jest konstrukcja słupowo-ryglowa przez budownictwo z cegły palonej, który rozpoczął się w Wielkopolsce wraz z masową produkcją cegły w latach 70. XIX wieku i trwa do dziś.

Mało rozpoznany wątek i okresem przemian budownictwa wernakularnego, którym było budownictwo drewniane wieńcowe i archaiczne plecionkowe, jest okres drugiej połowy XVIII wieku, kiedy po raz pierwszy w literaturze technicznej pojawił się problem domów dla ludu i poddanych feudalnych. Fala przemian rewolucyjnych i prądów myślowych Oświecenia, dotarła do Polski i zaowocowała próbami reform politycznych i ekonomicznych. W budownictwie zaczęto propagować nową technologię budowy domów dla chłopów wykorzystującą łatwo dostępną glinę zamiast drewna, którego braki zaczęto dotkliwie odczuwać szczególnie na terenach Wielkopolski i Kujaw. Budownictwo wieńcowe zaczęło być wypierane przez tańsze budownictwo ryglowe i budownictwo z gliny ubijanej. W zaborze pruskim technologie stosujące glinę rozwijały się do lat 70. XIX w., kiedy to ich miejsce zajęły techniki murowane, z cegły wypalanej. Techniki stosujące glinę

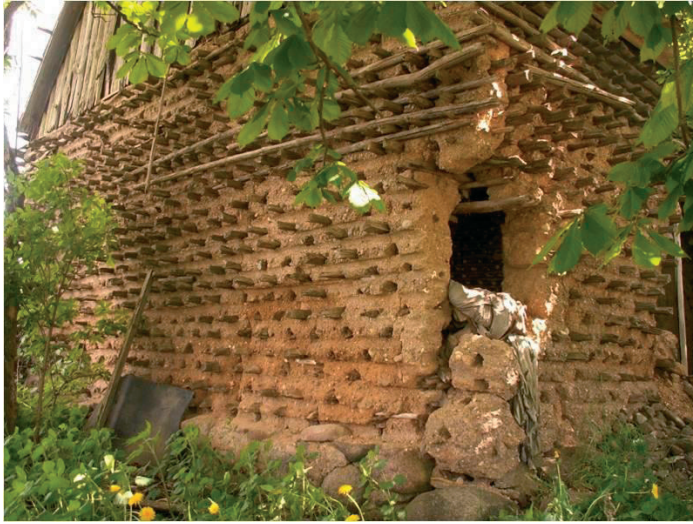
podjęte zostały w dwóch pozostałych zaborach. Do czasów II Rzeczypospolitej szczególnym zainteresowaniem cieszyły się w zaborze rosyjskim w okolicach Wilna. Wtedy to powstały oryginalne lokalne rozwiązania wykorzystujące glinę i drewno a także rozwinęła się technologia szachulcowa(strychulcowa) korzystająca z elementów konstrukcji szkieletowej, szachulcowej z Podola i technik glinianych. Do końca lat 70. XX w. na dzisiejszym Podlasiu i Suwalszczyźnie, ale też i na Mazowszu powstawały domy wiejskie z gliny ubijanej i krzaków jałowca, gliny i polan opałowych (drzewo-glina, stackwall, cordwood masonry) i szachulców (strychulców) czyli żerdzi drewnianych okręconych warkoczami słomianymi maczanym w roztworze gliny w wodzie. Domy całkowicie gliniane i szachulcowe (lub strychulcowe) służyły mieszkańcom wielu wsi podlaskich do końca XX w., kiedy to zaczęły odpadać z nich tynki wapienne lub gliniane. Wtedy dopiero zostały zauważone i po niemal 30 letniej przerwie ponownie stały się przedmiotem badań i zainteresowań niektórych architektów, uznających je za polskie przykłady budownictwa z ziemi. [9,10]



Fot. 7. Budowa domu z gliny ubijanej. Suwalszczyzna, lata 70. XX w., fot. M. Pokropek [11]



Fot. 8. Dom z gliny ubijanej i jałowca, Podlasie, fot. J. Szewczyk



Fot. 9. Dom z gliny i polan opałowych, Podlasie, lata 30. XX w., fot. J. Szewczyk



Fot. 10. Dom w technice strychulcowej. Podlasie, fot. J. Szewczyk

### 3. Aspekt konserwatorski

Jak wiadomo, częścią tzw. prac przedprojektowych poprzedzających zarówno wykonanie projektu konserwacji zabytkowego obiektu jak i samych prac należą badania konserwatorskie i badania historyczno - architektoniczne często wykonywane jednocześnie.

Unikatowe współczesne opracowanie prof. Jana Tajchmana pt. „*Standardy opracowywania dokumentacji projektowej dla tzw. zabytków nieruchomych (propozycja)*”, dotyczące przedmiotu i toku badań konserwatorskich koniecznych do wykonania w ramach prac przedprojektowych, podkreśla znaczenie znajomości dawnych technik budowlanych i specyfiki tradycyjnych materiałów w trakcie projektowania konserwacji zabytku architek-



tury. Jednak szczegółowy zakres badań konserwatorskich proponowany przez autora odnosi się do zabytków murowanych i nie wyczerpuje problemów badawczych napotykanych w zabytku drewnianym – wernakularnym[12]. Postulaty i zasady opracowane przez prof. Jana Tajchmana podjęte zostały przez Aleksandra Jankowskiego, który w swojej pracy „*O potrzebie znawstwa ciesielskiego rzemiosła w badaniu zabytkowych budowli murowanych*” obszernie uzasadnia potrzebę badań drewnianych więźb dachowych w konstrukcjach murowanych i traktowanie ich jako istotny element obszaru zainteresowania historii sztuki i architektury.[13] Wydaje się, że propozycje obydwu autorów zasługują na rozwinięcie i uzupełnienie o badania historycznych technik ciesielskich i materiałów tradycyjnych w zabytkowych budynkach drewnianych i wykorzystywanie wyników takich opracowań w praktyce konserwatorskiej.

Dziś opis konstrukcji domu drewnianego (np. w karcie ewidencyjnej zabytku, zielonej lub białej) ogranicza się na ogół do podania typu konstrukcji bryły domu, rodzaju wiązań narożnych (np. połączenie na obłap, jaskółczy ogon) i gatunku drewna ścian i podwalin (sosna, dąb). Rzadziej rozpoznawane są typy konstrukcji dachowej ze znakami montażowymi i detale stolarki budowlanej. A już najmniej wiemy o konstrukcjach stropów, izolacji podłóg, budowie systemów grzewczych, technikach obróbki powierzchni elementów drewnianych i sposobów wykorzystania materiałów uzupełniających takich jak słoma, kora brzoza i glina.

Do szczegółowych danych, na ogół mało docenianych w praktyce, a pomocnych w określeniu pierwotnej konstrukcji obiektu i zasad tradycyjnego – regionalnego warsztatu ciesielskiego, należą wyniki pomiarów drewnianych elementów konstrukcji, słoistości użytego drewna i miejsca pochodzenia z pnia drzewa świadczące o jakości drewna jako materiału, jego trwałości i celowości jego użycia.

Wiele informacji i materiałów do interpretacji dostarczają dokładne obserwacje detali konstrukcji zarówno przed konserwacją i ewentualnym demontażem jak i po rozebraniu konstrukcji podczas translokacji obiektu. W trakcie oględzin należy zwrócić uwagę na:

- sposoby obróbki powierzchni detali i elementów konstrukcji budynku oraz ślady po narzędziach ręcznych i mechanicznych, znakach ciesielskich, spławnych i handlowych,
- wykorzystanie w konstrukcji wyrobów tartacznych ze śladami pił trackich takich jak deski, kantówki, bale, podwaliny produkowanych masowo od końca XIX w.; obecność standardowych materiałów tartacznych produkowanych w typowych wymiarach może świadczyć o przeróbkach starszego obiektu,
- połączenia ciesielskie właściwe dla fazy rozwoju danego rodzaju konstrukcji drewnianej oraz ich lokalne modyfikacje,
- obecność detali wykonanych w starszych a nawet archaicznych technikach budowlanych lub elementów świadczących o kontynuacji lub zmianach w głównej technice budowlanej badanego obiektu; takimi relikami może być komin sztagowy (plecionkowo-gliniany) czy siestran,
- budowę detali świadczących o stosowaniu określonej technologii i kolejności wykonywania elementów konstrukcji, np. konstrukcji dachowej czy pokrycia ścian szalunkiem z desek; wyniki tych analiz pozwalają także odtworzyć wygląd placu budowy i warsztatu zawodowego budowniczego obiektu i uzupełnić wiedzę o historii budynku,
- obecność w obiekcie materiałów towarzyszących takich jak kamienie podwalinowe, glina w postaci tynku, cegły suszonej lub wypalanej w ścianach, mchu, igieł sosnowych, słomy, pakuł, kory brzozaowej czy innych materiałów tradycyjnych lub nietypowych, które mogą pomóc w określeniu poziomu umiejętności wykonaw-

ców, stanu rozwoju techniki budowlanej a pośrednio w określeniu czasu powstania obiektu,

- obecność pieca lub całego systemu grzewczego z kominem oraz śladów ich przeróbek; systemy grzewcze tak jak inne wytwory myśli technicznej są charakterystyczne dla danej epoki ,
- gwoździe żelazne produkowane maszynowo, których różne gatunki wchodziły do użytku od pierwszej połowy XIX wieku; obecność różnych gatunków gwoździ, także drewnianych, w konstrukcji budynku może być kolejnym dowodem rozbudowy obiektu lub potwierdzeniem oryginalności elementu, np. belki stropowej, podłogi itp.
- szyby okienne ze szkami charakterystycznymi dla starych technologii produkcji szkła,
- okucia metalowe: zamki, klamki, zawiasy; same modele okuć żelaznych lub żeliwnych mogą pomóc w datowaniu przekształceń obiektów lub wymiany okien i drzwi.
- ślady po obecności różnych wcześniejszych materiałów pokrycia dachowego,
- ślady po materiałach wykończeniowych, farbach, tynkach, uszczelnieniach itp., zarówno tradycyjnych jak i współczesnych, pokazujących kolejne zmiany wystroju np. wnętrz .



Fot. 11. Typy gwoździ żelaznych stosowane do poł. XX wieku w Polsce; fot.K.Wieczorek, ze zbiorów autora. Gwoździe kowalskie (A), gwoździe "motylkowe" z pierwszej poł. XIXw.(B), gwoździe cięte ,z okresu po 1862r.(C), gwoździe międzywojenne o przekroju kwadratowym(D), gwoździe robione z terenów Podlasia zajętych przez ZSRR w 1939r.(E), gwoździe powojenne o przekroju okrągłym (F)



Fot. 12. Obróbka ciesielska okrągłaka. Warsztaty Gwoździec–synagoga, 2011, fot. K. Wieczorek



Fot. 13. Ślady po obróbce okrągłaka toporem. Ciechanowiec, dzwonnica z Bogut., 2010, fot. K. Wieczorek

#### 4. Aspekt odbiorcy i użytkownika, błędy i wyzwania konserwatorskie

O tym, że znajomość dawnych technik budowlanych i konieczność rozumienia zasad konstrukcyjnych stosowanych w przeszłości jest ważna dla dzisiejszego konserwatora prawdopodobnie nie wymaga już uzasadniania. Jednak do tego, że dawne technologie i techniki budowlane oraz historia techniki zamknięta w zabytkowych budynkach mogą przemawiać do współczesnego odbiorcy i nadal służyć użytkownikom zabytku już nie każdy konserwator jest przekonany.

Do podstawowych problemów konserwatorskich związanych z budownictwem wernakularnym należy niedocenianie wpływu materiałów stosowanych w pracach konserwatorskich, renowacyjnych i rekonstrukcyjnych na końcowy wygląd zabytku i jego oddziaływanie na przyszłych użytkowników i publiczność w przypadku obiektów muzealnych. Zabytek budownictwa, dzieło wielowymiarowe, nie przemawia do odbiorcy tylko wizualnie. Jest także nośnikiem wartości naukowych i historycznych często ukrytych głębiej w strukturze, konstrukcji, w detalach widocznych z bliska, które można dotknąć a nawet poczuć. Faktura wykończenia powierzchni takich elementów, efekty starzenia się i zniszczeń oraz swoista patyna wywołują u wrażliwych i przygotowanych odbiorców poczucie określane przez badaczy kultury współczesnej jako „doświadczenie historyczne”. [14]

Dla lepszego zobrazowania istoty problemu niech posłuży przykład z obszaru konserwacji mebli zabytkowych.

Dziś już niemal nie można sobie wyobrazić procesu konserwacji historycznego mebla drewnianego, małej struktury drewnianej spokrewnionej z konstrukcjami budowlanymi, w którym nie przestrzegano by podstawowych zasad i reguł postępowania. Przede wszystkim podstawą jest zachowanie i naprawienie pierwotnej konstrukcji mebla i użycie identycznych co do gatunku materiałów drewnianych. Ważna jest grubość forniru na powierzchni mebla, która była różna i charakterystyczna dla określonego stylu w meblarstwie. „Ukryte” przed przeciętnym użytkownikiem takie części jak plecy i dna szuflad komód oraz sposoby łączenia boków i z czołem szuflady nabierają obecnie znaczenia w oczach już nie tylko specjaliści i kolekcjonera. Są klienci, którzy nie akceptują w swoim meblu lepszych i trwalszych materiałów drewnianych wynalezionych po dacie powstania mebla, takich jak sklejka czy płyta stolarska. Wartość mebla wzrasta, gdy zachowane są w nim oryginal-

ne zamki i klucze. A najwyżej cenione są te, które mają oryginalną, dobrze zachowaną powłokę wykończeniową z patyną, śladami używania i nieuchronnymi przebarwieniami, spękaniem drewna a nawet otworami po owadach..

Podobnie moglibyśmy traktować budynek drewniany poddawany konserwacji i dbać o zachowanie wszystkich wpływających na wrażliwość odbiorcy zabytku detali. Należałoby przemyśleć używanie lub chociaż ekspozowanie „świadków” starych technik począwszy od stosowania drewna ciosanego, odpowiednich dla epoki gwoździ a nie wkrętów gwiazdkowych, starych receptur farb i sposobów malowania czy historycznych form okuć budowlanych po tradycyjne pokrycia dachowe, niedoskonałe, stare szyby okienne, bruk kamienny i drewniany oraz gliniane polepy i tynki. Bez nich, czyli tzw. „zabytków drugiej kategorii”[15], zabytkowe budynki „po konserwacji” będą „jak nowe” (!) czyli martwe, puste, bez głębi i wrażenia dawności chociaż czyste, gładkie i zgodne z normami budowlanymi i przeciwpożarowymi. Brak oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych w tym zrekonstruowanych i działających systemów grzewczych oraz użycie anachronicznych detali, okuć i materiałów wykończeniowych spowoduje, że obiekt straci walory zabytku jako zabytku techniki przybliżającego realia swojej epoki. Nie będzie pomagał odbiorcy w uchwyceniu szerokiej gamy wartości zabytkowych budowli jako całości.



Fot. 14. Powierzchnia ściany obrobiona cieślą, Biskupin, fot. K. Wieczorek



Fot. 15. Szalunek drewniany strugany maszynowo. Gąsawa, kościół z XVII w., fot. K. Wieczorek



Fot. 16. Ściana drewniana malowana farbami akrylowymi. Janów Podlaski 2010, fot. K. Wieczorek



Fot. 17. Detal drewniany malowany farbą ftalową. Pałac w Julinie, 2014, fot. K. Wieczorek

W tym miejscu pojawia się zadanie dla odpowiednio przygotowanych projektantów, architektów i konserwatorów, którzy nie zajmując się technicznymi szczegółami wykonywania prac przy zabytku, które mogą wykonywać odpowiednio przygotowani rzemieślnicy, powinni znać i przewidywać efekty stosowania różnych materiałów, narzędzi i produktów na wygląd i późniejszą funkcję obiektu jako nośnika wartości zabytkowych. To tutaj powinien zabrać głos konserwator specjalista z dziedziny konserwacji powierzchni (detalu) architektonicznego, dziedziny postulowanej przez środowisko konserwatorów, ale nieobecnej niestety w programach krajowych Uczelni konserwatorskich.

Sprawdzony w praktyce zwyczaj wykorzystywania w pracach projektowych opracowania specjalistycznego w postaci ekspertyzy mykologicznej również wymaga podejścia krytycznego. Zdarza się, że ekspertyzy wykonywane są przez osoby nie zawsze znające specyficzne wymagania jakie stoją przed wykonawcami prac w zabytkowym budynku. Powstaje wtedy ekspertyza mykologiczno-budowlana, a nie konserwatorsko-mykologiczną. Proponowane przez autorów zalecenia, materiały i metody zwalczania i ochrony drewna przed szkodnikami biologicznymi nie zawsze biorą pod uwagę skutki działania tych roz-

wiązań na przyszłą funkcję i trwałość drewnianych struktur ścian lub dachów. Zdarza się, że elementy zabytkowych drewnianych konstrukcji dachowych są traktowane tak jak zwykle nowoczesne konstrukcje drewniane typowe dla budownictwa ogólnego. Ślady po dawnej obróbce drewna są likwidowane w trakcie ociosywania fragmentów z bielu sosnowego, zniszczonego przez owady. Ze stropów usuwana jest polepa gliniana, która pełniła rolę zarówno ocieplenia stropu jak i ochrony przeciwogniowej, a w to miejsce proponuje się izolacje z folii budowlanej i wełny mineralnej kładzionej na drewno impregnowane rozpuszczonymi w wodzie solami impregnacyjnymi. Higroskopijność soli wywołuje okresowe zwiększanie wilgotności drewna i zagrożenie zagrzybieniem miejsc pokrytych folią.[16] Konstrukcje historyczne zabezpieczane przeciwogniowo impregnatami solnymi w krótkim czasie zmieniają wygląd bowiem pokrywają się warstwą białych wykwitów soli i zabezpieczenie należy powtarzać. Po remontach zabytkowych konstrukcji dachowych wykonanych takimi metodami już niemożliwe staje się wykorzystanie strychu zabytkowego budynku na cele muzealne lub dydaktyczne. Wydaje się, że ekspertyzy mykologiczne w przypadku obiektów zabytkowych powinny uwzględniać zachowanie i konserwację także historycznych sprawdzonych rozwiązań technicznych takich jak stropowe polepy gliniane zalecane już w staropolskich traktatach o architekturze. Ponadto powinny w większym stopniu zwracać uwagę na wszystkie tradycyjne techniczne metody ochrony drewna w konstrukcjach przed wilgocią i owadami, metody często już zapomniane i niedoceniane. Dużą nadzieję na zmiany w tej dziedzinie niosą nowe ograniczenia stawiane wszystkim chemicznym sposobom ochrony drewna, które nie będą już mogły być stosowane w sposób bezkrytyczny i nieograniczony. Podobnie jak dawniej konserwatorzy powinni współpracować z innymi środowiskami naukowymi i wyraźnie określać swoje wymagania i oczekiwania w stosunku do współczesnych materiałów konserwatorskich i budowlanych, aby osiągać skutek na miarę sukcesów ekologów walczących z chemizacją środowiska.[17]

Problemem kolejnym jest brak dobrych wzorców rozbudowy i modernizacji starych domów drewnianych polegających na doprowadzaniu mediów, centralnego ogrzewania, ocieplaniu, czy urządzaniu łazienek. Zabiegi tego typu wymagałyby stosowania takich materiałów budowlanych, które nie niszczyć charakteru dawnej architektury od strony estetycznej zapewniałyby ich użytkowanie według współczesnych standardów higienicznych, przeciwpożarowych i energetycznych. Niestety dzisiejszy wygląd zachowanych pojedynczych starych domów drewnianych, a często i całych dzielnic miejskich jest często bezmyślnie lub nieświadomie zmieniany przez współczesne ocieplenia, (styropian, siding) i nowe „media”- liczniki elektryczne i gazowe, oraz anteny i banery reklamowe umieszczane na ścianach, balkonach i dachach domów.



Fot. 18. Współczesne przemiany budownictwa wernakularnego, siding i okna plastikowe Przeworsk 2014



Fot. 19. Współczesne przemiany budownictwa wernakularnego, Dubienka 2014



Fot. 20. Współczesne przemiany – „media” i reklamy, Przeworsk- rynek, 2014



Fot. 21. Współczesne przemiany – „media” i reklamy, Hrubieszów- zaułek handlowy 2014

## 5. Podsumowanie

Jedną z cech charakterystycznych dla architektury wernakularnej jest wykorzystywanie przez budujących, którymi często byli sami użytkownicy domów, lokalnej tradycji budowlanej zarówno w zakresie materiałów jak i technik budowlanych. W zakres tradycyjnych technik wchodzić mogły zarówno techniki archaiczne jak i , w różnym tempie zdobywające popularność, techniki nowsze. W efekcie mieszania się technik budowlanych i systemów konstrukcyjnych powstawały charakterystyczne regionalne typy budownictwa. Polska zabytkowa architektura wernakularna, (regionalna, ludowa, rodzima) powstawała głównie z drewna i innych lokalnych materiałów naturalnych takich jak kamienie polne, glina, wapno, słoma, kora brzoza oraz szereg nietypowych materiałów roślinnych, odpadów i produktów rolnych lub produkcyjnych m.in. gałęzi jałowca,, drewna opałowego, igieł sosnowych, trocin .

Zachowane w budownictwie drewnianym ślady używania i rozwoju dawnych technik oraz procesów technologicznych są dokumentami z zakresu historii kultury technicznej a zabytki budownictwa drewnianego powinny być badane i popularyzowane również jako zabytki techniki. Traktowanie budownictwa drewnianego jako przedmiotu zainteresowania jedynie architektów, historyków sztuki, kultury materialnej i etnologii wydaje się być niewystarczające z punktu widzenia oczekiwań współczesnego odbiorcy i użytkownika obiektu zabytkowego.

Istnieje pilna potrzeba rozwijania i wykorzystywania wiedzy zarówno o często już zapomnianych, technikach i naturalnych materiałach budowlanych jako obszaru kompetencji konserwacji zabytków oraz o wpływie nowych materiałów i innych elementów współczesności, z konieczności wprowadzonych do zabytku, na wygląd i trwałość obiektów zabytkowych.

Pamiętajmy, że jak pisze Jan Tejchman:

*„podejmowania się prac konserwatorsko - restauratorskich bez znajomości historycznych technik budowlanych, bez rozeznania dawnych rozwiązań można porównać do lekarza leczącego chorych bez znajomości anatomii człowieka”*,

oraz o tym, że

zabytek drewniany jest jednocześnie zabytkiem techniki i dokumentem kultury bezpośrednio działającym na nasz sposób rozumienia i odczuwania przeszłości .

## Literatura

- 1 WWW.encyklopedia.pwn.pl - „vernakularna architektura [łac. vernaculus ‘ojczysty’, ‘rodzimy’, ‘domowy’],termin oznaczający architekturę zakorzenioną w tradycji lokalnej, tworzoną przez miejscowych, anonimowych budowniczych i rzemieślników, bez przygotowania akademickiego.”; dostęp 15.06.2015.
- 2 Szewczyk J. *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*. Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych OL PAN, (2006) 96-109.
- 3 Rączka J.W. *Podstawy rewaloryzacji architektury w regionach krajobrazowych*. Politechnika Krakowska, Kraków 1985, s.14.
- 4 Wieczorek K. *Architektura i budownictwo drewniane w Polsce. Wpływ materiału i tradycyjnych technik ciesielskich na formę i trwałość obiektów zabytkowych*, Praca doktorska, Politechnika Krakowska, 2013.
- 5 Addis B. *Building: 3000 Years of Design Engineering and Construction*. Phaidon Press Limited. 2007, s. 190.
- 6 Kozłowski W. *Słownik leśny, bartny, bursztyniarski i orylski*, Warszawa 1846, s.520-521.
- 7 Burszta J. *Dawne budownictwo „na sochy” w Wielkopolsce i jego zanik*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej V( 1957) 543-544.
- 8 Rapoport A. *House, Form and Culture*, Englewood Cliffs,1969, s.1-28.
- 9 Szewczyk J. *Budownictwo z polan opałowych (cordwood masonry albo stackwall)*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej. Białystok 2010.
- 10 Wieczorek K. *Polskie tradycje budownictwa z gliny*. Materiały Konferencji „Skarby ziemi elbląskiej: glina –nowe wyzwania”, Starostwo Powiatowe, Elbląg 22.04.2015., w druku.
- 11 Pokropek M. *Suwalszczyzna*. Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Suwałki 2009, s.48.
- 12 Tajchman J. *Standardy opracowania dokumentacji projektowej tzw. zabytków nieruchomości* (projekt), WWW.icomos-poland.org
- 13 Jankowski A. *O potrzebie znawstwa ciesielskiego rzemiosła w badaniu zabytkowych budowli murowanych*. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 2 (2011) 149-165.
- 14 Szpociński A. *Autentyczność przeszłości jako problem kultury współczesnej*, w: *Wobec przeszłości – pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*. Szpociński A. (red.), Instytut im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2005, s.292-301.
- 15 Szpociński A. *Tworzenie „przestrzeni historycznej” jako odpowiedź na nostalgię*. Kultura Współczesna 1(39)(2004) 58-67.
- 16 Kozarski P. *O konserwacji budownictwa. Poradnik dla służb leśnych*, Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, Warszawa 2014, s. 320-327.
- 17 Wieczorek K. *Konserwacja drewnianych struktur architektonicznych – nowe warunki, potrzeby i perspektywy*. Wiadomości Konserwatorskie 36 (2013) 29-37.

## Ancient wooden buildings as monuments of technique and technology

Krzysztof Wieczorek

*Historical Monuments & Art Conservators Association Poland, e-mail: awiec3@interia.pl*

**Abstract:** The most valuable monuments of the architecture and vernacular wooden buildings testify the progress of the development of building techniques during the period of time when they were created. Wooden vernacular objects which survived can be recognized as documents of fundamental professional knowledge of builders and their own innovations. During the conservation process of a wooden building we ought to recognize



and protect all visible traces of old building techniques used at that time. The properties and ways of using the building materials which were usually not durable or good enough have to be taken into account nevertheless.

**Keywords:** wooden vernacular building, traditional technologies and building materials, values of monuments.

# **Znaczenie kontynuacji badań architektonicznych podczas rozbiórki na przykładzie zagrody z Kaniczek translokowanej na teren Ołęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce**

**Anna Maślak**

*Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu, Dział Architektury  
i Parków Etnograficznych, e-mail: architektura@etnomuzeum.pl*

**Streszczenie:** Ołęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce jest jedynym w Polsce muzeum na wolnym powietrzu, które zostało dedykowane budownictwu wiejskiemu, związanemu z osadnictwem ołęderskim. Obecnie swoim zasięgiem badawczym obejmuje obszar Doliny Dolnej Wisły.

Dotychczasowe działania konserwatorskie, których głównym zadaniem jest ochrona obiektów architektury *in situ*, nie zawsze jest wystarczająca lub możliwa. Zachowane do dziś nieliczne już przykłady tego budownictwa zagrożone są postępującą degradacją prowadzącą do ich eliminacji z krajobrazu nadwiślańskiego. Utworzenie muzeum na wolnym powietrzu i translokacja tych cennych zabytków jest właściwie jedyną szansą na ich dalsze przetrwanie.

Na wstępie przedstawię krótko charakterystykę osadnictwa ołęderskiego w Dolinie Dolnej Wisły oraz koncepcję Ołęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce wraz z próbami powołania nowego oddziału Muzeum.

Celem niniejszego artykułu jest podkreślenie znaczenia uzupełniających badań architektonicznych podczas rozbiórki obiektów architektury drewnianej na przykładzie zagrody z Kaniczek translokowanej na teren Ołęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce. Początkowo omówiony został koncepcyjny projekt konserwatorski opracowany na podstawie wyników badań architektonicznych przeprowadzonych przed rozbiórką. Badania te zostały przeprowadzone metodą nieinwazyjną, co utrudniało dostęp do wszystkich elementów i miejsc. Uzupełnienie badań podczas rozbiórki rzuciło nowe światło na temat problematyki konserwatorskiej. Podsumowaniem działań związanych z translokacją będzie pokazanie ostatniej fazy budowlanej obiektu.

**Słowa kluczowe:** badania architektoniczne, translokacja, architektura drewniana, osadnictwo ołęderskie.

## **1. Kilka słów o osadnictwie ołęderskim Doliny Dolnej Wisły**

W Wielkiej Nieszawce koło Torunia powstaje aktualnie Ołęderski Park Etnograficzny, który jest nowym oddziałem Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. Stworzenie nowego parku pozwoliło na zachowanie i wyeksponowanie przykładów oryginalnego budownictwa osadników ołęderskich. Nowe założenie jest zwieńczeniem działań konserwatorskich zapoczątkowanych na początku XIX wieku przez ówczesnego konserwatora Prowincji Prus Zachodnich Bernarda Schmida [1]. Urzędy ochrony zabytków od dawna borykają się z problematyką ochrony zabytków architektury drewnianej z terenów wiejskich. Nie zawsze ochrona tego typu budownictwa *in situ* jest

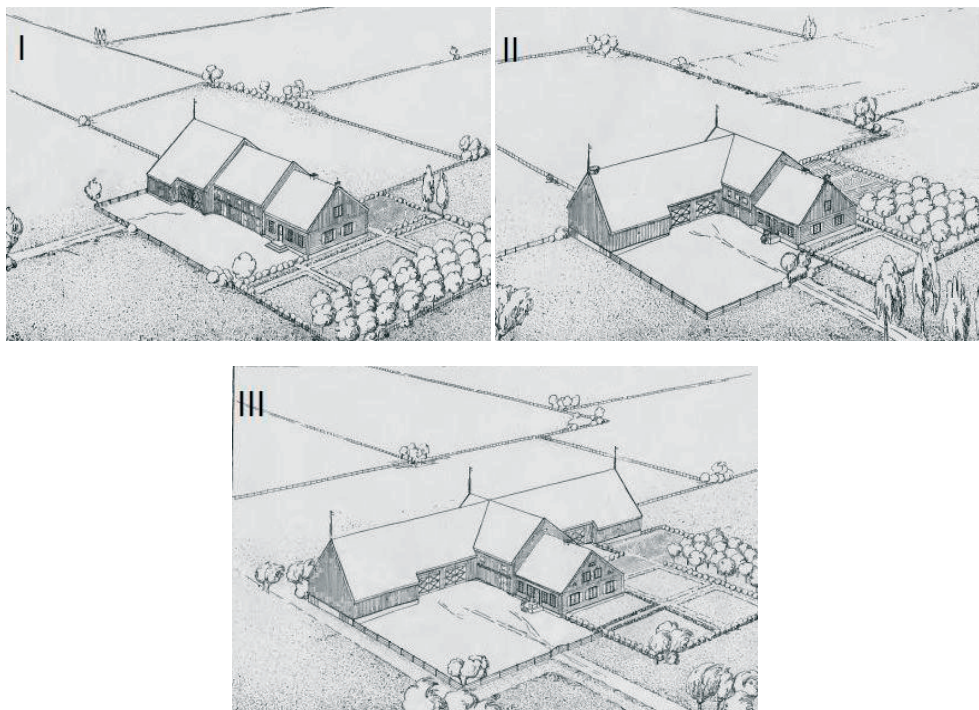
możliwa lub wystarczająca, a to doprowadziło ostatecznie do szybkiej degradacji wielu zagród. Przeniesienie tych obiektów na teren skansenu to często jedyna szansa na ich dalsze przetrwanie. Dlatego też ważne jest, aby każdy z przenoszonych obiektów otrzymał odpowiednią dokumentację, jaką jest inwentaryzacja pomiarowo-rysunkowa oraz badania historyczno-architektoniczne. Pozwoli to na wierne odtworzenie budynku wraz z nawarstwieniami na określony przedział czasowy, czasem nawet na rekonstrukcję elementów nieistniejących.

Na wstępie niniejszego artykułu przedstawię krótko historię osadnictwa olęderskiego oraz budownictwa związanego z tą kolonizacją. Następnie omówię koncepcję Olęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce wraz z krótką charakterystyką zagród przenoszonych na teren skansenu. Kolejna część poświęcona jest wynikom badań architektonicznych przeprowadzonych podczas rozbiórki zagrody z Kaniczek przeniesionej na teren parku, które potwierdzą konieczność przeprowadzania ich w procesie translokacji.

Nowy oddział w tym muzeum poświęcony jest osadnictwu olderskiemu, którego początki na terenach Polski sięgają połowy XVI wieku. Pierwszymi osadnikami tej kolonizacji byli menonici z Niderlandów i północnych Niemiec, którzy wskutek niepokoїв i ruchów społeczno-religijnych musieli opuścić swój kraj [2]. Chętnie przyjmowanie nowych osadników na wolne wyznaniowo tereny Polski mogło być spowodowane zniszczeniami, które przyniosła ostatnia wojna z Krzyżakami (1519-1521). Duży nacisk w tym czasie kładziono również na kwestię osuszania i zagospodarowywania podmokłych terenów Żuław. Niewątpliwie umiejętności przybyszów w dziedzinie osuszania gruntów poprzez budowę całego systemu rowów odwadniających oraz tam i grobli były na wyższym poziomie niż lokalnej, typowo rolniczej społeczności. W związku z tym pierwsze osady tej kolonizacji zakładane były na gruntach nizinnych, podmokłych poczynając od Żuław, z czasem przesuwając się w górę Wisły i zajmując nadbrzeżne niziny leżące w dawnym województwie inowrocławskim, starostwie dybowskiemu oraz w Wielkiej i Małej Nieszawce, rozprzestrzeniając się następnie aż po Mazowsze. Ruch osadniczy trwał nieprzerwanie do końca XVIII w. Wśród kolonistów osadzanych na prawie olęderskim zazwyczaj spotykać także Niemców i Polaków. Od XVII i XVIII wieku termin „olęder” nie oznacza wyłącznie narodowości, lecz człowieka wolnego, dzierzawiącego dobra na prawie emfiteutycznym [3].

Poza umiejętnościami związanymi z osuszaniem podmokłych terenów koloniści stosowali odmienne od rodzimego formy osadnicze i odmienne formy budownictwa wiejskiego. Zakładane wsie w większości przypadków posiadały układ rzędówki bagiennej, zwartej lub rozproszonej [4]. Budownictwo to charakteryzują duże gabaryty budynków oraz ściśle powiązanie budynku mieszkalnego z budynkami gospodarczymi, czyli z oborą, stodołą i spichlerzem [5]. Już w latach 20. XX wieku niemiecki badacz O. Kloepfel wyróżnił trzy podstawowe typy zagród holenderskich, uwzględniając sposoby połączenia budynków (rys. 1). Pierwszy typ to budynki ustawione w jednym rzędzie, czyli zagrody zespolone liniowe (Langhof). Drugi typ to zagrody w kształcie litery „L”, czyli zagrody kątowe (Winkelhof) oraz trzeci typ – zagroda w kształcie litery „T”, krzyżowa (Kreuzhof) [5].

Takie rozwiązanie w połączeniu z wysokimi, kamiennymi podmurówkami, a czasem nawet terpami (sztuczne lub naturalne wzniesienie, na którym wznoszono zagrody) umożliwiało dostęp do wszystkich pomieszczeń bez potrzeby wychodzenia na zewnątrz, co odgrywało istotną rolę podczas powodzi. Istnieją również przypadki, gdzie część mieszkalna połączona jest tylko z oborą, a budynki stodoły i spichlerza stoją osobno. Wynikało to z ochrony inwentarza i domu przed ewentualnymi pożarami.



Rys. 1. Typy zagród holenderskich wg klasyfikacji O. Kloeppla [17], I – „Langhof” zagroda zespolona liniowa, II – „Winkelhof” zagroda zespolona kątowa, III – „Kreutzhof” zagroda zespolona krzyżowa

## 2. Zarys historii powołania i koncepcji Ołędzkiego Parku Etnograficznego

B. Schmid, pełniący funkcję konserwatora Prowincji Prusy Zachodnie, postulował utworzenie muzeum na wolnym powietrzu w Wielkiej Nieszawce już w 1906 roku (!), pomysł ten jednak nie został zrealizowany. Kolejne próby zaprezentowania budownictwa ołędzkiego w przestrzeni skansenu podjęło Muzeum Etnograficzne w Toruniu w 1958 roku. W zamierzeniach prof. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, ówczesnej dyrektorki Muzeum, była translokacja zagrody ołędzkiej na teren parku, ten plan niestety również nie został zrealizowany [6]. Kolejne próby podejmowano w latach 60. i 90., niestety i one nie doczekały się realizacji [7].

Ostatecznie prace nad powstaniem Ołędzkiego Parku Etnograficznego rozpoczęły się w 2011 roku po podpisaniu porozumienia pomiędzy Marszałkiem Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Wójtem Gminy Wielka Nieszawka a Dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Jeszcze przed podpisaniem porozumienia, pracownicy Działu Architektury i Parków Etnograficznych toruńskiego Muzeum (E. Tyczyńska, M. Prarat) przeprowadzili badania terenowe pod kątem budownictwa wiejskiego na obszarze Doliny Dolnej Wisły (pomiędzy Tczewem a Włocławkiem). W tym czasie zostały również wytypowane obiekty do translokacji, przy czym starano się dobrać budynki najbardziej charakterystyczne dla budownictwa Doliny Dolnej Wisły oraz takie, które reprezentują różne typy zagród [8]. Nowy skansen zlokalizowano w Wielkiej Nieszawce, miejscowości ściśle

związanej z osadnictwem olęderskim. Na początku XVII wieku, zarówno do Wielkiej, jak i Małej Nieszawki przybyli menonici, którzy założyli gminę wraz z domem modlitwy. Nowym osadnikom wyznaczono 62 morgi ziemi i 20 prętów [2]. Wielka Nieszawka jako przestrzeń zamieszkała niegdyś przez olędrów, wydała się najlepszym miejscem do budowy Parku [9]. Lokalizacja skansenu została również podyktowana istniejącym cmentarzem menonickim, który znajduje się w jego granicach (rys. 2).

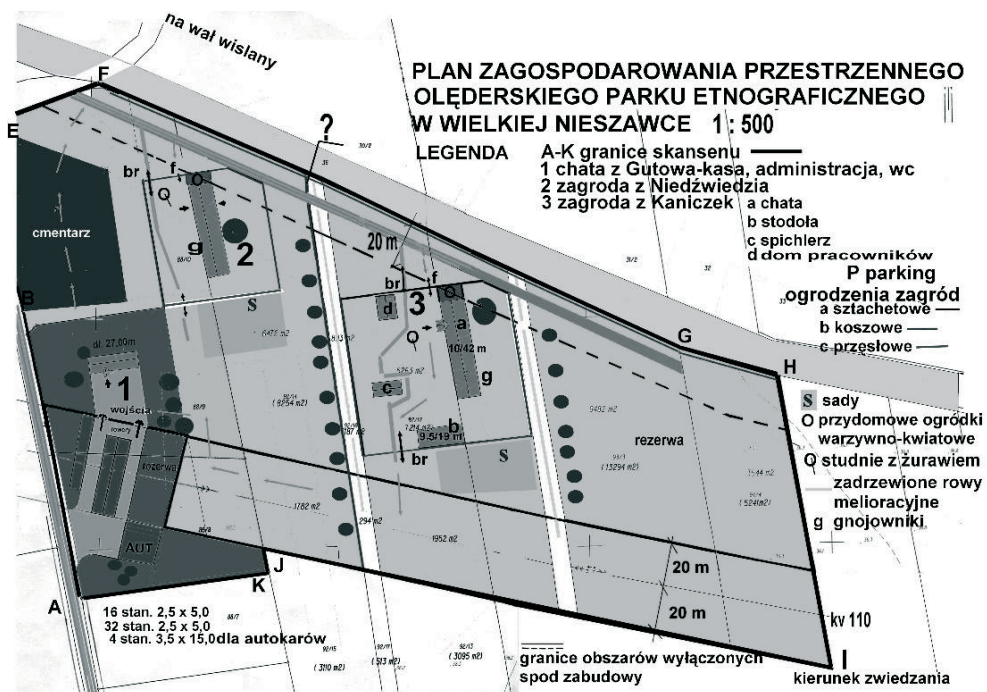


Rys. 2. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, cmentarz menonicki leżący w granicach parku, fot. E. Tyczyńska

Koncepcja skansenu zakłada odtworzenie krajobrazu wsi z przełomu XIX i XX wieku, o charakterystycznym dla osadnictwa olęderskiego układzie, czyli rzędówki bagiennej (rys. 3).

Na ponad 5 ha terenie, usytuowanym w bliskim sąsiedztwie wału przeciwpowodziowego, w I etapie postawionych zostanie 6 obiektów dużej architektury. Są to: jednobudynkowa zagroda z Gutowa, jednobudynkowa zagroda z Niedźwiedzia oraz zagroda wieloblokowa z domem mieszkalnym z częścią inwentarską z Kaniczek, spichlerzem z Wielkiego Zajączkowa, stodołą z Wielkiego Wełcza i domem dla robotników sezonowych z Mątowskich Pastwisk [10]

Zagroda z Gutowa pochodzi najprawdopodobniej z przełomu XVIII/XIX wieku i prezentuje typ zagrody liniowej z dostawioną, zabudowaną wystawką w partii przyziemia. Pierwotnie łączyła ona pod jednym dachem wieńcową część mieszkalną oraz budynek inwentarski murowany z cegły [11]. Budynek ten został zakwalifikowany do translokacji ze względu na stosunkowo dobry stan zachowania, istniejącą wspomnianą już wystawkę oraz wyposażenie i dekorację głównej izby. Izba ta posiada szafę wnękową i napisy przedstawiające cytaty z Biblii luterńskiej oraz powiedzenia/przysłowia biegnące pod stropem wokół całego pomieszczenia. Docelowo w części mieszkalnej zagrody planowane są wystawy poświęcone osadnictwu olęderskiemu i menonitom, zaś murowana część inwentarska przeznaczona została na cele administracyjne (rys. 4).



Rys. 3. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, plan zagospodarowania przestrzennego parku, oprac. dr L. Czyżniewska, w zbiorach MET



Rys. 4. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Gutowa, stan po odbudowie, fot. A. Maślak

Drugi budynek to zagroda liniowa przeniesiona ze wsi Niedźwiedź. Łączy ona pod jednym dachem wieńcową część mieszkalną i inwentarską oraz stodołę w konstrukcji szkieletowej. Po przeprowadzonych badaniach historyczno-architektonicznych budynek został wydatowany na koniec XVIII wieku [12]. Przepuszczenia te potwierdziła data

odnaleziona podczas rozbiórki obiektu, znajdująca się w nadprożu wyjścia z głównej izby – 179(?). Należy tu podkreślić, że jest to ostatnia zagroda liniowa z tych terenów, która posiadała zachowane wszystkie trzy części – dom, oborę i stodołę, co przesądziło o jej przeniesieniu (rys. 5). Zagroda ta reprezentować będzie typ niewielkiego, skromnego gospodarstwa z końca XIX w.



Rys. 5. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Niedźwiedzia, stan po odbudowie, fot. A. Maślak

### 3. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek

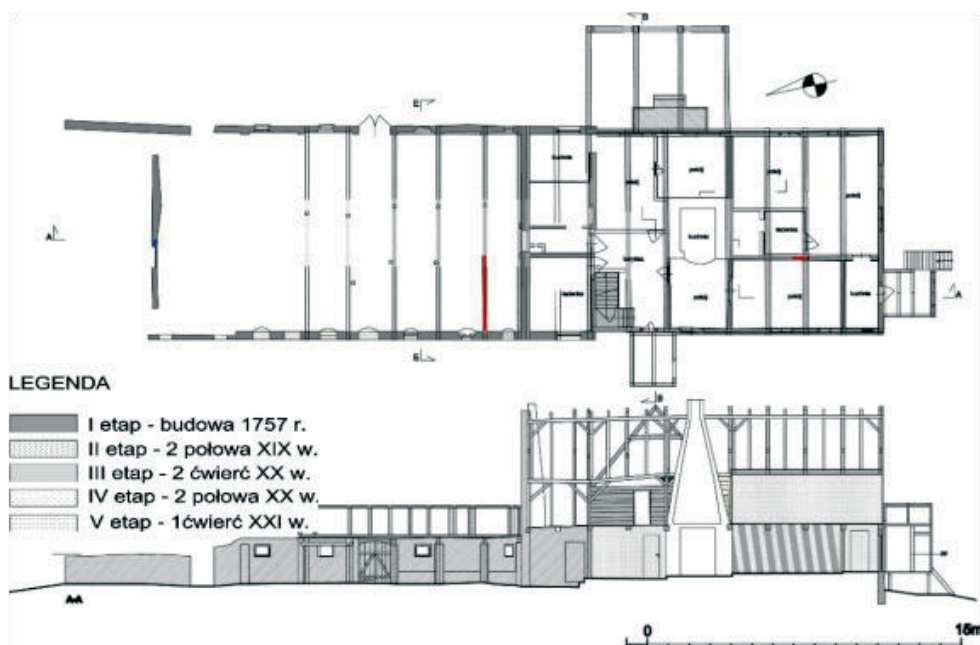
Aktualnie w budowie jest trzecie siedlisko i trwają prace wykończeniowe przy budynku mieszkalnym zagrody z Kaniczek, który jest przedmiotem niniejszego opracowania. Jest to zagroda liniowa z wystawką podcieniową kryjącą pod jednym dachem wieńcową częścią mieszkalną i inwentarską murowaną z cegły. Budynek został wzniesiony w 1757 roku przez Martina Petzke, o czym informuje inskrypcja wyryta na oczepie słupów podcienia. Jest to jeden z trzech domów podcieniowych, które zachowały się na obszarze Doliny Dolnej Wisły [13]. Będzie to przykład zagrody wielobudynkowej, przedstawiającej życie bogatego gospodarza z okresu międzywojennego.



Rys. 6. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Kaniczek, stan przed rozbiórką, fot. M. Prarat

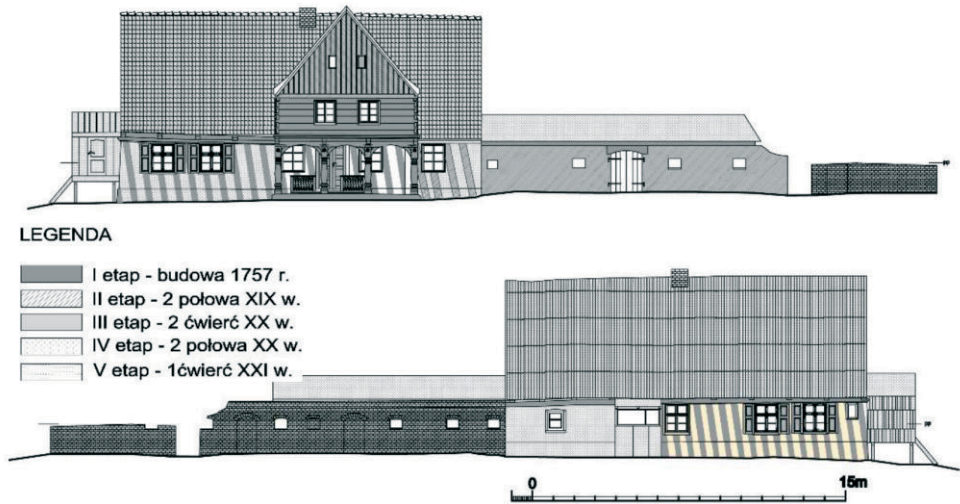
Cała zagroda w przeciągu niemal 260 lat była wielokrotnie przebudowywana i nie zawsze dbano o nią należycie, co związane było z częstą zmianą właścicieli. Wnętrze utraciło swój pierwotny układ poprzez liczne ściany działowe, całość została otynkowana z zewnątrz, a budynek inwentarski został częściowo rozebrany i przykryty płaskim dachem (rys. 6).

Autorem badań architektonicznych przeprowadzonych przed rozbiórką jest dr Maciej Prarat [14]. Podkład do przeprowadzonych badań stanowiła wykonana uprzednio inwentaryzacja pomiarowo - rysunkowa opracowana w skali 1:50, składająca się z rzutu przyziemia, rzutu więźby dachowej, przekroju podłużnego i poprzecznego, widoku 4 elewacji oraz detali architektonicznych i stolarki w skalach 1:10 i 1:1 [14]. Badania architektoniczne składają się z analizy, rozwarstwienia chronologicznego i hipotetycznej rekonstrukcji stanu pierwotnego. Analizie zostały poddane złącza, rodzaj zastosowanego budulca, obróbka oraz system ciesielskich znaków montażowych. Rozwarstwienie chronologiczne opracowano przy pomocy rozróżnienia oznakowania poszczególnych etapów. Należy tu zaznaczyć, że obiekt w trakcie inwentaryzacji i badań był zamieszkały, co spowodowało, że badania musiały być wykonane metodą nieinwazyjną. W związku z tym nie było dostępu do większości węzłów konstrukcyjnych w partii przyziemia części mieszkalnej, która, jak już wspomniano, była otynkowana. W rezultacie niemożliwe było przedstawienie pełnego obrazu badanej substancji. Przeprowadzona analiza oraz źródła ikonograficzne pozwoliły na wyodrębnienie kilku etapów budowlanych w rozwarstwieniu chronologicznym (rys. 7, 8, 9).

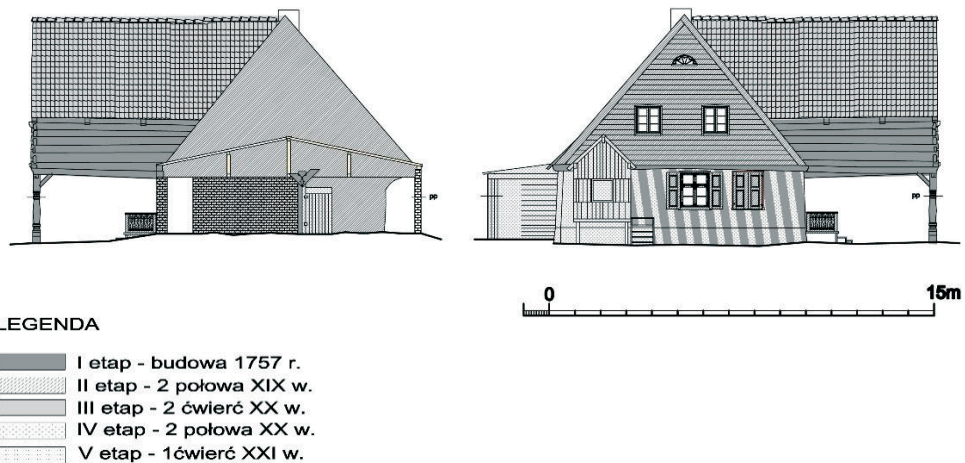


Rys. 7. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek, rzut przyziemia i przekrój podłużny, rozwarstwienie chronologiczne, oprac. M. Prarat





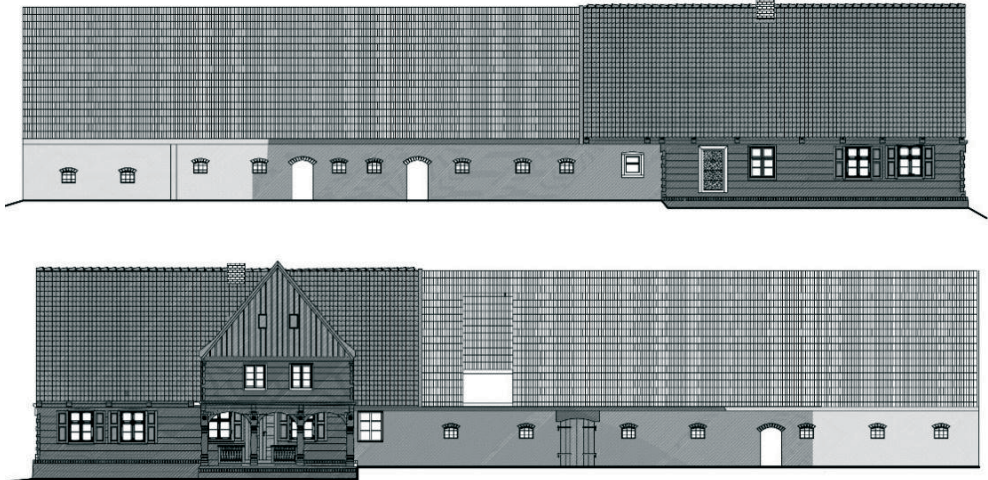
Rys. 8. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek, elewacje wzdłużne, rozwarstwienie chronologiczne, oprac. M. Prarat



Rys. 9. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek, elewacje szczytowe, rozwarstwienie chronologiczne, oprac. M. Prarat

Do pierwszego etapu, przypisane zostały wszystkie zachowane elementy pierwotne pochodzące z okresu budowy zagrody, czyli z 1757 roku. Drugi etap, to według autora elementy pochodzące z przebudowy, którą datuje na 2. połowę XIX w. Trzeci etap, to zmiany, które nastąpiły w latach 30. XX wieku. Ostatni, IV etap, to remont przeprowadzony w 2. połowie XX wieku.

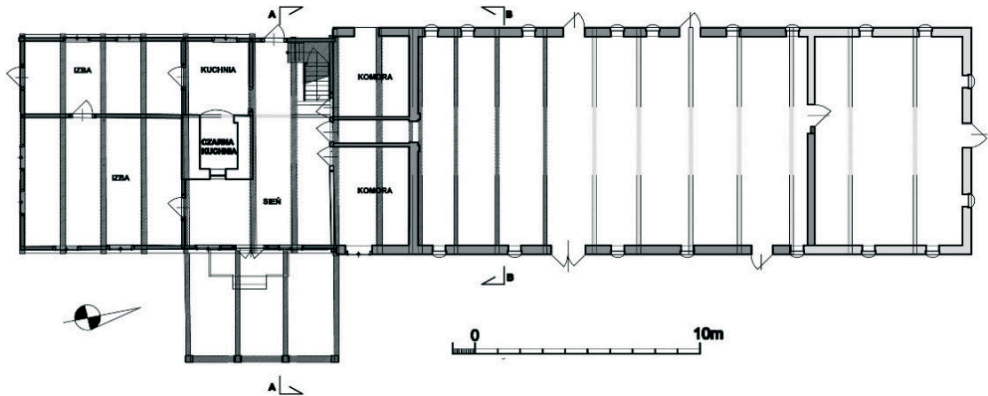
Opracowanie hipotetycznej rekonstrukcji stanu pierwotnego oraz zabytkoznawczej analizy wartościującej pozwoliły na stworzenie koncepcyjnego projektu konserwatorskiego, który zakłada odbudowę zagrody na okres międzywojenny. Projekt uwzględnia więc zarówno przebudowy przeprowadzane do lat 30. XX wieku włącznie, jak również częściową rekonstrukcję elementów już nieistniejących (rys. 10, 11). Zakłada odtworzenie zagrody mieszczącej pod jednym dachem część mieszkalną wzniesioną w konstrukcji wieńcowej, w narożnikach połączoną na obłap, oraz część inwentarską murowaną z cegły.



## LEGENDA

- element pierwotny do zachowania
- element wtórny do zachowania
- element rekonstruowany

Rys. 10. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek, Koncepcyjny projekt konserwatorski, elewacje wzdłużne, oprac. M. Prarat



## LEGENDA

- element pierwotny do zachowania
- element wtórny do zachowania
- element rekonstruowany

Rys. 11. Badania architektoniczne zagrody z Kaniczek, Koncepcyjny projekt konserwatorski, rzut przyziemia, oprac. M. Prarat

W części mieszkalnej powrócono do pierwotnego układu przestrzenno-funkcjonalnego z dużą, przelotową sienią w kształcie litery „L”, w której znajdują się schody na poddasze. W centrum zaś znajduje się pomieszczenie czarnej kuchni, czyli podstawa komina butelkowego. W trakcie wschodnim, po stronie południowej zlokalizowana jest izba reprezentacyjna, zaś po stronie północnej, w trakcie zachodnim, mniejsza izba skomunikowana poprzez białą kuchnię z sienią. Po stronie północnej sieni znajdują się wejścia do dwóch komór oraz do korytarza łączącego część mieszkalną z inwentarską.

Komora znajdująca się po stronie wschodniej została zrekonstruowana hipotetycznie w oparciu o ikonografię z lat 90. XX w. W części inwentarskiej zrekonstruowano dach, przywracając więźbę jętkową i dostosowując jej wysokość do części mieszkalnej. W połaci zachodniej, w pobliżu części mieszkalnej, zrekonstruowano wąż wejściowy prowadzący na poddasze. Pokrycie dachowe nad tą częścią wykonane zostanie z gontu. Nad częścią mieszkalną zachowano zdwojoną konstrukcję dachu, będącą wynikiem remontu z lat 30. XX w., oraz pokrycie dachówką ceramiczną. Zachowano całą stolarkę okienną i drzwiową, pochodzącą z przebudowy z 2. połowy XIX wieku, rekonstruując jednocześnie na podstawie zachowanych okien te w elewacji wschodniej wymienione w latach 90. XX w. na plastikowe.

Po stronie zachodniej natomiast zrekonstruowano drzwi dwudzielne w poziomie, opierane romboidalnie. W przestrzeni podcienia prócz zachowanej wystawki wspartej na 4 słupach zrekonstruowano 2 słupy z mieczami wspierające wystawkę przy ścianie korpusu głównego. W części inwentarskiej murowanej z cegły, projekt zakłada zachowanie śladów świadczących o pierwotnej szkieletowej konstrukcji obory w postaci nadproża nad głównym wejściem, fragmentu oczepu ze ściany wschodniej oraz słupa z mieczami z konstrukcji stodołnej. (rys. 12)



Rys. 12. Zagroda z Kaniczek, stan przed rozbiórką, słupek świadczący o pierwotnej konstrukcji szkieletowej budynku inwentarskiego, fot. M. Prarat

Badania przeprowadzone podczas rozbiórki pozwoliły na uzupełnienie brakujących węzłów badawczych, które potwierdziły lokalizację pierwotnych ścian działowych wewnątrz budynku. Poza tym zbadane zostały szczegółowo miejsca, które podczas badań przeprowadzanych przed rozbiórką nie były dostępne. Powstała wcześniej dokumentację uzupełniono wynikami zebranymi podczas prac rozbiórkowych, przedstawiając je poniżej: Po skuciu wszystkich tynków ze ścian zewnętrznych części mieszkalnej okazało się, że ściany poddane zostały uszczelnieniu przy pomocy desek nabitych na łączeniu bierwion. Deski te zostały uprzednio oheblowane i przybite gwoździami kowalskimi, a ich montaż musiał nastąpić przed zamontowaniem wtórnej stolarki okiennej (rys. 13). Dodatkowo na powierzchni ścian wyraźnie uwidoczniła się warstwa malarska w kolorze szarym/popielatym. Najprawdopodobniej farba została wprowadzona po uszczelnieniu bierwion deskami, ponieważ nie zawsze miały one takie same wymiary, co tworzyło w połą-

czeniu ze starszym drewnem nieregularne podziały. Ta sama szara farba została również odnaleziona na spodach słupów wystawki podcienia, których forma wskazuje na ich wtórne obciążenie. Świadczy o tym również brak połączenia słupów z podwaliną (rys. 14). W związku z tym można przypuszczać, że uszczelnienie i malowanie ścian korpusu głównego oraz obciążenie słupów podcienia nastąpiło w tym samym czasie. Zmiany te należy wiązać z okresem II, przypadającym na 2. połowę XIX wieku, tak jak wymiana stolarki okiennej.



Rys. 13. Zagroda z Kaniczek, stan przed rozbiórką, narożnik części mieszkalne z obciążenymi resztkami i nabitymi deskami, fot. A. Maślak

Kolejna zmiana dotyczy ściany działowej w sieni wymurowanej z cegły, która dzieliła tę przestrzeń na sieni reprezentacyjną i gospodarczą (rys. 15). Z badań przeprowadzonych przed rozbiórką wynika, że ściana ta pochodzi z 2. połowy XX w. Po przeanalizowaniu istniejących warstw malarskich w obu pomieszczeniach okazało się, że spośród wielu warstw nie ma żadnej wspólnej dla całości, co świadczy o dość wczesnym podziale sieni. Fakt ten potwierdza również przeprowadzony wywiad z wnuczką Heleny Becher, która mieszkała w tej zagrodzie w latach 1906 -1945 [15]. Z jej relacji wynika, że ściana w sieni była już w latach 40., co automatycznie pozwala ustalić czas jej powstania na inny niż 2. połowa XX w. Dodatkowym potwierdzeniem jest opis H. Wernickego z 1912 roku, co prawda dotyczący innej zagrody z sąsiedniej miejscowości, ale o takim samym układzie przestrzenno-funkcyjnym co zagroda z Kaniczek. Wernicke opisuje mianowicie dwie sienie oddzielone murowaną ścianą – jedna była reprezentacyjna, druga gospodarcza [17]. O takim podziale wnętrza dużych zagród holenderskich wspomina również w swojej publikacji Jerzy Stankiewicz, pisząc o układzie wnętrza z podziałem na dwie sienie, określając je jako frontową i kuchenną [5]. Ściana ta zatem mogła powstać w II etapie, razem z wymurowaniem części inwentarskiej. Automatycznie można stwierdzić, że przed wymurowaniem ściany zostało zamurowane pierwotne przejście do czarnej kuchni i przebite nowe od strony białej kuchni.



Rys. 14. Zagroda z Kaniczek, stan przed rozbiórką, połączenie słupa wystawki podcieniowej z podwaliną, fot. A. Maślak



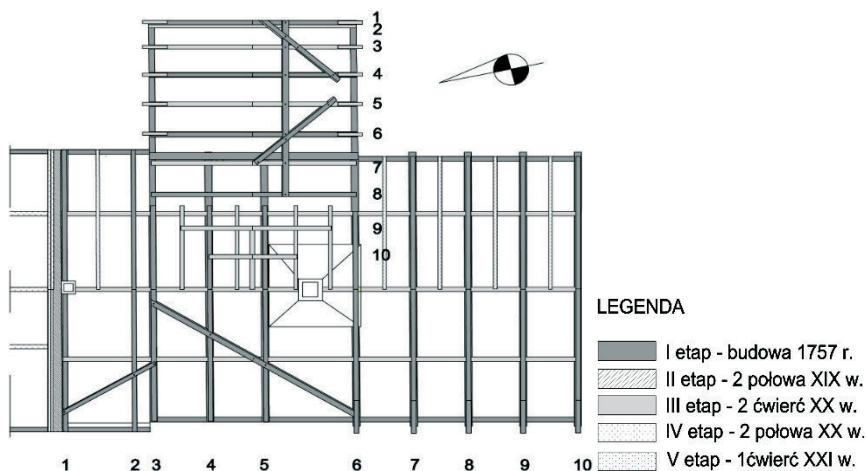
Rys. 15. Zagroda z Kaniczek, stan przed rozbiórką, podstawa komina butelkowego z widocznym zamurowanym przejściem do czarnej kuchni oraz z ścianą działową sieni po prawej stronie, fot. A. Maślak

W sieni, w przestrzeni schodów prowadzących na poddasze, spod warstwy płyt zostało odsłonięte okno doświetlające klatkę schodową. Należy je łączyć z II etapem, w którym zostały przemurowane ściany części inwentarskiej i wymieniona stolarka okienna. Świadczy o tym fakt, iż okno to posiada te same rozmiary co okno w sąsiednim pomieszczeniu w ścianie murowanej oraz opatrzone jest opaskami o takiej samej formie jak pozostałe okna, które również były wymienione w tym okresie (rys.16).



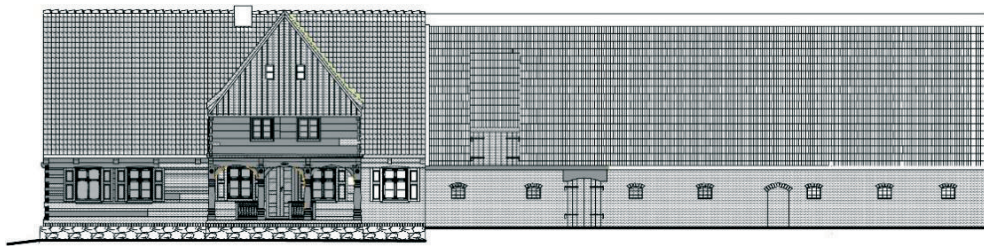
Rys. 16. Zagroda z Kaniczek, strona lewa – stan w trakcie rozbiórki, okno doświetlające schody na poddasze, prawa strona stan po odbudowie na terenie Olęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce, fot. A. Maślak

Ponowne przeanalizowanie więźby dachowej nad częścią mieszkalną, a także wywiad z mieszkańcem zagrody po 1946 roku potwierdziły remont dachu i zmianę strzechy na dachówkę, lecz tylko na połaci wschodniej. Według relacji informatora w 1946 roku po stronie zachodniej pokrycie stanowił gont, co wyjaśnia brak zdwojenia ilości krokwi na połaci zachodniej, które należy wiązać z remontem z lat 30. XX w., czyli III etapem (rys. 17). Dodatkowo fakt ten potwierdza wspomniany już wywiad z wnuczką Pani Becher. Wspomina ona że pokój babci (Heleny Becher) w latach 40. był na piętrze, w szczycie części mieszkalnej. Pokój ten natomiast mógł być wprowadzony dopiero po remoncie więźby, ponieważ jego ściany wpisane są w konstrukcję ramy stolcowej.



Rys. 17. Zagroda z Kaniczek, badania architektoniczne, rozwarstwienie, rzut więźby dachowej, oprac. M. Prarat, uzupełnienie A. Maślak

Wyniki ponownej analizy substancji zabytkowej wniosły następujące zmiany do projektu koncepcyjnego. Ściany obwodowe części mieszkalnej odbudowano stosując uszczelnienie wprowadzone w 2. połowie XIX wieku w formie desek przybitych gwoździemi kowalskimi. Zmieniony został układ przestrzenno-funkcjonalny części mieszkalnej poprzez wymurowanie ściany dzielącej sień na część reprezentacyjną i gospodarczą. W elewacji zachodniej części mieszkalnej zostało wprowadzone okno doświetlające schody na poddasze. Więźba dachowa nad częścią mieszkalną posiada zachowaną zdwojoną konstrukcję dachu, lecz pokrycie dachowe dachówką ceramiczną znajduje się tylko na połaci wschodniej, zaś na połaci zachodniej jest to gont. Dodatkowo, na piętrze w szczycie części mieszkalnej, została wprowadzona izba mieszkalna. Dokumentacja rysunkowa została uzupełniona o brakujące rysunki nieprzebadanych wcześniej złącz. Zweryfikowane rozwarstwienie, przedstawione na rysunkach przy pomocy zróżnicowanego oznakowania poszczególnych etapów otrzymało kolejny etap związany z odbudową zagrody na terenie parku, czyli etap V – początek XXI w. (rys.18).



#### LEGENDA

-  I etap - budowa 1757 r.
-  II etap - 2 połowa XIX w.
-  III etap - 2 ćwierć XX w.
-  IV etap - 2 połowa XX w.
-  V etap - 1 ćwierć XXI w.

Rys. 18. Zagroda z Kaniczek, badania architektoniczne, rozwarstwienie, elewacja frontowa, oprac. A. Maślak

Podczas translokacji zostały również wnikliwie zbadane warstwy malarskie, co pozwoliło na odtworzenie pełnego programu kolorystycznego zagrody, zarówno na elewacjach, jak również wewnątrz budynku. Kolorystyka elewacji została wprowadzona, jak już wcześniej wspomniano, przy okazji remontu z 2. połowy XIX w. Dokładna analiza zachowanych elementów potwierdziła zastosowanie w dekoracji elewacji 3 kolorów: szary/popielaty, ugrowy oraz czerwień żelazowa. We wnętrzu przykład stanowi ścianę w sieni gospodarczej i w białej kuchni, na których znajdowało się ok. 8 warstw farby. Po dokonaniu odkrywek przez konserwatora-restauratora okazało się, że 2 warstwa posiada szablonowy wzór mniej więcej w połowie wysokości ściany. Okazała się ona najbardziej wartościowa, co przesądziło o jej odsłonięciu i wyeksponowaniu. Wzór ten tworzy formę lamperii, gdzie dolne partie zostały pomalowane ciemniejszym kolorem, górne zaś jaśniejszym (rys. 19). Na zachowanych i ponownie wmontowanych elementach wzór ten został oczyszczony i pozostawiony jako świadek. Zaś na pozostałych partiach ścian, gdzie użyto nowego drewna, wzór ten zostanie zrekonstruowany. Kolejny przykład stanowi główna izba. Po odbiciu re-gipsów z pierwotnych ścian działowych i obwodowych okazało się, że pomieszczenie to zostało pokryte 7 warstwami tapet. Pierwszą warstwę stanowi niebieska tapeta z bardzo dekoracyjnym wzorem szablonowym (rys. 20). Podczas prac demontażowych na poddaszu odnaleziono wiele rachunków, dokumentów, które zostały wystawione

na nazwisko Becher. Rodzina ta zamieszkiwała zagrodę od 1906 do 1945 roku. Znajdował się wśród nich rachunek za zakup niebieskiej tapety wypisany w 1910 roku. Jest bardzo prawdopodobne, że to rachunek właśnie za tapetę w głównej izbie, ponieważ jest to jedyna niebieska tapeta odkryta w zagrodzie. Stan jej zachowania, jak również elementów drewnianych, nie był jednak zadowalający. Najlepiej zachowany fragment na ścianie działowej został oczyszczony oraz zdjęty po to, aby mógł uzyskać nowe podłoże odporne na zawilgocenia i zostanie wmontowany z powrotem na ścianę. Na pozostałych ścianach zostanie wykonana kopia tej tapety.



Rys. 19. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Kaniczek, polichromia z szablonowym wzorem na ścianie sieni gospodarczej, fot. A. Maślak



Rys. 20. Olęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Kaniczek, tapeta w pomieszczeniu głównej izby, fot. A. Maślak



Powyższe wyniki potwierdziły przydatność wykonania dokładnej dokumentacji obiektu w trakcie prac rozbiórkowych. Dzięki temu można szczegółowo odtworzyć zmiany, jakie zachodziły w budynku na przestrzeni lat. Pogłębia to naszą wiedzę na temat historii budowlanej obiektu, a także na temat samych mieszkańców. Uzyskano lepsze rozpoznanie zaistniałych zmian, które pokazały działania poprzednich właścicieli. Często zmiany te można odnieść do ogólnych tendencji, jakie zachodziły w danym czasie. Jest to jedyna i niepowtarzalna okazja do tak wnikliwej analizy substancji zabytkowej. Kontynuacja badań pozwoliła na zweryfikowanie i uzupełnienie koncepcyjnego projektu konserwatorskiego. Wpłynęło to na rzetelne odtworzenie zagrody na określony uprzednio okres, czyli w tym przypadku lata międzywojenne wraz z zachowaniem przemian jakie wprowadzali kolejni właściciele (rys. 21). Wszelkie zmiany potwierdzone faktami pozwalają zminimalizować rekonstrukcje poszczególnych części na podstawie domysłów. Warto również w tym miejscu podkreślić udział w procesie translokacji specjalistów z różnych dziedzin, takich jak etnologia, konserwatorstwo, konserwacja i restauracja dzieł sztuki, zarówno w zakresie malarstwa, jak i papieru i skóry.



Rys. 21. Ołędzki Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce, zagroda z Kaniczek, fot. A. Maślak

Powszechnie wiadomo, że drewniane budynki mieszkalne i inwentarskie na przestrzeni lat ulegają licznym przemianom. Związane jest to z poprawą warunków mieszkaniowych, jak również niekiedy z częstą zmianą właścicieli. W wielu przypadkach prowadzi to do zatarcia czytelności pierwotnego układu przestrzenno-funkcjonalnego. Przeprowadzenie badań historyczno-architektonicznych jest jedyną metodą, która pozwoli na określenie pierwotnej formy budynku. W sytuacji, w której obiekt jest translokowany, w czasie rozbiórki mamy jedyną możliwość zweryfikowania wcześniejszych wyników i ich uzupełnienia.

Ponadto wykonywanie wszelkich dokumentacji ma niezmiernie istotną wartość dokumentacyjną. Architektura drewniana z terenów wiejskich jest elementem szybko znikającym z naszego krajobrazu, tak więc jej udokumentowanie odgrywa ważną rolę, zarówno badawczą, jak i naukową. Przyjęte metody badawcze wbrew pozorom są już praktykowane od XIX w. [19], niestety w większości przypadków działania te dotyczyły architektury

murowanej i sakralnej. Wszelkie prace konserwatorskie podejmowane przy zabytkach architektury drewnianej powinny być poprzedzone i oparte na badaniach architektonicznych, zarówno w przypadku osób prywatnych posiadających nieruchomości, a w szczególności instytucji zajmujących się zabytkami. Wszelkie prace projektowe przy zabytkach powinny być oparte o wyniki badań architektonicznych.

## Literatura:

- 1 Schmid B. *Über ältere Bauernhäuser in der Thorner Niederung*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins, 14, 1906, s. 51-53.
- 2 Baranowski I. *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*. Przegląd Historyczny, t. 19, z. 2, 1915, s. 64-82.
- 3 Ciesielska K. *Osadnictwo „oleęderskie” w Prusach Królewskich i na Kujawach w świetle kontaktów osadniczych*, w: *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 4, z. 2, 1958, s. 217-256.
- 4 Lipińska B. *Żuławy wiślane, ochrona i kształtowanie zabytkowego krajobrazu*, Gdańsk, 2011.
- 5 Stankiewicz J. *Zabytki budownictwa i architektury na Żuławach*. Rocznik Gdański, t. 15-16, 1956-1957.
- 6 Znamierowska-Prüfferowa M., Tubaja R. *Przymuzealny skansen toruński i inne muzea skansenowskie realizowane i planowane w województwie bydgoskim*, w: *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1972, s.195-235.
- 7 Tubaja R., *Park Etnograficzny w Kaszczorku*. Oddział Muzeum Etnograficznego w Toruniu, w: *Biuletyn SMWP*, nr 6, 2003, s. 97-106.
- 8 Maślak A., Tyczyńska E. *Oleęderski Park Etnograficzny w Wielkiej Nieszawce jako forma ochrony architektury z terenu Doliny Dolnej Wisły*, w: *Ochrona Dziedzictwa Kulturowego na terenie województwa Kujawsko-Pomorskiego, doświadczenie, stan obecny, perspektywy*, Bydgoszcz 2014, s. 262-273.
- 9 Birecki P. *Gmina Wielka Nieszawka. Szkice z dziejów*, Wielka Nieszawka 2010.
- 10 Prarat M. *Koncepcja Oleęderskiego Parku Etnograficznego w Wielkiej Nieszawce. Głos w dyskusji o roli skansenów w ochronie architektury drewnianej*, w: „*Ochrona zabytków*”, t. 61, nr 1-4, 2013, s. 233-261.
- 11 Prarat M. *Znaczenie badań historyczno-architektonicznych w procesie translokacji zabytków architektury drewnianej na teren muzeum pod otwartym niebem na przykładzie dokumentacji zagrody Gutowo 38, powiat toruński*, w: *Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu*, t. III, Sierpc 2012, s. 45-65.
- 12 Prarat M., Schaaf U. *Wyniki badań historyczno-architektonicznych zagrody nr 4 w Niedźwiedziu, pow. Świecie – przyczynek do dyskusji nad metodyką badań drewnianej architektury wiejskiej dla celów konserwatorskich*, w: *Wobec zabytku... Tradycje i perspektywy postaw. Studia dedykowane pamięci prof. Jerzego Remera*, Toruń 2010, s. 277-294.
- 13 Prarat M. *Próba zarysowania specyfiki badań architektonicznych budowli drewnianych na przykładzie analizy substancji i struktury wieńcowych chałup podcieniowych na obszarze Dolnej Wisły*, w: *Badania architektoniczne, historia i perspektywy rozwoju*, Toruń 2015.
- 14 Prarat M. *Badania architektoniczne zagrody Kaniczki 21 z 1757 r. powiat Kwidzyński*, w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Toruniu, Toruń 2011.
- 15 Maślak A., Prarat M., Stawowska S. *Inwentaryzacja pomiarowo-rysunkowa zagrody Kaniczki 21 z 1757 r. powiat kwidzyński*, Toruń 2011, w zbiorach MET.

- 16 Maślak A., Tyczyńska E. *Wywiad przeprowadzony z potomkami rodziny Becher*, maszynopis w zbiorach archiwum Muzeum Etnograficznego w Toruniu, 2015.
- 17 Wernicke H. *Bauernhauser der Marienwerder Niederung und die Geschichte ihren Bewohner*. Zeitschrift des Historischen Vereins für Reg.-Bez. Marienwerder, H. 50, 1912, s. 8.
- 18 Klooppel O. *Die bauerliche Haus-Hof und Siedlungsanlage im Weichsel – Nogat Delta*, Danzig 1924, s. 125-182.
- 19 Brykowska M. *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Warszawa 2003.

## **The importance of continuing research during the demolition of architectural wooden architecture on the example of pens from Kaniczek translocated into 'Olęder' Ethnographic Park in Nieszawka Wielka**

**Anna Maślak**

*Ethnographic Museum of the Marie Znamierowska-Prüfferowej in Torun, Department of Architecture  
and Ethnographic Parks, e-mail: architektura@etnomuzeum.pl*

**Abstract:** 'Olęder' Ethnographic Park in Nieszawka Wielka is Poland's only open-air museum that has been dedicated to construction of the rural, associated with olęder settlement. Currently, its research range covers an area of Lower Vistula Valley.

Existing conservation measures, which main task is to protect architectural monuments in situ, however, is not always sufficient or possible. Preserved until today, very few examples of this construction are threatened by the progressive deterioration leading to their elimination from the Vistula landscape. The creation of a museum in the open air and translocation of these precious relics is actually the only chance for their continued survival.

As a preliminary point, I will briefly present the characteristics of the 'olęder' settlement in the Lower Vistula Valley and the concept of 'Olęder' Ethnographic Park in Nieszawka Wielka along with attempts to establish a new branch of the Museum.

The purpose of this article is to highlight the importance of supporting architectural research during the demolition of wooden architecture on the example of pens in Kaniczek translocated into 'Olęder' Ethnographic Park in Nieszawka Wielka. Initially, the concept of conservation project was discussed, developed on the basis of architectural research conducted before demolition. These studies were conducted using a non-invasive method, making it difficult to access all components and places. Supplementing the research during the demolition shed a new light on conservation issues. The summary of activities related to the translocation will show the last phase of facility construction.

**Keywords:** architectural research, translocation, wooden architecture, settlements 'olęder'.

## **Rewaloryzacja zabudowy drewnianej jako element urządzania szlaku Kultury Wołoskiej**

**Jadwiga Środulska-Wielgus**

*Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska,  
e-mail: [jadwiga.wielgus@gmail.com](mailto:jadwiga.wielgus@gmail.com)*

**Streszczenie:** Szlak kultury wołoskiej to szlak turystyki kulturowej, który prezentuje wartości naturalne Karpat oraz dziedzictwo kulturowe osadników wołoskich. Głównym celem stworzenia szlaku jest budowanie i promowanie zrównoważonej turystyki w Karpatach. Szlak to także droga do wzbogacenia i urozmaicenia oferty usług turystycznych w gminach karpaccich, w oparciu o ich własny, często mało wykorzystany kapitał ludzki i krajobrazowy.

Idea szlaku odzwierciedla wspólnotę górali Łuku Karpat, w nazewnictwa, muzyce, która w krajobrazie przejawia się w systemie osiedleńczym wsi, rozłogach pól, polanach wraz z szałasami, a także w realizowaniu współcześnie działalności spółdzielczej, wspólnotowej, nawiązującej do organizacji wołoskiego szałasza – wspólnego gospodarowania.

Przynależność do „Szlaku Kultury Wołoskiej” uczy szacunku dla pracy, dokonanych poprzednich pokoleń, zwraca uwagę na dziedzictwo kulturowe Łuku Karpat.

**Słowa kluczowe:** kultura Karpat, krajobraz warowny.

### **1. Wprowadzenie**

Koncepcja Szlaku Kultury Wołoskiej zrodziła się w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej, przy wsparciu miejscowego Oddziału Związku Podhalan oraz środowisk akademickich krakowskich uczelni – w szczególności Instytutu Architektury Krajobrazu na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W latach 2007-2008, w oparciu o działalność Lokalnej Grupy Działania „Gorce-Pieniny” w ramach Projektu Leader+ opracowana została koncepcja szlaku, zaś idea szlaku została opublikowana w serii artykułów naukowych i popularyzatorskich. Koncepcja „Szlaku Kultury Wołoskiej” została wyróżniona główną nagrodą dla Gminy Ochotnica Dolna za opracowanie koncepcji „Zrównoważonego Rozwoju Turystyki Przyjaznej Środowisku w Rozwoju Karpat”. Wręczenie nagrody odbyło się w czasie obrad Konwencji Karpacciej we wrześniu 2010 roku, stanowiło to uroczyste podsumowanie projektu „Wsparcie zrównoważonego rozwoju Karpat poprzez turystykę przyjazną środowisku”, realizowanego przez Centrum UNEP/GRID-Warszawa, Stowarzyszenie Ekopsychologia i ANPED-Northern Alliance for Sustainability, przy wsparciu przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię i poprzez dofinansowanie ze środków MFEOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Koncepcja szlaku zakwalifikowana została jako jedna z dwudziestu dobrych praktyk dla Karpat zebranych w poradniku „Turystyka przyjazna środowisku a zrównoważony rozwój Karpat” – efektu prac Porozumienia Karpacciego „Karpaty Naszym Domem” podpisanego 23 kwietnia 2010 roku.

## 2. Idea i realizacja Szlaku Kultury Wołoskiej

Szlak nawiązuje do idei szlaków turystyki kulturowej, których osnową są postaci, osiągnięcia cywilizacyjne i szlaki migracyjne. Rozwój szlaku opiera się o budowę dobrych praktyk, realizacją uwieńczonych sukcesem, niewielkich, lecz licznych zamierzeń, zachęcających do naśladownictwa. Oznacza to tworzenie szlaku w postaci niewielkich odcinków; spajanie ich w większe fragmenty i zespoły. Uzasadnia to także tworzenie odcinków pilotażowych szlaku w obrębie najpierw jednego sołectwa, następnie gminy, związku gmin, powiatu itp. Taki odcinek jest obecnie na terenie gminy Ochotnica Dolna, sołectwie Ochotnica Górna.

Ochotnica lokowana pierwotnie na prawie średzkim, później na wołoskim które dotyczyło mieszkańców posiadających owce. W akcie lokacyjnym Ochotnicy z 20 marca 1416 roku znajduje się jedna z najstarszych informacji o procesie produkcji sera oscypka, jednego z najbardziej rozpoznawalnych produktów regionalnych w Polsce. Oszczypki stożkowate to charakterystyczna cecha produktów z Gorców, Tatr, Żywiecczyny, i Beskidu Wyspowego. Charakterystycznym produktem gorczańskim są także sery bruski, których nazwa pochodzi od okrągłych kamieni służących do ostrzenia noży (bruszenia). O jakości produktów pasterzy wołoskich świadczy fakt, iż suche sery wołoskie w połowie XVII wieku spławiał do Warszawy kupiec sądecki Żmijowski. Tradycja pasterska przetrwała do lat 50-tych XX wieku. Do naszych czasów śladem pasterskich korzeni jest układ wsi o charakterze łańcuchówki w dolinie, polaniarskie gospodarstwa oraz wysoko położone szalasy.

W okresie międzywojennym teren Gorców wybrany został jako obszar testowy dla polskich Karpat na który wprowadzono ideę „*halowania*” wzorowaną na systemie szwajcarskim. Inicjatorem projektu był inż. Tadeusz Twardzicki, który znalazł tutaj „*bodaj najpomyślniejsze warunki naturalne w postaci wielkich obszarów górskich, wysoko położonych hal*” W systemie szwajcarskim górska polana powinna być paśna, ponieważ koszenie zubaża różnorodność biologiczną. Wypas bydła rozpoczęto w czerwcu 1935 roku, zaś pod koniec lipca rozpoczęto budowę obory na polanie Ustępne. Obszar wydzierżawionych hal wynosił ok. 52 ha. W 1937 r. wypas wprowadzono także na części Hali Długiej pod Turbaczem. W okresie II wojny światowej była to placówka Dywersji Pozafrontowej, a potem punkt przerzutowy dla uciekinierów i dlatego prace badawcze były w tym przypadku wygodną „przykrywką”. Po zakończeniu II wojny światowej, prace doświadczalne na Hali Długiej podjęto w latach 50. Prowadził je Instytut Zootechniki w Bielance, który wybudował nową bacówkę oraz dużą owczarnię. Wypas na tym terenie prowadzony był nieprzerwanie aż do 1997 roku. Po kilkuletniej przerwie, dzięki staraniom Gorczańskiego Parku Narodowego, owce znów powróciły na Halę Długą<sup>1</sup>.

Szlaki turystyki kulturowej są formą udostępnienia krajobrazu i jego ochrony<sup>2</sup>. Prowadzą turystę po śladach historii w poszukiwaniu korzeni, tradycji, różnorodności oraz tożsamości miejsca. Szlaki turystyki kulturowej dają możliwość integracji odległych terytorialnie obszarów odwołując się do ich wspólnego dziedzictwa kulturowego. Szlaki powodują deglomerację ruchu turystycznego, aktywizują nowe obszary. Poprzez połączenie szlakiem kreowany jest nowy produkt turystyczny, którego cechą charakterystyczną jest

<sup>1</sup> Kurzeja Marek., *Gospodarstwa wzorowe w Gorcach*, Wierchy, nr 73, rocznik 2007, por. Twardzicki Tadeusz, 1936, *Pierwsza próba „halowania” czyli wypasu na halach żeńskiej młodzieży zarodkowej bydła czerwonego polskiego w r. 1935 w Gorcach*, Rolnik. Tygodnik Organu Małop. Tow. Rolniczego, Lwów, s. 1–46.

<sup>2</sup> Śródulska-Wielgus Jadwiga, 2009. *Szlaki turystyki kulturowej jako sposoby ochrony i udostępniania krajobrazu*. Nauka Przyr. Technol. 3, 1, #52.

liniowość. Od połowy lat osiemdziesiątych z inicjatywy Rady Europy rozpoczęto wyznaczanie szlaków turystyki kulturowej. Głównymi założeniami ich tworzenia było:

- Uświadomienie Europejczykom wspólnej wielowiekowej tożsamości.
- Chronienie i zachowywanie kulturowego dziedzictwa.
- Podkreślanie indywidualnego prawa każdego państwa, narodu, społeczności.
- Kultywowanie tolerancji i solidarności wśród społeczności.
- Autentyczność i różnorodność najistotniejszymi elementami postrzegania i wyboru kierunku podróży.

Szlak Kultury włoskiej jest wynikiem kontynuacji tradycji i poszukiwania tożsamości. Do realizacji idei szlaku przyczyniły się prace naukowe i badawcze prowadzone na terenie Gorców: w zakresie szaty roślinnej i roślinności kserotermicznej prof. Anny Medweckiej-Kornaś<sup>3</sup>, Stefana Michalika<sup>4</sup>, Urszuli Janickiej-Krzywdy<sup>5</sup> w zakresie etnografii i budownictwa regionalnego: Wojciecha Śliwińskiego<sup>6</sup>, Jana Władysława Rączki<sup>7</sup>, Piotra Patoczki<sup>8</sup>, Marka Kurzeja<sup>9</sup>, Jadwigi i Krzysztofa Wielgus<sup>10</sup>.

Idea szlaku wykorzystuje pozytywne doświadczenia organizacyjnych i ekonomicznych wzorowo przeprowadzonej akcji przywrócenia pasterstwa w Beskidzie Śląskim (działalność Piotra Kohuta i Józefa Michałka, w ramach programu „OWCA PLUS” dla Województwa Śląskiego).

Promocją budownictwa tradycyjnego w ramach kształtowania świadomości i podnoszenia wiedzy o regionie jest istniejąca od 2006 roku ekspozycja etnograficzna w Wiejskim Ośrodku Kultury w Ochotnicy Górnej. Jej największą atrakcją jest model w skali 1:1

<sup>3</sup> Medwecka-Kornaś Anna, 1970 Doliny potoków Jaszcze i Jamne w Gorcach studium przyrody, zagospodarowania i ochrony terenów górskich. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970.

<sup>4</sup> Michalik Stefan, 1967 *Gorce, przyroda Polska* Warszawa: "Wiedza Powszechna", 1989 (Łódź: ŁZG), tegoż Rezerwat "Turbacz" im. Władysława Orkana w Gorcach (przewodnik botaniczny). Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967.

<sup>5</sup> Janicka-Krzywda Urszula, 2005, *Na gorceńskich halach*, Almanach Ziemi Limanowskiej, 20, s. 22–29.

<sup>6</sup> Śliwiński Wojciech, 1986 *Szalasy pasterskie w Gorcach*. Nowy Sącz: Ślądecka Oficyna Wydaw. Woj. Ośr. Kult. 1986.

<sup>7</sup> Rączka Jan Władysław, 1985 *Podstawy rewitalizacji architektury w regionach krajobrazowych: wartości i zagrożenia, rozważania nad metodą, cechy regionalne, problemy rewitalizacji*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, 1985.

<sup>8</sup> Patoczka Piotr, 2012, *Pojęcia stosowane w architekturze krajobrazu*, Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, 2012, VIII/1, 116–123.

<sup>9</sup> Kurzeja Marek, 2009, *Obozowiska AK w Gorcach*, mps, Biblioteka GPN, Poręba Wielka, oraz Kurzeja Marek, Maciaszek Michał, 2008, *Obozy oddziałów partyzanckich Józefa Kurasia „Orla”, „Ognia” w Gorcach*, [w:] R. Kowalski (red.) *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska, Małopolska, Podhale 1945–1956*, PTH, Nowy Targ, s. 363–388.

<sup>10</sup> Śródulska-Wielgus Jadwiga, *Kształtowanie krajobrazu poprzez zrównoważoną turystykę kulturową na przykładzie idei szlaku kultury włoskiej* Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, 2012, VIII/2, 120–135 Śródulska-Wielgus Jadwiga, Maciasz Małgorzata, *Szlak kultury włoskiej. Ochotnica – początek drogi* [w:] *Rozwój turystyki kulturowej i przyrodniczej na pograniczu polsko-słowackim* PPWSZ, Nowy Targ 2012, s. 153–162, *Koncepcja rozwoju Szlaku Kultury Włoskiej Ekspertyza opracowana w ramach grupy roboczej ds. Zrównoważonej Turystyki projektu „Porozumienie Karpackie „Karpaty Naszym Domem” aktywnym partnerem dialogu obywatelskiego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Zespół autorski: Małgorzata Fedas, Karolina Fidyk, Katarzyna Śliwa-Martinez, Jadwiga Śródulska-Wielgus, Krzysztof Wielgus, Bernadetta Zawilińska, Kraków 2013.

chałupy góralskiej sprzed ponad 100 lat wykonany przez miejscowych cieśli i mechoptyków. Różne rodzaje mszenia zwracają uwagę na bogactwo detalu budownictwa drewnianego. Pomieszczenia chałupy dostosowane są do realizacji warsztatów ginących zawodów. We wnętrzu zbudowany został piec chlebowy, który służy warsztatom ginących zawodów.

W lipcu 2010 roku na kosztowny w tradycyjny sposób polany wprowadzony został pierwszy po 60 latach kierdel owiec na hale Magurek-Borsuczyn. Ten redyk, związany z posiadaniem na Magurkach zainicjował realizację idei Szlaku Kultury Wołoskiej. Wybudowano (przy udziale szwajcarskiego mechanizmu finansowego) trzy szałas o tradycyjnych proporcjach. Jeden z nich przeznaczony został dla celów promocji i sprzedaży produktów owoczarskich (w tym tradycyjnej wieloletniej bryndzy), rękodzieła, wyrobów z wełny, drugi dla celu wypasu owiec, trzeci pełni funkcję schronu przeciwdeszczowego dla turystów, nawiązuje równocześnie do tradycji nocowania w szałasach sięgającej lat 60-tych XX wieku.

W ramach działań na rzecz budowy infrastruktury szlaku na osiedlu Ustrzyk adaptowany został budynek starej szkoły z 1910 roku. Drewniana szkoła miała zostać zlikwidowana z powodu małej liczby dzieci. Budynek dostosowano do potrzeb zaplecza boiska Orlik, oraz kortów tenisowych. Rozbudowa umożliwiła także wprowadzenie do budynku funkcji schroniska młodzieżowego. Obiekt ten stanowi jeden z punktów wyjściowych na szlaki turystyczne PTTK, oraz szlak kultury wołoskiej. Obiekt został przekazany do użytku w 2011 roku. Znajduje się w nim także wypożyczalnia rowerów.

Od października 2014 r. Gmina Ochotnica Dolna realizuje projekt pn. „Enklawa aktywnego wypoczynku w sercu Gorców – szlaki turystyki rowerowej, pieszej i narciarskiej w Gminie Ochotnica Dolna”. W ramach projektu wykonany zostanie pilotażowy odcinek Szlaku Kultury Wołoskiej o długości 19,1 km. Kulminacją na szlaku będzie polana Magurki, charakteryzująca się panoramicznym widokiem na Tatry. Jest ona zwornikiem czterech szlaków: z potoku Jaszczce Ochotnicy Górnej, z osiedla Jaszczce wzdłuż istniejącej ścieżki przyrodniczo-historycznej im. por. W Beimbringa, z osiedla Holina, z osiedla Forendówki przechodzący obok Kurnytowej Koliby.

W ramach projektu wykonana zostanie infrastruktura turystyczna nawiązująca do tradycyjnych form architektury tym cztery wieże widokowe zlokalizowane na Gorcu, Lubaniu (Ochotnica Dolna), na Magurkach w Ochotnicy Górnej, na Suchym Groniu (Koziarz) w Tylmanowej. Zbudowane zostaną zadaszone altany widokowe pełniące także funkcje schronów przeciwdeszczowych, z pulpitemi edukacyjnymi opisującymi panoramy, umieszczone ponad pulpitem metalowy w profil odwzorowujący skyline może być atrakcją dla osób niedowidzących i dzieci. Altany zlokalizowane zostaną w: Ochotnica Dolna – Twarogi, Ochotnica Górna Studzionki, Przełęcz Knurowska, Tylmanowa – Tokarnia. Elementy zdobnictwa nawiązują do tradycyjnego detalu, i proporcji budownictwa gorceńskiego.

Uzupełnieniem infrastruktury turystycznej będzie wyznaczenie miejsc kąpieliskowych oraz wytyczenie, oznakowanie, wykonanie zabezpieczeń i poprawa nawierzchni szlaków turystycznych rowerowych o długości 140 km Szlaki będą zróżnicowane pod względem trudności, od bardzo łatwych przeznaczonych do turystyki rodzinnej, do trudnych przebiegających grzbietami gór dla zaawansowanych rowerzystów. Dla podniesienia atrakcyjności turystycznej gminy w okresie zimowym wytyczone zostaną i oznakowane szlaki turystyczne dla narciarstwa turowego. Całkowity koszt projektu wynosi 3.457.863,80 zł, z czego dofinansowanie 2.166.344,75 zł. pozostała kwota stanowi wkład własny Gminy. Ukończenie realizacji przewidziane jest na październik 2015 roku.

### 3. Podsumowanie

Działania edukacyjne skierowane zarówno do turystów, odwiedzających i mieszkańców mogą przyczynić się do zwrócenia uwagi na problem konserwacji zabudowy drewnianej. Realizacja Szlaku Kultury Wołoskiej wzbogaci ofertę turystyczną regionu, zaktywizuje społeczność lokalną a nade wszystko poczucia tożsamości mieszkańców. Powstające współcześnie obiekty nawiązujące to historycznych form, zgodnie z zasadą dobrej kontynuacji, są zmaterializowaniem tożsamości i tradycji ludzi Gór.

### Literatura

- 1 Janicka-Krzywda U. *Na gorczańskich halach*, Almanach Ziemi Limanowskiej, 20, 2005, s. 22–29.
- 2 Kurzeja M., *Gospodarstwa wzorowe w Gorcach*, Wierchy, nr 73, rocznik 2007, por. Twardzicki T., 1936, *Pierwsza próba „halowania” czyli wypasu na halach żeńskiej młodzieży zarodowej bydła czerwonego polskiego w r. 1935 w Gorcach*, Rolnik. Tygodnik Organu Małop. Tow. Rolniczego, Lwów, s. 1–46.
- 3 Kurzeja M. *Obozowiska AK w Gorcach*, mps, Biblioteka GPN, Poręba Wielka, 2009.
- 4 Kurzeja M., Maciaszek M. *Obozy oddziałów partyzanckich Józefa Kurasia „Orla”, „Ognia” w Gorcach*, [w:] R. Kowalski(red.) *Wokół legendy „Ognia”. Opór przeciw zniewoleniu: Polska, Małopolska, Podhale 1945–1956*, PTH, Nowy Targ, 2008, s. 363–388.
- 5 Medwecka –Kornaś A. *Doliny potoków Jaszce i Jamne w Gorcach studium przyrody, zagospodarowania i ochrony terenów górskich*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1970.
- 6 Michalik S. *Gorce, przyroda Polska*. Warszawa: "Wiedza Powszechna", 1989 (Łódź: LZG).tegoż Rezerwat "Turbacz" im. Władysława Orkana w Gorcach (przewodnik botaniczny): Państwowe Wydawn. Naukowe, 1967.
- 7 Patoczka P. *Pojęcia stosowane w architekturze krajobrazu*, Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, 2012, VIII/1, 116-123.
- 8 Rączka J.W. *Podstawy rewoloryzacji architektury w regionach krajobrazowych: wartości i zagrożenia, rozważania nad metodą, cechy regionalne, problemy rewoloryzacji*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, 1985.
- 9 Środulska-Wielgus J. *Kształtowanie krajobrazu poprzez zrównoważoną turystykę kulturową na przykładzie idei szlaku kultury wołoskiej*. Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, 2012, VIII/2, 120-135.
- 10 Środulska-Wielgus J. *Szlaki turystyki kulturowej jako sposoby ochrony i udostępniania krajobrazu*. Nauka Przyr. Technol. 3, 1, 2009, #52.
- 11 Środulska-Wielgus J., Macias M. *Szlak kultury wołoskiej. Ochotnica – początek drogi* [w] *Rozwój turystyki kulturowej i przyrodniczej na pograniczu polsko-słowackim PPWSZ*, Nowy Targ 2012, s. 153–162.
- 12 *Koncepcja rozwoju Szlaku Kultury Wołoskiej Ekspertyza opracowana w ramach grupy roboczej ds. Zrównoważonej Turystyki projektu „Porozumienie Karpackie „Karpaty Naszym Dorem” aktywnym partnerem dialogu obywatelskiego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego*, Zespół autorski: Małgorzata Fedas, Karolina Fidyk, Katarzyna Śliwa-Martinez, Jadwiga Środulska-Wielgus, Krzysztof Wielgus, Bernadetta Zawilińska, Kraków 2013.
- 13 Śliwiński W. *Szalasy pasterskie w Gorcach*. Nowy Sącz: Sądecka Oficyna Wydaw. Woj. Ośr. Kult. 1986.





Fot. 1. Ostatni zachowany szałas na polanie ponad doliną Jamnego i Jaszczego. Fot. J. Śródulska-Wielgus



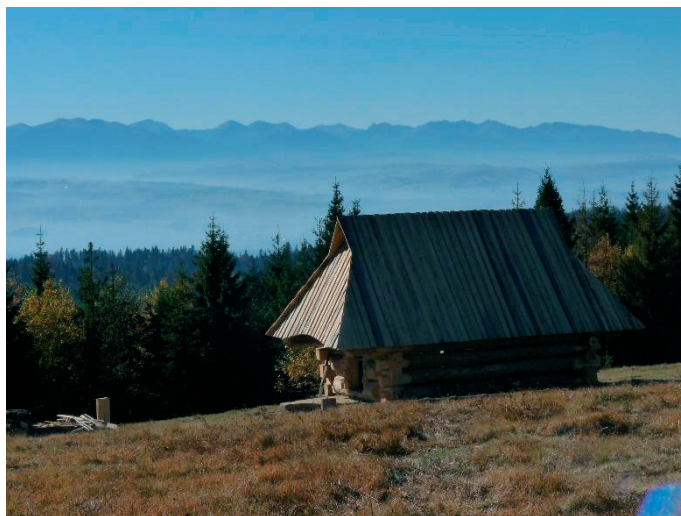
Fot. 2. Zachowane szałas na polanie pod Groniówką, Ochotnica Górna. Fot. J. Śródulska-Wielgus



Fot. 3. Osiedle Kłepy w Tylmanowej, zachowana historyczna postać krajobrazu wsi gorczańskiej. Fot. J. Śródulska-Wielgus



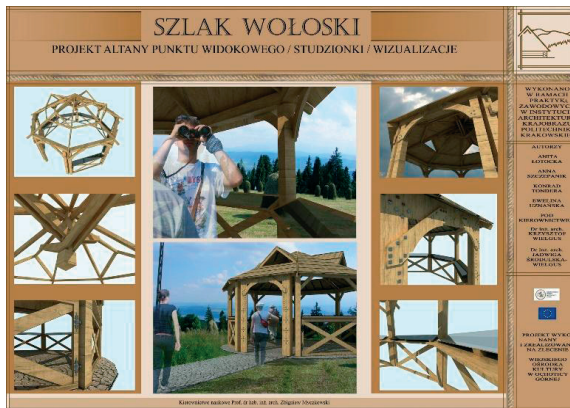
Fot. 4. „Chałupa w chałupie” – element wystawy etnograficznej na poddaszu Wiejskiego Ośrodka Kultury w Ochotnicy Górnej. Fot. J. Środulska-Wielgus



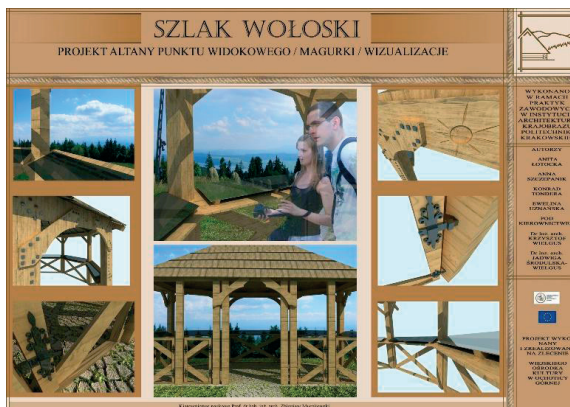
Fot. 5. Szałas na polanie Magurki, zbudowany przez zespół budowniczych – przez Józefa i Franciszka Królczyków w 2011 r. Fot. J. Środulska-Wielgus



Fot. 6. Szalas na Ustrzyku o funkcji handlowej, zbudowany przez budowniczych z Ochotnicy pod kierunkiem Jarosława Buczka. Redyk Karpacki 2013. Fot. J. Śródulska-Wielgus



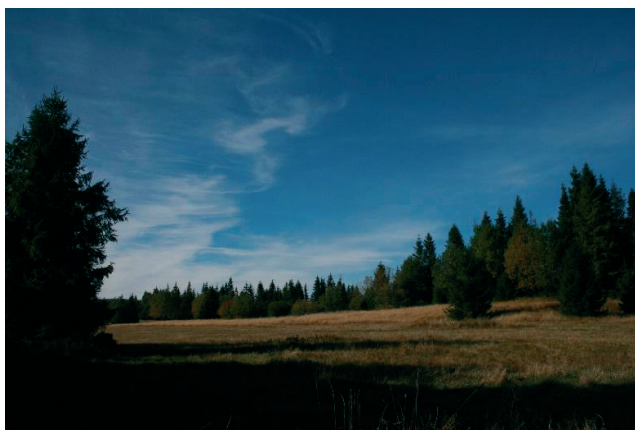
Fot. 7. Wizualizacja elementu Szlaku Kultury Wołoskiej – altana widokowa, zaopatrzona w pulpity edukacyjne. Projekt wykonany w Zakładzie Krajobrazu Otwartego i Budowli Inżynierskich w ramach praktyk zawodowych studentów Architektury Krajobrazu, rok 3. Ewelina Uznańska, Anna Szczepanik, Konrad Tondera, Anita Łoocka, pod kier. dr inż.arch Krzysztof Wielgus, 2010



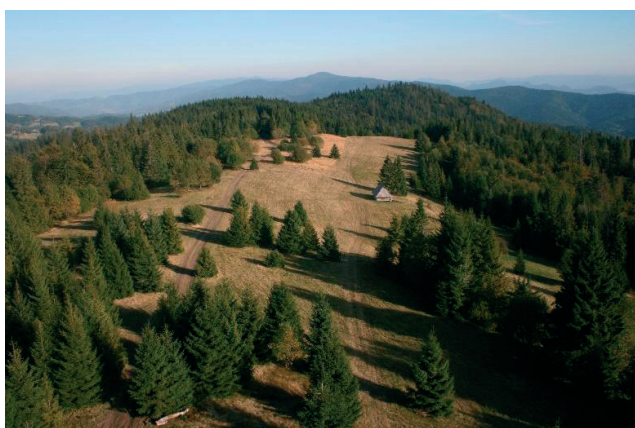
Fot. 8. Wizualizacja elementu Szlaku Kultury Wołoskiej – altana widokowa, zaopatrzona w pulpity edukacyjne. Projekt wykonany w Zakładzie Krajobrazu Otwartego i Budowli Inżynierskich w ramach praktyk zawodowych studentów Architektury Krajobrazu, rok 3. Ewelina Uznańska, Anna Szczepanik, Konrad Tondera, Anita Łoocka, pod kier. dr inż.arch Krzysztof Wielgus, 2010



Fot. 9. Wizualizacja elementu Szlaku Kultury Wołoskiej – altana widokowa, zaopatrzona w pulpity edukacyjne. Projekt wykonany w Zakładzie Krajobrazu Otwartego i Budowli Inżynierskich w ramach praktyk zawodowych studentów Architektury Krajobrazu, rok 3. Ewelina Uznańska, Anna Szczepanik, Konrad Tondera, Anita Łotocka, pod kier. dr inż.arch Krzysztof Wielgus, 2010



Fot. 10.a. Polana Magurki z poziomu oczu człowieka. Fot. J. Śródulska-Wielgus



Fot. 10.b. Widok na polanę Magurki z platformy widokowej. Fot. J. Śródulska-Wielgus

## Wooden development renewal as an element of establishment of the Wallachian Culture route

Jadwiga Środulska-Wielgus

*Institute of Landscape Architecture, The Faculty of Architecture of Cracow University of Technology,  
e-mail: [jadwiga.wielgus@gmail.com](mailto:jadwiga.wielgus@gmail.com)*

**Abstract:** Wallachian Culture Route is a cultural tourism route that presents the natural values of the Carpathian Mountains and the cultural heritage of Wallachian settlers. The main objective for the creation of the route is the development and promotion of sustainable tourism in the Carpathian Mountains. The route is also a way to enrich and diversify the range of touristic offers in Carpathian boroughs on the basis of their own, frequently unused human and landscape capital.

The idea of the route reflects the community of the Carpathian highlanders through nomenclature, the music that is manifested in the system of village establishment, spread of fields, glades along with huts, and through the contemporary realization of cooperative, communal activities that refers back to the organization of a Wallachian hut – mutual husbandry.

Affiliation with the “Wallachian Culture Route” teaches respect for work and the achievements of past generations, also drawing attention to the cultural heritage of the Carpathian Arc.

**Keywords:** Carpathian culture, pastoral landscape, wooden architecture.

## Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość” – wizualizacja wiedzy o architekturze drewnianej jako forma ochrony zabytków

Paulina Kowalczyk<sup>1</sup>, Łukasz Kowalski<sup>2</sup>, Tomasz Pietrasiewicz<sup>3</sup>,  
Tadeusz Przystojecki<sup>4</sup>, Joanna Zętar<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: paulina.kowalczyk007@gmail.com,

<sup>2</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: lukasz@ttn.lublin.pl,

<sup>3</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: teatrnn@ttn.lublin.pl,

<sup>4</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: tadeusz@ttn.lublin.pl,

<sup>5</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: asia@ttn.lublin.pl

**Streszczenie:** Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość” to działanie realizowane przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” na rzecz ochrony i promocji tradycyjnej architektury drewnianej miasteczek Lubelszczyzny. Jednym z celów projektu jest uwrażliwienie społeczności lokalnych na problem degradacji wielokulturowego dziedzictwa regionu. Projekt jest realizowany we współpracy z Muzeum Wsi Lubelskiej i Katedrą Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Lubelskiej oraz z Norweskim Instytutem Badań nad Dziedzictwem Kulturowym (NIKU) oraz Vestoldmuseene IKS (Larvik Museum).

**Słowa kluczowe:** architektura drewniana, wirtualne modele, modelowanie 3D, miasteczka Lubelszczyzny.

*„Mało jest w świecie krajów, w których historia kultury materialnej byłaby równie silnie jak w Polsce związana z drewnem. (...) Bo też świat form polskiego drewna powstawał dzięki warunkom przyrodniczym krajobrazu, wypełnionego w przeważającej mierze puszciami i leśnymi ostępami”.*

*Jan W. Rączka, Architektura drewniana, Kraków 1990, s. 24.*

### 1. Diagnoza

Lubelszczyzna przez wieki posiadała bogatą tradycję wykorzystania drewna w budownictwie i innych gałęziach gospodarki<sup>1</sup>. Związane to było z występowaniem dużych obszarów leśnych na tym terenie. Lasy nadawały charakter krajobrazowi przyrodniczemu tego miejsca, natomiast drewno jako podstawowy materiał budowlany, tworzyło koloryt znajdujących się tu wsi i miasteczek. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu drewniana architektura dominowała w całym regionie. Dwie wojny światowe doprowadziły do zniszczenia znacznej części budownictwa drewnianego. Zniszczeniu uległy cenne zabytki drewnianej archi-

---

<sup>1</sup> Jacek Jeremicz, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, *Budowlane techniki drewniane na Lubelszczyźnie od pradziejów do późnego średniowiecza – zarys problematyki*, [w:] *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość. Materiały konferencyjne*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015 [w przygotowaniu].

tektury oraz całe miasteczka. Proces dewastacji drewnianej architektury trwa właściwie do dzisiejszego dnia<sup>2</sup>.

Na Lubelszczyźnie leżącej na pograniczu Wschodu i Zachodu przez setki lat widać było budzącą zachwyty, niezwykle różnorodną drewnianą architekturę ludową. Tu krzyżowały się i wzajemnie na siebie oddziaływały różne tradycje budowlane. Można tu było zobaczyć kościoły rzymskokatolickie, cerkwie prawosławne i grekokatolickie, zbory protestanckie, żydowskie bożnice czy nawet meczety tatarskie. A przede wszystkim małe miasteczka z ich, tak bardzo charakterystyczną, drewnianą zabudową skupioną wokół czworobocznego rynku<sup>3</sup>.

W chwili obecnej tradycyjne budownictwo drewniane odchodzi do przeszłości – większość domów spłonęła albo została zniszczona podczas wojny, pozostałe rozebrano w latach powojennych. W okresie międzywojennym rozpoczęto akcję inwentaryzowania drewnianej architektury, jednak najwięcej dokumentacji dla budownictwa drewnianego na Zamojszczyźnie powstało po II wojnie światowej, szczególnie w latach 50. i na początku lat 60. XX wieku. Studenci architektury z Politechniki Krakowskiej, pod opieką pracowników naukowych, sporządzili wówczas inwentaryzacje obiektów sakralnych, rezydencjonalnych oraz tradycyjnego budownictwa wiejskiego. Zdecydowanie mniej dokładnie przebadano drewniane budownictwo małomiasteczkowe (w niektórych miejscowościach wykonano inwentaryzacje tylko pojedynczych obiektów).<sup>4</sup>

Rzadkością są dziś wiatraki, młyny wodne, kuźnie, karczmy jak i drewniane budynki w wiejskiej zagrodzie stąd też potrzeba opisanie i ocalenia tego co jest jeszcze możliwe. Z raportu Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Lublinie wynika, że w 1996 roku ilościowy zasób architektury i budownictwa drewnianego w regionie wynosił łącznie 1329 obiektów (w tym 217 obiektów architektury sakralnej, 121 rezydencjonalnej, 178 budynków użyteczności publicznej, 223 budynków przemysłowych, 386 obiektów

<sup>2</sup> Ogromny wpływ na stan wiedzy o architekturze regionu Lubelszczyzny, ze szczególnym uwzględnieniem ludowego budownictwa drewnianego, miała praca naukowa dra Jana Góraka (1914–2004). Górak pozostawił po sobie imponujący dorobek naukowy: 12 książek, z których 7 omawiało budownictwo drewniane, 34 rozprawy i artykuły naukowe, ponad 20 artykułów popularno-naukowych. M.in. J. Górak, *Budownictwo drewniane miasteczka Wojsławice*, Studia i Materiały Lubelskie, Lublin 1967; Tenże, *Budownictwo drewniane Lubelszczyzny*, Lublin 1977; Tenże, *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Zamość 1990; Tenże, *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Zamość 1994; Tenże, *Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny*, PSOZ, Zamość 1996.

<sup>3</sup> Na ten temat: *Wieś i miasteczko. Materiały do architektury polskiej*, red. Z. Kalinowski i inni, t. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1916; K. Wejchert, *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1947; *Wieś i miasteczko u progu zagłady. Materiały Konferencji Naukowej SHS Wojnowice, marzec 1988*, red. M. Bielska-Lach, PWN, Warszawa 1991; *Miasteczko Polskie w XIX – XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe*, red. M. Miedecki, R. Renz, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998; E. Przesmycka, *Przeobrażenia zabudowy i krajobrazu miasteczek Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2001; E. Przesmycka, *Lubelszczyzna. Wielokulturowość osadnictwa, budownictwa i architektury*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2008; *Miasteczko prowincjonalne Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Etap I*, red. M. Kseniak, Muzeum Wsi Lubelskiej, Lublin 2012.

<sup>4</sup> M. Fornal, Wojewódzki Urząd Konserwatorski Delegatura w Zamościu, *Drewniana zabudowa mieszkalna i rzemieślnicza w miasteczkach Zamojszczyzny – stan do II wojny światowej i obecnie (na wybranych przykładach)*, [w:] *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość. Materiały konferencyjne*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015 [w przygotowaniu].

zabudowy mieszkalnej i gospodarczej oraz 204 obiekty małej architektury). Już wtedy na 1229 obiektów 834 nie posiadały dokumentacji konserwatorskiej, a w 133 przypadkach niezbędna była interwencja konserwatorska<sup>5</sup>.

Każdy zachowany drewniany obiekt jest świadectwem tradycyjnego budownictwa drewnianego, ale również źródłem wiedzy dotyczącej zwyczajów, kultury i historii regionów oraz narodów. Obraz wsi i małych miasteczek – czyli miejsc gdzie architektura drewniana była najbardziej widoczna, na skutek wojny uległ radykalnej zmianie. Zginęła żyjąca w nich i nadająca im charakterystyczny klimat społeczność żydowska, w dużym stopniu zniszczeniu i dewastacji uległa typowa drewniana zabudowa. To co pozostało z drewnianego budownictwa stało się synonimem biedy i zacofania, prowadząc do kolejnej fali zniszczeń – zastępowania go budownictwem murowanym. Towarzyszył temu kompletny brak szacunku i świadomości znaczenia drewnianej architektury. Na wiele lat tradycja budowania z drewna praktycznie zanikła. Powstało przekonanie, że architektura drewniana jest anachroniczna.



Rys. 1. Rynek w Tyszowcach, 1917 rok, autor nieznan. Zdjęcie ze zbiorów Roberta Horbaczewskiego. Cyfrowa kopia zdjęcia z Archiwum Fotografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” ([www.biblioteka.teatrnn.pl](http://www.biblioteka.teatrnn.pl))

## 2. Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość”

Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość” miał na celu dokumentowanie i promocję tradycyjnej architektury drewnianej miasteczek Lubelszczyzny oraz uwrażliwienie społeczności lokalnych na problem degradacji wielokulturowego dziedzictwa Lubelszczyzny. Kluczowe jest przede wszystkim wypracowanie zmiany

<sup>5</sup> B. Stanek-Lebioda, *Raport o stanie zasobów i ochrony architektury i budownictwa drewnianego w regionie lubelskim (stan na 1996 r.)*, ROBiDZ, Lublin 1996, *passim*.



w sposobie myślenia o architekturze drewnianej – zarówno wśród jej biernych odbiorców, jak i jej faktycznych użytkowników. Działania podjęte w ramach projektu w dużej mierze skupione były wokół stworzenia narzędzi do komunikacji z mieszkańcami małych miejscowości – osobami, które mają realny wpływ na to, jak wygląda ich najbliższe otoczenie. Aby ta zmiana mogła mieć miejsce niezbędne było podjęcie działań o charakterze popularyzatorskim, dających odbiorcy swobodny dostęp do wiedzy. Nieocenione są tutaj wszelkie narzędzia służące tłumaczeniu specjalistycznej wiedzy na język współczesnego odbiorcy kultury i dostosowaniu jej do jego zdolności percepcyjnych. Dostępne dzięki internetowi, historyczne makiety 3D miasteczek objętych działaniami projektu, są dziś jednym z najbardziej efektywnych sposobów opowiadania o dziedzictwie kulturowym.

### 3. Realizacja

Projekt realizowany przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” we współpracy z norweskimi instytucjami kultury: Norsk institutt for kulturminneforskning (NIKU) i Vestfoldmuseene IKS (Larvik Museum), rozpoczął się w maju 2014 roku podróżami studyjnymi ekspertów po Polsce i Norwegii oraz uruchomieniem strony internetowej projektu dostępnej pod adresem [www.drewnianyaskarb.teatrnn.pl](http://www.drewnianyaskarb.teatrnn.pl). Z uwagi na bogatą, a przy tym niezniszczoną działaniami wojennymi, norweską tradycję budowania w drewnie, jak również wysoko rozwinięte metody ochrony, dokumentacji i promocji drewnianego dziedzictwa, działanie oparto na polsko-norweskiej wymianie doświadczeń. W lipcu i sierpniu 2014 roku we wszystkich miejscowościach Lubelszczyzny objętych projektem odbyły się inwentaryzacje drewnianych obiektów połączone ze skanowaniem 3D rynków. Po przygotowaniu materiałów referencyjnych do budowy makiet wirtualnych rozpoczęto pracę nad modelowaniem 3D, którym w projekcie zajmuje się firma Cocomo – Antoni Janicki z Poznania. Jednym z rezultatów projektu są wirtualne makiety Krasnobrodu, Tyszowiec, Szczebrzeszyna, Wojślawic i Dubienki będące odwzorowaniem przestrzeni miasteczek w okresie międzywojennym, a także model Larviku w trzech okresach historycznych – w 1690, 1777 i 1900 roku<sup>6</sup>. Makiety zostaną umieszczone w multimedialnym serwisie internetowym dotyczącym architektury drewnianej, w którym znajdują się również karty dziedzictwa wszystkich miejscowości, (opracowane ze szczególnym uwzględnieniem architektury drewnianej), internetowy katalog zabytków architektury drewnianej z obszaru Lubelszczyzny oraz katalog dobrych praktyk związanych z ochroną i konserwacją drewna. We wrześniu 2015 roku odbyły się warsztaty edukacyjne połączone z praktycznymi zajęciami z ciesielstwa, skierowane do dwóch grup odbiorców: młodzieży szkolnej i przedstawicieli samorządów lokalnych, instytucji kultury. W październiku 2015 roku rozpoczęto

---

<sup>6</sup> Miejscowością z terenu Norwegii objętą projektem jest miasteczko Larvik położone w południowo-wschodniej części kraju. Jego początki datuje się na 1671 rok. Larvik składa się z trzech organizmów osadniczych połączonych w całość w 1838 roku. Przestrzeń miasteczka jest całkowicie wypełniona architekturą drewnianą. Zaproszeni do projektu partnerzy, szczególnie Vestoldmuseene IKS dysponują dokumentacją rysunkową, fotograficzną i techniczną, która umożliwia pokazanie rozwoju przestrzennego miasta w trzech okresach historycznych. J. M. Stornes, Norsk institutt for kulturminneforskning, *Norwegian building traditions, techniques and preservation challenges*; L. J. Hvinden-Haug, Norsk institutt for kulturminneforskning, *The wooden architecture of Larvik – development from the 17th century to 1900*; A. Aske, Gro Stalsberg, Vestoldmuseene IKS, *The Buildings of Larvik in Archival Source Materials*, [w:] *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość. Materiały konferencyjne*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015 [w przygotowaniu].

prezentację wystawy dotyczącej tradycyjnej architektury drewnianej Polski i Norwegii. W ramach przedsięwzięcia zostaną również przygotowane dwie publikacje książkowe. Projekt zakończy się w grudniu 2015 roku.

Wypytowano pięć miasteczek z terenu Lubelszczyzny, w których w pewnym stopniu zachowała się jeszcze oryginalna substancja architektoniczna<sup>7</sup>. Dubienka, Krasnobród, Szczebrzeszyn, Tyszowce i Wojsławice to miejscowości, które w okresie międzywojennym były typowymi miasteczkami wielokulturowymi – zamieszkanymi przez społeczność chrześcijańską wyznania rzymsko-katolickiego, społeczność żydowską, a także ludność prawosławną. Różnorodność przenikających się kultur i wyznań, których wytwory ukształtowały materialną sferę kulturowego pejzażu Lubelszczyzny, do dziś – bardziej, lub mniej wyraziście – jest w tych miejscowościach widoczna. Wybrane miejscowości posiadają kwadratowe lub prostokątne, wytyczone według prawa magdeburskiego rynki, które w przypadku Wojsławic i Szczebrzeszyna do dziś zachowały pierwotny kształt i urbanistyczne podziały. W okresie międzywojennym wokół rynków znajdowało się wiele przykładów architektury drewnianej, w tym charakterystyczna dla architektury Lubelszczyzny zabudowa podcieniowa (Krasnobród, Wojsławice). Znaczącą ilością stosunkowo dobrze zachowanych domów drewnianych z okresu międzywojennego może się poszczycić Dubienka. Szczebrzeszyn nosi widoczne ślady wielokulturowej przeszłości w postaci, dziś już murowanych, pierwotnie drewnianych świątyń różnych obrządków. W nazwach ulic Tyszowiec zachowała się pamięć o historycznym układzie urbanistycznym z wyodrębnionymi dzielnicami rzemieślniczymi – Jurydyką i Zamłyniem<sup>8</sup>.

Działania w ramach projektu wymagało przede wszystkim podjęcia prac przygotowawczych tworzących merytoryczną podstawę pod dalsze czynności. Odbyto szereg kwerend w bibliotekach i archiwach: Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Archiwum Państwowym w Lublinie, Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie i jego delegaturach w Zamościu i Chełmie, Instytucie Sztuki PAN, Bibliotece Narodowej, Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Koniecznym było przeprowadzenie terenowych badań inwentaryzacyjnych w każdej z modelowanych w ramach projektu miejscowości. Podczas kilkudniowych wyjazdów studyjnych zebrano materiał fotograficzny dokumentujący stan zachowania drewnianej architektury, wygląd brył poszczególnych obiektów oraz detal architektoniczny. Inwentaryzacja przeprowadzona przede wszystkim w oparciu o prace Ośrodka Dokumentacji Zabytków wykazała znaczący ubytek substancji architektonicznej<sup>9</sup>. Ze szczególną dokładnością

<sup>7</sup> Projekt zakłada stworzenie wirtualnych makiet dla pięciu miasteczek Lubelszczyzny z czasów międzywojennych i norweskiego Larviku w trzech okresach historycznych. Na potrzeby niniejszego tekstu przedstawiony zostanie proces przygotowania modeli dla strony polskiej.

<sup>8</sup> Charakterystyki miejscowości objętych działaniami projektu, w publikacji podsumowującej projekt, dokonują współpracownicy merytoryczni: M. Fornal, Wojewódzki Urząd Konserwatorski Delegatura w Zamościu, *Drewniana zabudowa mieszkalna i rzemieślnicza w miasteczkach Zamojszczyzny – stan do II wojny światowej i obecnie (na wybranych przykładach)*; G. Miliszek, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, *Architektura jako przestrzeń życia codziennego w miasteczkach Lubelszczyzny w okresie II Rzeczypospolitej*; K. Wieczorek, Oddział Mazowiecki Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, *Miasteczka Lubelszczyzny – zagrożenia, wyzwania i nadzieje*, [w:] *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość. Materiały konferencyjne*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015 [w przygotowaniu].

<sup>9</sup> Między innymi: *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 6, województwo chełmskie, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 8, województwo chełmskie, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1973; *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce*, z. 48, województwo zamojskie, Ośrodek Dokumentacji

udokumentowano obszary ścisłych centrów miasteczek – rynków z wychodzącymi zeń ulicami – często noszące informacje o pierwotnym układzie urbanistycznym miasta i jego późniejszych przekształceniach. Rynki zostały dodatkowo zeskanowane w 3D dzięki czemu pozyskano szczegółową wiedzę o przestrzeni centrów miejscowości potrzebną do skalibrowania map miasteczek, oraz do precyzyjnej lokalizacji budynków-reliktyw zachowanych w miasteczkach od początku XX wieku.

Wyjazdy były jednocześnie okazją do zebrania historii mówionych pozyskanych od najstarszych mieszkańców miejscowości, które niejednokrotnie stanowiły unikalne źródło informacji na temat dawnego wyglądu miasteczka<sup>10</sup>. W sposób szczególnie skupiono się na relacjach osób posiadających lub zamieszkujących drewniane domy, których opinie dały podstawę do zdefiniowania głównych problemów dotyczących postrzegania drewnianej architektury przez jej użytkowników, a w konsekwencji stosowania przez nich niewłaściwych rozwiązań konserwatorskich.

Obiekty drewnianej architektury postrzegane są przede wszystkim jako niefunkcjonalne, znacznie kosztowniejsze i trudniejsze w utrzymaniu niż budynki murowane. Problemy z ogrzaniem wewnątrz skutkują rozwiązaniami szkodliwymi dla substancji drewnianej: wymianą okien na nowe, najczęściej plastikowe, stosowaniem sidingu, ociepleń styropianowych itd. Zastąpienie oryginalnej stolarki okiennej oknami PCV, w połączeniu z termomodernizacją hamuje naturalną wentylację domu, czego bezpośrednią konsekwencją jest jego zniszczenie poprzez gromadzącą się w ścianach wilgoć.

Zgromadzone podczas kwerend i badań terenowych informacje były podstawą dla dalszych prac, mających na celu ich odpowiednie przetworzenie. Kluczowym dla stworzenia wirtualnych modeli przestrzeni miasteczek było opracowanie materiałów referencyjnych, przekazanych następnie firmie wykonującej modelowanie 3D, wśród których najważniejszymi były materiały kartograficzne i ikonograficzne.

Podstawą pod wykonanie wirtualnych modeli miasteczek były mapy zasadnicze obejmujące tereny miejscowości, pozyskane z Wydziałów Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostw Powiatowych, oddzielnie dla każdej miejscowości. Dokumentacja została skonfrontowana z materiałami archiwalnymi, przede wszystkim mapami Wojskowego Instytutu Geograficznego<sup>11</sup>. Dodatkowymi materiałami referencyjnymi były plany sytuacyjne poszczególnych miejscowości zamieszczane w dokumentacji konserwatorskiej, a także projekty budowlane pojedynczych obiektów pochodzące ze zbiorów Archiwum Państwowego w Lublinie.

Odtworzenie wyglądu miasteczek możliwe było dzięki dokładnej analizie źródeł ikonograficznych polegającej przede wszystkim na rozpoznaniu we współczesnej, znacząco zmienionej, przestrzeni architektonicznej elementów pierwotnej zabudowy. Pozyskane materiały – plany sytuacyjne, fotografie lotnicze, zdjęcia wykonane z wysokości dzwonnice,

---

Zabytków, Warszawa 1991; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, woj. lubelskie, z. 6, powiat hrubieszowski, red. R. Brykowski, E. Rowińska, Warszawa 1964; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, woj. lubelskie, z. 5, powiat chełmski, red. R. Brykowski, E. Smulikowska-Rowińska, Warszawa 1968; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Tomaszów Lubelski i okolice*, t. VIII, dawne województwo lubelskie, z. 17, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, Warszawa 1982; L. Grajewski, *Bibliografia ilustracji w czasopiśmie polskich XIX i pocz. XX w. (do 1918 r.)*, PWN, Warszawa 1972.

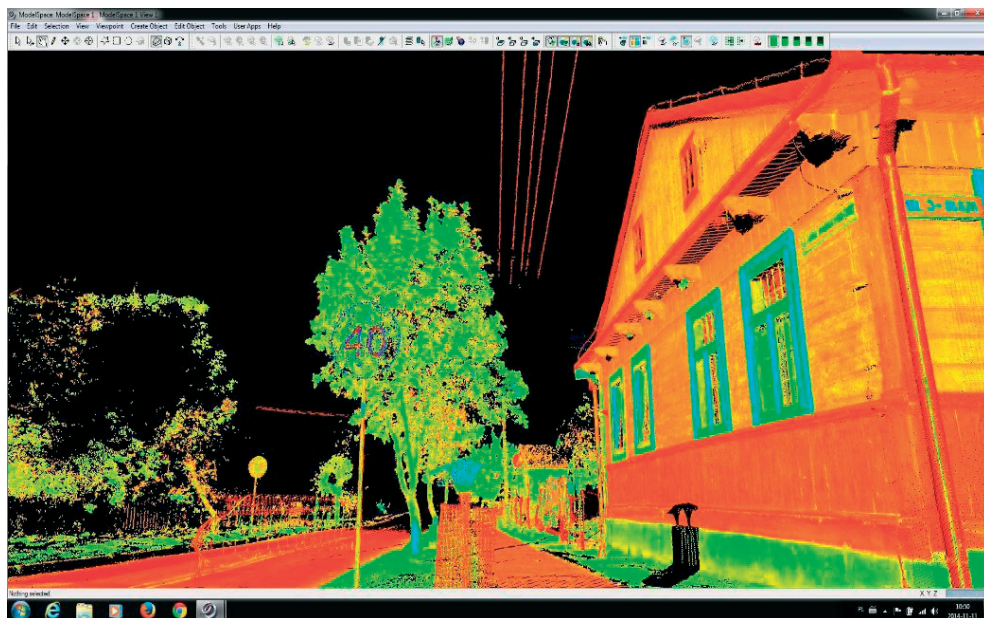
<sup>10</sup> Relacje dostępne pod adresem: <http://teatrnn.pl/historiamowiona/>

<sup>11</sup> Na temat wykorzystania dokumentów kartograficznych zob. K. Nieścioruk, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, *Wykorzystanie dawnych materiałów kartograficznych w badaniach przestrzeni historycznej*, [w:] *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość. Materiały konferencyjne*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015 [w przygotowaniu].

wież kościelnych, czy wyższych kondygnacji budynków, a także szerokie widoki ulic, pozwoliły na odtworzenie przestrzeni miasteczek z możliwie największą szczegółowością. Z oczywistych względów największym wyzwaniem było odtworzenie zabudowy miejscowości, które pod wpływem różnych czynników straciły większą część pierwotnej substancji architektonicznej. Tego typu sytuacja miała miejsce w przypadku Krasnobrodu, gdzie nie zachowała się oryginalna zabudowa rynku. Ze względu na brak istniejących relikwów, stanowiących niezbędne podczas analizy materiału ikonograficznego punkty odniesienia, podstawą do usytuowania miejsc z fotografii na mapie Krasnobrodu było badanie ukształtowania terenu miejscowości, zapoznanie się ze zmianami urbanistycznymi wprowadzonymi po II wojnie światowej, a ostatecznie także ocena archiwalnych fotografii pod względem kąta padania światła słonecznego na zabudowę. Zabiegi te pozwoliły na wiarygodne, niemniej oparte na poszlakach, odtworzenie przestrzeni centrum Krasnobrodu.

W rezultacie powstały makiety Dubienki, Krasnobrodu, Wojsławic, Tyszowiec i Szczebrzeszyna dające odbiorcy pogląd na to jak w okresie międzywojennym mogła wyglądać przestrzeń miejscowości, a także możliwość skonfrontowania owej sugestii ze stanem obecnym. Odbiorca sam decyduje o tym, które partie miasta chce zwiedzić, ma możliwość przyjrzenia się interesującym go detalom, zaobserwowania podobieństw i różnic pomiędzy poszczególnymi obiektami.

Oczywiście może pojawić się pytanie o zasadność tworzenia modeli miast znacząco zniszczonych, posiadających skromny zasób dokumentacji umożliwiającej precyzyjne odtworzenie przestrzeni architektonicznej. W przypadkach słabo udokumentowanych łatwo o zafałszowania. Aby uniknąć tego rodzaju przekłamań, w makietach zastosowano różny stopień dokładności odwzorowania obiektów. Budynki, dla których zgromadzono ilość materiałów umożliwiającą dokładne odwzorowanie (plany architektoniczne, inwentaryzacje itp.) zostały odtworzone z uwzględnieniem udokumentowanych wymiarów i proporcji.



Rys. 2. Dubienka. Chmura punktów powstała w wyniku skanowania 3D. Skan wykonany przez dr inż. arch. Natalię Przesmycką i dr inż. arch. Bartłomieja Kwiatkowskiego z Katedry Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Lubelskiej.

W przypadku budynków z niewystarczająco precyzyjną dokumentacją, których wygląd znany jest fragmentarycznie (z materiałów złej jakości, z ustnych relacji itp.) zastosowano proste bryły bez szczegółowych tekstur, stopniem uproszczenia wyraźnie odróżniające się od pozostałych modeli. W modelach, w miarę możliwości, zachowano charakterystyczne detale (typy i podziały okien, układy szalunków), na podstawie relacji historii mówionej odtworzono kolorystykę, przy czym nadrzędnym celem opracowywanych makiet było uzyskanie wrażenia spójności, oddanie charakteru gęstej zabudowy małego miasteczka wschodniej Rzeczypospolitej okresu międzywojennego.

#### 4. Podsumowanie

Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość” miał na celu popularyzację i promocję dziedzictwa kulturowego, jednak na poszczególnych etapach realizacji przedsięwzięcia były też realizowane badania. Dzięki współpracy ze specjalistami różnych dziedzin udało się zebrać materiał dokumentujący pierwotny wygląd Krasnobrodu, Wojsławic, Szczeszczyna, Dubienki oraz Tyszowiec i skonfrontować go z obecnym stanem zachowania miasteczek. Postępujący zanik oryginalnej substancji architektonicznej, bardzo wyraźnie rysujący się w wyniku tej konfrontacji, jest problemem ciągle nieobecnym w świadomości mieszkańców małych miejscowości, toteż oprócz wskazania na drewnianą architekturę jako na ważny element kształtujący tożsamość kulturową regionu i podjęcia próby zmiany sposobu myślenia o architekturze tradycyjnej wśród jej użytkowników, jednym z celów projektu jest wizualizacja skali problemu. Użycie nowoczesnych technologii w edukacji o drewnianym dziedzictwie, która w ramach projektu realizowana była także poprzez warsztaty edukacyjne, wystawę oraz publikacje daje możliwość nawiązania dialogu z kolejnym pokoleniem użytkowników architektury drewnianej. W tej perspektywie wydaje się, że tworzenie tego typu wirtualnych makiet może być już traktowane jako forma ochrony zabytków.



Rys. 3. Makieta Dubienki, okres międzywojenny. Źródło: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”

Liderem projektu jest Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” instytucja działająca w Lublinie na rzecz historii i dziedzictwa kulturowego Lublina i regionu Lubelskiego.

Partnerami projektu są: Norweski Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym (NIKU) oraz Vestoldmuseene IKS (Larvik Museum)<sup>12</sup>. W ramach projektu realizatorzy współpracują także z Katedrą Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Lubelskiej oraz z Muzeum Wsi Lubelskiej. Projekt „Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość” jest realizowany w ramach programu: *Promowanie różnorodności kulturowej i artystycznej w ramach europejskiego dziedzictwa kulturowego* współfinansowanego ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## Literatura

- 1 *Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo, kreujemy przyszłość*. Podsumowanie projektu, red. P. Kowalczyk, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin 2015.
- 2 Górak J. *Budownictwo drewniane Lubelszczyzny*, Lublin 1977.
- 3 Górak J. *Miasta i miasteczka Zamojszczyzny*, Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Zamość 1990.
- 4 Górak J. *Podcieniowa zabudowa miasteczek Lubelszczyzny*, PSOZ, Zamość 1996.
- 5 Górak J. *Regionalne formy architektury drewnianej Lubelszczyzny na tle zagadnień osadniczych*, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Zamość 1994.
- 6 Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. lubelskie, z. 5, powiat chełmski, red. R. Brykowski, E. Smulikowska-Rowińska, Warszawa 1968.
- 7 Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. VIII, woj. lubelskie, z. 6, powiat hrubieszowski, red. R. Brykowski, E. Rowińska, Warszawa 1964.
- 8 Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, Tomaszów Lubelski i okolice, t. VIII, dawne województwo lubelskie, z. 17, red. R. Brykowski, E. Smulikowska, Warszawa 1982.
- 9 Miasteczko Polskie w XIX-XX wieku jako zjawisko kulturowo-obyczajowe, red. M. Mieddecki, R. Renz, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1998.
- 10 Miasteczko prowincjonalne Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Etap I, red. M. Kseniak, Muzeum Wsi Lubelskiej, Lublin 2012.
- 11 Przesmycka E. *Lubelszczyzna. Wielokulturowość osadnictwa, budownictwa i architektury*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2008.
- 12 Przesmycka E. *Przeobrażenia zabudowy i krajobrazu miasteczek Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2001.
- 13 Stanek-Lebioda B., *Raport o stanie zasobów i ochrony architektury i budownictwa drewnianego w regionie lubelskim (stan na 1996 r.)*, ROBiDZ, Lublin 1996.
- 14 Wejchert K. *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1947.
- 15 *Wieś i miasteczko u progu zagłady*. Materiały Konferencji Naukowej SHS Wojnowice, marzec 1988, red. M. Bielska-Lach, PWN, Warszawa 1991.
- 16 *Wieś i miasteczko. Materiały do architektury polskiej*, red. Z. Kalinowski i inni, t. 1, Gebethner i Wolff, Warszawa 1916.

---

<sup>12</sup> Norweski Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym (NIKU) to niezależna instytucja typu non-profit zajmująca się dziedzictwem kulturowym w aspekcie ochrony i zrównoważonego zarządzania. Do głównych specjalizacji Instytutu należą: ochrona dzieł sztuki i zabytków architektury, archeologia, dziedzictwo kulturowe Dalekiej Północy oraz planowanie przestrzenne z uwzględnieniem ochrony dziedzictwa kulturowego w budownictwie obiektów użyteczności publicznej oraz obiektów komercyjnych. Natomiast Vestoldmuseene IKS (Larvik Museum) zostało założone w 1916 r. w celu ochrony i odnowy historycznych budynków w Larviku. Realizowane projekty: „Pałac Hrabiego”, projekt mający na celu renowację rezydencji drewnianej w Larviku „Dziedzictwo Kulturowe Zachodniego Morza”, „Dzieje Larviku”, stały projekt realizowany przez Larvik Museum mający na celu badanie dziedzictwa kulturowego i historii w okresie duńskiego panowania w latach 1671–1805.

- 17 Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, z. 48, województwo zamojskie, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1991.
- 18 Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, z. 6, województwo chełmskie, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1999.
- 19 Zabytki architektury i budownictwa w Polsce, z. 8, województwo chełmskie, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1973.

## **Project “The Wooden Treasure. Preserving Heritage Design Future” – 3D visualization as a form of monument’s protection**

**Paulina Kowalczyk<sup>1</sup>, Łukasz Kowalski<sup>2</sup>, Tomasz Pietrasiewicz<sup>3</sup>,  
Tadeusz Przystojecki<sup>4</sup>, Joanna Zętar<sup>5</sup>**

<sup>1</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: paulina.kowalczyk007@gmail.com,

<sup>2</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: lukasz@tnn.lublin.pl,

<sup>3</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: teatrn@tnn.lublin.pl,

<sup>4</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: tadeusz@tnn.lublin.pl,

<sup>5</sup> Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, e-mail: asia@tnn.lublin.pl

**Abstract:** The region of Lublin has a rich tradition of the usage of timber in construction. A few dozen years ago wood was still the predominant building material in villages, towns and on the outskirts of big cities. Small multicultural towns were a characteristic element of the cultural landscape of the region. The wooden buildings of these towns compose one of the most unique phenomena in Polish and architecture. To this day some examples of particular small towns’ buildings were preserved. The main aim of the project is to create digital 3D reconstructions of five small towns of the Lublin region and a model illustrating wooden architecture of the Norwegian town of Larvik in different historical periods. All models will be accesible online on multimedia service dedicated to wooden architecture and methods of its conservation and will have connection with inventory of the most representative monuments of wooden architecture of the Lublin region, uploaded and shared via the Internet.

**Keywords:** wooden architecture, virtual models, 3D modelling, small towns.

## **Niektóre problemy ochrony obiektów architektury w tzw. stylu nadświdrzańskim**

**Adam Krajewski**

*Katedra Nauki o Drewnie i Ochrony Drewna, Wydział Technologii Drewna,  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, e-mail: adam\_krajewski@sggw.pl*

**Streszczenie:** Referat zawiera określenie miejsca obiektów drewnianej architektury tzw. stylu nadświdrzańskiego (popularnie określanego jako „świdermajer”) w obszarze architektury wernakularnej. Omówione zostały kwestie trwałości materiałów i rozwiązań konstrukcyjnych w aspekcie występowania czynników degradacji drewna w Polsce i stosowanych obecnie rozwiązań w budownictwie drewnianym. Przeanalizowano również pewne rozbieżności realiów życia ludności pierwotnie wykorzystującej drewniane budynki wzniesione w stylu nadświdrzańskim i współczesnych standardów w budownictwie mieszkaniowym i rekreacyjnym na tle zmian populacji ludności rejonu Otwock – Wawer. W referacie odniesiono się również do funkcjonujących prób zachowania tradycji budowlanej stylu nadświdrzańskiego.

**Słowa kluczowe:** styl nadświdrzański, świdermajer, drewniane konstrukcje, budownictwo letniskowe, wille.

### **1. Wprowadzenie**

Rozważając różne zagadnienia związane z tzw. stylem nadświdrzańskim należy zacząć od podstawowego pytania, związanego z tematyką Konferencji: **Czy to jest architektura wernakularna?** Pod tym pojęciem się [od łac. *vernaculus* „ojczysty”, „rodzimy”, „domowy”] rozumie się bowiem architekturę zakorzenioną w tradycji lokalnej, tworzoną przez miejscowych, anonimowych budowniczych i rzemieślników, bez przygotowania akademickiego. Tzw. styl nadświdrzański, popularnie określany jako świdermajer, jest nazwą drewnianej architektury letniskowej o „lekkiej konstrukcji”, funkcjonującej wzdłuż tzw. linii otwockiej pod Warszawą (od Śródborowa po Wawer), powstałej z końcem XIX w. i rozwijającej się zasadniczo do 1939 r. Prześmiewczą nazwę "świdermajer", urobioną od nazwy rzeki i osady Świder oraz stylu biedermeier, uwiecznił Konstanty Ildefons Gałczyński, mieszkający w 1938 r. w Radości [13], w wierszu "Wycieczka do Świdra". I tak już zostało. Druga wojna światowa przyniosła ogromne zniszczenia, a jeszcze większe lata PRL. W pewnych formach i próbach kontynuacji tzw. styl nadświdrzański jest kontynuowany lub przynajmniej podejmowane są próby jego kontynuacji.

Rozwój budownictwa tego typu związany jest z funkcją wspomnianego obszaru jako letniskowego, na co wpływały specyficzne właściwości środowiska przyrodniczego i możliwość stosunkowo łatwej komunikacji, a zatem rozwój linii kolejowej. Na terenach pomiędzy dzisiejszymi Lasami Celestynowskimi a Wawrem w XVIII i XIX w. dominowała wielka własność ziemska, z dobrami karczewskimi i otwockimi Bielińskich (1663–1805), później Sulimirskich (1805–1828) i Kurtza, oraz wilanowskimi dobrami Branickich na czele. Śladami po wielkich dobrach ziemskich pozostaje prawdopodobnie odimienne nazewnictwo (Anielin, Anin, Emilianów, Jarosław, Józefów i Michalin). Tereny przylegają-



ce do Wisły miały grunty o większej jakości rolnej, natomiast bardziej oddalone pokryte były nieurodzajnymi piaszczystymi gruntami pod drzewostanami sosnowymi i nieużytkami. Rentowność gospodarki folwarczej sukcesywnie spadała, nasilając się zwłaszcza po powstaniu styczniowym i pierwszej wojnie światowej. Stosownie do tego, właściciele większych dóbr ratunek widzieli w parcelacji [14] zwłaszcza, że duża część gruntów była mało urodzajnymi terenami pod słabym lasem. Równoległe do linii Wisły ciągną się w tym obszarze piaszczyste wydmy śródlądowe, pozostałe po dawnej dolinie rzeki, występują miejscami torfowe jeziora i torfowiska, które dawniej były liczniejsze. Zapewnia to tym terenom specyficzny suchy klimat lokalny, uważany za bardzo zdrowy w przypadkach chorób płuc, zwłaszcza gruźlicy. O terenach późniejszego Letniska Falenica pisano później: „O charakterze – takim samym, jak wszystkie letniska aż do Świdra... Grunty w podobny sposób ukształtowane, jak na całej linii. Przeważa sosna na piaszczystym podłożu”. Parcelowali zatem swoje mało dochodowe majątki m.in. Kurtz, Westerick i Hanneman. Bez dobrej komunikacji tereny te niewątpliwie nie odegrałyby roli letniskowo – uzdrowiskowej. Był to jednak czas rozwoju kolei na ziemiach polskich.

Tzw. Droga Żelazna Nadwiślańska wybudowana została w wyniku uzyskanej koncepcji od rządu rosyjskiego przez Leopolda Kronenberga w latach 1874 – 1877. W 1897 r. powstała na tym obszarze pierwsza stacja kolejowa w dzisiejszym Otwocku, na terenie ziemskich dóbr otwockich Zygmunta Kurtza, mających siedzibę w Otwocku Wielkim. Kolejno powstawały stacje w 1897 r. w Falenicy (pierwotnie Falenica Wille), w 1898 r. w Świdrze (dawny Jarosław), w 1898 r. Radość (tzw. półprzystanek Maciorowe Bagno), w 1914 r. w Michalinie, w 1932 r. w Międzyzlesiu (dawny Kaczydół), w 1938 r. w Aninie, korzystającym dawniej przystanku w Wawrze [10]. W 1936 r. trakcja tej linii kolejowej została zelektryfikowana.

W 1914 r. uruchomiono również wąskotorową Kolej Jabłonowską z Wawra do miasteczka Karczew, zlikwidowaną ostatecznie w 1963 r. W 1928 r. funkcjonowały już przystanki Wawer, Anin, Międzyzlesie, Radość, Miedzeszyn, Falenica, Michalin, Józefów, Świder, Otwock, Karczew [10]. Linia ta powstała dzięki staraniom spółki Krzysztofa Kiersnowskiego, Ludwika Spissa, Zdzisława Pileckiego i Maksymiliana Steinmanna, założonej w 1897 r., którą sprzedano Stefanowi Lubomirskiemu i Tomaszowi Zamojskiemu w 1901 r. Z przystanków obu linii kolejowej letników rozwoziły dorożki, które zapewniały też możliwość dojazdu nad Wisłę. Cena działek budowlanych późniejszego Letniska Falenica zależała od oddalenia od obu linii kolejowych, a spekulacja działkami budowlanymi datuje się tu od 1913 r., kiedy trzech żydowskich przedsiębiorców założyli Towarzystwo Miłośników Letnich Mieszkań i zaczęli pośredniczyć w wynajmie mieszkań i sprzedaży gruntów w okolicy przyszłych letnisk. W 1938 r z Warszawy aż do Świdra kursowały Wałem Miedzeszyńskim także autobusy (w sezonie co 15 minut). Warto wspomnieć także ostatni na terenie dzisiejszej Warszawy tramwaj konny, którym jeździło się z Anina przez dzisiejsze Międzyzlesie do miejscowości Stara Miłosna [3].

Czy zatem jest to architektura wernakularna? Nasuwa się pierwsza wątpliwość, dotycząca „tworzenia przez miejscowych, anonimowych budowniczych i rzemieślników, bez przygotowania akademickiego”. Budownictwo w tzw. stylu nadświdrzańskim powstało stosunkowo późno (koniec XIX w.), a rozwinęło się szerzej jeszcze później (lata międzywojenne) – wraz z pojawieniem się udziału szerszych kręgów społeczeństwa warszawskiego w rekreacji i profilaktycznej pielęgnacji zdrowia. Budynki typu „świdermajer” wznoszone były przez miejscowych, anonimowych (dzisiaj przynajmniej) budowniczych i rzemieślników bez przygotowania akademickiego. Ale proces tworzenia obejmuje projektowanie, a w czasie gdy powstawała ta architektura, porządek prawny wymagał już zgody władz (początkowo rosyjskich, potem polskich) na wzniesienie obiektu, a to wymagało

planu lub przynajmniej jego namiastki. Jest to niewątpliwie miejscowa architektura, ale wynikająca z inspiracji tzw. budownictwa szwajcarskiego (bryła i zdobnictwo), wzbogacona o werandy i ganki, funkcjonująca zasadniczo jako letniskowa. Ta rodzimość jest jednak dość problematyczna, zarówno pod względem konstrukcji, jak i zdobnictwa. Każdy nowy sposób budowania, zastosowany na dużą skalę, wrasta jednak w miejscowy grunt i z czasem staje się tradycją.

Niewątpliwie budynki reprezentujące tzw. styl nadświdrzański wykonywane były z miejscowego materiału drzewnego. Wykorzystywane było drewno przecierane w falenicim tartaku parowym Najwer i Syn (później Schoenbrunn i Syn) lub kupowane w miejscowych składach materiałów budowlanych, np. Chaima Frydmana (skład desek) i H. Goldsztajna (skład materiałów budowlanych i opału). Cegły można było uzyskać z faleniciej cegielni „Sylikat”, choć zasadniczo podmurówki budowano z ceramicznej cegły wypalanej. Reklamowali się specjaliści budowlani (np. w Aninie technolog elektryk Waław Szumowski i budowniczcy Domaradzki, w Falenicy mistrz ciesielski Wolf Zonszajn). Za budowniczych w manierze tzw. stylu nadświdrzańskiego uznać można również Lona Turskiego i jego synów, Konstantego i Juliana [11]. Niekiedy jednym tchem wymienia się również współczesnych naśladowców i kontynuatorów tej manieri, co odbiera takim opracowaniom walory publikacji popularyzującej „świdermajer”, a nadaje cechy publikacji reklamowej.

## 2. Powstanie budownictwa w tzw. stylu nadświdrzańskim

Za twórcę budownictwa w stylu „nadświdrzańskim” powszechnie uznaje się Michała Elwiro Andriollego (1836–1893), znanego rysownika, ilustratora i malarza, który w 1880 r. kupił od Zygmunta Kurtza majątek (około 200 hektarów część majątku Anielin po obu brzegach rzeki Świder) [10] i zamieszkał w osadzie, nadając jej w 1883 r. nazwę Brzegi, a od 1895 r. ściągając naśladowców. Wkrótce liczba willi projektu Andriollego wzrosła do 14 i uzyskały one imiona własne (Cacko, Dwór, Gościnny, Graniczny, Królikowski, Mały, Mój, Ogrodnik, Sędzia, Sosnowy, Średni, Wenecja, Wygodny). Wille ulegały wypadkom losowym (wylewy Świdra i pożary), ale osada rozbudowywała się i rozwijała, a wraz z nią i okolica. Po śmierci Andriollego przystanek linii kolejowej i powstające kolonie willowe umożliwiły rozwój dzisiejszego Otwocka jako miasta, a dawna stolica dóbr otwockich, Otwock Wielki, pozostał senną wsią z zabytkowym pałacem. Wśród ludności miejskiej w drugiej połowie XIX w., także warszawskiej, zapanowała moda na letniska, co przy coraz bardziej rozpowszechnionej technologii budowania z tartego drewna i stosowania tzw. laubzegowego zdobnictwa domów skutkowało swoistym bumem budowlanym. Ludność Wrocławia i Berlina korzystała z uroków Dolnego Śląska, ludność Warszawy ze zdrowego powietrza rejonu otwockiego. W 1893 r. rejon tzw. Otwocka Stacyjnego zabudowany był już ok. 100 domami letniskowymi, z których zaledwie 13 było murowanych. Wille stały przeważnie na dużych (z dzisiejszego punktu widzenia) działkach, mających najczęściej 0,5–1 ha [14]. Uzdrowiskowy statut uzyskał Otwock w 1890 r., kiedy karczewski lekarz Marian Geisler otworzył tu swój gabinet z sezonowym zakładem kąpielowym. W 1895 r. felczer Józef Przygoda założył w Otwocku pierwszy zakład higieniczno – dietetyczny dla Żydów. Jego syn, doktor Władysław Przygoda, przekształcił zakład ojca w Sanatorium Przeciwgruźlicze dla tej grupy ludności. Za uzdrowisko Otwock został urzędowo uznany na przełomie 1925/1926 r. W 1925 r. „otwockie Baden” miało już 2 hotele, 40 pensjonatów, 1300 willi i „dworków” z łączną liczbą pokoi na poziomie 4480, 3 restauracje i 5 jadłodajni, a później (1933 r.) nawet kasyno. Sezon w uzdrowisku trwał przez cały rok. Już w 1928 r. przewinęło się tu 14 tys. letników i kuracjuszy [10]. Pierwsze otwockie wille letniskowe składały się z kilku mieszkań przeznaczonych do wynajęcia, najczęściej składa-

jących się z dwóch pokoi, werandy i kuchni. Ta ostatnia mogła funkcjonować oddzielnie. Mieszkania były umeblowane, ale bez pościeli i wyposażenia kuchni. Także w Falenicy i okolicach całe „gospodarstwo” – włącznie z naczyniami kuchennymi – przywożono z Warszawy” [3].

Jako obiekty przeznaczone na letniska nie wszystkie budynki wzniesione w tzw. stylu nadświdrzańskim wyposażone były w piece (czy nawet trzony kominowe). Wiele z nich było użytkowanych tylko latem. Wkrótce po inwestycjach Andriollego także na gruntach chłopskich pojawiły się domy letniskowe. W latach 1893–1906 w Otwocku przybyło ok. 500 willi [14], a w Świdrze wśród miejscowych chłopów rozpowszechnił się zwyczaj wynajmowania na lato swoich domów, nawet kosztem letniego zamieszkania rodzin gospodarzy w stodołach [16]. Uważa się, że letniskowe wille użytkowane przez cały rok były budowane solidniej i ozdobnie, co niewątpliwie miało miejsce w czasie wykorzystywania ich zgodnie z przeznaczeniem. Były też lepiej wyposażone [3].

Rozwój terenów letniskowych, na których rozkwitł styl nadświdrzański, nastąpił na szeroka skalę również w pobliskiej Falenicy, którą to nazwę nosiła piętnastowieczna wieś szlachty z rodu Prusów (pierwsze wzmianki 1405 [1]), położona w pobliżu Wisły i znajdująca się w rejonie innej wsi, Błot. W XIX w. wieś ta liczyła zaledwie kilka zagród (w 1905 r. zaledwie 5, a w 1921 już tylko 1). Dobra Błota - Falenica wielokrotnie zmieniały właścicieli, by po raz ostatni pojawić się na mapie w 1932 r. W 1888 r. nabył je Jakub Karol Hanneman, który po pożarze lasu po obu stronach linii kolejowej (wybudowanej w 1877 r.) rozpoczął parcelację wylesionych gruntów, nieużytków i słabych pól, łącznie stanowiących ok. 14 ha [1]. Tereny pod przyszłe letnisko uzyskały nazwę Wille Falenickie, a z czasem przejęły nazwę Falenica, po wsi która zniknęła po 600 latach. Nowa Falenica rozwijała się szybko do 1914 r., w dużym stopniu dzięki istnieniu od 1897 r. stacji kolejowej. Pierwsze wille w Otwocku i Falenicy, wznoszone na dużych parcelach i nie zawsze wyposażone w przewody kominowe (bo użytkowane w okresie letnim), budowali urzędnicy i wojskowi rosyjscy, przemysłowcy i inni przedsiębiorcy oraz tzw. inteligencja techniczna [14, 1]. W Otwocku, Letnisku Falenicy i okolicach niektóre drewniane obiekty w tzw. stylu nadświdrzańskim były jednorodziennymi domami, zamieszkiwanymi przez cały rok, a więc (podobnie jak w Otwocku) często obiektami nie tylko letniskowymi. Oprócz pensjonatów liczne były mniejsze budynki: „domy mieszkalne wynajmowane na letnie pomieszkania” [10] lub oferujące pokoje do wynajęcia. Funkcjonowały też zespoły budynków – domek właściciela i domek (ew. domki) do wynajęcia. Te mogły być przystosowane tylko na letniska, lub posiadać nie tylko miejsce do gotowania, ale również piece. Budowano nawet „drewniane kamienice” letniskowe. Przykładowo w pobliskim Miedzeszynie duży, jednopiętrowy budynek z licznymi werandami, położony przy ul. Derwida 12 – skrzyżowanie z ul. Żwanowiecką, w swej pierwotnej postaci nie miał kominów ani przewodów kominowych. Kuchnia była w osobnym budynku, zamieszkiwanym przez właściciela [3].

Od 1929 r. datuje się szybki rozwój Falenicy, która wymieniana pod różnymi wariantami nazwy staje się od 1925 r. siedzibą gminy Letnisko Falenica [1]. Niektóre opracowania podają, że (nie licząc Otwocka i Falenicy) najpopularniejszym letniskiem w latach trzydziestych był Miedzeszyn – w sezonie ponad 5 tys. gości, podczas gdy frekwencja w pozostałych kształtowała się na poziomie 1 – 3 tys. [3].

W okresie międzywojennym Falenica zaczęła rozwijać się jako popularna osada letniskowa, w której powstawały pensjonaty, domy letniskowe bogatych mieszkańców Warszawy i domy z pokojami do wynajęcia. W ramach gminy Falenica Letnisko 1938 r. ogłaszały się liczne pensjonaty / wille, dające się zliczyć po ogłoszeniach lub podanych numerach telefonów: w Radości – 4, w Zbójnej Górze 2, w Miedzeszynie – 2, w Falenicy – 7, w Michalinie – 6, w Józefowie 8, w Świdrze – 14 [13]. A przecież mniej zamożni właścici-

ciela willi nie ogłaszali się i nie mieli telefonów. Wielu mieszkańców rejonu „Otwock – Falenica z przyległościami” żyło z wynajmu małych mieszkań i domków, lub przynajmniej pokoi. „Poza pensjonatami, wielu właścicieli willi i mieszkań przyjmuje gości ze stołowaniem, lub utrzymaniem” [13]. W Aninie było „parę pensjonatów”. Sama Falenica w 1936 r. liczyła 8 tys. mieszkańców, a roczna frekwencja letników wynosiła tu około 6 tys. osób. Szczególnie atrakcyjny musiał być Świder, kolebka fenomenu letniskowego, jako położony nad rzeką o tej samej nazwie i mający „jedynie w Polsce i jedno z nielicznych w Europie – Obserwatorium Magnetyczne” [13]. W 1938 r. zachwalano to wypoczynkowe zaplecze Warszawy. W Miedzeszynie: „Tereny gęsto usiane willami. Letniska nader często uczęszczane przez Warszawiaków. Specjalnie nadają się dla dzieci wątłych i anemicznych”. „W ostatnich latach Radość podniosła się znacznie pod względem budowlanym. Przybyło dużo nowych willi. Letnisko czerpie prąd z Falenicy” [13]. Niektóre sanatoria zyskały duży rozgłos, np. Sanatorium Abrama Gurewicza w Otwocku (istniejące do dzisiaj, aczkolwiek zrujnowane) i Sanatorium im. Włodzimiera Medema, reklamowane w 1935 r. w filmie Aleksandra Forda [10]. Reklamowano „bliskie sąsiedztwo z Wisłą”, której „nurt spokojny” miał umożliwiać „sporty wodne i wędkarstwo” [13].

### 3. Zmiany w strukturze ludności i administracji

Duża część miejscowej ludności żyła zatem z letników, wynajmując pokoje, mieszkania lub domy, ewentualnie gotując. Do tego dodać należy zaplecze gastronomiczno – usługowe, sklepy itp. „Ludność miejscowa. Od dawna żyjąca z dochodów czerpanych z wynajmu letnisk, odnosi się do gości stołecznych życzliwie. Nigdy nie bywa zatargów. Bezpieczeństwo zupełne” [13]. To ostanie stwierdzenie pozostaje jednak zapewne sloganem reklamowym, choć na pewno było tu bezpieczniej niż obecnie. Lumpenproletariat jednak niewątpliwie był mniej liczny w drewnianych budynkach „stylu nadświdrzańskiego”, niż po II wojnie światowej, kiedy był on zmorą miejscowości przy linii kolejowej Warszawa – Otwock, a potok przewozowy dawnej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej zdominowali państwowi pracownicy, dojeżdżający do Warszawy, z dużym udziałem tzw. chłoporobotników. Po pierwszej wojnie światowej część rosyjskich domów letniskowych, opuszczonych przez pierwotnych posiadaczy 1915 r., przeszła na skarb państwa.

O ile Otwock od początku XX w. rozwija się kierunkowo, jako miejscowość letniskowa, to w Falenicy sytuacja jest bardziej złożona – funkcjonuje tu również przemysł. Miejscowość nie traci jednak walorów letniskowych, pomimo funkcjonowania od lat dwudziestych XX w. zakładów, zatrudniających po kilkuset robotników: huty szkła (początkowo Józefa Nawrotnego, potem Józefa Nawrotnego i Stanisława Burhardta, a z czasem Stępniewskiego), cegielni „Sylikat” Jana Szalasa i tartaku Abrama Najwera. Obecność tartaku i cegielni dynamizowała niewątpliwie budownictwo letniskowe. Pojawienie się innych zakładów przemysłowych zapewne nie działało na korzyść rekreacji i uzdrowisku – z czasem ich wzrastająca liczba odbierała temu terenowi walory letniskowe. W Międzylesiu dopiero przed samą wojną Szpotański przeniósł jeden z oddziałów swojej wytwórni aparatów elektrycznych, po II wojnie światowej stanowiących filie zakładów im. G. Dymitriewa „ZWAR” [3]. W czasach PRL inne, wcześniej wymienione zakłady przemysłowe zostały upaństwowione. W Falenicy uruchomiono ponadto Przedsiębiorstwo Automatyki Przemysłowej „Mera – Pnfał”. Pas od Wawra do Falenicy z biegiem czasu stał się terenem nie tylko pokrytym zespołami willi letniskowych, ale także instytucji (np. Instytut Elektrotechniki w Miedzeszynie, Centrum Zdrowia Dziecka i Szpital Kolejowy w Międzylesiu) oraz osiedli mieszkaniowych, zakładanych planowo (zwłaszcza w Falenicy) lub mniej planowo.

Oprócz posiadaczy willi letniskowych (początkowo ze znacznym udziałem Rosjan) i robotników wspomnianych zakładów przemysłowych, krótko przed i po I wojnie światowej pojawia się jeszcze jedna grupa ludności, dotychczas tu nieobecna, ale do II wojny światowej przyrastająca bardzo dynamicznie. Mimo obecności niewielkich skupisk Żydów w XVIII w. na terenie Mazowsza, w ziemi czerskiej, a zwłaszcza w dobrach otwockich, nie zamieszkiwali oni w wyniku antypatii do nich marszałka Franciszka Bielińskiego. W 1768 r. Sejm cofnął zakaz osiedlania się Żydów na Mazowszu, a zgodę na ich zamieszkiwanie w tym regionie po upadku Rzeczypospolitej wydały dopiero w 1797 r. władze pruskie. Z początkiem XX w. datuje się dynamiczny przyrost ludności żydowskiej na omawianych terenach. W Otwocku w 1908 r. Żydzi stanowili 21% ludności – w 1939 r. już 75% [15]. O ile wcześniej otwoccy Żydzi podporządkowani byli starozakonnej gminie w Karczewie, to w 1916 r. powstała tu samodzielna wyznaniowa gmina żydowska. W 1912 r. w Falenicy mieszkali jedynie katolicy i protestanci. W 1905 r. osiedliła się w Falenicy mała grupa żydowska [1], a w 1936 r. stanowiła już 66% ogółu mieszkańców. Nie wszędzie jednak Żydzi byli tak liczni jak w Falenicy – wydaje się, że mniej ich było w Aninie i Radości. W związku z dynamicznym rozrostem ludności żydowskiej Otwock i Falenica stały się też wkrótce nie tylko letniskiem Żydów warszawskich, ale także ośrodkami życia religijnego różnych odłamów judaizmu. Uważa się, że zainteresowanie ludności żydowskiej rejonem Otwocka i Falenicy spowodowane było także rosyjskim zakazem osiedlania się i korzystania przez nią z kurortu w Nałęczowie [15], położonym także przy linii Kolei Nadwiślańskiej. Po odzyskaniu niepodległości Polski przepisy rosyjskie nie obowiązywały, ale proces został już uruchomiony. W 1923 r. w „Tygodniku Ilustrowanym” pisano: „okolice te upodobała sobie większość mniejszościowa”. Dlatego też „każdy pensjonat to była zamknięta republika z własnym reżimem i zwyczajami. Wielką wagę przywiązywano do jedzenia. Życie toczyło się wokół posiłków i gry w karty” [1]. Polacy rządziej korzystali z letniska w Falenicy. W 1940 r. w wydzielonych częściach Otwocka i Falenicy Niemcy utworzyli getta dla ludności żydowskiej. Zlikwidowali je latem 1942 r., wywożąc Żydów do Treblinki. Niezdolnych do wymarszu (zwłaszcza dzieci) Niemcy zamordowali na miejscu.

Władzę samorządową w letnisku Otwock sprawował początkowo sołtys gminy Karczew, a z chwilą uzyskania praw miejskich w 1916 r. władza przeszła w ręce burmistrza i rady miasta. W 1924 r. utworzona została rozporządzeniem Rady Ministrów gmina wiejska Letnisko – Falenica z siedzibą w Falenicy. W 1935 r. gmina wiejska Letnisko – Falenica obejmowała: Anin, Międzylesie, Radość, Zbójną Górę, Miedzeszyn, Miedzeszyn Nowy, Falenicę, Letnisko Emiljanów, Letnisko Jarosław, Letnisko Józefów, Letnisko Międzylesie, Letnisko Miedzeszyn I, osadę Karolew, Letnisko Michalin, Letnisko Miedzeszyn II, Radość – Borków, Letnisko Radość, Świder, Świder – Anielin, kolonię Daków i kolonię Zbójna Góra.

W 1951 r. Falenica, wraz z linią dawnych sołectw po Anin włącznie, została przyłączona do Warszawy, w związku z czym zmieniono granice i siedzibę gminy – przeniesiono ją do Józefowa (od 1962 r. miasto), zmieniając także nazwę na gmina Józefów. W lipcu 1952 r. Otwock natomiast uzyskał status siedziby powiatu miejsko-uzdrowskiego (miasto Otwock plus 8 gmin: Celestynów, Halinów, Józefów, Karczew, Ostrowiec, Sulejówek, Wiązowna i Wesoła). Z dniem 01.01.1958 powiat miejsko – uzdrowski Otwock przestał istnieć, a nazwa Otwock od 1967 r. przestała być wymieniana w spisie uzdrowisk.

O walorach rejonu Falenica – Anin, przyłączonych od dawna do Warszawy w latach osiemdziesiątych XX w. pisano, że „tak naprawdę trudno je nazwać letniskami”. W skali ogólnie społecznej niewątpliwie tereny te utraciły funkcję tę wkrótce po II wojnie światowej, mimo skali uprzemysłowienia bez większych zmian i rozpoczęcia zabudowania na

stosunkowo niewielką skalę osiedlami mieszkalnymi w latach pięćdziesiątych. Zaraz po wojnie przeciętny obywatel zaledwie wegetował. Drewniane budynki letniskowe w dużej części uległy zniszczeniu - zwłaszcza w Falenicy, w wyniku bitwy we wrześniu 1939 r. Obiekty w rejonie Falenica – Otwock, pozostałe po wymordowanych przez Niemców właścicielach żydowskich przejął tzw. kwaterunek, który „gospodarował” także w willach z większym metrażem, gdzie zachowała się ciągłość własności. W obiektach takich znaleźli schronienie pogorzelcy z Warszawy, repatrianci i imigranci z dalszych podstołecznych okolic [3]. Duża część takich wielorodzinnych budynków nie cieszyła się dobrą reputacją. Przed wojnę wiele z nich nie tylko nie posiadało urządzeń grzewczych, ale również instalacji wodno – kanalizacyjnej, która sukcesywnie była w nich wprowadzana, o ile doczekały tego. Na określenie wielorodzinnego, drewnianego budynku przyjął się wówczas **termin „pekin”**. Przy dużej biedzie, braku dostępu do reglamentowanych materiałów budowlanych, nieudolnej administracji państwowej i municypalnej oraz barku zainteresowania użytkowników wiele obiektów zaczęło popadać w ruinę. Wiele takich budynków zniknęło nie tylko w czasie wojny, ale i w czasach powojennych [3]. Tam, gdzie pozostał indywidualny właściciel nieobarczony kwaterunkiem, rosła szansa budynku na przetrwanie. O ile w rejonie Otwock – Józefów jest ich jeszcze stosunkowo dużo, to w Falenicy są znacznie rzadsze. Nowe osiedla mieszkaniowe, budowane w latach pięćdziesiątych – siedemdziesiątych, nie nawiązywały już do zdobnictwa „świdermajerskiego”.

#### 4. Cechy konstrukcyjne i stylowe

Ukształtowanie się cech stylu nadświdrzańskiego nastąpiło w latach międzywojennych XX w., a całkowity koniec rozwoju budownictwa letniskowego przyniosła okupacja niemiecka 1939 – 1945. **Oryginalny „świdermajer” trwał zatem bardzo krótko**, choć także dzisiaj, w dobie licznego, drewnianego budownictwa szkieletowego, wznoszone są wille w manierze budownictwa nadświdrzańskiego z lat międzywojennych. Tyle, że ocieplane są już materiałami budowlanymi nowej generacji. Zdobione są za to często jeszcze bardziej bogato niż oryginalne budynki powstałe do 1939 r. zarówno wg kanonów Liebolda, jak i z wprowadzaniem nowych pomysłów wzornictwa. **Czy Andriolli stworzył styl – własny styl?** Budownictwo to rozwijało się także po śmierci Andriollego, korzystając w dużym stopniu ze wzornika detalu snycerskiego Liebolda z 1893 r., który dostarczał także wzorów budownictwu na innych terenach: ówczesnych Niemiec (w tym w kurortach Dolnego Śląska), a nawet tzw. laubom, czyli gankom domów wsi opolskiej [19]. Należałoby zatem mówić o Andriollim raczej jako inicjatorze budownictwa w tzw. stylu nadświdrzańskim i pewnej mutacji szkieletowego budownictwa w manierze tyrolsko – szwajcarskiej, który jako pierwszy adoptował je dla celów powstającego uzdrowiska w rejonie Otwocka.

**Nazwa stylu nadświdrzańskiego przenoszona jest zupełnie niesłusznie także na inne obiekty niż wille i pensjonaty letniskowe**, np. takie, jak budynki dworcowe, dawne sklepy w omawianym rejonie i „drewniane kamienice”, wprawdzie bez werand, ale ze zdobieniami w postaci pasów desek z wyrzynanymi końcówkami. Budowane były one zarówno w rejonie budownictwa nadświdrzańskiego, jak i w Warszawie (np. „drewniak przy Strzeleckiej 43” [3], czy w odległym Sierpcu oraz innych miasteczkach. Budynki stacyjne w konstrukcji szkieletowej z wycinanym zdobnictwem były budowane przy wielu liniach kolejowych. Budynki takie niewiele wspólnego mają z rejonem otwocko-falenickim i funkcjami letniskowymi. **Nazwa „styl nadświdrzański” czy „świdermajer” nie została precyzyjnie zdefiniowana i jest bardzo często nadużywana**. Zdaniem autora powinna ona przysługiwać także murowanym budynkom willowym wyposażonym w drewniane werandy, bogato zdobione w manierze świdermajerskiej.

Powstaje w związku z tym wątpliwość, sprowadzająca się do kwestii: **czy to jest styl, a przynajmniej oryginalny styl?** Niewątpliwie zabudowa letniskowych miejscowości rejonu Otwock – Falenica ma cechy lokalne i pozwala odróżnić się zarówno od innych drewnianych budynków na Mazowszu, jak i budownictwa letniskowego w innych kurortach, np. w Druskiennikach czy Krynicy. Dopóki jednak „świdermajer” nie zostanie dobrze zdefiniowany, autor używa określenia „tzw.”, poprzedzające nazwę tej manieri.

„Świdermajer” ma mieć „lekką konstrukcję” i bogate zdobnictwo drewniane, co wynika z inspiracji pawilonami warszawskiej Wystawy Rolno-Przemysłowej w roku 1885. Andriolli wzniósł pierwsze 3 budynki własnym sposobem. Własne drewno z majątku Brzezi kwalifikowało się tylko na krokwie i łąty. Mając las korzystał zatem z budulca zwożonego ze Stanisławowa. Następnie zakupił 4 spośród budynków eksponowanych na wystawie rolniczej, które po niej pozostały. Ich urodą zachwycał się Bolesław Prus, co niewątpliwie zachęciło Andriollego. Sprowadzone „cacka, których Warszawa jeszcze nie widziała”, spławił Wisłą, a wznosząc ponownie „przemodelował”, dostosowując do założonych potrzeb. Korzystał przy tym z pracy miejscowej ludności. Kolonie willi (nazywanych też dworkami) rozrosła się do 7–8 obiektów. Ponieważ popyt na mieszkania w nich rósł, właściciel uzyskał dochód. Po kilku latach liczba willi sięgała już czternastu. Miały być „lekkiej i niewyszukanej budowy”. Były przeważnie parterowe, każda przeznaczona dla jednej rodziny, a zatem z oddzielnymi kuchniami,

Spróbujmy wyartykułować **cechy tego budownictwa**. Główna bryła budynku ma być ukształtowana pod wpływem architektury szwajcarskiej (czy może raczej manieri tyrolsko-szwajcarskiej [19], czy konwencji chalet suisse [16]), która w Europie stała się bardzo popularna po wystawie światowej w Wiedniu w 1873 r. Andriolli, który skorzystał z pawilonów pozostałych po wystawie rolniczej, wzniesionych w manierze szwajcarskiej, wzbogacił formę przniesionych obiektów o werandy i przedsionki zaczerpnięte z architektury schronisk alpejskich i rosyjskich daczy. Niewątpliwie, korzystając z pracy cieśli i stolarzy, realizował własne pomysły.

Pierwsze wille/dworki Andriollego były stosunkowo niewielkimi obiektami. Gdy jednak rejon stał się modny jako kurort – letnisko, większe pensjonaty były już nawet jednopiętrowymi budynkami, a niektóre osiągnęły nawet urozmaiconą bryłę oraz imponujące rozmiary – np. pensjonat Abrama Gurewicza zajmujący powierzchnię 2.700 m<sup>2</sup> i ma kubaturę 20.000 m<sup>3</sup>. Autor nie podziela do końca opinii J. Szałygina [16], jakoby ściany budynków posiadały dwojaką konstrukcję, tj. zrębowo-sumikowo-łątkową (w większości) oraz sumikowo-łątkową. „Lekka konstrukcja” ścian świdermajerowskich budynków to przede wszystkim **typowa konstrukcja szkieletowa** (fot. 1).

Wskazują na to nie tylko obserwacje autora, dokonane na rozbieranych obiektach, ale także przekonujące ilustracje w niektórych opracowaniach [11]. Większość mniejszych obiektów została zbudowana właśnie w tej konstrukcji. Konstrukcja szkieletowa stosowana była również do wykonania werand i przybudówek. Dawała możliwość łatwego uzyskania stosunkowo urozmaiconej bryły budynku w przypadku dostawionych kubatur. W przypadku większych budynków łączono tę konstrukcję ze wspomnianymi wcześniej rozwiązaniami. **Konstrukcja sumikowo-łątkowa** wynikała z konieczności „przeprocucia” ścian otworami okiennymi i drzwiowymi. Stosowano ją w pasie parteru budynku (ew. ze zrębem w narożnikach), a w pasie piętra ustawiano na niej ramę konstrukcji szkieletowej. Sprawdzona przez autora grubość drewnianych elementów ściany w konstrukcji sumikowo-łątkowej ze zrębem w węgle wynosiła 13 cm (fot. 2).



Fot. 1. Konstrukcja ścian parterowego budynku w tzw. stylu nadświdrzańskim w Warszawie – Radości (w trakcie rozbierania) – fot. A. Krajewski



Fot. 2. Konstrukcja ściany jednopiętrowego budynku w tzw. stylu nadświdrzańskim w Radości – na parterze sumikowo-łatkowa kombinowana ze zrębem w węgle, na piętrze szkieletowa (budynek w trakcie rozbierania) – fot. A. Krajewski

**Więzby dwuspadowych dachów** miały konstrukcję stosownie do wymiarów budynku: krokwiową, krokwiowo-jętkową (ew. kleszczową) lub płatwiowo-krokwiową (najczęściej dwustolcową). Rzadziej stosowano dachy czterospadowe (np. willa przy skrzyżowaniu ul i ul. Patriotów w Radości, tzw. willa Boja w Falenicy czy wspomniany duży budynek przy ul. Derwida w Miedzeszynie). Słupy większych konstrukcji, jak np. w pensjonacie



Abrama Gurewicza, wzmocnione były zastrzałami. Wielkowymiarowe elementy łączone były kołkami i (lub) gwoździami. Mniejsze przybudówki miały dachy pulpitowe, aczkolwiek z lubością także w małych przybudówkach stosowano dachy dwuspadowe, dające możliwość zdobienia szczytów. Dachy najczęściej pokrywano papą na pełnym łączeniu.

**Do budowy używane było wyłącznie drewno sosny zwyczajnej** (*Pinus sylvestris* L.), niestety często pochodzące również z młodszych drzew i ze stosunkowo dużym udziałem bielu. Konstrukcja ścian z obu stron była obita deskami. Deski wewnętrznej połaci ściany były otynkowane. Informacje, podawane w niektórych publikacjach [11], jakoby używano także drewna modrzewiowego, pozbawione są podstaw faktycznych. Nie sprowadzano drewna z daleka, a w pasie środkowej Polski modrzew nie jest gatunkiem lasotwórczym.

Stosowano profilowane deski zewnętrznego szalunku. Górny pas połaci ściany zaopatrzone były zazwyczaj w deseczki w układzie pionowym z ozdobnymi końcówkami. Można wyróżnić przynajmniej kilkanaście wzorów takich końcówek. Czasem w biedniejszych domkach występowały także zewnętrzne tynki na tzw. drankach – budynek udawał wówczas mурowany.

Przesadzone są niewątpliwie relacje R. Lewandowskiego [11] o cieśli, który już w lesie szacował drzewa odpowiednie do budowy willi w tzw. stylu nadświdrzańskim. Robiono tak niewątpliwie w dobrach ziemskich nawet w XIX w., ale w latach, na które przypada rozkwit tzw. stylu nadświdrzańskiego, inwestor sporadycznie dysponował arealem leśnym z takim zapasem surowca, aby mógł w całości pokryć nim potrzeby wykonania budynku. Bardzo wątpliwe jest, aby zakupione działki z drzewostanami były w stanie pokryć potrzeby wzniesienia większego budynku – przynajmniej bez wylesienia otaczającego terenu. A budownictwo nadświdrzańskie służyć miało przecież celom letniskowym i otaczający teren decydował w dużym stopniu o atrakcyjności willi czy pensjonatu. Zamiast kupować drewno „*loco las*” i ponosić jeszcze koszt transportu, inwestor kupował drewno w tartaku lub składzie materiałów budowlanych. Niektóre firmy wymieniono wcześniej, ale niewątpliwie nie wszystkie zauważone zostały przez autora i temat czeka na wnikliwego badacza.

Drewno konstrukcji ścian i więźby dachowej, zawierające najczęściej znaczny udział bielu, chętnie opanowywane było przez spuszczela pospolitego (*Hylotrupes bajulus* L.), najpospolitszego szkodnika drewnianych budowli w Polsce [2, 4, 8]. Jednak w drewnie więźb dachowych niektórych obiektów brak jest widocznych zniszczeń spowodowanych przez larwy tego chrząszcza, podczas gdy ewidentnie rozwijał się i często rozwija się jeszcze w szkieletowej konstrukcji ścian. Przyczyną tego zjawiska może być bardzo silne nagrzewanie się latem pomieszczeń poddaszy pod papą na pełnym łączeniu, przekraczające w niektóre lata tolerancję termiczną tego owada, mimo iż jest on gatunkiem zdecydowanie ciepłolubnym. Ze względu na duży udział bielu w pomieszczeniach piwnicznych i stropach nad piwnicami pojawiał się natomiast kołatek domowy (*Anobium punctatum* De Geer), pospolity szkodnik tzw. drewna wyrobionego, preferujący umiarkowane temperatury i większą wilgotność powietrza [2, 4, 8]. Zabójcze dla budynku zawsze okazywało się opanowanie przez grzyby domowe, które rozwijają się wyłącznie w zawilgoconym drewnie (wilgotność powyżej 18% [9]).

Istotną sprawą była izolacja termiczna budynku. O ile drewno sosny pospolitej od wielu stuleci jest podstawowym materiałem wielkowymiarowych elementów budowlanych [5, 6, 7, 9] w środkowym pasie Polski, to budownictwo szkieletowe jest obce mazowieckiej rodzimej tradycji ludowej, wykorzystującej konstrukcje wieńcowo-zrębową. Grubość belek ściennych tej konstrukcji z biegiem stuleci uległa zmniejszeniu wraz ze zmniejszeniem areалу leśnego, tracąc na dobrej termoizolacyjności. W budownictwie nadświdrzańskim

w większych budynkach, oprócz zewnętrznych, drewnianych ścian szkieletowych, wznoszono ściany wewnętrzne z cegły ceramicznej. W ten sposób wznoszone były ściany z trzonami kominowymi. Ściany zewnętrzne, wykonane w drewnianej konstrukcji szkieletowej, narażone były szczególnie na przemarzanie. Istotną sprawą była zatem izolacja termiczna budynku.

Budownictwo szkieletowe wymaga stosowania odpowiedniego materiału termoizolacyjnego, jeśli budynek przewidziany jest do użytku mieszkalnego przez cały rok. Przestrzeń pomiędzy szalunkami ocieplanych ścian w szkieletowych konstrukcjach budownictwa nadświdrzańskiego wypełniana była głównie igliwem sosnowym, jak wynika z obserwacji autora i niektórych opracowań [11, 16]. Autorowi nie udało się stwierdzić, czy była to cetyna (czyli tzw. łapki sosnowe, pozostałe na zrębach) czy igliwie grabione w lesie (ściółka leśna). Za cetyną przemawia mniejsze niebezpieczeństwo zagrzybienia (w przypadku zawilgocenia), ale po latach trudno stwierdzić czy igliwie w ociepleniu pochodziło z sosnowych gałązek, czy z grabionej ściółki leśnej. Do ocieplenia ścian stosowano również trociny. Były one używane także do ocieplania stropów. Taki materiał pochodzenia biologicznego bywał niekiedy doprawiany wapnem lub gliną. Niektóre domki, przeznaczone na „letniaki” nie zawierały nawet takiego ocieplenia, podobnie jak również pozbawione były trzonów kominowych. Niestety ocieplenie z igliwia sosnowego i trocin w przypadku pionowego ułożenia w ścianach ulegało osiadaniu. W zależności ile go upchnięto w przegrodzie, pozostawał mniejszy lub większy pas z pustką powietrzną, mający stosunkowo słabą termoizolacyjność. W dobie współczesnych standardów mieszkaniowych powoduje to liczący się problem w dalszej eksploatacji takich budynków. Rozpaczliwie wyglądała sytuacja późniejszych użytkowników budynków, przewidzianych do użytkowania wyłącznie w sezonie letnim. Takie budynki były w ogóle pozbawione materiału izolacyjnego w pustkach szkieletowych ścian. Powojenni użytkownicy takich kwaterunkowych mieszkań usiłowali uszczelniać takie ściany nawet szmatami.

Drewniane **stropy** w budownictwie tego typu miały ukryte belki za podbitką z desek, na której położony był tynk na trzcinnie. Ocieplone bywały trocinami – lub stosownie do roli budynku mogło również brakować ocieplenia. Drewniane podłogi z desek położone były na legarach.

**Szczególnie istotną cechą tego budownictwa jest zdobnictwo drewniane.** Szczyty dwuspadowych dachów zdobione były tzw. pazdurem w szczycie i często tzw. snycerką drewnianą. Miejsce tzw. snycerki w bardziej prostych rozwiązaniach zdobniczych zastępowały krzyżujące się gęsto listwy. W tym miejscu należałoby wysunąć **kolejną wątpliwość – czy to jest snycerka?** W definicji snycerki jako sposób obróbki podaje się rzeźbienie. Zdobnictwo obiektów wzniesionych w tzw. stylu nadświdrzańskim to zasadniczo wyrzynane deseczki. **Mamy zatem do czynienia z „wycinankami w drewnie”, a właściwie „laubzegowymi wyrzynankami w drewnie” – nie ze snycerką,** traktowaną zgodnie z definicją.

Takie wycinanki możemy podziwiać w wielu miejscach w dzisiejszej Polsce (opolskie tzw. lauby [19], zdobnictwo wschodnio-mazowieckich i podlaskich domów [17], budynki na terenach poniemieckich – tzw. ziemiach odzyskanych). Zdobnictwo to zawdzięczamy pojawieniu się licznych tartaków i stolarni. Obok cieśli, wznoszącego dawniej budynki, znaczącą rolę objął od drugiej połowy wieku XIX także stolarz. J. Szewczyk [17] podaje aż kilkanaście hipotetycznych przyczyn pojawienia się rozwoju drewnianego budownictwa tzw. zdobnictwa laubzegowego na Podlasiu. Mają mieć one charakter społeczny, ekonomiczny, mentalny i utylitarny. J. Szewczyk nie wymienia jednego, ale za to zasadniczego powodu – upowszechnienia się drewna tartego i struganego, obrabianego w tartakach i stolarniach.



Fot. 3. Świetnie utrzymany, piękny obiekt w Józefowie - snycerka czy też „laubzegowe wycinanki w drewnie”?

Zjawisko to miało rewolucyjny wpływ na zdobnictwo drewnianego budownictwa – bez niego nie byłoby bogatego zdobnictwa podlaskich i wschodniomazowieckich domów, opolskich laub, zdobnictwa domów w ówczesnych Prusach i wielu innych regionach. Także niektóre elementy zdobnictwa budynków stylu zakopiańskiego, wymieniane przez B. Tondos [18] mogły zaistnieć dzięki maszynowemu przecieraniu i struganiu desek. Wcześniejsze góralskie budownictwo, inspirujące inteligentnych twórców (podobnie jak i cała góralska sztuka), było dość surowe – zgodnie z warunkami życia ówczesnych mieszkańców Podhala.

Bardzo ciekawymi elementami zdobniczymi, zupełnie niezauważonymi w opracowaniach dotyczących stylu nadświdrzańskiego, były „bombki świdermajerowskie” – **szkalne balony z tuleją, nasadzone na szczyt pazdura**. Autor widział tę formę zdobienia domów, odnanaloną ok. 1960 r. na poddaszu nieistniejącego dziś parterowego budynku w Warszawie – Falenicy. Szkłone balony z tuleją miały kolor srebrzysty i złocisty i sprawiały wrażenie cienkościennych. Niestety w tym przypadku zdołowały budynek nie dłużej niż 48 godzin – stanowiły dobry cel dla miejscowych chuliganów, słabo zwalczanych w PRL ze względu na „niską szkodliwość społeczną”. Powtórnie (i tylko raz) taki element zdobniczy autor miał okazję zobaczyć dopiero w pierwszej dekadzie XXI w. na tzw. „pchlim targu” na warszawskim Kole. Był to jednak twór grubościenny, pozbawiony metalizacji. Przy jakich okazjach stosowane były te oryginalne, ale nieco jarmarczne (dla koneserów może baśniowe) ozdoby – nie wiadomo. Nieznany jest także ich producent. Czy ograniczały się wyłącznie do kulturowego kręgu żydowskiej ludności, czy były stosowane szerzej – również nie wiadomo.

Częściami budynków, oprócz zdobionych szczytów, szczególnie stanowiącymi o urodzie „świdermajeru”, były werandy i ganki. Werandy, nieodzowny i charakterystyczny składnik budownictwa w tzw. stylu nadświdrzańskim, budowane były jako otwarte lub zamknięte – przeszklone. Dla budownictwa nadświdrzańskiego charakterystyczne są ażurowe zdobienia werand i ganków. Piękne, drewniane ozdobne werandy dobudowywano również do murowanych budynków, podobnie jak tzw. lauby na Opolszczyźnie [19]. W oryginalnych budynkach „świdermajerowskich” elementy wycinane krzywoliniowo stosowano zazwyczaj w lepiej osłoniętych od deszczu szczytach dachów pod okapem – nie

na werandach. Tu dominowały pionowe deseczki z wyrzynanym zdobnictwem, co wynikało ze znajomości zasad pracy drewna (zwłaszcza sosnowego) w zmiennych warunkach wilgotnościowych i dążność do możliwie długiego utrzymania tych elementów bez uszkodzeń. W naśladownictwie stylu nadświdrzańskiego z upodobaniem stosowane są obecnie także wyrzynane krzywoliniowe ornamenty roślinne i geometryczne. Zdobnictwo takie, pojawiające się w ostatnich latach, maniakalnie nazywane „świdermajerem” należałoby nazwać dla odróżnienia od oryginałów z epoki np. „**neoświdermajerem**”. W dobie obecnego nasycenia polskiego rynku preparatami dekoracyjno-impregnacynymi szanse na utrzymanie tych ornamentów znacznie rosną. Przed II wojną światową, kiedy takie obiekty malowano farbą olejną (najczęściej żółtawego koloru), takie „wycinanki drzewne” narażone byłyby na stosunkowo szybkie kruszenie się w wyniku pęknięcia drewna wzdłuż włókien. Dlatego stosowano je do ozdoby szczytów dachów, w miejscu mniej narażonym na zawilgocenie. W „neoświdermajerze” stosowane jest z lubością także do wykończenia balustrad werand, w miejscach mniej chronionych przed zawilgoceniem przez okap.

Aczkolwiek wzornictwo (przynajmniej w początkowym okresie po Andriollim) było kopiowane ze wzornika Liebolda, większość opracowań skupia się na tym wyróżniku tzw. stylu nadświdrzańskiego. W niektórych opracowaniach podnosi się, że w latach 1880–1918 budynki wykonywano starannie, solidniej, z lepszego materiału, stosując bogatszą formę architektoniczną i bogatsze zdobnictwo [16]. Wydaje się, że tezy o lepszym materiale i solidniejszym wykonaniu nie są podparte żadnymi konkretnymi stwierdzeniami. Zwłaszcza w okresie 1914–1920 r. jest to zupełnie nieprawdopodobne wobec trwających działań wojennych. Cały czas stosowano drewno sosnowe z dużym udziałem bielu, ulegającego niszczeniu przez podstawowego szkodnika w takich konstrukcjach – spuszczała popolitego. Wydaje się, że bogatsza bryła istotnie występuje w starszych budynkach tzw. stylu nadświdrzańskiego, choć nikt nie dokonał szczegółowej analizy porównawczej w oparciu o zachowane obiekty i istniejącą dokumentację. Wydaje się również, że bogatsze zdobnictwo szczytów występuje raczej w budynkach w Otwocku i obecnej gminie Józefów niż w zachowanych budynkach w Falenicy – tyle, że sprawia wrażenie kopiowanego z wzornika Liebolda, albo przynajmniej silnie nim inspirowanego. Oczywiście trzeba uwzględnić też fakt, że wschodnia część starej Falenicy zniknęła w wyniku pożaru w trakcie wrześniowej bitwy w 1939 r. W zachowanych budynkach tzw. stylu nadświdrzańskiego w Falenicy miążdząco dominują szczyty bez zdobień pół pomiędzy pazdurem a poziomą belką lub rzadziej zdobione przecinającymi się listwami w tych polach.

Parcele otaczające wille w tzw. stylu nadświdrzańskim grodzone były płotami przytwierdzanymi do słupków, które niekiedy miały profilowane górne zakończenia, oraz drucianymi siatkami (też często na drewnianych słupkach). Na teren wielu takich letnisk wchodziło się przez drewnianą furtkę i bramę, które współcześnie sporadycznie są naśladowane. Oryginalne układy furek i bram „świdermajera” były jednopłaszczyznowe i najczęściej bez bogatego zdobnictwa. Naśladowane w „neoświdermajerze” są często bardziej zdobione „wycinankami w drewnie” i zadaszone. Na teren otaczający większe pensjonaty wchodziło się przez betonowe furtki, które czasem jako jedyne świadczą o obecności dawnego obiektu, po którym nie został inny ślad, np. furtka willi „Feiner” w Falenicy.

## 5. Tzw. styl nadświdrzański wobec zmian – co dalej?

Tereny, na których powstał i rozwijał się tzw. styl nadświdrzański, przeszły kilka prawdziwych rewolucji w dwóch płaszczyznach: zmian środowiskowych i demograficzno-społecznej. Tereny te utraciły status masowego letniska, choć nadal mniej liczne osoby

cenią ich walory. Falenica uległa wojennym zniszczeniom, a potem (wraz z ośrodkami w kierunku Wawra) wchłonięciu przez stolicę. Nastąpił tu rozwój (II RP i PRL) i zmierzchu przemysłu (tzw. III RP). Wystarczy porównać mapy z końca XIX w., z lat międzywojennych i obecne.

Nastąpiły tu daleko idące zmiany środowiska ze znacznym wylesianiem i ogromnym zagęszczeniem ludności. Utrzymanie drzewostanów sosnowych, mimo wszelkich obostrzeń administracyjnych, przedstawia się alarmująco. Dotyczy to zarówno Falenicy z okolicami, jak i Otwocka. Nowe budownictwo, powstające w wyniku uregulowania spraw własnościowych atrakcyjnych parcel, skutkuje dużym ubytkiem drzewostanu. Kolejkę wąskotorową, konny tramwaj i dorożki zastąpił szeroko rozwinięty transport samochodowy, bardzo obciążający środowisko. Pewien wpływ nie tylko na środowisko przyrodnicze ale nawet na niektóre zachowane (do niedawna) drewniane budynki miało stosowanie soli do likwidacji oblodzenia jezdni i chodników.

Nastąpiły ogromne zmiany w składzie etnicznym i socjalnym ludności. O ile ubytek Rosjan po I wojnie światowej pozostawił mniej widoczny skutek, to praktycznie całkowita zagłada Żydów w ogromnym stopniu wpłynęła na losy dużej liczby budynków letniskowych w tym regionie. Zniknęli posiadacze, dbający o swoje źródła utrzymania. Budynki przejął tzw. kwaterunek, zasiedlając te domki i domy letniskowe na stałe mieszkańcami zirytowanymi ewidentnymi niedogodnościami, jak powszechny brak dobrej termoizolacji ścian i stropów, czy nawet brak urządzeń grzewczych, a w wielu przypadkach także brak instalacji wodnej i kanalizacyjnej. Inne były oczekiwania przedwojennych letników i kuracjuszy oraz standardy letniskowe, inne były i są oczekiwania stałych mieszkańców. Inne oczekiwania zapewne żywiliby współcześni letnicy i kuracjusze na tym terenie, gdyby utrzymał on swój status letniska. Inne były dawniej i inne są dziś standardy mieszkaniowe i wypoczynkowe. Wiele budynków „świdermajerowskich” stało się w dobie PRL slumsami, noszącymi lokalną nazwę „pekinów”. Wiele z nich zniknęło w wyniku pożarów – były obiektami niechcianymi, którymi źle gospodarowano. Gdy pisane są te słowa można w rejonie Falenica – Radość naliczyć kilka pogorzeliisk w różnym stanie dewastacji i miejsc zawalenia takich budynków, czego nie sposób przedstawić na fotografiach ze względu na konieczność ograniczenia objętości publikacji. Nie dotyczy to oczywiście prywatnych willi przedwojennych, które po pewnym czasie uwolniły się od kwaterunku i z reguły wykazują stan przynajmniej dobry, jeśli nie bardzo dobry. Spore problemy stanowią też sprawy własnościowe, zwłaszcza w przypadku większych obiektów.

Wydaje się, że o ile instalacje wodną wprowadzono bez większych problemów wraz z rosnącymi możliwościami na tym terenie, to ogromnym problemem pozostaje właściwe ocieplenie budynków stylu nadświdrzańskiego. Dotyczy zasadniczo szkieletowej konstrukcji ścian, która była lub jest od zewnątrz tynkowana, obmurowywana, ocieplana styropianem i tynkowana lub okładana tzw. sidingiem. Próbuje się także ocieplać takie obiekty od wewnątrz, przesuując punkt przemarzania do środka przegrody, bez właściwego rozwiązania kwestii usuwania skroplin. Tymczasem rozwiązanie pozostaje właściwie jedno – stosowanie termoizolacji wdmuchiwanej i stosowania materiałów typu ISOCELL lub podobnych. Umiejętnie wycięte otwory w szalunku zewnętrznym zatykane mogą być oryginalnym, wyciętym kawałkiem deski, ponownie wprowadzonym w otwór. W taki sposób ocieplona została willa „Sosnówka” na ul. Początkowej w Falenicy. Zapewne niebawem powstanie pewien problem, związany z obecnością kwasu borowego w takich celulozowych materiałach. Zarysowuje się bowiem tendencja do zakazu stosowania środków ochrony drewna i materiałów budowlanych zawierających związki boru. Problem ten jednak niewątpliwie będzie bardzo szybko rozwiązany, poprzez wprowadzenie innej substancji czynnej.

Pewne problemy przy ocieplaniu ścian zbudowanych w konstrukcji szkieletowej mogą powstawać wobec trudności ustalenia przebiegu rygli i zastrzałów wygradzających swoiste komory, do których wdmuchiwany jest materiał izolujący. Cenne usługi może oddać w takich wypadkach użycie kamery termograficznej. Stosując tę metodę badania rozpoznano szkieletową konstrukcję ścian Świątyni Diany w warszawskich Łazienkach.

Interesujące jest dziedzictwo tzw. stylu nadświdrzańskiego. W rejonach dawnych letnisk budowane są domy nawiązujące do idei willi ze zdobnictwem laubzegowym. Jak już wspomniano, powinny one być określane jako „neoświdermajer”, jeśli oryginalne budownictwo w tzw. stylu nadświdrzańskim zdefiniujemy jako historyczną manierę. Wspomniano już także, że zdobnictwo tych budynków jest łatwo rozpoznawalne dzięki bogatszemu zdobnictwu – zwłaszcza krzywoliniowemu w pasie balustrad werand.

Na terenie gminy Józefów podejmowane są równoległe próby zdobienia szczytów w murowanym budownictwie wielorodzinnym, nawiązujące do stylu nadświdrzańskiego. Jeśli nawet budynki takie nie zawsze oddają ducha świdermajerowskiego, to z dużym uznaniem należy odnieść się do tych prób zachowania dziedzictwa regionalnego. Budowane są także inne konstrukcje, mające kontynuować tradycję regionu. Na przykład w falenickim Ośrodku Kultury funkcjonuje przenośna altana, na scenie której mają miejsce występy przy okazji różnych imprez kulturalnych. Ekspozowane są też modele budownictwa nadświdrzańskiego.

## Literatura

- 1 Dobrzyńska J. *Falenica moja miłość*, DAMICO, Warszawa, 1995.
- 2 Dominik J. *Czynniki wpływające na zagrożenie w Polsce budowli zabytkowych przez owady*, w: *Zabytkowe drewno. Konserwacja i badania.*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987.
- 3 Kasprzycki J., Stępień M. *Drewniana Kamienica w Miedzeszynie*, w: *Warszawskie pożegnania* Wydawnictwo PTTK „KRAJ”, Warszawa 1986, 112–113.
- 4 Krajewski A. *Próba oceny występowania w Polsce owadów będących szkodnikami zabytków i muzealiów na podstawie oględzin starych budowli*, *Acta Scansenologica* 7 (1995) 138–155.
- 5 Krajewski A. *Z problematyki zachowania drewnianych dworów mazowieckich jako obiektów turystyki*, w: *Problemy rozwoju turystyki edukacyjno – kulturowej w Polsce i na Świecie*, t. XI, (ed. Przychodzeń Z., Kotowicz – Borowy J.), Wydawnictwo WSTiJO i Wydawnictwo SGGW, Warszawa – Białą Waka k. Wilna – Daugavpils – Lwów – Czerniowce 2008, s. 209–221.
- 6 Krajewski A. *The species of wood construction in historic churches in Mazovia region – Part 2*, *Annals of WULS, Forestry and Wood Technology* 71 (2010) 400–403.
- 7 Krajewski A., Mączyński D. *Guides for common inventory of protected wooden heritage Policy In Europe*, w: *Living wooden culture throughout Europe*, Cultural Heritage Department, Council of Europe, Strasbourg, Printed in Germany, 2002, s. 99–119.
- 8 Krajewski A., Witomski P. *Ochrona drewna – surowca i materiału*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2005.
- 9 Krajewski A., Witomski P. *The wood species in roof constructions of palaces from XIX c. in Mazovia and their outbuildings*, *Annals of Warsaw University of Life Sciences – SGGW, Forestry and Wood Technology* 87 (2014) 114 – 120.
- 10 Lewandowski R. *Kronenberg, Andriolli i wilegatura, czyli podwarszawskie letniska linii otwockiej*, WYDAWNICTWO ŚWIDERMAJER, Józefów 2012 a.
- 11 Lewandowski R. *Twórcy stylu „świdermajer”*, WYDAWNICTWO ŚWIDERMAJER, Józefów 2012 b.
- 12 Liebold B. *Holzarchitektur – Holzbau. Taschenbuch für Bauhandwerker*, (orig.) – *Budownictwo drzewne. Wzornik detalu snycerskiego*, Wydawnictwo Górnolesne, Milanówek 1983.
- 13 Poradnia Dziennikarska: *Letniska Falenickie 1938*, w: *Informator Uzdrawisk, Letnisk i Osiedli Podstołecznych pn. LATO POD WARSZAWĄ*, 1938, reprint 2011.

- 14 Pustuła-Kozłowska E. *Z przeszłości Otwocka – „wzorowej miejscowości letniskowej”*, Mazowsze 2(3) (1994) 3–11.
- 15 Pustuła Kozłowska E. *Żydzi współmieszkańcy Otwocka*, Mazowsze 2(3) (1994) 35–38.
- 16 Szałygin J. *Drewniana architektura okolic Otwocka*, Mazowsze 2(3) (1994) 31–34.
- 17 Szewczyk J. *Ludowe zdobnictwo podlaskich domów*, Rozprawy Naukowe Nr 162, Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok 2008.
- 18 Tondos B. *Styl zakopiański i zakopiańszczyzna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław - Warszawa – Kraków 2004.
- 19 Wijas-Grochalska E. *Architektura wsi Śląska Opolskiego. Lauby*, Muzeum Wsi Opolskiej, Opole 2009.

## **Some problems of protection of architecture objects in the so-called “nadświderzański style”**

**Adam Krajewski**

*Department of Wood Science and Wood Protection, Faculty of Wood Technology,  
Warsaw University of Life Science – SGGW, adam\_krajewski@sggw.pl*

**Abstract:** The paper contains a definition trial of wooden architecture objects in so-called. nadświderzański style (popularly known as "świdermajer") in the area of vernacular architecture. Discussed were issues of sustainability materials and construction solutions in terms of the occurrence of degradation factors of wood in Poland and the solutions currently used in wooden constructions. Also analyzed were some discrepancies in realities of residents initially using wooden buildings built in the so-called nadświderzański style and contemporary standards for housing and recreation on the background of the region's population changes Otwock / Wawer- region. The paper also addresses functioning attempts to preserve the architectural tradition so-called nadświderzański style.

**Keywords:** nadświderzański style, świdermajer, wooden constructions.

## Wernakularna, czyli jaka? Uwagi semantyczne na marginesie tematu konferencji

Grzegorz Rytel

Zakład Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki, Wydział Architektury, Politechnika Warszawska,  
e-mail: grzegorz.rytel@gmail.com

**Streszczenie:** Terminu *vernacular* użyto w stosunku do sztuki i architektury po raz pierwszy w połowie XIX wieku w Anglii. Od czasu pierwszego Kongresu Architektury Wernakularnej w Płowdiw w 1975 roku sformułowano wiele definicji *architektury wernakularnej*. Nie opisują one jednak wyczerpująco tego pojęcia. Rozbieżności w interpretacji widać również przy próbach tłumaczenia zakorzenionego w języku angielskim, wywodzącego się z łaciny terminu.

Wydaje się, że właściwego znaczenia pojęcia *architektura wernakularna* należy szukać w warstwie lingwistycznej – w etymologii i semantyce. W niektórych opracowaniach podejmujących temat architektury wernakularnej znajdują się odniesienia do źródłosłowu – pierwotnego łacińskiego terminu *verna*. Słowo to określało niewolnika urodzonego w domu pana. Istota pojęcia ujawnia się w obrazie niewolnika urodzonego w domu pana – dobrze znanego, zżytego z domownikami, zaufanego, bliskiego, a przy tym pozbawionego znaczenia (twarzy?), w cieniu, „niewidzialnego”, nie współtworzącego obrazu domu i rodziny. Można powiedzieć, że architektura wernakularna „nie przegląda się w lustrze”, jej atrybutem jest samo-nie-świadomość. Architektura pozostaje *wernakularna* – anonimowa, codzienna, zaspakajająca najważniejsze potrzeby, doskonalona z pokolenia na pokolenie w rozpoznawanych przez użytkowników wzorach – dopóki nie ulegnie pokusie interpretowania wyrafinowanych, modnych wzorów architektury monumentalnej; dopóki nie stanie do rywalizacji w dążeniu do wyróżnienia się. I być może właśnie w tym sensie jest *architekturą bez architekta*.

**Słowa kluczowe:** architektura, wernakularna, *verna*, semantyka.

\*

Termin *vernacular* po raz pierwszy został użyty w stosunku do sztuki i architektury w Anglii w 1857 roku przez Gilberta Scotta. Słowo, poza znaczeniem z dziedziny lingwistyki, zaczęło oznaczać: „rodzimy lub typowy dla jakiegoś kraju lub miejscowości, odnoszący się zwłaszcza do wiejskiego budownictwa” [1]. Zakorzeniony jest w terminologii architektonicznej w językach angielskim i francuskim. Mimo to, zarówno według Webster’s New Encyclopedic Dictionary (*vernacular*), jak i według Dictionnaires de français Larousse (*vernaculaire*), które podają bardzo zbliżone zawartości haseł, jest to: język lub dialekt ojczysty społeczności, regionu lub kraju, w przeciwieństwie do języka literackiego, powszechnego; również: nazwa zwyczajowa, potoczna gatunków zwierząt lub roślin w kraju pochodzenia.

Ogłoszenie roku 1975 Rokiem Europejskiego Dziedzictwa Architektonicznego można umownie przyjąć jako cezurę zapoczątkowującą szersze zainteresowanie architekturą minionych epok i wzorcami jakie ze sobą niesie. Skupienie większej uwagi na zagadnieniach rewaloryzacji obiektów zabytkowych synergicznie zbiegło się ze wzrostem popular-



ności nowych tendencji w architekturze, co niewątpliwie wiązało się z przybierającym na sile nurtem krytyki modernizmu. Koncepcje proponujące poszukiwanie rozwiązań projektowych w oparciu o twórcze odniesienie do lokalnej kultury i tradycji architektonicznej, i budowlanej określane były mianem *neoregionalizmu*, *regionalizmu krytycznego*, *neowernakularyzmu*.

W tym samym 1975 roku w Płowdiw odbył się pierwszy Kongres Architektury Wernakularnej, a w następnym roku Komitet Wykonawczy ICOMOS powołał Międzynarodowy Komitet Architektury Wernakularnej (CIAV). Od tego czasu wielokrotnie podejmowano próby formułowania definicji architektury *wernakularnej*. Wśród kryteriów artykułowanych w tych definicjach najczęściej powtarzają się: anonimowość, wykorzystywanie naturalnych, miejscowych materiałów, wpisanie w lokalną tradycję budowlaną, przynależność do kultury materialnej regionu. Prócz tego zwraca się również uwagę na celowość i funkcjonalne podejście w doborze rozwiązań, z czym wiąże się podatność na modyfikacje, i rozbudowy – swoście pojęta elastyczność. Wiele definicji częściowo pokrywa się, jednak istnieje wielokrotnie wyrażane poczucie, że żadna z nich wyczerpująco nie opisuje zjawiska. Rozbieżności potęgują się podczas tłumaczenia, przy próbach podstawienia w nazwie innego określenia. Szuka się odniesień do terminów funkcjonujących już w języku, używając tych wyrażań w funkcji metajęzykowej w stosunku do przedmiotowego *vernacular – architektura bez architekta, anonimowa, ludowa, regionalna, wiejska, rodzima, swojska, bezstylowa, spontaniczna, samorzutna, samorodna, dzika*. W przypadku każdego z tych określeń pojawiają się nowe semantyczne wątpliwości. Stosunkowo często proponowanym tłumaczeniem-zamiennikiem w języku polskim jest określenie *rodzima*. Pojawia się więc pytanie jak definiowana jest *rodzimość*? Czy jako kluczowe uznane zostanie kryterium etniczne, czy konfesyjne, czy może językowe albo terytorialne? Próby definiowania architektury *rodzimej* w kategoriach narodowych, narodowi właściwych, wydają się z kilku powodów nieadekwatne. Przede wszystkim pojęcie narodu, które w warstwie ideowej pojawiło się w XVIII wieku w filozofii Herdera, stosunkowo szybko zostało zideologizowane, a przez to, jak można sądzić, stało się bardzo odległe od najlepiej pojętej prostoty charakterystycznej dla architektury *wernakularnej*. Świadome zaangażowanie architektury jako argumentu i narzędzia w dyskusjach i sporach narodowościowych niejako automatycznie pozbawia ją waloru *wernakularności*, wiedzie natomiast myśl w stronę *wernakularyzmu*. Nurt ten miał istotny udział w kształtowaniu oblicza architektury europejskiej końca XIX i początku XX wieku w kontekście rodzących się i nabierających kształtu tendencji narodowych.

W polskim piśmiennictwie nie brak opracowań dotyczących architektury *wernakularnej* podejmujących zazwyczaj również kwestię definicji i, co szczególnie interesujące, ustosunkowujących się do polskojęzycznych odpowiedników oryginalnego terminu. Obszerny przegląd formułowanych definicji oraz charakterystykę prowadzonych badań i podejmowanych działań zmierzających do ochrony architektury (przede wszystkim drewnianej) opublikował Mieczysław Kurzątkowski, uznając za najwłaściwsze polskie tłumaczenie terminu architektura *rodzima* [2]. Joanna Fiett przedstawiła poszerzoną analizę zarówno terminu i pojęcia architektura *wernakularna*, jak i wybranych definicji. Zwróciła uwagę na łaciński rodowód spopularyzowanego w języku angielskim omawianego terminu, zwyczajowo przynależny w językach słowiańskich i języku niemieckim do terminologii typowej dla sfery nauki oraz tekstów liturgicznych i teologicznych Kościoła rzymskokatolickiego [3]. Jarosław Szewczyk w istotnym tekście naświetlającym wieloaspektowo zagadnienie różnorodności nurtów i tendencji regionalizujących wskazał między innymi na brak tradycji posługiwania się terminem *architektura wernakularna* [4]. Warty zauważenia jest również tekst Błażeja Ciarkowskiego [5].

\*\*

W tym samym czasie, kiedy odbywał się płowdiwski kongres powstawały dwie książki istotne dla współczesnej architektury, których autorzy posługiwali się terminem *vernacular*.

Pierwsza z tych publikacji warta jest przywołania również ze względów translatorskich. W książce Charlesa Jencksa „The Language of Post-Modern Architecture” opublikowanej w 1977 roku, rozdział omawiający tendencję wpisywania nowej zabudowy w tkankę urbanistyczną historycznych zespołów miejskich i stanowiącej jej uzupełnienie również pod względem przyjętych zasad kształtowania form architektonicznych i materiałów („cegła jest humanistyczna”), autor zatytułował „Neo-Vernacular Style”. W polskim wydaniu z 1987 roku tytuł rozdziału przetłumaczony został przez Barbarę Gadomską jako „Styl neorodzimny” i takim też terminem tłumaczka posługuje się w dalszej treści [6]. Czy tłumaczenie tytułowego terminu powodowane było chęcią unikania niepolskiego słownictwa, czy raczej oryginalne słowo *wernakularny* (tu w złożeniu z *neo-*) było jeszcze wówczas na tyle mało znane, że uznano za konieczne przełożenie go na głębiej osadzony w języku polskim termin? Wydaje się, że ten drugi powód należy uznać za bardziej prawdopodobny.

W tym samym 1977 roku Robert Venturi, Denise Scott Brown i Steven Izenour opublikowali rezultaty swoich badań w książce zatytułowanej „Learning from Las Vegas: The Forgotten Symbolism of Architectural Form” [7]. Autorzy odwoływali się do „prymitywnej architektury wernakularnej” w kontekście szeroko wówczas komentowanej wystawy pod tytułem „Architecture Without Architects” zorganizowanej w 1964 roku przez Bernarda Rudofsky’ego w Museum of Modern Art w Nowym Jorku. Ekspozycja i wydana przy tej okazji publikacja zawierały zebrane z całego świata fotografie ukazujące ogromne bogactwo form, niezwykłą kreatywność budujących w kontekście lokalnych uwarunkowań i przyczyniła się bardzo istotnie do spopularyzowania zarówno tematyki architektury wernakularnej, jak i samego pojęcia *vernacular*, chociaż autor posługuje się głównie terminem *non-pedigreed* (bez rodowodu, anonimowa) [8]. W następnej kolejności autorzy „Uczyć się od Las Vegas” wskazali na „przemysłową architekturę wernakularną” by dotrzeć wreszcie do tematu „komercyjnego wernakularyzmu”, zdominowanego, w przekonaniu autorów, przez „uniwersalny wernakularyzm” architektury modernistycznej. Tym razem w polskim tłumaczeniu Anny Porębskiej z 2013 roku nie ma prób interpretacji translatorskiej oryginalnej terminologii. Na ten amerykański sposób rozumienia architektury *wernakularnej* zwraca również uwagę profesor Sławomir Gzell [9] odwołując się do ważnego artykułu Tomas Hubki „Vernacular Context: Problems in the Interpretation of Vernacular Architecture” [10]. Tu *wernakularny* to taki, który utrzymuje się poza głównym, oficjalnym nurtem, upodabnia wznoszone obiekty do innych powstałych w okolicy, zarówno ze względu na stosowanie tych samych rozwiązań technicznych i materiałowych, jak również programowo, dla niwelowania odmienności pomiędzy różnego pochodzenia osadnikami. Czy w takim rozumieniu *vernacular* istotną rolę odgrywa wyróżnienie naturalnych materiałów? Czy nie bardziej zasadne byłoby mówienie o łatwo dostępnych materiałach? Pod tym względem nieortodoksyjne postrzeganie architektury *wernakularnej* otwierać mogło by wiele nowych możliwości interpretacyjnych.

\*\*\*

W przywoływanym często zdaniu, którym Nicolaus Pevsner rozpoczyna wstęp do opublikowanej w 1943 roku „Historii architektury europejskiej”, autor stwierdza: „Szopa

na rowery jest budynkiem, katedra w Lincoln – dziełem architektonicznym.”[11]. Termin *wernakularna* nie pojawia się w tym zdaniu, ani dalej na łamach książki, nie ma go również wśród haseł „The Penguin Dictionary of Architecture” z 1966 roku autorstwa Pevsnera, Johna Fleminga i Hugh Honoura [12]. Czy jednak nie dokonuje się w tym miejscu zasadnicze rozróżnienie na architekturę oficjalną, głównego nurtu i tę, która tworzyła od stuleci przestrzenne ramy codzienności, *wernakularną*? Wydaje się, że poprzez afirmację najwybitniejszych dzieł architektury ze skarbicy kultury zachodnioeuropejskiej, niejako „negatywowo” odczuć można (bo nie zobaczyć) inną, utajoną tradycję ujawniającą się już w pierwszym zdaniu tej powszechnie znanej i uznanej książki. Wśród wielu określeń wymiennie przyjmowanych w miejsce oryginalnego *vernacular* przewija się architektura *spontaniczna*.

W krajach trzeciego świata, ale również w uporządkowanych i dostatnich społeczeństwach Północy/Zachodu, powstają obiekty mające dać schronienie ludziom i ich mieniu, wykorzystujące niejednokrotnie we wtórny sposób „cywilizacyjne odpady” – skupiska takich obiektów w azjatyckich i afrykańskich slumsach, i bidonville, latynoamerykańskich favelas, i chabolas, ale też domki w ogródkach działkowych (niem. Schrebergarten) wielkich, i mniejszych miast europejskich. W Polsce tego typu przykłady znane są dobrze z terenów Rodziny Ogródów Działkowych. W języku polskim na określenie podobnej zabudowy funkcjonuje termin architektura *samorządowa*, spopularyzowany w publikacjach Jana Minorskiego, który prowadził na przełomie lat pięćdziesiątych XX wieku studia nad formami i układami tego rodzaju zabudowy na obrzeżach Warszawy [13]. Czy tego rodzaju architekturę można sklasyfikować jako *wernakularną*? Poza wspomnianym wcześniej kryterium zastosowanych materiałów za ważne uznawane jest również transgeneracyjne przekazywanie tradycyjnych technik budowania. W przypadku *samorządowej* zabudowy trudno raczej o tym mówić i byłoby bardzo niedobrze, gdyby tego rodzaju budownictwo wypracowało sobie tradycję wielopokoleniowej kontynuacji. Natomiast wydaje się, że akt wznoszenia domu dla siebie w utylitarnym, najbardziej podstawowym celu zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb, mógłby wskazywać na uznanie tego typu zabudowy za *wernakularną*.

\*\*\*\*

Wydaje się, że właściwego znaczenia pojęcia architektura *wernakularna* należy szukać nie tyle w studiach typologicznych czy morfologicznych, co w warstwie lingwistycznej – w etymologii i semantyce. W niektórych opracowaniach podejmujących temat architektury *wernakularnej* znajdują się odniesienia do źródłosłowu – pierwotnego łacińskiego terminu *vena*. Słowo to określało niewolnika urodzonego w domu pana. Uwagę na to znaczenie zwrócił Michel Parent w swoim wystąpieniu na Kongresie Architektury Wernakularnej w Płowdiw w 1975 roku. Przypisał architekturę *wernakularną* jako właściwą tym, którzy pozostają w zależności poddaństwa wobec innych [2]. Taką interpretację trzeba by uznać za zbyt dosłowną. Jak należy sądzić, istota pojęcia ujawnia się w obrazie niewolnika urodzonego w domu pana – dobrze znanego, zżytego z domownikami, zaufanego, bliskiego, a przy tym pozbawionego znaczenia (twarzy?), w cieniu, „niewidzialnego”, nie współtworzącego oficjalnego obrazu domu i rodziny.

\*\*\*\*\*

„Czy mogę was zaprowadzić nad brzeg górskiego jeziora? Niebo jest tam błękitne, woda zielona, a wszystko owiane głębokim spokojem. Góry i obłoki odbijają się w nim tak

samo, jak domy, podwórza i kapliczki! Jakby nie zostały stworzone ludzką ręką. Wyglądają, jakby wyszły z warsztatu Boga, jak wszystkie góry i drzewa, chmury i błękitne niebo. I tchną pięknem oraz spokojem.

Tam, tam coś jest! Jakis zgrzyt, fałszywy ton w harmonijnym krajobrazie. Jak zbędny krzyk. Wśród chłopskich domów, zbudowanych nie przez ludzi, lecz przez Boga, stoi willa. Twór architekta. Architekta dobrego lub złego. Tego nie wiem. Wiem tylko, że pokój, cisza i piękno zostały zaburzone”. Tak Adolf Loos rozpoczyna swój esej „Architektura” opublikowany w 1910 roku i tłumaczy dalej: „[chłop] Chciał zbudować dom dla siebie i rodziny, może też dla swojego bydła, i to mu się udało. Tak samo, jak udawało się jego sąsiadom i przodkom. Jak udaje się każdemu zwierzęciu, każdemu stworzeniu, które zdaje się na swój instynkt. Czy dom ten jest piękny? Tak, piękny tak samo jak róża czy oset, koń czy krowa” [14]. To wyjaśnienie wydaje się kluczowe z punktu widzenia postawionego w tytule pytania.

Architektura *wernakularna* „nie przegląda się w lustrze”, jej atrybutem jest *s a m o - n i e - ś w i a d o m o ś ć*. To właśnie stanowi kryterium kwalifikacji. W tym sensie *wernakularna* to bardziej stan mogący zaistnieć przy spełnieniu określonych warunków, niż utrwalona w materii forma. Należy widzieć architekturę *wernakularną* jako rezultat szczególnego złożenia *budowania* i *zamieszkiwania* w rozumieniu proponowanym przez Martina Heideggera: „Budowanie bowiem jest nie tylko środkiem i drogą do zamieszkiwania, budowanie jest już samo w sobie zamieszkiwaniem. Kto nam to powiada? Kto w ogóle daje nam miarę, którą przemierzamy istotę zamieszkiwania i budowania? Przekaz o istocie jakiejś rzeczy nadchodzi do nas od języka, jeśli zwracamy uwagę na jego istotę. (...) Wszelako budowanie jako zamieszkiwanie [*wohnen*], tzn. bycie na Ziemi, pozostaje dla powszedniego ludzkiego doświadczenia czymś już „utartym” [*Gewohnte*], jak mówi to pięknie język” [15].

Wyjątkowy charakter architektury *wernakularnej* ukazać mogą analogie z dziedzin bardzo odległych od architektury, ale przez to być może lepiej wyjaśniających proponowane rozumienie pojęcia *wernakularna*. Pierwsza z nich odwołuje się do fizyki kwantowej – teorii opisującej zjawiska zachodzące we wszechświecie w sposób alternatywny do reguł klasycznej fizyki newtonowskiej. Mechanika kwantowa przewiduje, że obiekty fizyczne znajdują się w szczególnym stanie – superpozycji. Stan taki utrzymuje się do czasu wprowadzenia świadomego obserwatora. Akt pomiaru zaburza układ i wytrąca go z jego kwantowości, niszczy go. Jak w tym kontekście przedstawia się rola i pozycja Konserwatora otaczającego opieką zabytki architektury drewnianej w ramach działań zmierzających do ich zachowania i ochrony?\* Otóż jawi się On tu jak badacz świata owadów, umieszczający na szpilkach entomologicznych niegdyś pięknie trzepoczące motyle czy żwawo biegające żuki. Uzyskując dostęp do obiektu i przejmując nad nim opiekę Konserwator w znakomitej większości przypadków zastaje obiekt „martwy”, pozbawiony kontekstu społeczno-gospodarczego i kulturowego w jakim powstał, bez pierwotnych użytkowników i niejednokrotnie już przekształcony do nowych funkcji.

Od materii wszechświata przenosząc się w barwne, wielokulturowe pejzaże Lubelszczyzny, przytoczyć warto słowa chasydzkiego cadyka Menachema Mendla z Kocka, ucznia „Widzącego” z Lublina: „Jeżeli ja jestem, ponieważ to ja jestem, a ty jesteś, ponieważ to ty jesteś, wówczas ja jestem ja, a ty jesteś ty. Jeżeli natomiast ja jestem ja, ponieważ ty jesteś ty, a ty jesteś ty, ponieważ ja jestem ja, wtedy ja nie jestem ja, a ty nie jesteś ty” [16].

Podobnie, świadomość płaszczyzny odniesienia w postaci architektury elitarniej i chęć porównywania się czyni architekturę polem gry, odczarowuje ją, pozbawia powabu, jaki cechuje architekturę *wernakularną*. Architektura pozostaje *wernakularna* – anonimowa, codzienna, zaspakajająca najważniejsze potrzeby, doskonalona z pokolenia na pokolenie

w rozpoznawanych przez użytkowników wzorach – dopóki nie ulegnie pokusie interpretowania wyrafinowanych, modnych wzorów architektury monumentalnej; dopóki nie stanie do rywalizacji w dążeniu do wyróżnienia się. I być może właśnie w tym sensie jest *architekturą bez architekta*.

\* Dziękuję Panu Profesorowi Januszowi Krawczykowi za podniesienie tej kwestii w dyskusji podczas konferencji.

## Literatura

- 1 Bowe N.G. *Wernakularyzm w Europie Środkowej i poza nią widziany z perspektywy angielskiego kręgu językowego*. w: *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej*. (ed. Krakowski P., Purchla J.), Kraków 1997, s. 175-187.
- 2 Kurzątkowski M. *Architecture vernaculaire = architektura rodzima?* *Ochrona Zabytków* 1 (1985) 3-16.
- 3 Fielt J. *Architektura wernakularna*. *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki* 3 (1991) 251-260.
- 4 Szewczyk J. *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*. *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr.* – OL PAN (2006) 96-109.
- 5 Ciarkowski B. *Neo-folklor. Wernakularyzm i architektura wernakularna*. <http://www.etnodizajn.pl/teoria/biblioteka-opinii/neo-folklor-architektura-wernakularna> (30.03.2015)
- 6 Jencks Ch. *Architektura postmodernistyczna*. Arkady, Warszawa 1987.
- 7 Venturi R., Scott Brown D., Izenour S. *Uczyć się od Las Vegas*. Karakter, Kraków 2013.
- 8 Rudofsky B. *Architecture Without Architects*. Academy Editions, London 1973.
- 9 Gzell S. *O architekturze. Szkice pisane i rysowane*. Blue Bird, Warszawa 2014.
- 10 Hubka T. *Vernacular Context: Problems in the Interpretation of Vernacular Architecture*. w: *Vernacular Art in Central Europe* (ed. Purchla J.) MCK, Kraków 2001, s. 11-26.
- 11 Pevsner N. *Historia architektury europejskiej*. WAiF, Warszawa 1976.
- 12 Fleming J., Honour H., Pevsner N. *Dictionary of Architecture*. Penguin Books, London 1980.
- 13 Minorski J. *Formy samorządowego zagospodarowania przestrzennego w pasie przejściowym pomiędzy wsią i miastem*. PWN, Warszawa 1964.
- 14 Loos A. *Architektura*, w: idem, *Ornament i zbrodnia. Eseje wybrane*, BWA w Tarnowie, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa 2013, s. 144-155.
- 15 Heidegger M. *Budować mieszkać myśleć*, w: idem, *Odczyty i rozprawy*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2007, s. 139-157.
- 16 Buber M. *Opowieści chasydów*, W drodze, Poznań 1986.

## Vernacular, which means? Semantic remarks as side notes on the main topic of the conference

**Grzegorz Rytel**

*Department of Architectural Heritage and of Art, Faculty of Architecture,  
Warsaw University of Technology, e-mail: grzegorz.rytel@gmail.com*

**Abstract:** The term *vernacular* referring to art and architecture was used for the first time in England in the middle of the nineteenth century. Numerous definitions have been created since the first Conference on Vernacular Architecture in Plovdiv in 1975. Still none

---

of them defines the term utterly. Discrepancies in its interpretations could also be seen in attempts to translate the term coined in English and deriving from Latin.

The right meaning of the term *vernacular architecture* shall be searched in its linguistics – etymology and semantics. In some works on vernacular architecture there are references to a word derivation - the primary Latin term *verna*. The word describes a slave born in a house of their master – well-known, familiar to all household members, trustworthy, close, but at the same time meaningless (faceless), withdrawn, ‘invisible’, someone who belongs in fact neither to the household nor to the family. One might say vernacular architecture does not look up to itself in the mirror; its attribute is self-unconsciousness. Architecture remains *vernacular* – anonymous, day-to-day, satisfying the most basic needs, becoming increasingly better with generations in models recognisable by their users – as long as it is not tempted by interpreting sophisticated, modern models of monumental architecture; as long as it does not compete to be distinctive. And maybe therefore in this regard it is architecture without an architect.

**Keywords:** architecture, vernacular, *verna*, semantics.



## **Ochrona kuźni sułkowickich – symbolu lokalnego rzemiosła**

**Barbara Zin**

*Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków,  
Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, e-mail: basiazin@yahoo.com*

**Streszczenie:** Z obrazu wsi i miasteczek polskich na początku XXI wieku znikają drewniane obiekty związane z pracą na roli. Warto podjąć dyskusję nad losem niszczących kuźni, tartaków, stolarni, czy młynów wodnych, które zaliczane są do relikwów techniki. Sułkowice, miasteczko położone w województwie małopolskim, znane jest jako ośrodek kowalstwa od wieków. Dziś jeszcze odczuwa się inność krajobrazu, gdzie w II połowie XIX wieku pracowało około 1000 kowali. Tradycja przetrwała do czasów powojennych, kiedy to w sułkowickich kuźniach wykonywano m.in. artystyczne okucia dla M.S. „Batory”.

Badania inwentaryzacyjne kuźni przeprowadzone przez autorkę w latach 1994–1998 w ramach grantu opracowanego pod kierunkiem Wiktora Zina „Obraz wsi i miasteczek Polski ostatniego dziesięciolecia XX wieku” doprowadziły do zgromadzenia dokumentacji dotyczącej około dwudziestu obiektów, pochodzących z przełomu XIX i XX wieku. Po dwudziestu latach od przeprowadzonych badań pozostało zaledwie kilka, a i one nie rękują długowieczności. Lokalny Program Rewitalizacji Miasta z 2007 roku, stanowiący plan strategiczny dla przedsięwzięć naprawczych obszaru, milczy na temat ochrony ostatnich świadków lokalnej tradycji rzemieślniczej. A przecież aktywizacja społeczności miasteczka, czerpiącej z tradycji miejsca, powinna być wiodącym celem takiego programu. Może zatem rekonstrukcja, a potem „cykliczna odbudowa” obiektów, które nie mają szansy zaistnienia z pierwotną funkcją? „Stare-nowe” drewniane konstrukcje będą przypominać o tradycji kowalstwa.

**Słowa kluczowe:** Sułkowice, drewniane kuźnie, tradycja, ochrona, rekonstrukcja.

### **1. Wprowadzenie**

Drewnianą architekturę wernakularną tworzą: materiał, człowiek i czas. Od tysięcy lat człowiek wykorzystywał drewno w różnych postaciach – od nieociosanych bali, aż po gładko wyheblowane drewniane elementy. Stosował wiele odmian drewna, znając jego strukturę organiczną. Po mistrzowsku wykorzystane drewno w starych obiektach, do dziś zadziwia starannością dobranych elementów. A mistrzem był anonimowy cieśla, który swoją wiedzę popartą lokalną tradycją, będącą sumą doświadczeń budowlanych, przekazywał z ojca na syna. Kontrast pomiędzy organiczną strukturą drewna a geometrią ciesiołki, współlistnieje ze sobą tak, jak przyroda współlistnieje z wytworem ludzkiego umysłu. Jest jeszcze trzeci element – czas, który współpracuje z materiałem i człowiekiem. Drewno poddane działaniom warunków atmosferycznych i czasu, staje się bardziej plastyczne. Biel drewna więtrzeje i wypłukuje się, a twardziel wskutek zaimpregnowania ścian komórkowych żywicami i garbnikami, nabiera plastyczności. Czas zmienia też barwę drewna. Gatunki użytego drewna nabierają charakterystycznych szlachetnych odcieni – kolorów ziemi. Drewniana konstrukcja kuźni jest „obnażona”, i tak widoczna ujawnia organiczną strukturę materiału. W kontraście z metalowym wyposażeniem i przedmiotami wykonany-



mi przez kowala, tworzy wyjątkowy nastrój. A kiedy do tego dodamy palenisko, „rozpalone” naszą wyobraźnią, obraz będzie skończony.

Obiekty kuźni są zapisem pamięci, nie tylko architektury wernakularnej, w rozumieniu „architektury bez architekta”. Jest to też zapis, który nie pozwala zapomnieć o lokalnej tradycji rzemiosła uprawianego w danym regionie Polski od stuleci, a zatem nie pozwoli zatrzeć cech architektury właściwej dla tego typu obiektów techniki. Z obrazu wsi i miasteczek polskich na początku XXI wieku znikają bezpowrotnie obiekty techniki związane z życiem i pracą na roli. Warto więc pochylić się nad losem niszczących kuźni, tartaków, stolarni, czy młynów wodnych, które na szlaku dziedzictwa lokalnej tradycji rzemieślniczej, powinny być chronione.

## 2. Historia sułkowickiego rzemiosła

Pod koniec XIX wieku niewielka część ludności w Polsce znajdowała zatrudnienie poza rolnictwem. Strukturę społeczną ludności z dominacją wsi nad miastem, kultury wernakularnej nad miejską, określała strefa ze zdecydowaną przewagą rolnictwa i małych miasteczek [1]. W okolicach Krakowa dominacja małych i biednych gospodarstw zmusiła niejako mieszkańców do szukania zatrudnienia w zajęciach pozarolniczych, dlatego rozwinęły się charakterystyczne dla danych miejscowości rzemiosła. Małomiasteczkowe społeczności, żyjące w cieniu dużych miast, znajdowały pracę w rzemiośle mocno związanym z uprawą roli. W Świątnikach Górnych rozwinęło się ślusarstwo, w pobliskiej Kalwarii zajęcie lokalnej społeczności zdominowało stolarstwo. Analogiczny proces zaistniał w Sułkowicach, wsi leżącej w południowej części województwa małopolskiego, u stóp Góry Lanckorońskiej. Na skalę niespotykaną w innych regionach Polski, rozwinęło się tutaj kowalstwo. To właśnie kuźnie – teraz już tylko relikty przeszłości – tak bardzo odmieniły obraz przestrzeni miejskiej. Dziś jeszcze, przejeżdżając przez miasteczko, odczuwa się inność krajobrazu i nastrój dawnej świetności miejsca, gdzie niedawno przecież, bo w drugiej połowie XIX wieku pracowało tu około tysiąca kowali [2]. Kiedy na tym terenie pojawili się pierwsi kowale i kiedy nastąpił rozwój tego rzemiosła na skalę krajową? Odpowiedź na to pytanie ukrywa się w zamierzchłych czasach. Zapewne wpływ na rozwój kowalstwa miały warunki naturalne: bliskie tereny bogate w złoża rud żelaza, węgla drzewnego i wody [2]. O tradycji kowalstwa na tym terenie, sięgającej wcześniejszych wieków, wspomina Tadeusz Chrzanowski w Sztuce Ziemi Krakowskiej, opisując „...drzwi ze zburzonego kościoła z około 1616 roku w Sułkowicach, których okucia – ludowe, bardzo wymyślne i efektowne – ujawniają ciągłość rzemiosła...” [3]. Znaczący rozwój kowalstwa nastąpił przy budowie Kalwarii Zebrzydowskiej, trwającej od 1588 do 1632 roku [4]. Przy wznoszeniu Sanktuarium zatrudniano różnych rzemieślników, a wśród nich Cyganów specjalizujących się w kowalstwie, którzy po zakończeniu budowy klasztoru, osiedlili się w pobliskiej okolicy. Z tych czasów pochodzą z Kroniki Sułkowic wzmianki, mówiące o „przybywających do wsi Cyganach, rozbijających obozy i zakładających kuźnie. W pracy pomagali im chłopcy z Sułkowic, którzy z czasem nauczyli się tego rzemiosła na tyle, że sami zaczęli wyrabiać gwoździe, podkowy, łańcuchy, itp., eliminując swoich nauczycieli”. Pod koniec XVIII wieku w Sułkowicach pracowało już około sześćdziesięciu samodzielnych kowali [4]. Kolejne ożywienie tej działalności nastąpiło dopiero w drugiej połowie XIX wieku wraz z rozwojem przemysłu w Polsce, a zatem rozbudowy sieci komunikacyjnej. Dogodne położenie Sułkowic pomiędzy Krakowem a Śląskiem dawało możliwość łatwego transportu surowców i towarów, a ważnym czynnikiem wpływającym na rozpowszechnienie wyrobów sułkowickich kowali, było wybudowanie linii kolejowej z Krakowa do Kalwarii w 1884 roku oraz z Bielska do Kalwarii w 1888 roku [5]. Wszystkie

te czynniki spowodowały, że sułkowickie rzemiosło, ze spontanicznej twórczości chałupniczej rozwinęło się w prężnie działający ośrodek kowalstwa w Polsce. W 1887 roku z inicjatywy księdza Antoniego Opidowicza i starosty myślenickiego założone zostało Towarzystwo Kowali i Państwowa Szkoła Kowalska, a później Spółka Kowalska, prowadzona przez inżyniera Franciszka Smereczyńskiego [4]. Nie mając fachowego przygotowania do prowadzenia tego rodzaju działalności, zarząd spółki od początku miał problemy. Z polecenia rządu austriackiego, z Wiednia oddelegowano profesora Leopolda Hauffe, który miał sprawdzić stan sułkowickiego kowalstwa [4]. Z jego inicjatywy powstała w Sułkowicach w 1894 roku fabryka wyrobów żelaznych. Sułkowiccy działacze zorganizowali szkołę zawodową, w której oprócz nauczania zawodu kowala, prowadzono też produkcję [4]. Towarzystwo Kowali, dzięki uzyskanym kredytom rządowym, zorganizowało nowoczesny warsztat pracy. Kierownikiem szkoły został wspomniany już inżynier Smereczyński, którego ambitnym zadaniem było podniesienie jakości wyrobów tradycyjnego kowalstwa. W tym celu przeprowadzał werbowanie do szkoły synów miejscowych kowali, którzy podczas nauki zdobyć mieli umiejętności nowoczesnego rzemiosła. Spółka ta działała do wybuchu I wojny światowej i skupiła wokół siebie około tysiąca kowali. W dwudziestoleciu międzywojennym produkcja zmniejszyła się powoli, aż w 1934 roku ogłoszono upadłość Spółki [6]. W 1935 roku powołano do życia Małopolski Przemysł Chałupniczy „Spółnota” w Krakowie, z oddziałem w Sułkowicach. Kolejny raz kowale zrzeszeni w spółdzielni pracy, rozpoczęli swoją działalność, realizując zlecenia rządowe. Po wojnie przemianowano spółdzielnię kowalską na Metalową Spółdzielnię Pracy „Kuźnia”, a unowocześnienie produkcji sprawiło, że zatracone zostały rękodzielnicze umiejętności kowalskie. W dawnych przydomowych kuźniach pozostali starzy kowale, którzy w swoich warsztatach hołdowali dawnej tradycji rzemiosła. Tymczasem asortyment wyrobów „Kuźni”, reagując na potrzeby rynku, zmieniał się jak w kalejdoskopie. Po wojnie produkowano gwoździe, młotki, łańcuchy, łopaty, kilofy, itp. wyroby. Później przyszedł czas na bardziej precyzyjne przedmioty, takie jak: szczypce dentystyczne, dłuta, imadła, wagi, a nawet przyczepy motocyklowe i samochodowe. Charakter i przeznaczenie tych wyrobów dalekie były od ambicji sułkowickich kowali, którzy nie mogli wykorzystywać swoich rękodzielniczych zdolności, wydobywając z metalu wartości artystyczne. Chcąc nawiązać do dawnej tradycji kowalstwa założono w 1950 roku Wytwórnię Galanterii Metalowej, podległą krakowskiej Cepelii. Priorytetowym zleceniem stało się wykonanie artystycznych okuć kowalskich dla polskiego transatlantyku M.S. „Batory”. Na zamówienie wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie wykonywano w spółdzielni metalowe elementy wyposażenia obiektów zabytkowych. Miało więc sułkowickie kowalstwo swoje wzloty i upadki na przestrzeni wieków, ale tradycja rzemiosła pozostała przekazywana z ojca na syna i znajdowała zwolenników wrażliwych na piękno ogrodzenia lub kraty wykonanej przez majstra Kiebzaka czy majstra Kowala [7]. A co z obiektami kuźni, z którymi czas nie obchodzi się łaskawie. Czy można dopuścić do zniknięcia relikwów techniki z krajobrazu wsi, z którą były związane od wieków. Tadeusz Chrzanowski na łamach swojej książki wspomina o obiektach przemysłu wiejskiego, które prawie nie dotwały do naszych czasów, o „...istniejących jeszcze wiejskich kuźniach w Sułkowicach, tradycyjnym ośrodku kowalstwa...” [3].

### 3. Stan badań nad sułkowickimi kuźniami

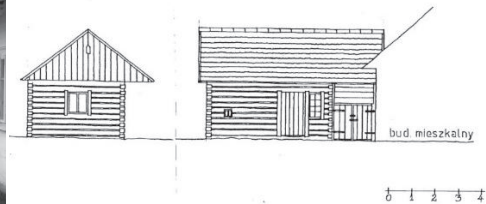
Badania inwentaryzacyjne kuźni przeprowadzone przez autorkę w latach 1994–1998 w ramach grantu opracowanego pod kierunkiem Wiktora Zina „Obraz wsi i miasteczek Polski ostatniego dziesięciolecia XX wieku”, doprowadziły do zgromadzenia dokumentacji

dotyczącej ponad dwudziestu kuźni, z których część pochodziła z końca XIX wieku. Autorka przeprowadziła gruntowne badania drewnianej architektury kuźni, mające na celu rejestrację i zachowanie obecnego stanu. Po dwudziestu latach od przeprowadzonych badań pozostało zaledwie kilka, a i one nie rokują długowieczności. Zachowane kuźnie pochodzą z przełomu XIX i XX wieku, a ostatnie drewniane obiekty wbudowane zostały przed II wojną światową. Najstarsza z nich, stojąca przy ulicy Kowalskiej 72, pochodzi z 1890 roku (fot. 1). Budynek podobne są do siebie w formie i detalu, ale dwóch takich samych nie spotkamy.

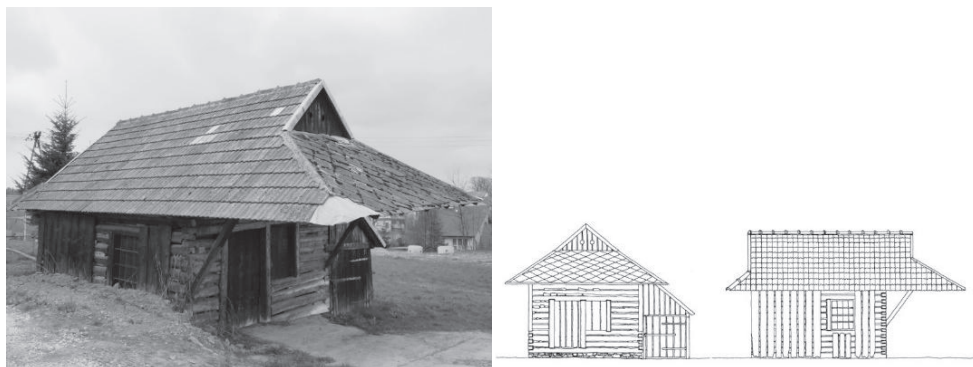


Fot. 1. Sułkowice, ul. Kowalska 72, kuźnia z 1890 r. w złym stanie, (fot. z 2015 r., autor)

Zglądając do zagród sułkowickich gospodarzy, od razu można dostrzec nietypowe dla innych miejscowości – wygasłe kuźnie – sprzężone z obejściem. Dawni właściciele budowali je w dwojaki sposób. W budynkach ściśle związanych z zagrodą, wejście do kuźni znajdowało się w ścianie frontowej, pod wysuniętym okapem dachu dwuspadowego. Taki przykład budowania zachował się przy ulicy Sportowej 10, gdzie stoi kuźnia z 1930 roku (fot. 2). Te obiekty, które stały przy drogach, miały wejście od strony ściany szczytowej z charakterystycznym mocno wysuniętym okapem (fot. 3).



Fot. 2. Sułkowice, ul. Sportowa 10, kuźnia przydomowa z 1930 r. w dobrym stanie, (rys. z 1995 r. i fot. z 2015 r., autor)



Fot. 3. Sułkowice, ul. Partyzantów 48, kuźnia przydrożna z pocz. XX w. w dobrym stanie, (rys. z 1995 r. i fot. z 2015 r., autor)

Drewniane budynki posiadają konstrukcję wieńcową, zwęglowaną na obłap z osztyblami lub bez osztybli. Ociepleniem pomiędzy belkami jest warkocz ze słomy lub glina z wiórami, ale są i takie, które nie posiadają uszczelnienia. Niektóre z nich posadowione są na podmurówkach ułożonych z miejscowego łupka. Z boku niekiedy dobudowana była szopa zwana „kuca”, w której składowano dawniej surowiec. Drzwi i okna zbudowane zostały w konstrukcji słupowej (fot. 4). Wejście do kuźni zaakcentowane było wysokim progiem. Wnętrze było prostokątne, jednoprzestrzenne pomieszczenie z paleniskiem. Tuż obok ogniska połączonego żelazną rurą z miechem, znajdowały się kloce z kowadłem. Drewniane belki stropowe nad pomieszczeniem, ułożone były poprzecznie do kalenicy, a na strych, na którym składowano surowiec, prowadziła drabina. Dach zazwyczaj pokryty był gontem lub deskami, a zamożniejsi rzemieślnicy pokrywali swoje warsztaty dachówką.



Fot. 4. Sułkowice, ul. Partyzantów 36, kuźnia przydrożna z pocz. XX w. w dobrym stanie, (fot. z 2015 r., autor)

Wnętrze kuźni wypełnione było narzędziami do pracy kowala – zbiorem najróżniejszych młotków, obcęgow, dłut, szczypiec, przecinaków, itp. Jeszcze niedawno, w latach 90-tych XX wieku, można było zobaczyć osobliwe narzędzia i resztki surowca, przy pomocy których dawny mistrz wykonywał z metalu niezbędne do pracy: podkowy, gwoździe, antaby, łańcuchy, lemiesz, zawiasy, ale też misternie wykonane kraty, ogrodzenia

i cmentarne krzyże. Widok ten, jakże „archaiczny” dla współczesnego człowieka, przyciąga wzrok i pozwala zatrzymać się na chwilę. Dziś niestety wygasły już paleniska, a wnętrza kuźni posłużyły niekiedy obecnym właścicielom na przypadkowe składowiska, niekoniecznie związane z dawnym rzemiosłem. Postęp techniczny i czas nie obchodzą się łaskawie z tymi obiektami, a mieszkańcy zmieniają obraz swoich domostw z każdym dniem, nie dlatego, że nie szanują wielowiekowej tradycji przodków, ale dlatego, że motywacje materialne są bezwzględne. Rozmawiając z obecnymi właścicielami tych obiektów, wyczuwa się troskę o te nikomu niepotrzebne budynki, ale z ogromnym pietyzmem pielęgnowane – „domowym sposobem” zabezpieczane. W całym miasteczku tylko jedna kuźnia przy ulicy Kowalskiej 81 dostała swoje „drugie życie”, dzięki właścicielom, którzy założyli w niej pracownię artystyczną (fot.5). Nie ma już kuźni przy ulicy Starowiejskiej 40, przy ulicy Zagumnie 3, Zagumnie 25, czy w Biertowicach przy wjeździe do Sułkowic, gdzie jeszcze 20 lat temu stała najstarsza w okolicy kuźnia zbudowana przed 1890 rokiem (fot. 6).



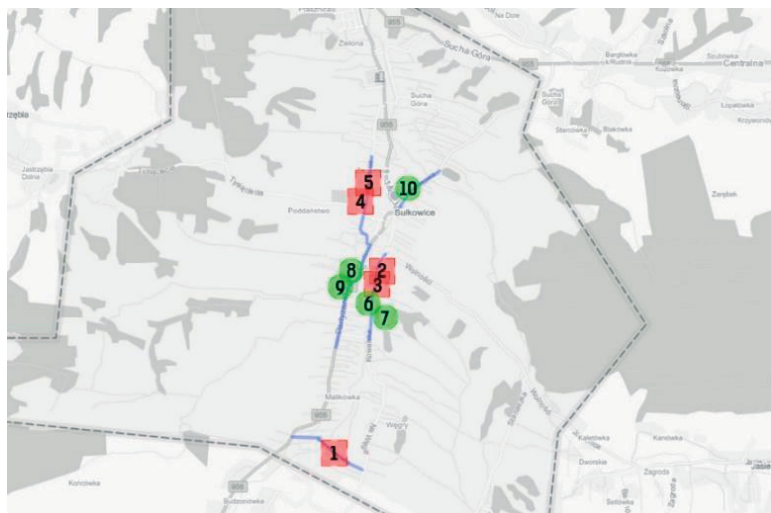
Fot. 5. Sułkowice, ul. Kowalska 81, kuźnia z okresu międzywojennego w dobrym stanie, (fot. z 2015 r., autor)



Fot. 6. Sułkowice, ulica: Starowiejska 40, Zagumnie 3 i 25, Biertowice k/Sułkowic, kuźnie niezachowane, (fot. z 1994 r., autor)

#### 4. Ochrona drewnianych kuźni - rekonstrukcja?

Wygaste kuźnie – uśpione relikty przeszłości znikają bezpowrotnie z obrazu miasteczka. Lokalny Program Rewitalizacji Miasta z 2007 roku, stanowiący plan strategiczny dla przedsięwzięć naprawczych obszaru, milczy na temat ochrony tych ostatnich świadków lokalnej tradycji rzemieślniczej. A przecież aktywizacja społeczności miasteczka, czerpiącej z dziedzictwa przeszłości i zachowującej tożsamość miejsca, powinna być wiodącym celem takiego programu. Skoro anonimowi budownicy odtwarzali od stuleci obiekty kuźni według archetypu „niezapisanego”, ustalonego przez pokolenia, to czy dzisiaj, kiedy rzemiosło już zanika, nie należy kontynuować tradycji budowania tych obiektów, po to, by znów ożywić miasto? Jeżeli od końca XIX wieku Sułkowice określano „miastem tysiąca kowali”, to właśnie architektura kuźni będzie teraz o tym przypominać.



Fot. 7. Sułkowice, nieistniejące kuźnie zinwentaryzowane w l. 1994-96, (oprac. autor): 1. ul. Starowiejska 40, 2. ul. Kowalska 45, 3. ul. Kowalska 59, 4. ul. Zagumnie 3, 5. ul. Zagumnie 25. Istniejące kuźnie zinwentaryzowane w 2015r., (oprac. autor): 6. ul. Kowalska 72, 7. ul. Kowalska 81, 8. ul. Partyzantów 48, 9. ul. Partyzantów 36, 10. ul. Sportowa 10

Identyfikacja budynków kuźni, zakorzeniona mocno w lokalnej tradycji budownictwa drewnianego, obiektu zdominowanego przez funkcję, wytworzy poczucie przynależności kulturowej tego regionu. W celu zachowania unikatowego krajobrazu miasteczka należy uwzględnić w lokalnych planach strategicznych, taką przebudowę tkanki miejskiej z zachowaniem kuźni, by wykorzystać potencjał miejsca i w ten sposób zaktywizować lokalną społeczność, czerpiącą z dziedzictwa przeszłości. Gmina Sułkowice leży na granicy Pogórza Wielickiego i Beskidu Średniego, gdzie walory krajobrazowe i przyrodnicze, jak również dostępność komunikacyjna, są atrakcją pod względem turystycznym. W opracowaniach naukowych dotyczących atrakcyjności turystycznej gmina lokuje się na piątym miejscu w województwie małopolskim [dane opublikowane przez Urząd Miasta Sułkowice z dn. 23.09.2003r.]. Zatem walory przyrodnicze tego miejsca powinny być wzbogacone szlakiem zabytkowej architektury wernakularnej, która wyróżnia się na tym terenie. W opracowaniu lokalnego planu rewitalizacji proponowane są szlaki rowerowe i piesze. Tego typu wyprawy, wzbogacone ofertą zwiedzania relikwów techniki, do których niewątpliwie należą kuźnie, wzmocniłyby potencjał turystyczny tego miejsca, aktywizując

życie społeczne i gospodarcze. Wartości tkwiące w architekturze wernakularnej, związanej z lokalną tradycją, powinny być postrzegane nie tylko przez samych mieszkańców, potomków dawnych rzemieślników. To zadanie dla władz lokalnych i urzędów konserwatorskich, bo kiedy kuźnie znikną bezpowrotnie z obrazu miasteczka, będzie za późno na rozważania o ratowaniu drewnianych obiektów. Utworzenie parku kulturowego, jako jednej z form ochrony krajobrazu kulturowego pozwoli zachować obiekty charakterystyczne dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. Obiekty techniki, sprzężone z zagrodą są trudne do adaptacji do współczesnych funkcji użytkowych, ale mogą spełniać lokalną atrakcję na szlaku turystyki weekendowej. Może zatem rekonstrukcja, a potem „cykliczna odbudowa” unikatowych obiektów-reliktów, które nie mają już szansy zaistnienia z pierwotną funkcją? Nietrwałość architektury drewnianej determinuje takie decyzje konserwatorskie. To zabieg stosowany w japońskiej koncepcji cyklicznych rekonstrukcji świątyń w Ise, świątyń będących narodowym skarbem Japonii. Drewniane budynki świątynne podlegają cyklicznym rekonstrukcjom, przeprowadzanym co dwadzieścia lat, są jakby estetycznym gestem kreującym wizję oryginału. Jeżeli założymy, że obiekty techniki dawnego rzemiosła są dziedzictwem lokalnej tradycji, to właśnie w procesie rekonstrukcji możemy je zachować. Stare-nowe, drewniane konstrukcje tych obiektów będą mogły oddziaływać na wyobraźnię ludzi o kuźniach, które dla swojej pierwotnej funkcji nie będą budowane, bo zanika już tradycja kowalstwa.

## Literatura

- 1 Kołodziejczyk R. *Małe miasta i miasteczka w XIX i XX wieku do 1939 r. – problemy gospodarczo-społeczne*, [w:] *Inżynierowie Polscy w XIX i XX wieku*, T. X, Z. Mrugański –red., Warszawa 2007, s. 14.
- 2 Chlebowski B., Walewski Wł. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, T. XI, Warszawa 1890, s. 581.
- 3 Chrzanowski T., Kornecki M. *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s.467, 645.
- 4 Stanaszek M. *Sułkowice, osiedle 1000 kowali*, Katowice 1973, s.45, 60-62, 179-200.
- 5 Bisaga T. *Geografia kolejowa Polski*, Warszawa 1938, s. 83.
- 6 Smereczyński R. *Kowalstwo chałupnicze Sułkowic*, Warszawa 1931, s. 218.
- 7 Wywiady przeprowadzone przez autorkę z dyrektorem Szkoły Zawodowej w Sułkowicach i z kowalami z Sułkowic, 1994.

## Protection of old forges in Sułkowice – symbol of the local crafts-manship

Barbara Zin

*Institute of History of Architecture and Monument Preservation, Faculty of Architecture,  
Cracow University of Technology, e-mail: basiazin@yahoo.com*

**Abstract:** Wooden structures linked to agriculture are disappearing from the image of the Polish countryside, villages and small towns at the beginning of the 21st century. It is worthy to start the discussion on the fate of desolate, deteriorating forges, sawmills, carpentries, or water mills which are relics of the traditional technology. Sułkowice, a small town in the Małopolskie voivodeship, has been known for ages as a prominent centre of black-

smiths and their craft. Even today one feels the specific character of the landscape; in the mid-19<sup>th</sup> century circa 1000 blacksmiths worked there. Tradition lived until the times after the Second World War – when artisans in Sułkowice forged, among others, artful fittings for the MS ‘Batory’ [famed Polish liner]. Inventories, surveys and measurements of old forges, elaborated by the authoress within the framework of the research grant “Image of villages and small towns in Poland of the last decade of the 20<sup>th</sup> century” (led by Prof. Wiktor Zin) led to gathering of the documentation of circa 20 structures hailing from the close of the 19<sup>th</sup> century. After 20 years that elapsed since the research there are only a few left, and their days are numbered. Local Programme of Revitalisation of the Town from the year 2007 which is a strategic plan for enterprises aiming at amelioration of the area, does not mention the protection of the last witnesses of the local crafts’s tradition. Whereby the activation of the local community, deriving from the tradition of the place, should be the aim of such a programme. Thus maybe there should be reconstruction and later ‘cyclical rebuilding’ of the structures which have no chance to exist with their primary function? “Old-new” wooden structures shall be a reminder of the blacksmiths’ tradition.

**Keywords:** Sułkowice, wooden forges, tradition, protection, reconstruction.





## Różnorodność współczesnych form ochrony wiejskiej i małomiasteczkowej architektury drewnianej w Polsce

Elżbieta Szot-Radziszewska

*Zakład Historii Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków, Katedra Architektury i Urbanistyki,  
Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Świętokrzyska, e-mail: eszot@tu.kielce.pl*

**Streszczenie:** W pracy omawiam, ujęte w ramy prawne, współczesne formy ochrony zabytków drewnianych w Polsce, takie jak wpis do ewidencji lub rejestru zabytków, ochrona w muzeum na wolnym powietrzu (skansenie), uznanie za pomnik historii, utworzenie parku kulturowego. Wskazuję na tragiczny stan ochrony i zachowania zasobów tej części dziedzictwa. Przybliżam ideę muzealnictwa skansenowskiego w Polsce i specyfikę ochrony budownictwa drewnianego w skansenach, jako dotychczas najbardziej racjonalną i skuteczną. Podaję pozytywne przykłady ochrony poprzez zagospodarowanie i adaptację zabytków *in situ* do nowej funkcji – kulturalnej, dydaktycznej, muzealnej i innych. Podkreślam też rolę edukacji i partycypacji społeczeństwa w ochronie budownictwa ludowego. Drewniana architektura ludowa stanowi jedynie 11% wszystkich obiektów wpisanych do rejestru zabytków. W tej sytuacji, w świetle polskiego prawa, zdecydowana większość zabytków drewnianych nie może być chroniona, gdyż znajduje się poza tym rejestrem. Konieczne więc są szybkie uregulowania prawne i kompleksowe działania w zakresie rozpoznania i inwentaryzacji rzeczywistych zasobów budownictwa drewnianego oraz programy jego skutecznej ochrony. Szansą zachowania jak największej części drewnianego budownictwa wiejskiego i małomiasteczkowego jest coraz większe zróżnicowanie form ochrony i adaptacji zabytków pozostających w terenie przy współpracy i pomocy merytorycznej służb konserwatorskich i muzealnych oraz wsparciu finansowym władz. W pracy przedstawiam konkretne propozycje rozwiązań tego problemu.

**Słowa kluczowe:** architektura drewniana, tradycyjne budownictwo ludowe, ochrona zabytków, muzea na wolnym powietrzu.

### 1. Wprowadzenie

W pracy przedstawiam najważniejsze współczesne formy ochrony zabytków architektury drewnianej w Polsce ujęte w ramy prawne oraz sytuację obiektów budownictwa ludowego o charakterze zabytkowym zachowanych jeszcze *in situ* na obszarach wiejskich i małomiasteczkowych. Przedmiotem moich rozważań są współczesne problemy z ochroną tradycyjnego budownictwa drewnianego w Polsce, zły stan zachowania zasobów tej części dziedzictwa oraz poszukiwanie rozwiązania tego problemu. Celem artykułu jest porównanie i ocena sytuacji zabytkowych obiektów drewnianych w zależności od formy ochrony w kontekście zachowania w najwyższym możliwym stopniu ich wartości. Przybliżam ideę i specyfikę ochrony budownictwa drewnianego w skansenach, jako dotychczas najbardziej racjonalną i skuteczną. Zwracam uwagę na coraz większe zróżnicowanie form ochrony zabytków drewnianych jako szansę dla ich przetrwania oraz na konieczność wprowadzenia zmian systemowych by adaptacja obiektu do nowej funkcji była dla zabytku ratunkiem a nie zagładą. Podaję pozytywne przykłady ochrony zabytków drewnianych poprzez zagospodarowanie i adaptację do nowej funkcji – kulturalnej, dydaktycznej, muzealnej

i innych. Podkreślam też rolę edukacji i partycypacji społeczeństwa w ochronie budownictwa ludowego.

Tradycyjne, drewniane budownictwo ludowe jeszcze w latach 50.-60. ubiegłego stulecia stanowiło integralny i najważniejszy element wiejskiego i małomiasteczkowego krajobrazu kulturowego, ale już w latach 70., na skutek modernizacji wsi, ilość drewnianych obiektów w terenie drastycznie malała [1,2].

Upowszechnienie w budownictwie cegły, eternitu i innych „nowoczesnych” materiałów położyło kres harmonijnemu krajobrazowi z zabudową drewnianą. Tradycyjne zabudowania stały się symbolem przedwojennej biedy i zacofania cywilizacyjnego, co więcej nawet władze często nie rozumiały powodu by je chronić.

Aktualnie ciągle jeszcze bogate zasoby tej części dziedzictwa obejmujące wiejskie zagrody, domy, młyny wodne, dwory, kuźnie, krzyże i kapliczki najczęściej niszczone w terenie opuszczone, niepotrzebne nikomu, skazane na zagładę. Są jak wyrzut sumienia dla służb konserwatorskich, władz, ale i lokalnej społeczności, która nie znajduje dla nich miejsca we współczesnym życiu i nie rozumie ich wartości dla przyszłych pokoleń. W polskich skansenach uratowano co prawda kilka tysięcy zabytków – dwory, spichlerze, wiatraki, młyny, folusze wiejskie zagrody, nie rozwiązało to jednak problemu ochrony wielokrotnie większego zasobu, który pozostaje poza nadzorem i ochroną konserwatorską czy muzealną. W roku 2013 wg danych Narodowego Instytutu Dziedzictwa obiekty o konstrukcji drewnianej, lub mieszanej z udziałem drewna, stanowiły tylko 11% , czyli 5455 na ogólną liczbę 48 000 zabytków budownictwa i architektury wpisanych do rejestru zabytków. Jerzy Szałygin zwraca też uwagę na szokujący fakt, że konserwatorzy z różnych powodów niechętnie wpisują do rejestru zabytków obiekty ludowego budownictwa drewnianego, w efekcie czego w świetle polskich przepisów nie mogą one być chronione<sup>1</sup>. W efekcie ciągle nie wiemy jakie są realne zasoby historycznych obiektów drewnianych w naszym kraju, nie mamy nawet dokładnego wykazu kościołów drewnianych, gdyż nigdy nie przeprowadzono całościowej i starannej inwentaryzacji zasobów oraz analizy wartości drewnianego budownictwa dla dziedzictwa narodowego [3].

## **2. Współczesne formy ochrony zabytków architektury drewnianej w Polsce**

Aktualnie w Polsce w ramy prawne zostały ujęte takie formy ochrony zabytków jak, wpis do ewidencji i rejestru zabytków, ochrona w muzeum na wolnym powietrzu, uznanie za pomnik historii, utworzenie parku kulturowego.

### **2.1. Krajowa ewidencja i Krajowy rejestr zabytków**

W celu dokumentowania i ciąglego monitorowania zasobów dziedzictwa narodowego w terenie powstała Krajowa ewidencja zabytków, w formie zbioru kart ewidencyjnych oraz odpisów decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Prowadzi ją Generalny Konserwator Zabytków i analogicznie konserwatorzy wojewódzcy opracowują ewidencję wojewódzką, wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast ewidencję gminy czy miasta

(również w formie kart ewidencyjnych). Karty ewidencyjne zawierające podstawowe informacje zarówno o pojedynczych obiektach jak i zespołach architektonicznych, urbani-

<sup>1</sup> Zgodnie z polskim prawem obiekt o walorach zabytkowych, by mógł podlegać ochronie musi zostać wpisany do rejestru zabytków lub do Księgi Inwentarzowej Architektury w określonym skansenie. W tej sytuacji zdecydowana większość zasobów budownictwa drewnianego znajduje się poza tymi rejestrami, wobec czego nie może być chroniona.

stycznych i ruralistycznych, stanowiskach archeologicznych, zabytkowych parkach i cmentarzach, przechowywane są w Narodowym Instytucie Dziedzictwa.

Bardziej znaną społeczeństwu formą ochrony jest Krajowy rejestr zabytków, do którego wpisy obiektów z urzędu lub na wniosek właściciela dokonuje Wojewódzki Konserwator Zabytków.

## **2.2. Ochrona drewnianego budownictwa ludowego w muzeach na wolnym powietrzu i *in situ***

### **2.2.1. Idea muzealnictwa skansenowskiego**

Idea ochrony tradycyjnego budownictwa wiejskiego poprzez dokumentację i translokację do muzeów na wolnym powietrzu ma już ponad 150-letnią tradycję, a od utworzenia pierwszego skansenu upłynęło ponad 100 lat. Ekspozycje plenerowe budownictwa drewnianego cieszą się coraz większą popularnością i zainteresowaniem zarówno społeczeństwa jak i władz<sup>2</sup>, o czym świadczy ponad 2000 muzeów skansenowskich w Europie niezwykle różnicowanych w formie i treści<sup>3</sup> oraz szybko rosnąca frekwencja zwiedzających.

Tradycyjne, rodzime budownictwo regionalne, jest efektem specyficznych warunków geograficznych, gospodarczych i społecznych. Istotą idei skansenowskiej i najstarszych skansenów w Europie była potrzeba ochrony i zachowania własnej kultury narodowej, która wyrosła na bazie gospodarki rolniczej i pasterskiej<sup>4</sup>.

Podstawowym zadaniem skansenów jest ochrona tego historycznego i kulturowego dziedzictwa. Każde muzeum jest realizowane wg określonej koncepcji tematycznej oraz na podstawie studiów naukowych, których efektem jest ekspozycja muzealna. Przenoszone budynki lub ich zespoły prezentowane są w logicznych zespołach historycznych wskazanych w założeniach naukowych.

### **2.2.2. Ochrona zabytków *in situ***

W Polsce po II wojnie światowej wśród specjalistów i instytucji zajmujących się ochroną zabytków dominowała, słuszną zresztą, koncepcja zachowania i ochrony oryginalnych obiektów architektury drewnianej w miejscu ich powstania (*in situ*). W 1957 roku na konferencji Komitetu Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM uchwalono zalecenia dotyczące form ochrony budownictwa drewnianego ze wskazaniem na zachowanie zabytków w miejscu ich wzniesienia z zachowaniem pierwotnej funkcji lub adaptacją na inne cele<sup>5</sup> [4,8,9].

Ochroną planowano objąć zamieszkane fragmenty wsi, rynki małych miasteczek z przyległymi ulicami, zamieniając je w „żywe” skanseny. Ze względów ekonomicznych,

---

<sup>2</sup> A. Hazelius pierwszą ekspozycję zorganizował w Sztokholmie na wyspie Djurgarden w miejscu dawnych szańców, nazywanych po szwedzku skansenem. Z biegiem czasu nazwy tej zaczęto używać na określenie muzeów na wolnym powietrzu. Zob. szerzej o muzeach na wolnym powietrzu w Polsce, Europie i na świecie [4].

<sup>3</sup> Klasyfikacja muzeów w Europie zajmowali się A. Zippelius, J. Czajkowski, A. Gólski [5,6,7].

<sup>4</sup> W wielu regionach zwłaszcza Polski wschodniej, południowej i środkowej małe miasteczka miały charakter rolniczy stąd w kilku skansenach odtwarzane są również małe rynki z zabudową drewnianą (w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku zrealizowano kopię rynku „miasteczka galicyjskiego”, w Muzeum Wsi Kieleckiej odtwarzany jest rynek z zachowanych obiektów zabytkowych, podobnie jak w skansenie w Lublinie).

<sup>5</sup> W 1957 r. uchwalono Deklarację ICOM-osu, zachęcającą do podjęcia wysiłków w celu zachowania cennych zabytków *in situ*. Był to pierwszy oficjalny dokument określający zasady organizowania i funkcjonowania muzeów na wolnym powietrzu oraz zalecający tam gdzie to możliwe zachowanie i otoczenie opieką konserwatorską zabytków w ich pierwotnym miejscu (*in situ*).

ale i braku akceptacji społecznej (ludzie nie chcieli mieszkać w drewnianych, starych domach) koncepcja ta została zrealizowana tylko w odniesieniu do pojedynczych obiektów, zagród lub niewielkich zespołów zabytków, w których z inicjatywy działaczy regionalnych, towarzystw, muzeów etnograficznych, konserwatorów wojewódzkich tworzone punkty etnograficzne, izby regionalne oraz małe muzea lokalne [9,10].

Wobec niemożliwości ochrony *in situ* dużego zasobu zarówno najcenniejszych jak i typowych drewnianych zabytków budownictwa ludowego związanych ze wsią, małymi miasteczkami, ale też budynków sakralnych i dworsko-folwarcznych, w latach 60.-70. XX wieku rozwinęto koncepcję ochrony zabytków w muzeach na wolnym powietrzu.

### **2.2.3. Ochrona zabytków w muzeach na wolnym powietrzu w Polsce**

Do Polski, idea muzealnictwa skansenowskiego dotarła co prawda już na początku XX w., ale w pełni rozwinęła się dopiero po 1945 r. Pierwsze ekspozycje plenerowe, takie jak zagroda drewniana Izidora Gulgowskiego we Wdzydzach Kiszewskich (1906) oraz Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie Łomżyńskim (1927) założony przez Adama Chętnika, zostały zniszczone w czasie drugiej wojny światowej. Ten ostatni reaktywowano już w 1950 r., a w 1955 r. powstał Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej.

Istotną rolę w organizacji muzeów na wolnym powietrzu odegrał Ogólnopolski Zjazd Konserwatorów w 1952 r., który zalecał tworzenie regionalnych parków etnograficznych oraz uchwalenie nowej ustawy O Muzeach i Ochronie Zabytków w 1962 r. oraz powołanie w tym samym roku przez Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie Zespołu doradczego ds. Budownictwa Drewnianego i Parków Etnograficznych, zespół ten w 1966 r. opracował Memoriał w sprawie ochrony budownictwa drewnianego w Polsce. W 1956 r. problematykę ochrony budownictwa ludowego oraz tworzenia skansenów podejmuje UNESCO [9a]. Doniosłe znaczenie dla sposobu realizacji kolejnych skansenów w Polsce miało utworzenie w 1958 r. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Założenia merytoryczne i realizacyjne opracował zespół specjalistów: Aleksander Rybicki, historyk sztuki prof. Ksawery Piwocki, architekt Ignacy Tłoczek, architekt i historyk sztuki, prof. Gerard Ciołek, wojewódzki konserwator zabytków Jerzy Tur, mykolog dr Michał Czajnik, etnograf prof. Roman Reinfuss. Skansen w Sanoku niemal do końca lat 80. Ubiegłego wieku wytyczał kierunki działań w zakresie form ochrony i konserwacji zabytkowych obiektów drewnianych, zwłaszcza w okresie kiedy funkcję dyrektora przez wiele lat (do 1998 r.) pełnił etnograf prof. dr hab. Jerzy Czajkowski. Jego zasługi dla promocji polskiego muzealnictwa skansenowskiego na forum międzynarodowym, w tym nawiązania kontaktów i stałej współpracy ze Związkiem Europejskich Muzeów na Wolnym Powietrzu oraz ICOM-osem są nieocenione. Organizował liczne międzynarodowe konferencje, publikował prace naukowe, które pozwoliły polskim muzealnikom zapoznać się z formami ochrony budownictwa drewnianego w innych krajach Europy i świata.

Muzea na wolnym powietrzu, nazywane *skansenami*, *muzeami budownictwa ludowego*, *parkami etnograficznymi* lub *muzeami wsi* odgrywają szczególną rolę wśród różnych typów muzeów i form ochrony zabytkowych obiektów i zespołów drewnianego budownictwa wiejskiego w Polsce. Już same nazwy zwracają uwagę na istotę i specyfikę plenerowej ekspozycji tworzonej przez zespoły wzajemnie ze sobą powiązanych obiektów zabytkowych wiejskiej architektury drewnianej, wraz z ich oryginalnym wyposażeniem i otoczeniem, lokowanych w naturalnym krajobrazie przyrodniczym. Prezentowane na ekspozycji muzealnej zabytkowe budynki mieszkalne, zagrody wiejskie, obiekty sakralne, dworsko folwarczne, użyteczności publicznej i przemysłu ludowego wraz z wyposażeniem dobrane przez specjalistów w oparciu o naukowe studia i terenowe badania etnograficzne mają

walor historycznego dokumentu i stanowią o wartości ekspozycji [11]. Większość z 31 polskich skansenów to muzea „typu wieś”, odtwarzające naturalne, harmonijnie ukształtowane, wiejskie środowisko człowieka, dokumentujące minioną rzeczywistość kulturową i historię życia dawnej wsi.

Podstawowym celem skansenów jest ochrona i konserwacja zabytków architektury drewnianej oraz popularyzacja dziedzictwa kulturowego, ale pełnią one też istotne funkcje edukacyjne, integracyjne, rekreacyjne, turystyczne, promują region. Rozwój muzealnictwa skansenowskiego w przeszłości był różnie oceniany przez społecznych opiekunów zabytków, architektów krajobrazu i innych zwolenników ochrony *in situ*. Zarzucano, że muzea zubażają krajobraz kulturowy regionu pozbawiając go obiektów, chociaż po latach okazało się, że dla wielu cennych obiektów zagrożonych rozbiórką, podpaleniem, zniszczeniem była to jedyna szansa ochrony.

### **2.3. Ochrona historycznych obiektów drewnianych w terenie poprzez zagospodarowanie i adaptację do nowych funkcji**

Okres ostatnich dwudziestu lat transformacji ustrojowej, zmiana polityki władz państwowych i samorządowych, możliwości pozyskiwania funduszy z różnych źródeł na ochronę zabytków, rozwój turystyki kulturalnej, agroturystyki, a zwłaszcza wzmożony proces edukacji społeczeństwa dotyczący wartości dziedzictwa kulturowego, w tym architektury drewnianej, spowodował pewne pozytywne zmiany w świadomości społecznej, w zakresie akceptacji i przywrócenia znaczenia zabytkom drewnianym. Mieszkańcy wsi, co prawda nadal nie chcą mieszkać w drewnianych budynkach, ale coraz częściej dostrzegają ich atrakcyjność dla innych, np. mieszkańców miast, potencjalnych turystów i letników. Moda na to co „dawne”, „swojskie”, wiejskie, na zdrową żywność i kontakt z przyrodą, sprzyja rozwojowi zagospodarowywania dawnych obiektów. Szansą dla drewnianych zagród, stodół i młynów może też być „moda” wśród mieszkańców miast, przedstawicieli wolnych zawodów, artystów na nabyte bądź odziedziczone „rekreacyjne gniazdo” na wsi. Coraz częściej też samorządy wykorzystują zabytki i skanseny jako atrakcję turystyczną w promocji regionu. Możliwość pozyskiwania funduszy pomocowych przez lokalne grupy działania, fundacje, stowarzyszenia i towarzystwa na działalność w zakresie szeroko pojętej ochrony dziedzictwa, działań dydaktycznych, artystycznych, para-teatralnych oraz na „małą działalność gospodarczą” w zakresie np. usług turystycznych, agroturystycznych, restauracyjno-hotelarskich zwróciło uwagę lokalnych społeczności na praktyczną przydatność starych budynków [9,12,13].

Ten oddolny nurt spontanicznej „mody” na „działalność biznesową” z wykorzystaniem historycznych obiektów drewnianych nie powinien być pozostawiony bez życzliwej opieki, pomocy i nadzoru instytucji państwowych, zwłaszcza samorządów, służb konserwatorskich i muzeów. Pozytywne przykłady powinny być promowane i nagłaśniane przez samorządy w mediach.

Dobrym przykładem z województwa świętokrzyskiego ochrony zabytku poprzez merytoryczną adaptację może być zagospodarowanie drewnianej stodoły oraz chałupy wiejskiej i przystosowanie ich do prowadzenia dochodowej działalności kulturalno-dydaktycznej, nie niszczącej wartości zabytkowych obiektów.

We wsi Kapkazy-Wiącka k. Bodzentyna dwoje artystów - plastyków ok. dwadzieścia lat temu zakupiło działkę ze stara stodołą, którą przystosowali do funkcji artystyczno-dydaktycznych. Prowadzą tu kameralne zajęcia z ceramiki, plastyki, organizują konkursy, koncerty muzyczne, prezentacje parateatralne dla dzieci i młodzieży z okolicy oraz tzw. „zielone szkoły”. Rodzaj i skalę działalności dostosowali do kubatury obiektu, co pozwoliło zachować go w dawnym kształcie i poza okresowymi naprawami nie wprowadza się zmian.

Właściciele obok stodoły wybudowali dom rodzinny, w którym oferują kilkanaście miejsc noclegowych. Zarówno siedliszcze jak i ich rodzaj działalności harmonijnie wpisują się w rytm życia wsi i są akceptowane przez mieszkańców.

Innym przykładem jest wiejska, drewniana chata stojąca we wsi Bliżyn zaadaptowana na izbę regionalną, w której animatorka kultury, stypendystka ministerstwa, popularyzuje lokalne tradycje tkactwa ludowego. Wraz z grupą starszych kobiet z tej wsi prowadzi zajęcia edukacyjne – pokazy obróbki i przędzenia lnu, tkania oraz warsztaty nauki tkactwa dla mieszkańców i młodzieży szkolnej. Środki na działalność dla „Muzeum – domu tkaczki” – jak nazwała swoje przedsięwzięcie właścicielka domu, a zarazem dyrektor „muzeum” i prezes założonej przez siebie fundacji, pozyskuje z funduszy pomocowych. Współpracuje też z Muzeum Wsi Kieleckie i innymi instytucjami kultury. Prowadzona działalność zapewnia jej i rodzinie utrzymanie. Właścicielka pochodzi z tej wsi, więc i ona i jej „muzeum” wpisały się w sposób naturalny w życie wsi i zostały zaakceptowane przez lokalną społeczność.

Pozytywnym przykładem ochrony zabytku nie dla zysku, a dla własnej i innych przyjemności jest też 150 letni młyn drewniany zachowany we wsi Młynczyńska na Ponidziu, nad rzeką Młynówką, w którym właściciele wedle swego wyobrażenia zorganizowali „muzeum młynarstwa”<sup>6</sup>. Przytoczone przykłady oddolnych inicjatyw pokazują jeszcze inną interesującą stronę zjawiska – merytoryczne i rozważne zagospodarowanie drewnianego zabytku może być „pomysłem na życie”, zwłaszcza dla młodych, wykształconych, przedsiębiorczych ludzi, którym miasta nie oferują mieszkań, pracy, ani perspektyw rozwoju.

Niestety wiele drewnianych obiektów zabytkowych adaptowanych do źle dobranych funkcji często zachowuje tylko bryłę i zewnętrzną formę, natomiast wewnątrz poddawane jest daleko idącej modernizacji (np. adaptacje do celów gastronomiczno-hotelarskich)<sup>7</sup>. Taki obiekt co prawda pozostaje w krajobrazie wsi, ale czy to jest jeszcze ochrona zabytków? Należy zwrócić uwagę, że nieudane adaptacje, ale też ich zaniechanie, skutkujące często zniszczeniem starego obiektu drewnianego, wynikają często z niewiedzy właścicieli, a nie ze złej woli.

### 3. Ochrona zabytków a partycypacja społeczna

Warunkiem skutecznej ochrony zabytków drewnianych i całego dziedzictwa jest partycypacja społeczna. W tym celu w Polsce konieczne jest budowanie pozytywnego klimatu wokół relacji zabytek – społeczeństwo, społeczność lokalna oraz właściciel obiektu. Partycypacja społeczna w działaniach na rzecz ochrony zabytków nie jest możliwa bez akceptacji swojej historii, rozbudzenia poczucia dumy z dziedzictwa, troski, szacunku dla tradycji i pamiątek przeszłości. By społeczeństwo i właściciele obiektów drewnianych zaakceptowali w pełni i zrozumieli wartość dziedzictwa kulturowego, żeby partycypowali w działaniach na rzecz jego ochrony, konieczne są kompleksowe, profesjonalne programy edukacyjne, popularyzujące tradycję i zabytki drewniane, opracowane na różnych poziomach

<sup>6</sup> W potocznym rozumieniu nadużywa się zarówno terminu skansen jak i muzeum określając nimi się każdy stary najczęściej drewniany obiekt (chałupę, wiatrak) lub kilka, w których zgromadzono przypadkowy zbiór starych przedmiotów. Już w 1968 roku Ksawery Piwocki określił wymogi jakie ekspozycja plenerowa musi spełniać aby mogła być uznana za muzeum: „Oczywiście i taka instytucja musi posiadać charakter muzealny, to jest odpowiedni aparat naukowy i techniczny, służący celom muzeum i konserwacji jego obiektu. Dodatkowo cechą muzeum jest konieczność wyposażenia wnętrza obiektów nieruchomych” [10]. Wojciech Śliwiński dla „paramuzealnych” zespołów skansenowskich proponuje stosowanie terminu „skansen turystyczny” [13].

<sup>7</sup> Mamy tu do czynienia z tzw. efektem wydmuszki.

kształcenia – dla szkół, wyższych uczelni, dla mediów, turystów, przez najwybitniejszych polskich specjalistów i instytucje do tego powołane [14,15]. Rozbudzanie np. pasji zbieractwa i kolekcjonowania starych przedmiotów, rodzi zainteresowanie historią lokalną i miejscami pamięci w okolicy, uczy patriotyzmu i szacunku dla dziedzictwa pozostawionego przez przodków. Stosunek społeczeństwa do swojej historii i zabytków zależy również od publicznie manifestowanych postaw w tym zakresie osób sprawujących władzę oraz przekazu medialnego, zwłaszcza w mediach państwowych, a z tym w naszym kraju niestety nie jest najlepiej. Treści przekazywane w programach telewizyjno-radiowych są mocno splycone, często dyletanckie, czasem wręcz szkodliwe dla budowania pozytywnych relacji zabytek – społeczeństwo. Przykładem mogą być transmisje z imprez folklorystycznych organizowanych np. w skansenach, w których to nie zabytki i cała ekspozycja przyciąga uwagę i stanowi atrakcję, ale strona komercyjno-rozrywkowa. Zwróćmy też uwagę jak często dziennikarze w Polsce używają terminu „skansen” w kontekście pejoratywnym co deprecjonuje to wartość ekspozycji skansenowskiej i buduje w świadomości społecznej obraz muzeum na wolnym powietrzu jako miejsca pokazującego zacofanie, biedę, stagnację polskiej wsi, nie wnoszącego niczego dla przyszłości nowoczesnego społeczeństwa [16]. Należy lepiej wykorzystać oddziaływanie opiniotwórcze państwowych mediów i włączyć szerszą ofertę profesjonalnych programów edukacyjnych. Brak jest ogólnodostępnych krótkometrażowych filmów dokumentalnych, jakich tak wiele kręcili w latach 70. XX w. najlepsi polscy reżyserzy, tak bardzo przydatnych w procesie dydaktycznym.

Światelkiem „w tunelu” są szlaki architektury drewnianej, programy szkolne dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego, ścieżki dydaktyczne, prezentacje i imprezy folklorystyczne organizowane przez samorządy i placówki muzealne, zwłaszcza skanseny.

Szlaki architektury drewnianej utworzono na razie na Śląsku, w Małopolsce i w woj. świętokrzyskim. Obejmują one skanseny oraz niewielką część obiektów drewnianych w terenie, wpisanych do rejestru zabytków – głównie kościoły drewniane, dzwonnice, cerkwie, rzadziej staropolskie dwory, drewniane wille, zagrody wiejskie, karczmy, cmentarze jeszcze rzadziej fragmenty wsi (Chochołów) czy rynek małego miasteczka (Lanckorona), czy krzyże i kapliczki. Zdecydowana większość zabytków prezentowanych w ramach tej formy popularyzacji budownictwa drewnianego znajduje się na obszarach wiejskich. Niezwykle pożyteczne dla ochrony i popularyzacji idei zachowania dziedzictwa kulturowego na świecie było utworzenie Listy Światowego Dziedzictwa, na którą wpisano również drewniane zabytki z Polski – kościoły małopolskie, dwa protestanckie

Kościoły Pokoju i cerkwie prawosławne. Czy jednak przeciętny obywatel potrafi wymienić chociaż jeden zabytek z tej listy? Raczej nie. Pytanie dlaczego?

#### 4. Wnioski i propozycje

Podsumowując, można stwierdzić, że stosowane dotychczas w Polsce formy ochrony zabytków w odniesieniu do obiektów drewnianych, poza ochroną w skansenach, są niewystarczające. Co prawda państwowe służby ochrony zabytków, biura dokumentacji zabytków inicjowały badania, inwentaryzowały, dokumentowały, ale niestety w kwestii racjonalnej ochrony wiejskiej architektury nie wyszły zwykle poza teoretyczne rozważania. Muzea skansenowskie chronią niewielką część zasobów tej części dziedzictwa, ale pokazują w jaki sposób i co powinny otoczyć opieką w terenie samorządy, służby konserwatorskie i inne powołane do tego instytucje. Ustawa o ochronie zabytków, wytyczne konserwatorskie pisane niezrozumiałym językiem, straszące sankcjami, nakazami, zakazami ujętymi w paragrafy nie zachęcają do lektury i nie odpowiadają na pytanie nurtujące społeczeństwo dlaczego warto finansować kosztowną konserwację zabytków zamiast stawiać np. tańsze,



ładne kopie. Wytyczne konserwatorskie nie wystarczą by przekonać społeczność lokalną, że stary młyn nad rzeką trzeba chronić, bo jest ważny dla zachowania ich tożsamości, bo jest świadkiem historii wsi i jej mieszkańców. Należy pokazać, że może on też stanowić atrakcję turystyczną oraz przynosić zyski i właśnie dlatego warto go zachować. Konieczna jest w tym względzie pomoc, zachęta, szkolenia i doradztwo dla właścicieli obiektów drewnianych o charakterze zabytkowym, dzisiaj często pozostawionych samym sobie. Wielka tu rola władz samorządowych i służb konserwatorskich w zakresie edukacji, inicjowania i wspierania merytorycznego i finansowego działań oddolnych społeczności lokalnych. Mimo, że w skansenach zabytki drewniane chronione są najskuteczniej, to i tu w związku ze zmianami społeczno-gospodarczymi, dywersyfikacją finansowania, zmianą sposobu zarządzania, pojawia się zagrożenie komercjalizacją, prywatyzacją, a co za tym idzie coraz więcej problemów z zachowaniem autentyzmu i wartości nie tylko pojedynczych zabytków, ale integralności całej ekspozycji skansenowskiej [17,18]. Pojawiają się też opinie różnych środowisk, że zasady ochrony i konserwacji określone w Karcie Weneckiej i innych dokumentach doktrynalnych oraz wypracowane w muzealnictwie skansenowskim w latach 60-80. XX w. są zbyt rygorystyczne i stanowią przeszkodę w ochronie większych zasobów zabytków poprzez adaptację do funkcji użytkowych [19]. Głosy te mogą budzić niepokój o dalszy los obiektów drewnianych, w sytuacji szybkiej modernizacji wsi i miasteczek, wyprzedaży coraz większej ilości zabytków prywatnym właścicielom, funkcjonowania na rynku wielu prywatnych firm konserwatorskich oraz traktowania ludowego budownictwa drewnianego przez władze i konserwatorów często jako kłopotu.

### **Propozycje**

Aby zabytki budownictwa ludowego w nowych warunkach społeczno – gospodarczych były chronione skutecznie, konieczne są szybkie i racjonalne zmiany systemowe obejmujące wiele aspektów takich jak np.: tworzenie dobrego prawa (nie represyjnego), rozpoznanie zasobów budownictwa drewnianego, wzmocnienie statusu konserwatora wojewódzkiego, nadzór nad skutecznością działań służb konserwatorskich oraz muzealnych, partycypacja społeczna w ochronie zabytków, edukacja i źródła finansowania.

Dobrym rozwiązaniem, jak sądzę, byłoby opracowanie z inicjatywy i pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Generalnego Konserwatora Zabytków „Programu kompleksowej ochrony zabytków drewnianych” realizowanego w kilku etapach:

**Pierwszy etap.** Opracowanie „Programu weryfikacji i aktualizacji ewidencji zabytków drewnianych”, którego celem byłoby sporządzenie wykazu i opracowanie dokumentacji całego, aktualnego zasobu drewnianego budownictwa ludowego w Polsce. Realizacja byłaby możliwa przy współpracy innych ministerstw i instytucji państwowych, takich jak np. wyższe uczelnie, szkoły, stowarzyszenia itd. (np. pomoc uczniów szkół średnich i studentów etnologii, architektury, budownictwa, archeologii np. w ramach praktyk i prac zaliczeniowych przy sporządzaniu wykazów i inwentaryzacji obiektów w terenie).

**Drugi etap.** „Program ochrony zasobów” - opracowanie kompleksowego, profesjonalnego programu szybkiej i skutecznej akcji ratującej zabytki drewniane poprzez różne formy ich adaptacji i zagospodarowania. Należałoby tu wydzielić trzy podstawowe kategorie obiektów drewnianych:

**Kategoria I.** Obiekty najcenniejsze dla historii Państwa Polskiego i tożsamości narodu (w tym skanseny), które powinny zostać własnością społeczeństwa i podlegać troskliwej opiece służb państwowych – np. niektóre wille drewniane, spichlerze, dwory, zabudowania folwarczne, młyny drewniane, szczególnie cenne świątynie drewniane. Adaptowane wyłącznie na muzea, ośrodki naukowe, teatry, wiejskie ośrodki kultury.

**Kategoria II.** Obiekty zabytkowe użytkowane przez społeczności lokalne zgodnie z funkcją pierwotną, jak i te opuszczone – świątynie, kapliczki, krzyże, powinny być

własnością państwa/samorządów i podlegać opiece konserwatora, z możliwością sprawowania w nich kultu.

**Kategoria III.** Obiekty o walorach zabytkowych, najczęściej należące do prywatnych właścicieli, zakwalifikowane przez specjalistów do nadania im określonych funkcji użytkowych, przy zachowaniu w najwyższym możliwym stopniu wartości zabytkowych. Właściciel obiektu drewnianego powinien otrzymać merytoryczne zalecenia zakresu i rodzaju adaptacji do nowej funkcji oraz pomoc finansową, a jeżeli nie jest zainteresowany użytkowaniem obiektu, służby konserwatorskie powinny znaleźć nowego właściciela. Wykaz obiektów, dla których szuka się nowych właścicieli należałoby umieścić w internecie, co umożliwiłoby dotarcie praktycznie do całego społeczeństwa. Wykaz oprócz podstawowych danych o obiekcie i jego historii powinien zawierać też zakres dopuszczalnych ingerencji adaptacyjnych i modernizacyjnych, informację o pomocy merytorycznej i finansowej ze strony państwa (konserwatora, samorządu) oraz obowiązki nowego właściciela. Inwestycja powinna podlegać ciągłej kontroli konserwatora.

Równolegle powinien zostać opracowany i wdrożony do realizacji długofalowy program ministerialny w zakresie edukacji i popularyzacji dziedzictwa.

Dlaczego warto chronić tradycyjne budownictwo drewniane?

Zabytki drewniane, jako znaki archetypiczne przywracają harmonię w zdegradowanym krajobrazie kulturowym, pełnią też istotną funkcję nośników pamięci kulturowej społeczności lokalnych i narodu. Kuźnie, dwory, młyny wodne, wiatraki, krzyże i kapliczki jako znaki przestrzeni i znaki pamięci posiadają też niezwykłą siłę przywracania i podtrzymywania tej pamięci oraz budowania tożsamości [20]. Zachowanie pamięci o wspólnej przeszłości wymaga jednak nie tylko obiektów i miejsc nasyconych historią ale i kustoszy tej pamięci, opowiadających wciąż na nowo historię lokalną i narodową, jak niegdyś gawędziarze, guślarze, szamani i inni plemienni i ludowi „nauczyciele” dbający o przekaz pokoleniowy. Kto współcześnie ma podjąć ten trud?

Rodzice, pedagodzy, naukowcy, księża, urzędnicy gminni a może media, czy wszechmocny internet? Kto z nich ma w sobie tę wrażliwość i umiejętność czytania przekazu jaki niosą cmentarze z historycznymi nagrobkami, wydeptany kamień w progu wiejskiego kościółka, pochylony drewniany krzyż przydrożny, czy stary młyn nad rzeką?

## Literatura

- 1 Czajkowski J. *Dom drewniany w Polsce. Tysiąc lat historii*, Kraków 2011.
- 2 Pokropek M., Pokropek W. *Tradycyjne budownictwo drzewne w Polsce*. t. 1, *Budownictwo ludowe: chałupy i ich regionalne zróżnicowanie*, Warszawa 1995; t. 2, *Budownictwo sakralne*, cz. 1, *Bóznice, meczety, moleny staroobrzędowców oraz podlaskie cerkwie unickie i prawosławne*, Warszawa 1996.
- 3 Szałygin J. *Dziedzictwo drewnianej architektury w Polsce*, „Ochrona Zabytków”, wyd. Narodowy Instytut Dziedzictwa, R. 2013, nr 1-4, s. 281-298.
- 4 Czajkowski J. *Muzea na Wolnym Powietrzu w Europie. Historia - dzień dzisiejszy- perspektywy* [obszerna bibliografia], Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Rzeszów-Sanok 1984.
- 5 Zippelius A. *Handbuch der europäischen Freilichtmuseen*, Köln 1974, s. 12-23, Führer Und Schriften des Rheinschen Freilichtmuseums Und Landesmuseums für Volkskunde in Kommern Nr7.
- 6 Czajkowski J. *Zarys muzealnictwa skansenowskiego w Europie*, w: *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1979, s. 20-25,
- 7 Gólski A. *Zarys historyczny powstania muzeów skansenowskich w Europie i ich klasyfikacja*, w: *Muzea skansenowskie w Polsce*, Poznań 1979, s. 21-33.
- 8 Szałygin J. *Zabytki etnograficzne w Polsce i ich ochrona*, w: *O zabytkach. Opieka, ochrona, konserwacja*, Warszawa 2005, s.131-139.

- 9 Czajkowski J. *Lokalne muzea na wolnym powietrzu w Polsce*, „Acta Scansenologica” t. 8, wyd. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok 2001, s. 7-51.
- 10 Czajkowski J. *Rozwój myśli skansenowskiej w Polsce 1945-1985*, „Acta Scansenologica”, (1989), t. 5, s. 140-145.
- 11 Piwocki K. *Zabytek, rezerwat, park kultury – muzeum w plenerze*, „Ochrona Zabytków”, nr1/1968, s. 1-30.
- 12 Szot-Radziszewska E. *Etnograf w terenie. Rola badań etnograficznych w realizacji skansenów, na przykładzie Muzeum Wsi Kieleckiej*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe regionu świętokrzyskiego. Materiały pokonferencyjne*, (red.) H. Mielicka, Kielce 2007, s.13-23.
- 13 Szewczyk J. *Prywatne skanseny wschodniej Białostoczczyzny*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 13/2012, „Między starym a nowym. Tradycyjne budownictwo ludowe a współczesna architektura wiejska”, Wdzydze 2013, s. 77-95.
- 14 Śliwiński W. *„Paramuzealne” zespoły skansenowskie – pożądane współcześnie rozwinięcie, czy profanacja idei muzeów na wolnym powietrzu?*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 4, Toruń 2002, s.47-57.
- 15 „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, nr 8, Wdzydze 2005.
- 16 *Nauczanie i popularyzacja ochrony dziedzictwa*, pod. Red. B. Szmygina, Warszawa 2014.
- 17 Gawlik L. *Funkcjonowanie terminu „skansen” w polskim muzealnictwie i współczesnych mediach*, „Lud”, t. 89/ 2005, s. 255-262.
- 18 Szot-Radziszewska E. *Autentyzm i integralność obiektów architektury drewnianej w Muzeach na Wolnym Powietrzu w Polsce. Translokacja i adaptacja-szanse i zagrożenia*, w: *Architektura drewniana - tradycja, dziedzictwo, współczesność, przyszłość*, monografia, s. 1-328, red. Romana Cielątkowska, Dorota Jankowska-Wojtowicz, wydawca: Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2014, s. 272-202.
- 19 Szot-Radziszewska E. *Zmiana funkcji pierwotnej w obiektach zabytkowych w Muzeach na Wolnym Powietrzu. Szanse i zagrożenia*, w: *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, red. Bogusław Szmygin, monografia, wyd.: Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Lublin 2014, s. 85-95.
- 20 Szmygin B. *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa-analiza formalna i propozycje*, w: *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Warszawa - Lublin 2008, s. 145-155.
- 21 Szot-Radziszewska E. *Obraz wsi w wyobrażeniach mieszkańców. Miejsca i ludzie*. Monografie, studia, rozprawy. Politechnika Świętokrzyska, Kielce 2013, s. 61-72.

## The diversity of modern forms of preservation of rural and small towns' wooden architecture in Poland

Elżbieta Szot-Radziszewska

*Division of Architecture, Civil and Preservation of Historic Monuments,  
Chair of Architecture and Civil, Faculty of Building Engineering and Architecture,  
University of Technology in Kielce, e-mail: eszot@tu.kielce.pl*

**Abstract:** In this paper I discuss the modern forms of preservation of wooden historical monuments, included in the legal framework, such as protection via an entry in the records or monuments' list, protection in open-air museum, being declared historical monument, protection via creation of a cultural park. I am pointing out the tragic state of the protection and conservation of the resources of this part of heritage. I discuss in wider scope the idea of open-air museum in Poland and the specificity of preservation of wooden monuments in the open-air museums as being the most rational and effective so far. I show positive protection examples via making use of and adaptation of the monument to the new

function- cultural, educational or museum. I also emphasize the role of education and society participation in the protection of rural architecture. The wooden architecture is only 11% of all monuments registered in monuments' list. In this situation, according to Polish law, the vast majority of monuments, not mentioned in the registry, cannot be protected. It is necessary to quickly create comprehensive regulatory framework and take action in the field of identification and inventory of wooden architecture as well as creating effective preservation programs. There is a chance to preserve the significant part of heritage by further diversification of forms of protection and adaptation in cooperation and substantive assistance of conservation department and museums as well as financial support of the governments. I present specific proposals of solutions to this problem.

**Keywords:** Wooden architecture, traditional rural architecture, monuments preservation, open-air museum.



## **Historia, stan obecny i planowany rozwój ośrodka hotelowo-gastronomicznego „Pastewnik” w Przeworsku**

**Marta A. Urbańska**

*Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej,  
e-mail: martaannaurbanska@go2.pl*

**Streszczenie:** Artykuł dotyczy inwestycji, zwanej przez pomysłodawców i właścicieli pierwszym „żywym skansenem” w Polsce – czyli „Pastewnika” w Przeworsku w województwie podkarpackim - historii, zamiarów, stanu obecnego i planów rewitalizacji. Jest to *de facto* zespół hotelowo-campingowy, założony i częściowo zrealizowany z inicjatywy jego *spiritus movens*, architekta powiatowego Stanisława Żuka, działający od roku 1976. Nazwany przez twórcę „Przeworskim zamysłem”, komunalny kompleks zawiera obiekty architektury drewnianej historycznego miasta lokowanego na mocy przywileju Władysława Jagiełły, i z okolic (Gacie, Krzeczowice). Zespół usytuowany został na terenie folwarku byłej ordynacji XX. Lubomirskich, w pobliżu jej siedziby. Teren działa też jako camping. Archiwalne opisy St. Żuka świadczą o gigantycznych trudnościach w realizacji zamysłu w czasach PRL i wkrótce po 1989 r. Tym niemniej, istniejące wernakularne obiekty zostały poddane konserwacji i zaadaptowane do nowych funkcji (znanej karczmy i funkcji hotelowych). Z uwagi na relikty architektury zrębowej w specyficznej dla regionu konstrukcji przysłupowej w samym mieście Przeworsku, władze, reprezentowane przez ówczesnego wiceburmistrza, dr Leszka Kisiela, podjęły w 2007 r. współpracę z Instytutem Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej. Celem były inwentaryzacje obiektów przez zespoły studenckie praktyk letnich, pod kierownictwem autorki opracowania, i studia rozwoju „Pastewnika”, z uwagi na niepełną realizację zespołu i standard obiektów campingu. Koncepcje rewitalizacji, addycji, studia usytuowania, zostały opublikowane przez autorkę na łamach publikacji naukowych. Ze względu na objęcie w 2014 r. funkcji burmistrza przez dr Kisiela, geografa, kwestia ich zastosowania i przyszłości zespołu (zwanego przez właścicieli – miasto Przeworsk – skansenem), „zatrzymanego w czasie”, w sensie pejoratywnym, na skutek braku inwestycji, pozostaje otwarta – i pozwala na pewien optymizm.

**Słowa kluczowe:** „Pastewnik”, Przeworsk, historia, *status quo*, koncepcje, rewitalizacja.

### **1. Wprowadzenie – rekapitulacja prac, historia, kontekst**

Niniejszy artykuł jest kontynuacją i - w zamiarze - znacznym rozwinięciem poprzednich publikacji tej samej autorki, poruszających kwestię rewitalizacji dziedzictwa kulturowego historycznego miasta Przeworska [1,2]. Kwestia ta jest jej dobrze znana. W latach 2007–2012 Marta A. Urbańska prowadziła terenowe prace inwentaryzacyjne i studialne w Przeworsku i okolicy (Zarzecze, Hadle Szklarskie, Łopuszka), z zespołami kolejnych roczników praktyk studenckich Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej. Współpraca zainspirowana została przez ówczesnego wojewódzkiego podkarpackiego konserwatora zabytków, dr Marka Gosztyłę, a realnie zainicjowana przez ówczesnego dyrektora IHAIKZ, profesora Andrzeja Kadłuczkę, oraz ówczes-

snego wiceburmistrza Przeworska, dr Leszka Kisiela, geografa i kartografa, byłego wojewody przemyskiego, później wicestarosty przeworskiego, a aktualnie (od 2014), burmistrza miasta. Jak wspomniano w jednej z publikacji, „IHAIKZ PK realizuje ambitny i bogaty program badawczy i dydaktyczny w zakresie historii architektury powszechnej i polskiej, oraz konserwacji i ochrony zabytków. Szerzej rzecz ujmując – Instytut działa z wielkim zaangażowaniem na rzecz zachowania i rozwoju dziedzictwa kulturowego. Bardzo istotnym elementem tego programu, w ramach kształcenia adeptów architektury – klasycznej sztuki stosowanej – są studenckie praktyki terenowe, których historia sięga początku lat 1950-tych. [...] Dla kontrahentów Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej, z reguły jednostek samorządowych, stanowią także cenne źródło opracowań inwentaryzacyjnych i studialnych na poziomie gwarantowanym przez profesjonalizm kadry Instytutu. Opracowania te służą jako skuteczny punkt wyjścia dla dalszych, najczęściej realizacyjnych, planów i projektów zleczanych przez samorządy uprawnionym architektom. Praktyki dla studentów całego roku III obecnie prowadzone są, w ramach przedmiotu Historia Architektury, pod niezastąpioną egidą P. profesora zwyczajnego Andrzeja Kadłuczki” [2]. Współpraca z miastem Przeworskiem tyczyła najpierw inwentaryzacji i studiów adaptacji obiektów drewnianych, studiów uzupełnienia skansenu „Pastewnik”, a z czasem też obiektów w parku dworskim dawnej ordynacji XX. Lubomirskich (obecnie Muzeum Zespół Pałacowo-Parkowy, w gestii powiatu przeworskiego) [1, 2, 3, 4, 13] W tym miejscu należy wspomnieć, choćby w największym skrócie, położenie, historię i dziedzictwo historyczne Przeworska. Dzisiejsze powiatowe miasto, położone między Rzeszowem a Jarosławiem, w województwie podkarpackim, w dorzeczu rzeki Mleczki (dopływu Wisłoka), na historycznym trakcie Kraków – Lwów, kojarzone jest powszechnie raczej z prehistoryczną kulturą przeworską. Zwana jest ona tak od odkrytych z początkiem wieku XX stanowisk kultury rozwijającej się od I w. p.n.e. do V w. n. e, słynącej z wyrobów garncarskich, hutniczych, kowalskich. Samo miasto powstało w wiekach X-XI, na pograniczu polsko-ruskim; pierwsza wzmianka pochodzi z roku 1280, po zdobyciu Przeworska przez krakowskiego księcia seniora Leszka Czarnego od księcia ruskiego Lwa. Miasto lokowane zostało na prawie magdeburskim przez Władysława Jagiełłę w roku 1393; należało wówczas do Leliwitów (Tarnowskich),. Następnie należało do XX. Ostrogskich i XX. Lubomirskich; od 1862 r. do 1918 pozostawało w gestii władz austriackich i austro-węgierskich; w latach 1918 – 1939 przynależało do województwa lwowskiego II Rzeczypospolitej Z uwagi na świetny rozwój Przeworska w czasach staropolskich, związany z licznymi fundacjami właścicieli, jak i kwitującym rzemiosłem tkackim i lokalizacją na szlaku handlowym, w mieście istnieje do dzisiaj 60 zabytków wpisanych do rejestru, m.in. imponujące świątynie gotyckie – bazylika p.w. Ducha Świętego i kościół i klasztor o. Bernardynów oraz XVIII/ XIX w. siedziba ordynacji xx. Lubomirskich. [3 – 6, 13 -16]. Artykuł szczególnie dotyczy jednak zabytków drewnianej architektury wernakularnej – czyli tak zwanego „Pastewnika”, nazwanego przez jego pomysłodawcę, twórcę i architekta, Stanisława Żuka, „Przeworskim Zamysłem”. Nazwa sugeruje oryginalność, wyjątkowość idei i całego przedsięwzięcia. Faktycznie, zespół ten był pierwszym w Polsce takim kompleksem hotelowym, campingowym i gastronomicznym, złożonym z obiektów drewnianych, rodzimych, adaptowanych do nowych funkcji. Przez jego twórcę zwany był roboczo „żywym skansenem”, co brzmi dziś niepoprawnie, z uwagi na brak formalnego charakteru muzeum – „Pastewnik” nie figuruje w wykazie muzeów, będąc od początku obiektem intensywnie użytkowanym komercyjnie. Zespół działa już od roku 1976, kiedy to został utworzony mimo licznych - wydawałoby się - nieprzezwycięzonych trudności. Traktuje o nich szerzej następny, najobszerniejszy rozdział, relacjonujący długą walkę Stanisława Żuka o utworzenie takiej enklawy dawnej architektury drewnianej z terenu tak samego

Przeworska, jak i okolic, i jej efekty. Dzięki uprzejmości obecnego burmistrza dr Kisiela, żywo zainteresowanego rozwojem miasta, udało się uzyskać cenne materiały. To relacje S. Żuka, zachowane w archiwum miejskim [7,8], oraz fragment maszynopisu innego niestrudzonego miejscowego działacza społecznego, Józefa Benbenka, inicjatora utworzenia muzeum regionalnego w dawnej siedzibie XX. Lubomirskich [9]. Rozdział omawia działalność założyciela – architekta „Przeworskiego Zamyśłu”, jego inspiracje, idee, powody powstania „żywego skansenu”, problemy realizacyjne od roku 1976, stan ukończenia do 1994 r. i plany całości „Zamyśłu”. Kolejny rozdział traktuje o stanie „Pastewnika” w roku 2007, o inwentaryzacjach, koncepcjach adaptacji drewnianych domów z Przeworska, oraz wstępnym studium rewitalizacji skansenu, powstałych w latach 2007 – 2008, w ramach wspomnianych praktyk studenckich. Wobec wyczerpującego przedstawienia koncepcji rewitalizacji w literaturze [1], jej aspekty przedstawiono skrótowo. Z drugiej strony, z perspektywy czasu, ocenić można ich trafność, co opisano. Ostatni rozdział artykułu omawia dalsze losy studialnych koncepcji, rozwój skansenu w latach 2007 – 2015 i obecne plany miasta co do rozwoju i uzupełnienia „Przeworskiego Zamyśłu”.

## 2. „Pastewnik” – historia i realizacja

### 2.1. „Przeworski Zamyśł” – autor i jego idea

Jak wspomniano, *spiritus movens* całego przedsięwzięcia był architekt Stanisław Żuk (ur. 1 września 1919 w Ujeznej k. Przeworska, zm. 30 października 1998 w Przeworsku). W opisie działań na rzecz utworzenia „żywego skansenu” podaje powody swej fascynacji drewnianą architekturą (zachowano styl oryginału): „Osobiście drewnianym budownictwem [...] interesowałem się od szkolnych lat. Niezmiernie ciekawiły mnie prace dziadka Andrzeja Malca chłopa z zawodu [...] a z zamiłowania samouka cieśli i stolarza [...] Pracą miejscowych cieśli obrabiających dębowe okrągłaki [...] byłem zauroczony. [...] Bezpośrednio po wyzwoleniu [...] bardzo często stykałem się z drewnem, które jest doskonałym tworzywem przy odbudowie, mostów, rozjazdów i podkładów kolejowych. Z chwilą podjęcia pracy w b. Starostwie Przeworskim (od 1 maja 1947) głównym moim zdaniem było prowadzenie akcji odbudowy wsi. Również i tu drewno jest głównym i doskonałym budulcem dla wykonania [...] budynków mieszkalnych i inwentarskich w spalonych zagrodach [...]” [8] S. Żuk podaje, że kontynuował swe zainteresowania w czasie studiów w Katedrze Architektury i Planowania Wsi na Politechnice Warszawskiej (na PW w 1956 r. uzyskał dyplom inżyniera architekta), w kontaktach z profesorami architektami Ignacym Tłoczkiem, Franciszkiem Piaścikiem i prof. Andrzejem Rzymkowskim z Politechniki Krakowskiej, oraz etnografem doc. Kotulą. Co paradoksalne, S. Żuk pracował jednocześnie jako czynny architekt w Urzędzie Miasta Przeworska, projektując typowe modernistyczne osiedla, także prefabrykowane, na terenie miasta (os. Batorego i Sobieskiego) Jednak, jak pisze, zdał sobie sprawę z tego, że „Równocześnie pojawia się coraz więcej konkurentów dla drewnianych budynków [...] w postaci pustaków [...]. Pojawiają się też formalne nakazy ograniczające użycie drewna do celów budowlanych [...] Drewniane budynki, nawet w niezłym stanie technicznym, zaczyna się systematycznie wymieniać na murowańce” [8]. Wielka wrażliwość architekta, świadomość ginącego w latach 1960-i 1970-tych dziedzictwa historycznego wernakularnej architektury [10,11], jak i zapewne konstatacja, że sam przyczynia się, chcąc nie chcąc, do tego stanu rzeczy, sprowokowały go do stwierdzenia: „Trzeba zatem pogodzić się z pełną likwidacją drewnianej zabudowy ale podjąć również kroki zmierzające do przekazania przyszłym pokoleniom dorobku naszych ojców w wykorzystaniu tak szlachetnego drewna”. [8], (Il. 1). Pierwszym krokiem na tej drodze



były pomysły realizacji muzealnego skansenu w Gorzycach (zrealizowanego potem w Kolbuszowej, 1978), i zorganizowanie, jak nazywał go wtedy sam pomysłodawca, „żywego skansenu” przy trasie E-22 w Nowosielcach (pomysł także upadł) [7,8]. To wszystko sprowokowało architekta do powstania idei, zwanej potem „Przeworskim Zamyśłem”, a polegającej na ratowaniu, czyli przeniesieniu drewnianych budynków z Przeworska i okolic – wykupywanych przez skarb Państwa pod inwestycje i rozbieranych, nieodwołalnie ginących – oraz zaadaptowania ich na cele turystyczne, wraz z działającym przy nich campingiem.

## 2.2. Krótka historia przedsięwzięcia

Z relacji S. Żuka [8] wyłania się obraz jego uderzającego oddania ginącej architektury drewnianej, oraz skuteczności działania architekta-pasjonata, mimo gospodarki nakazowo-rozdzielczej w latach PRL, jak i w trudnych latach po przełomie roku 1989. Architekt zaprojektował kolejną wersję zespołu przy trasie E-22 od strony wjazdu do Przeworska z Łańcuta, nad rzeką Mleczką. Przekonał w roku 1975 do swej idei ówczesnego naczelnika miasta, Antoniego Pielę. Teren był znacznie skontaminowany przez wytwórnię mas bitumicznych. Powstał tam, w 1973 r., parking i prowizoryczny camping, dzięki wysiłkom ówczesnego dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Przeworsku, A. Mirkiewicza. Teren był idealnie, małowniczo, zlokalizowany – jak wspomniano, na terenie dawnego folwarku ordynacji XX. Lubomirskich (II. 2).

Dalsze przygotowania polegały na naradach, znalezieniu formuły inwestora (MOSIR w Przeworsku – dla pierwszego obiektu, zajazdu) i wykonawcy (Spółdzielnia Rzemiosł Różnych), dostawców drewna (UM w Przeworsku), finansowania (Naczelnik Miasta). Przy znacznym wsparciu ówczesnej Wojewódzkiej Konserwator Zabytków w Przemyślu, H. Jurjewicz-Koniecznej, i decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, w marcu 1976 zapewniono finanse dla rozpoczęcia prac. Jak pisał architekt, „Mogę z całym przekonaniem oświadczyć, że znalazła się grupa ludzi dobrej woli, przekonana o konieczności, celowości i słuszności podjęcia od zaraz realizacji zamysłu zmierzającego do realnej ochrony zabytków pomimo braku szeregu formalnych decyzji [...] najważniejsze było podjęcie trudnych robót konserwatorsko-adaptacyjnych” [8]. Faktycznie, przy rozpoczęciu realizacji zajazdu, w kwietniu 1976, brakowało bowiem projektu technicznego (w zamian wykonawcom zaferowano dodatki finansowe), a nawet i formalnego pozwolenia na budowę; nie zawarto umów o wykonanie robót. Oficjalna decyzja wojewody przemyskiego, legalizującego „partyzantkę” (jak pisał architekt) zjawiała się we wrześniu 1976. W podobny sposób zrealizowano resztę przedsięwzięcia – przeniesienie i adaptację dalszych 4 obiektów. O efektach realizacji traktuje następny podrozdział.

## 2.3. Stan realizacji do 1994

Według rekapitulacji dokonanej przez Stanisława Żuka w roku 1994, w „skansenie” [7] zaczęły funkcjonować – i działają nadal – następujące przeniesione i zaadaptowane obiekty, przedstawione tutaj w kolejności usytuowania, podobnie jak logicznie podaje to opis własny „Pastewnika” [17]. Wszystkie zostały zaprojektowane / zaadaptowane przez samego architekta, który osobiście nadzorował też konserwację i realizację. Realizacja prowadzona była przez miejscowych rzemieślników i cieśli, m.in. majstra murarskiego Józefa Pyrza, cieślę Stanisława Wędzichę z Jarosławia i murarza Wincentego Winiarza [8]. Teren o powierzchni 2,2 ha, ogrodzony od frontu drewnianym płotem, dostępny był i jest nadal przez zrealizowaną w 1976 bramę drewnianą, wjazdową, krytą gontem. Patrząc od frontu, po jej lewej stronie znajduje się historyczny, zrębowy dom rodziny Urbanów z ul. Cichej w Przeworsku, z dachem czterospadowym krytym gontem, zlokalizowany frontem

do drogi Kraków – Przemysł – Lwów. To dawny dom ubogich wyrobników, z małą sienią, jednoizbowy, z dużym, zrekonstruowanym piecem chlebowym. Został zaadaptowany na recepcję. Na wprost recepcji, po drugiej stronie wjazdu, znajduje się najbardziej znany i zarazem pierwszy obiekt „Pastewnika”, czyli zajazd. Usytuowany szczytami do drogi przelotowej a podłużnym frontem z przyzbami do drogi wewnętrznej, został skomponowany przez architekta z dwóch domów mieszczańskich. Od strony frontowej (zachodniej) zaadaptowano XIX-wieczny zrębowy dom kowala, z gontowym dachem czterospadowym na podłużnym korpusie. Dach posiada lukarny („powieki”) i dwuspadowy daszek nad dodatkowym, południowym wejściem. Pełni rolę karczmy z pełnym zapleczem kuchennym, bardzo popularnej nie tylko z uwagi na lokalizację przy drodze E-22, ale i doskonałą kuchnię. Wnętrze posiada sosręb z 1712 r. i zrekonstruowany piec kowalski. Od strony wschodniej dobudowano i zaadaptowano dom tkacki rodziny Krzanów z ul. Słowackiego – na pokoje hotelowe (3). Sekwencja tych dwóch domów (stanowiących jeden obiekt, wraz z dobudowanym łącznikiem) kontynuowana jest wzdłuż prostopadłej uliczki w kierunku wschodnim, w stronę rzeki Mleczki. Stanowi jedyną zrealizowaną w pełni pierzeję (południową) tzw. „galicyskiego rynku”, który powstać miał według zamysłu architekta. Wszystkie obiekty usytuowano szczytowo. (Temat planów docelowych omawia podrozdział 1.4 [7]). Kolejnym obiektem w pierzei jest tzw. „Gruba” czyli na wpół zagłębiona piwnica o konstrukcji ceglano-drewnianej (zrębowej, z zastrzałami), z drewnianym dwuspadowym dachem. Służyła przechowywaniu masła i niegdyś funkcjonalnie związana była z kolejnym obiektem – domem maślarsza. Zbudowany został on w latach 1848 -1852 przez mieszczanina Wojciecha Rybackiego, trudniącego się skupem, uszlachetnianiem i handlem masłem na skalę (wówczas) krajową, także z eksportem do Wiednia. Dom posiada konstrukcję zrębową; dach jest czterospadowy, nieco niższy w części północnej. Został zaadaptowany na salę konferencyjną bądź służącą prywatnym przyjęciom, kuchnię i 2 dodatkowe izby. Następny obiekt to dawny dom rodziny Sowińskich, kowali z ulicy Lwowskiej, zbudowany przed 1850 r. Dom połączony jest z mурowaną, niegdyś najlepszą w Przeworsku, kuźnią od strony północnej (jedynym obiektem tynkowanym na biało w całej pierzei), która została zaadaptowana na wielofunkcyjną świetlicę ze zrekonstruowanym wielkim kominem. Drewniany dom mieszkalny zaadaptowano na 3 pokoje hotelowe. Ostatnim przeniesionym za życia architekta S. Żuka, obiektem, i zarazem jedynym w niedokończonej do dzisiaj pierzei wschodniej, jest interesujący tzw. Dom Gacki. Do roku 1994 pozostawał nie zaadaptowany (choć przekazany został w 1980 r.) (Il. 3). Mimo braku kompleksowej realizacji i adaptacji do nowej funkcji aż do roku 2011, koniecznie wspomnieć należy też tu o najpiękniejszym i najcenniejszym obiekcie skansenu – drewnianym, XVII/XVIII-wiecznym dworze. Klasyczny, modrzewiowy dwór, pierwotnie należący do Szumowskich i Zdziańskich, potem Fedorowiczów h. Oginiec i do 1939 r. do PAU, został przeniesiony ze wsi Krzczowice w gminie Kańczuga. Jego ratunek to zarazem kolejna zasługa niestrudzonego architekta. Jak trafnie podaje oficjalna strona www Pastewnika: „W karcie ewidencyjnej obiektu [...] w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Przemysłu, w rubryce dotyczącej inspekcji pod datą 7 maja 1972 znaleźć można wpis: „Ratować za wszelką cenę”. W latach 80 XX w. za staraniem twórcy „Przeworskiego Zamysłu”, inż. Stanisława Żuka, ten cenny obiekt został rozebrany i przeniesiony na teren Zajazdu „Pastewnik” w Przeworsku. Montaż do stanu surowego zakończył się w 1986 roku ze środków Funduszu Rozwoju Kultury” [17]. Poza wspomnianymi wyżej, zaadaptowanymi obiektami historycznymi, na terenie „Pastewnika” powstał ulepszony camping, oddany do użytku już w 1975. Należy domniemywać, że autorem jego koncepcji, usytuowania i obiektów kubaturowych, był też architekt Stanisław Żuk. Powstało wtedy 30 miejsc noclegowych „sezonowych”, jak opisywał to autor [7], w 10 domkach campingowych, typowych dla lat PRL,

o konstrukcji z dykty, sklejki i desek, bez łazienek i ogrzewania. Pojemność istniejącego terenu zakładała też wstępnie 100 miejsc biwakowych i „carawaningów”<sup>1</sup>. Ich obsłudze służyły – i służą nadal – dwa budynki. Pierwszy to obiekt gospodarczy, mieszczący pralnię, suszarnię, prasownię i magazyny, w formie tradycyjnej, o czterospadowym dachu i zrębowej konstrukcji, o dobrych proporcjach, usytuowany w pierzei zachodniej. Drugi, zlokalizowany obok, to typowa w formie dla lat 1970-tych umywalnia / zespół sanitarny – turystyczny, o płaskim dachu i kolorze białym z kolorowymi detalami.

#### **2.4. Plany docelowe twórcy „Zamysłu”**

Wspomniane wyżej opracowanie z 1994 r., czyli podsumowanie docelowych planów architekta [11], zakładało ambitne założenia, m.in: teren o powierzchni 5,4 ha; lokalizację 14 przeniesionych domów mieszkańskich (wobec obecnych 4, jednego wiejskiego oraz jednej piwnicy), tworzących „galicyjski” rynek. Dalej, architekt wymieniał: 100 miejsc noclegowych (całorocznych), 50 sezonowych, 150 campingowych i „carawaningów”, 100 miejsc konsumpcyjnych, 3 warsztaty rzemieślnicze - tradycyjne, w pełni zaadaptowane; Dom Ludowy (Gacki) i dwór, wiatrak z Urzejowic, młyn i tartak wodny z Siedleczki, kapliczkę z Ubieszyna, kościółek z Krzeczowic; 10 wiejskich chałup i zagród. Ponadto plan zakładał liczne atrakcje: „hodowlę karpia dla celów konsumpcyjnych” (w przewidzianym stawie), „kapeł regionalną witającą gości i grającą życzone melodie”, „wożenie gości bryczką”, informację o „wypadach turystycznych” do pobliskich miejsc historycznych i krajobrazowych (m.in. Leżajsk, Łańcut, Sieniawa, Zarzecze etc.) kładkę nad Mleczką (w formie zrekonstruowanego dawnego mostu drewnianego przy trasie Kraków – Lwów) wiodącą z Pastewnika do parku fundacji XX. Lubomirskich. Jednocześnie S. Żuk dodawał, że zdaje sobie sprawę z wielkich trudności finansowych i prawnych przedsięwzięcia.

### **3. Działania w latach 2007–2008**

#### **3.1. „Pastewnik” – stan zachowania**

Dyskutując, nawet bardzo skrótowo, stan „Przeworskiego Zamysłu” po 13 (a dalej, po 21) latach od opisu architekta, należy przede wszystkim podkreślić dwie kwestie: 1) fakt, że zespół nadal jest własnością miasta, i czuje się ono zobowiązane do dbałości o niego 2) jego doskonałe, wzorowe utrzymanie przez dzierżawcę, p. Zbigniewa Mazurka, prowadzącego działalność od roku 1993. Dzierżawcę cechuje inwencja i bogata działalność organizacyjna, wykraczając poza zwykłe, a nawet dobre zarządzanie. Liczne imprezy, pikniki, festiwale, koncerty, jak i dbałość o obiekty i teren, mimo braku znaczniejszych inwestycji, sprawiły, że „Pastewnik” zyskał ogólnopolską nagrodę Mister Camping w roku 1999 i 2011. Jak podaje też oficjalna strona www „Pastewnika” „Camping posiada pole namiotowe oraz parking dla przyczep campingowych i samochodów mieszkalnych, dla 120 osób<sup>2</sup>. Teren jest ogrodzony i dozorowany przez całą dobę. Camping jest wyposażony w kilka ujęć wody, przyłącza elektryczne, sanitariaty, kuchnię turystyczną i prasownię. W obiekcie znajdują się też wyznaczone, przygotowane miejsca do grillowania i miejsca na ognisko.” [17]. Już pobieżna wizja lokalna w roku 2007, przy okazji pierwszej praktyki i inwentaryzacyjnej, wykazała, że od roku 1994, kiedy to rekapitulował stan i plany „Pastewnika” jego twórca, zaszła w zasadzie tylko jedna istotna zmiana w zakresie inwestycji.

<sup>1</sup> Według danych p. Z. Mazurka.

<sup>2</sup> Czyli o 20 więcej, niż w 1976 r. i o 30 mniej, niż w planie *maximum* przy zwiększonym do 5.4 ha terenie.

Teren nie został powiększony i wynosił nadal 2,2 ha, jak w roku 1976. Zrealizowano adaptację wspomnianego już Domu Ludowego, czyli tzw. Domu Gackiego – pochodzącego ze wsi Gać. Został zbudowany oryginalnie w roku 1924, ze składek mieszkańców. Mieścił szkołę wiejską i ognisko kulturalne. To jedyny piętrowy, kryty dachówką obiekt w skansenie, o dwuspadowym dachu z małymi przyczółkami i ryzalitowej, osiowej przeszklonej werandzie, przekazany w darze przez wieś. Został zrekonstruowany oraz zaadaptowany na 7 pokoi hotelowych. Stał w pierzei zachodniej „ryнку”, jako jej jedyny – na razie – element. Liczba pokoi hotelowych wynosiła w 2007 r. 12; zrekonstruowany dwór, w stanie surowym zamkniętym, oczekiwał nadal na adaptację i wykończenie. Warto podkreślić, że ambitne założenia architekta Żuka z roku 1994 [7], przekroczone z pewnością w jednym zakresie – liczby miejsc konsumpcyjnych: istnieje 120 miejsc w karczmie i 12 w domu maślarsza. Ponadto pojawiły się: scena letnia przy „ryнку”, drugie podium od strony wschodniej (demontowane na zimę) i detale ogrodowe – wygodne drewniane ławki, kwietniki i parasole, a także przenośne grille i bary, nieodłączna część popularnych festynów i biesiad organizowanych przez dzierżawcę dla różnych klientów. Poza tym, od roku 1994, staraniem miasta-inwestora i dzierżawcy, nastąpiło znaczne podniesienie standardu miejsc hotelowych w zaadaptowanych obiektach – we wszystkich pokojach pojawiły się łazienki o standardowym wyposażeniu w prysznic, a w niektórych także i w pełen węzeł sanitarny z toaletą (tam, gdzie pozwalał na to układ przestrzenny zabytkowych domów). Jednak domki campingowe z okresu powstania „Zamysłu” – były już w 2007 substandardowe, wyeksploatowane. Modernizacji wymagały też umywalnia i kuchnia turystyczna.

### **3.2. Prace inwentaryzacyjne grup studenckich i szkicowa koncepcja rozwoju skansenu**

Jak zaznaczono na wstępie, prac inwentaryzacyjne 11-osobowej grupy studenckiej IHAIKZ PK w roku 2007 objęły inwentaryzację obiektów drewnianych: domów przymuranych przy ul. Kilińskiego, oraz dwóch domów z ul. Tkackiej – nr 1 (większego) i nr 5 (mniejszy), wraz z obszerną dokumentacją fotograficzną. W roku 2008, 12 – osobowa grupa<sup>3</sup> ukończyła rozpoczętą rok wcześniej inwentaryzację domu przy ul. Św. Jana 9, i wykonała szkicową koncepcję adaptacji tych 3 domów i koncepcję rewitalizacji skansenu, wedle uwag miasta, reprezentowanego przez dr L. Kisiela, i użytkownika, p. Z. Mazurka. Wobec faktu, że koncepcje te zostały szczegółowo omówione w literaturze [1] i prezentowane były na konferencjach i spotkaniach w Urzędzie Miasta Przeworska, wspomniemy tu tylko ich najistotniejsze elementy. Plan maximum autorstwa S. Żuka zakładał objęcie przez miasto terenu o powierzchni 5,4 ha; choć zrealizowano zabudowę i camping na terenie 2,2 ha, w opracowaniu przyjęto, zgodnie z sugestią inwestora, taki właśnie, maksymalny zakres. Jest to założenie w zasadzie hipotetyczne - plan miasta w okresie PRL przewidywał teren z wyspą na Mlecze, sąsiadujący z campingiem od północy, jako rekreacyjny i zalawowy. To tam planowano lokalizację wiatraku, młyna i innych obiektów z listy S. Żuka. Wobec reprivatyzacji działek i zaszczości po 1989 r., zachodziłaby konieczność wykupu prawie 3 ha terenu, częściowo już zainwestowanego. Tym niemniej, przede wszystkim zaproponowano i zaprojektowano: przeniesienie i adaptację na funkcję hotelową domów z ul. Tkackiej 1, Tkackiej 5, Św. Jana 9, i usytuowanie ich jako pierzei północnej „ryнку”; zaprojektowano alternatywną koncepcję przebudowy zespołu sanitarnego w pierzei zachodniej; koncepcję sali wielofunkcyjnej na ponad 100 osób, usytuowanej na osi dworu, w formie i konstrukcji nawiązującej do regionalnych stodół; koncepcję zadaszenia dla

<sup>3</sup> W składzie: K. Banasik, A. Biedroń, J. Bogusławska, M. Bednarski, K. Chojna, K. Cielibała, D. Florczak, A. Jakiela, K. Kozicka, J. Siejak, T. Soska – rok III Wydziału Architektury PK.

grillów, kładkę przez Mleczkę (w formie rekonstrukcji postulowanej przez S. Żuka); oraz wskazano lokalizację kortów i wiatraka, a także likwidację substandardowych domków, zmianę nawierzchni i oświetlenia „rynku”, etc. Generalnie, zyskano by 9 pokoi hotelowych na 20 miejsc; dla campingu - 6 toalet z umywalkami, 6 pryszniców, łazienkę i toaletę dla niepełnosprawnych, łazienkę z wanną i przewijalnią, 31 (przy terenie 2,2 ha) lub 43 (miejsce parkingowych (Il. 4.).

#### 4. Stan „Pastewnika” w roku 2015 i plany władz miasta

W latach 2008 (od prezentacji studialnej koncepcji rewitalizacji) – 2015 zaszedł szereg udoskonaleń w zespole „Pastewnika”, dzięki pozyskaniu przez miasto środków z UE w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, na projekt „Zachowanie obiektów dziedzictwa kulturowego dworu z Krzeczowic i Domu Gackiego oraz ich adaptacja na cele turystyczne w skansenie Pastewnik w Przeworsku (całkowity koszt projektu: 1 718 363 zł, kwota dofinansowania: 1 197 219,90 PLN) [18]. Przede wszystkim przeprowadzono adaptację wspomnianego modrzewiowego dworu przeniesionego z Krzeczowic, do 2011 r. pozostającego w skansenie w stanie z 1986 (czyli zrekonstruowanej i zabezpieczonej bryły). Dwór usytuowano na zachód od „rynku”, frontem do drogi, z okrągłym klombem przed fasadą. Autorem oryginalnego projektu adaptacji był architekt Adam Kałamarz. Wykonawcą natomiast wyłoniona w 2010 r. (podczas kadencji poprzednich władz samorządowych) w przetargu Firma Remontowo-Budowlana „Balbud” z Jarosławia [19]. Zdaniem autorki artykułu, wnosić tu można szereg zastrzeżeń do wykonawstwa, tak co do doboru niektórych materiałów i kolorów (okładzina podmurówki od frontu i fragmentu dojścia/rampy – łamany żółtawy kamień o agresywnych cementowych fugach; poza tym podmurówka malowana na kolor różowawy) jak i sposobu wykonania elementów i detali kończących rekonstrukcję dworu (boczny ganek w jasnym kolorze kontrastującym z gontem i historyczną werandą od południa, niedbałe uzupełnienia drewna we wnętrzu i detale szczytów i płycin, niepotrzebne obudowy więźby, główne schody wejściowe i podest pokryte gresem, etc.). Na szczęście błędy te można łatwo usunąć. Jednak bez wątpienia cenny zabytek został zaadaptowany funkcjonalnie przez inwestora; bryła, w tym portyk, czy raczej swojski ganek, jest zrekonstruowana bez zarzutu (jeszcze pod okiem arch. S. Żuka), dwór ma klasyczny kolor biały i piękny, łamany, gontowy dach z lukarnami. Pokoje zostały zaadaptowane w sposób udany; wyposażone są na razie skromnie, acz w charakterze dworkowym (Il. 5).

Dwór otwarto w czerwcu 2011. Wobec prawie całkowitej utraty tradycji ziemiańskiej w tragicznych losach Polski XX wieku, cieszy przynajmniej zachowanie formy architektury [3,12]. W związku z ukończeniem adaptacji (9 pokoi jedno- i dwu-osobowych), „Przeworski Zamysł” posiada obecnie 43 miejsca noclegowe w 21 pokojach hotelowych. W Domu Gackim zainstalowano natomiast pełną łazienkę dla osób niepełnosprawnych, udostępniając tym samym dla nich pokoje hotelowe na parterze domu. Zaszło jednak kompletne wyeksploatowanie domków campingowych, już nieużytkowanych. Umywalnie i sanitariaty oraz kuchnia turystyczna wymagają podniesienia standardu, także architektonicznego (mieszczą się nadal w obiekcie z lat 1970-tych). Również oświetlenie (na betonowych, prefabrykowanych słupach z 1976 r.) oraz asfaltowa nawierzchnia wymagałyby wymiany dla podniesienia estetyki. Przede wszystkim, z planowanych 14 domów mieszkańskich, nadal istnieją 4, zatem nie ma zabudowy trzech pierzei przy „rynku”. Mimo doskonałego bieżącego utrzymania obiektów, jak wspomniano już wyżej, adaptowane historyczne obiekty drewniane i camping wymagają dalszych inwestycji, dla podtrzymania swej wysokiej pozycji na coraz bardziej konkurencyjnym rynku. Pozytywnym akcentem zmierzają-

cym do realizacji jest tu, z pewnością, fakt uzyskania przez inwestora- miasto – decyzji lokalizacyjnej celu publicznego dla wspomnianych 3 domów, w roku 2009, a także pozwolenia na budowę dla domu z ul. Tkackiej 5, w roku 2010. Projekt budowlany, wiernie podążający za naszą koncepcją, został sporządzony przez firmę „Gremi” z Krakowa. Wedle informacji uzyskanych od władz miasta<sup>4</sup>, obiekt został zakupiony przez miasto od właścicieli; finalizowana jest także kwestia zakupu domów z ul. Świętego Jana 9 i Tkackiej 1.

## 5. Krótkie podsumowanie

Warto zauważyć, że pionierski zamysł architekta Stanisława Żuka zrealizowano w pewnym sensie już dwukrotnie, i to na znacznie większą skalę i z rozmachem, lecz nie w Przeworsku, ale w Nowym Sączu i Sanoku. Obie realizacje noszą zresztą nazwy podobne do proponowanej przez architekta już kilka dekad wcześniej. W Nowym Sączu powstało tzw. „Miasteczko galicyjskie”, filia Sądeckiego Parku Etnograficznego [20]. Natomiast w słynnym, doskonale prowadzonym, największym w Polsce, skansenie w Sanoku – wręcz dokładnie „Galicyjski rynek” [21]. Abstrahując tu od polityczno-historycznej dyskusji, czy wernakularna architektura polskich historycznych miasteczek z terenów byłego zaboru austriackiego powinna koniecznie nosić nazwę „galicyjskiej”, obie inwestycje cieszą się wielkim powodzeniem. „Galicyjski rynek” w Sanoku uzyskał bardzo prestiżowe nagrody – m.in. „Sybilli” w roku 2011 (nagroda Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla muzeów), nagrodę MKIDN za skuteczne wykorzystanie środków z UE na kulturę w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 i dwukrotnie „Polska pięknieje – 7 cudów Unii Europejskiej” [21] w roku 2014. Na tle tych spektakularnych realizacji, pierwszy tego typu zespół, czyli „Przeworski Zamysł”, jawi się dzisiaj jako zatrzymany w czasie, w sensie niestety pejoratywnym, co autorka artykułu stwierdza z prawdziwym żalem. Osoba i konsekwencja działania jego twórcy i architekta zasługuje na szersze upamiętnienie, a sam „Pastewnik” na dalsze inwestycje właścicielskie. Na przeszkodzie do tej pory stał, jak się zdaje, tak stan finansów miasta, jak i kadencyjność władz samorządowych. Wobec faktu uzyskania wspomnianej decyzji lokalizacyjnej i determinacji obecnego burmistrza Przeworska, dr Leszka Kisiela, oraz najlepszej woli dzierżawcy, należy mieć nadzieję na dalszy rozwój tej pięknej i potrzebnej inicjatywy.

## Literatura

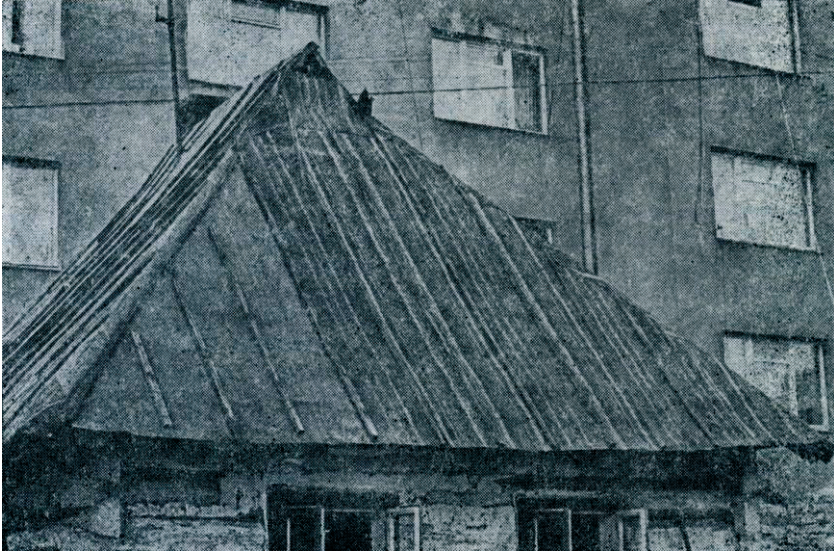
- 1 Urbańska M.A. *Architektoniczno-urbanistyczna koncepcja modernizacji i uzupełnienia zespołu skansenu „Pastewnik” w Przeworsku. Rekapitulacja prac studentów IHAIKZ PK*, [w:] Leszek Kisiel (red.), *Współczesne problemy rozwoju społeczno-ekonomicznego Podkarpacia ze szczególnym uwzględnieniem turystyki*, Urząd Miasta Przeworska, Przeworsk 2008, s. 34-48.
- 2 Urbańska M.A. *Koncepcja rewitalizacji oranżerii w dawnej siedzibie Ordynacji xx Lubomirskich - w Przeworsku. Opis prac inwentaryzacyjnych i studialnych w ramach praktyk Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej w roku 2011*, [w:] Figiela B., Ignas K., Kisiel L., Kozak Sz. (red.) et al., *Przeworskie Studia Regionalne, t. 1, Starostwo Powiatowe w Przeworsku*, Muzeum w Przeworsku Zespół pałacowo-Parkowy, Przeworsk 2012., s. 282-300.
- 3 Aftanazy R. *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, T. 8, *Województwo ruskie, Ziemia Przemyska i Sanocka*, wyd. drugie przejrzone i uzupełnione, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków 1996.

<sup>4</sup> Rozmowa autorki z burmistrzem Przeworska, dr Kisiel, w dniu 22 III 2015; notka w archiwum autorki.

- 4 Figiela B. *Pałac Lubomirskich w Przeworsku*, Muzeum w Przeworsku - Zespół Pałacowo – Parkowy, Przeworsk 2008.
- 5 Kulczycki Cz. *Przeworsk*, Roksana, Krosno 2005.
- 6 Prek F.K. *Czasy i ludzie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1959.
- 7 Żuk St., *Pastewnik. I. Przeworski Zamyśl skutecznego ratowania zabytkowego drewnianego budownictwa Przeworska i okolicy*, maszynopis w archiwum Urzędu Miasta Przeworska, 1994, dzięki uprzejmości burmistrza M. Przeworska.
- 8 Żuk St., *„Przeworski Zamyśl”. Rzec o skutecznej ochronie drewnianego budownictwa*, maszynopis w archiwum Urzędu Miasta Przeworska, niedatowany, dzięki uprzejmości burmistrza M. Przeworska.
- 9 Benbenek S. *Domy mieszczkańskie i zagrody przedmiejskie*, [w:] *Zabytki miasta Przeworska*, 1968, maszynopis w archiwum Muzeum w Przeworsku Zespół Pałacowo-Parkowy, dzięki uprzejmości Dyrekcji.
- 10 Lew S. *W dorzeczu Mleczki. Studium historyczno-etnograficzne*, Libra, Rzeszów 2005.
- 11 Wołoszyn M. *Dawny Przeworsk na pocztówce i fotografii do 1944 roku*, Libra, Rzeszów 2011. (publikacja na podstawie wystawy pod tym samym tytułem, Muzeum w Przeworsku, 2010).
- 12 Urbański A. *Z czarnego szlaku i tamtych rubieży*, wyd. 2, Dom Książki Polskiej S.A., Warszawa 1928; *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, nakładem Autora, Warszawa 1928; *Pro Memoria*, nakładem Autora i Departamentu Sztuki i Kultury Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1929; *Memento kresowe*, nakładem Autora, Warszawa 1928 – wszystkie: reprint Oficyny Wydawniczej „Graf”, Gdańsk 1991.

Strony www:

- 1 Strona główna Muzeum w Przeworsku: Zespołu Pałacowo-Parkowego, Opis pałacu Lubomirskich. Dostępny w: [http://muzeum.przeworsk.pl/pl/O\\_Muzeum/Palac](http://muzeum.przeworsk.pl/pl/O_Muzeum/Palac) [dostęp: 17 V 2015]
- 2 <http://www.przeworsk.um.gov.pl/historia> [dostęp: 17 V 2015]
- 3 Narodowy Instytut Dziedzictwa: Rejestr zabytków nieruchomości – województwo podkarpackie (pol.). 31 marca 2015. [dostęp 17.V.2015].
- 4 <http://www.przeworsk.um.gov.pl/turystyka/39-zabytki> [dostęp 17.V.2015].
- 5 <http://www.pastewnik.pl/skansen.php> [dostęp 21.V.2015].
- 6 <http://www.przeworsk.um.gov.pl/fundusze-unijne/99-zachowanie-obiektow-dziedzictwa-kulturowego-dworu-z-krzczowic-i-domu-gackiego-oraz-ich-adaptacja-na-cele-turystyczne-w-skansenie-pastewnik-w-przeworsku> [dostęp 21.V.2015]
- 7 [http://ecit.przeworsk.um.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=736:dvorek-krzczowicki-nabiera-blasku&catid=1:najnowsze](http://ecit.przeworsk.um.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=736:dvorek-krzczowicki-nabiera-blasku&catid=1:najnowsze) [dostęp 21.V.2015]
- 8 <http://www.miasteczkoGalicyjskie.pl/> [dostęp 22.V.2015]
- 9 <http://skansen.mblsanok.pl/aktualnosci/2010/Galicyjski%20rynek/index.html> [dostęp 22.V.2015]



II. 1. Dom rodziny Urbanów przy ulicy Cichej, przed 1976, fot. Stanisław Żuk, źródło: archiwum Miasta Przeworska.



II. 2. Wstępny plan lokalizacji „Pastewnika”, rys. Stanisław Żuk, 1976, źródło: archiwum Miasta Przeworska





II. 3. Obecny stan „Pastewnika” – jedyna zrealizowana pierzeja „rynku”, fot. Marta A. Urbańska



II. 4. Koncepcja rozwoju i rewitalizacji skansenu „Pastewnik”, 2008, wizualizacja całości założenia. Rys. zespół studentów praktyk IHAIKZ PK pod kierunkiem autorki artykułu



II. 5. Dworek z Krzeczowic, 2015, fot. Marta A. Urbańska

## History, status quo and planned development of the hotel centre „Pastewnik” in Przeworsk

Marta A. Urbańska

*Institute of History of Architecture and Preservation of Monuments,  
Cracow University of Technology, e-mail: martaannaurbanska@go2.pl*

**Abstract:** The article regards the first initiative of its kind in Poland – i.e. the “Pastewnik” complex in Przeworsk in the Podkarpackie Voivodeship - its history, original plans, status quo, ideas of revitalisation. The complex was founded and partly completed by its *spiritus movens*, the then county architect Stanisław Żuk, in 1976. The enterprise, called “Przeworski Zamyśl” (Przeworsk Concept) contains vernacular wooden structures from Przeworsk, itself a historic town which was located by the King Władysław Jagiełło, and from its vicinity (Gacie, Krzeczowice). The complex is situated at the former farm of the entail of Princes Lubomirski, near the princely residence itself. The transferred vernacular structures are an integral part of the camping facility. Archival descriptions by the architect testify to gigantic difficulties during the completion of the “skansen”, both in the times of the Polish People’s Republic and shortly after 1989. Nevertheless, the extant vernacular wooden structures underwent conservation and conversion (becoming hotel rooms and a renowned inn). Due to the deterioration of relics of wooden architecture in Przeworsk, the town authorities (represented by the then Vice-Mayor, Leszek Kisiel), started the cooperation with the Institute of History of Architecture and Preservation of Monuments, Cracow University of Technology. Its aims were surveys and measurements of the historic structures and studies of development of “Pastewnik”, elaborated by several teams of students within the framework of their summer internships, led by the authoress of this article. Concepts of revitalisation, additions and studies of site plan shall hopefully be implemented. The question of the future of the unusual complex is open – due, on one hand, to its exploitation and substandard of the camping, and on the other on the fact that the newly elected Mayor, dr Kisiel, has ambitious plans.

**Keywords:** „Pastewnik”, Przeworsk, history, *status quo*, concepts, revitalization.



## **Problematyka konserwatorska zabytkowej stolarki drzwiowej i okiennej na wybranych przykładach z Muzeum Wsi Lubelskiej**

**Beata Klimek**

*Katedra Konserwacji Zabytków, Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Lubelska  
e-mail: b.klimek@pollub.pl*

**Streszczenie:** Drzwi i okna wykonane z drewna w chałupach na Lubelszczyźnie oprócz zużycia eksploatacyjnego i zniszczeń materiału, ulegały również przeróbkom, naprawom a zwłaszcza wielokrotnym przemaalowaniom. Poza tym jako elementy mniej trwałe od budynku, były wymieniane podczas różnego rodzaju przebudów, a zwłaszcza podczas przeróbek okien pojedynczych na podwójne i skrzydeł drzwiowych na drzwi z ościeżnicami. Zdania konserwatorskie w tej dziedzinie to oprócz zbadania i ustalenia form historycznych stolarki, polegają na konserwacji stolarki drzwi i okien oraz jej inwentaryzacji i zabezpieczeniu na czas rozbiórki i przeniesienia na teren Muzeum. Prace dotyczą głównie naprawy uszkodzeń i wzmocnienia konstrukcji, oczyszczenia z nawarstwień farby i konserwacji powierzchni.

**Słowa kluczowe:** zabytkowa stolarka, drzwi, okna, konserwacja, architektura wernakularna, skansen.

### **1. Wprowadzenie**

Każdy z obiektów eksponowanych w Muzeum Wsi Lubelskiej podporządkowany jest ogólnym zasadom ekspozycji mającej na celu ukazanie na przykładzie wybranych obiektów zróżnicowania budownictwa regionu w czasie i kategoriach ekonomiczno-społecznych. Rzadko jednak starsze obiekty szczególnie mieszkalne, przetrwały do naszych czasów w formie niezmienionej. Rozwój ekonomiczny wsi, zmiana upodobań i indywidualne losy właścicieli były przyczyną innowacji dokonywanych w budynku mających na celu dostosowanie starego obiektu do nowych warunków i potrzeb.

W związku z tym często pojawia się konieczność rekonstrukcji fragmentów obiektu zmienionych w trakcie wieloletniego użytkowania. W zależności od potrzeb wynikających z chęci pokazania budownictwa w historycznym rozwoju, ustala się na podstawie analizy zebranych materiałów zakres prac rekonstrukcyjnych, które mogą mieć różny charakter:

- przywraca się budynkowi jego najstarszą formę, usuwając wszelkie zmiany jakie w budynku zostały wprowadzone w trakcie wieloletniego użytkowania
- odtwarza się charakterystyczny dla historii budownictwa regionu etap ewolucyjny budynku zachowując wcześniejsze zmiany a rekonstruując te, które zostały usunięte w późniejszym okresie. Ponieważ niektóre elementy uległy wielokrotnym przeróbkom w tym najczęściej stolarka okienna, rekonstrukcja musi sięgać do form pierwotnych.
- budynek przenosi się zachowując jego stan w chwili rozbiórki, ze wszystkimi zmianami dokonanymi przez kolejnych użytkowników [1].

## 2. Techniczne problemy konserwacji stolarki drzewianej i okiennej

Działalność budowlano-konserwatorska każdego ze skansenów posiada pewne cechy specyficzne wynikające z lokalnych warunków i możliwości technicznych, jednak ogólne metody postępowania są podobne.

Przed przystąpieniem do demontażu wytypowanego do przeniesienia obiektu kompletuje się dokumentację, w skład której wchodzi inwentaryzacja architektoniczna i dokumentacja historyczno-etnograficzna. W przypadku dokumentacji architektonicznej liczba rysunków jest uzależniona od wielkości obiektu, jego konstrukcji i podziału wewnętrznego. Zakłada się, że każdy element konstrukcyjny powinien być pokazany w widoku i przekroju.

Kolejny etap postępowania z obiektem związany jest z wykonaniem ekspertyzy stanu zachowania technicznego. Pozwala to na ogólne rozeznanie przyczyn i charakteru zniszczeń budynku. Ocena stanu i jej wynik w wielu przypadkach decyduje o ostatecznym zatwierdzeniu względnie rezygnacji czy obiekt ma być przeniesiony do skansenu. Jednak jak wskazuje praktyka, znaczenie takiej ekspertyzy może być niepełne i ograniczone, albowiem w przypadku wielu elementów (w tym również stolarki) przed rozbiórką, nie można stwierdzić dokładnie w jakim są stanie i które fragmenty należy wymienić, a które i w jakim zakresie uda się zachować wykonując prace konserwatorskie i naprawcze.

Również w przypadku zbierania i analizy materiałów źródłowych związanych z poszczególnymi obiektami napotyka się na znaczne ograniczenia. Niewątpliwie najwartościowsze obok literatury, materiałów archiwalnych i ikonograficznych są materiały związane historią budynku i zabudową danej wsi, warunkami ekonomicznymi i pozycją ekonomiczno-społeczną fundatora i użytkowników obiektu.

Jest oczywiste, że szczególny nacisk należy położyć na te elementy budynku, które w czasie użytkowania zmieniły swą formę, a w trakcie montażu w skansenie będzie się rekonstruować ich pierwotny wygląd. Dlatego postępowania konserwatorskie może dotyczyć różnych grup stolarek:

- okien i drzwi pochodzących z czasu powstania obiektu
- okien i drzwi historycznych, ale wykonanych później niż budynek, w którym są umieszczone takie rozwiązania powinny być zachowane i poddane konserwacji
- okien i drzwi niehistorycznych (wymienionych później) w historycznym budynku, w tym wypadku forma stolarki powinna być dostosowana do elewacji lub do jej wnętrza, możliwa jest współczesna aranżacja
- przypadkowego i niejednorodnego zespołu okien i drzwi o różnym czasie powstania, które znajdują się w jednym budynku. Winny być uporządkowane, a rozwiązania bezwartościowe usunięte. Konieczne jest takie ujednoczenie zespołu, aby nie stanowił dysharmonii kompozycyjnej na elewacji lub w poszczególnych wnętrzach. Ostatnim etapem prac jest rekonstrukcja kolorystyki. Powinna być ona dostosowana do elewacji oraz do formy stylowej wnętrz uznanych za najbardziej wartościowe
- okna i drzwi, które będą rekonstruowane w obiekcie powinny być dostosowane do rekonstruowanej formy obramienia oraz dekoracji elewacji. Ten sam problem dotyczy rekonstrukcji wnętrz, do wystroju których należy dostosować formę drzwi [2,3,4].

### 2.1. Zabezpieczanie w czasie transportu

Etap następny związany jest z transportem i przechowywaniem do czasu przeprowadzenia właściwego montażu i prac konserwatorskich – naprawczych. W przypadku elementów polichromowanych, które mogą ulec zniszczeniu, transport wymaga specjalnego zabezpieczenia. Belki przekłada się słomą lub warstwami miękkiego tworzywa. Oczywiście

w trakcie rozbiórki, również składowania i transportu, drewno polichromowane zabezpiecza się odpowiednio na wypadek deszczu i jeśli jest to konieczne już na tym etapie przeprowadzane są wstępne zabiegi konserwatorskie związane ze zabezpieczeniem polichromii. Troskliwej opieki wymagają również wszelkie rzeźbione elementy zdobnicze mogące łatwo ulec zniszczeniu. Zasadniczym celem tych działań jest pozostawienie jak największej ilości historycznej substancji zwłaszcza tej z charakterystycznymi motywami zdobniczymi.

## 2.2. Kierunki działań konserwatorskich

Działania konserwatorskie w odniesieniu do dawnych okien i drzwi można podzielić na kilka grup:

- naprawa zniszczonych i uszkodzonych rozwiązań metodami stolarskimi wraz z zachowaniem ich konstrukcji i wszystkich charakterystycznych form dekoracji, mechanizmów zamykających, okuć. Naprawia się zniszczone elementy, wymieniając je oraz wzmacnia się elementy stare i pokrywa się substancjami chroniącymi przed wodą i korozją biologiczną (Fot. 1).
- wcześniejsze naprawy z reguły miały na celu dostosowanie starej stolarki do nowych wymogów użytkowych. Polegało to na polepszeniu warunków ochrony termicznej (wykonanie dodatkowego, zazwyczaj wewnętrznego skrzydła okiennego, zmiana obramienia lub kształtu przylg drzwiowych przez ich uszczelnienie). Przy pracach naprawczych stolarek należy pamiętać o takim dostosowaniu ich do starej konstrukcji, aby nie została ona zniszczona i nie wiązało się to z zupełnym przerebobieniem otworu okiennego lub drzwiowego. Podział rekonstruowanego skrzydła okiennego winien powtarzać podział istniejącego skrzydła. Należy zachować dawne elementy (zamki, zawiasy i inne detale).
- wykonanie nowego drewnianego elementu o współczesnej konstrukcji, które powtarza formę usuniętej zabytkowej stolarki. Rozwiązania te z reguły są indywidualnie projektowane i wykonuje się je ze szlachetnych gatunków drewna, co zapewnia im dłuższą trwałość. Forma nowych okien i drzwi jest wzorowana na zniszczonym i usuniętym dawnym rozwiązaniu. Zabieg ten przyczynia się do zachowania zabytkowego charakteru całego budynku [2,3,4].

### Prace rekonstrukcyjne

Poza typowymi zabiegami konserwatorskimi w przypadku większości stolarki wykonywany jest szerszy zakres napraw. W pracach rekonstrukcyjnych ważne jest aby odtwarzany detal wykonany był nie tylko z takiego samego materiału jak oryginalny element, również i technika wykonania powinna być podobna do pierwotnej.

Każda rekonstrukcja wymaga gruntownej analizy wszelkich materiałów świadczących o wprowadzonych zmianach oraz formach. Szczególnie łatwo jest popełnić błąd przy odtwarzaniu jednego z ogniw pośrednich przeobrażeń. Wiadomo, iż modernizacja z reguły miała charakter kompleksowy, gdzie zmiana jednego detalu towarzyszyły zwykle inne przeróbki. Przy podejmowaniu decyzji o rekonstrukcji konieczna jest znajomość tych zależności w odniesieniu do konkretnego terenu i czasu. Muzeum, którego celem jest ukazanie całokształtu budownictwa regionu stoi często przed koniecznością całkowitej rekonstrukcji elementów, bez których obraz obiektu historycznego byłby niepełny. Rekonstrukcje podejmowane są jedynie wówczas, gdy stan posiadanej dokumentacji (rysunki, fotografie, opis) gwarantuje pełne ich odtworzenie (Fot. 2, Fot. 3).

### Prace związane z kopiowaniem elementów

Odrębnym zagadnieniem jest kopiowanie jakiegoś elementu. Z kopiowaniem detalu mamy do czynienia wówczas, gdy element np. stolarka okienna jest zachowany, ale ze względu na sposób wykonania lub stan techniczny musi być wykonany ponownie.

W przypadku kopii często używa materiału pochodzącego z rozbiórki. Nie znaczy to jednak, że detal wykonany musi być kopią, numeruje się poszczególne elementy, które w trakcie montażu umieszcza się dokładnie na swoim miejscu.

W praktyce można się spotkać z faktem, że zniszczone elementy budynku, które mają być przebudowane zachowały się jeszcze w innych starszych obiektach na tej samej wsi. Dotyczy to najczęściej rozwiązań konstrukcyjnych (stolarki, otworów, zamków drzwiowych). Te zachowane detale służą jako wzór przy rozwiązywaniu problemów rekonstrukcyjnych. Niekiedy – o ile to możliwe – elementy te przenosi się do montowanego obiektu (zamki drzwiowe, zawiasy, metalowe części drzwi, rzadziej drzwi i okna). Z muzealnego punktu widzenia konieczne jest dokładne rejestrowanie wszelkich zmian wprowadzanych w obiekcie. Służy temu dokumentacja powykonawcza. Na komplecie rysunków dokumentacji architektonicznej z naznaczonymi symbolami oznacza się elementy poddane specjalnej konserwacji (flekowanie) i elementy całkowicie wymienione. Nie zaznaczone partie wskazują że poza zwykłymi zabiegami konserwatorskimi (czyszczenie, impregnacja) nie stosowano innych czynności.

Fragmety budynku i detale są rekonstruowane na podstawie dokumentacji historyczno-etnograficznej, gdzie znajduje się wyjaśnienie co jest podstawą rekonstrukcji z odpowiednimi materiałami (wpisy archiwalne, zdjęcia, rysunki) oraz projekt rekonstrukcji [1].

### **2.3. Okucia**

Osobny działem wymagającym omówienia są ślusarsko-kowalskie okucia wrót oraz, drobne okucia skrzydeł drzwiowych i skrzydeł okiennych. Niszczenie ich przez zużycie, zaniedbania i zastępowanie innymi nowoczesnymi jest związane z eksploatacją starej stolarki. Dodatkowo wielokrotne powlekanie warstwami farby powoduje zatarcie ich walorów. Jedynie przy okuciach większych bram i drzwi zewnętrznych częste są problemy korozji i wynikających z niej ubytków. Problemy konserwatorskie z tym związane dotyczą, głównie: naprawy i uzupełnienia przede wszystkim mechanizmów i obudowy zamków oraz umocowania obluźnionych części, oczyszczanie z nawarstwień farby i kitów oraz konserwacja powierzchni metalowych lub powłok ochronnych, uzupełnienia przez kopiowanie i rekonstrukcję brakujących drzwi i ich fragmentów. Powierzchnie okuć, oprócz miedzianych lub brązowych obić i detali wrót nie powinny być patynowane. Miedziane i brązowe są na ogół czyszczone i polerowane, żelazne malowane w kolorze odmiennym od malowanego drewna, najczęściej czarne, srebrne. Okucia zdemontowane mogą być oczyszczone za pomocą nagrzewnicy, in situ należy je oczyszczać za pomocą past chemicznych zmiękczających przemalowania. Rekonstrukcja okuć jest obok stolarki ważnym problemem wymagającym badań i analiz, powiększeń z dawnych zdjęć, rysunków i obrazów, poszukiwań analogii w zachowanych przykładach. Zastosowanie bowiem typowych współczesnych okuć produkowanych przemysłowo do indywidualnie projektowanej lub historycznej stolarki, niweczy znaczną część efektu prac konserwatorskich [5].

## **3. Konserwatorska ocena prac związanych ze stolarką okienną i drzwiową w wybranych obiektach z Muzeum Wsi Lubelskiej**

Prace wykonane przy większości stolarek w chałupach znajdujących się na terenie Muzeum miały charakter kompleksowy i stanowiły wypełnienie koncepcji całościowej wizji konserwatorskiej dla danego obiektu. Z analizy dokumentacji i wykonanych inwentaryzacji wynika, że stolarki obiektów wybranych do przeniesienia, były w różnym stanie technicznym. Dla każdego elementu z poszczególnych obiektów został opracowany osobny konserwatorski program postępowania. Projekty były podatne na modyfikacje i zmiany,

oczywiście o zakresie prac decydował stan techniczny, jak również specyfika samego obiektu. Należy zwrócić uwagę, że w przypadku nawet niewielkich prac naprawczych przy stolarkach drewnianych, następuje trwale związanie elementów nowych i starych.

W tabeli 1 i tabeli 2 zestawiono ogólną charakterystykę prac wykonanych przy stolarkach drzwiowych i okiennych w wybranych chałupach na terenie Muzeum Wsi lubelskiej, z wyszczególnieniem charakteru prac, zakresu, odróżnialności. Ocena ta wykonana została na podstawie dostępnej dokumentacji i przeprowadzonej wizji lokalnej na obiektach.

Tabela 1. Charakterystyka prac wykonanych przy stolarkach okiennych w wybranych obiektach na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej

Lp. obiekt	charakter czasowy	zakres	odróżnialność
1 Chałupa z Błonia, 1918 r.	tymczasowe zabezpieczenie	w trakcie prac naprawczych	-
2 Chałupa z Brzezina, 1789 r.	docelowe	całościowa	odróżnialne
3 Chałupa z Bukowej, 1857 r.	docelowe	całościowa	odróżnialne
4 Chałupa z Gozdu Lipińskiego, 2 poł. XIX w.	docelowe	całościowa	nieodróżnialne
5 Chałupa z Huty Dzierżyńskiej, 2 poł. XIX w.	tymczasowe zabezpieczenie	w trakcie prac naprawczych	-
6 Chałupa z Janiszowa, około 1848-1850 r.	docelowe	całościowa	nieodróżnialne
7 Chałupa z Karczmisk, pocz. XX w.	docelowe	całościowa	odróżnialne
8 Chałupa z Korytkowa, 1798 r.	docelowe	całościowa	nieodróżnialne
9 Chałupa z Niemiec, 1896 r.	docelowe	częściowa	nieodróżnialne
10 Chałupa z Urzędowa, 1784 r.	docelowe	całościowa	nieodróżnialne
11 Chałupa z Teodorówki, przeł. XIX/XX w.	docelowe	częściowa	nieodróżnialne
12 Chałupa z Żabna, 1895 r.	docelowe	częściowa	nieodróżnialne
13 Chałupa z Głodna, około 1880-1890 r.	docelowe	częściowa	nieodróżnialne

Tabela 2. Charakterystyka prac wykonanych przy stolarkach drzwiowych w wybranych obiektach na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej

Lp. obiekt	charakter czasowy	zakres	odróżnialność
1 Chałupa z Błonia, 1918 r.	tymczasowe	w trakcie prac naprawczych	-
2 Chałupa z Brzezina, 1789 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
3 Chałupa z Bukowej, 1857 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
4 Chałupa z Gozdu Lipińskiego, 2 poł. XIX w.	docelowe	całościowe	nieodróżnialne
5 Chałupa z Huty Dzierżyńskiej, 2 poł. XIX w.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
6 Chałupa z Janiszowa, około 1848-1850 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
7 Chałupa z Karczmisk, pocz. XX w.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
8 Chałupa z Korytkowa, 1798 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
9 Chałupa z Niemiec, 1896 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
10 Chałupa z Urzędowa, 1784 r.	docelowe	całościowe	nieodróżnialne
11 Chałupa z Teodorówki, przeł. XIX/XX w.	docelowe	całościowe	nieodróżnialne
12 Chałupa z Żabna, 1895 r.	docelowe	częściowe	nieodróżnialne
13 Chałupa z Głodna, około 1880-1890 r.	docelowe	całościowe	nieodróżnialne



Ważną cechą jest możliwość odróżnienia elementów starych i nowych, jednak upływ czasu powoduje, że ta cecha się gubi i ulega zatarciu. Z konserwatorskiego punktu widzenia należy zwrócić uwagę, że we wszystkich obiektach były przeprowadzone prace związane z zabiegami typowo konserwatorskimi, dotyczyło to zwłaszcza stolarki drzwiowej. Prace rekonstrukcyjne wykonywane były jedynie dla tych stolarek okiennych, których stan techniczny wymagał tak radykalnych działań.

Stan zachowania stolarek drzwiowych jest dobry. Drzwi są sprawne, o stabilnej konstrukcji i zawieszeniu. Jedynie w jednym przypadku zaobserwowano niewielkie uszkodzenia, widoczne w dolnej części skrzydeł, wynikające z eksploatacji.

W przypadku stolarek okiennych część z nich to rekonstrukcje wykonane już w trakcie montażu obiektu w skansenie. Wykazują jednorodność konstrukcyjną i stylową z całością obiektu. Stan techniczny dawnych stolarek okiennych jest dobry.



Fot. 1. Naprawa przez felkowanie bieguna drzwi sponowych. Chałupa z Korytkowa z 1798 r.



Fot. 2. Rekonstrukcja typowej ramy w oknie czteroszybowym nieotwieranym Chałupa z Brzeziny z 1789 r.



Fot. 3. Rekonstrukcja zamka drewnianego bezklucowego tzw. zasuwę do zamykania od wewnątrz budynku Chałupa z Korytkowa z 1798 r.

#### 4. Podsumowanie

Podsumowując należy stwierdzić, że w Muzeum Wsi Lubelskiej dokonano rozpoznania przemian dawnych drewnianych stolarek okiennych i drzwiowych. Sformułowano metody postępowania konserwatorskiego, wypracowano i zastosowano w praktyce reguły kompleksowej ochrony dawnych stolarek, z których wiele posiada wyjątkowe wartości artystyczne i zabytkowe. Wydaje się, że wobec braku możliwości naprawy dla tej części zniszczonych drewnianych stolarek okiennych w obiektach przeznaczonych do przeniesienia, najskuteczniejszym sposobem ich konserwacji była ochrona przez dokumentację, a potem rekonstrukcja.

W obiektach przeznaczonych do przeniesienia już na etapie wstępnej inwentaryzacji w przypadku wielu stolarek okiennych stwierdzono zły stan techniczny i znaczne przekształcenia formy. W trakcie prac w Muzeum konieczna była ich naprawa, a niekiedy wymiana drewnianych elementów, które na skutek braku bieżących napraw nie wykonanych przez poprzednich właścicieli obiektu uległy destrukcji i nie spełniały już roli użytkowej. Wiązało się to z rekonstrukcją, która nie przyczyniła się do utraty wartości architektonicznych i zabytkowych obiektów, w których były zamontowane.

Z punktu widzenia wartości historycznej - dokumentacyjnej wszelkie działania techniczne dotyczące stolarki powinny być podporządkowane zachowaniu historycznej formy.

#### Literatura

- 1 Olszanski H. *Techniczne problemy konserwacji w muzeach skansenowskich*. Polska Sztuka Ludowa. 3 (1969) 230-241.
- 2 Lewicki J. *Zabytkowe okna. Metody badań i konserwacji*. Ochrona Zabytków. 3 (1998) 273-293
- 3 Mączyński D. *Okna w zabytku*. Renowacje. 4 (1998) 18-27.
- 4 Tajchman J. *Dawna stolarka okienna wobec nowych zagrożeń. Drewniana stolarka okienna i jej problematyka konserwatorska wobec nowych zagrożeń. Zabytkowe budowle drewniane i stolarka architektoniczna wobec współczesnych zagrożeń*. (red. Okoń E) Materiały z konferencji. Toruń 2005, s. 289-320.
- 5 Małachowicz E. *Konserwacja i rewitalizacja architektury w zespołach i krajobrazie*. Wrocław 1994.

## **Problems of restoration of antique doors and windows selected examples from Village Museum**

**Beata Klimek**

*Department of Historic Building Preservation, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Lublin University of Technology, e-mail: b.klimek@pollub.pl*

**Abstract:** The doors and windows made of wood apart from wear and tear and damage wood material are also tampered, repaired and especially repeated. In addition, as part of the less durable than the building they were exchanged during various rebuilding and modernization, and particularly during alterations windows on a double and a single door leaves at the door with frame-me. Sentences conservation in this area in addition to investigate and determine the forms of the old woodwork, rely on preventing exchange of taunts and windows joinery and its freezing for the duration of the works. Repair damage and strengthen structures, clearing of paint and surface maintenance.

**Keywords:** antique woodwork, doors, windows, conservation, architecture r, open-air museum.

## **Zabytkowa stolarka okienna i drzwiowa drewnianych chałup i zabudowy gospodarskiej na Lubelszczyźnie – wybrane przykłady z Muzeum Wsi Lubelskiej**

**Beata Klimek**

*Katedra Konserwacji Zabytków, Wydział Budownictwa i Architektury, politechnika Lubelska,  
e-mail: b.klimek@pollub.pl*

**Streszczenie:** Lubelszczyzna należy do tych regionów w Polsce, w którym niegdyś we wsiach i miasteczkach dominowało budownictwo drewniane. Obecnie zdecydowanie większość tych budynków, których liczba stale się zmniejsza nie jest objęta ochroną konserwatorską. Dotyczy to zwłaszcza budynków dziewiętnastowiecznych. Nieliczne które przetrwały do naszych czasów, już dawno utraciły swój pierwotny wygląd. Najczęściej zmieniano pokrycie dachów, wymieniano okna i drzwi, dodawano szalowanie. Na skutek takich działań budynki straciły bezpowrotnie swój dawny wygląd. Przykłady historycznych rozwiązań stolarok typowych dla regionu Lubelskiego można już jedynie prześledzić na obiektach z ekspozycji Muzeum Wsi Lubelskiej. W artykule omówiono typy stolarok okiennych i drzwiowych występujących dawniej w historycznej zabudowie drewnianej na Lubelszczyźnie.

**Słowa kluczowe:** stolarka okienna, stolarka drzwiowa, detale zdobnicze, architektura wernakularna.

### **1. Wprowadzenie**

Na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej w historycznych budynkach zachowane są różne typy zabytkowych stolarok okiennych i drzwiowych. Najliczniej występują te z XIX i początku XX w. Ich stan techniczny, dzięki przeprowadzonym konserwacjom i naprawom jest dobry. Reprezentują przykłady zabytkowego detalu architektonicznego w skromnych chałupach mających zwykle znaczenie lokalne, ale niosące wartości kulturowe materialnego dziedzictwa Lubelszczyzny.

### **2. Stolarka okienna**

Tradycyjne zamknięcia otworów okiennych w zabudowaniach to stolarka wykonana z drewna sosnowego. Wśród okien zauważalna jest duża różnorodność – związana z dowolnością kształtowania otworu, ale też z wielością rozwiązań sposobu konturowania stolarok. Podstawowymi cechami wyróżniającymi będą tu np. stopień otwierania okna (stałe, półstałe, otwierane), sposób osadzenia skrzydeł - typ oboknia (krosnowe, ościeżnicowe, skrzynkowe), podział okna (pionowy, poziomy), podział skrzydeł (jedno-, wielokwaterowe) [1,2,3,4].

W budynkach starszych pochodzących z początku XIX w. brak jest prawidłowości w ich rozmieszczeniu, starano się aby okna wychodziły na południe lub wschód.

Najstarsze chałupy posiadają dwa lub trzy okna, z których dwa umieszczone są na ścianach dłuższych, a jedno na szczytowej. Okna w chałupach dziewiętnastowiecznych

były stosunkowo małe, ich cechą charakterystyczną jest podział na cztery (Fot. 1), a następnie sześć kwadratowych pól (Fot. 2, Fot. 3). Najstarsze ramy okienne stanowią jednolitą całość konstrukcyjną, w której poszczególne elementy połączone są za pomocą drewnianych kołków (Fot. 4). Takie ramy umieszczane były na stałe w otworze okiennym. Okna z nieruchomymi ramami posiadały szyby w „fugach”. Sposób ten okazał się bardzo niepraktyczny przy naprawach i z czasem został wyparty przez zastosowanie kitu.

Chałupy rozdzielone były na dwie części jedna wykorzystywana do celów mieszkalnych, drugą była komora. W komorze przechowywano żywność i ubrania, aby chronić komory od kradzieży, okienko w niej było małe w postaci wąskiego otworu wyciętego w jednej belce lub dwu belkach sąsiadujących ze sobą (Fot. 5, Fot. 6). Okienka te zamykane były kawałkiem drewna, obracającym się na drewnianym kołku, czasami montowano kraty drewniane lub z żelaza.

Podobne prymitywne okienka występowały również w oborach i stajniach. W budynkach gospodarczych były jednak one większe i zabezpieczone żelazną kratą.

W starszych chałupach w połaciach szczytowych dachu umieszczane były proste okienka służące do oświetlenia strychu. W dachu czterospadowym powstawały przez podniesienie jednego snopka poszycia, a powstały otwór wzmacniany był leszczynowym kabłąkiem.

Regularność w rozmieszczeniu okien widoczna jest dopiero w obiektach powstałych w XX w. Chałupy posiadały okna niemal we wszystkich ścianach, z wyjątkiem północnej, gdyż w tej części domu znajdowała się zwykle komora. Stopniowo ilość okien wzrastała, było ich cztery, sześć i więcej. Lokalizacja ich nie była uzależniona od stron świata, decydował o położeniu chałupy w stosunku do drogi i gospodarstwa [5].

Niewątpliwym usprawnieniem technicznym było zastosowanie futryn. Starszą formę stanowiły futryny „skrzynkowe” do których mocowana była rama okienna. Z wprowadzeniem futryn skrzynkowych wzrastają wymiary otworu okiennego. W miarę jego powiększania, osłabia się jednak wiązanie ścian i skrzynka nie stanowiła już dostatecznie wiążącego elementu. Na początek XX w. przypada zastosowanie futryn właściwych. Z zastosowaniem elementów żelaznych pozwoliło na wprowadzenie okien dwudzielnych, otwieranych (Fot. 7, Fot. 8). Szyby mocowane były za pomocą kitu.

Od początku XX w. w domach wstawiano już większe okna trójszybowe, o typowym układzie dwóch pionowo i trzeci nad nimi w poziomie, zwane „oberluttowymi”.

Zastosowane jako ochrona okien okiennice, stanowiły także element dekoracyjny. Chociaż ich podstawowym zadaniem było zabezpieczenie przed wiatrem i niskimi temperaturami. Pierwowzorem okiennic były przypuszczalnie maty słomiane zawieszane z zewnętrznej strony domu, którymi zasłaniano okna na noc. Okiennice wpływały na wygląd zewnętrzny chałup pochodzących z połowy XIX w. Cechuje je prostota wykonania zwykle było to kilka zbitych równolegle desek zawieszonych na zawiasach, w których wycinano pośrodku otwór (Fot. 9). Niekiedy skrzydło okiennic mogło dzielić się na dwa pola o jednakowej wielkości (Fot. 10). Nowsze okiennice zbliżone były pod względem techniki do drzwi „filungowych”, tzn. składały się z ram oraz płyt ozdobnie wycinanych i malowanych.

Sień była oświetlona dzięki okienku znajdującemu się nad drzwiami (Fot. 11). Pierwotnie skrzydło drzwi było kilka centymetrów niższe od otworu drzwiowego i przez powstałą w ten sposób szparę wpadało światło do sieni. Potem umieszczono nad drzwiami deskę, która przekształciła się we właściwe okienko. Starszych budynkach okienko nad drzwiami było nieszkłone i jedynie w czasie mrozów zatykane szmatami lub pakułami [5].

W chałupach z początku XX w. w dachach dwuspadowych i naczółkowych występowały w szczycie małe okienka, które sposobem wykonania i formą nawiązywały do pozostałych okien w chałupie (Fot. 12). Miały one oprócz znaczenia praktycznego charakter dekoracyjny.

Okno wyróżniało się z otaczającej ściany, często było obwiedzione wapnem jeśli ściany nie były bielone – okna były oblepione gliną, również dlatego żeby w izbie było jaśniej- odbijanie światła.



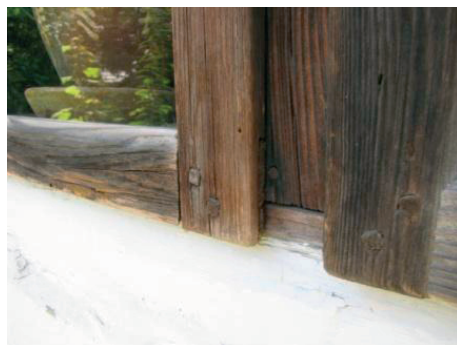
Fot. 1. Okno czteroszybowe nieotwierane. Chałupa z Brzezin (1789 r.)



Fot. 2. Okno sześcioszybowe nieotwierane. Chałupa z Bukowej (1857 r.)



Fot. 3. Okno sześcioszybowe nieotwierane. Chałupa z Tarnogóry (1773 r.)



Fot. 4. Stolarka okienna- połączenie na drewniane kołki. Chałupa z Urzędowa (1784 r.)



Fot. 5. Okienkow w komorze. Chałupa z Huty Dzierżyńskiej (2 poł. XIX w.)



Fot. 6. Okienko w komorze. Chałupa z Żabna (1895 r.)



Fot. 7. Stolarka okienna- zawias z hakiem. Chałupa z Żabna (1895 r.)



Fot. 8. Okno dwudzielne, otwierane. Chałupa z Żabna (1895 r.)



Fot. 9. Okiennice deskowo- szpungowe. Chałupa z Teodorówki (XIX/XX w.)



Fot. 10. Okiennice ramowo- płycinowe. Chałupa z Chrzążowa (XIX/XX w.)



Fot. 11. Okienko nad drzwiami oświetlające sień. Chałupa z Żabna (1895 r.)



Fot. 12. Małe okienko w szczycie. Chałupa z Żabna (1895 r.)

### 3. Stolarka drzwiowa

Historyczna stolarka drzwiowa w chałupach i zabudowaniach gospodarskich była drewniana, w przeważającej części wykonana była z drewna sosnowego, sporadycznie występuje drewno dębowe.

Wśród drzwi głównych w budynkach mieszkalnych obserwujemy typologiczną różnorodność tak ze względu na rozwiązania użytkowe (sposób zamykania otworów), konstrukcyjne, jak i podstawowe cechy skrzydeł i odrzwi określające np. kierunek otwierania, sposób osadzenia [6].

Drzwi zwykle umieszczane były w ścianie dłuższej budynku. Chałupy starsze miały troje lub czworo drzwi, w tym dwoje drzwi wejściowych do sieni, jedno do izby i jedno do komory. W miarę rozwoju wnętrza i wzrostu ilości izb mieszkalnych wzrastała również ilość drzwi. W chałupach starszych główne drzwi otwierały się zawsze do wnętrza sieni, drzwi od izby na zewnątrz (do sieni), a od komory – do wnętrza. W chałupach nowszych drzwi prowadzące z sieni do izby otwierały się albo do wnętrza albo na zewnątrz. W chałupach starszych uzależnione było to od stopnia wykończenia drzwi. Jeśli wykończone były jednostronnie, otwierały się zawsze do sieni, jeśli dwustronnie – albo do sieni, albo do izby. W budynkach gospodarczych, szczególnie w stodołach, drzwi prawie zawsze otwierały się na zewnątrz.

Najprostszy typ to drzwi „sponowe” które występowały w najstarszych chałupach i stosowane były jeszcze długo w budynkach gospodarskich. Miały prostą konstrukcję, składały się z kilku (trzech-czterech) pionowych desek połączonych ze sobą drewnianymi dyblami lub gwoźdźmi, które były zamocowane do poprzecznych żerdzi czyli sponów (Fot. 14, Fot. 15, Fot. 16). Wykonane tą techniką drzwi w stodołach wzmacniane były ukośnie przybitymi żerdziami. Żerdź środkowa służyła równocześnie do zamykania drzwi stodoły.

Zdecydowanie bardziej ozdobny charakter miały drzwi „szalowane” wykonane były podobnie jak drzwi sponowe, z tym że ich powierzchnia zewnętrzna, wyłożona była małymi deseczkami (klepkami). Drugą warstwę deseczek układano zazwyczaj ozdobnie w różne kompozycje najczęściej w kształcie rombu (Fot. 23, Fot. 24). Deseczki przybijano gwoździami kowalskimi z dużymi łepkami, zazwyczaj w ten sposób, aby gwoździe tworzyły widoczny krzyż (Fot. 23). Drzwi szalowane występują przy głównym wejściu w nowszych chałupach.

Na przełomie XIX i XX w. pojawiły się drzwi z płycinami – „filungowe”. Ramę drzwi stanowiły grubsze deski, wewnętrzną powierzchnię wypełniano cieńszymi, klepkami tworzącymi płycinę, które wykańczane były jedno lub dwustronnie (Fot. 25, Fot. 26). Starsze drzwi filungowe były najczęściej jednoskrzydłowe, później stosowane były wyłącznie drzwi podwójne – dwuskrzydłowe.

Ważnym rozwiązaniem różnicującym drzwi był sposób ich umocowania. Najstarsze sposoby polegały na zawieszaniu ich i obracaniu na drewnianym biegunie bez użycia żelaznych zawiasów (Fot. 15, Fot. 18). „Biegunem” nazywano słupek walcowaty, o dwu obłych czopach, które obracały się w odpowiednio wyźłobionych rowkach. Górny czop bieguna obracał się w specjalnie w tym celu przybitym kawałku drzewa (Fot. 19). Czop bieguna dolnego natomiast obracał się w wyźłobieniu podwaliny, ewentualnie w dostawionym specjalnie do tego celu pieńku drzewa (Fot. 20). Ten ostatni sposób znalazł zastosowanie przy drzwiach stodoł. W stodołach można spotkać drzwi na biegunach umocowane za pomocą stalowych obręczy (Fot. 27). Technika umocowania drzwi na biegunach stosowana była długo przy drzwiach stodoł oraz innych budynków gospodarczych.

Drzwi zawieszane były na pionowych futrynach. Odrzwia osadzone były dołem w podwalinie, której część przypadająca na drzwi stanowi próg. W starszych chałupach i budynkach gospodarskich wysokość progów była znaczna. Uwarunkowane było to jakością użytego na podwaliny materiału oraz jego obróbką. W miarę zmniejszania grubości podwalin, zmniejsza się i wysokość progu. W starszym budownictwie odrzwia w górnej



części nie posiadały ocapu (futryny poziomej), lecz łączyły się bezpośrednio z balami zrębu (Fot. 13).

Futryny upowszechniły się od początku XX w. były one górnym końcem zaczopowane w ostatnim balu zrębu. Zwiększenie długości futryn umożliwiło zwiększenie wymiarów drzwi oraz pozwoliło na umieszczenie nad nimi szerszego okienka oświetlającego sięń [5].

Biorąc za podstawę ilość skrzydeł, można drzwi można podzielić na: drzwi pojedyncze – jednoskrzydłowe oraz podwójne- dwuskrzydłowe. Pierwsze były typowe dla budynków gospodarskich oraz starszych chałup, drugie miały zastosowanie w stodołach i nowszych budynkach mieszkalnych.

W budynkach gospodarskich (oborach i chlewach) do powszechnie stosowanych należały tzw. drzwi „letnie”. Były to mocowane na zawiasach drewniane kratki, powalające na przewietrzenie wnętrza, a jednocześnie uniemożliwiająca zwierzętom wydostanie się na zewnątrz [5].



Fot. 13. Futryna drzwiowa bez górnego ocapu. Chałupa z Karczmisk (pocz. XX w.)



Fot. 14. Drzwi sponowe na zawiasach. Chałupa z Karczmisk (pocz. XX w.)



Fot. 15. Drzwi sponowe na biegunach. Chałupa z Bukowej (1857 r.)



Fot. 16. Drzwi sponowe na zawiasach. Okólnik z Urzędowa (2 poł. XIX w.)



Fot. 17. Futryna drzwiowa bez górnego ocapu. Chałupa z Żukowa (pocz. XIX w.)



Fot. 18. Drzwi sponowe na biegunach. Chałupa z Żukowa (pocz. XIX w.)



Fot. 19. Biegun górny w drzwiach sponowych. Chałupa z Bukowej (1857 r.)



Fot. 20. Biegun dolny w drzwiach sponowych. Chałupa z Żukowa (pocz. XIX w.)



Fot. 21. Futryna drzewiowatypowa dla budownictwa starszego. Chałupa z Tarnogóry (1773 r.)



Fot. 22. Drzwi w chałupie węglowej. Chałupa z Brzeziny (1789 r.)



Fot. 23. Drzwi sponowe „szalowane”  
(od zewnątrz). Chałupa z Niemiec(1896 r.)



Fot. 24. Drzwi sponowe (od wewnątrz). Chałupa  
z Niemiec (1896 r.)



Fot. 25. Drzwi z płycinami –zdobione rombem  
Chałupa z Chrzążkowa (XIX/XX w.)



Fot. 26. Drzwi z płycinami - „filungowe”. Chałupa  
z Niemiec (1896 r.)

#### 4. Okucia, detale zdobnicze i zamki

Z oknami i drzwiami wiąże się inny metalowy element zdobniczy, a mianowicie zawiasy. Wprowadzenie zawiasów żelaznych narzuciło inne sposoby umocowania drzwi. Początkowo w powszechnym użyciu były okucia produkcji kowalskiej odznaczające się prymitywniejszą techniką wykonania (Fot. 29). W budynkach gospodarczych były to długie żelazne sztabki, zakończone tulejką, zakładaną na rodzaj haka wbitego w futrynę (Fot. 28).

Zawiasy chałup charakteryzowały się ozdobnym kształtem. Kowale starali się nadać im formę ozdobną poprzez stylizowanie na kształt liścia lub wykonując prosty element stempekowy. Kowalskie zawiasy drzwiowe miały bardzo prostą formę esową (Fot. 30). Okucia w budynkach gospodarskich przybijane były z zewnętrznej strony drzwi, w chałupach natomiast od strony sieni.

Wśród występujących w chałupach zdobionych wyrobów żelaznych największą różnorodnością oznaczały się kowalskiej roboty wykładki do zamków zapadkowych drzwiach zewnętrznych i wewnętrznych. Przy wykładkach do zamków zapadkowych dekoracja koncentrowała się zwykle na ozdobnie profilowanej tarczy górnej. Posiadały one urozmaicone kształty. Jedną z najprostszych form miała kształt stylizowanego listka bzu (Fot. 37), inne krzyża (Fot. 35).

Stosując jako kryterium podziału materiał z jakiego wykonany był zamek, dzieliły się one na drewniane i żelazne, natomiast z punktu widzenia sposobu zamykania formy na bez kluczowe i kluczowe. Najstarsze są zamki drewniane. W starszych chałupach i budynkach gospodarskich, zwykle występowały zamki bez kluczowe, które służyły do zamykania drzwi od strony zewnętrznej. Stosowano specjalną rączkę, która obracała się i przekręcała zapórę znajdującą się wewnątrz pomieszczenia. Również typowe dla budynków starszych były drewniane zamki bez kluczowe, zamykane jedynie od wnętrza domu (Fot. 31, Fot. 32).

Do zamków drewnianych kluczowych występujących w budynkach starszych, należały „zasuw”, dzięki którym można było zamknąć drzwi od strony zewnętrznej. Kształtem zbliżone były one do zasuw bez kluczowych, lecz posiadały dodatkowo odpowiednie karby służące do zamykania. Niekiedy w miejsce karbów zasuw miały otwory (Fot. 33, Fot. 34).

W nielicznych chałupach zachował się zamek drewniany kluczowy, zwany „ślepy”. Zamki ślepe posiadały zaworę niepełną, wydrążoną, w które to wcięcie wchodziły „zapadki”. Klucz żelazny wkładany był przez otwór który znajdował się w bocznej ścianie zamka służył do unoszenia „zapadek”, które zwalniając zaworę otwierały go. Posługiwanie się takim zamkiem wymagało pewnej umiejętności, dlatego stanowił dobre zabezpieczenie [5].

Nowsze i znacznie liczniejsze były zamki żelazne. Bardzo powszechne były klamki, które działały na zasadzie dźwigni (Fot. 34, Fot. 36). Do grupy zamków bez kluczowych należały, także haczyki służące do zamykania drzwi zarówno od wewnątrz, jak i zewnątrz.

Zamki żelazne kluczowe były wykonane na podobnie jak drewniane. Często stosowane były klamki z mechanizmem zamka umieszczonym jakby w pudełku (Fot. 39, Fot. 40).

W budynkach gospodarskich najczęściej stosowane były skoble i klódki. Te ostatnie - fabryczne, skoble zaś przeważnie pochodzenia kowalskiego [5].



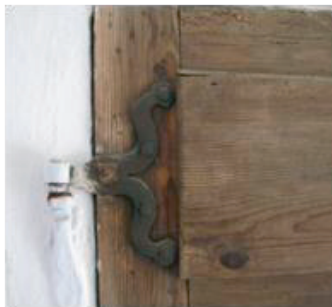
Fot. 27. Biegun dolny w stodole. Okólnik z Urzędowa (2 poł. XIX w.)



Fot. 28. Zawiasy kowalskie w drzwiach sponowych. Okólnik z Urzędowa (2 poł. XIX w.)



Fot. 29. Zawias w drzwiach sponowych. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



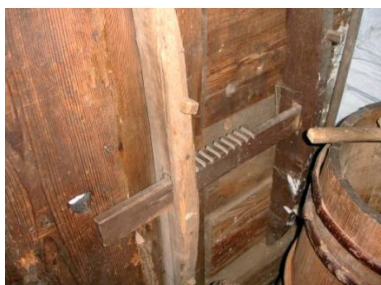
Fot. 30. Zawias esowy w drzwiach płycinowych. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



Fot. 31. Zamek drewniany bezkluczowy. Chałupa z Korytkowa (1798 r.)



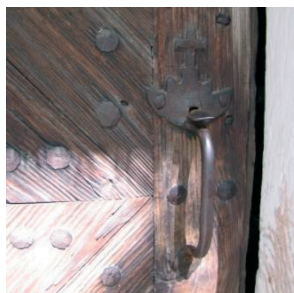
Fot. 32. Zamek drewniany bezkluczowy. Chałupa z Urzędowa (1784 r.)



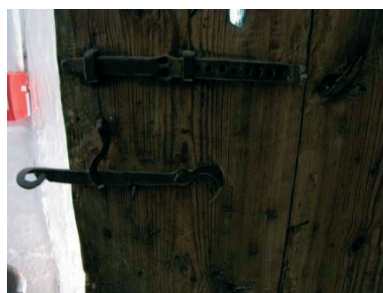
Fot. 33. Zamek drewniany kluczowy. Chałupa z Bukowej (1857 r.)



Fot. 34. Zamek drewniany kluczowy. Chałupa z Żukowa (pocz. XIX w.)



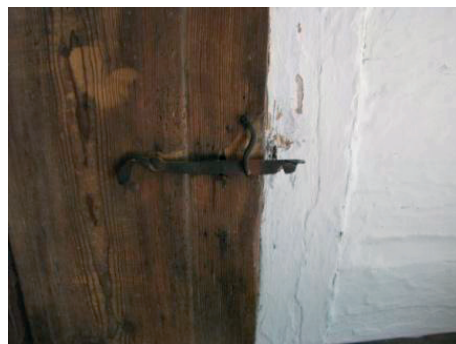
Fot. 35. Wykładka zamka zapadkowego w kształcie krzyża. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



Fot. 36. Zamek zapadkowy w drzwiach sponowych. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



Fot. 37. Wykładka zamka zapadkowego w kształcie liścia. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



Fot. 38. Zamek zapadkowy w drzwiach z płycinami. Chałupa z Niemiec (1896 r.)



Fot. 39. Zamek żelazny kluczowy. Chałupa z Urzędowa (1784 r.)



Fot. 40. Wykładka zamka żelaznego kluczowego. Chałupa z Urzędowa (1784 r.)

## 5. Ganki

Ganki w chałupach upowszechniły się pod wpływem budownictwa małomiasteczkowego i dworskiego. Najstarsze chałupy nie posiadały ganków. Występują one przy chałupach pochodzących z początku lub poł. XIX w., usytuowanych ścianą dłuższą do drogi. Ganki takie powstawały zwykle przy chałupach z symetrycznych – dwuizbowych, z sienią na przestrzał. Cechą charakterystyczną był konstrukcyjny związek z dachem chałupy. Składały się z dwóch słupków, daszku dwuspadowego krytego słomą. Bezpośrednio pod daszkiem lub do jego szalowania były przybijane ażurowo wycięte deski, również dekorowane były deski podtrzymujące sam daszek (Fot. 41).



Fot. 41. Ganek. Chałupa z Żabna (1895 r.)

## 6. Podsumowanie

W większości zgromadzonych na terenie Muzeum Wsi Lubelskiej obiektach znajduje potwierdzenie zasady, iż drzwi jako podstawowy element wyposażenia budynku, pochodzą najczęściej z okresu jego budowy, rzadziej przebudowy. Jest zauważalne, że niektóre rozwiązania stały się na tyle popularne i uniwersalne, iż stosowano je przez wiele dziesięcioleci nieprzerwanie, mimo pojawienia się nowszych. Dotyczy to głównie konstrukcji skrzydeł drzwiowych np. drzwi o konstrukcji deskowo-szpungowej i wynika z faktu prostoty wykonawczej, sprawdzenia się określonych rozwiązań i prawdopodobnie ekonomiki. W dekoracji zasada świadczy o tradycjonalizmie oraz ograniczonych możliwościach przenikania nowych idei. Oprócz podobieństwa form i detali daje się zaobserwować różnorodność regionalną zawężoną do zabudowy danego gospodarstwa i powiązanych z nią budynków.

Zdobnictwo chałup ogranicza się do drzwi szalowanych oraz częściowo płytowych. Podobnie do szczytów dachów oraz szalunku zrębu i tu element dekoracyjny stanowią odpowiednio układane deseczki. Niezależnie od typu drzwi prawie zawsze w budownictwie nowszym zdobione jest okienko nad drzwiami, ściślej mówiąc: deseczka szalunku, tworząca jego ramę. Okucia drzwi, klamki, zamki, są również zdobione dość skromnie.

Zachowana stolarka okienna i drzwiowa była wytworem rzemieślniczym, w swoim czasie typowym i masowym. Dziś, gdy upłynęło ponad dwa wieki od ich powstania doceniając znajomość warsztatu, znikomą ilość zachowanych elementów i ich rolę zdobniczą w skromnym budownictwie mieszkalnym należało by podjąć problematykę ich dokumentacji.

## Literatura

- 1 Tajchman J. *Stolarka okienna w Polsce. Rozwój i problematyka konserwatorska*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Studia i Materiały, Seria C, T. V, Warszawa 1990.
- 2 Tajchman J. *Stolarka okienna. Słownik terminologiczny architektury*, Warszawa 1993.
- 3 Tajchman J. *Dawna stolarka okienna wobec nowych zagrożeń. Drewniana stolarka okienna i jej problematyka konserwatorska wobec nowych zagrożeń. Zabytkowe budowle drewniane*

- i stolarka architektoniczna wobec współczesnych zagrożeń.* (red. Okoń E) Materiały z konferencji. Toruń 2005, s.289-320.
- 4 Lewicki J. *Zabytkowe okna. Metody badań i konserwacji*, Ochrona Zabytków, R. LI, 1998, nr 3, s. 273-293
  - 5 Staszczuk Z. *Budownictwo chłopskie w województwie lubelskim (XIX i XX w)*. Prace i Materiały Etnograficzne. Tom XXIV, Wrocław 1963
  - 6 Tajchman J. *Drewniane drzwi zabytkowe na terenie Polski (Systematyka i problematyka konserwatorska)*, Ochrona Zabytków, R. XLIV, 1991, nr 4, s. 269-277;
  - 7 Lewicki J. *Zabytkowe drzwi i bramy. Wprowadzenie do problematyki konserwatorskiej*, cz. 1, Okno, 2000, nr 2 (21), kwiecień-czerwiec, s. 33-48; cz. 2, "Okno", 2000, nr 3 (22), lipiec-wrzesień, s. 163-178.

## **The historic windows and doors wooden cottages and a farmhouse built in the Lublin region – selected examples from Village Museum**

**Beata Klimek**

*Katedra Konserwacji Zabytków, Wydział Budownictwa i Architektury, politechnika Lubelska,  
e-mail: b.klimek@pollub.pl*

**Abstract:** Lublin is one of those regions in Poland, which was formerly in the villages and towns dominated by wood building. Currently, the vast majority of these buildings, whose number is steadily decreasing is not covered by a protective conservation. This applies especially to the nineteenth-century buildings. The few that have survived to our time, have long since lost their original appearance. Most often changed the roofs, replaced windows and doors, added timbering. As a result of these actions the buildings have lost forever its former appearance. Examples of historical joinery solutions typical for the region of Lublin can now only be traced on the premises of the exhibition Village Museum. The article discusses the types of window and door joinery formerly occurring in historic wooden building in the Lublin region.

**Keywords:** window frames, woodwork, decorative details, vernacular architecture.





## **Proces inwestycyjny przenoszenia domów z bali drewnianych**

**Magdalena Rogalska**

*Katedra Inżynierii Procesów Budowlanych, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Politechnika Lubelska, e-mail: m.rogalska@o2.pl*

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono kolejne kroki postępowania w przedsięwzięciu polegającym na budowie domu z wykorzystaniem elementów rozbiórkowych z domów z bali drewnianych. Ustalono 31 elementów procesu inwestycyjnego, opisano wymagania prawne oraz szczegóły związane z realizacją. Przeprowadzono również analizę statystyczną mającą na celu ustalenie cen nabycia starego domu z bali. Analizę przeprowadzono na podstawie danych zebranych z aukcji internetowych. Uwzględniano następujące dane: cenę starego domu, cenę 1 m<sup>2</sup> domu, województwo, w którym dom jest posadowiony, materiał z którego wykonano połac dachową.

**Słowa kluczowe:** domy z bali, przenoszenie domów, proces inwestycyjny, architektura wernakularna, estetyka krajobrazu.

### **1. Wprowadzenie**

Planując budowę domu letniskowego lub też domu całorocznego na terenach wiejskich, wielu inwestorów bierze pod uwagę możliwość przeniesienia starego domu z bali w nowe miejsce. Ceny starych domów są niskie, praktycznie zbliżone do kosztu rozbiórki. Stary drewniany dom ma swoją historię, duszę i zazwyczaj mnóstwo uroku [8]. Jest też świetnie wkomponowany w krajobraz, otoczony rozrośniętymi już drzewami i krzewami, przez co wygląda, jakby wyrósł z ziemi, a nie został na niej wybudowany. Jego urok może sprawiać, że nowy właściciel czy potencjalny nabywca nie weźmie pod uwagę kłopotów, które mogą się pojawić. Przenosząc stary dom w nowe miejsce zyskuje się mieszkanie, którego wartość nie jest jedynie materialna. Satysfakcja z ocalenia kawałka historii oraz życia w miejscu, które ma swoją małą legendę, jest godna uwagi. Proces inwestycyjny budowy domu z zastosowaniem elementów uzyskanych z rozbiórki jest traktowany przez przepisy prawne w Polsce jako budowa i podlega wszystkim restrykcjom z tym związanym. Dodatkowym problemem jest prowadzenie budowy w dwóch miejscach: w miejscu rozbiórki i w miejscu wbudowania. Wiąże się to z zatrudnieniem dwóch firm budowlanych, zachowaniem staranności inwentaryzacyjnej starego domu. Przystosowanie, wtopienie starych elementów w nowy dom z zachowaniem prawdy historycznej oraz współczesnych wymagań jest trudnym wyzwaniem architektonicznym. Zwykle materiał pierwotny stanowi 50–70% potrzebnych do budowy materiałów. Oczywiście zależy to od stanu technicznego domu oraz modyfikacji bryły po przeniesieniu. W artykule przedstawiono kolejne kroki postępowania w przedsięwzięciu polegającym na budowie domu z wykorzystaniem elementów rozbiórkowych z domów z bali drewnianych. Przeprowadzono również analizę statystyczną mającą na celu ustalenie cen nabycia starego domu z bali.

## 2. Proces inwestycyjny budowy domu z zastosowaniem elementów uzyskanych z rozbiórki

Proces inwestycyjny polegający na budowie domu z wykorzystaniem elementów uzyskanych z rozbiórki starego domu z bali, różni się od budowy nowego domu. Zawiera szereg elementów nie występujących w tradycyjnym procesie inwestycyjnym. W tabeli 1 zestawiono kolejne kroki, które należy podjąć celem przeprowadzenia procesu w sposób zgodny z ustawodawstwem polskim oraz wymaganiami inżynierskimi związanymi z przenosinami domu. Opisano poszczególne elementy, wyszczególniając najistotniejsze aspekty [2,8,9].

Tabela 1. Elementy procesu inwestycyjnego budowy domu z zastosowaniem elementów uzyskanych z rozbiórki

Lp.	Element procesu inwestycyjnego	Uwagi
1	Poszukiwanie działki budowlanej	Sprawdzenie: ksiąg wieczystych, planu zagospodarowania przestrzennego gminy, dokumentów potwierdzających przejęcie spadku i uregulowanie podatku, stanu uzbrojenia działki. Analiza możliwości: wtopienia przenieszonego domu w krajobraz bez zakłócania jego estetyki; chronienie tradycji a nie działanie przeciwko niej.
2	Kupno działki	Sporządzenie umowy notarialnej.
3	Poszukiwanie domu do przeniesienia	Ocena kondycji budynku sporządzona przez eksperta. Określenie elementów nadających się do przeniesienia w skali procentowej. Eliminacja domu ze względu na korozję biologiczną, zły stan węglów. Analiza opłacalności zakupu domu do przeniesienia.
4	Kupno domu	Sporządzenie umowy notarialnej.
5	Wykonanie mapy sytuacyjno-wysokościowej	Mapa z wyraźnie zaznaczonymi granicami działki wykonana przez uprawnionego geodetę, poświadczona przez Starostwo Powiatowe.
6	Projekt przyłącza elektrycznego	Projekt wykonany przez uprawnionego technika elektryka z listy znajdującej się w siedzibie gminy lub przez pracownika terenowego Zakładu Energetycznego.
7	Wniosek o wykonanie przyłącza elektrycznego i przydzielenie energii elektrycznej	W warunkach wiejskich 10 KW. Rozpatrzenie wniosku trwa około miesiąca.
8	Plan zagospodarowania działki	Plan wykonany przez architekta, z zaznaczonym miejscem usytuowania domu, studni (pompy) oraz dwukomorowego zbiornika szamba.
9	Złożenie wniosku w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy	Wniosek składa się w Urzędzie Gminy, czas oczekiwania na decyzję około tygodnia. Zawiera ona informację o rodzaju inwestycji, warunkach technicznych, które musi ona spełniać oraz lokalizacji budynku w stosunku do drogi dojazdowej oraz innych okolicznych domów. Decyzja o warunkach zabudowy ustala także zakres infrastruktury technicznej na działce: wody, która będzie pochodziła z projektowanej studni, ścieków odprowadzanych do szamba oraz energii elektrycznej dostarczonej przez terenowy Zakład Energetyczny.
10	Sporządzenie inwentaryzacji przed rozbiórkowej	Szczegółowe określenie ilości i rodzaju materiałów budowlanych ze starego domu możliwych do powtórnego użycia. Dane niezbędne do wtórnej adaptacji w projekcie budowlanym. Może wykonać to ekspert oceniający stan starego domu lub firma budowlana wykonująca rozbiórkę i przeniesienie domu.

11	Sporządzenie projektu budowlanego	Projekt wykonany przez architekta. Projekt zawiera nie tylko niezbędne rysunki techniczne, ale także szczegółowe wyliczenie ilości i rodzaju użytych do budowy materiałów budowlanych, z uwzględnieniem materiałów pozyskanych z domu do przeniesienia. W porozumieniu, z inwestorem projektant wybiera rodzaj ocieplenia (preferowana wata szklana, ze względu na awersję do niej gryzoni), a także najbardziej pasujące do budynku pokrycie dachowe.
12	Wystąpienie o wydanie pozwolenia na budowę	<p>Pozwolenie na budowę wydawane jest w formie decyzji administracyjnej przez starostę. Zgodnie z art. 33 pkt. 2 Ustawy Prawo Budowlane, do wniosku o pozwolenie na budowę należy dołączyć:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• cztery egzemplarze projektu budowlanego wraz z opiniami, uzgodnieniami, pozwoleniami i innymi dokumentami wymaganymi przepisami szczególnymi oraz zaświadczeniem architekta adaptującego o przynależności do izby samorządu zawodowego aktualnym na dzień opracowania projektu,</li> <li>• oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane,</li> <li>• decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, jeżeli jest ona wymagana zgodnie z przepisami o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,</li> <li>• wypis z rejestru gruntów dla działki swojej i sąsiednich,</li> <li>• warunki techniczne dostawy mediów.</li> </ul> <p>Wniosek o pozwolenie na budowę musi być złożony na formularzu urzędowym, czas oczekiwania około 60 dni.</p>
13	Uzyskanie dziennika budowy	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Inwestor składa wniosek o wydanie dziennika, a organ go wydaje w terminie trzech dni od daty, w której decyzja o pozwoleniu na budowę stała się ostateczna. Uzyskanie pozwolenia na budowę, a później dziennika budowy jest obowiązkiem inwestora. Dziennik budowy jest zgodny z prawem budowlanym wyłącznie wtedy, gdy wyda go (zarejestruje i opieczętuje) właściwy organ. Wpisy do dziennika budowy ma prawo dokonywać: <ul style="list-style-type: none"> <li>• kierownik budowy</li> <li>• inspektor nadzoru inwestorskiego;</li> <li>• projektant;</li> <li>• kierownik robót budowlanych;</li> <li>• osoby wykonujące czynności geodezyjne na terenie budowy;</li> <li>• pracownicy organów nadzoru budowlanego oraz innych organów uprawnionych do kontroli przestrzegania przepisów na budowie: inspektor pracy, inspektor sanitarny, wojewódzki konserwator zabytków lub działający z jego upoważnienia pracownicy;</li> <li>• inwestor.</li> </ul> </li> </ul>
14	Zatrudnienie i zgłoszenie w gminie kierownika budowy	Kierownik budowy z uprawnieniami budowlanymi i opłaconą składką OC, który będzie nadzorował cały proces budowy i prowadził dziennik budowy.
15	Zgłoszenie w gminie chęci rozpoczęcia budowy	Zgłoszenia dokonać na 30 dni przed rozpoczęciem budowy.
16	Zatrudnienie firmy do przenoszenia domu	Określenie zakresu prac oraz kosztów inwestycji i czasu realizacji.
17	Poinformowanie projektanta o chęci rozpoczęcia budowy	Obowiązek poinformowania na 7 dni przed planowanym rozpoczęciem budowy.

18	Zatrudnienie firmy budowlanej w nowym miejscu posadowienia budynku	Określenie zakresu prac oraz kosztów inwestycji i czasu realizacji.
19	Wykonanie nowych fundamentów i zgromadzenie niezbędnych materiałów budowlanych zgodnie z projektem	Wykonanie nowych fundamentów, z uwzględnieniem posadowienia kominka, 28 dni przed planowanym terminem przeniesienia domu.
20	Wykonanie dokumentacji rozbiórkowej	Opis i oznaczenie pomieszczeń, kolejność ułożenia elementów, dokładne rysunki inwentaryzacyjne, oznaczenie elementów, dokumentacja fotograficzna.
21	Rozbierka starego domu	Zwykle 50-70% budulca nadaje się do ponownego użycia. Wykonać utylizację materiałów porzbiórkowych (szczególną uwagę skoncentrować na materiałach zawierających azbest – eternit, uwzględnić przepisy szczegółowe oraz dotacje gminy). Oznaczenie w sposób trwały elementów, które będą powtórnie użyte.
22	Przygotowanie belek drewnianych do przeniesienia	Osuszenie elementów w suszarni, zabezpieczenie drewna preparatami owadobójczymi, oszlifowanie drewna i impregnacja powierzchniowa, około 7 dni.
23	Transport przygotowanych elementów w nowe miejsce wbudowania	Koszt zależny od odległości transportu.
24	Złożenie zinwentaryzowanych belek, więźby dachowej	Dzięki wykonanej wcześniej inwentaryzacji i oznaczeniu belek możliwe jest prawidłowe złożenie konstrukcji.
25	Dobudowa nowych elementów, budowa domu	Zgodnie z projektem architektonicznym.
26	Uzyskanie opinii mistrza kominarskiego	Opinia o sprawności przewodów dymowych i kominowych.
27	Uzyskanie opinii o prawidłowości instalacji elektrycznej	Protokół odbioru instalacji elektrycznej.
28	Oświadczenie kierownika budowy	Oświadczenie o przydatności obiektu do użytkowania, zapis w dzienniku budowy.
29	Zgłoszenie do użytkowania nowo zbudowanego domu	Do zgłoszenia dołączamy prowadzony przez cały okres trwania inwestycji dziennik budowy wraz z pozytywną opinią mistrza kominarskiego o sprawności przewodów kominowych i dymowych oraz protokołem odbioru instalacji elektrycznej. Sprawujący nadzór budowlany inżynier z uprawnieniami, który ten dziennik prowadził, stwierdza w nim, że wybudowany obiekt nadaje się do użytkowania.
30	Potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia przez Wójta gminy	Wójt wydaje potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia, oświadczając, że nie zgłasza sprzeciwu wobec naszej inwestycji.
31	Rozpoczęcie użytkowania	Zgłaszanie usterek w okresie gwarancji.

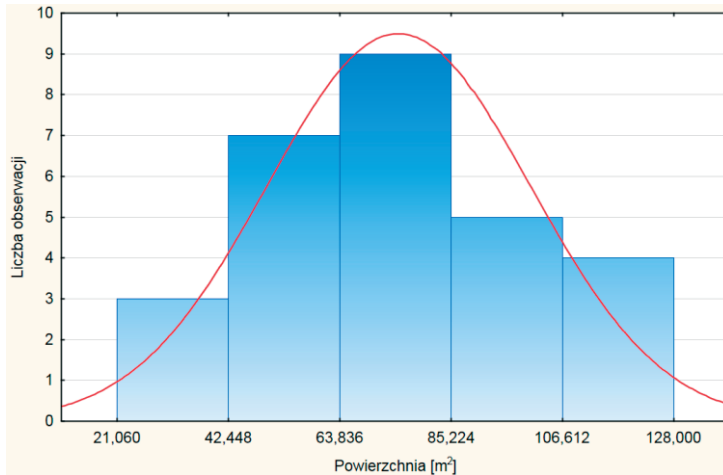
### 3. Analiza statystyczna cen domów z bali

Wybór domu do przeniesienia jest kluczowym elementem przedsięwzięcia budowlanego. W celu analizy rynku zebrano dane dostępne w serwisie internetowym sprzedaży domów do przeniesienia. Tylko jednego dnia w czerwcu 2015 roku było dostępnych na aukcjach internetowych 28 domów. Dane zestawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Dane z aukcji internetowych dotyczące sprzedaży starych domów z bali z czerwca 2015 roku

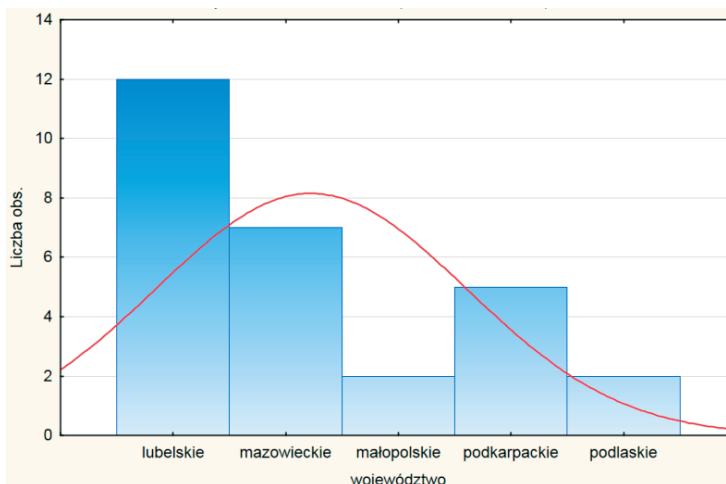
Lp.	Cena [PLN]	Powierzchnia [m <sup>2</sup> ]	Nazwa województwa	Pokrycie dachu	Cena [PLN/m <sup>2</sup> ]
1	1500	56	lubelskie	eternit	26,78
2	2000	54	podkarpackie	eternit	37,03
3	5000	110,94	mazowieckie	blacha	45,06
4	2000	42	mazowieckie	dachówka	47,61
5	4000	80	podkarpackie	dachówka	50
6	4000	72	mazowieckie	eternit	55,55
7	6000	96	lubelskie	blacha	62,5
8	7000	108	podlaskie	eternit	64,81
9	7000	100	lubelskie	papa	70
10	1500	21,06	małopolskie	dachówka	71,22
11	5000	69,3	lubelskie	blacha	72,15
12	7200	98	lubelskie	eternit	73,46
13	6000	80	lubelskie	eternit	75
14	4800	60,16	lubelskie	eternit	79,78
15	4700	59,17	lubelskie	eternit	79,79
16	4800	57	mazowieckie	gont	84,21
17	11000	128	podkarpackie	eternit	85,93
18	6000	63	podlaskie	eternit	95,23
19	11000	108	mazowieckie	blacha	101,85
20	7000	67,5	lubelskie	papa	103,70
21	7500	70	mazowieckie	eternit	107,14
22	11000	100	podkarpackie	papa	110
23	10500	90	podkarpackie	blacha	116,67
24	4000	32	lubelskie	eternit	125
25	7000	50,76	mazowieckie	blacha	137,90
26	10000	70	lubelskie	blacha	142,85
27	12000	72	lubelskie	blacha	166,66
28	18000	79,06	małopolskie	dachówka	227,67

Zebrane dane poddano analizie statystycznej [1, 3, 4, 5, 6, 7]. Powierzchnia dostępnych domów do przeniesienia waha się od 21 do 128 m<sup>2</sup>, rys. 1. Najwięcej domów ma powierzchnię od 64 do 85 m<sup>2</sup>. Powierzchnia ta wydaje się być zgodna z oczekiwaniami potencjalnych nabywców.



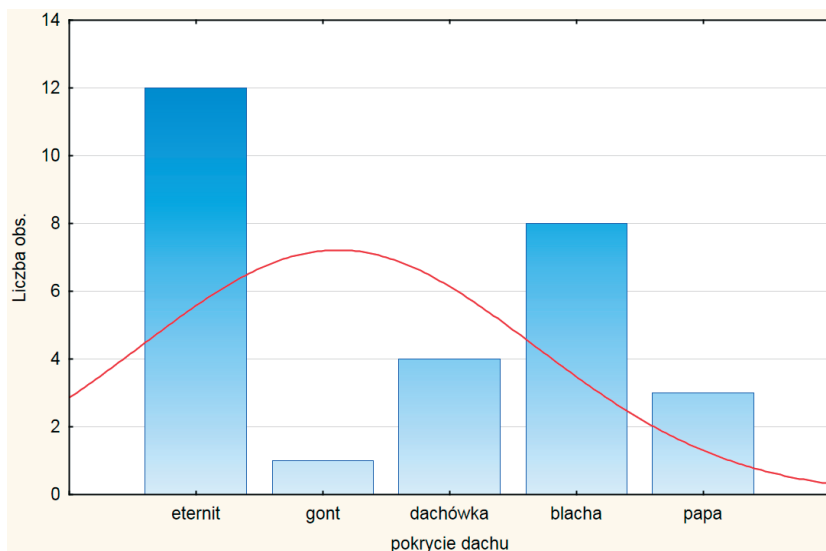
Rys. 1. Histogram powierzchni domów z bali na sprzedaż

Sprzedający domy z bali do przeniesienia, najczęściej decydują się na sprzedaż z powodu zamiaru budowy nowego domu na działce zajmowanej przez stary dom. Warunkiem przetrwania domu z bali było stałe zamieszkiwanie go przez wiele lat, prawie do chwili rozbiórki. Zwykle dom nie spełnia już wszystkich wymagań użytkowników np. ze względu na jego parterowy charakter, brak stosownego węzła sanitarnego. Domy były użytkowane jak się wydaje głównie z braku funduszy na gruntowny remont lub budowę nowego. Dlatego domy do przeniesienia znajdują się w najbiedniejszych regionach kraju; głównie w województwach: lubelskim, mazowieckim, podkarpackim, podlaskim i małopolskim, rys. 2. Przoduje tu województwo lubelskie. Istotna wydaje się, również niechęć właścicieli do ponoszenia opłat za rozbiórkę i utylizację odpadów. Jeśli jeszcze można zarobić (nawet bardzo niewiele) to po co ponosić koszty? Prawdopodobnie w innych rejonach Polski również występują domy z bali do rozbiórki, nie są jednak wystawiane na sprzedaż. Zatem czy nadal aktualne jest stwierdzenie, że poznaniacy mają przodków w Szkocji? Gorsza sytuacja ekonomiczna generuje myślenie u prywatnych inwestorów.



Rys. 2. Histogram liczby domów z bali na sprzedaż z podziałem na województwa

Domy do przeniesienia zwykle są pokryte eternitem (szczególnie zasługuje na uwagę, stanowi zagrożenie), blachą, dachówką, rzadko papą lub gontem, rys.3. Kupienie domu do przeniesienia pokrytego eternitem może spowodować nieoczekiwane zwiększenie nakładów finansowych na utylizację azbestu.



Rys. 3. Histogram liczby domów z bali na sprzedaż z podziałem na pokrycie dachu

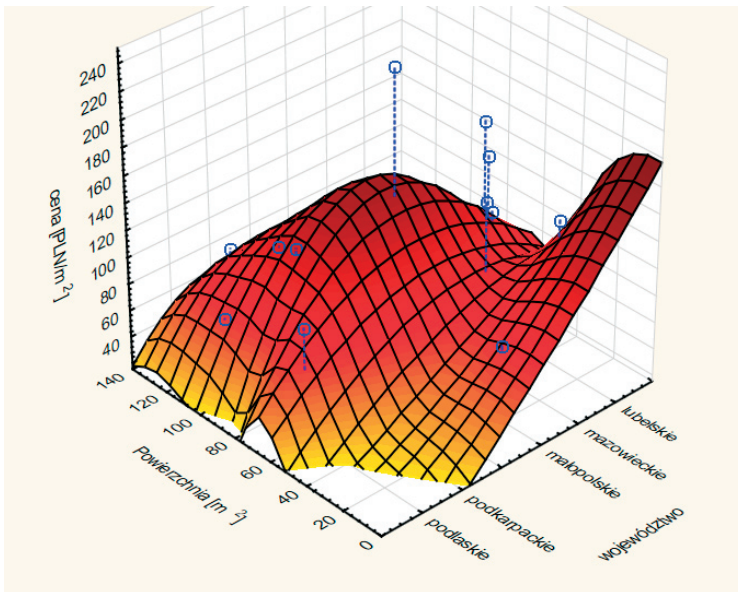
Azbest, to przed laty bardzo popularny materiał budowlany, jednak jak też wiadomo – mogący mieć negatywny wpływ na ludzkie zdrowie. Do dziś znajduje się na wielu polskich domach. Tymczasem od 1998 roku obowiązuje całkowity zakaz produkcji i stosowania azbestu. Zaś do roku 2032 – zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej – musi on być usunięty i zutylizowany z miejsc, w których nadal jest. Trzydziestoletni „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest stosowanych na terytorium Polski” został przyjęty przez Rząd w 2002 roku. W programie tym określono zadania i wskazano odpowiedzialnych za zmierzanie do realizacji przedsięwzięcia. Ponieważ program jasno precyzuje, że obowiązek usunięcia szkodliwych materiałów spoczywa na właścicielach domów, to ustawodawca przewiduje także wsparcie pomocowe dla właścicieli budynków jednorodzinnych. W zakresie owego wsparcia pozostawiono jednak dowolność, a bezpośrednią odpowiedzialnością za jego udzielenie obarczono poszczególne gminy. Dlatego też, w dziesięć lat od wprowadzenia programu, w rzeczywistości mamy sytuację taką, że w jednej gminie można uzyskać niemal całościowy zwrot kosztów związanych z usunięciem i utylizacją azbestu, a inne urzędy – zachowują stanowisko, jakby problem nie był ich sprawą. Niestety, przeważająca część właścicieli domów pokrytych kłopotliwym eternitem zupełnie nie ma świadomości o istnieniu rządowego programu. Często praktyką jest również zdejmowanie szkodliwego dla zdrowia materiału z powodów czysto technicznych. Niska świadomość społeczna w powyższym zakresie występuje przeważnie na terenach wiejskich lub w gospodarstwach o stosunkowo niskiej stopie życia. W sytuacjach, gdy brak jest środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych – mało kto zastanawia się nad szkodliwością azbestu dla swojego zdrowia, a już tym bardziej nad jego negatywnym wpływem na środowisko naturalne. Dach podlega w takich przypadkach wymianie jedynie dlatego, że przecieka i nie nadaje się do dalszego użytkowania. Co najgorsze – właściciele biorą się za



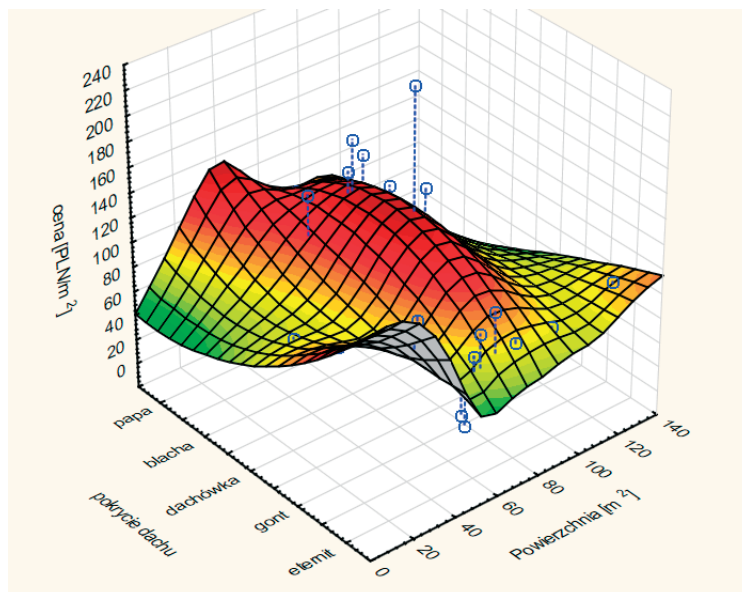
zdejmowanie starego pokrycia samodzielnie, gdyż najważniejsza jest dla nich oszczędność pieniędzy. Tymczasem podstawowym zadaniem gmin jest edukacja ludności i inwentaryzowanie obiektów posiadających wyroby azbestowe. Dokładne zestawienie takich obiektów powinno być przekazywane do władz województwa. Właściciele domów jednorodzinnych powinni sami zgłaszać do gmin fakt, że na dachu lub ścianach ich budynku znajduje się azbest. Pomimo, że nie są do powyższego zobowiązani obligatoryjnie, to umożliwiają w ten sposób władzom gminy pozyskanie środków na dopłaty dla samych siebie. Niektóre z gmin inwentaryzację przeprowadzają samodzielnie, wynajmując do tego celu uprawnione firmy, które ustalają miejsca występowania azbestu i określają w jakim stanie technicznym on się znajduje. Urząd Gminy powinien poinformować swoich mieszkańców o:

- przepisach regulujących postępowanie z wyrobami zawierającymi azbest,
- dokumentacji koniecznej do złożenia w celu spełnienia obowiązku inwentaryzacyjnego,
- procedurach usuwania, przewożenia, zabezpieczenia i składowania materiałów niebezpiecznych, do jakich należy azbest,
- firmach uprawnionych do powyższych czynności na terenie danej gminy,
- środkach na dofinansowanie usuwania eternitu z prywatnych budynków,
- najbliższych składowisk materiałów niebezpiecznych, na które można wywozić azbest.

Analizując koszt zakupu domu z bali do przeniesienia podjęto próbę ustalenia czynników wpływających na proponowaną przez sprzedających cenę budynku. Na rysunkach 4 i 5 przedstawiono wykresy trójwymiarowe zależności ceny 1 m<sup>2</sup> od powierzchni domu, województwa, w którym dom jest posadowiony oraz rodzaju pokrycia dachu. Oznaczono punkty pomiarowe zestawione w tabeli 2.



Rys. 4. Wykresy trójwymiarowe zależności ceny 1m<sup>2</sup> domu do przeniesienia od powierzchni domu i województwa, w którym dom jest posadowiony. Oznaczone punkty pomiarowe



Rys. 5. Wykresy trójwymiarowy zależności ceny  $1\text{m}^2$  domu do przeniesienia od powierzchni domu i rodzaju pokrycia dachu. Oznaczone punkty pomiarowe

Nie stwierdzono występowania ścisłych zależności. Wydaje się zatem, że proponowana cena jest po prostu maksymalną ceną możliwą do uzyskania w opinii sprzedających. Prawdopodobnie kupujący może jeszcze obniżyć cenę poprzez negocjacje.

#### 4. Podsumowanie

Budowa domu z zastosowaniem materiałów rozbiórkowych ze starych drewnianych domów nie jest zadaniem łatwym. Wiąże się z dodatkowymi pracami związanymi z oceną techniczną starego budynku, inwentaryzacją, impregnacją, przewożeniem elementów, utylizacją niepotrzebnych materiałów porzbiórkowych. Pomimo niskiej ceny starych domów, nie obniża w sposób znaczący kosztów nowej inwestycji. Ma jednak podstawową wielką zaletę: stary drewniany dom ma swoją historię, duszę i zazwyczaj mnóstwo uroku.

#### Literatura

- 1 Aczel A.D. *Statystyka w zarządzaniu*, PWN, Warszawa 2000.
- 2 Biliński T., Czachorowski J. *Organizacja procesów inwestycyjno-budowlanych*. Izba Projektowania Budowlanego, Warszawa 2001.
- 3 Hastie T., Tibshirani R. *Generalized additive models*. Statistical science 1.3 (1986) 297-310.
- 4 Hastie T.J., Tibshirani R.J. *Generalized Additive Models*. London, Chapman Hall 1990.
- 5 Kot S., Jakubowski J., Sokołowski A., *Statystyka*. Difin, Warszawa 2007.
- 6 McCullagh P., Nelder J.A. *Generalized Linear Models*, 2<sup>nd</sup> London: Chapman and Hall 1989.
- 7 Podręcznik internetowy STATISTICA, <http://www.statsoft.pl/textbook/sttimser.htm>
- 8 Śmiałek A., *Dom z bali. Przenoszenie starego domu*, <http://www.murator-dom.pl>
- 9 Werner W. A. *Procedury inwestowania*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2004.

## **Analysis of the selection of weather predictors to forecast dependent variables in the construction industry**

**Magdalena Rogalska**

*Department of Construction Project Engineering, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Lublin University of Technology, e-mail: m.rogalska@o2.pl*

**Abstract:** The article shows the next steps to be taken in the project consisting in building a new home using elements of demolition of houses built of wooden beams. It was established 31 elements of the investment process, described legal requirements and details of implementation. Statistical analysis was performed with a view to determine the purchase price of the old log house. The analysis was based on data collected from an online auction. Taken into account the following data: the price of the old house, the price of 1 m<sup>2</sup> of the house, state in which the house is built, the material from which made the roof surface.

**Keywords:** log houses, moving houses, the investment process, vernacular architecture, aesthetics of the landscape.

## **Drewniane budynki mieszkalne na Kielecczyźnie**

**Olga Skoczylas**

*Samodzielna Pracownia Architektoniczna, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Politechnika Lubelska, e-mail: o.skoczylas@pollub.pl*

**Streszczenie:** W artykule zebrano cechy chałup występujących najczęściej i rzadziej w regionie Kielecczyzny. Określono obszar jaki jest brany pod uwagę w artykule. Zebrano podstawowe rodzaje podziału chat polskich i wybrano ten podział, który pozwala na zastosowanie go do potrzeb tej publikacji. Następnie na podstawie literatury i fotografii wybrano reprezentatywne dla danych typów cechy.

**Słowa kluczowe:** budownictwo ludowe, kielecczyzna, chałupa wiejska, chata drewniana.

### **1. Wstęp**

Jeszcze w latach sześćdziesiątych na wsi istniało ponad 72% budynków sprzed II wojny światowej, a na terenach środkowej i wschodnio-południowej Polski przeważały budynki drewniane stawiane według tradycyjnej technologii (około 70–85%) [1]. Obecnie ze względu na zmiany cywilizacyjne obiekty budownictwa ludowego, zwłaszcza mieszkalne znikają z krajobrazu Polski, a zastępowane są budynkami najczęściej pozbawionymi regionalnych cech.

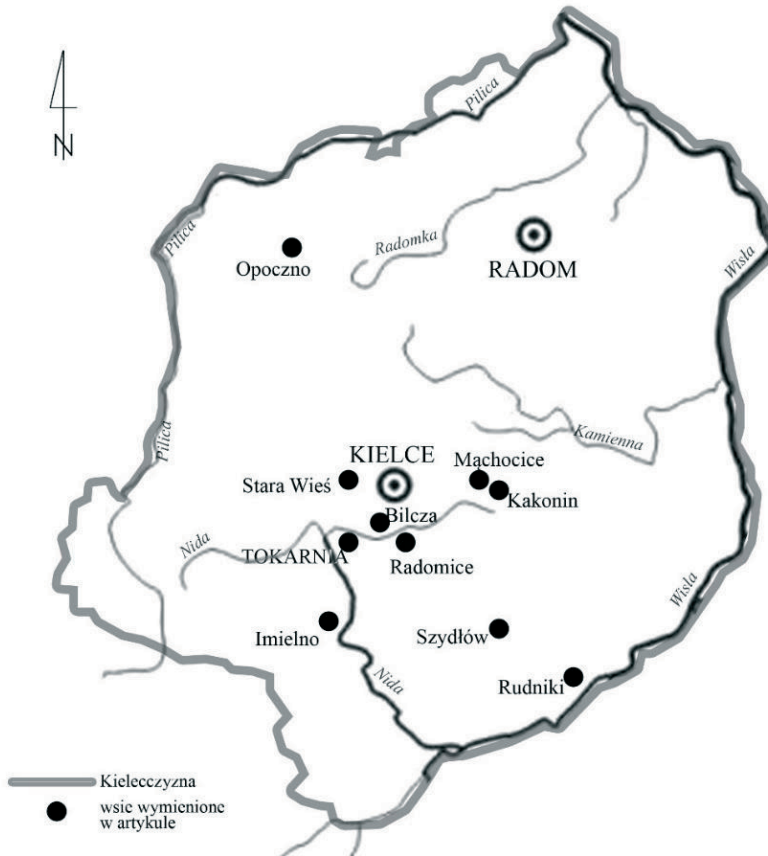
Dlatego tak ważne jest, by dokumentować to, co jeszcze pozostało i poszukiwać informacji w archiwalnych źródłach.

W artykule zebrano cechy chałup z regionu Kielecczyzny na podstawie zdjęć i systematyki opisanej w literaturze. Nie brano pod uwagę budynków murowanych ani współczesnych, nie noszących śladów architektury regionalnej, pochyłono się za to nad, nie tyle prymitywną, co raczej „niewykształconą”, ludową architekturą.

### **2. Kielecczyzna**

Obszar będący przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu położony jest między naturalnymi granicami - rzekami Pilicą od północy i zachodu oraz Wisłą od strony wschodniej i południa.

Jest to obszar większy niż obecne województwo świętokrzyskie, ale w dużej mierze pokrywający się z granicami województwa kieleckiego w czasach międzywojennych (bez uwzględnienia terenów położonych na zachód od Pilicy), gdyż, jak pisze Reinfuss [2], pomimo dużych różnic np. w ludowych strojach, podział nie jest odczuwalny w zakresie budownictwa. Podobnie uważa Tłoczek, twierdząc, że region architektoniczny to obszar, na którym jako dominujące występują formy budowlane i plastyczne o cechach podobnych, właściwych tylko dla tego regionu, chociaż on oddziela regiony architektoniczne opoczyński i kielecki, umieszczając je w geograficznym regionie Pasa Starych Gór i Wyżyn.



Rys. 1. Poglądowa mapa pokazująca zasięg regionu architektonicznego Kielecczyzna wraz z rozmieszczeniem miejscowości wymienionych w artykule (opracowanie własne)

### 3. Typy chałup drewnianych

Jan Karłowicz [3] ogólnie dzieli chaty na 2 typy – najczęstszy i rzadszy. Typ najczęstszy stanowi chałupa dwuizbowa, z izbą czarną i paleniskiem oraz z izbą białą lub komorą, przedzielone sienią, o wejściu symetrycznym w ścianie frontowej. Typ rzadszy posiada wejście w ścianie szczytowej, a sień, izba i komora znajdują się w amfiladzie w układzie jednotraktowym. Czasem w typie rzadszym występują podcienia. Podobny podział (na typ najczęstszy i rzadszy) można zastosować do konkretnych regionów architektonicznych, przy czym należy zwracać większą uwagę na elementy występujące tylko lokalnie, wyróżniające dany region od innych, np. na detale architektoniczne.

W literaturze etnograficznej można znaleźć podział chat na wąskofrontowe – z wejściem umieszczonym w ścianie szczytowej oraz szerokofrontowe, czyli z wejściem ulokowanym w ścianie dłuższej.

Ludwik Puszet [4] w „Studiach nad polskim budownictwem drewnianym” wyodrębnił dwa typy budynków mieszkalnych. Pierwszy z nich to chałupa symetryczna, dwuizbowa, a drugi typ to chata jednoizbowa, posiadająca sień, izbę i komorę. Dodatkowo Puszet wprowadził podział w obrębie drugiego typu ze względu na regionalne różnice. Wyodrębnił południową część Polski jako tą, gdzie częściej występuje wejście od strony szczytowej,

zwłaszcza w kujawsko-pomorskim oraz północną część z częściej występującym wejściem od ściany frontowej, przy czym z zaznaczeniem, że jest to wejście usytuowane asymetrycznie (w szczególności ten typ występuje na ziemiach śląsko-spiskich).

Bardziej rozbudowanym podziałem jest ten stworzony przez Ignacego Tłoczka. Wyodrębnia on 4 podstawowe typy chałup: jednotraktowe, półotraktowe, dwotraktowe i dośrodkowe.

W niniejszym artykule spróbowano określić regionalne typy wg podziału Karłowicza, jako najbardziej podstawowego i najczytelniejszego sposobu podziału – czyli najczęstszy i rzadszy typ chałup Kielecczyzny.

#### 4. Charakterystyka chat

I tak wydaje się, że na Kielecczyźnie najczęstszym typem jest chałupa drewniana szerokofrontowa (z wejściem w ścianie dłuższej), z sienią umieszczoną centralnie albo niesymetrycznie, bliżej jednej ze ścian szczytowych, do której z jednej strony przylega izba a z drugiej komora. Dobrym przykładem takiej budowli jest chałupa z Szydłowa wybudowana w 1705 roku, obecnie znajdująca się w oddziale Muzeum Wsi Kieleckiej w Parku Etnograficznym w Tokarni [5].



Fot. 1. Chałupa z Szydłowa – prawdopodobnie najstarszy przykład tego typu budownictwa ludowego. Dobrze widoczna jest konstrukcja na węgiel, wejście od strony szerszej ściany oraz mieszane pokrycie czterospadowego dachu. Autor: Muzeum Wsi Kieleckiej

Rzadszym typem mogłyby być budynki murowane, jednakże nie są one przedmiotem tego artykułu. Dlatego też za typ rzadziej spotykany należy przyjąć, starszą od poprzedniego typu, chatę drewnianą z drzwiami wejściowymi od strony ściany szczytowej, tzw. chałupę wąskofrontową. W dłuższej ścianie budynku od strony zlokalizowane były wtedy drzwi do komory, które odgrywały rolę drogi ewakuacyjnej w trakcie pożaru. Najbardziej prymitywną, niespotykaną już obecnie, formą budownictwa mieszkalnego na kielecczyźnie były chałupy o jednym wnętrzu, przy których czasem dobudowywano wolnostojącą sień.

Domy budowane były z grubych bali, o konstrukcji zrębowej „na obłap”, czyli nakładkę dwustronną prostą, o nieregularnie wystających ostatekach, których długość docho-

dziła nawet do 50–80 cm. Powszechna była też konstrukcja „na słup” (czyli sumikowo-łatkowa) na terenach o mniejszym stopniu zalesienia, np. w Imielnie. Późniejszą konstrukcją jest węgiel na tzw. „rybi ogon” (albo jaskółczy), zwykle o ściętych i wyrównanych ostatkach. Przykładem chaty o takiej konstrukcji jest chałupa z 1860 roku w Rudnikach.

Najczęściej występowały dachy czterospadowe o konstrukcji krokwiowej, pokryte słomą o poszyciu gładkim i schodkowym. Z uwagi na potrzebną mniejszą ilość słomy nawet częściej układana ona była na gładko, ewentualnie stosowano pokrycie mieszane, gdzie jedynie na krawędziach słoma układana jest schodkowo (tak jak w wyżej wymienionej chałupie z Szydłowa). Rzadziej występującym pokryciem jest gont. Znaleźć go można zwłaszcza na terenie Gór Świętokrzyskich, a także w północnej części powiatu opatowskiego. Przykładem chałupy pokrytej gontem jest znajdująca się na trasie Świętokrzyskiego Szlaku Architektury Drewnianej chałupa w Kakoninie [6]. Rzadko występują też dachy naczółkowe o ściętym pionowo szczycie.

Bardzo ważne w kształtowaniu odrębności i nadawaniu lokalnego charakteru są detale architektoniczne, takie jak okna, drzwi, sposoby zdobienia chałup, proporcje i dekoracje zrębu, a także rozplanowanie wnętrza.

Według Pieczul [7] w starszych chałupach stosunek zrębu do dachu wynosił 1:2, a nawet 1:2,5, co sprawiało, że chaty wydawały się smuklejsze i bardziej wyniosłe, a w nowszych ten stosunek wynosi 1:1. Potwierdza to Reinfuss [2], podając jako najczęściej występującą proporcję widocznej części zrębu do dachu 1:1 lub 1:1,3, co tłumaczy ogólnym trendem do obniżania wysokości dachu w budynkach, bardzo rzadko występującą proporcję 1:1,5, a wyjątkowo 1:2 w chałupach stawianych około połowy XIX wieku, które są reliktywnym przykładem obowiązujących dawniej proporcji.

W budynkach, gdzie ściany węglowe są na obłap z wystającymi ostatkami ciekawym i nieoczywistym detalem są rytmy tworzone przez ostatki. Dodatkowo podkreślają one rozplanowanie wewnętrzznego podziału domu. Jako że ta konstrukcja występuje w znacznym obszarze kieleccyżny, można uszeregować ją do najczęstszego typu chałup tego regionu. Dużo jest takich przykładów chat, np. wcześniej wymieniane chałupa z Szydłowa czy chałupa w Kakoninie, a także w Radomicach i innych.

Do tej grupy należy też dołączyć okna dwudzielne, z sześcioma lub czterema szybami, posiadające zawiasy umożliwiające otwieranie. Równie charakterystyczne i często występujące, zwłaszcza w budynkach z XIX wieku, są okna bliźniacze, osadzone po dwa w bardzo bliskiej odległości (kilku lub kilkunastu centymetrów) przy sobie lub w bezpośrednim sąsiedztwie, np. w chałupie z 1870 roku w Starej Wsi. Futryny tych okien malowane są w dwóch kolorach - na brązowo i biało lub zielono. Ten zabieg pozwala łatwo optycznie oddzielić okno. Najczęściej izba posiadała dwa okna, które były lokalizowane na dwóch różnych ścianach (na przeciwległych lub ścianach sąsiadujących ze sobą). Rzadszym typem są okna mniejsze i nieotwieralne. Jest to związane z tym, że jest to starsza konstrukcja i z biegiem czasu takie okna zostały wymienione na te z możliwością otworzenia ich.

Do rzadko występujących detali należy dodać także ozdoby umieszczane na dolnej i górnej krawędzi okna. Są to wyrzynane z desek, bogato profilowane, nawet ażurowane, zazwyczaj o motywach geometrycznych dekoracje. Ten rodzaj upiększania domu był bardziej rozwinięty w północnej części regionu.

Często malowano ściany wapnem z dodatkiem niebieskiej farby. Szczególnie w okolicy Opoczna i Radomia, gdzie silniejsze są wpływy Mazowsza, można było zobaczyć na ścianach domów prymitywne malunki w kształcie poziomych falistych lub zygzakowatych linii, kratek lub kolistych plam. Rzadziej występowały motywy roślinne takie jak kwiatony czy różgi. W niektórych wsiach bliżej Gór Świętokrzyskich (np. Mąchocice, Bilcza) bielono tylko ściany izby, pozostawiając sień i komorę niemalowaną.

## 5. Podsumowanie

Prokopek zauważył, że nie udało się zachować tradycyjnych form architektury ludowej we współczesnym budownictwie wsi, pomimo wielu prób podejmowanych przede wszystkim przez architektów. Jako wyjątek podał tzw. styl zakopiański wzorowany na budownictwie podhalańskim. Podobnie Reinfuss już w 1971 roku ubolewa nad stanem zachowania tradycyjnego budownictwa ludowego na Kielecczyźnie. Podaje przykład domu w Smagorzowie, który został rozebrany w 1949 roku, a był unikalnym przykładem chałupy ze szczytowym podcieniem słupowym. Zwraca on uwagę, że większość budynków o zabytkowych cechach albo należy do ludzi starszych i ubogich, którzy nie mając możliwości przeprowadzenia remontu dopuszczają budynki do stanu ruiny, albo będą rozebrane, ponieważ właściciele budują nowe domy, a drewniane chałupy kupią właściciele wapienników, by w ten sposób pozyskaniem drewnem opalać piece. W ten dramatyczny wręcz sposób ukazywał on potrzebę budowy muzeum skansenowskiego na terenie ówczesnego województwa kieleckiego.

Dzisiaj drewniana architektura wsi Kielecczyzny jest u progu całkowitej likwidacji. Są wsie, gdzie w ogóle nie ma już drewnianych chałup, są takie gdzie pozostały już nieliczne, zazwyczaj zamieszkiwane przez ludzi starszych, pragnących dożyć swych dni „pod tym samym dachem”, pod którym przyszli na świat – a dach już często jest zmieniony na ten pokryty blachą, dachówką lub eternitem. Zanik drewnianej zabudowy polskiej wsi jest procesem o cywilizacyjnych przyczynach – dlatego jest nie do zatrzymania.

Po ponad 40 latach od rozpaczliwego apelu Reinfussa w Parku Etnograficznym Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni znajduje się wiele obiektów architektury drewnianej, zarówno domów jak i budynków o innych funkcjach. Skansen odwiedza wiele osób, mogących doświadczyć klimatu wsi Kielecczyzny. W 1976 roku otworzono Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, które to również odtwarza wieś z terenów dawnego województwa kieleckiego. Oprócz tych skansenów stworzone zostały punkty etnograficzne, wpisano niektóre obiekty do rejestru zabytków zostawiając je in situ, np. w Bielinie, Bodzentynie, Kakoninie. Utworzono Świętokrzyski Szlak Architektury Drewnianej, oprowadzający turystów po 5 trasach eksponując najcenniejsze obiekty.

## Literatura

- 1 Prokopek M. *Budownictwo ludowe w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, 1976.
- 2 Reinfuss R. *Z badań nad budownictwem ludowym w województwie kieleckim*, Polska Sztuka Ludowa, 1971, nr.2, s. 67-78.
- 3 Karłowicz J. *Chata polska*, Warszawa, 1884.
- 4 Puszet L. *Studia nad polskim budownictwem drewnianym*, Kraków, 1904.
- 5 Muzeum Wsi Kieleckiej - Strona Internetowa, <http://mwk.com.pl/>, data dostępu 05.06.2015.
- 6 Mirowski R. *Świętokrzyski Szlak Architektury Drewnianej*, Wydawnictwo GLOB-TOUR, Kielce.
- 7 Pieczul I. *Budownictwo ludowe ziemi kieleckiej*, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, Kraków, 1972.



## Wooden residential buildings in the Kielce Region

**Olga Skoczylas**

*Independent Laboratory of Architecture, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Lublin University of Technology, e-mail: o.skoczylas@pollub.pl*

**Abstract:** The article summarized the characteristics features of cottages are the most frequently and less frequently in the region of Kielce. In article were specified the area to be taken into consideration in the article. Were collected basic types of division of Polish cottages and chosen this classification, which allows to use it to the needs of this publication. Then, based on the literature and photographs were selected representative features of each type.

**Keywords:** folk architecture, the Kielce Region, country cottage, wooden cottage.

## **Renowacja drewnianej cerkwi św. Ioanna w Zaborolu pod Równem w kontekście nurtów neowernakularnych**

**Petro Rychkov<sup>1</sup>, Olga Smolińska<sup>2</sup>**

<sup>1</sup> *Katedra Konserwacji Zabytków, Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Lubelska, e-mail: p.rychkov@pollub.pl*

<sup>2</sup> *Katedra Architektury i Projektowania Środowiska, Wydział Budownictwa i Architektury, Uniwersytet Narodowy Gospodarki Wodnej w Równem, e-mail: o.e.smolinska@nuwm.edu.ua*

**Streszczenie.** W architektonicznym dziedzictwie Wołynia ważne miejsce należy cerkwiom drewnianym, które są wyrazistymi wzorami wernakularnej kultury budowlanej. W tym samym czasie nowoczesne doświadczenie w renowacji takich cerkwi wykazuje tendencję do nietolerancyjnej wymiany wykończenia oryginalnego na nowoczesny PCV siding. Takie problematyczne zjawisko można określić jako trend neowernakularny, który ostro aktualizuje problem zachowania autentyczności takich zabytków. Na przykładzie cerkwi św. Ioanna Chrzyciciela w siole Zaborol поблизу Рównego przeanalizowano negatywne konsekwencje takich działań renowacyjnych. Akcentowano potrzebę zapobiegania i kontroli tego procesu.

**Słowa kluczowe:** architektura neowernakularna, renowacja cerkiewna, PVC siding.

### **1. Wprowadzenie**

Architektura wernakularna<sup>1</sup> jako osobliwe zjawisko znajduje się poza dziedziną budownictwa fachowego, tym nie mniej zawsze była i pozostaje nieodłączną częścią globalnej kultury materialnej i duchowej. Właśnie takie dziedzictwo w znacznym stopniu determinuje tożsamość i wyjątkowość pewnego regionu i w tym sensie wymaga zabiegów badawczych i konserwacyjnych. Należy odnotować, że gwałtowny wzrost profesjonalnego zainteresowania architekturą wernakularną (tzn. architekturą nieprofesjonalną) stał się w ostatnim stuleciu jedną z reakcji na kryzys modernizmu. Rolę konkretnego bodźca do wzrostu tego zainteresowania odegrała słynna wystawa Bernarda Rudofskiego, która wśród szerokiego rozgłosu odbyła się w 1965 roku w nowojorskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej pod wymownym hasłem "Architektura bez architektów" [4]. Właściwie to znakomite wydarzenie publiczne okazało się potężną apologizacją działalności «niewykształconej», a później stało się jednym z impulsów do powstania liberalnej ideologii postmodernizmu i istotnym wkładem do ogólnego paradygmatu postmodernistycznego [2, p. 67].

Jednocześnie, w zakresie lokalnych tradycji architektonicznych obserwujemy dzisiaj specyficzne nurty, gdy będące w przeszłości miejscowe tradycje, charakteryzujące się rzeczywiście jako wernakularne [3, p. 64-65], otrzymują swój ciąg dalszy poprzez zastosowanie podobnych metod samodzielnych, jednak z użyciem takich materiałów nowoczesnych, które nie są połączone z tradycją lokalną i nie podlegają więc pod definicję "tradycyjnych". Innymi słowy, obserwujemy dość kontrowersyjne zjawisko, polegające na tym, że pierwotne konstrukcje warstwy zewnętrznej nakładają się nowe, których nie można

---

<sup>1</sup> Lac. "vernaculus" – urodzony w domu.

uznać za autentyczne, ponieważ zbudowane są z środków należących do współczesnych (industrialnych) materiałów budowlanych.

Ponieważ jednak takie środki renowacyjne nie pozbawiają obiektu swoich ogólnych cech przestrzennych i kubaturowych, można uważać takie działania za renowację "neowernakularną". Jej główną oznaką jest nakładanie na autentyczne ściany zewnętrzne nowych współczesnych konstrukcji oszalowania, które nie podlegają pod definicję architektury wernakularnej albo tradycyjnej.

## 2. Zadanie artykułu

Wyjaśnić i ocenić istotne cechy deformacji morfologicznej starych drewnianych świątyń w procesie renowacji z wykorzystaniem sidingu winylowego na najnowszym przykładzie cerkwi św. Ioanna Predteczy (1762 r.) we wsi Zaborol w obwodzie Rówieńskim. Rozpatrzyć przyczyny i ewentualne skutki tego współczesnego zjawiska jako reprezentującego jeden z nurtów neowernakularnych, powszechnego wśród parafii cerkiewnych na terenie Wołynia i innych ziem ukraińskich.

## 3. Siding PVC w pracach renowacyjnych

Siding winylowy PCV (polichlorek winylu) stał się dość popularnym materiałem służącym do zdobienia zewnętrznej konstrukcji ściennych zarówno w nowym budownictwie jak i w renowacji budynków. Zdobył sporą popularność wśród tych którzy w pracach renowacyjnych koncentrują się na pragmatycznych i szybkich wynikach bez specjalnych wymagań dotyczących ocalenia autentyczności zewnętrznego wykończenia architektonicznego. Taka wymiana (albo nawarstwienie) zewnętrznej obudowy obiektu renowacyjnego jest rozpowszechniona w Stanach Zjednoczonych [5, p.38-41].

W ostatnich czasach po powstaniu nowych zakładów produkcyjnych materiał ten stał się popularny również w Europie, zwłaszcza w krajach post-sowieckich. Ma takie zalety jak szybkość i łatwość montażu z możliwością jednoczesnego wykonywania ocieplenia budynków, podwyższenie izolacyjności akustycznej, odporność na wpływy atmosferyczne oraz zabrudzenia. Jeśli chodzi o wady – jest on względnie drogi, wymaga skomplikowanych prac montażowych, pozostawia specyficzne cechy architektoniczne faktury zewnętrznej (monotonia powierzchni, «sztuczność», «nienaturalność»).

W ostatnim dziesięcioleciu XXI wieku siding PVC jest wykorzystywany nie tylko w nowym budownictwie, ale coraz częściej stosuje się go w tak specyficznej dziedzinie jak renowacja starych cerkwi drewnianych, szczególnie w północno-zachodnim regionie Ukrainy. Oddźwięk praktyki amerykańskiej dość niespodziewanie zaobserwować można w sferze renowacji drewnianej architektury cerkiewnej na terenie historycznego Wołynia (teraz w północno-zachodnim regionie Ukrainy). Na tym obszarze w znaczącej ilości zachowały się autentyczne drewniane cerkwie unickie, głównie z XVIII w., częściowo przebudowane w czasach rosyjskich w kierunku neorosyjskim. Jeszcze więcej pozostało drewnianych cerkwi prawosławnych, zbudowanych w XIX i na początku XX wieku, tzn. w czasie Imperium Rosyjskiego i zachowanych w stylistyce pseudorosyjskiej.

## 4. Historyczne doświadczenia

O ważnym znaczeniu stylistycznym szalówki zewnętrznej («kożuchowania») cerkwi drewnianych wspomina znany badacz cerkwi ukraińskich M. Dragan, twierdząc (dość hipotetycznie), że tylko w nowych cerkwiach na terenach Naddnieprza «kożuchowanie»

gontami zostało zastąpione pionową szalówką [6, c.77]. Zauważa on, że pionowe pozycjonowanie szalówek nie nadaje się do niskich cerkwi i w pełni ujawnia swój potencjał artystyczny przede wszystkim w smukłych, wysokich budowlach.

Taką opinię obala S. Taranuszenko, stwierdzając, według nas bardziej przekonująco, że «kożuchowanie» ścian gontem na lewobrzeżnej Ukrainie, ogólnie nie było stosowane, chociaż dachy były pokrywane gontami («kgontami») [9, c.51]. Ponadto, S. Taranuszenko przypuszczał, że w dawnych czasach, w XVI wieku, «jeszcze żywe i utrwalone były tradycje realistyczne, i w budownictwie tej doby w zrębach konsekwentnie nie pokrywano materiału budowlanego lub części konstrukcji» [9, c.51]. Zgodnie z założeniem S. Taranuszenki «kożuchowanie» w budownictwie cerkwi drewnianych zaczęło się rozpowszechniać od początku XVII wieku. Na prawym brzegu Dnieprza w tym celu najczęściej stosowano gont, a na lewym – deski. Należy podkreślić, że deski nabijano na ściany zawsze pionowo, co stanowiło o osobliwości obiektu [1, s.45].

W budownictwie cerkwi drewnianych na ziemiach Wołynia w drugiej połowie XVIII wieku, również widzimy dominację zewnętrznego zdobienia ścian z wykorzystaniem szerszych desek pionowych, rozmieszczonych jedna blisko drugiej, i znacznie węższych listewek uszczelniających, również pionowych, które zakrywają szczeliny z zewnątrz.

Jako ważny element przejściowy między gzymsem i szalówką ścienną wykorzystano szczególnie udane w swojej prostocie i wyraźne z punktu widzenia wizualnego rozwiązanie. Chodzi o niewielkie półkoliste łuczki wycięte na poziomych deskach i odwrócone wycięciami w dół. Dolne części «łuczków» pasowały do uszczelniających listew pionowych, tworząc w taki sposób pewną wizualną analogię z kształtnymi kanelurami architektury doryckiej. Trzeba tu zauważyć, że czasem zamiast półkół w deskach są wycinane prostokątne ząbki, co znacznie upraszczało pracę cieśli, ale wyraźnie pogarszało wizualną harmonię i plastykę. Ten sposób okazał się tak skuteczny, że szybko zyskał sporą popularność w architekturze cerkiewnej, a nawet dał architektowi L. Masłowowi powód do stwierdzenia, że ściany starych cerkwi «od zawsze były pokryte szalówką do samej ziemi» [7, c.16].

## 5. Główny materiał badań

Współczesna renowacja cerkwi drewnianych na Wołyniu jest wykonywana przeważnie samodzielnie przez wspólnoty cerkiewne za własny koszt. Zatem podejmowanie prac renowacyjnych idzie «od parafii», w związku z czym praca ta nie jest kontrolowana przez odpowiednie państwowe jednostki ochrony dziedzictwa kulturowego. W takich okolicznościach powstał niekontrolowany nurt «sidingowej» renowacji świątyń drewnianych, wskutek czego, autentyczny wygląd cerkwi zostaje zagrożony. Chociaż tego rodzaju deformacje praktycznie nie mają wpływu na trójwymiarową bryłę budowli cerkiewnej, one znacznie obniżają jej ocenę emocjonalną jako dzieła sztuki architektonicznej i jako obiektu zabytkowego. W pierwszej kolejności wpływy te dotyczą tektoniki nowej szalówki (PVC siding), transformacji i utraty znaczącej części detali architektonicznych, oraz kolorystyki.

Istotne jest, że charakterystyczne dla PVC sidingu paski poziome wyraźnie zastępują starą szalówkę, która tradycyjnie była mocowana przede wszystkim pionowo. Przy tym zanikają bardzo ważne detale w kształcie zaokrągleń (łuczków) w górnych podgzymsowych częściach ścian, które są bardzo ważne dla wizualnego zakończenia płaszczyzn ściennych. Również prawie całkowicie zanikają inne oryginalne cechy budowli, które stanowią o jej autentyczności i oryginalności (ozdabiające obramowania drzwi i okien, różne profilowania gzymsów i cokołów, pilastry dekoracyjne, itd.).

W sensie konstrukcyjnym ważne jest, że przy zastosowaniu PVC sidingu przewidziano pogrubienie zewnętrznej warstwy wykończeniowej. Taka warstwa może mieć minimal-

na grubość (około 15-20 mm) wtedy, kiedy podstawą dla mocowania jest bezpośrednio stara szalówka. Jednak ta grubość może znacznie wzrosnąć, gdy panele sidingowe są mocowane do pionowych prętów (około 50x50 mm). W tym przypadku możliwe jest wypełnienie przestrzeni między prętami dodatkową warstwą materiałów ocieplających. Jednak ze względu na znaczny wzrost kosztów stosuje się to dość rzadko. W każdym przypadku, pojawienie się nowej warstwy w konstrukcji zewnętrznej «pochłania» proporcje detali architektonicznych, robi go wizualnie mniej wyrazistym, bardziej płaskim i «oschłym».

Jednak największą szkodę architektonicznemu kształtowi świątyni przynosi likwidacja drobnych detali architektonicznych, które to właśnie w decydujący sposób określają jej architektoniczną oryginalność i indywidualność. Niestety duża część detali pozostaje pod nową warstwą szalówki sidingowej, a reszta z powodów pragmatycznych po prostu zanika. W wyniku takich amatorskich działań świątynie, z jednej strony, zachowują zasadniczą trójwymiarową kompozycję swojej bryły, ale z drugiej, wskutek usunięcia charakterystycznych detali architektonicznych, tracą swoją pierwotną morfologię, a więc zarazem autentyczność i niepowtarzalność.

Istotne zmiany zachodzą też w kolorystyce świątyń, ponieważ ilość kolorów sidingowych w ofertach producentów jest bardzo ograniczona i liczy na ogół 4-5 odcieni. Najbardziej popularne kolory w «sidingowej» renowacji cerkwi to biały, beżowy i jasnozielony. Warto zauważyć, że takie kolory są nietypowe dla dawnych świątyń budowanych na Wołyniu, co również negatywnie wpływa na ogólny wygląd tych budowli.

## 6. Studium przypadku Zaborol

Odnotowane powyżej straty są wyraźnie widoczne na przykładzie dawnego zabytku wernakularnego – dawnej drewnianej cerkwi św. Joanna Predceci we wsi Zaborol na Rówieńszczyźnie (rys. 1). Jeden z autorów artykułu zapoznał się z tą świątynią po raz pierwszy jeszcze w 1987 roku. Mimo tego że ówczesny stan cerkwi wówczas daleki był od ideału, to jednak zachowywała ona swój pierwotny wygląd, była zadbana i dobrze wpisywała się w krajobraz, odgrywając ważną rolę dominanty architektonicznej pośród okolicznej zabudowy wiejskiej. Z uwagi na specyficzny, dość zwężony i jednocześnie dobrze ułożony kształt świątyni, zdjęcie i krótki opis tej cerkwi zostały umieszczone w jednej z monografii autorskich [8, c.71]. Chociaż zarówno wtedy jak i teraz ta tradycyjna cerkiew «typu wołyńskiego» nie jest oficjalnie zarejestrowana jako zabytek architektoniczny.

Według podania M. Teodorowicza świątynia ta została zbudowana w 1762 roku [10, c.487]. Trójzrębowa cerkiew na rzucie «statku», zorientowana w kierunku wschodnio-zachodnim, tradycyjnie zakończona pośrodku półkulistą kopułą na szerokim ośmiobocznym bębnie (rys. 2a). Zręb ołtarzowy z obu stron został dopełniony niewielkimi przybudówkami (*ryznicią i palamarnią*) (rys. 3a). Wokół całej cerkwi na jednakowej wysokości umieszczony jest potężny gzysm, dzięki czemu świątynia wygląda dość monumentalnie i harmonijnie. W 1868 roku w cerkwi został wystawiony nowy ikonostas [10, c.487].

Wydaje się, że wcześniej świątynia miała tradycyjnie węższy od centralnej nawy zręb babinca, który w przybliżeniu odpowiadał szerokości zrębu ołtarzowego. Następnie jednak cerkiew otrzymała poszerzony babiniec, szerokość którego teraz jest równa szerokości zrębu głównego. W połowie XX w. świątynia miała jeszcze nowy ganek, dobudowany do wejścia głównego.



Rys. 1. Cerkiew św. Ioanna Predteczy we wsi Zaborol, rejon Rówieński, 1762 r. Widok ogólny od wschodu. Fot. P. Rychkov, 1987 r.

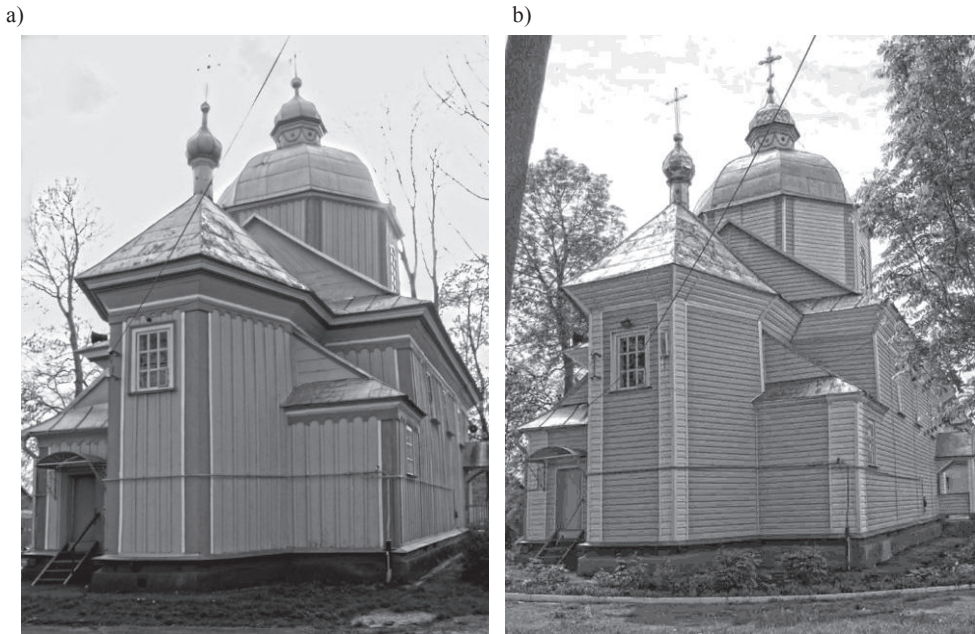
a)



b)



Rys. 2. Cerkiew św. Ioanna Predteczy: a – widok ogólny od północnego zachodu. Fot. P. Rychkov, 2007 r.; b – widok ogólny od północnego zachodu. Fot. P. Rychkov, 2014 r.

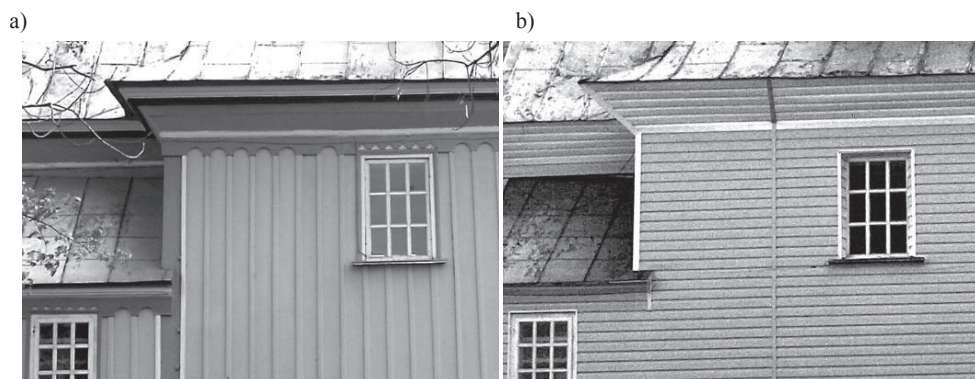


Rys. 3. Cerkiew św. Iojanna Predteczy: a – widok ogólny od północnego wschodu. Fot. P. Rychkov 2007 r.; b – widok ogólny od północnego wschodu. Fot. P. Rychkov 2014 r.

Mimo tego, że kilka razy ją przebudowywano i rozbudowywano, jednak w decydujących cechach cerkiew długo zachowywała swój autentyczny wystrój i tradycyjną kolorystykę. Ściany zrębów od dawna zostały pokryte od zewnątrz pionową szalówką z «naszczelnikami», na wierzchu ozdobione są wyciętymi półkolami i wykończone rozwiniętym gzymsem (rys. 3a). Ściany cerkwi niejednokrotnie malowane były farbami niebieskiego koloru, zmieniając od czasu do czasu jego odcienie. Ponadto, w innym kolorze były pomalowane kąty ścian, obramowanie okien, łuki, karnisz i inne drobne elementy budynku, dzięki czemu cerkiew wyglądała uroczyście i miała ładny wystrój.

Ostatnia renowacja świątyni została przeprowadzona w 2013 roku z wykorzystaniem PVC sidingu. Wskutek wyboru tego materiału cerkiew straciła znaczną ilość detali architektonicznych, dzięki którym wyróżniała się spośród innych drewnianych świątyni. Tak pod warstwą sidingu zostało ukryte profilowanie gzymsowe, częściowo usunięto obramowania okienne, «naszczelniki» oraz niewielkie, jednak tektonicznie bardzo ważne, wyżej wspomniane półkola końcowe w górnej części ścian. Ponadto, pierwotna «makowica» na kopule i stary autentyczny krzyż zostały wymienione na nowe małowartościowe «dzieła», seryjnie produkowane w Ławrze Kijowskiej (Patriarchat Moskiewski) dla całej Ukrainy. A nad głównym wejściem do cerkwi pojawił się daszek polikarbonowy (rys. 3b). Ostatecznie cerkiew nabrała współczesnego wyglądu, uproszczonego i znacznie bardziej prymitywizującego jej oryginalny kształt.

Wykorzystanie PVC sidingu również doprowadziło do wyraźnych zmian w charakterze zewnętrznego zdobienia i kolorystyce ścian. Dziś cerkiew zaborolska jest oblicowana PVC sidingiem w kolorze ochry, absolutnie niewłaściwym dla lokalnej tradycji Wołynia (rys. 2b, 3b, 4b). Na skutek wykorzystania do zdobienia elewacji tego materiału wraz z cechami estetycznymi została zmieniona również tektonika budynku. Zmienił się ostatecznie ogólny wygląd budynku, zmniejszyło się wrażenie monumentalnej doskonałości, ucierpiała harmonia między detalami i całością.



Rys. 4. Cerkiew św. Ioanna Predteczy: a – część elewacji północnej. Fot. P. Rychkov 2007 r.; b – część elewacji północnej. Fot. P. Rychkov, 2014 r.

Podobne zabiegi renowacyjne nie są rzadkie. Podczas wypraw badawczych na teren historycznego Wołynia zarejestrowaliśmy już około 10% cerkwi drewnianych, wygląd których został zmieniony drogą renowacji sidingowej. Napotkaliśmy również skandaliczne przypadki odnowienia cerkwi za pomocą PVC do takiego stanu, iż była budowla niemalże nie do rozpoznania. Podobny nihilizm architektoniczny odnośnie cerkwi drewnianych można zaobserwować we wsi Obariw na Rówieńszczyźnie, Borsuky w obwodzie Tarnopolskim i Pulmo w obwodzie Wołyńskim (rys. 5a,b). Ostatni przykład jest osobiście charakterystyczny w sensie strat architektonicznych.



Rys. 5. Cerkiew św. Mikołaja we wsi Pulmo, obwód Wołyński, 1895 r.: a – widok ogólny przed pracami remontowymi. Fot.: <http://www.panoramio.com/photo>. 2006 r.; b – współczesny wygląd po zakończeniu prac remontowych. Fot. A. Właseni, 2013 r.



Na podstawie szerokich badań kilkunastu cerkwi «de visu», można wyodrębnić kilka głównych cech architektonicznych i estetycznych, na które wpływa renowacja amatorska za pomocą sidingu winylowego.

*Zmiana tektoniki.* Polegająca na wizualizacji podporządkowania składowych części i detali ogólnej logice konstrukcyjnego rozwiązania budowli, przemyślana tektonika pozwala widzowi zrozumieć na ogół charakter «współpracy» konstrukcji i wykończenia. Naruszenie tektoniki dostrzec można szczególnie w architekturze cerkiewnej od XVII – XVIII w. Naruszenie to nastąpiło wskutek remontów wykonanych w dobie panowania na Wołyniu Imperium Rosyjskiego z wymianą szalowania pionowego na poziome. Natomiast wołyńska szkoła drewnianego budownictwa cerkiewnego tradycyjnie zakłada, że w konstrukcji cerkwi ma być użyta szalówka pionowa. Natomiast PVC siding instaluje się w położeniu poziomym. W rezultacie zmiana orientacji wykończenia ściennego bezpośrednio powoduje nieadekwatną percepcję «pracy wizualnej» PVC sidingu.

*Zmiana faktury zewnętrznej.* Odnowiona za pomocą tego materiału cerkiew wygląda jakby była wybudowana w całości z plastiku. Zanika zasadniczy obraz drewna, tzn. «żywego» i «ciepłego» materiału naturalnego. Natomiast pojawia się niewyrazista, «martwa» postać budowli, która sprawia wrażenie, jakby została poddana «sterylizacji» wizualnej.

*Zmiana kolorystyki.* Drewniane wernakularne cerkwie Wołynia tradycyjnie były i są malowane w różnych odcieniach koloru niebieskiego, który kojarzył się mieszkańcom kraju z niekończącym się firmamentem. Jednak paleta kolorów sidingu winylowego jest dość uboga i nie dysponuje odcieniami charakterystycznymi dla tradycyjnych wołyńskich świątyń. Nowa kolorystyka, która powstała wskutek nowoczesnych renowacji, wygląda nietypowo i, tym bardziej, nie harmonizuje z tradycją poprzednią.

*Utrata detali oryginalnych.* Specyfika mocowania sidingu plastikowego powoduje nieodwracalne usunięcie drobnych detali wykończeniowych. W taki sposób najpierw niszczy się obramowania okien i drzwi, łopatki i pilastry, profilowane fryzy i inne detale nakładane. Na największe straty w takim przypadku narażone są semi-wernakularne cerkwie drewniane drugiej połowy XIX i początku XX wieku, ponieważ ta grupa świątyń w stylu pseudo rosyjskim charakteryzuje się bogatym wystrojem zdobniczym. Przez usunięcie detali wystroju, które są charakterystyczne dla cerkwi, i wykorzystania nietypowej kolorystyki, znika uczucie jednolitości ogólnego kształtu bryły cerkiewnej. Oprócz tego, obniża się wartość budowli w skali przestrzeni publicznej, ponieważ ten sam materiał jest szeroko wykorzystany dla ozdobienia mniej ważnych, zwykłych budynków użyteczności publicznej, mieszkalnych i nawet gospodarczych.

*Ogólne niwelowanie obrazu architektonicznego.* Wymiana oryginalnej drewnianej szalówki na plastikową, która jest drobniejsza i mniej wyrazista w sensie głębokości profilowania, powoduje również mniej wyrazistą grę światła i cienia na elewacjach, co istotnie wpływa na wizualne postrzeganie brył cerkiewnych. Poprzez wizualne zmniejszenie ilości i jakości elementów dekoracyjnych, nieodwracalnie osłabia się poczucie wyniosłości, harmonii i doskonałości świątyni.

## 7. Wnioski

Historyczne nawarstwienia jakiegokolwiek budowli są częste w historii sztuki budowlanej, nie rzadko wskazują na osobliwe odmiany i preferencje w stylistyce architektonicznej pewnego okresu czasu w pewnym kręgu kulturowym. W takich nawarstwieńiach szczególnie, często decydującą rolę odgrywają detale wykończeniowe, które są integralne z częścią morfologii obiektu zabytkowego. Utrata nawet niewielkiej ilości takich elementów dekoracyjnych znacznie zmniejsza piękno dzieła architektonicznego, doprowadza do jego defor-

macji stylistycznej, a poza tym nawet do ogólnej degeneracji wizualnej. Jest to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę małą ilość cerkwi drewnianych, gdzie każdy nawet niewielki detal odgrywa ważną rolę, poczynając od rytmu szalówki ścian zewnętrznych i kończąc na zawsze indywidualnym wizerunku krzyżów na «makowicach».

Zarazem coraz częściej pojmuje się zgubną rolę wykorzystania PVC sidingu w celach renowacji cerkiewnej. Pozytywnym przykładem zapobiegania takim działaniom jest zabytkowa cerkiew Podwyższenia Św. Krzyża (1736 r.) we wsi Bogdasziw koło Zdołbunowa. Tam właśnie sam proboszcz wystąpił z propozycją użycia tego materiału do renowacji. Jednak dzięki sprzeciwowi świadomych parafian nie pozwolono na jego wykorzystanie, a renowacja cerkwi została wykonana w 2014 r. bez istotnych strat stylistycznych (rys. 6).



Rys. 6. Cerkiew Podwyższenia Św. Krzyża we wsi Bogdasziw koło Zdołbunowa. 1736. Fot. P. Rychkov, 2015

Ze względu na kryzys społeczny w dziedzinie ochrony zabytków w Ukrainie (zarówno zarejestrowanych jak i nie zarejestrowanych), możemy niestety wnioskować, że w ostatnich latach utworzył się niekontrolowany nurt renowacji «sidingowej» cerkwi drewnianych, który w znacznym stopniu niszczy architektoniczną autentyczność świątyń. Mimo tego, że takie zmiany zazwyczaj nie mają wpływu na ogólną kompozycję cerkwi, w znacznym stopniu obniżają ich ocenę emocjonalną oraz estetyczną. To kontrowersyjne zjawisko postwernakularne zyskało aktualnie sporą popularność wśród parafii cerkiewnych i grozi nieodwracalną utratą znacznej ilości autentycznego dziedzictwa architektonicznego na Wołyniu i w całej Ukrainie.

Naszym zdaniem, aby zapobiec skutkom tego zjawiska w przyszłości należy przede wszystkim uregulować i zaktualizować przepisy prawne dotyczące ochrony zabytków architektury cerkiewnej, szczególnie w odniesieniu do świątyń «nierejestrowanych». Wśród kluczowych wymagań jest polepszenie pracy odpowiednich jednostek ochrony obiektów dziedzictwa kulturowego, stały nadzór w celu rejestracji stanu technicznego i poziomu autentycznego zachowania dziedzictwa cerkiewnego, zwiększenie odpowiedzialności za nieuprawnione zmiany i degradację autentycznego kształtu budowli (z wyjątkiem napraw bieżących), zwiększenie państwowego wsparcia badań i profesjonalnych prac konserwatorskich, itd.

Również bardzo ważne byłyby działania edukacyjne wśród kleru cerkiewnego i wspólnot religijnych. Dla rozumienia wartości tego dziedzictwa oraz pogłębienia praktycznej wiedzy w zakresie ochrony cerkwi drewnianych wskazane byłoby wprowadzenie historii architektury i teorii sztuki konserwatorskiej do planów nauczania seminarzystów

w seminariach duchowych. Wydaje się jednak, że bieżąca sytuacja społeczna i ekonomiczna w państwie będzie powodowała dalsze upowszechnienie kierunku neowernakularnego, a więc zachodzi potrzeba stałej jego kontroli ze strony gremiów publicznych oraz fachowych.

## Literatura

- 1 Brykowski R. *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Przemyskiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1995.
- 2 Jencks Ch. *The New Paradigm in Architecture*. New Haven and London 2002.
- 3 May J. *Handmade houses & other buildings. The world of vernacular architecture*. London 2010.
- 4 Rudofski B. *Architecture without Architects. A Short Introduction to Non-Pedigreed Architecture*. N.Y. 1965.
- 5 Sherwood G.E. *New Life for Old Dwellings. Appraisal and rehabilitation*. Washington 1975.
- 6 Драган М. *Українські дерев'яні церкви. Генеза і розвій форм: в двох частинах*. Харків 2014.
- 7 Маслов Л. *Дерев'яні церкви Холмицини та Підляшшя*. Краків 1941.
- 8 Рычков П.А. *Дорогами южной Ровенины: от Корца до Пляшевой*. Москва 1989.
- 9 Таранушенко С. *Дерев'яна монументальна архітектура Лівобережної України*. Повна редакція, Харків 2014.
- 10 Теодорович Н.И. *Историко-статистическое описание церквей и приходов Волынской епархии*. Том II: Уезды Ровенский, Острожский и Дубенский. Почаев 1889.

## Renovation of the wooden St. John The Baptist Church in Zaborol village near Rivne in the context of neo-vernacular trends

Petro Rychkov<sup>1</sup> Olga Smolińska<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Department of Historic Building Preservation, e-mail: p.rychkov@pollub.pl

<sup>2</sup> National University of Water and Nature Resources in Rivne (Ukraine), Faculty of Civil  
Engineering and Architecture, Department of Architecture and Environmental Design,  
e-mail: o.e.smolinska@nuwm.edu.ua

**Abstract:** In Volhynian architectural heritage the prominent place belongs to wooden churches which are outstanding examples of old vernacular building culture. At the same time a modern renovation of such churches tends to replacing of original exterior wooden planking with PVC siding. This problematic phenomenon can be characterized as neo-vernacular trend. It actualizes the problem of preserving the authenticity of such architectural monuments. The example of the St. John the Baptist Church in the Zaborol village near Rivne demonstrates the negative consequences of such renovating work. The need to prevent and control this process is accentuated.

**Keywords:** neo-vernacular architecture, church renovation, PVC siding.

# Cerkwie wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – kryteria wyboru

**Piotr Glen**

*Samodzielna Pracownia Architektoniczna, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Politechnika Lubelska, e-mail: p.glen@pollub.pl*

**Streszczenie:** Artykuł traktuje o wartościach kulturowych, jakie reprezentuje sobą drewniana architektura sakralna. Autor skupia się na przykładach cerkwi w polskim i ukraińskim regionie Karpat. Obfitość budulca jakim jest drewno w tym regionie a także samo ukształtowanie terenu spowodowało, iż tutejsza architektura cerkiewna stała się unikalna i niezwykle charakterystyczna. Autor artykułu przedstawia wpisane dnia 21 czerwca 2013 roku na 37 sesji UNESCO odbywającej się w Kambodży na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO drewniane cerkwie na terenie Polski oraz Ukrainy. Na liście znajduje się obecnie 16 cerkwi z regionu karpackiego, 8 świątyń ze strony polskiej oraz 8 ze strony ukraińskiej [1]. Przedstawione cerkwie regionu Karpat wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa są świadectwem przenikania się kultury chrześcijańskiej charakterystycznej dla wschodu i zachodu ukazując wspólną relację pomiędzy społecznością polską i ukraińską [2].

**Słowa kluczowe:** cerkwie, lista UNESCO, dziedzictwo, architektura sakralna.

## 1. Wprowadzenie

Wartości kulturowe, religijne, historyczne czy artystyczne są uważane przez UNESCO za najważniejsze dla ochrony. Ma to znaczenie dla ogólnego dobra społeczeństwa, a wartości chronione przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) stanowią element historii naszego społeczeństwa. Zachowanie pamięci o dziedzictwie jest nadrzędnym celem jaki objęła sobie ta organizacja.

Organizacja UNESCO jest to wyspecjalizowana filia ONZ, która za nadrzędne cele obrała sobie zacieśnianie współpracy pomiędzy narodami w celu ochrony wartości kulturowych, sztuki, nauki oraz wspieranie oświaty. Skrót UNESCO oznacza *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*; co w wolnym tłumaczeniu na język polski znaczy: *Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury*. Swoją działalność organizacja to rozpoczęła 6 listopada 1946 roku z dniem podpisania aktu konstytucyjny Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury [3]. Wartości, które obrała sobie organizacja UNESCO sprowadzają się do jednego celu, a mianowicie do czynnego wspierania pokoju na świecie.

Obecnie wpis obiektu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych form ochrony wartości kulturowych na świecie. Miejsca, które zostały wpisane na tą listę stanowią wspólne dobro kulturowe dla całej ludzkości. Sam wpis jest niejako wyróżnieniem dla obiektu oraz docenieniem jego unikatowej wartości kulturowej lub przyrodniczej dla świata.

Akt konstytucyjny Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury został podpisany przez państwa zrzeszone w celu zjednoczenia wszystkich narodów poprzez uznanie namacalnych wartości, jakie reprezentują owe kraje za wspólne dobro

ludzkości. W myśl Konwencji Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego za zabytki kultury i natury mogące zostać wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa uważa się: *dobra kulturowe, miasta, krajobrazy kulturowe, oraz dobra przyrodnicze.*

## 2. Kryteria wpisu

Każdy obiekt, który znajduje się już na Liście Dziedzictwa poddany został szczególnym kryteriom aby mógł zostać na nią wpisany i objęty ochroną. Obiekt taki musi spełniać przynajmniej jeden z warunków, jakie stawiane są przed nim przez organizację UNESCO. Warunki te zapisane są w Akcie podpisanym przez kraje zrzeszone. Informacje te dostępne są na oficjalnej stronie UNESCO. Poniżej wymienione zostały warunki jakie są stawiane zabytkowemu obiektowi, z których bezwzględnie przynajmniej jeden musi zostać spełniony aby obiekt został wpisany na tą listę. Obiekt powinien:

*„I – stanowić wybitne dzieło twórczego geniuszu człowieka; lub*

*II – ukazywać znaczącą wymianę wartości, zachodzącą w danym okresie czasu lub na danym obszarze kulturowym świata w dziedzinie rozwoju architektury lub techniki, sztuk monumentalnych, urbanistyki lub projektowania krajobrazu; lub*

*III – nieść unikalne lub co najmniej wyjątkowe świadectwo tradycji kulturowej lub cywilizacji wciąż żywej bądź już nieistniejącej; lub*

*IV – być wybitnym przykładem typu budowli, zespołu architektonicznego, zespołu obiektów techniki lub krajobrazu, który ilustruje znaczący(e) etap(y) w historii ludzkości; lub*

*V – być wybitnym przykładem tradycyjnego osadnictwa, tradycyjnego sposobu użytkowania lądu lub morza, reprezentatywnego dla danej kultury (kultur); lub obrazującym interakcję człowieka ze środowiskiem, szczególnie jeżeli /dane dobro/ stało się podatne na zagrożenia wskutek nieodwracalnych zmian; lub*

*VI – być powiązane w sposób bezpośredni lub materialny z wydarzeniami lub żywymi tradycjami, ideami, wierzeniami, dziełami artystycznymi lub literackimi o wyjątkowym uniwersalnym znaczeniu (Komitet jest zdania, że kryterium to powinno być stosowane na ogół łącznie z innymi kryteriami); lub*

*VII – obejmować najbardziej niezwykle zjawiska przyrodnicze lub obszary o wyjątkowym naturalnym pięknie i znaczeniu estetycznym; lub*

*VIII – stanowić wyjątkowe przykłady reprezentatywne dla głównych etapów historii Ziemi, włączając świadectwa rozwijającego się na niej życia; trwających procesów geologicznych istotnych w tworzeniu rzeźby terenu, bądź form geomorfologicznych lub fizjograficznych o dużym znaczeniu; lub*

*IX – stanowić wyjątkowe przykłady reprezentatywne dla trwających procesów ekologicznych i biologicznych istotnych w ewolucji i rozwoju ekosystemów oraz zespołów zwierzęcych i roślinnych lądowych, słodkowodnych, nadbrzeżnych i morskich; lub*

*X – obejmować siedliska naturalne najbardziej reprezentatywne i najważniejsze dla ochrony in situ różnorodności biologicznej, włączając te, w których występują zagrożone gatunki o wyjątkowej uniwersalnej wartości z punktu widzenia nauki lub ochrony przyrody.”*

Przedstawione kryteria można podzielić na dwa rodzaje. Pierwsze sześć pozycji zakwalifikować możemy do tzw. kryteriów kulturowych. Natomiast pozostałe cztery są to kryteria przyrodnicze. Dodatkowo obiekt reprezentować musi tzw. *unikatową wartość uniwersalną.*

Dziedzictwo kulturowe jest to pewnego rodzaju zasób rzeczy ruchomych lub nieruchomych, które zawierają w sobie wartości historyczne, duchowe, religijne lub naukowe czy artystyczne. Drewniana architektura sakralna opisywana w niniejszym tekście niewąt-

pliwie łączy ze sobą wszystkie te wartości. Dlatego też jest przykładem, który należy nie tylko chronić poprzez wpis ale również eksponować w taki sposób aby ich przekaz i wartości jakie ze sobą niesie trafiały do jak najszerszego grona odbiorców. Pomimo tak rygorystycznych kryteriów wyboru obiektów do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa wpis ten niesie za sobą liczne przywileje oraz korzyści. Ma to wpływ zarówno na sam obiekt ale również na miejsce, w którym on się znajduje. Obiekt, który jest wpisany podlega zarówno szczególnej ochronie konserwatorskiej, ale może ubiegać się o środki na rewitalizację.

### 3. Cerkwie wpisane na listę

#### 3.1 Symbolika

W rozumieniu religii symbolika obiektu przeznaczonego do odbywania obrządków religijnych powinna być obecna, w każdym elemencie architektonicznym. Rozwiązania architektoniczne stosowane w świątyniach winny tworzyć nastrój sprzyjający modlitwie i kontemplacji [4]. Świątynia jest to miejsce do sprawowania obrzędów religijnych, eucharystii oraz cichej modlitwy. Zadaniem projektanta jest stworzenie przestrzeni, która będzie stanowiła element wyciszenia dla odbiorcy i pomoże mu w lepszym skupieniu się na modlitwie. Symbolika obiektu, sam obiekt jak również jego wyposażenie sprowadzać musi się do postawienia w głównym miejscu *sacrum*. Słowo *cerkiew* znaczy *zgromadzenie* lub *zebranie*, ponieważ oznacza zebranie się wszystkich na jednej modlitwie w jednym miejscu w celu rozmowy i spotkania z Bogiem [5].

Cerkiew jest to rodzaj świątyni przeznaczony do odprawiania nabożeństw w religii prawosławnej oraz unickiej. Najczęściej są to obiekty drewniane, a elementami charakterystycznymi dla tego typu budowli są wieńczące ich szczyty półkoliste lub półeliptyczne sklepienie w kształcie czaszy (Rys. 1.). Sklepienie to nosi nazwę kopuły a jej cebulasty kształt przypominający płomień jest symbolem płomienistej i gorliwej modlitwy wznoszącej się do Boga [5]. Na szczycie kopuł umieszczane są krzyże symbolizujące wiarę w Jezusa Chrystusa. Ilość oraz rozmieszczenie znajdujących się na budynku kopuł również ma swoją symbolikę np.:

- 1 kopuła symbolizuje jednego Boga,
- 3 kopuły symbolizują Trójcę Świętą,
- 4 kopuły symbolizują 4 Ewangelistów [5].



Rys. 1. Przykład drewnianych cerkwi wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Od lewej Cerkiew w Chotyńcu oraz Cerkiew w Radrużu [6]

Kopuły w rzucie najczęściej rozmieszczone były na planie krzyża co odnosiło się bezpośrednio do symbolu krzyża, na którym zmarł Jezus. Tego rodzaju przekazów możemy odnaleźć więcej w budynkach sakralnych. W budynkach cerkiewnych symbolika mistyczna miała tak duże znaczenie, że jej obecności możemy doszukać się praktycznie w każdym elemencie tej budowli.

Bardzo istotnym i charakterystycznym elementem dla obiektów cerkiewnych wyróżniających je na tle innych obiektów sakralnych jest właśnie wszechobecna symbolika. Sam rzut budowli oraz kierunek usytuowania ich w terenie mocno inspirowany jest Arką Noego płynącą na wschód [7]. Architektura reprezentowana przez drewniane cerkwie tego regionu jest unikatowa w skali miejsca, ale również w skali kraju i świata. Należy więc dbać o należyłą konserwację aby obiekty te nie traciły na swojej wartości. Do tego też zobowiązuje wpisanie ich na Listę Światowego Dziedzictwa.

### 3.2 Lista Światowego Dziedzictwa

Jeden z największych przywilejów jakim jest wpis na listę jest również jednym z najlepszych i najważniejszych sposobów ochrony konserwatorskiej obiektów lub miejsc o unikatowej wartości kulturowej czy przyrodniczej na świecie. Jak można przeczytać na oficjalnej stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO przez lata wspólnie z w/w instytucją starał się Państwowy Historyczno-Architektoniczny Rezerwat w Żółkwi oraz Naukowo-Badawczy Instytut Badania Zabytków w Kijowie. W oparciu o przedstawione kryteria kulturowe i przyrodnicze uznano wyjątkową wartość uniwersalną drewnianych cerkwi w Polsce i na Ukrainie. Dzięki wspólnym działaniom strony Polskiej i Ukrainińskiej na 37. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, która odbyła się w Phnom Penh w Kambodży zapadła oficjalna decyzja o wpisaniu 16 cerkwi na Listę Światowego Dziedzictwa [1]. Każdy obiekt umieszczony w spisie UNESCO posiada również swój indywidualny numer nadawany podczas wpisu. Wszystkie wpisane drewniane cerkwie znajdują się w północnej strefie Zachodnich Karpat. Spis drewnianych cerkwi wraz ze współrzędnymi geograficznymi, które zostały wpisane na listę UNESCO przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Zestawienie cerkwi wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w Polsce i Ukrainie [8]

Lp.	Cerkiew	Województwo/ Obwód	Lokalizacja	Współrzędne	Numer
1	Św. Michała Archanioła	Małopolskie	Brunary Wyżne	N49 32 02 E21 01 56	1424-001
2	Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy	Podkarpackie	Chotyniec	N49 57 10.70 E23 00 10	1424-002
3	Św. Jerzego	Lwowski	Dorohobycz	N49 20 51.85 E23 29 58.08	1424-003
4	Św. Paraskewy	Małopolskie	Kwiatów	N49 30 04.8 E21 10 21.66	1424-004
5	Najświętszej Bogurodzicy	Lwowski	Matków	N48 54 55.7 E23 06 32	1424-005
6	Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy	Iwanofrankiwski	Wierbiaż Niżny	N48 29 55.16 E 25 0 41.29	1424-006
7	Opieki Matki Bożej	Małopolskie	Owczary	N49 35 19 E21 11 28	1424-007
8	Św. Ducha	Lwowski	Potylicz	N50 12 31 E23 33 03	1424-008

Lp.	Cerkiew	Województwo/ Obwód	Lokalizacja	Współrzędne	Numer
9	Św. Jakuba	Małopolskie	Powroźnik	N49 22 11 E20 57 01.51	1424-009
10	Św. Paraskewy	Podkarpackie	Raduż	N50 10 35.05 E23 24 03.84	1424-010
11	Św. Ducha	Iwanofrankiwski	Rohatyn	N49 24 37.00 E24 36 10.49	1424-011
12	Św. Michała Archaniola	Podkarpackie	Smolnik	N49 12 34.70 E22 41 16.00	1424-012
13	Św. Michała Archaniola	Podkarpackie	Turzańsk	N49 22 9.10 E22 7 44.20	1424-013
14	Św. Michała Archaniola	Iwanofrankiwski	Użok	N48 59 01.54 E22 51 15.61	1424-014
15	Wniebowstąpienia Pańskiego	Zakarpacki	Jasina	N48 16 30 E24 21 11	1424-015
16	Św. Trójcy	Lwowski	Żółkiew	N50 3 19.22 E23 58 55.97	1424-016

Na wpisanie w/w cerkwi ogromne znaczenie miał fakt, iż stanowią one doskonale osiągnięcie architektury drewnianej. Rozwiązania ciesielskie oraz poziom skomplikowania drewnianej konstrukcji zastosowane w tych obiektach wyróżnia je na tle innych. Wykonanie drewnianych budowli wymaga sztuki, a sama konserwacja i ochrona ich jest niezwykle trudna.

Wpisanie obiektów tego typu na Listę Światowego Dziedzictwa wiąże się nie tylko z możliwością pozyskiwania dodatkowych funduszy na ochronę ich wartości kulturowych i architektonicznych, ale również stanowi pewien rodzaj prestiżu. Jest to także sposób na szerszą promocję obszarów, na których się one znajdują w świecie. Dlatego też umieszczenie drewnianych cerkwi z rejonu Polski oraz Ukrainy stało się możliwością do nagłośnienia wartości kulturowych jakie przedstawiają te kraje.

#### 4. Podsumowanie

Stworzona przez UNESCO Lista Światowego Dziedzictwa oraz wpis na tę listę jest obecnie najlepszą metodą ochrony konserwatorskiej. Służy ona zarówno w celu ochrony czy docenienia wyjątkowych wartości reprezentowanych przez miejsca lub obiekty ale również promocji miejsc, regionów czy krajów. Po spełnieniu bezwzględnie przynajmniej jednego z dziesięciu wymienionych w tekście warunków UNESCO, obiekt uznawany jest za wyjątkowy i warty wpisania na ową listę w celu ochrony jego wartości dla społeczeństwa. W ten sposób docenione zostały Polskie oraz ukraińskie drewniane cerkwie. W 2013 roku 16 wyjątkowych obiektów sakralnych obrządku prawosławnego oraz grekokatolickiego w Karpatach zostało objętych przez UNESCO opieką poprzez wpisanie ich na Listę Światowego Dziedzictwa. Wartości jakie reprezentują są te drewniane świątynie są związane zarówno z kulturą jak również z duchowością, symboliką oraz samą ich wyjątkowością w dziedzinie architektury.

Tereny Karpat obfitują w drewno i zrozumiałym jest fakt, że właśnie ten materiał zastosowany został jako główny budulec dla obiektów z tego regionu. Specyfika drewnianego obiektu sprawia, iż jest on unikalny dla regionu, w którym się znajduje. Drewno jest to analogia do drzewa krzyża, na którym zginął Chrystus. W budynkach cerkiewnych króluje symbolika, w każdym elemencie architektonicznym. Sam budulec potęguje oddziaływanie



na odbiorcę. Ogromny kunszt ciesielski przejawiający się zarówno w konstrukcjach jak i w detalach nadaje powagi i wzmacnia duchowy odbiór tych przestrzeni. Biorąc pod uwagę trudność jaką jest prawidłowa konserwacja oraz utrzymanie dobrego stanu obiektów drewnianych wymienione w tekście cerkwie dodatkowo zyskują na swojej wartości. Wyróżnienie tych obiektów wpisem na listę daje możliwość lepszego dbania o istniejące drewniane budynki cerkiewne. Dzięki temu dłużej służyć będą one jako istotny element dziedzictwa.

## Literatura

- 1 [www.nid.pl](http://www.nid.pl) (aktualna 28.06.2015).
- 2 Czuba M. *Drewniane cerkwie w polskim i ukraińskim regionie Karpat. Dobra Kultury Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Ukrainy wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO*, Warszawa 2013, s. 7.
- 3 Akt konstytucyjny Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury, dostęp w Internecie na [www.vilp.de](http://www.vilp.de) (aktualna 28.06.2015).
- 4 Szymski A. *Architektura sakralna przełomu wieków: między tradycją Domu Boga a miejscem religijnej kontemplacji*. [w:] *Space-society-economy*, No 7, Religion in the time of changes”, Łódź 2005.
- 5 Holly G. *Czynniki kulturowe i religijne – symbolika religijna świątyni* [w:] *Monografie Bieszczadzkie 15(2014), Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX–XXI wiek)*. (ed. Winnicki T., Leń A.) *Ustrzyki Dolne 2014*, s. 208-244.
- 6 Morzół I. [red.]: *Przegląd Polskiego Komitetu do spraw UNESCO*, Biuletyn 2013, wyd. Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2013.
- 7 Evdokimov P. *Prawosławie*. Warszawa 2003, s. 228.
- 8 United Nations Educational, Scientific And Cultural Organization. *Convention Concerning the Protection of the World Cultural and Natural Heritage*. Phnom Penh, Cambodia 16-27 June 2013, WHC/13/37.COM/8B Paris, 3 May 2013 Original: English / French; s. 47-48.

## Orthodox churches inscribed on the UNESCO World Heritage Site – the selection criteria

Piotr Gleń

*Department of Building Structures, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Lublin University of Technology, e-mail: p.glen@pollub.pl*

**Abstract:** The article deals with cultural values that represents the wooden church architecture. Author focuses on the examples of the church in the Polish and Ukrainian region of Carpathian mountains. The abundance of wood as a building material in the region, as well as the landform and the localization, resulted that the local architecture Orthodox Church has become a unique and highly characteristic. The author of the article, presents the wooden churches in the Poland and Ukraine inscribed on the UNESCO World Heritage Site which took place on 21 June 2013, at the 37 session. On that list is currently 16 Orthodox churches of the Carpathian region: 8 temples on the Polish side and 8 from the Ukrainian side. The churches of the Carpathian region inscribed on the UNESCO World Heritage are a testament to the interpenetration of Christian culture characteristic of the East and the West showing the relationship between the Polish and Ukrainian community.

**Keywords:** Orthodox churches, UNESCO list, heritage.

## **Dom z kuczką jako znak dziedzictwa żydowskiego. Zagadnienia ochrony**

**Małgorzata Michalska-Nakonieczna**

*Lublin*

*Dziś mamy dom.  
Nad domem mocny dach  
I mury ze stali, z betonu.  
A Sukoth , proszę pana, to po tamtych dniach  
Kiedy nie mieliśmy domu.*

*Byliśmy na pustyni.  
Był skwar, a nocą zimno i wiatr  
straszne to, panie pewno były czasy  
jeśli przetrwały tyle lat  
obrzędy Sukoth – szalasy [...]*

Władysław Szlengel<sup>1</sup>

**Streszczenie:** Krajobraz kulturowy polskich miast i miasteczek obfituje w objawy dawnej współegzystencji kultur i religii. Jednym ze znaków tej wielokulturowości jest istnienie do dzisiejszego dnia, przy wielu budynkach mieszkalnych, żydowskich kuczek. Wyznawcy judaizmu spędzali w nich 7 dni jesiennego święta Sukoth. Na skutek uwarunkowań klimatycznych i kulturowych kuczki z Polsce przybrały formę, drewnianych lub murowanych, zabudowanych balkonów, loggii lub ganków. Ich charakterystyczną cechą był otwierany dach. Klapy w dachach kuczek często podnoszono za pomocą mechanizmów, będących wytworami ludowej inżynierii i pomysłowości rzemieślników. Nierzadko zewnętrzne ściany szalasu otrzymywały bogatą dekorację. Obecny stan zachowania kuczek – jednego z nierozzerwalnych składników krajobrazu kulturowego polskich miast, jest zazwyczaj bardzo zły. Wobec zagrożeń dla trwania kuczek jako składnika polskiego dziedzictwa kulturowego, należy pobudzać i wykorzystać już istniejące zainteresowanie społeczne. Konieczne jest inicjowanie działań mających na celu opracowania naukowo-historyczne, inwentaryzując, dokumentację, wzmocnienie ochrony prawnej oraz uświadamianie samorządów lokalnych, właścicieli i zarządców nieruchomości.

**Słowa kluczowe:** Kuczka, dziedzictwo, krajobraz kulturowy, Święto Kuczek, Sukkot, Żydzi, architektura wernakularna, ochrona.

---

<sup>1</sup> Władysław Szlengel, ur. 1914 w Warszawie, zm. 8 maja 1943 w Warszawie. Polski poeta pochodzenia żydowskiego, autor tekstów kabaretowych i znanych szlagierów, dziennikarz, aktor estradowy. Związany z kinem i kabaretem l. 20 i 30 XX w. W latach 1940–1943 przebywał w getcie warszawskim. Za sprawą wierszy pisanych w owym czasie, zwany jest *poetą getta*.

## 1. Wprowadzenie

Ochrona dziedzictwa żydowskiego w Polsce kojarzy się dziś przede wszystkim z tak spektakularnymi dokonaniem, jak remonty synagog w Kraśniku, Zamościu, czy Jeszui w Lublinie. Pozostaje jednak cały obszar drobnych obiektów związanych z kulturą, często określaną obecnie mianem *kultury jidisz*. To ogromny obszar związany z codziennym życiem Żydów w Polsce, oscylujący wokół zagadnień etnograficznych, życia miasteczka zwanego *sztetlem* i historii dzielnic dużych miast, zamieszkałych niegdyś przez Żydów. Wyparty ze świadomości społecznej w czasach PRL, budzący coraz większe zainteresowanie po 1989 r., w latach dwutysięcznych przybierający postać fascynacji historyczną egzotyką, dzisiaj powraca, jako nierozzerwalna część składowa polskiego dziedzictwa kulturowego. Istnieją instytucje zajmujące się utrwaleniem tego *codziennego* dziedzictwa. Wystarczy wymienić choćby imponującą swym dorobkiem lubelską Bramę Grodzką Teatr NN, Muzeum Wsi Lubelskiej, z jedynymi tak wiarygodnymi i żywymi ekspozycjami domów i warsztatów żydowskich, czy spektakularne Muzeum Żydów Polskich POLIN. Częścią tego bogatego krajobrazu kulturowego jest również architektura wernakularna. Obiekty wzniesione przez anonimowych architektów, dla często już dzisiaj, również anonimowych inwestorów. Niełatwe do dostrzeżenia w gąszczu miejskim, a jeszcze trudniejsze do prawidłowego rozpoznania. Do tej grupy z pewnością zaliczyć można *kuczki*.

*Kuczka*<sup>2</sup> to namiot, szałas, w języku hebrajskim *sukka*, w którym wyznawcy judaizmu spędzają święto Sukkot. Wznoszony tymczasowo, na święto lub na stałe dobudowywany do ściany zewnętrznej domu lub kamienicy. Wykonany z drewna lub rzadziej murowany. Przybiera formę zbliżoną do zabudowanego balkonu, loggii, werandy lub ganka. Jednak nieodzownym elementem, wyróżniającym kuczkę, jest otwierany dach.

Temat kuczek, wciąż obecnych w polskim krajobrazie miejskim i miasteczkowym, podejmowany był do tej pory rzadko. Literatura przedmiotu dotyczy głównie przebiegu święta Sukkot i jego konotacji religijnych. Brak natomiast opracowań dotyczących materialnej strony budowania na tę okazję *szałasów*, nie mówiąc już o naukowej analizie, czy systematyce tego zjawiska. Jedyne opracowanie monograficzne dotyczy unikatowych polichromowanych wnętrza kuczki z Tyczyna.<sup>3</sup> Natomiast materiał badawczy można odnaleźć, wciąż jeszcze, w licznych miejscowościach Lubelszczyzny, Mazowsza, Małopolski, czy Śląska. Poniższy artykuł jest pierwszą próbą zainicjowania badań naukowych nad tym składnikiem dziedzictwa kulturowego, nakreślenia jego zakresu i usystematyzowania formalnego. Z uwagi na zainteresowania naukowe autorki, dotyczy głównie obszaru Lubelszczyzny.

Ustalenie precyzyjnego czasu powstania poszczególnych, omówionych w poniższym artykule, kuczek nasuwa trudności, z uwagi na charakterystyczną addycyjność bryły *szałas* i bryły domu. Niektóre z kuczek, ze względu na spójność detalu architektonicznego z wystrojem całego budynku, możemy uznać za powstałe równocześnie. Jednak kuczki drewniane, mogły być dobudowywane, w dowolnym okresie istnienia budynku. Z dużą pewnością, biorąc pod uwagę analizę stylistyczną detalu zdobniczego i okoliczności historyczne, czas powstania kuczek obecnych dziś, w Polskim krajobrazie, można, z pewną elastycznością, umiejscowić pomiędzy latami 1900 i 1939.

<sup>2</sup> Etymologia słowa kuczka wywodzona jest od staropolskiego słowa kuczka – szałas, chata. Ten sam źródłosłów ma czasownik kuczać, kuczać oraz zwrot siedzieć w kucki, kuczki, Za: Aleksander Bruckner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków, 1927, s. 279.

<sup>3</sup> Andrzej Trzciniński, „Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni” (III MOJŻ.23,42), Polska Sztuka Ludowa – Konteksty, Instytut Sztuki PAN, 1989, t. 43, z. 1-2.s. 89-90.

## 2. Sukkot

Święto Sukkot (Sukoth, Sukot, Sukkoth) zwane jest również Świętem Namiotów, Szałasów, Kuczek lub po prostu Kuczkami. Termin i sposób obchodzenia święta precyzują teksty biblijne. W Księdze Powtórzonego Prawa<sup>4</sup> oraz Księdze Kapłańskiej<sup>5</sup> zawarte są informacje co do daty, idei i celebracji.

Obchody przypadają wg. kalendarza żydowskiego w dniach 15-21 miesiąca tiszri, tj. we wrześniu lub październiku, w zależności od danego roku. Rozpoczynają się w piątek, wraz z cotygodniowym szabatem, a kończą wieczorem, w sobotę następnego tygodnia. Obchody zamyka święto Simchat Tora (Radość Tory) z procesyjnym obnoszeniem Tory wokół synagogi i Szmini Aceret (Jom ha-Szmini), z m. in. modlitwą o deszcz i obrzędem czerpania wody.

Święto upamiętnia 40-letnią wędrówkę Żydów przez pustynię po ucieczce z Egiptu, kiedy to spali oni, wzorem koczowników, w namiotach. W kalendarzu religijnym zaliczane jest do świąt radosnych. Tradycyjnie jest to również święto zbiorów, gdyż kończy okres prac rolniczych, a rozpoczyna okres spoczynku przyrody – zimy. Obok Paschy (Pesach, Passach) oraz Szawuot (Szebuoth) jest to jedno z najważniejszych świąt żydowskich. Podobnie jak w tradycji rzymskokatolickiej, święta, poza znaczeniem czysto religijnym, wyznaczają rytm przemian kolejnych pór roku: „Święto Pessach (przekroczenia) budzi w nas żywy obraz rozkwitającej wiosny, Szebuoth bujnego lata, a „Sukoth” kołatającej do drzwi, płacziwej jesieni.”<sup>6</sup> Obchody święta wzmiankowane są również w Księdze Ezdrasza rozdz. 3 wers 4, w Księdze Nehemiasza rozdz. 8 wers 15-18, w Psalmie 118 wers 27. Na znak dziękczynienia za zbiory, należy wykonać bukiet z palmy (lulaw), mirtu (hadasa) i wierzby (arawa) i podczas błogosławiącej modlitwy potrząsać nim na cztery strony świata, w lewej ręce trzymając etrog<sup>7</sup>. Dodatkowe znaczenie święta dla Żydów mieszkających z diasporze to „symbol dążenia ku niepodległemu bytowi na własnej ziemi”<sup>8</sup>, „symbol wędrówki ku celowi”<sup>9</sup>

Przepisy religijne dotyczące tego święta zostały sprecyzowane w Talmudzie w traktatach Sukka i Szabbath oraz przez Majmonidesa w Miszne – Tora, w rozdziale Sukka.<sup>10</sup> Opisano tam dokładnie wygląd szałasu, jego konstrukcję i zasady budowy: powinien stać pod gołym niebem i mieć co najmniej trzy ściany. Pokrycie dachu – schach, powinno być wykonane z roślin, takich jak: słoma, trzcina, sitowie, wierzba, jedlina. Konstrukcja dachu powinna być na tyle gęsta, aby „słońce nie przewyższało cienia w szałasie” oraz żeby „większe gwiazdy można było przez nią widzieć”<sup>11</sup>. Wnętrze kuczki objano tkaninami lub dywanami, a pod dachem zawieszano girlandy z owoców i warzyw. Przepisy nakazują mężczyznom spędzanie w szałasie jak najwięcej czasu, modlitwy, spożywanie posiłków, śpiewanie pieśni, a nawet spędzanie tam nocy. Ostatni nakaz został uchylony, dla mieszkających w zimnym klimacie.<sup>12</sup> Podczas święta nie można pracować.

<sup>4</sup> Biblia, Księga Powtórzonego Prawa, rozdz., 16 wers 13.

<sup>5</sup> Biblia, Księga Kapłańska, rozdz. 23, wers 33-44.

<sup>6</sup> Izraelita, 1867, nr 15, s. 6.

<sup>7</sup> Rodzaj owocu cytrusowego, inaczej *cytron*. Wyglądem przypomina cytrynę.

<sup>8</sup> Szałasy przyszłości, W: „Mały Przegląd. Tygodniowy dodatek bezpłatny do Naszego Przeglądu”, R. 11, 2.10.1936 r., nr 40, nr (6075) 286.

<sup>9</sup> j. w.

<sup>10</sup> A. Trzciński, j. w.

<sup>11</sup> j. w.

<sup>12</sup> Kalendarz Żydowski na rok 1986-1987, Warszawa 1986, s. 26, Za: A. Trzciński, j. w.

Wznoszenie kuczki należało rozpocząć wieczorem, po zakończeniu święta Jom Kippur, a zakończyć w wigilię Sukkot. W ten wieczór symbolicznie uchylano dach.<sup>13</sup>

Żydowska tradycja religijna przybrała w Polsce specyficzną, dostosowaną do realiów i klimatu formę, gdyż święto Sukkot przypada na zimną i deszczową, a czasem nawet mroźną – jesień. Oprócz kuczek wznoszonych okazjonalnie na Sukkot, charakterystyczne na terenie Polski były szałas na trwałe zespolone z budynkiem mieszkalnym.

### 3. Typologia

#### 3.1. Kuczka okazjonalna na podwórku lub w ogrodzie

Najpowszechniejszym rodzajem kuczki, spotykanym do dnia dzisiejszego, we wszystkich miejscach zamieszkałych przez religijnych Żydów, jest budowla wznoszona specjalnie na Sukkot, na podwórku kamienicy w mieście, na tyłach miasteczkowego lub wiejskiego domu, albo w ogrodzie. Na podwórkach kamienic, w zależności od lokalnego zwyczaju stawiano wspólnie, jedną, dużą, nawet 30 osobową kuczkę lub każda rodzina – swoją. Z oszczędności starano się wykorzystywać jedną ze ścian kuczki sąsiada. Jako materiału budowlanego używano specjalnie na tę okazję zamówionej tarcicy lub w przypadku „biedniejszych” rodzin – wtórnie wykorzystanych desek, dykty, starych drzwi, czy – co często pojawia się w relacjach – stolnicy.<sup>14</sup> Jeden z redaktorów, na łamach czasopisma promującego wśród czytelników postawy asymilacyjne, namawiając do zerwania z anachroniczną w jego odczuciu tradycją, pokpiwał: „Czas [...] zerwać ze smutnymi reminiscencjami i biernym zbijaniem desek ze stolnicą.” Jednocześnie daje sarkastyczny opis kuczki: „W wieczór wygasłego dnia sądnego wychodzi dziadek na podwórze i drżącą ze starości ręką przy migotliwym świetle świecy zbija [...] deski ze stolnicą. Zrujnowanie jako fundament, na którym ma stanąć luksusowy gmach szałas, składający się z desek, niekonieczne jednakowej barwy i długości, stolnicy zajmującej pół ściany i stanowiącej niejaką ozdobę artystyczną tego odświętnego gmachu, [...] i iglicy (igliwia przyp. aut.) wspaniale zabezpieczającej głowę szczególnie w dżdżysty i pochmurny dzień”<sup>15</sup>

Przed dzień Święta Kuczek, od rana, w miastach i miasteczkach słychać było stukot kół wozów, przewożących materiał do budowy kuczek i dźwięki młotków. Wynajętym robotnikom, czy krewnym, chętnie przy tej pracy pomagały dzieci. Niektóre z nich miały ambicję wybudowania kuczki samodzielnie.<sup>16</sup> W dużych miastach często wykorzystywano do tego celu półkoszek.<sup>17</sup> W ten sposób określano gotowy, pleciony z wikliny lub trzciny schach. Wyrabiali je chłopcy z podmiejskich wsi i przed Sukkot sprzedawali na miejskich targach.<sup>18</sup> Nie był to jednak produkt, ze względu na cenę (40-70 groszy/szt.), osiągalny dla każdego, toteż często, jak w np. w Ciechanowie, wykorzystywano do krycia dachu „miękką trzcinę, która rośnie w wodzie”<sup>19</sup>, albo po prostu gałęzie drzew iglastych, rośliny i chrust:

<sup>13</sup> R. Lilientalowa, *Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzny”, seria II, t. 45, Kraków 1909, s. 275.

<sup>14</sup> *Mały Przegląd*, j. w., R. [8], nr 40, 6.10.1933r., s. 1

<sup>15</sup> *Nasz Przegląd: Organ Niezależny*, R. 2, nr 282 (13 października 1924 r.), s. 2.

<sup>16</sup> *Mały Przegląd*, j. w.

<sup>17</sup> Nazwa „półkoszek” oznacza plecione z wikliny lub z łyka boki „nadwozia” wiejskiego wozu konnego.

<sup>18</sup> *Mały Przegląd*, j. w. R. [8], nr 40, 6.10.1933 r., s. 1

<sup>19</sup> *Mały Przegląd*, j. w.

„Na dachu leżała pachnąca jeszcze polem koniczyzna i dużo kolorowych liści”<sup>20</sup> Drzwi zamykano na kłódkę lub haczyk, tak aby nikt postronny nie miał tam dostępu.

### 3.2. Kuczka na balkonie

W miastach „szczęśliwi, posiadacze balkonów, „budują” sobie na nich kuczki. Cztery pale, obciążone płótnem, i gotowe”<sup>21</sup>. Wykorzystanie do tego celu balkonu wydaje się wręcz idealnym rozwiązaniem, gdyż z łatwością można wypełnić nakaz życia „pod gołym niebem”. Toteż balkonowe kuczki zapełniały jesienne ulice, w czasie Święta Namiotów. Kuczka taka miała jednak również wady: słaba ochrona przed chłodem, deszczem oraz intruzami.

Znane są relacje zakłócania świętowania w kuczce poprzez wrzucanie przez chrześcijańskie dzieciaki do środka gawronów, kotów, czy kamieni: „To w każdym domu była taka kuczka. Tośmy tam nie raz zaglądali. Nie raz się tam rzucało kamieni do tych kuczek, albo się kija wzięło i po tych kuczkach jak [to] dzieci. Krzywdy się nie robiło, tylko tyle, że taka była zabawa.”<sup>22</sup>

### 3.3. Kuczka architektoniczna – drewniana

„Nasza kuczka jest już bardzo stara. Jest „składana”: ma dach, który można podnieść, podłogę, kolorowe lufiki i białe drzwi. Sama kuczka jest koloru brązowego. Na ścianach kuczki zachowały się jeszcze szczątki odezwy wyborczej do pierwszego Sejmu polskiego.”<sup>23</sup> Tak opisywał swoje dziecięce wrażenia z kuczki, czytelnik *Małego Przeglądu*.<sup>24</sup>

Drewniane kuczki są obecnie najliczniej zachowane na ulicach polskich miast i miasteczek. Wydaje się również, że drewniane lepiej wypełniały nakazy dotyczące tymczasowości obrzędowego szałasów. Formy i technika wykonania tych namiotów charakteryzuje duża różnorodność, podyktowana pomysłowością właściciela i zręcznością rzemieślnika. Przybierają one formę opartego na drewnianych lub żelaznych wspornikach (teownikach, dwuteownikach, ceownikach), najczęściej prostopadłościennego, ale zdarza się, że o bardziej finezyjnym kształcie – wykuszu. Bryłę wznoszono w konstrukcji szkieletowej. Ściany szalowano deskami lub wypełniano stolarskiej roboty, płycinowymi ściankami. Największym wyzwaniem konstrukcyjnym był jednak otwierany dach. Zazwyczaj przybierał on formę jednospadową. Niejednokrotnie cała połać była unoszona ku górze. Najczęściej stosowano jednak jedną lub nawet dwie uchylne kłapy. Do dzisiaj zachowało się kilka tego rodzaju rozwiązań, m. in. pod papą zabezpieczającą dach lubelskiej kuczki przy ul. Niecałej 6, zarysowuje się widocznie kształt kłapy. Mechanizmy podnoszenia dachu zostaną omówione w oddzielnym akapicie tego artykułu.

<sup>20</sup> *Mały Przegląd*, j. w., R. [12] nr 39, 24.10.1937 r., s. 1.

<sup>21</sup> *Mały Przegląd*, j. w.

<sup>22</sup> Wywiad ze Stanisławą Zakrzewską (z. d. Słupską), zam. w Józefowie, przeprowadził Tomasz Czajkowski, archiwum on-line Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN”.

<sup>23</sup> *Mały Przegląd*, j. w.

<sup>24</sup> Pomysłodawcą i redaktorem tego czasopisma, tworzonego przez dzieci dla dzieci, był Janusz Korczak. Gazeta, będąca cotygodniowym dodatkiem do *Naszego Przeglądu*, zawiera opisy obyczajów i tradycji widzianych czułym i czujnym okiem dziecka, co nadaje im cenną wartość subiektywnego, ale szczegółowego dokumentu.



Il. 1. Izbica, ul. Lubelska 51, Kuczka o niezwykle bogatej dekoracji *laubzegowej*, fot. M. Michalska-Nakonieczna, 2014 r.

Do dzisiaj przetrwały kuczki, które znajdują się na tylnych elewacjach kamienic, od podwórka. Znana jest jednak fotografia północnej pierzei rynku w Bełżycach, gdzie wszystkie fasady kamieniczek wychodzących na rynek posiadają okazałe, drewniane kuczki, wykonane, jak w przytoczonym powyżej opisie - z dość przypadkowych materiałów<sup>25</sup>. Jednak istnieją do dzisiaj, również drewniane kuczki, o niezwykle przemyślanej formie i dekoracji estetycznej. Przykładem mogą być dwie kuczki z ulicy Lubelskiej w Izbicy (il. 1). Dekoracja snycerska obfitująca w eklektyczną różnorodność form jest przykładem kunsztu wędrownych żydowskich rzemieślników. Dziś nazwiska ich przetrwały jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców wsi i miasteczek. Jednak wybitnemu etnografowi, Przemysławowi Burchardowi<sup>26</sup>, jeszcze w latach 80. tych XX w., udało się przywrócić pamięci historycznej postać Jankła Ogórka – cieśli z Ciechanowca. Kołem zamachowym jego kariery na Podlasiu, stały się ogromne zniszczenia I wojny światowej i wojny 1920 r., które pociągnęły za sobą konieczność odbudowy, dużej liczby drewnianych siedzib ludzkich. Rozwinął on działalność wręcz małego „przedsiębiorstwa”, wznoszącego domy z prefabrykowanych elementów. Dekoracja tych budynków, w ramach „promocji” była bezpłatna, toteż mało który inwestor z niej rezygnował. Ozdobność zaspokajała chłopską i drobnoszlachecką potrzebę prestiżu i estetycznej nowości. Popyt wymusił również na innych rzemieślnikach jej stosowanie.<sup>27</sup> Badania Ewy Fryś-Pietraszkowej potwierdzają liczbową przewagę cieśli i stolarzy żydowskich, wśród warsztatów działających, w l. 20-30 XX w., na Podlasiu i Lubelszczyźnie.<sup>28</sup> Dzięki tym fachowcom dekoracja nadproży, węglów, okiennic i gzymsów, wycinana w drewnianych listwach za pomocą

<sup>25</sup> Miasteczko prowincjonalne Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Etap I. Album promocyjny projektu realizowanego przez Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Lublin 2012, s. 36.

<sup>26</sup> Przemysław Burchard, *Za ostatnim przystankiem*, Warszawa 1985, s.

<sup>27</sup> Przemysław Burchard, j. w., s. 96.

<sup>28</sup> Ewa Fryś-Pietraszkowa, *Udział rzemieślników żydowskich w kulturze wsi. Materiały z archiwum zespołu dokumentacji sztuki ludowej pracowni IS PAN w Krakowie*, W: *Polska Sztuka Ludowa*, 1989, nr.1-2, s. 117-118.

piłek zwanych „laubzegami”<sup>29</sup>, rozpowszechniła się nie tylko na Podlasiu, południowo-wschodnim Mazowszu, ale dotarła, również do Lublina, a nawet zachodniej granicy Lubelszczyzny na Wiśle. Jest to dekoracja technologicznie i formalnie pokrewna tej charakterystycznej, z terenów rosyjskich, natomiast dodatkowo zaanektowała elementy zachodnich stylów architektonicznych, takich jak eklektyzm, Art Deco, czy secesja. Ten bardzo bogaty zespół motywów jest unikalny i niezwykle charakterystyczny dla obszaru Lubelszczyzny, szczególnie jej wschodniej części, gdzie jest wciąż obficie reprezentowany i nazywany dekoracją laubzegową.



Il. 2. Lublin, ul. Niecała 6, Kuczka na ścianie szczytowej kamienicy. Widok z podwórza, fot. M. Michalska-Nakonieczna, 2015 r.

Również kuczki w dużych miastach, jak w Krakowie, Łodzi, Płocku, Lublinie, z których niektóre zachowały się do dziś, prezentowały często kunsztowną snycerską dekorację ścian zewnętrznych. Okna z dekoracyjnymi podziałami, wypełniano kolorowymi szybami. Jedną z najbardziej znanych kuczek tego typu, znajduje się w Płocku przy ul. Tumskiej i z każdym rokiem popada w coraz większą destrukcję. Najbardziej szlachetną dekorację zewnętrzną, posiadają licznie reprezentowane kuczki łódzkie. Nie ustępuje im jednak lubelska kuczka z kamienicy ulicy Niecałej 6. Jej ściany o płycinowych, owalnych podziałach i uproszczonych, eleganckich detalach, przywołują echa secesji (il. 2) Natomiast ściany kuczki z ul. Olejnej 10 w Lublinie, zdobią płyciny wypełnione motywem wypukłych kaboszonów.

<sup>29</sup> Rodzaj kabłąkowej piły do drewna, z cienkim brzeszczotem. Etymologię nazwy wywodzi się zwykle od niemieckiego słowa „Laubsäge” (Laub – liść, sage – piła), oznaczającą „piłę do liści” - narzędzia używanego do wycinania wzorów w dekoracjach teatralnych. Czasem nazywana jest piłą „włosową”, „wyrzynarką”.



Twórcami, tych często pełnych swoistego uroku i zadziwiających pomysłowością konstrukcji, w większości, byli cieśle i stolarze, których nazwiska, jak wielu innych ludowych rzemieślników, po prostu zatarł czas.

### 3.4. Kuczka architektoniczna – murowana

Dla uzupełnienia zagadnienia formy architektonicznej kuczki, należy odnotować przykłady realizowane w materiale murowanym. Kuczki tego typu jest spotykane są znacznie rzadziej niż całkowicie drewniane. Świątowanie w kuczce murowanej, stanowiącej rodzaj wykuszu, czy wnęki w salonie, znamienne jest dla dobrze sytuowanych. Wymogi religijne wypełniano przeprowadzając ściany dużymi oknami i montując otwierany dach. Niektóre z drewnianych kuczek, na skutek wtórnego otynkowania, stwarzają wrażenie przynależności do tego typu. Natomiast przykład kuczki stricte murowanej, można oglądać w dawnej kamienicy Hersza Jojne Zylbera w Lublinie. Ten znany lubelski przemysłowiec, radny miejski i działacz charytatywny, pierwotny właściciel browaru „Jeleń<sup>30</sup>” zajmował kamienicę, przy ul. Cichej 4 w Lublinie. Skraj zachodniej, wychodzącej na podwórkę, elewacji narożnej kamienicy zajmuje kuczka w formie murowanego wykuszu. Materiały archiwalne nie pozwalają rozstrzygnąć, czy niezachowany projekt budowlany okazał się kamienicy od razu uwzględniał kuczkę, czy została ona dobudowana w późniejszym okresie. Jednak analiza formalna wystroju architektonicznego przemawia za uznaniem kuczki a powstała równocześnie z całym budynkiem. W okresie powojennym kamienicę użytkowała służba zdrowia i Akademia Medyczna jako rektorat, toteż wyposażenie kuczki nie zachowało się. Również wtórne pokrycie dachu zatraciło funkcję otwierania. Obecnie kamienica jest w trakcie generalnego remontu prowadzonego przez prywatnego właściciela. Zostanie zachowana w bryle budynku i włączona w nowy program użytkowy wnętrz biurowych.

Innym przykładem tego typu, może być szalas w podwórku kamienicy przy ul. Małachowskiego 4b w Płocku. Wypełnia on styk oficyn i posiada unikalny plan w formie ćwierci koła. Jego podstawa wraz z cokołem jest murowana, wyżej zamknięta ciągiem drewnianych okien i nakryta stożkowym dachem.

### 3.5. Kuczka w dachu

Prostym rozwiązaniem umożliwiającym spędzenie siedmiu dni w roku pod gołym niebem, było urządzenie kuczki na strychu domu lub kamienicy, poprzez umieszczenie kłapy w połaci dachowej. Było to rozwiązanie bardzo często stosowane. Kłapę w dachu posiada unikalny, z uwagi na narożną „wieżyczkę” Dom Cadyka z Kocka. Jego kopia powstanie w kolejnym etapie projektu „Miasteczko” w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Dom Fajwela Szylda z Wojsławic, którego kopię (a w Wojsławicach jeszcze oryginał), już można oglądać w lubelskim skansenie, posiada analogiczne rozwiązanie w przybudówce, okresowo pełniącej rolę „szalasu”. Analiza przedwojennych fotografii dawnych miasteczek, szczególnie tych z lotu ptaka, daje pojęcie o częstotliwości występowania tego rodzaju kuczek.<sup>31</sup> Ten rodzaj prezentuje również kuczka z Tyczyna, wspominana przy okazji omawiania sposobów dekorowania.

<sup>30</sup> Obecnie browar „Perła” przy ul. Kunickiego w Lublinie. Pierwotna nazwa „Jeleń” pochodziła od imienia właściciela - *Hersz*, co w języku hebrajskim oznacza właśnie *jelenia*.

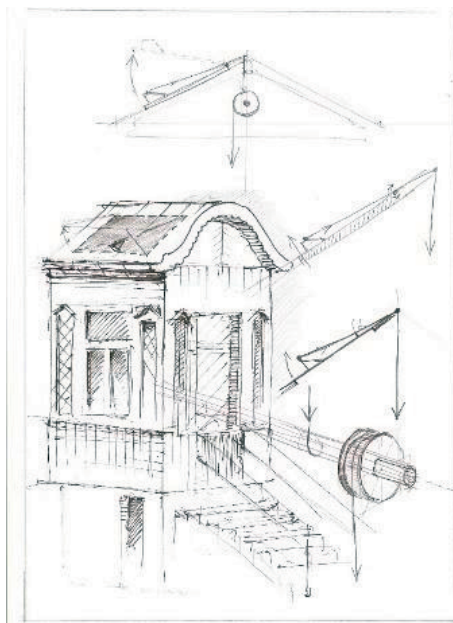
<sup>31</sup> Fotografia rynku w Modliborzycach, panorama Wąwolnicy z lotu ptaka z 1936 r. ze zbiorów J. S. Snopków, s. 37, fotografia rynku w Józefowie Biłgorajskim, W: Miasteczko prowincjonalne Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Etap I. Album promocyjny projektu realizowanego przez Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Lublin 2012, s. 11, 37, 41.

### 3.6. Kuczka mansardowa

Sposób wygospodarowania przestrzeni na kuczkę jest analogiczny w tym wypadku jak w poprzednim typie, natomiast kłapa umieszczona jest w dachu mansardy. Przykładem może być jedna z kuczek z Będzina.<sup>32</sup>

### 3.7. Kuczka – ganek

Ten typ kuczki jest przykładem pragmatyzmu, objawiającego się w wielorakim sposobie wykorzystywania, dość kosztownych inwestycji lub konieczności wypływającej z braku innych możliwości. Przyjmował on formę ganku od ogrodu lub zabudowanego korytarza, będącego częścią zewnętrznej klatki schodowej. Wspomniana już kuczka z Szydłowca przyjęła formę okazałego ganku, będącego za razem wyjściem do sadu za domem. (il. 3) Natomiast kuczka na podwórku między ulicami Cichą i Ogrodową w Lublinie do dzisiaj pełni funkcję zabudowanego korytarza zewnętrznej klatki schodowej. Kuczka przy ul. Olejnej w Lublinie ma formę wiatrolapu umieszczonego na wysokiej podmurówce. Prowadzą do niej jednobiegowe schody z poziomu ulicy.



Il. 3. Kuczka z Szydłowca, znajdująca się obecnie na ekspozycji Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Próba rekonstrukcji mechanizmu otwierania dachu, oprac. arch. T. Michalski, 2014 r.

## 4. System otwierania dachu

Problemem technicznym, niezwykle ważkim do rozwiązania dla majstra budującego kuczkę architektoniczną był system podnoszenia dachu. O ile w kuczkach wznoszonych okazjonalnie na podwórkach i balkonach przekrycie stanowił materiał roślinny lub *schach* z plecionego, wiklinowego, czy trzciniowego *pólkoszka*, to w kuczka stanowiąca część bryły kamienicy, wymagała szczelnego, łatwego do podniesienia, funkcjonalnego dachu.

<sup>32</sup> <http://bobemajse.blogspot.com/2010/07/otwarte-bramy-bedzina.html>

Systemy podnoszenia dachów, konstruowane przez ludowych „inżynierów”, często noszą znamiona wybitnego zmysłu technicznego. Najprostszym sposobem otwierania dachu było podnoszenie kłapy, umieszczonej w połaci dachowej i podpieranie jej drewnianym kołkiem. W podwórku kamienicy przy ul. Zamojskiej w Lublinie kłapy w dwuspadowym, krytym blachą dachu, po podniesieniu przymocowywane były do wmurowanych w ścianę, wciąż istniejących na swoim miejscu – dwóch metalowych podciągów. Kuczka przy ul. Olejnej 10 w Lublinie posiadała w jednopółaciowym dachu dwie kłapy, unoszone i blokowane w pozycji otwartej, za pomocą analogicznego rozwiązania (il. 4).



Il. 4. Lublin, ul. Olejna 10, pocztówka z 1950 r. fot. E. Falkowski, fotografia z 2015 r., fot. M. Michalska-Nakoneczna., 2015 r.

Na ponowne wspomnienie tutaj, zasługuje również kuczka z Szydłowca, która obecnie stanowi eksponat Muzeum Etnograficznego w Warszawie, będąc depozytem Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Ta drewniana, polichromowana od wewnątrz kuczka – ganek, posiada pod dwuspadowym dachem mechanizm z postaci drewnianego kołowrotu, na który antytetycznie nawijały się dwa łańcuchy lub liny unoszące kłapy w dachu. System ten szeroko stosowany w inżynierii ludowej, w konstrukcji studni, czy prymitywnych dźwigów, dał się zaadaptować również i do tego celu (il. 3) Dodatkowo kuczka ta posiada niezwykle rozwiązanie *schach*, w postaci drewnianej, polichromowanej ramy, z kwaterami wypełnionymi odpowiednio przyciętymi, luźno rozmieszczonymi listewkami.

W Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 14, (il. 5.) w podwórzu, można wciąż oglądać kuczkę z zachowanymi elementami mechanizmu otwierania dachu, w postaci metalowych listew, z nawierconymi okrągłymi otworami. Jednospadowy dach był przesuwany po nich w poziomie, całkowicie poza kuczkę, za pomocą, toczących się kół zębatych.

Tego rodzaju unikatowe rozwiązania techniczne, należące do dziedziny techniki ludowej i rzemieślniczej, zasługują na pogłębione opracowanie naukowe i utrwalenie za pomocą inwentaryzacji. Stanowią część technicznego dorobku ludzkości, podobnie jak konstrukcje młynów wodnych, wiatraków i innych wynalazków ludowych, znajdujących się w obszarze badań etnograficznych. Prace badawcze powinny być podjęte bezzwłocznie z uwagi na fakt postępującej destrukcji i usuwania ich przez obecnych właścicieli wobec braku zastosowania w obecnych czasach. O ile same kuczki często pełnią dzisiaj funkcję wykuszy, powiększających metraż mieszkania, to otwierany, nieuszczelny dach, z zabierającym miejsce mechanizmem podnoszenia, najszybciej ulega przeróbkom podczas np. zmiany pokrycia.



II. 5. Biała Podlaska, ul. Brzeska 2, kuczka na wysokiej podmurówce, widok od placu Szkolny Dwór, fot. M. Michalska-Nakonieczna, 2014 r.

Tego rodzaju unikatowe rozwiązania techniczne, należące do dziedziny techniki ludowej i rzemieślniczej, zasługują na pogłębione opracowanie naukowe i utrwalenie za pomocą inwentaryzacji. Stanowią część technicznego dorobku ludzkości, podobnie jak konstrukcje młynów wodnych, wiatraków i innych wynalazków ludowych, znajdujących się w obszarze badań etnograficznych. Prace badawcze powinny być podjęte bezzwłocznie z uwagi na fakt postępującej destrukcji i usuwania ich przez obecnych właścicieli wobec braku zastosowania w obecnych czasach. O ile same kuczki często pełnią dzisiaj funkcję wykuszy, powiększających metraż mieszkania, to otwierany, nieszczelny dach, z zabierającym miejsce mechanizmem podnoszenia, najszybciej ulega przeróbkom podczas np. zmiany pokrycia.

## 5. Wystrój wnętrza kuczki

Wnętrze urządzano tak, aby w możliwie komfortowych warunkach spędzić siedem dni jedzenia tam posiłków, przyjmowania gości, modlitwy. Przynoszono z domu dywany na podłogę i ściany. Ustawiano stół nakryty świętecznym obrusem i krzesła. Na stole lichtarze szabasowe. Nieodłącznym elementem Sukkot był bukiet obrzędowy – lulaw, noszony do bożnicy, a następnie ustawiany w kuczce i etrog przechowywany w specjalnym, często zdobionym, srebrnym naczyniu. Wnętrze oświetlano lampą naftową, a „kto bogatszy” przeprowadzał przed dzień elektryczność. Domeną dzieci było przystrajanie wnętrza, żeby

„ich kuczka była najładniejsza”: „Zbiera się tedy kilka dziewczynek (chłopców rzadko), kupują kolorowe papiery i kleją łańcuchy: jednokolorowe, różne, zależnie od gustu”.<sup>33</sup> Łańcuchy zawieszano pod sufitem, a ścianach dziecięce rysunki i „obrazki”, także o tematyce patriotycznej: „wszystko jedno czy to będzie Kościuszko, Piłsudski, czy w końcu Żabotyński<sup>34</sup>. Przecież to „obrazek” i to „obrazek”. Kuczka będzie właśnie najładniejsza”<sup>35</sup> Często na rysunkach pojawiał się motyw „herbów Dawida.”<sup>36</sup> Pora roku sprzyjała wykonywaniu łańcuchów z kasztanów, podwieszanych potem pod sufitem oraz wieńców z kaliny, głogu, kukurydzy, które zastępowały w Polsce owoce Erec Izrael. Etnografka Regina Lilientalowa, w artykule opublikowany w 1909 r, podaje informację, że charakterystyczne było zawieszanie w kuczce lampionu z wydrążonej dyni<sup>37</sup>.

Znane są dwa zachowane przykłady kuczek o polichromowanych wnętrzach. Kuczka z Tyczyna posiada częściowo zachowany bogaty program malarski. Na murowanych ścianach poddasza, tynkowanych zaprawą wapienną, położono malowidła za pomocą farb wodnych. Kompozycja składa się z elementów roślinnych – liście palmowe, winogronowe, drzewa, motywów zwierzęcych – lwa i hebrajskich sentencji oraz szeregu przedmiotów symbolicznych – kolumna, waza, łódź. Pojawia się tam pejzaż górski oraz pejzaż z postaciami ludzkimi. Andrzej Trzciniński – autor interpretacji tematyki malowideł pisze: „Całe to przedstawienie jest tradycyjnym i powszechnym żydowskim tematem plastycznym, stosowanym od wieków m. in. w malarstwie bożnic, w haftach tkanin liturgicznych czy ilustracjach ksiąg i tekstów liturgicznych. Treścią jego jest cześć dla Tory jako Nauki i Prawa.”<sup>38</sup> Wnętrze drewnianej kuczki z Szydłowca, użytkowanej na co dzień jako ganek, posiada uproszczone polichromie również wykorzystujące ten zespół motywów.

## 6. Przebieg święta w kuczce

W wigilię święta Sukkot kuczka powinna być już gotowa. Wraz z nadejściem szabatu, w piątek zaczynał się pierwszy dzień świętowania. Przez siedem kolejnych dni religijny Żyd miała nakaz powstrzymania się od pracy, a dzieci miały wolne od szkoły. Według tradycji, w kuczce mogli świętować tylko dorośli mężczyźni i chłopcy od 13 roku życia, modląc się, spożywając świąteczne dania, przyjmując gości, a nawet śpiąc w nocy. Czasem dla dzieci przeznaczony był osobny, mniejszy stół. Kobiety przygotowywały wystrój szafasu, nakrywały stół, przygotowywały i podawały potrawy, a podczas obrzędów zaglądały przez drzwi i słuchały modlitwy. Inaugurację święta stanowił kidusz odmawiany najczęściej przez ojca rodziny, nad kielichem słodkiego wina, jako forma uświęcenia szabatu. Kielich z winem podawano kobietom przez drzwi do skosztowania. Obowiązkowym pieczywem obrzędowym, obecnym podczas każdego szabatu była chała – słodka, pleciona w warkocz, drożdżowa bułka. (Jako dowód nieśmiertelności pewnych tradycyjnych form może być powszechna obecność chałek do dziś w sklepach i piekarniach Polski wschodniej.) Tradycyjnie podawano również wystawne potrawy jak: pierogi, rosół, mięso,

<sup>33</sup> Mały Przegląd, j. w. R [8], nr 40, 6.10.1933 r., s. 1.

<sup>34</sup> Ze'ew Żabotyński, żydowski lider syjonistyczny, dziennikarz i pisarz, założyciel Legionu Żydowskiego w czasie I wojny światowej. W latach 30.tych ostrzegał Żydów przez agresją ze strony Niemców, Za: Wikipedia.

<sup>35</sup> Tak opisywała wystrój swojej kuczki Renia z ul. Sierakowskiej w Warszawie, W: Mały Przegląd, j. w. R [8], nr 40, 6.10.1933 r., s. 1.

<sup>36</sup> Mały Przegląd, j. w., R. [7], nr 42, 14.10.1932, s. 1.

<sup>37</sup> Regina Lilientalowa, Święta żydowskie w przeszłości i terażniejszości, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzny”, seria II, t. 45, Kraków 1909, s. 275.

<sup>38</sup> Andrzej Trzciniński, j. w., s. 90.

owoce i ryby np. karpia. W biedniejszych rodzinach podawano „mecyje”<sup>39</sup> Do tradycji należało śpiewanie szabasowych pieśni z mires oraz opowiadanie historii biblijnych, legend i baśni, o dziejach świata i narodu żydowskiego. Biesiadom w kuczkach często towarzyszyły dziecięce psoty i żarty. Dokazywały głównie dziewczynki, bo chłopcy byli zajęci wewnątrz. Wsadzały przez szpary między deskami łodygi z półkoszków klując biesiadników w plecy lub zamykały i otwierały drzwi niby duchy. Siedem dni Sukkot kończy ósmy dzień – Symchas Tora (Radość Tory). Jest to dzień kończący roczny cykl odczytywania Tory, podczas którego odbywała się procesja siedmiokrotnie okrążająca synagogę, niosąca Rodały – zwoje Tory. Czasami towarzyszyły temu fajerwerki i zapalone świece. Dzieci przychodziły do bożnicy z jabłkami i wetkniętymi weń świeczkami oraz chorągiewkami, a po powrocie tradycyjnie serwowane były dania z kapusty.<sup>40</sup>

Siedmiodniowe obchody Święta Sukkot często zbiegały się w czasie z obrzędami religijnymi chrześcijan. Październik to miesiąc wieczornych nabożeństw różańcowych. We wspomnieniach Stanisława Zadury z Puław pozostały odgłosy modlitwy i śpiewów dochodzące z kuczek.<sup>41</sup>

## 7. Zagadnienia ochrony

Zaniechanie podjęcia jakiegokolwiek programu ochrony kuczek, jako symbolicznego znaku dziedzictwa żydowskiego, nadal obecnego w krajobrazie wielu polskich miast i miasteczek, będzie w sposób oczywisty skutkowało, w krótkim czasie całkowitym ich zniknięciem. Zachowały się bowiem już tylko nieliczne ich przykłady, w przewadze w bardzo złym stanie technicznym. Znikną całkowicie lub zostaną przekształcone z zatarciem cech pierwotnej tożsamości.

Skomplikowana tkanka miasta historycznego, jakim jest według Międzynarodowej Karty Ochrony Miast Zabytkowych, uchwalonej przez ICOMOS w 1987 r., każdy żywy organizm miejski, wymaga czujnego oka zespołu specjalistów, aby zachować swój niepowtarzalny charakter i wartość. Waloryzacja obiektów zabytkowych i historycznych dopuszczalna jest jedynie w obrębie zespołu zabytków w całości objętego ochroną. Karta Waszyngtońska „określa zasady i cele, metody i środki, właściwe dla zachowania charakteru miast zabytkowych, sprzyjające harmonii życia jednostek i społeczności oraz zmierzające do zachowania w całości dóbr nawet skromnych, które stanowią dziedzictwo ludzkości.”<sup>42</sup> Z uwagi na unikalność, wartość historyczną, estetyczną i pamięć o zgładzonej, żydowskiej części polskiego społeczeństwa, ochrona tej części dziedzictwa narodowego powinna być współcześnie podjęta. Szczególnie, że wielu miejscowościach kuczki są jedynymi – wobec zburzenia synagog i zniszczenia cmentarzy – wizualnymi świadectwami istnienia przedwojennych, wielokulturowych społeczności. Ciągle jeszcze stanowią przekaz zauważalny, malowniczy, łączący z klimatem nieistniejącego świata oppidum judeorum.

Argumentem za tak pożądaną konserwacją, ale jedynie pod kuratelą zespołu wyszkolonych profesjonalistów, może być przykład kuczki przy ul. Olejnej 10 w Lublinie. Cała kamienica ujęta jest w gminnej ewidencji zabytków, a wraz z zespołem Starego Miasta wpisana do rejestru zabytków. Przylegająca do wschodniej elewacji narożnej kamienicy, kuczka przyjęła formę drewnianego ganku – wiatrołapu, na wysokiej podmurówce. Do

<sup>39</sup> Mały Przegląd, j. w., R. [8], nr 40, 6.10.1933, s. 1.

<sup>40</sup> Mały Przegląd, j. w., R. [8], nr 40, 6.10.1933, s. 1.

<sup>41</sup> Wywiad ze Stanisławem Zadurą przeprowadzony dn. 12.12.2002 r., przez Tomasza Czajkowskiego, archiwum on-line Ośrodka „Brama Grodzka” teatr NN.

<sup>42</sup> Za: <http://www.nid.pl>

dzisiaj zachowała drewnianą konstrukcję i płycinową dekorację ścian. Jednak podczas remontu elewacji kamienicy, dach kuczki, zaopatrzony w dwie kłapy, został zamieniony na zwykły jednospadowy. Usunięto również, ze ściany powyżej kuczki, podciąg do otwierania i blokowania kłap. Jeśli dodamy do tego wymianę żeliwnych, floralnych wsporników sąsiadującego balkonu, wstawienie okien zespolonych, zatracenie pierwotnego wyoblenia narożnej szkarpy i otynkowanie tynkiem syntetycznym, to możemy mówić o znacznym zatraceniu cech zabytkowych całej elewacji (il. 5). Nasuwa się jedynie sarkastyczne stwierdzenie, że obiekt uległ konserwacji...

Trzeba pamiętać jednak, że większość domów z kuczka, nie jest ujęta w gminnej ewidencji zabytków, nie mówiąc o wpisaniu do rejestru zabytków. Skutkiem tego jest brak ochrony prawnej, która gwarantuje nienaruszalność zabytku. Wzrost świadomości samorządów lokalnych i służb odpowiedzialnych za ochronę zabytków w Polsce, będzie skutkować obejmowaniem, również tego rodzaju, niewielkich okazów budownictwa wernakularnego, ochroną w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i parkach kulturowych. A co za tym idzie wykorzystywaniem ich w promocji walorów kulturowych i turystycznych miejscowości i gmin.

Szansą dla miejskich i miasteczkowych szalaśców, może być nowy trend w turystyce – tzw. turystyka kulturowa, która za cel zwiedzania przyjmuje poznawanie – nie tylko popularnych, standardowych atrakcji turystycznych – ale profilowane odkrywanie obszarów kultury, sztuki, czy tradycji. To podejście do turystyki dobrze koresponduje z ideą włoskiej Romualdo Dell Bianco Foundation – travelling for knowledge – gdzie promowana jest turystyka niekonsumpcyjna, ale podróżowanie dla wiedzy. Zwiedzanie zabytków, w myśl zasady widzimy, tylko to co wiemy, generuje zapotrzebowanie na programy promocyjne i edukacyjne, dla dzieci i dorosłych, które uwzględniać będą i ten znak dziedzictwa. Szczęśliwie, można już korzystać z popularnych, książkowych przewodników, które w uwzględniają istnienie tego rodzaju zabytków, jak „Lublin. Przewodnik” wydawnictwa Test.<sup>43</sup>

Na gruncie lokalnym, coraz większą popularność zdobywa edukacja kulturowo-historyczna dzieci i młodzieży. Przykładem jest działalność IV Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie, które od wielu lat, wraz z Muzeum Wsi Lubelskiej, prowadzi cykl edukacyjny. Jego pomysł narodził się w związku z lokalizacją szkoły na wzgórzu Czwartek, które góruje nad obszarem dawnego miasta żydowskiego. Początkowo jego tytuł brzmiał Śladami miasteczka żydowskiego w Lublinie, obecnie rozrósł się do Wielokulturowości Lublina. Podczas całodziennej trasy po mieście, młodzież wraz z nauczycielem i edukatorem muzealnym, odwiedza świątynie czterech wyznań i miejsca z nimi związane. Trasa nie omija oczywiście, świetnie eksponującej się kuczki przy ul. Niecałej 6.

Wobec opisanych w powyższym artykule zagrożeń, dla tego jednego z charakterystycznych składników polskiego krajobrazu kulturowego, należy pobudzać i wykorzystywać już istniejące zainteresowanie społeczne. Konieczne jest inicjowanie działań mających na celu wzmocnienie ochrony prawnej oraz uświadamianie samorządów lokalnych, właścicieli i zarządców nieruchomości. Podjęcie działań konserwatorskich wspierać powinna działalność fundacji, kierujących środki na konserwację zabytków. Z pewnością, wymierne korzyści na przyszłość, przyniesie historyczna edukacja kulturowa dzieci i młodzieży.

## Literatura

- 1 Brückner A. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków, 1927 r.
- 2 *Biblia Tysiąclecia*, Poznań, Pallottinum, 2003.

<sup>43</sup> G. Michalska, R. Kuwałek, E. Mitrus, J. Studziński Lublin. Przewodnik, Lublin 2014, s. 291.

- 3 Burchard P. *Za ostatnim przystankiem*, Warszawa, Czytelnik, 1985 r.
- 4 Lilientalowa R. *Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości*, [w:] „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filozoficzny”, seria II, tom 45, Kraków, Akademia Umiejętności, 1909 r.
- 5 Lilientalowa R. *Dziecko żydowskie*, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 1927 r.
- 6 „Mały Przegląd”, tygodniowy dodatek bezpłatny do „Naszego Przeglądu”, Warszawa, 1929-1939 r.
- 7 Miasteczko prowincjonalne Europy Środkowej w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Etap I, Album promocyjny projektu realizowanego przez Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Lublin, Muzeum Wsi Lubelskiej, 2012 r.
- 8 Michalska G. i inni, *Lublin. Przewodnik*, Lublin, TEST, 2014 r.
- 9 Przewłocka-Sionek R. *Architektura Łodzi wczoraj i dziś – kuczki żydowskie*, „Acta Scientiarum Polonorum. Architektura”, 2014 r., nr 13 (3), Warszawa, SGGW, s. 79-88.
- 10 Trzcziński A. *Będziecie mieszkać w szalaszach przez siedem dni* (III Mojż. 23, 42), „Polska sztuka Ludowa – Konteksty”, 1989 r., tom 43, z. 1-2, Warszawa, Instytut sztuki PAN, s. 89-90.

#### Źródła internetowe:

- 1 <http://bobemajse.blogspot.com/2010/07/otwarte-bramy-bedzina.html> (ostatni dostęp/last accessed: 12.12.2002).
- 2 „Brama Grodzka” teatr NN, 2012, archiwum on-line ośrodka, wywiad ze Stanisławem Zadurą przeprowadzony przez Tomasza Czajkowskiego dnia 12.12.2002 (ostatni odstęp/ last accessed: 05.11.2015).
- 3 Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ze%E2%80%99ew\\_%C5%BBaboty%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ze%E2%80%99ew_%C5%BBaboty%C5%84ski) (ostatni dostęp/last accessed: 03.11.2015).

## House with sukkah – sign of Jewish heritage. Protection Issues

**Małgorzata Michalska-Nakonieczna**

*Lublin*

**Abstract:** The varied cultural landscape of Polish cities and towns abounds in often unnoticed examples of former coexistence of cultures and religions. The Jewish sukkah, inside which the followers of Judaism would spend 7 days during the autumn holiday of Sukoth, is such a mark that still exists today near many residential buildings. In Poland, due to the climate and culture, the sukkah took the form of wooden or brick structures, walled-off balconies, loggias or verandas, which all featured an opening roof. The hatch was often operated with complex mechanical devices - products of folk engineering and ingenuity. Quite often the shed's outside was richly decorated. The current state of surviving sukkah, which make a vital element of the cultural landscape of Polish towns, is usually very bad. The knowledge about the sukkah, as an element of Polish cultural heritage, should be promoted and currently existing interest should be exploited. It is vital to initiate the creation of academic and historical studies, strengthen legal protection and teach local authorities, owners and property managers.

**Keywords:** Sukkah, jewish heritage, cultural landscape, Sukkot, Jews, vernacular architecture, protection.





## **Wernakularna architektura Islandii**

**Natalia Przesmycka**

*Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,  
Wydział Budownictwa i Architektury, Politechnika Lubelska, e-mail: n.przesmycka@pollub.pl*

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono historyczne uwarunkowania i współczesne zagadnienia związane z dziedzictwem kulturowym Islandii - architekturą wernakularną. Osadnictwo Islandii historycznie rozwijało się w niesprzyjających warunkach przyrodniczych, których rzeczywisty potencjał (źródła geotermalne, energia ziemi) odkrywano dopiero w ostatnich latach. Architektura ta jest wypadkową działalności człowieka i uwarunkowań bardzo specyficznego, surowego środowiska naturalnego. Niewielka ilość materiałów budowlanych i izolacja od innych ośrodków cywilizacji spowodowała, że budownictwo na Islandii w przeciągu prawie tysiąca lat, uległo niewielkim zmianom.

**Słowa kluczowe:** architektura Islandii, architektura wernakularna, budownictwo z torfu, farma.

### **1. Wprowadzenie – tradycyjna architektura Islandii a pojęcie architektury wernakularnej**

Tradycyjne budownictwo na Islandii, którego podstawową formą były odosobnione farmy, to szczególnie przykład lokalnej architektury. Zgodnie z encyklopedyczną definicją architektura wernakularna [łac. vernaculus ‘ojczysty’, ‘rodzimy’, ‘domowy’], to architektura zakorzeniona w tradycji lokalnej, tworzona przez miejscowych, anonimowych budowniczych i rzemieślników, bez przygotowania akademickiego [1]. Wystawa "Architektura bez architektów" z 1964 roku w nowojorskim Metropolitan Museum of Modern Art, której kustoszem był Bernhard Rudolfsky, rozpowszechniła zainteresowanie tradycyjnym budownictwem, ściśle powiązaniem z lokalnymi uwarunkowaniami środowiska naturalnego, w którym forma, konstrukcja i funkcja nie są projektowane, lecz wynikają z wielopokoleniowych doświadczeń budowniczych, którzy często sami są użytkownikami swoich budowli [2, 3]. Formy domu są silnie powiązane ze wzorcami kulturowymi rozpowszechnionymi w danym miejscu na świecie oraz z dostępnym materiałem budowlanym [4].

Aż do IX stulecia Islandia pozostawała niezamieszkała przez człowieka. Wyspa była miejscem znanym, jednak nie osiedlano się na niej. Nawet Inuici, którzy zamieszkiwali północne tereny od Alaski po Grenlandię nigdy nie osiedlili się na Islandii.

Za początek ciągłego osadnictwa przyjmuje się rok 874, kiedy Ingólfur Arnarson przybył na wyspę i zatrzymał się w miejscu, które nazwał Reykiavik (co oznaczało zatokę mgieł (dymów) [5]). Był to okres ekspansji terytorialnej i podbojów ówczesnego świata przez Wikingów. Przez następne 60-let na wyspę napływały pokolenia kolonizatorów, co zostało opisane w bardzo ważnej dla kultury tego kraju *Landnámabók* [6] (księdze zasiedlenia). Do 930 roku wybrzeża wyspy zostały zasiedlone przez 40.000-60.000 osadników [7]. Oprócz Islandii Wikingowie zasiedlili wyspy Faro, które odgrywały ważną rolę przystankową podczas morskich podróży, oraz Grenlandię. Osadnictwo na Grenlandii trwało do XV wieku, kiedy mieszkańcy wymarli wskutek nagłego oziębienia klimatu zwanego małą epoką lodowcową. Wszyscy obecni mieszkańcy Islandii pochodzą od osadników przyby-

łych w okresie pierwszej (i jedynej) kolonizacji, od emigrantów ze wschodnich fiordów norweskich.

Specyficzne warunki naturalne na Islandii wymusiły na osadnikach duże rozproszenie domostw, które w większości przypadków były farmami należącymi do tej samej rodziny. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców Islandii do lat 30-tych XX wieku było rybołówstwo oraz hodowla zwierząt (owiec i koni). W końcu XIV wieku Islandia stała się zamorską kolonią królestwa Danii i pozostała nią do wybuchu II wojny światowej.

Dla rozwoju osadnictwa przełomowy był rok 1783 kiedy erupcja wulkanu Laki, najsilniejsza zanotowana, zniszczyła większość domostw.<sup>1</sup> Jak pisze Þorvaldur Thoroddsen w osiemnastym wieku 43 lata były dla wyspy nieszczęśliwe: poza erupcją wulkanu kraj dotknęły bardzo ciężkie zimy, problemy z połowem ryb, trzęsienia ziemi i epidemie (ospa). Szacuje się że w 1707 roku w jej wyniku zmarło 18.000 osób (1/3 ówczesnej populacji), w 1757 ok. 10.000, co przy tak małej populacji było dużą stratą [8]. Można powiedzieć, że historia osadnictwa na Islandii sięga okresu do wybuchu wulkanu Laki i po nim. W 1845 roku kolejna erupcja, tym razem wulkanu Hekli spowodowała, że zaczęto się zastanawiać, czy można naturę jakoś okiełznać. Rząd duński wysłał w głąb łądu ekspedycję naukową z młodym malarzem Emmanuelem Larsenem, celem poznania i udokumentowania wnętrza wyspy.

Islandia pozostawała na uboczu europejskiej kultury, aż do przełomowego dla jej historii XIX wieku. W 1830 roku w środowisku studiujących w Kopenhadze studentów pochodzących z Islandii narodził się ruch narodowościowy (Jón Sigurðsson). Młodzi ludzie winili Danię za niepowodzenia ekonomiczne i społeczne, wiążąc daleki i nieudolny sposób sprawowania władzy z nieszczęściami jakie spadły na Islandię w XVIII wieku. W tym samym okresie pojawiła się fascynacja reszty Europy Islandią, jej dziką naturą, średnio-wiecznymi obyczajami, kulturą, wierzeniami i bogactwem sag [14, 20].

Aż do XX wieku zabudowa skupiała się na obrzeżach wyspy, zaś podstawowymi materiałami budowlanymi był torf i kamień, oraz trudno dostępne i drogie drewno. Rozpowszechnienie w budownictwie betonu i blachy falistej na początku XX wieku było przełomowe dla architektury Islandii. Materiały te idealnie nadawały się do panujących tam warunków naturalnych i bardzo szybko wyparły tradycyjne techniki i materiały.

Pierwsze osady powstałe w X-XI wieku miały formę samotniczych farm. Niektóre z nich w okresie chrześcijaństwa połączyły się w grupy, dające początek przyszłym miejscowościom: osadom rybackim, portowym, a od XVI wieku handlowym. Funkcje administracyjne, decyzją duńskiego rządu w połowie XVIII wieku przeniesiono ze Skalaholt (Rys. 1.) do Reykiawiku, co zapoczątkowało rozwój tego ośrodka jako przyszłej stolicy. Dopiero w 1927 roku miasto doczekało się pierwszego opracowania planistycznego [9]. Kolejny plan z 1948 roku zmienił całkowicie charakter miasta, nasycając go typowymi elementami miast powojennego modernizmu, co doprowadziło do zatarcia charakteru tradycyjnej skali zabudowy [10]. Po wyborach w 2002 roku zmieniła się polityka władz, w zakresie sporządzania planów rozwoju w różnych skalach i zakresach. Świadome planowanie przestrzenne stało się narzędziem ochrony zasobów krajobrazu naturalnego i krajobrazu kulturowego, a także elementem polityki promocyjnej państwa, czego najlepszym przykładem jest spektakularny budynek sali koncertowej tzw. Harpy w Reykiawiku, nowe-g elementu krystalizującego rozwój i rewitalizację dzielnicy portowej.

<sup>1</sup> Warto wspomnieć, że w 1755 roku nastąpiło trzęsienie ziemi, które zniszczyło Lizbonę. Wiek XVIII był wiekiem katastrof naturalnych, miało to swoje odbicie w religijnych filozoficznych i naukowych spekulacjach.



Rys. 1. Rekonstrukcja kościoła w Skalaholt, pierwszym ośrodku administracyjnym i kulturalnym na Islandii. A – widok ogólny, B – wnętrze. Przykład architektury wernakularnej o funkcji sakralnej. Forma budynku wywodzi się bezpośrednio z pierwotnego osadnictwa. Fot. N. Przesmycka



Rys. 2. Rycina autorstwa Josepha Paula Gaimarda, Dom rybaków w Rejkiawiku, 1835, [14]

## 2. Pierwsze formy architektoniczne na Islandii

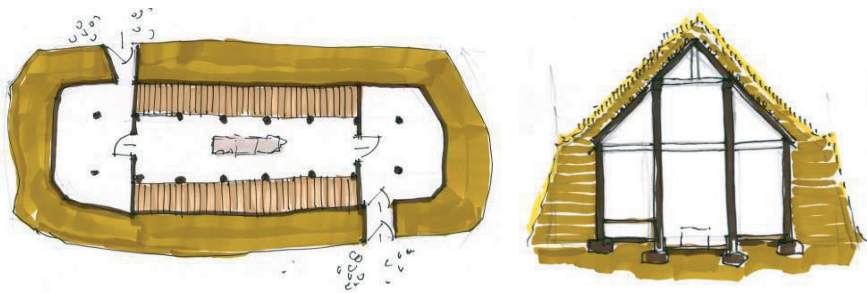
Po przybyciu pierwszych osadników na Islandię, bardzo szybko wiadomość o jej odkryciu rozprzestrzeniła się wzdłuż wybrzeży odwiedzanych przez wikingów żeglarzy, którzy opowiadali, że jest tam wiele dobrej ziemi „do wzięcia” [11]. Początki budownictwa wywodzą się z formy chaty wikingów i są bardzo podobne do tych, jakie można zaobserwować w innych częściach świata, w których miała miejsce nordycka kolonizacja<sup>2</sup>. Najwcześniejszy typ budowli mieszczącej w sobie funkcję domostwa, to tak zwany długi dom [12]. Było to jednoprzestrzenne, obszerne wnętrze o rzucie wydłużonego prostokąta o owalnie zakończonych krótszych ścianach (Rys. 3). Uwagę zwracają wymiary domów,

<sup>2</sup> Przed wykształceniem się formy długiego domu, popularne były niewielkie półziemianki, z paleniskiem umieszczonym nie centralnie, lecz z boku budowli. Zabudowania te charakterystyczne były we wspomnianym okresie na ziemiach zamieszkiwanych przez Słowian, stąd teoria o ich udziale w kolonizacji wyspy [11], [12].

których pozostałości odkryto w okolicach Reykjavíku. Farma Hofstadoir znaleziono w Rejkiawíku liczyła ponad 40 m długości.

Podstawowym materiałem do konstrukcji budynku było drewno wyrzucone przez morze. Długie, "obrobione" i naturalnie zakonserwowane pnie używane były jako najważniejsze elementy konstrukcji budynków tzw. długie słupy. Na nich wspierała się więźba dachowa, do konstrukcji której używano już lokalnego materiału. Słupy wsparte były na fundamencie z płaskich kamieni. Często pod jednym z nich umieszczano przedmiot wotywny, co było praktyką obecną na całym świecie. W domu przy Aðalstræti 14-16 (Rejkiawík) znaleziono części spalonych kości zwierzęcych, prawdopodobnie ofiarnych. Ściany wznoszono z układanego warstwami torfu. Również ściany miały fundamenty kamienne, co izolowało torf od ziemi.

Domy z okresu pierwszych dwustu lat osadnictwa posiadały jedną izbę. We wczesnej erze wikingów najbardziej cenne zwierzęta trzymano z ludźmi w chacie, później przeznaczano dla nich inne pomieszczenia. Niektóre z tych konstrukcji miały charakter tymczasowego schronienia – wówczas nie były wewnątrz wykańczane drewnem.



Rys. 3. Schemat planu domostwa z czasów pierwszych osadników na Islandii. Rys. N. Przesmycka

Wspomniane już wysokie słupy stanowiły podstawową konstrukcję budowli (Rys. 2). Pomiędzy nimi a ścianami wykonywano drewniane podniesione chodniki – ławy, służące do spania. Po środku znajdowało się podłużne, otwarte palenisko o kamiennej konstrukcji. Ściany wnętrza okładano drewnem. W dłuższych końcach domostwa znajdowały się przestrzenie magazynowe i pomocnicze, w których czasem trzymano cenne zwierzęta. Wejścia zlokalizowane w dłuższych ścianach zabezpieczone bywały często nie przez jedno, ale przez dwie pary drzwi. Wnętrze budynku było bardzo skromne. Tradycyjnie w czasach wikingów najważniejszym miejscem było wysokie siedzenie – co wiązało się z konstrukcją budynku. Zajmował je mężczyzna – głowa rodu. Dobytek przechowywano najczęściej podwieszając go do drewnianej konstrukcji.

Obszerne wnętrze chaty z okresu Wikingów (*öndvegissúlur*) było dość trudne do ogrzania. Prawdopodobnie ten czynnik był jedną z przyczyn wykształcania się od XV wieku nowej formy domostwa – farmy [13].

Niniejszy tekst dotyczy zabudowy mieszkaniowej, jednak nie można nie wspomnieć o obiektach sakralnych, których forma i konstrukcja były bardzo zbliżone do domostw. Islandia od wczesnego początku osadnictwa była krajem chrześcijańskim. Pierwsze świątynie miały formę jednonawowej świątyni. Olav Tryggvason, król norweski ponad tysiąc lat temu wysłał na Islandię grupę ze specjalną misją: zbudowania kościoła. Za pierwszą świątynią uważa się kościół na wyspie Heimaøý (wyspy Vestmanna). Budynek wzniesiono z przygotowanych w Norwegii gotowych elementów, które przyplłynęły na statku. W podobny sposób pozyskiwano najprawdopodobniej drewno do wznoszenia kolejnych świątyń.

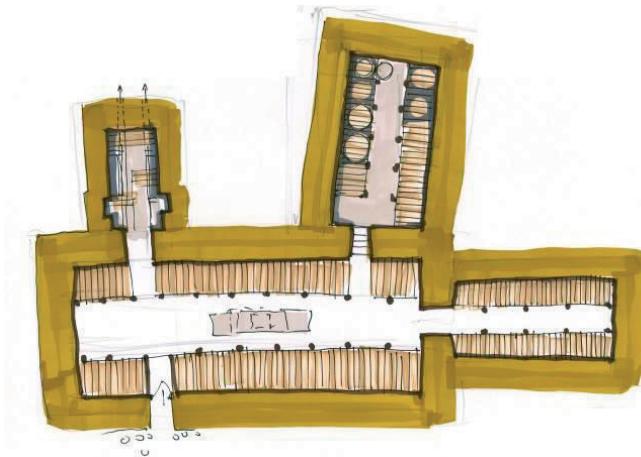
### 3. Budownictwo od XV do XIX wieku

Z jednoprzestrzennej chaty, poprzez dodawanie podłużnych pomieszczeń ustawionych pod kątem prostym do tzw. *stofy* wykształcił się typ zagrody – farmy. Konstrukcja domów powstających w kolejnych stuleciach była podobna i wynikała z przekształcania podstawowej formy podłużnej chaty w wyniku coraz gorszej dostępności drewna. Charakterystyczne wysokie słupy na których opierano płatwie, stanowiące główną konstrukcję, z powodu coraz słabszego materiału budowlanego zaczęły zanikać. Z tego samego powodu starano się wykonywać jak najbardziej oszczędną konstrukcję pokrycia dachu. Z czasem słupy wewnętrzne przesuwano do ścian, co pozwalało na lepsze wykorzystanie wnętrza i skrócenie wysokości słupa, oraz obniżenie budowli. Krokwie najczęściej wykonywano z dwóch elementów wspartych na płatwi. Konstrukcja wzmocniana była drewnianymi kołkami.

W okresie tym wykształcił się typ domu "korytarzowego" (*gangabær*), którego plan kształtowany był poprzez dodawanie mniejszych pomieszczeń do wąskiego korytarza łączącego części funkcjonalne (Rys. 4.). Wnętrza stawały się tym samym niższe, mniejsze a ogrzanie małej kubatury było łatwiejsze.

*Stofa* pozostała najważniejszą przestrzenią z podłużną ławą, przeznaczoną za dnia dla kobiet, zajmujących się tkactwem. Pomieszczenie to znajdowało się najczęściej wyżej od innych, żeby zapewnić jak najlepszy komfort termiczny.

Spano na wielofunkcyjnych ławach. Jedynie ława pana domu i jego żony miała formę zabudowanej wnęki, czasem z zamykanymi od wewnątrz drzwiami. W większych domostwach mogła przyjąć nawet formę obszernej sypialni. Kilka stopni niżej lokalizowano pomieszczenie magazynowe na produkty mleczne, co zapewniało niższą temperaturę. Żywność przechowywano w beczkach lub podwieszano do sufitu. Ciekawym elementem znalezionym w kilku domostwach (m. innymi w *Stöng*) jest latryna, z kamiennymi ścianami i podłogą, w której uformowano kanały odprowadzające ścieki na zewnątrz budynku. Prawdopodobnie była ona wyposażona w podłużne ławy z wyciętymi otworami. Co ciekawe, przypuszcza się, że nazwa farmy (*stöng*) może pochodzić od nazwy długiego drąga, służącego jako podpórka do wypróżniania się. Od X wieku w dobrym guście było mieć toaletę na zewnątrz, jako osobny budynek. Większość farm toalet jednak nie posiadała.



Rys. 4. Schemat planu domostwa–farmy. 1–stofa, 2–latryna, 3–magazyn nabiału, 4–sypialnia. Rys. N. Przesmycka

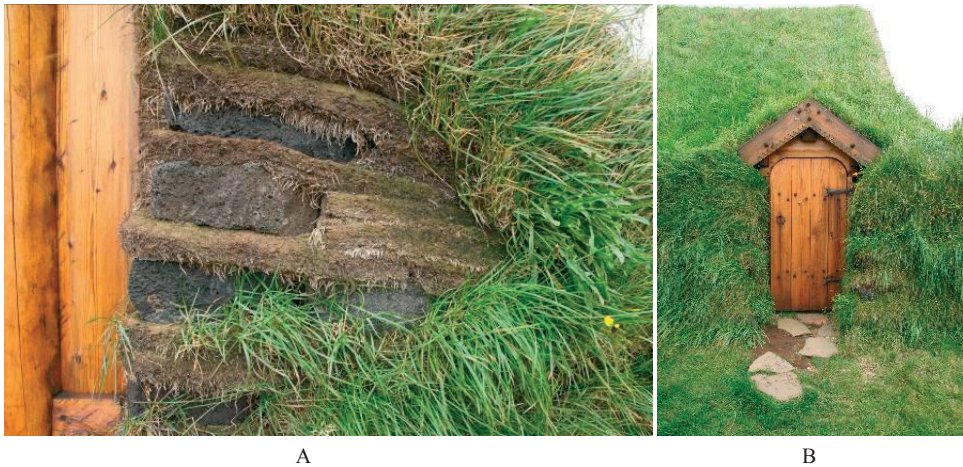
W skład farmy wchodziły ponadto oddzielne pomieszczenia lub budynki wędzarni, kuźni, inwentarskie, piekarnia, browar. Farmy były wpisane w otaczający krajobraz dzięki materiałowi budowlanemu: torfowi porośniętemu darnią. Jedynym elementem ozdobnym w budynku były drzwi: wejście główne, czasem też drzwi pomocnicze z przeciwnej strony. Mechanizm zamykania drzwi nie zmienił się od czasów wikingów – był to umieszczony w centralnej części skobel z drewna i kamienia.

Forma ta funkcjonowała do XIX wieku. Najważniejszym pomieszczeniem była tak zwana *baðstofa*, w której pracowano i spano.

Podobnie jak w okresie Wikingów, domy nie miały komina. W kalenicy znajdował się prostokątny, dość duży (ok. 1x1 m) otwór dymowy. Obszerne wymiary sprawiały, że czasami służył jako wejście.

Jako budulca używano torfu, wykrojonych bloków o grubości około 15-20 cm i wymiarów od 50 cm do 1,5 m. Torf wycinano na wiosnę, zanim trawa zaczynała okres wegetacyjny. Używano do tego celu specjalnego narzędzia –noża do torfu. Sam torf składał się w 60% z elementów roślinnych i 40% mineralnych. Jego podstawowymi zaletami była łatwa dostępność i dobre właściwości izolacyjne, oraz stosunkowa łatwość obróbki. Po wycięciu odpowiedniego kawałka torf był suszony, co znacznie obniżało jego ciężar i nadawało mu strukturę nieco podobną do korka.

Konstrukcja ścian wznoszona była w formie ściany z dwóch warstw wypełnionych wewnątrz żwirem i ziemią. Warstwa wewnętrzna była jednocześnie izolacyjna, konstrukcyjna i drenażowa. Pod ścianami układano fundament z kamieni, co miało zabezpieczyć przed podciąganiem wilgoci z gruntu. Na nim układano warstwy torfu. Ściany torfowe składały się z trzech warstw: wewnętrznej, zewnętrznej i środkowej, a użyte do ich wzniesienia kawałki torfu mogły różnić się w części dolnej i górnej.



Rys. 5. A–detal konstrukcji ściany z torfu, drewna i lawy, B–wejście boczne–rekonstrukcja. Fot. N. Przesmycka 2013

W zależności od kształtu i sposobów układania torfu wyróżnia się kilka technik charakterystycznych dla wernakularnej architektury Islandii. Największych bloków z torfu używano w technice *Strengur* (blok torfu o wymiarach około 1m i grubości od 5 do 10 cm). Ściany mogły być wznoszone z *strengur* poprzez układanie torfu w klinujące się warstwy. *Strengur* używany był również do przewiązywania warstwy zewnętrznej i wewnętrznej ściany. Podobne, lecz grubsze elementy zwane były torfa.

Inna popularna i bardzo malownicza technika cięcia i układania torfu to *Klömbruhnaus*. Torf ma romboidalny kształt i wymiary około 60 cm długości, 20 cm wysokości i 30 cm szerokości. Boki ścinano pod kątem. Układanie tych elementów poziomo dawało charakterystyczny jodełkowy wzór ścian. Podobną techniką jest wznoszenie ścian z elementów zwanych *Snidda*, (o kształcie "diamentu") używany do wznoszenia ścian nawet bez użycia kamieni [13].

Do pokrycia dachu używano drobniejszych gałęzi oraz kory brzozej jako materiału izolacyjnego. Dodatkowymi materiałami izolacyjnymi i uszczelniającymi były: suszony nawóz, płaskie kamienie, suchy mech, gałęzie krzewów, trzcina, sitowie czy turzyca. Na nich układano torf. W wyjątkowych przypadkach zamiast torfu używano płaskich kamieni, również jako warstwy podkładowej na więźbie dachowej.

Ostatnią warstwę stanowiła dań, która korzeniami spajała poszczególne bloki. Dach był najsłabszą częścią budynku, narażoną na zerwanie przez silny wiatr. Przez otwór dymowy w dachu mogli się wedrzeć również niepowołani intruzi.

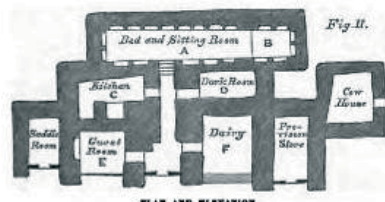
#### 4. Domy szczytowe

Od połowy XVIII wieku zaczął pojawiać się nowy typ zabudowy, który w XIX wieku praktycznie wyparł całkiem opisane wyżej konstrukcje. Zabudowa zwana *burstabaer* stała się nowym rodzajem farm torfowych popularnym od początku XIX wieku do lat 30-tych XX wieku. Była to specyficzna zabudowa szczytowa. Poszczególne pomieszczenia dostępne były od zewnątrz zaś część mieszkalna skomunikowana była wewnętrznym korytarzem.

Domy w XIX wieku różniły się znacznie od tych z czasów wikingów. Jedyne co je łączy to materiał budowlany. Około połowy XIX wieku nastąpiło intensywne niszczenie i tak już niewielkich zasobów leśnych, głównie w celu pozyskania opału. Do 1880 roku lasy na Islandii praktycznie całkowicie wytrzebiono, głównie w wyniku wypalania węgla drzewnego i na cele budowlane [15]. W XIX wieku nie było już materiału do konstrukcji wysokich słupów, pomieszczenia stały się niższe i mniejsze, a kryzys z drewnem spowodował, że bardzo często opalano suszonymi odchodami zwierząt. Ściany z torfu osiągały grubość ponad 2 m (na farmie Glaumbaer nawet 3,5 m) co miało zapewnić komfort termiczny.



A



B

Rys. 6. A-Schemat planu farmy z XIX wieku [14], B-widok elewacji i schemat planu [16]. Przykład farmy składającej się z budynków szczytowych.

Dziewiętnastowieczne farmy różniły się w zależności od miejsca w jakim były zlokalizowane. Mieszczące się w odludnych terenach były praktycznie samowystarczalne, a w



ich skład wchodziły również izby gościnne. Farmy rybaków zlokalizowane w nadmorskich wioskach lub na obrzeżach miast należały do najskromniejszych. Często składały się z jednej lub dwóch izb. Wnętrze budynków wykańczano drewnem. Również deskami szalowano ściany szczytowe, umieszczając w nich niewielkie okna. W XIX wieku rozpow szechniły się również domy dwukondygnacyjne.

Badaczka z połowy XIX wieku tak opisuje typową zabudowę farm: „Z trzech stron prezentuje się jak wzgórze torfowe. Pomiedzy nimi dwa rzucającą się w oczy; jeden z kominem ukształtowanym z beczek, drugi zaś dłuższy niż wszystkie pozostałe posiadający dwa lub trzy przeszklone okna. Pierwszy dach należy do kuchni, drugi do *badstofa* lub sypialni. Po czwartej stronie domostwa znajduje się seria drewnianych ścian szczytowych rozdzielonych torfowymi ścianami (...) Patrząc od frontu można zaobserwować cztery lub pięć szczytów pomalowanych na czarno lub czerwono.”<sup>3</sup> Wysokość szczytu sięgała najczęściej około 8-12 stóp. Ściany szczytowe wyposażone były w wiele haków, na których w słoneczne dni suszono ryby i pranie. Wnętrza opisywane są jako ciemne, małe, wilgotne i mizerne [16].

Domy szczytowe przetrwały do początków XX wieku. Szacuje się, że do wybuchu II wojny światowej mieszkała w nich ponad połowa mieszkańców Islandii. Zarówno wspomnienia ich mieszkańców, jak i najnowsze badania naukowe wykazały, że komfort termiczny w domach torfowych był dość niski [17]. Ostatnie dziesięciolecia XIX wieku były okresem spadku średnich rocznych temperatur. Często jedynym źródłem ciepła byli sami mieszkańcy. Do złych warunków zamieszkania przyczyniał się również brak wentylacji i rzadkie usuwanie nieczystości, oraz używanie ich jako opału.



Rys. 7. Typowe zabudowania gospodarskie i mieszkalne I w połowie XIX wieku [20]

<sup>3</sup> Tłumaczenie własne.



Rys. 8. Schemat planu farmy z XIX wieku w Glaumbauer. Obecnie farma jest częściowo zrekonstruowana i utrzymywana jako atrakcja turystyczna. Rys. i fot. N. Przesmycka

## 5. Problemy konserwacji i zachowania

Problemy z konserwacją wernakularnej architektury na Islandii wiążą się przede wszystkim ze specyfiką podstawowego materiału budowlanego – torfu. Budownictwo z torfu nie nadaje się do translokacji. Stąd też skanseny istniejące na Islandii tworzy się w ramach oryginalnej lokacji farm, in situ, lub bazując na rekonstrukcjach. Konserwacja wernakularnej architektury islandzkiej to problem dotyczący nie tylko pojedynczych obiektów całego zagadnienia krajobrazu kulturowego. Pomimo, że nadal większość wyspy pozostaje niezamieszkała i niezagospodarowana, obecność człowieka odcisnęła piętno na naturalnym krajobrazie, przemieniając go w krajobraz kulturowy. Na Islandii można zaobserwować ingerencję człowieka w naturalny krajobraz w różnej skali: od prawie niezauważalnych znaków z kamieni ustawianych na pustkowiach, by wyznaczyć kierunki traktów komunikacyjnych, poprzez prace hydrotechniczne i inżynierskie ostatnich dziesięcioleci, zmieniające krajobraz naturalny w znaczący sposób [21].

Po II wojnie światowej torfowe farmy przestały być użytkowane, a do powszechnego użycia wszedł beton i blacha aluminiowa, która obecnie stała się charakterystycznym elementem wykończeniowym budynków zarówno na terenach zurbanizowanych jak i poza nimi. Budowle torfowe stały się synonimem biedy i zacofania. Wobec rozwijającej się gospodarki kraju i polepszających się warunków materialnych mieszkańców torfowe farmy najczęściej były porzucane. Proces ten trwał do lat 50-tych.

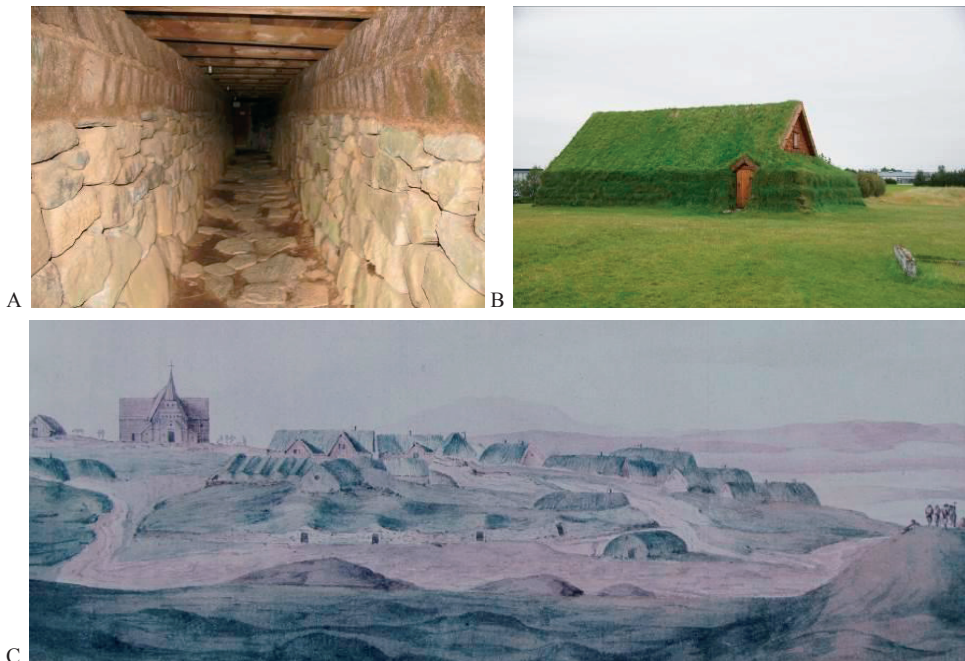
Pierwszą farmą, której potencjał jako muzeum dostrzeżono najwcześniej jest wspomniana farma Glaumbauer (Rys. 8). Do 1947 roku była ona zamieszkała. Decyzją o utworzeniu skansenu zapadła w 1952 roku i tym samym farma stała się pierwszym skansenem na Islandii. Obecnie jest pod patronatem Muzeum Narodowego Islandii. W 1957 roku na terenie farmy Árbær w Reykiawiku otworzono kolejny skansen.

Trwałość budownictwa z torfu była zróżnicowana w zależności od jakości materiału, dokładności z jaką budynek wzniesiono, a przede wszystkim od bieżących napraw. Okresowe naprawy są koniecznością z uwagi na fakt, że elementem wiążącym torf są korzenie roślin, które wysychając z czasem się kruszą. Oprócz bieżących napraw czasem konieczne stawało się odbudowanie całej ściany, jednak najczęściej drewno użyte do konstrukcji i wykończenie wnętrza nie nadawało się do ponownego użytku. Na północy wyspy, gdzie w zimie okres mrozu jest dosyć stabilny, trwałość ściany wynosiła od 50 do 70 lat, na

południu, gdzie w okresie zimowym często następują po sobie okresy mrozu i odwilży rekonstrukcja ścian konieczna była co 20-30 lat.

Do ochrony obiektów wernakularnego budownictwa przyczynia się rosnące zainteresowanie badawcze specjalistów z różnych dziedzin i ośrodków. Z uwagi na klimat prace w terenie (badawcze i archeologiczne) dotyczące najstarszych obiektów trwają dosyć krótko. Od 1995 roku funkcjonuje The Mosfell Archaeological Project (MAP) skupiający się na badaniu historii wczesnego osadnictwa z epoki Wikingów [19]. W projekcie biorą udział badacze z różnych krajów. W trakcie badań prowadzonych na farmie *Hrisbrú*, siedziby rodziny Mossfellsdælingar, z której wywodzili się przywódcy, wojownicy i rolnicy została zastosowana metoda badawcza, polegająca na połączeniu historii kulturowych i sag z wynikami wyników badań naukowych i zauważalnych przemian krajobrazu. Uwzględniając zmiany w krajobrazie kulturowym sprzed 1000 lat zlokalizowano i sukcesywnie badano istniejącą aż do początku XX wieku farmę.

Ciekawym przykładem jest miejsce rezerwatu archeologicznego Skalaholt, funkcjonującego jako atrakcja turystyczna. Skalaholt było miejscem pierwszej siedziby biskupa i wzniesienia pierwszej katedry na Islandii (1056). W połowie XII wieku biskup Klaengur wznosił tu największą drewnianą budowlę na wyspie (50 m) długości, która spłonęła w 1309 roku. Kolejne odbudowy pozostawiały świątynię w znacznie mniejszych rozmiarach, aż w końcu XVIII wieku siedziba biskupa została przeniesiona do Rejkiawiku. W 1784 roku trzęsienie ziemi zniszczyło wszystkie budynki poza kościołem, który istniał do około 1850 roku. Aż do tego czasu miejsce to było zaludnionym, ważnym ośrodkiem życia politycznego i religijnego kraju [22]. Na początku XX wieku kościół był zaniedbany i zdecydowano się na jego rozebranie, Mieszkańcy naciskali na wzniesienie nowego, jednak kryzys ekonomiczny i wojna uniemożliwiły inwestycję.



Rys. 9. A, B—Rekonstrukcja zespołu zabudowy w Skalaholt. A—podziemny korytarz łączący części farmy i klasztoru, B—zrekonstruowana świątynia, C—widok historyczny umieszczony na tablicy informacyjnej. Fot. N. Przesmycka

W latach 50-tych zapadła decyzja o budowie kościoła parafialnego. Prace archeologiczne trwały w okresie 1954-1958 w miejscu przeznaczonym na budowę przyszłego kościoła. Dopiero w latach 2002-2007 przeprowadzano badania w celu ustalenia zakresu dawnego osadnictwa, znanego jedynie z przekazów ikonograficznych. Wśród pomieszczeń odkryto komnaty biskupa, szkołę, dormitorium, magazyny mięsa i innych produktów żywnościowych, refektarz, kuchnię. Cały kompleks ze świątynią łączyły podziemne przejścia. Wykopaliska potwierdziły wiarygodność przekazów ikonograficznych z końca XVIII wieku, pokazując zwartą strukturę zabudowy (Rys. 9 C). Obecnie miejsce funkcjonuje jako rezerwat archeologiczny. Układ zabudowań można obserwować z wyniesionej platformy. Przy współczesnym kościele zrekonstruowano kaplicę (Rys. 9 A). Do zwiedzania udostępnione są zarówno wykopaliska, jak i podziemny korytarz (Rys. 9 B).

Obecnie budowle torfowe czas cały są obecne w krajobrazie Islandii. Po latach postrzegania ich jako symbolu biedy i zapóźnienia cywilizacyjnego, dostrzeżono ich potencjał turystyczny. Niektóre są ciągle zamieszkałe, jednak większość funkcjonuje jako atrakcje turystyczne: muzea, miejsca warsztatów czy przystanki na trasach trekkingowych. Torf jest ciągle używany jako materiał w zrównoważonym, ekologicznym budownictwie. Jego właściwości izolacji termicznej wykorzystywane są często w zielonych dachach.

Najważniejszą formą ochrony jest pamięć i użytkowanie, a także pielęgnowanie tradycji budownictwa przy użyciu tradycyjnych technika. Islandia przez blisko 1000 lat swojej historii funkcjonowała nie tylko na marginesie map Europy, ale również na marginesie europejskiej kultury. Zainteresowanie dziedzictwem kulturowym Islandii, wyrażające się pracami badawczymi było znacznie późniejsze niż zainteresowanie walorami środowiska naturalnego. Dopiero od 2002 roku w Reykiawiku działa szkoła architektury kształcąca na poziomie licencjackim [9], co wydaje się mieć również wpływ na podejście do zagadnienia ochrony dziedzictwa architektury wernakularnej. Do tej pory jednak zabudowa torfowa nie jest wpisana na listę UNESCO, o co zabiegają badacze i miejscowe instytucje kultury [13,18].

## Literatura

- 1 Encyklopedia Powszechna PWN.
- 2 Olivier P., Milres P. *Encyclopedia of vernacular architecture of the world*, 1997.
- 3 Richardson V. *New Vernacular Architecture*, Watson-Guption Publication, 2001.
- 4 Noble A. G. *Vernacular Buildings, A Global Survey*, I.B. Tauris, London, New York.
- 5 Doroz-Turek M. *Dzieje osadnictwa Islandii i architektura Reykiawiku na przykładach*, Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych, PAN o. Lublin, 2011, 153-167.
- 6 *The book of settlements. Landnámabók*, przeł. H. Pálsson, P. Edwards, Winnipeg 1972 (oryg. isl. 1969).
- 7 Seip E. *A stave church rises on Iceland*, w: *En stavkirke til Island* (ed. Oppdrag Fra Kirke-, Undervisnings- Og forskningsdepartementet, NIKU 2000, s. 36-47.
- 8 Cronan W. *Amid the Mists of northern Waters and Words*, w: *Iceland Imagined*, s. 47.
- 9 Motak M. *Zarys architektury i urbanistyki Reykiawiku*, Czasopismo Techniczne. Architektura, 3-A 2011, zeszyt 12, r. 108, s. 101-132.
- 10 Valsson T. *Planning in Iceland. From the Settlement to Present Times*, University of Iceland Press, Reykjavik 2003.
- 11 Urbańczyk P. *Słowiańska farma, czyli archeologia w kształtowaniu się Islandzkiej tożsamości*, Kwartalnik Historyczny, Rocznik CXVIII, 2011/4, s. 611-632.
- 12 Harrison J. *Building Mounds. Longhouses, Coastal Mounds and Cultural Connections: Norway and the Northern Isles*, c ad 800-1200, *Medieval Archaeology*. 2013, Vol. 57 Issue 1, s. 35-60.
- 13 Hafsteinsson S.B. *Museum politics and turf-house heritage*, na stronie: skemman.is, Oktober 2010, <[http://skemman.is/stream/get/1946/6799/18474/3/266-273\\_SigurjonBaldurHafsteinsson\\_FELMAN.pdf](http://skemman.is/stream/get/1946/6799/18474/3/266-273_SigurjonBaldurHafsteinsson_FELMAN.pdf)

- 14 Gaimard J.P. *Engravings from Iceland*, 1835.
- 15 Crafts R. *Healing the lands. The story of reclamation and soil conservation in Iceland*. Soil Conservation Service of Iceland, 2011, p. 32.
- 16 Baring-Gould S. *Iceland. Its scenes and sagas*. London. Smith, Elder & Co, 1858.
- 17 Van Dijken F., Van Hoost J. *The historical turf farms of Iceland: Architecture, building technology and the indoor environment*. Building and Environment 43 (2003) 1023-1030.
- 18 <http://whc.unesco.org/en/tentativelists/5589/>
- 19 Byock J., Zori D. *Viking Archaeology, Sagas, and interdisciplinary Research in Iceland's Mosfell Valley*, w: Backdirt: The Annual Review of the Cotson Institute of Archaeology at UCLA, 2013, pp. 141 – 2013.
- 20 Ross Browne J. *The Land Of Thor*, New York: Harper & Brothers, Publishers, Franklin Square. 1867.
- 21 Oslund K. *Iceland Imagined. Nature, culture and storytelling in the North Atlantic*, University of Washington Press, Seattle and London, 2011.
- 22 Informacje pozyskane od lokalnych przewodników.

## **Icelandic vernacular architecture**

**Natalia Przesmycka**

*Department of Architecture, Urban and Spatial Planning,  
Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology,  
e-mail: n.przesmycka@pollub.pl*

**Summary:** The article presents the historical determinants and contemporary issues related to the cultural heritage of Iceland - vernacular architecture. This architecture is the result of human activity and very specific conditions of raw environment. The settlement of Iceland historically developed in difficult natural conditions, where the real potential (geothermal energy of the earth) are discovered only in recent years. A small amount of building materials and isolation from other centers of civilization caused that the Icelandic construction has been slightly changed over nearly a thousand years.

**Keywords:** Icelandic vernacular architecture, turf architecture, turf farm.

## Zespoły wiejskiej architektury drewnianej: problemy ochrony i zachowania dziedzictwa

Joanna Arlet, Piotr Arlet

*Institut Architektury i Planowania Przestrzennego, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, e-mail: arlet@zut.edu.pl*

**Streszczenie:** O ile w przypadku pojedynczych budynków, często wraz z obejściem, mamy w Polsce sprawdzone sposoby ochrony: ochronę *in situ*, translokację, itd., to ochrona zespołów wiejskich jako całości napotyka spore trudności. Najogólniej i najkrócej mówiąc wydaje się, że takie przedsięwzięcie wymaga konsensusu lokalnej społeczności wokół idei zachowania wyglądu i architektonicznej tradycji.

**Słowa kluczowe:** architektura regionalna, ruralistyka, rozplanowanie wsi, dziedzictwo.

### 1. Wprowadzenie

W przeszłości obiekty drewnianej architektury wiejskiej sporadycznie występowały samodzielnie – najczęściej tworzyły większe zespoły: w pierwszym rzędzie zagrody, te zaś składały się na kształt przestrzenny dużych lub mniejszych, bardziej lub mniej regularnych wsi. W porównaniu do przestrzeni miejskiej i małomiasteczkowej bardziej „rozrzedzona” (ryc. 1) zabudowa drewniana często nadawała swoisty charakter całym kompleksom ruralistycznym: pierzejom wiejskich „ulic”, częściom wsi, osadom w całości, a za pośrednictwem krajobrazu kulturowego całym mikroregionom.



Ryc. 1. Silno (gm. i pow. Chojnice); XIX-wieczne chaty z podcieniami narożnymi przypisywane kosznajdrom; podobna forma, skala i ustawienie domów nadawały wiejskiej ulicy (Silno jest wielodrożnicą) charakterystyczny rytm; fotografia z 1974 r., autor: A. Błachowski

W kraju posiadamy wiele miejscowości o charakterze wiejskich zespołów przestrzennych o wyrazistej formie, cechach regionalnych lub wręcz unikalnych. Należy zauważyć z satysfakcją, że coraz częściej pojawiają się inicjatywy społeczne stawiające sobie za cel utrzymanie i poprawę wiejskich zespołów jako całości. Autorzy przytaczają poniżej przykłady takich przedsięwzięć, realizowanych w różnych konfiguracjach organizacyjnych władz samorządowych, lokalnej społeczności oraz przedstawicieli nauki, i rozmaicie też adresowanych.

## 2. Podhalański Chochołów jako jeden z najlepiej zachowanych zespołów wiejskiej zabudowy w Polsce

Podhalański Chochołów, zdaniem autorów, to jeden z najlepiej zachowanych zespołów wiejskiej zabudowy w Polsce. Najstarsza, środkowa część wsi na planie ulicówki, o stosunkowo wąskich działkach siedliskowych, pochodzi jeszcze z XVI wieku<sup>1</sup>. W obłościach stoją charakterystyczne, szerokofrontowe góralskie chałupy, w większości o głębokości jednego traktu, z wejściem od strony południowej. Wysunięte w stronę wiejskiej ulicy ściany szczytowe, a bardziej może same szczyty dachów, o charakterystycznej dla regionu Podhala dekoracji, nadają miejscowości niepowtarzalny charakter<sup>2</sup> (ryc. 2). Obiekty gospodarcze, stojące w głębi działek, są mniej widoczne z wiejskiej drogi. Dominuje charakterystyczna konstrukcja zrębowa z tzw. połowizn obrabianych do pięciokątnego przekroju. W chatach styki belek zrębu uszczelniają powrozy–warkoczce starannie wyplatane z wełny drzewnej. Dachy większej części jeszcze dziś kryje góralski „szczypany” gont.



Ryc. 2. Widok Chochołowa (pow. nowotarski, woj. małopolskie) z lat 60/70-tych XX w., zanim jeszcze wiejska „ulica” została wyasfaltowana; źródło: portal FotoPolska

Poza samym zespołem zabudowy wiejskiej ulicy, wartość przestrzenną posiada także układ pól wokół miejscowości. Droga przez Chochołów biegnie równoległe do potoku Czarnego Dunajca, niemal dokładnie z północy na południe. Po obu stronach, prostopadłe

<sup>1</sup> Przyczyną wąskich parcel we wsi są też podziały spadkowe siedlisk.

<sup>2</sup> Zwłaszcza tzw. przyczółki i półszczyty ozdobione motywem słoneczka z nabijanych na deski listew.

do drogi, długie działki rozkładają się długimi zagonami tzw. łąnów leśnych. W momencie zasiedlania wsi, każdy z osadników dostawał w użytkowanie pewną szerokość pola, które począwszy od drogi, wydłużał karczując las na jego końcu. W rezultacie las znikał; tak się też stało w Chochołowie.

Jak się wydaje, sukces ochrony całościowego kształtu przestrzennego wsi ma kilka przyczyn. Wieś, leżącą nieco na uboczu, przy samej granicy państwowej, szczęśliwie omijały dramatyczne wydarzenia historyczne, zwłaszcza zniszczenia wojenne i przesiedlenia ludności. Nikomu też nie udało się, czy też może nie chciało się „reformować” drobnej chłopskiej gospodarki funkcjonującej na słabych górskich glebach. Poza ciągłością zatrudnienia i zasiedlenia, mieszkańców cechuje silna identyfikacja ze społecznością i lokalny patriotyzm. Miejscowi uważają się za górali i to właśnie górali chochołowskich. Mitem założycielskim, którego pamięć cementuje kilkudziesięcną społeczność, jest powstanie chochołowskie z 1846 roku, przeciw władzy austriackiego zaborcy. Nawet emigranci od lat mieszkający i pracujący w Ameryce, czują się związani z rodzinną miejscowością. Nie sprzedają stojących pusto chałup we wsi, a nawet przysyłają pieniądze na ich utrzymanie. Nie bez znaczenia było objęcie już od lat 50-tych drewnianych chałup ochroną konserwatorską, co stało się dla ich właścicieli kolejnym powodem do dumy. W jakimś stopniu znamienny dla postawy mieszkańców, jest ciągle żywy zwyczaj mycia ścian przed świętami kościelnymi: Wielkanocą i Bożym Ciałem.

### 3. Swołowo – stolica „Krainy w Kratę”

Kolejne dwa przykłady, ten i następny, pochodzą z pogranicza województw zachodniopomorskiego i pomorskiego. Swołowo (nm. *Schwolow*, kasz. *Zołowò*) leży w gminie i powiecie słupskim, 14 km na wschód od Słupska, tuż przy samej granicy. Jest to duża, owalnica o średniowiecznym rodowodzie. Jak każe zwyczaj, centralny plac wiejski – tzw. *nawsie* – zajmuje kościół, siedliska zagrodników i staw. Wrzecionowate w kształcie *nawsie* otaczają obejścia bogatych rolników. W przeszłości były to czworoboczne zagrody zamknięte, gdzie na gospodarcze podwórza wjeżdżało się przez kryte przejazdy w budynkach bramnych. Budynki mieszkalne stały w głębi obejścia, naprzeciw wjazdu. Współcześnie prawie wszystkie zagrody są zdekompletowane, wiele obiektów zniknęło, inne zastąpiono nowymi, nie pasującymi do charakteru dawnej zabudowy.

Termin „Kraina w Kratę” na określenie tych obszarów Pomorza Środkowego, gdzie w krajobrazie kulturowym zaznaczała się konstrukcja ryglowa<sup>3</sup>, został wymyślony i spopularyzowany przez dr dr Elżbietę Szalewską i Janusza Majewskiego ze Słupska w połowie lat 90-tych XX w. Nazwa przyjęła się i zaczęła funkcjonować w świadomości społecznej<sup>4</sup>. Początkowo przedsięwzięcie było nastawione na propagowanie agroturystyki wśród właścicieli gospodarstw i potencjalnych turystów. W ramach programu *Phare Tourin II* „Kraina w Kratę” została markowym produktem turystyki wiejskiej w strategii rozwoju województwa słupskiego, a potem pomorskiego<sup>5</sup>. W tworzeniu produktu uczestniczyło wiele organizacji społecznych, samorządowych, władze wojewódzkie itd. Korzystano z grantów ministerialnych i europejskich. Ze względu na dobry stan zachowania miejscowości, środki skierowane do Swołowa, szybko przyniosły widoczne efekty. Miejscowość została „stolicą” krainy i rzeczywiście bardzo się zmieniła. Uporządkowano *nawsie* i zaaranżowano tu przestrzeń o charakterze publicznym. Przed zagrodami pojawiły się tablice informujące

<sup>3</sup> „Kraina w Kratę” obejmuje gminy Słupsk, Smołdzino, Sławno, Postomino i Ustka.

<sup>4</sup> Nazwę tę wszyscy dziś piszą z wielkiej litery, wbrew intencjom pomysłodawców.

<sup>5</sup> Po zmianie podziału administracyjnego.



o ich historii i dawnym wyglądzie [2]. Wydano foldery i materiały promocyjne. Przez samą wieś i najbardziej atrakcyjne tereny poprowadzono trasy turystyczne, rowerowe itp.

Od początku XXI wieku we wsi pojawił się i zaczął funkcjonować nowy, zinstytucjonalizowany podmiot, wspierający ochronę kształtu przestrzennego Swołowa. Było to Muzeum Pomorza Środkowego ze Słupska, które pozyskało największą i najlepiej zachowaną zagrodę, tzw. zagrodę Albrechta. Obejście zostało starannie wyremontowane za środki z grantu europejskiego, a ulokowany w nim oddział nazwano Muzeum Kultury Ludowej Pomorza. Muzeum prowadzi aktywną działalność, imprezy plenerowe i tematyczne oraz warsztaty, które przyciągają wielu uczestników i turystów. Kolejne granty pozwoliły na remont cennych budynków poza zagrodą muzealną. W sumie Muzeum użytkuje teraz piętnaście obiektów zlokalizowanych w czterech miejscach wsi. Można więc powiedzieć, że Muzeum otacza ochroną znaczną część zabudowy Swołowa.

#### 4. Program odnowy architektonicznej wsi: „Zobaczyć Łącko”

Łącko (nm. *Lanzig*) leży w połowie drogi między Darłowem a Ustką, w północno-zachodniej części powiatu sławieńskiego w pobliżu granicy z województwem pomorskim. Od wybrzeża morskiego oddziela je mierzeja i przybrzeżne jezioro Wicko, lecz są to tereny zamknięte, użytkowane przez wojsko, a więc niedostępne dla turystów. Miejscowość jest średniowieczną wsią lokacyjną, o czym świadczy zachowany do dnia dzisiejszego układ okolicy.

Nierównie gorzej zachowała się zabudowa zagród, w rozmaity sposób niekompletna, przez co sprawia wrażenie chaosu przestrzennego. Wśród obejść zachowało się kilka cennych, ryglowych obiektów. Po zakończeniu wojny, w 1945 r. siedliska przejęli polscy gospodarze; przez wiele lat w Łącku działała spółdzielnia rolnicza.

Łącko, podobnie jak i pomorskie Swołowo, było miejscem idących w podobnym kierunku działań aktywizujących mieszkańców do ochrony zabudowy wsi jako całości. Inicjatorem i animatorem był dr Radosław Berek z Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Począwszy od roku 2001 przedstawiciele miejscowej społeczności zrzeszeni w kilku organizacjach, wraz z ze studentami z koła naukowego „Wędrowni architekci” ze stolicy Wielkopolski, zorganizowali cykl przedsięwzięć mających skonstatować cechy lokalnej architektury i układ przestrzenny wsi, a następnie przybliżyć je mieszkańcom. Przeprowadzono między innymi: plener malarski, praktyki studenckie z przedmiotu projektowanie krajobrazu, zajęcia plastyczne dla dzieci, a nawet skłoniono mieszkańców do przedstawienia własnych korzeni i rodzimej tradycji. Powstała broszurka *Podręcznik budownictwa szachulcowego* [1], a najważniejszym punktem cyklu było wzniesienie niewielkiego obiektu ryglowego. Przy budowie lokalna społeczność miała okazję obserwować i wypróbować obcą dla niej technikę wznoszenia ścian ryglowych i przetestować kilka już zapoznanych metod wykonywania glinianych wypełnień ścian i stropów.

Wydaje się, że udało się skłonić mieszkańców Łącka do przeorientowania poglądów na kulturową i estetyczną wartość użytkowanych przez nich obiektów. Podjęli się oni uporządkowania swojej wsi, wykonali nowe nasadzenia, zgodnie logiką kompozycji przestrzennej. Nie udało się niestety ocalić najstarszej i najciekawszej łąckiej chaty. Reprezentowała ona archaiczny i rzadki typ szerokofrontowego domu z sienią poprzeczną i pochodziła z końca XVIII w.

Na uwagę zasługuje także program przeprowadzony we wsi Słowino (nm. *Schlavin*, gm. Sławno pow. darłowski). Przy podobnych celach i środkach, finansował go głównie Zachodniopomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, a realizowali pracownicy Urzędu, w szczególności pp. Maria i Waldemar Witkowie, którzy odegrali rolę animatorów całej akcji.

## 5. Ochrona poprzez wiedzę i pamięć

Zespoły wiejskiej architektury tracą swą jednorodność najczęściej stopniowo. Czasami doświadczamy nagłego zniszczenia całego zespołu, w konsekwencji którejś z klęsk ogólnoludzkich, takich jak wojny czy pożary. W przypadku zespołów o wysokich walorach, które już nie istnieją, autorzy proponują ochronę poprzez wiedzę i pamięć. Idea ta musi być realizowana poprzez dokumentację i popularyzację wiedzy.

Jakkolwiek dzisiaj region zachodniopomorski w powszechnym odbiorze nie kojarzy się z dużymi zasobami wiejskiego budownictwa drewnianego, to trzeba powiedzieć, że w nieodległej przeszłości można tu było spotkać interesujące typy budynków ryglowych. Dzięki zgromadzonym i zachowanym materiałom wiemy, że ich niewyszukane formy poprzez powtarzalność i rytmiczność budowały wyraz kompozycji przestrzennej o wysokich walorach estetycznych. Poniżej przedstawiono wybór najciekawszych przykładów wsi o wyraźnym charakterze architektonicznym, pochodzących z Pomorza Zachodniego.

Siekierki (nm. *Zäckerick*; gm. Cedynia, pow. gryfiński) są średniowieczną, nadodrzańską wsią rybacką. Połów ryb, w tym miejscu, stwarzał duże możliwości bowiem do połowy XVIII wieku Odra płynęła tu szeroko, licznymi odnogami, które meandrowały. Później gospodarkę Siekierok uzupełniała hodowla oparta o nadrzeczne łęgi. Miejscowość, znana powszechnie z wielkiej bitwy podczas drugiej wojny światowej, wcześniej słynęła z domów podcieniowych. Były one podobne wielkością i układem do domów z sienią środkową, ale wyposażone w przejazdowe podcienia na całej szerokości szczytowych ścian od frontu. Starsza część wsi, „wspinająca się” tarasami na wysokie zbocze doliny rzecznej, miała plan nieregularny. Część leżąca na dolnym tarasie, na dnie doliny, po pożarze w połowie XVIII wieku została odbudowana jako regularna ulicówka. Miała więc ona zorganizowaną kompozycję przestrzenną, choć domy podcieniowe stały również w górnej części wsi, tyle że były rozlokowane bardziej malowniczo. Z całego zespołu zachował się jeden drewniany podcień, w latach 30/40-tych przeniesiony i dostawiony do nowego, murowanego budynku. Był to akt przywiązania właściciela do rodzinnej tradycji.

Nieborowo (nm. *Isinger*, gm. i pow. Pyrzyce) to duża, średniowieczna wieś o kształcie owalniczy, położona na skraju czarnoziemów pyrzyckich. W czasach nowożytnych prawami seniorialnymi do niej dzieliło się miasto Pyrzyce i władza państwowa (książąt zachodniopomorskich, elektorów brandenburskich i królów pruskich). Na przełomie lat 20-tych i 30-tych XIX wieku, gdy rozpoczęło się uwłaszczenie chłopów, wielki pożar strawił miejscowość niemal w całości. Ten niecodzienny zbieg okoliczności sprawił, że Nieborowo zostało odbudowane w bardzo wyrównanej formie. Stojące szczytem do drogi domy z sienią środkową (tzw. domy marchijskie) miały podobne rozmiary i dekorację. Trzy z nich dotwały do naszych czasów, przy czym dwa stojące na sąsiednich obejściach, obok siebie, pod numerami 33. i 34. tworzą mały zespół – relikw form dawnego zespołu.

Brzesko Pyrzyckie (nm.: *Brietzig*, gm. i pow. Pyrzyce) to także osada wczesnośredniowieczna. Dawni mieszkańcy utrzymywali, że ich przodkowie zostali ochrzczeni jako pierwsi na Pomorzu Zachodnim przez samego św. bp-a Ottona z Bambergu. Dzięki doskonałym glebom (czarnoziemy) tutejsi gospodarze uchodzili za najbogatszych w regionie. W przeszłości nie dali się zepchnąć do roli chłopów pańszczyźnianych, płacili czynsz i korzystali z większej swobody. Atrybutem ich pozycji i zamożności były budynki szczytowe, ustawieniem i rozplanowaniem podobne do tych z Nieborowa, ale dużo większe (ryc. 3). Piętro i wielkie poddasze służyło gospodarzom do gromadzenia płodów

rolnych, głównie ziarna pszenicy. Cała pierzeja takich ogromnych „chat” przetrwała ostatnią wojnę, niestety spłonęła w 1959 r. i została odbudowana już w innej formie [3]. Bardzo podobny do brzeskich domów budynek zachował się w pobliskim Zaborsku<sup>6</sup>.



Ryc. 3. Pierzeja domów bogatych gospodarzy w Brzesku w okresie międzywojennym, widoczne budynki spłonęły w październiku 1959 r. i odbudowano je w formach obcych dla regionu czarnoziemów pyrzyckich; źródło: zbiory autorów

Kępa Morska (nm.: *Kamp*; gm. Trzebiatów, pow. gryfiński) to nieistniejąca już dziś osada rybaków znad jeziora Resko Przymorskie. Leżała w okolicy dość odludnej, pośród podmokłych łąk, jakie spotyka się zwykle za wałem nadmorskich, piaszczystych wydm. Była to wieś inna niż wszystkie na Pomorzu Zachodnim. Ograniczała się w zasadzie do szeregu jedenastu dużych halowych domów, stojących ciasno, blisko siebie szczytami zwróconymi w kierunku brzegu rzeczki Stara Rega, o kilkadziesiąt metrów od jej ujścia do jeziora. We wsi był bród, ale biegła przez niego wyłącznie polna droga. Jedyna komunikacja prowadziła wzdłuż brzegu, gdzie wyciągano łodzie i suszono sieci. Wszystko było tu archaiczne: zwyczaje mieszkańców, ich gospodarka, kształt wsi i formy domów. Już za czasów niemieckich Kępa uchodziła za perłę miejscowego folkloru [4]. Jej sylweta widniała na wielu kartkach pocztowych, oferowanych pierwszym lotnikom (ryc. 4). Sytuacja zaczęła się zmieniać w latach 30-tych, gdy w jej pobliżu ulokowano duże lotnisko wojskowe. Nie wiadomo kiedy wieś zniknęła ostatecznie, wg ustnej relacji prof. Janusza Bogdanowskiego, budynki stały jeszcze na początku lat 50-tych. Dziś po miejscowości nie został nawet przysłowiowy kamień na kamieniu, jedynie zdziczałe drzewa owocowe wskazują jej położenie.

<sup>6</sup> Chata w Zaborsku z powierzchnią użytkową niespełna 300 m<sup>2</sup>, jest największą w województwie i unikalną ze względu na dobrze zachowaną ścianę szczytową.



Ryc. 4. W Kępie Morskiej nie było innej komunikacji, jak tylko wzdłuż brzegu rzeki. Gdy na Bałtyku kilkudniowy sztorm i północny wiatr powodowały zjawisko cofki, woda wdzierła się do chat rybackich; źródło: pocztówka z 1925 r.

Jak widać los pięknych zespołów wiejskich bywa różny. Niektóre znikają bezpowrotnie. Po innych, nawet w tak niesprzyjających warunkach, jak wymiana ludności i społeczeństwo gospodarki przez okres ponad pół wieku, pozostają relikty zaznaczające się słabiej lub mocniej w kształcie przestrzennym współczesnych miejscowości. Wydaje się, że wokół tych reliktyw można budować narrację skierowaną do współczesnych mieszkańców, a także do szerszych kręgów społeczeństwa, mówiącą o kształcie dawnych, pięknych zespołów wiejskich.

## 6. Podsumowanie

Odpowiedź na pytanie jak chronić zespoły wiejskiej architektury drewnianej jest najprostsza w przedstawionych powyżej, przypadkach skrajnych. W pewnym stopniu może być ona realizowana także przez takie publikacje, jak niniejsza. W przypadku Choczołowa, jak się wydaje, najlepiej sprawdza się pozytywna motywacja lokalnej społeczności, wpływająca z wysokiego etosu grupowego i lokalnego. W przypadku utraconych zespołów proponujemy metodę nazwaną: wiedza i pamięć, a realizowaną w oparciu zachowane relikty i opracowania naukowe.

Pozostałe przedstawione przykłady są również działaniami w dobrym kierunku: budzą zainteresowanie, dostarczają wiedzy i wskazują potencjalne korzyści, jakie może osiągnąć wiejska społeczność z zachowania architektury drewnianej jako większego zespołu.

Poniższa teza jest być może oczywista, ale także oczywiste stwierdzenia należy co jakiś czas powtarzać. Każda uczelnia, kształcąca na kierunku: *architektura* lub *architektura i urbanistyka* jest zlokalizowana w konkretnym regionie. Obowiązkiem naszego środowiska wobec regionów, który my także staramy się realizować na Pomorzu Zachodnim, są badania naukowe nad architekturą wernakularną i przekazywanie zgromadzonej wiedzy adeptom zawodu architekta w ramach prowadzonych zajęć dydaktycznych.

## Literatura

- 1 Berek R. *Zobaczyć Łącko*, nakładem autora, Łącko 2002, s. 16-29.
- 2 Szalewska E. *Kraina w kratę*, Spotkania z zabytkami 8 (1996), s. 20-22.
- 3 Żelawski J. x. *Sanktuarium Maryjne w Brzesku Szczecińskim*, Wyd. Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1998, s. 128, 246-249.
- 4 Krüger K., *Kępa – folklorystyczny wizerunek*, [w:] Trzebiatów – historia i kultura, t.II, Wyd. Eco, Poznań 2001, s. 171-177.

## Rural complexes of wooden architecture: problems of protection and heritage preservation

Joanna Arlet, Piotr Arlet

*Institute of Architecture and Spatial Planning, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
West Pomeranian University of Szczecin: j.arlet@zut.edu.pl*

**Abstract:** In Poland we have varied ways of protection such as transformation or *in situ* protection. In the case of detached houses often with farming buildings they work, while in the area of rural complexes there are some difficulty with these matters. To be general and brief such endeavour seems to call for agreement of local community when it comes to keeping the idea in order to protect the design and architectural tradition.

**Keywords:** vernacular architecture, rural planning, village plan, heritage.

## **Problemy konwersji drewnianej architektury sakralnej Łemków po 1947 r.**

**Jerzy Uścińowicz**

*Wydział Architektury Politechniki Białostockiej*

**Streszczenie:** W referacie przedstawiono wybrane przykłady międzykonfesyjnych konwersji cerkwi łemkowskich, dokonanych po „Akcji Wisła” 1947 r. w Polsce. Ukazano proces przetworzenia struktur przestrzenno-funkcjonalnych i rozwiązań ikonograficznych tych świątyń, zrealizowanych podczas ich adaptacji na kościoły rzymskokatolickie. Ujawniono zarówno występujące wówczas problemy natury konserwatorskiej, jak też istotne aspekty ideowe, natury symboliczno-liturgicznej.

**Słowa kluczowe:** konwersja, cerkiew, drewniana architektura, sacrum, ikonostas.

### **1. Wstęp**

Konwersje obiektów kultu występowały, szczególnie na terenach pogranicza, od zawsze. Były one naturalnie jakby wpisane w istnienie różnych religii i Kościołów, w ich – mniej lub bardziej ekspansywną – działalność i różne akcje misyjne, prozelityzm a nawet religijne wojny. Nie były to przypadki sporadyczne. Poprzedzały ją często akty nietolerancji, ignorancji, a nieraz agresji.

Nie bez przyczyny problem ten nie był więc zbyt często podejmowany w nauce. Uważany przez nią za temat „wstydlivy”, wydaje się być jednak ważny z wielu powodów. Po pierwsze dać może nam pełną wiedzę o historycznych losach tych obiektów. Przyczynić się do ich ewentualnego odtworzenia, konserwacji, ochrony. Zadbania o autentyczność ich wartości podstawowych, kultowych. Po wtóre dać może nam wyostrzony pogląd na występowanie podobieństw i różnic w tradycjach różnych Kościołów. Na to, co je dzieli i łączy.

Wydaje się to też szczególnie ważne właśnie tu, na pograniczu kultur, w Lublinie, Białymstoku, Chełmie, Przemysłu, Rzeszowie czy Krakowie – na obszarze tzw. kultowego i kulturowego pogranicza. Tutaj procesy konwersji mają swoją długą historię, mnogość występowania i wyostrezone działanie. Stały się nawet paradoksalnie, szczególnie w czasach powojennych, jednym ze sposobów neutralizacji ich wzajemnego wyobcowania. Choć w sposób nienaturalny, doprowadziły do pewnego zbliżenia Kościołów, pewnej niekontrolowanej wymiany ich wartości. Może nie było to całkiem poszukiwanie syntezy w duchu ekumenicznego spotkania, którego jesteśmy dziś już świadkiem to jednak architektura i sztuka sakralna, jako bezpośrednia obudowa przestrzeni liturgicznej, z całą swoją teologią symbolicznego wyrazu, miała w tym niekontrolowanym spotkaniu obu Kościołów swój udział.

### **2. Anatemy i dialog**

Przypomnijmy jednak istotne fakty z historii. Formalnym aktem rozłamu Kościoła chrześcijańskiego było manifestacyjne rzucenie na siebie wzajemnych anatemy w 1054 r. przez kardynała Humberta, legata papieża Leona IX i patriarchę konstantynopolitańskiego

Michała Cerulariusza. Choć już wcześniej dochodziło do nietrwałego zerwania wzajemnej łączności eklezjalnej, to tym razem jednak do ponownego pojednania nie doszło. Ostry konflikt między Kościołami wystrzyły później wyprawy krzyżowe.

Po rozłamie Kościołów czyniono różne próby ich zjednoczenia poprzez kolejne unie kościelne na soborze lyońskim w 1274 r. i florenckim w 1439 r. Zawierane bardziej z pobudek politycznych niż eklezjologicznych, zostały one przez duchowieństwo prawosławne, zwłaszcza zakonne odrzucone. Drugą falę stanowiły unie partykularne: unia brzeska z 1596 r. i użhorodzka z 1646 r. Zakończyły się one powstaniem unickich Cerkwi na terenach obecnej Białorusi, Ukrainy, Zakarpacia i Siedmiogrodu.

Wzajemna nieufność, a niekiedy nawet wrogość, pomiędzy Kościołami obu obrządków, trwała aż do 1964 r., kiedy to w Jerozolimie patriarcha Konstantynopola Atenagoras I spotkał się z papieżem Rzymu Pawłem VI. Działając w duchu wzajemnej miłości chrześcijańskiej 7 grudnia 1965 r. odwołali oni wzajemne anatemy. Nastąpiła ogólna neutralizacja wzajemnego wyobcowania i pewne ocieplenie stosunków. Nie doszło jednak do jednoznacznego zakończenia schizmy, nawiązania kanonicznej jedności i połączenia Kościołów. Nie doszło też do odnowienia interkomunii, co wydaje się chyba sprawą kluczową.

Idące w świat chrześcijański sygnały ze strony obu Kościołowi dały jednak wiele powodów do nadziei. Nadzieję tę rozbudziły także nowe czasy. Oba Kościoły żyły już w innej rzeczywistości eklezjologicznej. Uświadomiono sobie, szczególnie na Zachodzie, że chrześcijaństwo oddycha dwoma płucami, a oba Kościoły - Zachodu i Wschodu - są przecież Kościołami Siostrzanymi. Rozpoczął się ekumeniczny dialog, a jego finałem, zapisanym i przyjętym przez oba Kościoły, jest "*Dokument z Balamand*"<sup>1</sup>, który był wspólną deklaracją ekumeniczną Kościoła rzymskokatolickiego i prawosławnego.<sup>2</sup> Jej najważniejszym przesłaniem było odstąpienie przez oba Kościoły od wyznaniowego ekskluzywizmu. Stwierdzono, że oba Kościoły są nosicielami zbawienia, a osiągnięcie jedności nie będzie polegać ani na wchłonięciu, ani na połączeniu, lecz na "*spotkaniu w prawdzie i miłości*".

### 3. Konwersje i przekształcenia

W Polsce, praktycznie od początku jej państwowości, dochodziło do dość licznych konwersji świątyni. Dziś wydaje się to być zrozumiałe. Polska leży bowiem na terenie kulturowego i religijnego pogranicza. Zarówno dawniej jak i obecnie, leży w tej strefie, która częściowo przynależy do kultury łacińskiej, zachodnio-katolickiej, a częściowo do kultury greko-słowiańskiej, dawnej bizantyjskiej, a dziś wschodnio-ortodoksyjnej. Rzymski katolicyzm i prawosławie, od ponad tysiąca lat współtworzyły duchowość chrześcijańską Polski. Kształtowały przez wieki kulturę i tożsamość religijną wielu narodów tej ziemi. Dawniej wyznawcy wiary rzymskiej i greckiej dzielili się po połowie. To ustawiało niejako poziom rywalizacji o strefy wpływów a ich manifestacją były budowane, a później wzajemnie konwertowane świątynie. Dziś proporcje te zmieniły się całkowicie. Nie ma żadnych obaw, zagrożeń, walki o wpływy. Wyznawców wiary greckiej jest u nas garstka.

Nie powinny więc dziwić fakty występowania takich konwersji również i u nas. Są one wpisane w czasy burzliwej historii chrześcijaństwa w Polsce. Są jej nawet niemyim świadkiem i dowodem - potwierdzeniem najpierw dwu-, a z czasem również wielotorowe-

<sup>1</sup> Deklaracja podpisana w 1993 r. w Balamand w Libanie, zob. Waclaw Hryniewicz OMI, *Kościoły siostrzane, dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Verbinum, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> "*Unionizm, dawna metoda poszukiwania jedności, a dzisiejsze poszukiwania pełnej komunii*", przyjęta 23 czerwca 1993 r. na siódmej sesji plenarnej w Szkole Teologicznej w Balamand w Libanie.

go życia Kościołów w jednym Kościele Chrystusowym, życia czasami zgodnego i pokojowego, a czasami niestety także nienawistnego. Zmieniano więc cerkwie na kościoły i kościoły na cerkwie. Czyniono to zarówno dawniej, jak i całkiem niedawno. Nie byliśmy w tym dziele ani lepsi, ani gorsi od innych religii i konfesji. Wobec karygodnych przypadków burzenia świątyń lub ich współczesnych adaptacji na nocne kluby, dyskoteki, garaże, a nawet domy publiczne i toalety (sic!), czego najjaskrawszymi przykładami są losy wielu cerkwi łemkowskich, chełmskich i podlaskich oraz niektórych kościołów poewangelickich, takie konwersje wydają się dziś być dla ich poprzednich właścicieli mniej bolesne.

Przykładami nie tak dawnych, międzykonfesyjnych konwersji w łonie chrześcijaństwa w Polsce, mogą być liczne świątynie, zarówno cerkwie Podkarpacia, Bieszczad, Chełmszczyzny i południowego Podlasia, jak i kościoły Dolnego Śląska, Pomorza oraz Warmii i Mazur. Konwersje te są wynikiem politycznych i nad wyraz perfidnych, masowych wysiedleń przeprowadzonych przez komunistów na autochtonicznej ludności chrześcijańskiej obrządku wschodniego, w ramach akcji "Wisła" w 1947 r. W wyniku tej akcji na ziemie zachodnie i północne, opuszczone po wysiedleniu ludności niemieckiej, została przesiedlona cała zamieszkująca te tereny ludność łemkowska Rusinów, w ilości ponad 147 000 osób.

Trzeba dziś jednoznacznie i otwarcie powiedzieć, że akcja „Wisła” doprowadziła do zniszczenia wielu zabytkowych, niezwykle cennych świątyń prawosławnych i grekokatolickich. Przejęcie pozostałych przez Kościół rzymskokatolicki, uchroniło je przed zniszczeniem totalnym. Jest to w tej chwili tym bardziej istotne, że pewne elementy duchowości, kultu a zwłaszcza wartości sztuki przedstawieniowej i architektury prawosławnej coraz częściej zaczęły wkraczać do nowych świątyń rzymskokatolickich. Możliwe, że nie ma to bezpośredniego związku z wcześniejszym spotkaniem Kościołów jaki dokonał się na tych ziemiach za sprawą konwersji świątyń. Ale może jednak ma?

Stan techniczny adaptowanych przez Kościół rzymskokatolicki świątyń był i jest dobry lub bardzo dobry. Różne, czasami niezbyt fortunate, były sposoby dostosowania wnętrza do potrzeb liturgii łacińskiej. W wielu przypadkach dawne urządzenia wnętrza zachowano, nie niszcząc ich. Czasem zmiany były dość radykalne, bo niestety zdarzały się przypadki wnoszenia z cerkwi całych ikonostasów, stołów świętych (prestołów) i stołów ofiarnych, kiotów czy poszczególnych ikon. Na szczęście nie było to powszechne i konsekwentnie realizowane. Większość księży, dostrzegając wyjątkowe wartości artystyczne tej sztuki czy też jej znaczenie historyczne, starała się ją zachować i przystosować do potrzeb liturgicznych naszego rzymskokatolickiego Kościoła<sup>3</sup>.

Problemem głównym tych konwersji były przebudowy części prezbiterialnych świątyń, a zwłaszcza przetworzenia i przeniesienia ikonostasów<sup>4</sup>. Rozróżnić można by kilka stosowanych wariantów przeprowadzonych nad nimi operacji:

- 1) częściowe zachowanie formy pierwotnej ikonostasu, z pozostawieniem na pierwotnym miejscu dawnego ołtarza (prestoła), z równoczesnym ustawieniem przed ikonostasem nowego ołtarza lub jednego z dawnych ołtarzy bocznych (rozwiązanie posoborowe) lub z jego dyslokacją przed ikonostas (rozwiązanie przedsoborowe);
- 2) częściowy demontaż ikonostasu z dyslokacją poszczególnych jego rzędów lub pojedynczych ikon;

<sup>3</sup> Problemem, który się ujawnił były również miniaturyzacje lub deformacje kopuł zewnętrznych. Nierzadko zastępowano je sygnaturalnymi wieżyczkami lub w ogóle je znoszono wyrównując dach. Również krzyże wieńczące były zmieniane z tradycyjnych łemkowskich lub ośmioramiennych na łacińskie, najczęściej poprzez ucięcie dolnej poprzeczki.

<sup>4</sup> Marian Kornecki, *Losy cerkwi i zabytków sztuki cerkiewnej*, s.107.



- usunięcie wrót cesarskich oraz diakońskich z otwarciem wglądu i dostępu do prezbiterium;
  - rozsuniecie rzędu namiestnego z pozostawieniem wrót królewskich;
  - usunięcie ikon Chrystusa i Hodegetrii, z ich dyslokacją na ściany<sup>5</sup>;
  - usunięcie centralnej ikony Deesis lub jej zamianą na inną;
  - zamknięcie wrót królewskich na stałe, z umieszczeniem przed nimi różnych innych ikon;
  - łączenie ikonostasów pochodzących z różnych okresów historycznych i wykonanych w różnych stylach, ze wzajemną wymianą ikon;
  - przebudowa ikonostasu na ołtarze boczne lub na retabulum ołtarza głównego;
- 3) całkowity demontaż ikonostasu i umieszczenie go na ścianie wschodniej, w głębi prezbiterium, jako tła dla ołtarza, analogicznie jak w staroobrzędowych molnach;
- 4) całkowite usunięcie ikonostasu z wnętrza cerkwi.<sup>6</sup>



Fot. 1. Dawna, drewniana cerkiew Opieki Matki Bożej w Owczarach. Widok wnętrza z ikonostasem.  
Fot. J. Uścińowicz, 2008

Pierwszy z wymienionych typów przetworzeń ikonostasów reprezentuje np. pochodząca z 1653 r. cerkiew Opieki Matki Bożej w Owczarach (fot. 1). W jej wnętrzu znajduje się ikonostas z XVII-XVIII w. oraz polichromia z 1938 r. W ikonostasie, będącym bardziej formą malarską, niż ikonieczną, ujawnia się brak kanonicznej grupy *Deesis* w typie trimorfionu. Chrystus przedstawiony jest jako Król Chwały w postaci Wielkiego Kapłana. Jest On wśród apostołów bez Bogurodzicy i Św. Jana Chrzciciela. Wskazać należy, że kompozycja *Deesis*<sup>7</sup>

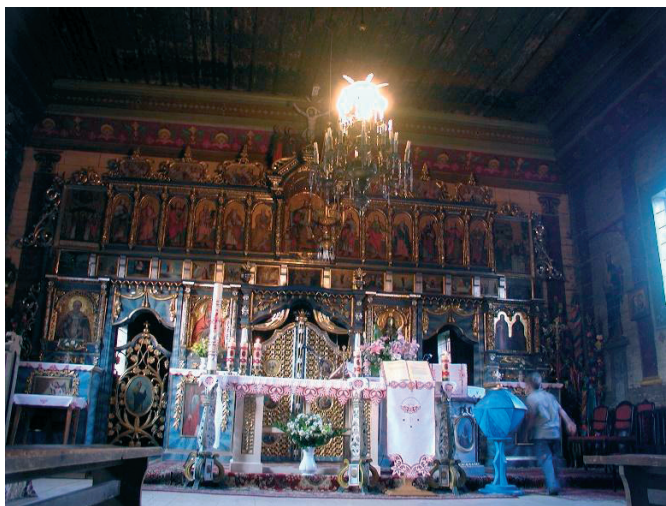
<sup>5</sup> Cerkiew w Stawiszczach ze zdemontowanym częściowo ikonostasem, ibidem s. 108.

<sup>6</sup> Postanowienia II Soboru Watykańskiego poczyniły radykalne zmiany w urządzeniu kościołów rzymskokatolickich. Kapłan odprawia nabożeństwo przodem do wiernych, a nie przodem do ołtarza, jak dotychczas. Uległo zmianie usytuowanie ołtarza w prezbiterium oraz jego forma. Dotyczyło to zarówno nowobudowanych świątyń jak i zabytkowych. Stary ołtarz stał się miejscem tabernakulum.

<sup>7</sup> Przedstawienie *Deesis* jest charakterystyczne dla sztuki Kościoła Wschodniego. Wyraża wiarę w moc wstawienniczej modlitwy błagalnej zanoszonej do Boga przez osoby najwyższych pośredników – Bogurodzicy i Św. Jana Chrzciciela Prodigiosa. Stając się zasadniczym i stopniowo rozbudowywanym elementem ikonostasu, jako ideowego centrum cerkwi, kulminowała jego treść. Dzięki eschatologicznym odniesieniom, które budowały jej funkcję liturgiczną, scena *Wielkiego*

była zawsze główną treścią ikonostasu, która wyrażała dogmatyczną rolę Orędowników. Rozbudowana o archaniołów, apostołów i świętych konkretyzowała ideę zbiorowej modlitwy, w której udział biorą poszczególne postaci, zorientowane zawsze na Pantokratora.

Kompletny w formie ikonostas zachowano w pochodzącej z 1842 r. cerkwi Św. Św. Kosmy i Damiana w Bereście, od 1951 r. użytkowanej jako kościół rzymskokatolicki pw. MB Nieustającej Pomocy (fot. 2). Ikonostas ten zbudowano w XIXw., z wykorzystaniem ikon pochodzących z XVII i XVIIIw. W centrum hieratejonu pozostawiono również święty stół-prestoł z XIXw., w którego podstawę wkomponowano dwie ikony przedstawiające apostołów, pochodzące z ikonostasu z XVIIw.



Fot. 2. Dawna, drewniana cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Bereście. Widok wnętrza z ikonostasem i ołtarzem posoborowym. Fot. J. Uścińowicz, 2008

Przykładem reprezentującym ten typ przetworzeń może być również dawna cerkiew Św. Michała Archanioła w Polanach z 1820 r., która w 1947 r. została również konwertowana na kościół rzymskokatolicki (fot. 3). Zachowano w niej kompletny ikonostas z XIXw. Drzwi diakońskie, pochodzące ze dawnego ikonostasu, ulokowano jednak po bokach istniejącego, jako tzw. „uszaki”.

Do grupy cerkwi z ikonostasami niepełnymi przynależy pochodząca z 1762 r. cerkiew Św. Michała Archanioła w Świątkowej Małej (fot. 4), powstała prawdopodobnie w wyniku dobudowania do istniejącej kaplicy naosu i babińca, a w XVIII/XIXw. także wieży dzwoniczej. Znajdujący się tutaj barokowy ikonostas z 1670 r. został przerobiony i uzupełniony

---

*Deesis* weszła w skład rozbudowanej sceny *Sądu Ostatecznego*. Stanowiąc jego skondensowany ekwiwalent wyrażała ufność w moc wstawiennictwa najwyższych orędowników ludzkości przed ponownym przyjściem Chrystusa w *Drugiej Paruzji*.

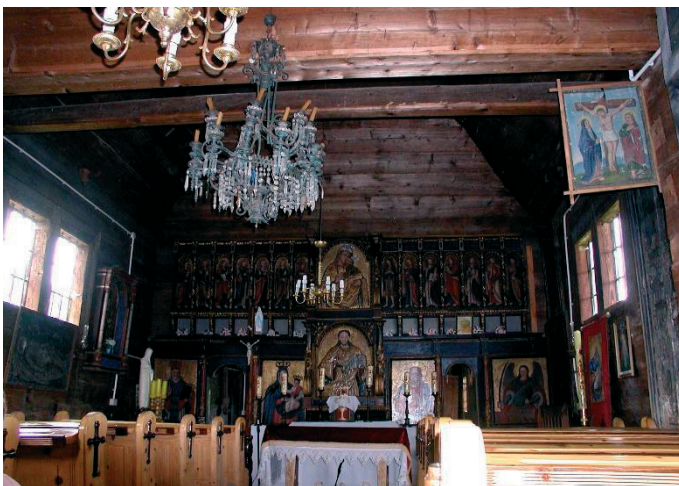
Warto nadmienić, że prototypem ikonostasu na Rusi była właśnie ikona *Deesis*. Niegdyś też słowem *Deesis* określano cały ikonostas. Na Rusi Czerwonej i na części terenów Łemkowszczyzny istniały dwa typy ikonostasów – starszy i młodszy. Różnica pomiędzy nimi polegała na zmianach w układzie trzeciego i czwartego rzędu ikon:

- 1/ typ starszy, będący przedłużeniem tradycji staroruskiej z XVw., miał geometrię trójkątną, zwieńczoną sceną *Ukrzyżowania*;
- 2/ typ młodszy powstał w XVIw., miał geometrię prostokątną i rzędy tej samej długości, ze sceną *Ukrzyżowania* na osi.

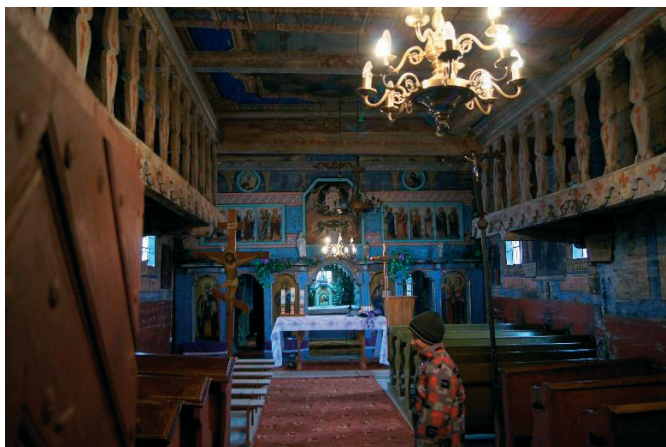
w XVIIIw. Dziś brakuje w nim jednak wrót królewskich i diakońskich, rzędu proroków oraz rzędu święt. Otwór po królewskich wrotach przesłonięto na stałe dużą ikoną Chrystusa Nauczającego, a pośrodku rzędu *Deesis*, zamiast Pantokratora, umieszczono ikonę Theotokos Eleusy. Zaburza to teologiczną logikę i sens struktury ikonostasu, w którym grupa *Deesis*, z centralną ikoną Chrystusa Pantokratora, ma wyrażać modlitwę przebłagalną do Zbawiciela, którego przecież tutaj usunięto. Warto zauważyć, że po bokach centralnej ikony umieszczono osobne wyobrażenia Bogurodzicy i Św. Jana Chrzciciela, a za nimi przedstawienia apostołów. Ikonostas pozbawiono więc jego sensu teologicznego. Na ścianach cerkwi umieszczono dodatkowo – bardziej chyba dla ozdoby – fragmenty zdemontowanych uprzednio ikonostasów: barokowego i rokokowego z XVII i XVIIIw.



Fot. 3. Dawna, drewniana cerkiew Św. Michała Archanioła w Polanach. Widok wnętrza z ikonostasem i ołtarzem posoborowym. Fot. J. Uścińowicz, 2008



Fot. 4. Dawna, drewniana cerkiew Św. Michała Archanioła w Świątkowej Małej. Widok wnętrza z ikonostasem i jego centralnymi ikonami Chrystusa Pantokratora i Theotokos Eleusy oraz ołtarzem posoborowym. Fot. J. Uścińowicz, 2008



Fot. 5. Dawna, drewniana cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Skwirtnem. Widok wnętrza z quasi ikonostasem i ołtarzem posoborowym. Fot. J. Uścińowicz, 2008

Do grupy tej należy również zaliczyć, wybudowaną w 1837 r. i uznawaną za modelowy przykład XIXw. cerkwi łemkowskiej typu północno-zachodniego, cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Skwirtnem (fot. 5). Jest ona użytkowana obecnie jako kościół rzymskokatolicki. Jej prezbiterium oddzielone zostało od nawy współczesną przegrodą podobną do ikonostasu. W jej dolnej części zachowały się cztery ikony rzędu „namiestnego” z początku XXw. Ponad nimi, na ścianie, umieszczono współczesne obrazy apostołów oraz duży wizerunek Chrystusa i Boga Ojca. Po bokach, na ścianie nawy, wiszą starsze ikony z pocz. XIXw., przedstawiające Bogurodnicę z Dzieciątkiem i Chrystusa Pantokratora, będące pozostałością dawnego ikonostasu.

Praktyką dość częstą były dyslokacje ikonostasów, szczególnie zaś ich lokowanie na ścianie wschodniej świątyni. Przykładem może być cerkiew Św. Michała Archanioła w Świątkowej Wielkiej, która powstała w 1757 r., a od 1986 r. jest rzymskokatolickim kościołem filialnym (fot. 6). Ikonostas dawnej cerkwi został tu podzielony. Znajdujące się w nawie dwa cokoly z dawnego ikonostasu, są dziś bocznymi ołtarzami, zaś na cokole po prawej stronie ustawiono retabulum ołtarzowe z XVIIIw., z obrazem Koronacji Matki Bożej przez Świętą Trójcę. Ponad nim ulokowano malowidło Zabicie Abła, które zdobiło poprzednio cokół ikonostasu. Na północnej ścianie naosu przedstawiono zaś scenę Ukrzyżowania z XVIIw. Centralną ikonę otaczają dwa rzędy mniejszych ikon przedstawiających życie i mękę Chrystusa, przeniesione w czasie konwersji ze wschodniej ściany nawy. Natomiast na wschodniej ścianie nawy umieszczono krzyż zdjęty ze zdemontowanego zwieńczenia ikonostasu, a także górną połowę wielkiej ikony Sądu Ostatecznego z XVIIw. Nastąpiły więc tutaj istotne dyslokacje części ikonostasu i poszczególnych ikon, które nie stanowią już razem logicznej struktury ikonoczno-liturgicznej.

Podobnym przykładem przekształceń może być również cerkiew Św. Jakuba Młodszego Apostoła w Powroźniku (fot. 7). Zbudowano ją w 1600 r. jako prawosławną i jest to bodaj najstarsza, istniejąca cerkiew łemkowska, znajdująca się na terenie polskich Karpat. W 1778 r. dostawiono do niej wieżę, a w 1813-1814 r. przesunięto na obecne miejsce. Zbudowano obecne prezbiterium, a stare zamieniono na ulokowaną po stronie północnej zakrystię. Po 1947 r. cerkiew konwertowano na kościół rzymskokatolicki. W cerkwi tej były dawniej dwa ikonostasy: pierwszy – prawosławny, pochodzący z XVIIw. oraz późniejszy – unicki, z XVIIIw. Zostały one jednak podzielone i rozproszone. Każdy z nich stanowi już zintegrowanej struktury. Na pierwotnym miejscu, pozostał tylko rząd *Deesis*

oraz ikony proroków. Pomędzy ikonami apostołów brak jest ikony Pantokratora, najważniejszej w grupie *Deesis*, a jej miejsce zajmuje ikona Koronacji Matki Bożej. Pozostałą część przesunięto na wschodnią ścianę, ustanawiając tło dla ołtarza. W części środkowej ołtarza umieszczono ikony Bogurodzicy z Dzieciątkiem, a powyżej niej, ikonę Mandylionu. Obie pochodzą z pierwotnego ikonostasu z XVIIw. Po konwersji, w nawie świątyni, ulokowano barokowy ołtarz boczny z początku XVIIIw. z łacińskim obrazem Chrystusa u Słupa. Z tego okresu pochodzi również rokokowa ambona z 1700 r.



Fot. 6. Dawna, drewniana cerkiew Św. Michała Archanioła w Świątkowej Wielkiej. Widok otwartego prezbiterium z ołtarzem i obrazem Serca Jezusowego. Fot. J. Uścińowicz, 2008



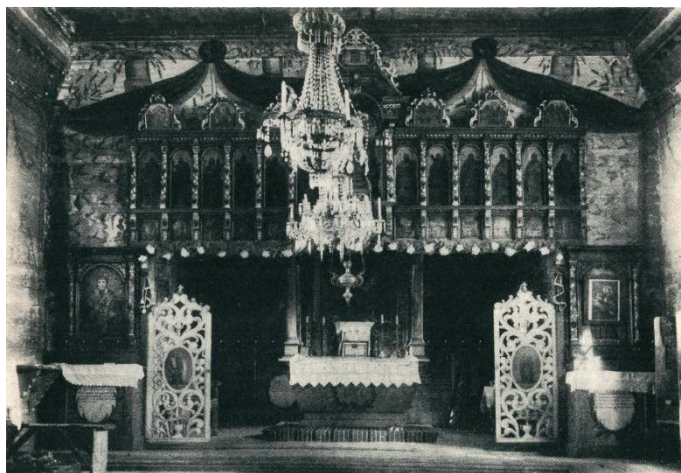
Fot. 7. Dawna, drewniana cerkiew Św. Jakuba Młodszego Apostoła w Powroźniku. Widok wnętrza z otwartym prezbiterium i podzielonym ikonostasem. Fot. archiwum MOT (<http://obierzkierunek.pl/1338-gorlickiesadecki-cerkiew-pw-sw-jakuba-w-powrozniku>)

Przykładami dość drastycznych konwersji przeprowadzonych wśród drewnianych cerkwi łemkowskich mogą być cerkwie w Boguszy i Stawiszy. Ikonostas cerkwi Św. Dymitra w Boguszy z 1856 r. (fot. 8) został sztucznie podzielony na części. Jego część główna znalazła się na ścianie wschodniej, a pozostałe na ścianie łuku tęczowego. Dra-

stycznych przeróbek dokonano także w nieistniejącej<sup>8</sup> już dziś cerkwi w Stawiszy z 1813 r., pełniącej po 1947 r. funkcję filialnego kościoła rzymskokatolickiego w Śnietnicy (fot. 9). W wyniku niefortunnej przebudowy rzędu namiestnego ikonostasu i likwidacji drzwi diakońskich (prawdopodobnie w 1964 r.), wrota królewskie zostały bardzo nienaturalnie, karykaturalnie wręcz, rozsunięte. Stworzyło to co prawda szerszy widok na ołtarz lecz zarazem pozbawiło ikonostas jego sensu. Są to przykłady kompletnego niezrozumienia teologicznej wymowy i symboliki ikonostasu oraz jego znaczenia kultowego.



Fot. 8. Dawna, drewniana cerkiew Św. Dymitra w Boguszy. Widok wnętrza z otwartym prezbiterium z ołtarzem i podzielonym ikonostasem. Fot. Wojciech Pysz, 2007 ([https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/50/Bogusza\\_ikonostas.jpg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/5/50/Bogusza_ikonostas.jpg))



Fot. 9. Dawna, drewniana cerkiew w Stawiszy. Widok wnętrza po częściowym demontażu ikonostasu. Fot. Tadeusz Chrzanowski

<sup>8</sup> Drewniana, greckokatolicka cerkiew w Stawiszy spłonęła w nocy z 26 na 27 października 1966 r. Według oficjalnego stanowiska władz przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Zob. T. Chrzanowski, *Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy* [w:] *Ochrona Zabytków*, nr 3 (21) 1967, s. 59.

Dość częstą praktyką były niestety również całkowite demontaże ikonostasów. Przykładem może być drewniana cerkiew greckokatolicka Opieki Bogurodzicy na krynickich Słotwinach z lat 1887-1888, która powstała w miejscu wcześniejszej, spalonej w 1796 r., świątyni (fot. 10). Po konwersji jest to kościół rzymskokatolicki p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zachowała się wewnątrz polichromia oraz sześć, pochodzących z ikonostasu poprzedniej cerkwi, ikon patriarchów, zaś z cerkiewnego wyposażenia jedynie XVIIIw. barokowe tabernakulum z rzeźbionym tronem i wizerunek Chrystusa przy słupie oraz barokowo-klasycystyczny lichtarz z XIXw.



Fot. 10. Dawna, drewniana cerkiew Opieki Bogurodzicy w Kryńcy-Słotwinach. Widok wnętrza z otwartym prezbiterium. Fot. J. Uścińowicz, 2008



Fot. 11. Dawna, drewniana cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Kotani. Widok wnętrza po całkowitym demontażu ikonostasu. Fot. J. Uścińowicz, 2008

Jednym z przykładów może być również dawna cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Kotani z 1782 r., która jest obecnie rzymskokatolickim kościołem p.w. Św. Antoniego (fot. 11). W latach 1962-1963, podczas wykonywania całkowitej rekonstrukcji cerkwi, zabrano do konserwacji dwa ikonostasy z XVIIw. i z XVIII w., które trafiły na długo do

Muzeum Ikon w Łąncucie. Nie powróciły one jednak na swoje pierwotne miejsce w całości. Umieszczona w 2010 r. ich część, na wschodnim zrębie kopułowym, stanowi wyrwany z kontekstu zbiór 21 ikon – 13 z rzędu *Deesis*, 6 z rzędu proroków oraz Ostatniej Wieczery i krzyża wieńczącego – datowanych od pocz. 1689 r. do pocz. XVIIIw. Pozbawione jednak swojego pełnego, dawnego wyposażenia wewnątrz cerkwi pozostaje nadal wyraźnie okaleczone (fot. 12). Choć i ten skromny ślad po dawnych ikonostasach cieszy.



Fot. 12. Dawna, drewniana cerkiew Św. Św. Kosmy i Damiana w Kotani. Widok wnętrza po częściowym powrocie ikon. Fot. Thor, 2010 (<http://fotopolska.eu/124174>, foto.html)

Przekształcenia dawnych ikonostasów odbywały się w większości przed Soborem Watykańskim II, kiedy to celebrans pozostawał w trakcie Św. Liturgii jeszcze tradycyjnie zwrócony w stronę ołtarza. Po reformie soborowej, gdy celebrans odwrócił się twarzą do wiernych – powstała już nowa sytuacja, dająca całkiem inne już możliwości adaptacyjne w częściowym choćby zachowaniu istniejącego wystroju ołtarza i ikonostasu. Nie były one jednak do końca wykorzystywane. W świątyniach, w których pozostawiono dawne prawosławne lub unickie ikonostasy konwersje do rzymskiej liturgii posoborowej były znacznie łatwiejsze. Nowy ołtarz lokowano przed ikonostasem a tabernakulum na dawnym świętym stole – ołtarzu. To tworzyło rodzaj kustodii, grotty Zmartwychwstania. Rozwarcie carskich wrót dawało właściwe obramienie architektoniczne i ikonograficzne dla tabernakulum, wzmocnione dodatkowo poprzez podwyższenie prestoła. W ten sposób dawny hieratejon mógł stać się w sposób naturalny kaplicą Najświętszego Sakramentu<sup>9</sup> zreformowanej już liturgii rzymskiej. Stanowiło to najlepsze potwierdzenie sensu pozostawiania dawnych ikonostasów w konwertowanych na kościoły rzymskokatolickie cerkwiach, tym bardziej, że współużytkujący niektóre cerkwie grekokatolicy, mogli również, jak dawniej, odprawiać swoją liturgię na dawnym presole za ikonostasem. Niestety rozwiązań idących w tym kierunku nie mamy wiele, a szkoda.

<sup>9</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że: *"Tabernakulum powinno być umieszczone w kościele (...) w najbardziej godnym miejscu, z największą czcią"* (Paweł VI, *Mysterium fidei*). *Godna forma, właściwe umieszczenie i zabezpieczenie tabernakulum powinny sprzyjać adoracji Pana rzeczywiście obecnego w Najświętszym Sakramencie ołtarza"* (KKK 1183). W kontekście miejsca przechowywania Eucharystii, mówi się, że powinno być ono tylko jedno w kościele. Najlepsze miejsce do tego celu stanowi osobna kaplica. Miejscem tym może być również najbardziej wyróżniona spośród innych część kościoła. Winna być ona dobrze widoczna, przyozdobiona i odpowiednia do modlitwy; Por. KPK kan. 938 § 1.



Pomimo tego bowiem, jakby wbrew możliwościom adekwatnego do nowych uwarunkowań liturgiczno-przestrzennych dopasowania się do zastanych rozwiązań, ikonostasy nadal likwidowano lub przekształcano. A przecież w tych dawnych, rozsianych po tych terenach dość gęsto, drewnianych cerkiewkach, architektura była silnie z nimi powiązana. To dla nich właściwie ona istniała. Była całkowicie z nimi zespolona. Ich przestrzenno-liturgiczna struktura dawała im pierwszeństwo bezwzględne. To było właściwie centrum liturgicznego misterium, nawet silniej eksponowane niż sam ołtarz – presteł, za którym był on w hieratejonie ustawiany. Nic dziwnego więc, że i sam ikonostas był z nim mylony i nierzadko nazywany ołtarzem. Do dziś dnia te omyłki występują w potocznym jego określeniu przez wiernych.

Już od samego wejścia, w pronaosie, w tutejszym języku nazywanym *trapezną* czyli naszym *refektarzem* – dzięki podniesionej na półpiętro wężutkiej galerijce-emporce, opasującej zachodnią i boczne ściany naosu, najczęściej do jego połowy – był on bardzo silnie eksponowany. Wzmocniony tą jej jednozbiegową perspektywą wnętrza, lekko przesłonięty po bokach przez te galerie, wydaje się ogromny i kusząco niedopowiedziany, jakby jeszcze wciąż nieukończony, ale na pewno w tym wnętrzu dominujący. I tak stopniowo, podczas zbliżenia się ku centrum świątyni, tradycyjnego miejsca przyjmowania Eucharystii, stawał się przeogromny. Zastępował wszystko z klasycznej wschodniochrześcijańskiej świątyni, co w niej od dawna występowało, nawet kopułę, której w drewnianych cerkwiach wewnątrz już niekiedy nie było. Stawał się on miejscem szczególnej koncentracji modlitewnej. Stawał się realnym, mistycznym „*oknem na Boski świat*”, świat Nowego Jeruzalem.

#### 4. Ikonostas

Tak wysoki status wschodniej przegrody ołtarzowej wynika z bardzo silnie ugruntowanej w historii jego funkcji liturgicznej i symboliki, jako obiektu kultu. Jako ściana z ikonami<sup>10</sup>, ściana graniczna pomiędzy naosem i sanktuarium świątyni, lub inaczej mówiąc pomiędzy samą świątynią a jej częścią „świętą świętych”, ikonostas istnieje w tej tradycji od dawna. Już bowiem Św. Euzebiusz z Cezarei pisał o świątyni zbudowanej w IV wieku w Tyrze, w której biskup umieszczając ołtarz pośrodku oddzielił go wspaniałą rzeźbioną w drewnie przegrodą, by lud nie mógł się do niego zbliżyć<sup>11</sup>. Innym razem, opisując jerozolimską świątynię Zmartwychwstania Pańskiego, wskazuje on, że „*wklęsłość absydy była otoczona tyłoma kolumnami, ilu było apostołów*”<sup>12</sup>. Przegrodę ołtarzową ufundowaną przez Konstantyna mała także bazylika Św. Piotra w Rzymie, na Watykanie i świątynia Hagia Sophia w Konstantynopolu. Również dość wcześnie, bo za papieża Leona III, umieszczono ikonostas w San Paolo-fuori-le Mura. Przykłady można mnożyć.

Przegrody ikonostasowe miał cały Kościół – zarówno Wschodni, jak i Zachodni – od pierwszych Jego wieków, a nawet jeszcze wcześniej, przed Chrystusem. Przegroda miała bowiem swoją typologię w Starym Testamencie. Pierwotną jej formę genetycznie wiąże się

<sup>10</sup> Ikonostas = s.c.s. [иконоста́с] = gr. [eikonostasion] = gr. eikon [εἰκών]–(ikona, obraz) + stasis [στασίς]–(ustawienie). Zob. Aleksy Znosko, *Mały słownik cerkiewnosłowiańsko-polski*, op. cit., s. 131.

<sup>11</sup> Utwór św. Euzebiusza z Cezarei jest jednym z najstarszych zachowanych źródeł, w których pisze się o istnieniu, charakterze i funkcji przegrody ołtarzowej; Św. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Ecclesiastica* 10,4; PG 20, 846 (cyt. za: J. Успенский, ibidem, s. 226).

<sup>12</sup> Św. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Ecclesiastica* 10,4; PG 20, 846.

ze starotestamentową zasłoną-katapetasmą<sup>13</sup>, która oddzielała w Świątym Przybytku miejsce Świąte od Świątego Świątych: „*Zrobisz też zasłonę z fioletowej i czerwonej purpury, z karmazynu i ze skrzyńczonego bisioru; zrobisz ją z wyhaftowanymi na niej artystycznie cherubami. I zawieszisz ją na czterech słupach z drzewa akacjowego pokrytych złotem, ze złotymi hakami, stojących na czterech srebrnych podstawach. Zasłonę zawieszisz na hakach i wniesiesz za zasłonę Skrzynię Świadectwa, a ta zasłona będzie wam oddzielać miejsce święte od najświętszego*” (I Ks. Mojż.-Genesis 26:31-33).

I nie było to tylko podobieństwo formalne, ale – o wiele bardziej istotne – powinowactwo ideowe, teologiczne. W Nowym Testamencie użyto starotestamentowej katapetasmę jako symbolu życia Chrystusa, jej rozdarcia zaś, jako symbolu Jego śmierci. Jak powiada Św. Ewangelista Marek: „*I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsła i skały popękały*” (Ew. św. Marka 15:38). W słowach Św. Apostoła Pawła zasłona jest już symbolem ciała Chrystusa: „*Mając więc bracia, ufność, iż przez krew Jezusa mamy wstęp do świątyni. Drogą nową i żywą, którą otworzył dla nas poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje (...)*” (List św. Pawła do Hebr. 10:19-20). Zaczęto używać jej więc w świątyni nowotestamentowej – tak jak w jej analogii starotestamentowej – na granicy Świątego Świątych.

Tę treść symboliczną przejęły po zasłonie także i inne najstarsze formy oddzielenia przestrzeni sanktuarium od naosu świątyni. Czy stosowano niskie balustrady i ściany, templony<sup>14</sup>, czy też wysokie kolumnady zwieńczone architravem (kosmetesem)<sup>15</sup> – symbolizowały w swojej idei to samo co katapetasma<sup>16</sup> – Ciało Chrystusa. Mamy potwierdzenia tego w pismach Ojców Doktorów Kościoła. Św. Sofroniusz z Jerozolimy wskazuje, że skoro krzyż wieńczący architrav przegrody jest wyobrażeniem Chrystusa Ukrzyżowanego, jako ciała Chrystusa, to jest on również typem katapetasmę, jako antytypu<sup>17</sup>. Również u metropolity Piotra Mohyły ikonostas zwany jest katapetasmą. Pisma metropolity Filareta traktują ją zaś jako: „*wewnętrzny ścianę cerkwi, która zamieniła mistyczną zasłonę Salomona, rozdarta w godzinie zbawienia*”<sup>18</sup>. Bezpośrednim świadectwem owej łączności typologicznej ikonostasu i starotestamentowej zasłony jest ciągła obecność na tej pierwszej symboli serafinów i cherubinów.

I nie jest to więc bynajmniej tylko – jak sądzą niektórzy – jedynie rozdzielenie przestrzeni od przestrzeni, odgrodenie ołtarza i oddzielenie kapłanów od wiernych, zasłaniające im widok na „święte świątych”. Istota przegrody tkwi w treści, którą ona, jako symbol,

<sup>13</sup> Jak wskazuje jeden z badaczy procesu ewolucji przegród ołtarzowych G. Filimonow – użycie zasłony jest starsze od przegrody ołtarzowej. Są one wspomniane już w pierwszych wiekach liturgii chrześcijańskiej. Por. Г. Филимонов, *Вопрос о первоначальной форме иконостасов*, s. 29, (za:) Леонид Успенский. *Вопрос иконостаса*, op. cit., s. 7.

Na zachodzie zaś – jak wskazuje ten sam autor – zasłony, jako formy oddzielenia prezbitarium od nawy stosowane były jeszcze w XII wieku. Natomiast w świątyniach wschodnich do dziś – choć w różnym stopniu co do swej funkcji zasadniczej się to ujawnia – zasłony występują w świątyniach: abisyńskich, ormiańskich, malabarskich, nestoriańskich czy jakobickich. (za L. Hauteceur, *Mystique et architecture*, Paris 1954, s. 138). Najbliższą transpozycją prototypowej zasłony świątyni jerozolimskiej są zasłony świątyni abisyńskich i ormiańskich. Zasłaniają one ołtarz poza Liturgią Świętą oraz w czasie Wielkiego Postu (u Ormian). Por. A. Reas, *La Liturgie eucharistique en Orient*, s. 51-52.

<sup>14</sup> [Templon] = gr. przegroda.

<sup>15</sup> Gr. [kosmetes] = s.c.s. [космит] = belkowanie, architrav.

<sup>16</sup> Gr. [katapetasma] = s.c.s. [завеса] = zasłona; liturg. – zasłona u carskich wrót (Ew. św. Mat. 27:51), zob. Aleksy Znosko, *Mały słownik wyrazów starocerkiewno-słowiańskich i terminologii cerkiewno-teologicznej*, CHAT, Warszawa 1983. (...), s. 146.

<sup>17</sup> Św. Sofroniusz z Jerozolimy, *P.G 87, 3984*,

<sup>18</sup> Por. *Воспоминания о посвящении святыни московской*, s. 58,

uobecnia. To, co w pierwotnym kulcie chrześcijańskim wywodzone jest genetycznie ze Starego Testamentu, a jest w nim zasłoną – symbolem-znakiem oddzielenia Boga, od tego, co stworzone – osiąga w Nowym Testamencie swoje spełnienie w zasłonie symbolu-obrazie Kościoła Niebiańskiego z Jego Głową – Jezusem Chrystusem. Za pośrednictwem nowotestamentowej „zasłony jako ciała Chrystusa” człowiek ma otwarty dostęp do Królestwa Bożego, którego sanktuarium jest symbolem. Jest więc ona – tak jak Chrystus-Bogoczwłowiek – pomostem przerzuconym pomiędzy rzeczywistością ludzką i Boską, ziemską i niebiańską, widzialną i niewidzialną, duchową i materialną. Jest wzajemnym oknem na świat tych rzeczywistości. Kościół żyjący w czasie historycznym ma już poprzez „zasłonę” styczność z wiecznością. Realizuje się ona poprzez ikoniczne ukazanie nosicieli Królestwa – świętych, jako „widzianych świadków świata niewidzialnego, żywych symboli jedności jednego i drugiego”<sup>19</sup>, zewnętrznego obrazu pośrednictwa Kościoła Niebiańskiego w *theosis* Kościoła ziemskiego i ich żywego związku. To jakby objawiony Kościołowi ziemskiemu obraz Kościoła Niebiańskiego – jego stawanie się w czasie historycznym, życie w tym czasie i uwieńczenie tego życia w Paruzji.

Ikonostas jest zatem symbolem-obrazem, mega-ikoną zjednoczenia przeszłości i przyszłości, spełnienia się w czasie synergii Boga i człowieka poprzez Chrystusa i Kościół – „Jego Ciało”<sup>20</sup>. Symbolizując granicę między światem zmysłów i światem duchowym jest symbolem wspólnoty z Kościołem niebieskim, „oknem” otwartym inny, Boski świat. To w tym realizuje się ów zasadniczy cel przegrody ołtarzowej w świątyni, osiągniany głównie drogą ukazania sensu poszczególnych ikon, tematów i scen ikonograficznych i ich powiązania w strukturalną całość. Ośią i centrum tej struktury pozostaje zawsze Chrystus, jedyna możliwa ikona Boga<sup>21</sup>. To nadaje cały sens liturgicznemu misterium i jego spełnienie się w kulminacji eucharystycznej<sup>22</sup>, przed ikonostasem<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Paweł Floreński, *Ikonostas i inne szkice*, I.W. PAX, Warszawa 1984, s. 118-119.

<sup>20</sup> Poprzez sens ikon i poprzez ściśle określoną strukturę ikonostasu (porządek, układ, ilość, współzależności tematyczne...etc.) symboliczny obraz przegrody-zasłony, jako „Ciała Chrystusa” i sens jej rozdarcia zostaje odszyfrowany. Stawanie się „Ciała Chrystusa” – Kościoła, będące symbolem-obrazem jednoczenia się Boga i człowieka, nieba i ziemi, ma sens wyłącznie na granicy sanktuarium – jako symbolu rzeczywistości Boskiej-niebiańskiej i naosu – jako symbolu rzeczywistości ludzkiej-ziemskiej. Ikonostas zaznaczając granicę podziału (zasłona), jest zarazem jedyną poręką zjednoczenia (rozdarcie). W tym tkwi sens traktowania go jako rozdartej zasłony.

<sup>21</sup> Oś ikonostasu – zawsze zsynchronizowana z osiami głównymi świątyni, a w dalszej perspektywie symbolicznej także z osiami kosmicznymi, zarówno w sensie przestrzennym, jak i temporalnym (historycznym i metahistorycznym) – jest niezmiennie wyznaczana przez Jezusa Chrystusa, czy to w sposób ikoniczny czy poprzez symbol-znak. Jest on zarówno w symbolice katapetasmy za królewskimi (carskimi) wrotami jak i w nich samych. Stanowi centrum ikony Eucharystii, centrum trójczęściowej ikony Deesis i centrum ikony „Znak Bogurodzicy”. Jest w ikonie Świętej Trójcy oraz w znaku krzyża wieńczącego przegrodę, jako symbolu „Boskiej chwały i mocy” objawionych w Chrystusie. Jest więc On zawsze osią i centrum wszelkiej identyfikacji archetypowo-symbolicznej, stanowiąc zaczątek i kwintesencję struktury rzeczywistości czasoprzestrzennej świątyni realizującej się w Eucharystii.

<sup>22</sup> Nad bramą królewską (carskimi wrotami) umieszcza się ikonę Eucharystii, jako liturgiczną transpozycję Ostatniej Wieczerzy – udzielenia przez Chrystusa Komunii apostołom. Jej bezpośrednie odniesienie do granicy, którą ikonostas wyznacza oraz do samego miejsca udzielenia wiernym Komunii (ambony) i ich zjednoczenia z Kościołem – jest oczywiste.

<sup>23</sup> Cały proces ukształtowania się właściwego ikonostasu, począwszy od wczesnobizantyjskiego templonu, składającego się z marmurowych barierek i kolumnady z architrawem (kosmetesem) oraz zasłony (odslaniającej i zasłaniającej sanktuarium w zależności od fazy Świętej Liturgii), poprzez formy pośrednie przegród z architrawami zawierającymi reliefy ikonograficzne Chrystusa, Bogurodzicy, aniołów, apostołów i proroków, aż po strukturalnie rozbudowane, 5-piętrowe ikono-

Św. Symeon z Tessaloniki mówi: „...nad kolumnami, kosmetes (fryz z gzymsem) oznacza związek miłości i jedności w Chrystusie, ziemskich świętych i niebiańskich. Z tego też powodu pośrodku pomiędzy świętymi ikonami, a ponad kosmetesem przedstawia się Zbawiciela, a po jego bokach Bogurodnicę i Jana Chrzciciela, Aniołów, Apostołów i innych Świętych. Poucza nas to wszystko, że Chrystus jest na niebiosach wraz ze swymi Świętymi i z nami teraz, i że On jeszcze ma przyjść (...)”<sup>24</sup>.

Dlaczego więc właściwie o tym piszę i o te drewniane ikonostasy tak bardzo zabiegam i bronię? Czy są one warte naszego zainteresowania?

Ikonostas jest w świątyni wschodniochrześcijańskiej – zarówno prawosławnej jak unickiej – elementem nieodzownym, *conditio sine qua non* jej istnienia<sup>25</sup>. Jest ujęciem jej „nieskończoności w skończoności” (M. Bierdiajew), jedynym pomostem pomiędzy nimi – rozgraniczającym i łączącym zarazem. Bez ikonostasu jako granicy związek ten przestałby w świątyni realnie istnieć. Usuwając ikonostas, dokonując w nim przekształceń niezgodnych z logiką jego symbolicznego wyrazu, tracimy cały jego sens i znaczenie. Poddajemy pod wątpliwość również sam sens istnienia świątyni jako obiektu kultu<sup>26</sup>. Słusznie powiada o. P. Floreński: „Usunięcie materialny ikonostas, a wówczas sanktuarium jako takie w ogóle zniknie ze świadomości tłumu, zostanie odgradzone potężną ścianą (...). Świątynia bez ikonostasu materialnego oddzielona jest od sanktuarium głuchym murem. Ikonostas przebi-ja w nim okna, a przez ich szyby widzimy (...) - żywych świadków Bożych”<sup>27</sup>.

Poza tym, takich łemkowskich cerkwi, z taką charakterystyczną organizacją przestrzeni liturgicznej i z takimi ikonostasami niewiele już u nas w ogóle zostało. Ich brak jest wyraźnie w nich dotkliwy. Jest bolesny, zwłaszcza dla tych wyznawców wiary chrystusowej, którzy dawniej się tu modlili. Żyli się z nimi i uwielbili. Była to ich Jakubowa Drabina, ich stopnie wstępowania do Niebieskiego Królestwa. Czy jest ono już dla nich i dla innych także niedostępne?

stasy tablicowe – idzie po linii wyznaczonej przez tę pierwotnie uobecnianą symbolikę. Por. B. Лазарев, Феофан Грек, Москва 1961, s. 87-88; André Grabar, Deux iconostases en maçonnerie du XIV-e siècle, „Receuil des Travaux de l’Institut d’Etudes Byzantines”, Nr 7/1961, s. 22-28).

<sup>24</sup> Św. Symeon z Tessaloniki, *Сочинения блаженного Симеона, архиепископа фессалоникийского, Писания св. отцов и учителей церкви, относящиеся к истолкованию православного богослужения*, Санкт Петербург 1856, s. 191, (tłum. J.U.).

<sup>25</sup> W prawosławiu istnienie ikonostasu stało się hierofanią, zarówno w sensie organizacji przestrzeni świątyni, jak i jego recepcji, jako elementu tej przestrzeni. Z punktu widzenia teologiczno-liturgicznego jest to byt naturalny, byt *sine qua non*, konsekwencja Wcielenia.

Ewenementem na gruncie Kościoła unickiego, który pod wpływem rytu łacińskiego zniósł w wielu cerkwiach ikonostasy (por. E. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. I, Warszawa 1906) jest decyzja Kongregacji Kościoła Wschodniego, która stwierdza, że: „(...) dopóki nie ma ikonostasu, ołtarz należy uważać za nie nadający się do sprawowania Liturgii” *Sacra Congregatio pro Eccl. Orient: Ordo celebrationis Vesperarum, Matutini et Divinae Liturgiae iuxta Recensionem Ruthenorum*, wyd. 2, Roma 1953, s. 4, (cyt. za:) J. Dwirnyk, *Rôle, de l’iconostase*, s. 122.

<sup>26</sup> Ukazanie w sensie czasoprzestrzennym dostępu do Królestwa Bożego – Raju podczas dokonuje się w świątyni prawosławnej poprzez ustanowienie granicy sanktuarium, ukazanie jej w ikonostasie i wraz z otwarciem wrót królewskich (rajskich wrót) przekroczenie jej przez kapłana wnoszącego Święte Dary Eucharystyczne. W tym realizuje się pełnia Boskiego Wcielenia w rzeczywistości sakralnej świątyni: Chrystus dawany w Świętych Darach jest zarazem pokazywany w przegrodzie ołtarzowej - ikonostasie. Wspólnota zjednoczenia fizycznego z ciałem Chrystusa (Święte Dary) i kontakt modlitewny poprzez Jego obraz (czy to przegrodę-zasłonę, jako „Ciało Chrystusa”, czy przegrodę-ikonostas, jako Kościół - Jego Ciało), jest tej pełni poręką.

<sup>27</sup> Paweł Floreński, *Ikonostas i inne szkice (...)*, op. cit., s. 120.

## 5. Résumé

Po raz pierwszy na tak wielką skalę i na stosunkowo niewielkim terytorium Kościół rzymskokatolicki w Polsce spotkał się wprost – „twarzą w twarz” – ze sztuką Kościoła Wschodniego. Było to niestety spotkanie w opustoszałych już świątyniach, bez kapłanów i wiernych tego Kościoła. Nie odbyło się ono co prawda podczas wspólnego misterium liturgicznego i podczas wspólnej modlitwy, ale na pewno nie pozostało bez śladu w świadomości i duchowych intuicjach tego Kościoła.

Należy dziś jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że przeprowadzone konwersje uchroniły przed totalną zagładą wiele drewnianych cerkwi. W wielu ma się wrażenie jakby świątynia nadal była użytkowana przez chrześcijan wschodniego obrządku. W wielu, pomimo dokonania dużych zmian, udało się zachować jakąś formę syntezy. W pewnej części ma się wrażenie jedynie nagromadzenia wewnątrz różnych form architektonicznego wystroju i ikonografii: ikonostasów, ołtarzy, kitów czy ikon. W wielu też jednak nastąpiła dezintegracja i pomieszanie dawnej, sensownie zestrojonej struktury przestrzenno-liturgicznej i ikonograficznej. Zatracono logikę i sens architektury i sztuki oraz ich związek z liturgią, tak charakterystycznego dla wschodniego chrześcijaństwa. Przeważała tendencja rozumienia sztuki jako sposobu dekoracji ścian w stylu *biblia pauperum*. Pomimo takich przypadków, choć w sposób niekontrolowany, nastąpiło jednak pewne zbliżenie obu sztuk i przepływ wartości z Kościoła Wschodniego do Zachodniego.

To też dużo. Ale czy może być jeszcze trochę więcej?

Może na fali dzisiejszej „podróży”<sup>28</sup> ikony po świecie i powrotu jej – jako obiektu kultu – do naszych świątyń katolickich, czasu współczesnej kontestacji sztuki ikony w rzymskim katolicyzmie, warto by ten poprzedni stan tych ikonostasów odtworzyć. Przywrócić im autentyczną jedność z architekturą, przywrócić należną im rangę i znaczenie kultowe. Nie dla samej ochrony wartości dziedzictwa kultury materialnej, bo ona choć ważna, nie jest tutaj pierwszorzędna. Dla kultury duchowej, która każdą świątynię, w jej kultowej funkcji konstituuje. Może już czas i o to zadbać? Póki mamy do tego dobry klimat.

Bo czy najpierw nie na poziomie sztuki obu Kościołów Wschodu i Zachodu, nawet tylko dla ich ekumenicznego eksperymentu – zanim nastąpi to już na poziomie wspólnej modlitwy czy nawet Świętej Liturgii – nie mogło by się dokonać to postulowane przez oba Kościoły „spotkanie w prawdzie i miłości”?

## Literatura

- 1 Brykowski R., Chrzanowski T. *Drewniana cerkiew polemowska w Stawiszy*, [w:] *Ochrona Zabytków*, 3 (21) 1967
- 2 Dwirnyk J. *Le rôle de l'iconostase dans le culte divin*, Montréal 1960
- 3 Филимонов Г.Д. *Церковь Св. Николая Чудотворца на Липне, близ Новгорода. Вопрос о первоначальной форме иконостасов в русских церквях*
- 4 Floreński P. *Ikonostas i inne szkice*, I.W. PAX, Warszawa 1984
- 5 Grabar A. *Deux iconostases en maçonnerie du XIV-e siècle*, „Receuil des Travaux de l'Institut d'Etudes Byzantines”, Nr 7/1961

<sup>28</sup> Jerzy Uścińowicz, *Między Wschodem i Zachodem – ekumenizm w sztuce sakralnej pogranicza*; (w:) *Sztuka Europy Wschodniej Искусство восточной Европы, Art of the East Europe*, Tom I i II, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata & Wydawnictwo Tako, Warszawa–Toruń 2013, red. Jerzy Malinowski & Irina Gavrash.

- 6 Hryniewicz W. OMI, *Kościół siostrzane, dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Verbi-num, Warszawa 1993
- 7 Hautecoeur L. *Mystique et architecture, Symbolisme du Cercle et de la Coupole*, A. et J. Picard et Cie., Paris 1954
- 8 Kornecki M. *Losy cerkwi i zabytków sztuki cerkiewnej w dawnym województwie krakowskim 1945-1975*
- 9 Katechizm Kościoła Katolickiego (Paweł VI, Mysterium fidei)
- 10 Likowski E. *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz. I, Warszawa 1906
- 11 Лазарев В. Н., *Феофан Грек*, Москва 1961
- 12 Reas A. *La Liturgie eucharistique en Orient*
- 13 Św. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Ecclesiastica* 10,4; PG 20, 846
- 14 Św. Sofroniusz z Jerozolimy, *P.G* 87, 3984
- 15 Św. Symeon z Tessaloniki, *Сочинения блаженного Симеона, архиепископа фессалонийского, Писания св. отцов и учителей церкви, относящиеся к истолкованию православного богослужения*, Санкт Петербург 1856
- 16 Sacra Congregatio pro Eccl. Orient: *Ordo celebrationis Vesperarum, Matutini et Divinae Liturgiae iuxta Recensionem Ruthenorum*, wyd. 2, Roma 1953
- 17 Успенский Л. *Вопрос иконостаса*, Вестник Русского Западно-Европейского Патриаршего Экзархата, Париж 1963, № 44
- 18 Uścińowicz J. *Symbol, Archetyp, Struktura – hermeneutyka tradycji w architekturze świątyni ortodoksyjnej*, Dział Wydawnictw i Poligrafii Politechniki Białostockiej, Białystok 1998
- 19 Uścińowicz J. *Między Wschodem i Zachodem – ekumenizm w sztuce sakralnej pogranicza*; (w:) *Sztuka Europy Wschodniej Искусство восточной Европы, Art of the East Europe*, Tom I i II, Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata & Wydawnictwo Tako, Warszawa–Toruń 2013, red. Jerzy Malinowski & Irina Gavrash
- 20 Znosko, *Mały słownik wyrazów starocerkiewno-słowiańskich i terminologii cerkiewno-teologicznej, CHAT*, Warszawa 1983

## Problems of conversions wooden sacred architecture of Lemko temples after 1947

Jerzy Uścińowicz

*Wydział Architektury Politechniki Białostockiej*

**Abstract:** This paper presents selected examples of interconfessional conversions of lemko temples, after "Vistula Operation" 1947 in Poland. It also shows the process of transformation of spatial and functional structures as well as iconography of the temples, implemented throughout adaptation. It covers problems in architectural conservation as well as essential ideological aspects of symbolical and liturgical nature.

**Keywords:** conversion, orthodox church, wooden architecture, sacrum, iconostasis.



## **Drewniane obiekty sakralne – szanse, możliwości, zagrożenia. Próba analizy tematycznej (na przykładzie zabudowań z terenów województwa lubelskiego)**

**Piotr Gleń, Aleksandra Jarocka-Mikrut**

*Samodzielna Pracownia Architektoniczna, Wydział Budownictwa i Architektury,  
Politechnika Lubelska, e-mail: p.glen@pollub.pl, a.jarocka@pollub.pl*

**Streszczenie:** obszar wschodniej Polski cechuje znaczna liczba zachowanych przykładów drewnianej architektury sakralnej. Na przestrzeni lat podjęto jednak wiele decyzji, w znacznej mierze związanych z historycznymi wydarzeniami, które wpłynęły na ich formę oraz stan zachowania. Skutkiem owych działań są przekształcenia, w tym również daleko idące, nieodwracalne, którym podlegały wspomniane budowle. Tym samym ich wartość jako dziedzictwa regionu została zatarta bądź utracona. Równie często zdarza się, iż niewielkie świątynie drewniane nie spełniają wymagań wiernych m.in. w zakresie ich powierzchni oraz standardów co powoduje, iż liturgie przenoszone są do nowobudowanych obiektów. Działania wymienione narażają dawne budowle na wykluczenie ich z pełnienia funkcji użytkowych. W niniejszym artykule przedstawione zostały trzy obiekty drewniane, sklasyfikowane przez autorów jako nadal bądź w przeszłości mogące należeć do zespołu wernakularnych (w tym również obiekt relokowany jednak posiadający niegdyś cechy architektury regionu, z którego został przeniesiony) oraz popełnione na przestrzeni lat błędy związane z ich utrzymaniem. Zaakcentowany został również przypadek świątyni, która warta jest szerszej dyskusji celem zachowania jej wartości.

**Słowa kluczowe:** kościół polskokatolicki, cerkiew, architektura wernakularna, ochrona dziedzictwa.

### **1. Wprowadzenie**

Marek Pak w publikacji „Szlak architektury drewnianej jako systemowa forma ochrony zabytkowego budownictwa drewnianego” pisze, iż „*Drewniana architektura zajmuje szczególne miejsce pośród ogólnie pojętego dziedzictwa kulturowego. Po pierwsze z racji pewnej wyjątkowej więzi emocjonalnej, którą tworzą z odbiorcą (z uwagi na materiał organiczny – ciepły, bliski człowiekowi – oraz skalę zachowującą zazwyczaj kameralny charakter), po drugie z uwagi na swoją nietrwałość i delikatność przywodzącą również na myśl żywy organizm.*” [1, s. 221] Powyższy cytat dowodzi potrzeby wzmożonej dbałości i ochrony zabytków wzniesionych ze wspomnianego budulca. Szczególnym aspektem, na który zwrócił uwagę Pak, jest efemeryzm, którym charakteryzuje się ów typ zabudowy. Skutkiem spostrzeżeń, dotyczących konieczności koncentracji uwagi badaczy, środowiska konserwatorskiego, administratorów i właścicieli obiektów należących do wymienionej grupy, jest przeprowadzona już znaczna ilość prac remontowych, mających na celu utrzymanie oraz poprawę stanu zachowania zabytków architektury drewnianej.

W związku z mnogością zabudowań należących do powyżej wyodrębnionej grupy, a nadal zachowanych jeszcze na terenie Polski, autorzy niniejszej publikacji zdecydowali się zawęzić obszar terytorialny i tematyczny omawianych budowli. Uwagę swą koncentrują



oni zatem w granicach województwa lubelskiego oraz na obiektach sakralnych tam znajdujących się. Niniejsza tematyka została wyselekcjonowana celowo; wschodni region Polski bogaty jest bowiem w świątynie, w tym również drewniane, dedykowane różnym obrządkom religijnym. Znaczna część z nich w związku z uwarunkowaniami historyczno-politycznymi uległa szeregowi przekształceń, nie wyłączając z tego procesu zabudowań z omawianego budulca.

Szczególne miejsce pośród wyodrębnionych przez Prezesa Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS Bogusława Szmygina grup dziedzictwa i zasad ich kwalifikacji zajmuje zespół, opisany w publikacji „Współczesne problemy ochrony dziedzictwa” jako „(...) *zbiór architektury wernakularnej. (...) Ogromna część tego zasobu już nie istnieje, tym bardziej więc jego resztki powinny być przedmiotem rozpoznania*” [2, s. 27]. Mimo, iż autor przytoczonej publikacji nie konkretyzuje w tym fragmencie określonego budulca, można odnieść ów cytat do lokalnych zasobów drewnianej architektury wernakularnej, które to bez należytej interwencji specjalistów oraz szczegółowego planu ochrony mogą ulec ilościowemu zmniejszeniu i jakościowej degradacji.

## 2. Architektura wernakularna – przegląd literatury przedmiotu

Pojęcie wyodrębnione w tytule niniejszego rozdziału oraz pochodne od niego, a stosowane w innych dziedzinach nauki, zajmują ważne miejsce w literaturze przedmiotu. Uwzględniane są one zarówno w stosunku do zabudowań zabytkowych, architektury współczesnej, jak i nawet szeroko pojmowanej religii (patrz.: Nowina-Sroczyńska E., Suplement do kultury religijnej współczesnego Podhala, w: „Zeszyty Wiejskie”, z. XIX, Łódź 2014, s. 243-244, <http://www.zw.uni.lodz.pl/tom/zeszyt%20wiejski%2019.pdf>). We wstępie do dalszych rozważań trzeba określić, które z budynków drewnianych można traktować jako należące do zbioru wernakularnych. Szczegółowy przegląd literatury oraz etymologii określenia odnajdujemy, m.in. w artykule Jarosława Szewczyka: „Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej” [3, s. 107]. Autor zwrócił uwagę na problemy występujące w stosowanej przez polskich badaczy nomenklaturze. Przywołana publikacja oraz rozdział poświęcony nazewnictwu mają również szczególne znaczenie w kontekście niniejszej publikacji z racji odwołań J. Szewczyka do badaczy traktujących o architekturze drewnianej i jej powiązaniach z tradycjami polskimi (autor cytuje m.in. Ludwika Puszcza czy Łukasza Opalińskiego) [3, s. 107].

Szczegółowy przegląd pojęć przedstawia również tenże autor w rozprawie doktorskiej „Rola technik komputerowych w waloryzacji i rewitalizacji architektury regionalnej na przykładzie drewnianej zabudowy zagrodowej wybranych wsi województwa podlaskiego”. Dowiedziona przez badacza niejednorodność i wieloznaczność tej architektury wskazują również na szczególną trudność w zakresie kwalifikacji poszczególnych obiektów do danej grupy. Autorzy niniejszej publikacji celem wyodrębnienia i prób zaliczenia konkretnych przykładów architektury w poczet wernakularnej przyjęli definicję uznaną przez J. Szewczyka (który przywołuje ją za A. Gheorghiu). [4, s.21]

Rozważając możliwości, szanse i zagrożenia związane z omawianym tematem należy zaakcentować również badania naukowe dotyczące współczesnych realizacji nawiązujących do rodzimych tradycji. Artykułem godnym wyszczególnienia jest ten, autorstwa Teresy Bardzińskiej-Bonenberg oraz Agaty Bonenberg „Nurt wernakularny we współczesnych realizacjach polskich architektów” gdzie wskazane zostały obiekty współczesne posiadające znamiona wernakularnych, charakteryzujące się wyjątkowymi walorami. [5]

### 3. Przykłady obiektów sakralnych z obszaru województwa lubelskiego

Jak wspomniano we wstępie, województwo lubelskie charakteryzuje się obecnością znacznej ilości zabudowań w funkcji sacrum, reprezentujących różne religie i służących im. W związku z obecnością tych obiektów region stanowi znaczący punkt na mapie turystycznej Polski, zarówno pod względem walorów wielokulturowych, jak i krajobrazowych. Zlokalizowane na omawianym obszarze świątynie odnaleźć można zarówno w miastach silnie zaludnionych, gdzie regularnie służą miejscowym wiernym, ale również i w mniejszych osadach, szczególnie w tych, gdzie odsetek wiernych danego wyznania jest niewielki. W tych przypadkach owe zabudowania użytkowane są sporadycznie. W odniesieniu do świątyń drewnianych o małej kubaturze na terenie województwa spotkać można takie, gdzie tego typu obiekty zastąpiono większymi, murowanymi.

Poniżej przytoczone przykłady obrazują szanse, zagrożenia i możliwości wiążące się z obecnością na danym obszarze zabytków architektury wernakularnej. Autorzy niniejszej publikacji opisują trzy diametralnie różne przypadki:

1. Kościół katolicki w Strzyżowie
2. Kościół św. Rocha w Tarnogrodzie
3. Kościół polskokatolicki w Żółkiewce

Wybór obiektów, poza ramami wytyczonymi we wstępie, ukazuje również wpływ poszczególnych schematów decyzyjnych na dalsze funkcjonowanie zabytków, stan ich zachowania, dostępność oraz reakcje lokalnych społeczności.

#### 3.1. Kościół katolicki w Strzyżowie

Obecny kościół katolicki w Strzyżowie (Rys. 1) pierwotnie wzniesiony został w 1817 roku jako cerkiew greckokatolicka. Jest on pierwszym z wybranych do omówienia przez autorów niniejszej publikacji obiektów. Stanowi ważny przykład w związku ze swoją inicjalną funkcją oraz działaniami podjętymi w stosunku do siebie na przestrzeni lat, poprzez które zatracił swój dawny charakter. Wybór ten dokonany został również ze względu na fakt, iż parafia Rzymskokatolicka p.w. NNMP w Strzyżowie jest w trakcie prac wykończeniowych nowego kościoła. [6]

Wskazany historyczny budynek został szczegółowo opisany już w 1984 roku przez Jana Górkę jako przykład cerkwi „z daleko idącymi przekształceniami”. Autor przytoczonej publikacji zwrócił już wówczas uwagę, iż: „Zmiany takie dokonywane w dalszej przeszłości zatarły wprawdzie czas, co zdaje się potwierdzać przykład Strzyżowa (...), niemniej konieczna jest ścisła ochrona konserwatorska choćby kilku wybranych cerkwi jako pomników tradycyjnej architektury sakralnej.” [7, s. 53] Uwaga ta jest nadal aktualna, gdyż brak w otoczeniu kościoła elementów wskazujących na jego wygląd pierwotny. Szczegółowy opis obiektu można odnaleźć zarówno w tejszej publikacji jak i w nowszej pozycji wydanej w 2008 roku przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie „Drewniane budownictwo sakralne. Powiat Tomaszów Lubelski. Powiat Hrubieszów”. [8, s. 61–62] Należy zaznaczyć, że materiał ten również odnosi się do badań J. Górkę.

Dotychczas pominiona przez stary kościół funkcja sakralna w związku z przeniesieniem większości działań eucharystycznych do nowego budynku również może zaniknąć poprzez pozostawienie dawnego reliktu bez opieki, a to może okazać się znacznie bardziej destrukcyjne.

Przytoczony przykład można uznać za temat do dyskusji zarówno w związku z daleko idącymi przekształceniami, którym on podlegał, a do których odwołań nie sposób się dziś

doszukać w najbliższym otoczeniu założenia. Problematycznymi bywają również nie rzadko występujące przypadki pełnienia marginalnej funkcji przez drewniany obiekt w związku z budową w pobliżu nowszego ośrodka sakralnego. Bez względu na przeprowadzone przebudowy prezentowany kościół nadal jest przykładem drewnianego budownictwa sakralnego regionu. Chociażby ze względu na ten fakt wymaga on uwagi i należytej ochrony, co może okazać się problematyczne w związku z brakiem pomysłów na jego przyszłe wykorzystanie.



Rys. 1. Kościół w Strzyżowie, zdjęcie autora

### 3.2. Kościół św. Rocha w Tarnogrodzie

Jako kontrastowy, a zarazem szczególnie cenny przykład budynku sakralnego na terenie województwa lubelskiego, autorzy wskazują kościół św. Rocha w Tarnogrodzie (Rys. 2), uznany za najstarszy drewniany kościół na Zamojszczyźnie [9, s. 25] (wpisany do rejestru „A” zabytków nieruchomych województwa lubelskiego, poz. A/74 [10]). Został on wybudowany przez mieszczan (fakt ten wskazuje J. Górak na podstawie analizy literatury). [9, s. 24] Mimo, iż obecne pokrycie dachowe odbiega od pierwotnego, ważnym aspektem jest, iż kościół zachował swój oryginalny charakter. Obiekt wchodzi w skład Systemu Zabytków Lokalnej Architektury i Krajobrazu, stanowiącego fragment Tarnogrodzkiego Szlaku Obiektów Zabytkowych. Kościół z tego względu wyposażony został w tablicę z najważniejszymi informacjami dotyczącymi jego historii. [11] Mimo obecności na terenie danej miejscowości murowanego kościoła, zadbane o to, aby w niedziele i święta nakazane w drewnianej filii (kościół drewniany) odbywały się nabożeństwa, a przez to charakter sakralny obiektu nie został zapomniany. [12]



Rys. 2. Kościół św. Rocha w Tarnogrodzie, zdjęcie WWW.tarnograd.info (dostęp z dn. 06.11.2015).

### 3.3. Kościół polskokatolicki w Żółkiewce

Opisywana parafia p.w. św. Jakuba Apostoła w Żółkiewce oraz kościół jej służący (Rys. 3) stanowią ważny przypadek obrazujący zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty relokacji oraz adaptacji do pełnienia posługi odmiennej wiary.

Świątynia funkcjonuje w Żółkiewce od roku 1955 kiedy to nastąpiło jej poświęcenie. [13] Jak wskazano w poprzednim akapicie, budynek oryginalnie został wzniesiony w Regetowie jako cerkiew greckokatolicka [14, s. 97] (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce z 1964 roku wskazuje nazwę Rogatów [15, s. 81], obecna nazwa miejscowości to Regietów). Dobór przykładu w kontekście niniejszego artykułu wynika z faktu jego obecnej lokalizacji, błędów i problemów popełnionych podczas przenoszenia budynku oraz już wcześniej zasygnalizowanego wpływu, jaki wywarła jego architektura na obecnie funkcjonującą w Regietowie cerkiew.

Proces relokacji został opisany przez Bohdana Kiełbasę. Autor zwrócił uwagę na brak dokumentacji przed rozbiórkowej oraz późniejsze skutki tego faktu. Jak zauważył: „(...) kościół ten utracił charakterystyczne cechy, stanowiące o przynależności jego architektury do lemkowskiego budownictwa cerkiewnego, a współczesne przekształcenia wnętrza pozbawiły go autentyczności i walorów zabytkowych”. [14, s. 98]

Założyć można, iż w wyniku relokacji obiekt nie uległ całkowitemu zniszczeniu, jednakże zmiany nastąpiły w jego formie pierwotnej. Greckokatolicki charakter został zastąpiony wystrojem wyznania, któremu obiekt dedykowany jest do dziś. Obecność cerkwi pozostała jednak w świadomości mieszkańców Regietowa, gdzie w 2012 roku nastąpiło wyświęcenie nowej świątyni. Projekt współczesnego obiektu nawiązuje do wersji pierwotnej i mimo, iż w przeciwieństwie do pierwowzoru jest murowany, oszalowano go deskami. [16]

Działania tego typu dowodzą znaczenia architektury wynikającej z tradycji regionalnych oraz potrzeby zachowania jej ciągłości. Aby owe inspiracje miały prawo istnienia należy jednak w jak najlepszym stanie zachować oryginalne zabudowania.



Rys. 3. Kościół w Żółkiewce, zdjęcie autora

#### 4. Wnioski

Architektura drewniana zachowana na terenach województwa lubelskiego stanowi relikty minionych epok, zaś utrzymanie jej w jak najlepszej, możliwie oryginalnej formie, leży w gestii obecnego pokolenia.

Przytoczone przykłady mają na celu poprzez krótką charakterystykę zaprezentowanie problemów oraz zagrożeń wynikających z braku poszanowania historycznej tkanki. Zagrożenia te są niewątpliwie nadal aktualne.

Kościół św. Rocha w Tarnogrodzie dowodzi, iż możliwym jest utrzymanie zabytku w pierwotnej formie przy zachowaniu jego funkcji. Przykład kościoła w Strzyżowie ma na celu wskazanie aktualnego problemu, dotycząc nie tylko obiektów sakralnych, ale i tych spoza sfery sacrum, co polega na „zastępowaniu” wymienionych – nowszymi, większymi i, być może, bardziej funkcjonalnymi budynkami współczesnymi. Brakuje jednak pomysłów na dostosowanie wspomnianych reliktywów do aktualnych potrzeb. Działania powyższe nierzadko doprowadzić mogą do wykluczenia elementu dziedzictwa ze służby mieszkańcom, co skutkować może pogarszaniem się jego stanu technicznego. Kościół katolicki w Żółkiewce stanowi zarówno przestrożę dla przyszłych relokacji, jak i wskazuje, jakich błędów nie należy popełniać. Dowodzi on również przywiązania współczesnego społeczeństwa do regionalnych form architektury.

Egzemplifikacja powyższa wykazuje słuszość ochrony architektury wernakularnej; ważnymi są również szczególna piecza i nadzór nad materiałami archiwalnymi, które to w przypadku znacznych przebudów obiektów przypominają o tradycyjnych formach i technikach budowlanych, podtrzymują pamięć o nich oraz nie pozwalają na ich wypaczenie przy współczesnych remontach. Popularyzują tym samym stosowną wiedzę wśród obecnego pokolenia.

#### Literatura

- 1 Pak M. *Szlak architektury drewnianej jako systemowa forma ochrony zabytkowego budownictwa drewnianego*, Teza Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych VI (2010) 221–229.

- 2 Szmygin B. *Współczesne problemy ochrony dziedzictwa*, Biuletyn Polskiego Komitetu do spraw UNESCO, Warszawa 2013, s. 25–31.
- 3 Szewczyk J. *Regionalizm w teorii i praktyce architektonicznej*, TeKa Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych II (2006) 96–109.
- 4 Szewczyk J. *Rola technik komputerowych w waloryzacji i rewitalizacji architektury regionalnej na przykładzie drewnianej zabudowy zagrodowej wybranych wsi województwa podlaskiego*, rozprawa doktorska, Warszawa 2006, dostępna w Internecie: <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=357&from=FBC> (dostęp: 07.07.2015)
- 5 Bardzińska-Bonenberg T., Bonenberg A. *Nurt wenakularny we współczesnych realizacjach polskich architektów*, Czasopismo Techniczne. Architektura, 107(7-A/1) (2010) 7–13.
- 6 Witryna Internetowa Parafii w Strzyżowie, <http://www.parafiastrzyzow.pl/> (dostęp: 07.07.2015)
- 7 Górak J. *Dawne cerkwie drewniane w województwie zamojskim*, Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN, Zakład nr 8 w Tomaszowie Lubelskim, Zamość 1984.
- 8 Żurawicka G., Kuśmierz L. (tekst). *Drewniane budownictwo sakralne. Powiat Tomaszów Lubelski. Powiat Hrubieszów*, wyd. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie, Lublin 2008.
- 9 Górak J. *Kościół drewniany Zamojszczyzny*, Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Zamościu, Zamość 1986.
- 10 Wykaz zabytków wpisanych do rejestru „A” zabytków nieruchomych województwa lubelskiego – według stanu na 31 grudnia 2014 r. dostępny w Internecie: [http://www.wkz.lublin.pl/images/stories/obwieszczenie\\_nr\\_1.pdf](http://www.wkz.lublin.pl/images/stories/obwieszczenie_nr_1.pdf) (dostęp: 07.07.2015)
- 11 Witryna Internetowa Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, <http://tarnograd.pl/index.php/o-gminie/item/45-tarnogrodzki-szlak-obiektow-zabytkowych> (dostęp: 07.07.2015)
- 12 Witryna Internetowa Parafii Rzymskokatolickiej w Tarnogrodzie, <http://parafiatarnograd.pl/index.php/msze-swiete-i-nabozenstwa> (dostęp: 07.07.2015)
- 13 Witryna Internetowa Parafii Polskokatolickiej w Żółkiewce, <http://www.parafiazolkiewka.dbv.pl/news.php> (dostęp: 07.07.2015)
- 14 Kielbasa B. *Dzieje Żółkiewki i okolic. Część II*, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Lublin–Żółkiewka 2005.
- 15 Brykowski R., Rowińska E. (red.), *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, tom VII, z. 8, Powiat Krasnostawski, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1964.
- 16 Witryna Internetowa Przeglądu Prawosławnego, [http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id\\_n=2911&id=8](http://www.przegladprawoslawny.pl/articles.php?id_n=2911&id=8) (dostęp: 07.07.2015)

## **Wooden religious buildings – chances, opportunities, threats, and risks. Case study based on analysis of properties in Lublin Province**

**Aleksandra Jarocka-Mikrut**

*Independence Laboratory of Architecture, Faculty of Civil Engineering and Architecture,  
Lublin University of Technology, e-mail: a.jarocka@pollub.pl*

**Abstract:** Eastern Poland is abundant with wooden religious buildings. Over the years, however, a considerable number of decisions concerning historic events were made and they exerted influence on the form and state of preservation of these buildings. Consequently, profound, radical, and irreversible transformations took place in these properties. For this reason, either the value of these buildings, which were considered regional heri-

tage, decreased or they became worthless at all. Furthermore, it frequently happens that wooden churches and shrines of modest size fail to meet expectations raised by the faithful, e.g. in terms of their size and standards. For this reason, liturgies are done in newly built premises and the buildings in question stop serving their former functions. This article discusses three wooden buildings that, according to the author of this paper, used to or still do fall under the category of vernacular buildings (including also relocated buildings with architectural elements characteristic to the region from which it was moved). This article also examines maintenance mistakes that were made over the years to this type of real estate. The author pays particular attention to a specific church which, due to its outstanding value, is worth more extensive discussion.

**Keywords:** Polish Catholic Church, Eastern Orthodox church, vernacular architecture, heritage protection, heritage conservation.